Przeoprawił „Starodruk" 1968 r.

1846. Lipca 30° Tyflis.

Wielmożny Mości

Dobrodzieju!

Oddawna leżał na sercu mojém jak najświętszy obowiązek podziękować najczulej Panu naprzód za odezwę tyle pochlebną dla mnie w liście do Aleksandra Hr. Przezdzieckiego, umieszczonym w Bibliotece Warszawskiej, która śród przedajnych lub nieumiejętnych sądów naszej krytyki prawdziwą mi przyniosła radość; powtóre za zalecenie mię Wojciechowi Potockiemu, który przybywszy do Tyflisu poznajomił się i zbliżył ze mną i dużo mi dopomógł w interesach. — Po rozchwianiu się nadziei mojej wyjechać w podróż do Persyi, Azyi mniejszej, Arabii, Nubii i Palestyny miałem wrócić do kraju i umyślnie skierować drogę na Wołyń, aby się poznać z Panem osobiście, złożyć Mu najgłębszy mój szacunek i podziękować za taką ku mnie, chociaż nieznajomemu, przychylność. — Lecz gdy z łaski Pana Podbereskiego, (: który przy wydaniu moich poezyi najhaniebniej mię oszwabił, bo naraziwszy mię na stratę kilkuset rubli sr. zagrabił całe wydanie i korzyści z niego:) ani pierwszy ani ostatni zamiar nie przyszedł do skutku i ja zahaczony w Gruzyi zmuszony jestem osieść w niej może na zawsze, spieszę uiścić się z najświętszego długu, i złożyć obecnie Panu najczulsze, najszczersze dzięki. —

Nie uwierzysz Pan, ile nas, mieszkańców Kaukazu ucieszyła pierwsza wiadomość, iż'eś Pan ostatecznie zerwał z tą osławioną koteryą Wołyńsko-Litewską, która nie bojąc się ani Boga, ani ludzi usiłuje nadać fałszywy i wsteczny kierunek nowemu pokoleniu. — Zawsze zapewniałem przyjaciół moich że to musi nastąpić, i na szczęście nasze nie byłem fałszywym prorokiem. — W pierwszym zapale

na dowód naszego współczucia zobowiązaliśmy się wszyscy postać panu całą pakę artykułów do Athenaeum, lecz wieść o niektórych wypadkach i wyjazd Potockiego z Księciem Woroncow'em z Tyflizu, nie dozwoliły nam uskutecznić ten zamiar. — Co się przewlecze to nie uciecze; przynamniej ja z mojej strony dopełniam zobowiązania się i posyłam Panu kilka ostatnich moich wierszy a mianowicie: 1) Karzeł Wielki (: Ballada :); 2) Kolczyki Zary (: Ballada Hiszpańska; 3). Zbiegi (Romans :); 4) Prośba Proroka; 5) Do K....... D.......skiej; 6) Do Kazimierza I.......... i 7) Rada Nieukowi; — które proszę, jeżeli można w następnym Numerze Athenaeum umieścić. — Oprócz tego miałem postać Panu niektóre tłumaczenia moje z Goethe'go, w których starałem się zatrzymać miarę oryginału, lecz to odłożyłem na później. —

Mając zamiar wyjechać do kraju i koniecznie widzieć się z Panem, choć by się przyszło zboczyć z drogi o kilkaset wiorst, skierowałem niektóre z moich korrespondencyi na imie Pańskie, najsolenniej przepraszając Jego za tę śmiałość. — Jeżeli by's już Pan otrzymał pod swoim adressem jakie listy na moje imie, najusilniej upraszam Go rozpieczętować je, bo w nich nie może być żadnego sekretu, i pod jedną kopertą przysłać mi do Tyflisu pod niżej wskazanym adressem. —

Racz Pan przyjąć wyrazy najgłębszego szacunku i najczulszego poddżiękowania z jakiemi mam zaszczyt pozostać na zawsze

Wielmożnego Pana Dobrodzieja

Najniższym sługą

T. Łada-Zabłocki

Его Высокоблагородію

Ивану Васильевичу

Росковшенко.

Г-ну Инспектору Тифлисской Гимназіи, съ передачею отставному подпоручику Өаддѣю Иларіоновичу Ладо-Заб. —

въ Г. Тифлисѣ. —

T. Zabłocki. 3.

1847° Stycznia 9° Kulpy, u podnoża Araratu na Tureckiéj granicy.—

Na Szanowne i tyle pożądane pismo Jego z d. 29° Sierpnia przeszłego roku, zaledwo teraz zdobyłem się na odpowiedź.— Przyczyną tego zwłoki była choroba i śmierć mojego współtowarzysza Władysława Strzelnickiego, tudzież niepewność swojego własnego losu.— Pomimo najgorętszéj chęci wrócenia do kraju i poświęcenia się wyłącznie literaturze, przeznaczenie jakby na umyślnie zatrzymało mię za Kaukazem.— Książę Namiestnik dał mi posadę Zarządzającego Kulpińskiemi Solnemi Kopalniami, posadę może najważniejszą w Gruzyi dotąd administrowaną przez ludzi więcéj dbających o własny niż o skarbowy interes.— Jeżeli Bóg mię pobłogosławi, spodziewam się przynieść nieobrachowany pożytek dla tutejszego kraju, a z taką myślą obejmując ten zarząd nie wiem czy mi się uda zostawić coś pożytecznego w literaturze naszéj;— chociaż tyle zgromadziłem materyałów do opisania Armenii, kraju z wielu względów mogącego nas interesować.

P. Wojciech że nie pisze do Pana, ma na to niektóre powody.— Jednakże przy

wyjeździe moim z Tyflisu; kiedym mu mówił że za pierwszą sposobnością napiszę do Pana, kazał mi się Mu kłaniać. – Masz Pan w nim szczerego przyjaciela, który w pełni umie ocenić Jego zasługi i poświęcenie się. –

Z Tygodnika Petersburskiego wiadomo Panu iż ponieśliśmy nieodżałowaną stratę ze śmiercią ś.p. Władysława Strzelnickiego. – Rękopisma jego znajdują się w mojem ręku. – Między niemi jest powieść Mahmudek, co pod względem twórczości i artystycznego wykończenia, wysokie miejsce zajmie w naszej literaturze. – Chciałbym to wszystko ogłosić drukiem, lecz zarzucony na granicę Turcyi, nie wiem jak doprowadzę ten zamiar do skutku. – Z wyzyskanych pieniędzy wzniósłbym ~~pa~~ pomnik na jego mogile w Tyflisie. – Udaję się do Pana w tym razie, i spodziewam się iż nieodmówisz mi twojej rady i pomocy. – Co się tycze kosztu na ogłoszenie, wszystko to mogę przyjąć na siebie. – W jednej Gruzyi rozdałbym około dwóchset prenumeracyj

nych biletów. – proszę więc Pana zawiadomić mię do kogo mam się udać, czy do Zawadzkiego czy do Glücksberga, – i co może kosztować ~~wytłoczenie jako~~ wydanie o ile można najświetniejsze rękopismu zawierającego w sobie około dwóchset arkuszy druku.[2] –

Spodziewając się iż Pan nie odmówisz zaszczycić mię i na ten raz swoją odpowiedzią według wskazanego niżej adresu. Mam honor pozostać na zawsze

Jego
najniższym
sługą
T. Fadr.-Zabłocki

Его Высокоб.
Ѳаддею Иларионовичу
Л—В.
Управляющему Кульпинскими Соляными Промыслами,
через Тифлисъ и Эривань
въ Кульпы

J. L. Zabłocki 5.

1847. Maja 8go Kulpy na Tureckiéj granicy w Azyi.

Szanowny Panie! Drogie pismo JEgo z d. 26go Lutego otrzymałem przed kilką pocztami; Nie mogłem na nie natychmiast odpowiedzieć, bo chaos Kulpińskiego życia zagłuszał mię i nie daje mi ani jednéj chwili wolnéj.— Słusznie Pan błogosławisz naszego dobrego, szlachetnego i mądrego Namiestnika.— Jeszcze tak mało zarządza tym krajem, a już Kaukaz ~~zaczyna~~ przybiera inną postać.— Szczęk oręża zaczyna głuchnąć, nadużycia ustają, pustynie Armenii i Karabagu, niegdyś kipiące życiem i przemysłem, zaczynają się na nowo zaludniać, ludzie uczciwi powołani są do obowiązków, nieuczciwi muszą do nich chcąc nie chcąc się stosować i milczeć.— Przekonany jestem że jeżeli Bóg pozwoli zdrowia Księciu Namiestnikowi jeszcze na lat kilka, cie-to Kaukaz stanie się Włochami Rossyi, bo już mamy i dzienniki, i literaturę, i drukarnie i teatra i swoich własnych muzyków i malarzy.— A wszystko to stworzył Książe Namiestnik w ciągu dwóch lat, cóż to będzie za lat kilkanaście?— Lękam się aby i Pan słów moich nie wziął za przesadę poetyczną, bo to jest najszczersza prawda.— Tyflis zaczął tracić cechy azyatyzmu i tak się zabudował w ciągu ostatnich lat że go i poznać nie można.— Książe Namiestnik oprócz tego założył publiczną bibliotekę przy swojéj Kancelaryi; do niéj postąpi i biblioteka

s. p. Strzelnickiego, dla której będzie zrobioną osóbna szafa ze złotym napisem: pamiątka po s. p. Strzelnickim. — Prosiłbym Pana abyś raczył przysłać wszystkie swoje dzieła do biblioteki Kancelaryi Księcia, za to Pan odbierzesz publiczne podziękowanie w dzienniku Kawkaz który Pan zapewne musisz odbierać, bo wyjeżdżając z Tyflisu prosiłem Redaktora aby panu przysyłał ten dziennik, — w zamian za Athenaeum. —

Prosisz mię Pan o jakiekolwiek zabytki starożytności tutejszych z czasów pogańskich. — Chrystyanizm a później Islamizm wszystko to wytępił. Może w niedostępnych jeszcze zakątkach Kaukazu zdarzy się napotkać jakąś osobliwość, lecz tak daleko jestem za Kaukazem, że to już dla mnie staje się niepodobném. — Przy wzięciu szturmem Kara-Kiury w Lezgii 1839 roku, w jednej dymącej się sakli znalazłem bronzowe trzy medale z popiersiem Trajana, Wespazyana i Marka Aureliusza, które na usilną prośbę pewnego wędrownika Niemieckiego oddałem jemu. — Niech Pan nie wierzy w opisania podróży po Kaukazie Francuzów i Niemców. — Dubois de Montpereux dużo kłamstw puścił w obieg, chociaż jest jednym z najuczeńszych podróżo-pisarzy. — Co on mówi o podobieństwie Abchazów z Litwinami, wierutne kłamstwo. — Osetyni rzeczywiście mają oczy błękitne i włos światły, i temi słowiańskiemi cechami odznaczają się od wszystkich ludów

kaukazkich, lecz w ich języku niema ani jed-
nego wyrazu słowiańskiego; mają kilka słów
niemieckich, a między innemi werden i haben,
skąd by się to wzięło, nieodgadniona tajemnica.
Aby Kaukaz wyśledzić pod względem etymolo-
gicznym, trzeba mieć zdolności Mezzofanti.- Bo
oprócz trzech głównych języków Armeńskiego,
Tatarskiego i Gruzyjskiego zupełnie odrębnych
od siebie, znajdują się języki Abchazki, Czerkies-
ki, Osetyński, Lezgiński, Awarski, Kumuch-
ski, Kurdski itd. składające oddzielne szczepy.-
Nieodżałowana szkoda Strzelnickiego.- On znał
Tatarski i Lezgiński język, zaczął się uczyć Ku-
muchskiego i wielkie wielkie światło rzucił by
na Kaukaz, tém bardziéj że Książe Namiestnik
wybrał jego do badania Kaukazu.-

Czy nie może Pan przyjąć na siebie wydanie
pozgonnych pism Strzelnickiego.- Gdy by'm był
w Tyflisie, gdzie mam obszerne stosunki, mógł-
by'm zapewne rozdać 200 biletów prenumera-
cyjnych, i udać się do Zawadzkiego, lecz będąc
w Kulpach związane mam ręce, a nieznam
nikogo coby się chciał tém zająć.- Ułożyłem
i przepisałem na czysto wszystkie rękopisma
s.p. Władysława, między któremi znajduje się
powieść wschodnia Mahmudek uderzająca twór-
czością, pięknością języka i oryginalnością my-
śli.- Chciałem poruczyć Jakóbowi Jurkiewiczowi,

lecz ten tak się ociąga ze swoją gwiazdką, na któ-
rą zbierałem w Tyflisie prenumeratę, że już za-
czynam wątpić aby kiedykolwiek zajaśniała. Prze-
cławski zdaje się zagasić ją swoim gburowatym
sarkazmem.—

Wszystko co dla pana mogę zrobić to zbierać
numizmata starożytne, których tu jest wielkie
mnóstwo.— Kochowszenko dyrektor Tyfliskiego Gym-
nazyum, zebrał ich do 4,000.— Zdarzają się tutaj
nie tylko Greckie i Rzymskie ze wszystkich cesar-
zów, ale partańskie, żydowskie, arabskie z któ-
rych najwięcej dynastyi Sassanidów i wiele inny-
ch i dla tego nawet trzeba by żyć w Tyflisie, gdzie
zeszrodkowuje się całe życie Kaukazu.— Starożytne
monety najwięcej można widzieć na amuletach
tutejszych kobiet, bo te amulety przechodzą od
pokolenia do pokolenia.—

Proszę pana czy nie można by było mi przy-
słać Athenaeum z roku 1846 i 1847, których
nie czytałem.— Bo Glücksberg tak nieakuratny,
że żadnych z nim stosunków mieć nie można, a
Zawadzki niechętnie się bierze za nadsyłanie
książek wychodzących w drukarni Glücksberga.— Os-
tatniej poczty otrzymałem: Kataleptyk Sztyrmer,
Rachel Hołowińskiego, Listopad Rzewuskiego i Kol-
lokacya Korzeniowskiego.— Serce mi opływa ra-
dością że panowie tak zaszczytnie pracujecie.— Je-
żeli czasu mi dostanie niezawodnie przyszlę Pa-
nu cokolwiek proszę do Athenaeum.— P. Wojciech je-
ciągle przy osobie Księcia.— W ostatnim liście do
mnie mówił że wkrótce do pana napisze.—

Racz pan przyjąć wyrazy szacunku od Tadeusza Ła-

przy. T. L. Zabłockim. 7.

22° lutego 1852 r. Czyta.

Szanowny Panie!

Wierzaj mi Pan Dobrodziej, że inaczej do takiego
nie mogę się odezwać — bo istotnie i zupełnie
Go szanuję — pomimo wiele rzeczy o których
sąd mój wcale różny od Pańskiego. Bo też
inaczej nigdy nic być nie może w tych są-
dach ludzkich.—

Pierwszy raz piszę do Pana Dobrodzieja — i
najprościej być może, że ostatni — Więc nigdy [illegible]
się — i Bóg wie czy kiedy poznamy się osobi-
ście — Niech będzie nawet w najmniejszej preten-
sji, gdy Pan nie zatrzymujesz mię mojej odez-
wy — bo dość wiemy w zgrabnej twórczości Pań-
skiej — [illegible] na małości czasu, jaka mu
zostaje na prywatną korespondencyę, od
codziennych zatrudnień, które [illegible] w
[illegible] i stały się u Pana potrzebami na-
[illegible] — Dlatego proszę tylko o ten jeden
[illegible] przyjaciela dla mnie, że,

gdy ten list 9/7 ze wschodniej Syberji. Sam
niepodobna się, lub niemożna go będzie wy-
drukować wszystko w paryskiem Ateneum,
i wydrukować bez żadnych zmian i popra
wek (wyjmując gramatyczne nieopatrzne
pomyłki), abyś go raczył mi odesłać
pod wskazanym adresem — a ja koszta
poczty — 40. gr. oddam biédakom tutej-
szemu na paryskiej intencyj —.
Dziś panie — niemogę być zupełnie bezim
teraźniejszym — Dlatego prócz wzmiankowania
przeważania wniesionego artykułu,
proszę jeszcze o przysłanie mi tego Tygodnia
Ateneum, w którym będzie ten list umie-
szczony. Cel tego listu i wszystkich
szczegółów — bardzo wyraźny w tymże
dzienniku —
liście —.
Paryskiego Ateneum już drugi rok nie
niewidziałem — bo niemogę. Dwa pier-
wsze listy posłałem do Dziennika

Warszawskiego, który znam tylko z 20. N^ro pier-
wiastkowym. Nie wiem dobrze, kto go redaguje,
ale domyślając się, że tam bardzo uczęszczający jeden
warszawiak [illegible] a mało prawowany, niechce
mi się listów Sybirskich wszystkich w tej gaze-
cie ogłaszać. Zresztą, być może, że stroną
[illegible] warszawskie jest nieprzyjemnie. Ale wobec
rzeczach — przyjmie lub nie — Pan dobrodziej
ma zupełne prawo ich przedrukować u siebie,
lub, gdy nie będą wydrukowane, potrzebować ich
odemnie — gdy się Panu podobają. Wszystkich
zaś nie obiecuję Panu posyłać, bo są one nie-
jako własnością K. Podbereskiego, dla którego
pierwiastkowie były pisane.

Pisząc mi, przesyłając do mnie Pan Dobrodziej,
raczy adresować na imię Pana Łowickiego
Dra, pod prostym adresem: [illegible]
[illegible] — a on już mi przesyła,
gdziekolwiek ja wyjadę. —

Sługa Hilary [illegible].

Zmuszona jestem stanąć między natrętami
narzucającemi się Panu codziennie. Wolałabym
raczej pozostać między jego „Nieznajomymi przy-
jaciołmi" ale mam do uskutecznienia polece-
nie, jak Panu wiadomo, dane mi przez P. Stein-
borowicza, a za kilka dni wyjeżdżam na Wieś.
Poważam się więc prosić Pana o darowanie
mi chwilki czasu i wskazanie najdogodniej-
szej dla Pana godziny w której mam czekać
jego przybycia i którego dnia, ile najpierw-
szych w tym tygodniu. Wyjątkowe godziny
których rozporządzić nie mogę są następujące:
rano od 10tej do 11tej i popołudniu też od 2giej
do 3ciej. — Każdej innej czekać Pana jestem
gotowa.

Z szacunkiem rzetelnym

Wincenta Zabłocka

Poniedziałek
d. 9. Lipca 1855. r.

Wielmożny Kraszewski.

w Hotelu Angielskim

1/160.

11

Szanowny Panie Redaktorze

Z chęcią zadosyć czyniąc życzeniu jakie wyczytałem w N^{rze} 331 Gazety — przesyłam żądane dwie sztuczki monety — dołączając i trzecią — jaką z innego źródła posiadam. Przy czem proszę przyjąć wyznanie szacunku

Stanisław Zaborowski

27/12. 59 r.
z Zbijowa
p. Lubań

1/160.

Szanowny Panie Redaktorze!

Wypowiedziane słowo w Gazecie Polskiéj o Sądach pokoju, niepozwala mi jako sprawującemu ten urząd i nie obcemu nauce prawoznawstwa; pozostawić go bez odpowiedzi, tém więcéj że milczenie bez wyjaśnienia skrzywićby mogło pojęcie opinii publicznej o Instytucyi która sama z siebie najzbawienniejsze w wielu krajach Europy wydaje owoce; i uczynić sąd o jéj skuteczności na przyszłość powszechnym — Właśnie utrzymać w niéj wiarę, a z drugiéj strony obudzić czujność Tych

którzy skuteczność jéj u nas szczególnie w ciągu lat 30tu zatraconą podnieść i przywrócić mają władze i interes publiczny, nakazuje —

Proszę przyjąć wyrażenie głębokiego szacunku

A. Zar Zaborowski

Oleśnica
d. 4 Czerwca
1862 r.

Zabelski.
14.

Wielmożny Redaktorze Dobrodz

Racz łaskawie w szpaltach swojego pisma pomieścić załączający się Artykuł, – który w podźwignieniu monumentalnej świątyni – bardzo nam być może pomocny. – Imie i nazwisko podpisuję – ale tylko dla prywatnej wiadomości Redakcyi: i proszę nie zamieszczać go całkowicie na końcu Artykułu – jeźli łaskawy (o co uprzejmie w imieniu parafian – a nawet i ogółu proszę:) wydrukować spodoba się WWMPanu – Racz przyjąć Wielmożny Redaktorze wyrazy wysokiego szacunku i poważania

Adam Zabelski
Paraf. Nowom.

Zbąszyn d. 15. maja 1862.

1861. r. Grudnia 9/21 Durnicze

16

Z głębokiego odzywając się sioła
a bojąc się Pana znudzić, przystępu-
ję od razu do rzeczy. W tych czasach
otrzymałam resztę papierów po ś.p.
pradziadku moim Janie Albertrandim
Biskupie Zenopolitańskim. –
A że to swojego czasu był człowiek
ze znaczeniem (ma się rozumieć głowy
a nie rangi) i sekretarz królewski,
więc oprócz podarowanych przez mą
babkę a rodzoną synowicę Biskupa
manuskryptów, na rzecz biblioteki
byłego Wileńskiego uniwersytetu,
doszły rąk moich papiery tyczące się
ostatnich lat panowania Króla
Stanisława-Augusta i niektóre
z pierwszych znaków zgonu Świętej
Matki naszej! – Zrób mi Pan łaskę
i podaj sposób jak ma je mam
przesłać? – bo wyczytuję w Kuryjerze
Wileńskim że tam ktoś wydaje czy
zamyśla wydać Stanisławowskie
czasy, – więc temu Ktosiu bardzoby
one były na rękę, a nawet i Panu i
ukochanemu naszemu Krajowi bar-

dzo mogą się przydać: bo są własne li-
sty królewskie, są memoryjały i suppliki;
listy Sołtyka, Platera, Obornej Prozorowo-
-wej, Biskupa Krasickiego i bardzo dużo
innych papierów; a między temi poda-
cinie: które o ile zdołałam zrozumieć
Warszawskiej dyecezyi się tyczą. —
Mam też papiery familijne Albertrandich
bo jestem ostatnią po kądzieli gałązką tego
domu, który osiadł w Polsce daleko dawniej niż-
nu to prawo dają historycy — więc jeszcze
mogę służyć kopią portretu Biskupa i jego
braci X. Antoniego Malarza i Franciszka
kanonika i proboszcza Krośniewskiego do ży-
ciorysu lub dla Tygodnika Illustrowanego.
Daruj mi Pan żem tak śmiała i narzu-
cam mu się nie będąc znajomą, ale ja
Go tak znam dobrze! że każdą myśl pod-
jęłabym się odgadnąć, tak bo się przyzwy-
czaiłam patrzeć na świat — twory przez
Pana okulary, żyć Twoją myślą i czuć
Twym czuciem jako Autora, że dziś
śmiało pochlubić się Pan możesz żeś
stworzył nie jedno <u>dziwadło</u> nawet na
Polesiu! choć brzydkie i ubogie. A nawet
całego żywota dobre chęci i czyny jeśli są
jakie / Panu, Bóg za zasługę policzy, bo
Pan mię pchnąłeś na tę drogę krzyża. kil-
ka swemi słowami, mnie biedną sierotę: —
Jednak mu nie zapłacę przekleństwem
choć wiele przecierpieć potrzeba. —
Chciałabym Mu coś o swoim Polesiu powie-
-dzieć, ale to w dwóch słowach da się

zamknąć Poleszuków i ciemni; ale czy to dru-
gie ich winą? wieleby o tém mówić... Kowo-
nijaszcze jadą do nas tylko zobaczyć niedź-
wiedzie ale nigdy nie tracą czasu przy-
patrzyć się ludziom, „Ah Poleszuki" mówią
z pogardą, a my sobie cichutko mówim
„Ah lalki" z litością!!! – bo tylko na litość dla
tych co tu zaglądają grafów i książątek
zdobyć się można. – Ale czyśmy upadli tak
nisko, czy oplwani pogardą słusznie ją zno-
siemy? czy warto nas pchnąć nogą jak
zwierzę? Ażeby tylko mógł powiedzieć kto-
by przyjechał nie bić niedźwiedzie, ale poz-
nać ludzi, których całą winą że od bardzo daw-
na frakiem się brzydzą i ostrygami...

Jeszcze się ośmielę na dwie rzeczy zwró-
cić Pana uwagę, A popierwsze na
Restoratornie, traktiery i garkuchnie
Warszawskie, któreby może nam dały dob-
ry przykład w dnie postne gotując z
masłem ale bez mięsa i to bez wyjątku
dla wszystkich. – Dziś wszelki post na
dobie, a uboga młodzież nasza musi się
psuć i zapominać o ojczystych zwyczajach
jedząc po garkuchniach z mięsem, jednym
słowem Pana oczyści kraj od téj plagi
mięsożerstwa, a zdrowiu to bynajmniej
zaszkodzić nie może to i medycyna pozwala.
Drugiem faktem skaczącym w oczy jest
brak opałowego drzewa po Miastach i mia-

-steczkach naszych, a przyczyną tego zamknię-
cie lassów Obywatelskich i rządowych.
Brak taki bardzo ~~op~~ okropne skutki
prowadzi za sobą; bo nadzwyczajna cena
pozbawia biedniejszych mieszkańców
opału i są przykłady że biedni izraelici
(nawet w naszych poleskich miasteczkach)
~~to~~ ledwie dwa razy na tydzień przepalać
mogą w swych kwaterach. Z tąd choroby
i okropna śmiertelność. — Jeśli nie w
imie ludzkości to choć w imie zysku moż
pana się uda temu zapobiedz. — Magazyny
opałowego drzewa po wszystkich miastecz-
kach i miastach, mogą robić piękny do-
chód, więc spekulantów uwagę zwrócić
powinny. — Dziwię się własnéj śmiałości
ale widzę że ją trzeba, z Panem jak z
Ojcem śmiało jestem. Polecam się za-
tém Jego pamięci i względom

najniższa sługa.

Antonina Zabiełłówna

P.S.
Oto mój adres jeśli będzie łaska odpisać

Pannie Antoninie Zabiełło
p. Brześć Litewski
w Bobrujsku
przesłać do Durénicz

21. lutego 1862 r. 18

Duniewicze

Szanowny Panie

Dobrodzieju!

Odebrawszy łaskawą Jego odpowiedź _przed_ parą tygodniami, starałam się z całą usil-nością wynaleść _pewną_ rzeczność do przesłania spadku po ś.p. Albertrandim - ale nadaremnie. Choćby kto pewny i jechał, to nie wiem czy można oddać - a to z przyczyn dobrze Panu Dobrodziejowi wiadomych.... musiałabym opieczętować, a za jedną tylko pieczęć 15 rubli sztrafu przy rewizji na rogatkach zapłacił jeden mój krewny. - Pocztowa wysyłka okazała się nie tylko niepraktyczną - ale niemożliwą, a to z powodów na które nie ma lekarstwa radykalnego... bo jak zapisać tak ogromną plikę? _metryki_: czy u nas co idzie w wasze strony to rozpieczętują i każdy szpargał przetrzęsą. - Miałam już próbę na rękopiśmie Mickiewicza który wysyłałam pocztą. - Ale mi przychodzi na myśl usłużny ktoś: któryby jechał w dyliżansie i miał list od Pana Dobrodzieja i jedząc obiad w _Wileńskim hotelu_ oddał go Andrzejowi - gdybym wiedziała naprzód o czasie tobym przyjechała do miasteczka. - Muszę Panu donieść żem się fotografowała u P. Skalskiego on musi być Panu znajomy... ma w Warszawie swoje atelier i podobieństwo wielkie w jego portretach, możeby

dobrze było kazać mu zdjąć portret ś. p.
Albertrandiego. – Chciałabym jak najprędzej
przestać Panu ten spadek, poratuj mię Pan
Dobrodziej – w wynalezieniu sposobu i chciej
mię zrozumieć... – Tam jeszcze mieszka obywa-
tel z naszych stron, Jan Zawisza; ale choć t...
tylko jego majątek z mił odległy, ja go przecież
nie znam więc i tu nie mogę nie wskórać.
Wkładam w ten list ramotę moją, zdając się na
sąd Pana Dobrodzieja. Wiem że mi brak wyk-
ształcenia, że to nie zdatne do druku, ale
znajdziesz tam Pan prawdziwe fakta, któr...
Mu może przydadzą się na co; a byłoby to wiel-
ką dla mnie pociechą że jedynaście lat pracy
na poznanie życia ludu i jego charakteru, da-
remnie nie zginie. Nieszczęściem myśli przela-
nie umiem na papier i bodaj że nigdy nie potrafię
wytłumaczyć jasno, tego co czuję i widzę duszy
oczyma. Przed kilku laty niektóre moje wierszydła
wpadły w ręce Pana Odyńca: który mi nie szczędził
pochwał: nie wiedział o tem że niezasłużone pochwa-
ły były mi najcięższym policzkiem. – Odtąd już
nie śmiałam się oderwać – aleś mię Pan ośmielił
przyjmując względnie mojego projektu kwestyję.
Więc i tę którą pod sąd Jego oddaję, chciej Pan
Dobrodziej przyjąć łaskawie i przejrzeć. – Są to
stosunki Duchowieństwa z ludem u nas na
Litwie; – tyle dziś piszą o cywilizacji ludu, ale każ-
den boi się zgłębić zadania i wybierać przyczyny
ciemnoty; a jednak ta kwestyja warta opisów.
i miała je; a najpierwszy był Ludwik Bielikowicz
który w 1845 roku założył szkółkę w swych
dobrach na Białejrusi i za to pojechał na miesz-
kanie do Permy. Jeśliby druk artykułu w tym
guście sprowadził podobne następstwa na osobę
autora, ja pierwsza gotowa jestem podpisać

swoje nazwisko i przyjąć odpowiedzialność
nie ma w tém z resztą żadnej zasługi z mej
strony, sierotą jestem, prochy moich rodziców
w bezpieczniejszym miejscu więc nic nie poświęcam
Pamiętam dobrze radę Jego „Męczennicy z obliczem
umrzyjmy wesołem.„ – i chcę z niej korzystać. –
Polecając raz jeszcze pamięci Pana Dobrodzieja
wyżej wzmiankowany interes spadkowy..
oczekując rozkazów Jego w tym względzie
zostaję z prawdziwym szacunkiem i upoważnieniem

Pana Dobrodzieja

najniższą sługą
Antonina Zabiełłówna

P.S. Możeby nie zawadziło porozumieć się z Panem J.K. Grygorowiczem, we względzie przesłania spadku który tu może mieć znajomych...

20.

18 62 r.
30 kwietnia
Świstock

Szanowny Panie
Dobrodzieju!

Pośpieszam zawiadomić, że już znalazłam potrzebną rzeczność do przesłania Mu spadku po ś. p: Albertrandim; w przeciągu tych dwóch miesięcy otrzymasz go Pan od człowieka na którego pewność proszę nie zważać. — Wszak pomiędzy owczarnią bywają koziołki — i odwrotnie proszę to dobrze zapamiętać... bilecik pisany moją ręką zostanie Panu oddany w biurze redakcij i z doręczycielem udasz się Pan dla zabrania sukcessyj, o której otrzymaniu raczysz mię Pan Dobrodziej zawiadomić listem osobistym.
Przy tem miło mi że mogę dogodzić

żądaniu Pana ogłoszonemu w
gazettach i załączając mój adres,
mam zaszczyt pozostać z najgłębszym
Szacunkiem i uszanowaniem

Pana Dobrodzieja!

najniższa sługa
Antonina Żabiełło.

Adres

Pannie A Z p. Brześć-Litewski
w Bobrujsku z kąd przesłać do
majętności Durenicz

Wielmożny Mości
Dobrodzieju!

Niniejszem ośmielam się przesłać WPanu wyjęte mym nakładem słówko przez Pana Wojciecha Wilczyńskiego pod tytułem: „Wypadki starego Komendanta" i upraszając WPana jak najmocniej o niezagardzenie tak lichą ofiarą, pocieszam się oraz tą miłą nadzieją, że WPan zachęcony samo tego młodego pisarza w zawodzie literackim do dalnej pracy, raczysz teraz po przeczytaniu uskutecznić to słówko mimo szczególnej rzeczy.

Otrzymać mnie to narazi że powieści mojej tak wielka ilość błędów się wcisnęła podczas druku. Liczba ich dochodzi nawet do 70, lecz że niezdo obowiązkiem było że wszystkie omówienia nie podejrzanym było usprawiedliwienia najważniejsze.

Jako młody przedsiębiorca na polu wydawnictw polskiego ośmielam się WPanu przedstawić mą najuniżeńszą prośbę, czyby mi raczył jakie manuskrypta nowe odstąpić mi na własność. Moje „pia desideria" są uczynić coraz księgarnię polską jak może być najprzyzwoitszemi, że zaś to tylko ocalić zdołam jakim nakładem świata Lecha godnego i uznania u publiczności mojego przedsiębiorstwa

jakim WPan jesteś, więc z tego to powodu zanoszę uszanowaną prośbę i pochlebiam sobie że łaskawie zechcesz wesprzeć moje szczere chęci dla dobra ogółu, i raczysz zaszczycić mnie początkującego Swoją łaskawą protekcyą. Chociaż jestem przekonany, że ustanowienie cen niskich przy moich nakładach nie wpłynie od razu na ogół (ponieważ to jedynie dałoby się dokonać „viribus unitis“), jednakże jeżeli co nie [illegible] żądu, który jest w tym względzie pierwszy krok, może nie będzie i naśladowców!

Przy wydaniu niniejszego [illegible] nie byłem w stanie jak przy pierwszym nakładzie ustanowić cenę niższą nad Rubl 3. z następującego powodu: że autor nie jest publiczności znany, a [illegible] [illegible] odstąpienie rabatu (50%) właśnie z tej przyczyny nie dozwalało mi oznaczyć temu teraz [illegible] przy tak wtórzonym [illegible] [illegible] zwyczajnej. Ponieważ jak zapewne WPanu jest także dobrze wiadomo – każdy oddruk [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] zmniejsza nakład zwyczajny (1500 Ex.) prawie o połowę, przeto błagam [illegible] WPana jak najpokorniej, by [illegible], mający nie być oddany

na własność czyli raczej powiastkę na pierw-
sze wydanie, nie był przeznaczonym dla publiko-
wania go w pismach peryodycznych, gdzie tym
sposobem nie mógłbym osiągnąć celu zamierzonego.
Gdyby zaś już inaczej jakkolwiek nie mogło być, to w
tym razie prosiłbym WPana żeby tylko wszystkie
były umieszczane nie raz całość dzieła. Z tego
to powodu śmiem mieć nadzieję że WPan
jako dla człowieka młodego chcącego sobie wyrobić
jakie takie stanowisko w świecie przy pomocy
i wsparciu poczciwych ludzi — raczej w ustano-
wieniu ceny na honorarium być dla mnie tą
razą względnym.

Przy tej sposobności śmiem zapytać WPana,
czy mu przypadkiem nie jest wiadomy adres Pana
Michała Osieckiego lekarza nadwornego Księcia
Romana Sanguszki? Był on mnie bliskim ku-
zynem i nawet nie wiem czy sobie mnie przypomni
bo to jeszcze było w roku 1838 gdy miałem przyje-
mność pierwszy raz z Nim we Lwowie się spotkać.

Ponieważ około 20go p. m. wyjechałem na 6 tygodni
do Mierka, i odpowiedzi WPana jużby mnie tutejszymi

nie zostało w miejscu, przeto z tej przyczyny upraszam WPana adresować następnie:

Józefowi Władysławowi Zagajewskiemu Zarządzającemu księg. Józefa Zawadzkiego

w Mińsku

W miłej nadziei odbierania w krótkim czasie kilka słówek łaskawej odpowiedzi, może mi będzie dozwolonem przy tej sposobności zapewnić Pana Dob. o mym szczerym dla Niego szacunku, i pozostać z prawdziwą życzliwością

WPana najniższym sługą

Józef Wład. Zagajewski

Wilno, dnia 30/IV. 1856.

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

Jako stały współpracownik niegdyś „Nawin" dziś „Dziennika literackiego" we Lwowie, wziąłem słowa listu pańskiego pisanego do redakcyi tego pisma, jako najmłodszy w gronie autorów do siebie, i w dowód uznania Jego wszelkich zasług na pole literatury ojczystej, ośmieliłem się najśmielej, tę pracę moją: „Sierota wielkiego świata" WPanu Dobrodziejowi poświęcić. –

Artykuły „gawędy o literaturze i sztuce" do naszego dziennika nadesłane odczytujemy w kole naszych młodych literatów z przejęciem, jakie zawsze pisma tak znakomitego i ulubionego naszego pisarza między nami obudzają.

Cieszę się, że przez te sprawozdania moje WPanu Dobrodziejowi złożyć mój głęboki szacunek z jakim dla WPana Dobrodzieja mam zaszczyt pisać się

Uniżonym sługą i wielbicielem

Lwów 6 Lipca.

Jan Łukasiewicz

W^me^ Pan

J. I. Kraszewski

W Pan. - Dabnadniej —

w/.

Lwów 18go Września

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

Już dawno, bardzo dawno nie ozwałem się do Pana. Wiadome były Panu moje zatrudnienia. Tamtego roku wydawałem „Kółko rodzinne". Wie Pan zatrudnienia redakcyi, a dlatego jeszcze przy piśmie, które wychodziło bez funduszów, a tylko dobrą wolą i ofiarą piszących. Tu tłumiono z powodów czysto osobistych zakłócano nas tutaj, abyśmy innym przedsiębiorstwom w druku nie szkodzili, a nawet nie mając środków materyalnych do prowadzenia, musieliśmy [illegible] mamy jeszcze to miasto przechowane, jesteśmy wyrzekli nakłam naprzód to, to dzisiaj podstawą na cześć działań stanowi. Wyrzekliśmy, że walka o zasady, nie podział na walczące z sobą stronnictwa [illegible] nas, nie są dziś na czasie, że dzisiaj tworzymy jako takie wielkie stronnictwo w ręku Europy — to jest naród polski;

Powtórz, wyrzeklibyśmy potrzeby świecenia twórcze listo,
rzeczach i to tęgawiej opisywalibyśmy zdarzenia, twór
rzecz twórcze. – Koniec końców pracowało się jak
rozum i sumienie nam dyktowały – a zapłaty nigdy
niewyciągalibyśmy ręki do świata.

Później po zamieszczeniu „Kotka" wziąłem udział w tutejszym
„Głosie" pisząc dla niego „Przegląd polityczny". Dziś nawet zaszły
kombinacye. „Przegląd powszechny" przestanie wychodzić od 1. Października,
ku a rozpoczęt codziennie będzie wychodzić „Dziennik polski".
W politycznym zebraniu machinacyi już dość miała – bo zdaje mi się
że najlepiej będzie, jeśli rzucę tutejszą rzecz. Więc chcę odtąd pracować
na drodze literackiej, a nawet kilka prac naciągnąłem już na ramy.

Przy tej sposobności pytam Pana, czyby co niewziął z mego
pióra do felietonu. Mam pod ręką niewielką powieść – na sposób
„Na Kresach", tylko jak tam niemiecką tak tu naszą
„Kwestyę będę traktował – taką jaka ona jest u nas. Ale to
zapewne niebędzie dla Warszawy – ale tutaj frędzel ją drukować, że
względów cenzurowych. Ale mam także już na ramach obrazek
historyczny pod tyt. „Matka Króla" – wynoszący mały tomik. Jest
potem w teczce kilka innych rzeczy pono rozpoczynanych, niezawodnie
odpowiadających dzisiejszym czasom. Otóż chciałbym wiedzieć, czy

byłoby to Panu z moją pracą potrzebnym i stosownem?

Niech mi przy tej sposobności zasłać WPanu Dobrodziejowi wyraz prawdziwego szacunku, z jakim nie przestaję pisać się

Wielmożnego Pana Dobrodzieja

uniżony sługa

Jan Zacharjasiewicz

Adres mój jest: Halickie pod No 20/21 w mieście.

Wielmożny Mości
Dobrodzieju!

Biorę pióro do ręki – żeby Panu wdzięczność moją najgłębszą choć krótko temi wyrazami wynurzyć – niezapomnę nigdy tej złotej serdeczności jakiej od Pana doznałem – tak jak nigdy nie znajdę wyrazów żebym za nią podziękować potrafił – Pańskiej to zacnej ręce przypisuję, że Pan Bóg poszczęścić raczył. – Chwileczki czasu w moich zajęciach, a bardzo wiele teraz nie mam, ledwom oto przyjechał do Warszawy jak szalona fryga się tu dni kilka pokręcił – dziś już wyjeżdżam do Rzymu, zkąd na Paryż zapewne będę wracał – i stanę w Warszawie w końcu kwietnia naszego – W wycieczce tej jeśli co utworzę do naszych artystów ze szczerą rozkoszą Panu złożę. Tymczasem z Warszawskiej rzeczy racz Pan przyjąć na co bieda moja stać w tej chwili – kilka fotografij ze szkiców Gierdziejewskiego który siedzi w Rzymie dokąd już Brodowski zjechał – a Simmler od dość dawna bawi Komorowski Ignas i Lenartowicz tam także – czeka mię przyznasz Pan miła biesiada. U Kossaka niezawodnie coś dla Pana utworzę – jeśli tylko w Paryżu będę i z góry się tem cieszę tyle co i samą podróżą. Kiedy sobie myślę że z niej jakiś połów w hołdzie Panu będę mógł złożyć. Przepraszam – przepraszam tysiąckrotnie że już tyle będąc Panu natrętnym za pobytu mego u Was, tyle Mu zrabowawszy czasu, teraz jeszcze śmiem sobie tak zaś

Pana odbierać- dary Pan mais c'était plus fort que moi
tak to dla mnie zaszczytne, że mogę pisać do Pana
tak w sercu obowiązkowe żeby dać Panu choć biednem
słówkiem poznać co dla mego tam noszę.- Przesyłam Panu
zarazem fotografię z Szczodrolskiego obrony Częstochowy i Artura
Lasockiego- parę prac z Albumu Księżnej Czartoryskiej- Do
Gerdzrzyńskiego szkiców dołączam spis na którym jeden
numer więcej- przyśle go Panu Bajer- który sporą
ekspedycję Panu szykuje- cóż Panu więcej napiszę?
w kółko tym jedno obracać a tu się nie godzi. Ot chyba
to że Warszawa o tem ją w przelocie mógł poznać w
szale od dwóch rzeczy- od Żydówki i Bożej Zieleadki nie bierz
Pan tego za banalny komplement, rozszerz sobie tylko
pretensyi- że mnie Pan do mego za zdolnego nie
posądzasz,- odrębne to światy- czy obozy szat tam między
siebie dzielą- ale tak jest i dzięki Bogu Panu- bo
cóż by ten biedny drugi świat robił bez takich rozkoszy bez
takiego posiłku ojcowską ręką mu danego.-
Panie drogi nasz mistrzu: jak noblesse tak dobroć
oblige a tem samem i narażasz- na listy Pańskie
do Wilna liczę jak na zbawienie, bo bez nich zginąłbym
jak szuda mysz- jeśli więc łaska racz je Pan
przesłać do brata mego lub Antoniego albo pod adresem
Leszno № 663.- A teraz już żegnam- ściskam szanowną
dłoń Pańską a drogą mi pamięć Jego dla siebie pokornie
się dopraszając. Czy do Rzymu albo Paryża nie mógłbyś
Pan co polecić- byłbym bardzo szczęśliwy- w takim razie
pisz Pan zaraz do Brata a on mi da znać
Warszawa 13 Marca 1857. sługa Jan Zakrzewski

Cygara dla Pana i Moczały wyekspedjowałem
pod adresem Włodzimierza i z nim się Państwo
obrachujecie – Kochanego Julka jeżeli Pan łaskaw
proszę serdecznie odemnie pozdrowić i ucałować
Brat mój przesyła swoje uszanowanie –
Korrespondencję Pańską z Kijowa pół się drukuje.

Wilno 8 Maja 1857 r.

Dziękować Panu za Jego list i łaskę. Ale mnie próżno byłoby się silić z wyrazem mego nie stać za to; sam osobiście z gotowną gębą stanąwszy nawet przed Panem, czuję że i tak bym ani wiedział co Mu powiedzieć. Jak Ojcu byłoby było rękę ściskać i całować. Niech Bóg wspomoże że [illegible] i te były godnym tej Twojej Serdecznej Opieki, kiedy mogę się okazać w [illegible] [illegible].

Ach bez cygara [illegible] pora — że one przy [illegible] [illegible] — serdecznie [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible]

Wilno 20 Lutego 1857

się z moją partią skryć i dla tego Panu ich nie wysłano — a Władzimirzowi tylko część

Otóż uwzględzij Pan wypadek ten i miej mnie za wytłomaczonego

Teraz wysłałem z Warszawy 550 sztuk t. j. 300 Acierto Media Regalia po rs 8 — Rs 24

i 250 Designo Regalia po rs 9 — Rs 22-50

porto do Tylomi — 2-80

Rs 49-30

które to cygara w części należą i do Mo[illegible]ulskiego przesiądka raś za [illegible] samo za cytuować

odbiorę — jeżeli Panowie z nich zadowolnieni będzie

W Wilnie bawię [illegible]

trzy [illegible] lecz trudno dostarczyć [illegible]

do dobrego wina namówić [illegible]
więc tylko roboty — serdecznie pa-
[illegible] mnie sercem przyjęło
to więc pociecha i przyjemności
z mojej [illegible] szczęściem sam
spodziewam — [illegible] wszystko — pój-
[illegible] oddawczy [illegible]
[illegible] Następnie
[illegible] całą wielką tydzień
a po przygotowaniu [illegible] [illegible]
wyjeżdżam na Marsylią do Paryża
gdzie zabawię kilka dni tylko — na
czas [illegible] w [illegible] — mieszkanie
[illegible] mnie Pan — mnie
[illegible] wytłumaczenia mego zamiaru
[illegible] zmartwieniem — i cóż zamierzyć
[illegible] — Ks. [illegible] przysyłam
Panu cudowną aquarellę — która

sam wczoraj – pewny jestem że
Pan sprawdzenie – uciechy
Artystów naszych prawie wszystk
odwiedziłem i dużo o nich mam
do opowiedzenia – dla tego więc
wybierając się na wybory do
Krzywca wcześniej wyjadę – by
kilka dni zabawić w Żytomierzu
a teraz kończę – zapewniając
o swoim szacunku i wdzięcz
a proszę o Jego cześć [illegible] Księga
Jan [illegible]

Włodzia i Julka z dzieci Pani
Łaskawą proszę pozdrowić ode m[illegible]
Gdybyście Panowie czego kiedy
z Warszawy potrzebowali – pro[illegible]
wcześnie donieść do przyjmow[illegible]

Łaskawy Panie – Na wyjezdnym tych słów kilka do Pana piszę –
Serdecznie dziękuję za nowe dowody zaufania – pojmuję Pańskie kłopoty co tylko w mej mocy było Rodziewiczowi dopomogłem – Wszystko podług życzenia Pańskich wybrałem – a że niepodobna było tego dostać za summę przez Pana naznaczoną – więc posłałem Depeszę –
Gdy takowa nadejdzie Zeltt wszystkie te rzeczy i Rodziewicza wyprawi –
Dziwi mnie mocno – że Panowie nie przewidzieli że za summę przeznaczoną – nawet części czego życzyliście sobie dostać by niemożna było –
Ja muszę wyjeżdżać – bom się [illegible] z przyczyny smutnych wypadków familijnych – opóźnił – Wielem miał zmartwień – wielem przez ten czas przebolał przecierpiał –

Co do interesu lnianego – tak się rzecz ma – Za ordynarny dają dobrą cenę bo po 19 Rsr. z dostawą do Warszawy – ale za ten lepszy tylko Rsr. 22 za pud. Powiadają że mała w gatunku różnica. Stosując się do listu Pańskiego ten gorszy sprzedałem – a czekać będę dyspozycji Pańskiej co do lepszego Czy go sprzedać? Proszę więc Pana jak najprędzej wysłać partię do Dubna do Kupca Meyera Szum-skiego – dla oddania domowi Rawicz et Comp. w Warszawie do mojej dyspozycji – gdyż dla oszczędzenia na komissowem po-wiedziałem że to mój len – Gdy więc Dom Rawicza od Szum-skiego odbierze uwiadomienie że partja tam wysłana natychmiast Panu a Conto przyślą Rs 1000 –

z mojej woli dyspozycyi —
a resztę po odbiorze — U Szumańskiego
trzeba tam przenarzyć i wziąć
od Mego Kwitki — Uwiadomiony on
jest został przez Rawicza by
transportem się zajął i o
wyjściu natychmiast uwiadomił
Umowę moją z Rawiczem w ten
sposób zrobiłem — że cenę usta
nowimy podług wiadomości ze
Szczecina w czasie gdy tam do
Warszawy nadejdzie — jednak
nigdy niemniejszą jak. Rfs 11 i 22.
Gdybym zaś widział korzystniejszą
sprzedarz zagranicą — a on nie mógł
by mi dać tej ceny — to zwrócę Mu
koszta transportu i zapłaciwszy z tem sprzedam
komu innemu — Sam mógł tam
zrobić — zawsze jednak dostajesz
cenę za gorszy jakąś sobie życzyłoś.

Teraz więc proszę jak najspieszniej
wysyłać - i mnie także pod adresem
S. Thadée w Bordeaux natychmiast
uwiadomić - bym wiedział co dalej
robić i czy tego lepszego partię
sprowadzić - W takim razie dam
należytą dyspozycyę i przesłania
Panu pieniądzy dopełnię -
Na powrót wziąłem od Chulanego
Rs 150 i takowy w Akkorsiczkowi
obstaluję - osobnego także z miejsca
domowę - i tylko się starał z sobą go
przywieść - Ja dłużej 3 tygodni
zagranicą niezabawię bo mi inte-
resa familijne niepozwalają -
Więc prędzej wrócę jak myślałem -
Prasy do Kopnorania i skalpel
wysłałem przez Szustra - i kilka
dla Pana szkiców dostałem - dosyć
ciekawych - Teraz kończę polecając
się łasce i pamięci Pańskiej a
proszę ten wysłać i donieść o tem
natychmiast napisać - Zaczem wyrazy
szacunku dla całego domu przesyłam
Pars. 2 Wrześ 57 - sługa Jan Zakrz

Kijów dnia 10 Lutego
1858.

Szczerze żałowałem żem Pana
nie zastał w Żytomierzu byłbym
sam doręczył zrobione sprawozdanie
a teraz jestem niespokojny
czy Pan aby zadowolniony.
Wiedząc lecz prędko się z Kijowa
wybierał żem zapomniał
przesłać kilka jeszcze rzeczy:
i tak Simmler przesyłając
pozdrowienia załącza swego
Edypa i fotografią z portretu
Szyplina — Norwida Edycję
z Kopiją wręczone mi w Paryżu
przez tego załączam Panu
aquarelli Kossaka i Rostoczem.
może się da sprzedać w Żyto-
mierzu łatwiej jak w Kijowie
Kościuszko przeznaczony dla
p. Trzemierzyckiego cena jego
Rs 70 — i obrazek olejny Brodows
również dla niego Cena Rs 45 —
jest jeden z ładniejszych rzeczy tego
artysty —

Łudzę się tą nadzieją że nie
zadługo będę sam w Tarnowie
i o wielu się rzeczach sam
z Panem rozgadam — Mam
ten list i od Gołęzowa — ale ten
bo już sam Ci muszę wręczyć:
Pan Bóg surowo mnie ukarał
i zesłał czworokę która mnie
przez cały czas kontraktów
trapiła i jeszcze nie jestem
zdrów — łatwo Pan sobie
wystawi jak muszę być
strapionym — ale w tereza
usłyszały — gdyby prośba
moja przez niebo do
Pana przesłana odniosła
skutku — całe moje życie
nie byłbym w stanie dość
Panu wynagrodzić — gdyż
nigdy więcej jak dziś, szczęśliwszy

się w pamięci i mając zobowiązanie
niezbytem tylko przyczynieniem by-
a tylko cierpliwością i wytrwa-
łością, lecz kiedy będziemy okaz
przebyć możną!
Powóz Pański którego się-
zamknęło zaś Landikim w Bytomiu
zapewne już będzie na granicy
tak że za moim powrotem
zaraz go będę mógł przesłać.
Kończę przesyłając najgłębsze
moje uszanowanie i proszę
pozostawić o mnie bodaj cząstkę
myśli w swej pamięci
Pańskiej —

Sługa
Jan Zakrzewski

Berlin 4 Czerwca 1858.

Chociaż słów kilka Panu przesyłam
i załączam papiery u mnie zostawione
Niespokojny jestem bardzo – jak ze
zdrowiem Pańskiem – by aby ta
podróż po Włoszech nie była szkodliwą
Od paru słów odpowiedzi – serdecznie
się dopominam – i błagam racz
Pan Walka pod swoje skrzydła
podczas pobytu w Paryżu – ogrzej
Go Pan swoim złotym i poczciwym
sercem – Dobrodziej to życia – Pańskie
słowa – wielki – wielki – a pełny
wywrą – byle szczerze – i po swojemu
wypowiedziane – Bóg to wynagrodzi –
a i ja jakoś spokojniejszym będę –
Obrazisz Pan więc nadwyrężam
łaski Jego – wypłać Pan Walkowi
fr 800 to się w Warszawie obrachujemy
i z podziękowaniem zwrócę – lub wy-
płacę komu Pan wskażesz –
Proszę o to tym listem bo Walek pewna
sam by się mu mówić [illegible] –
przykro mi że Go obarczam – a nawet
wstyd mi! – Listy Pańskie na drugi
dzień zaraz wyprawiłem – [illegible]
pieczątko już wyprawiony do Pani
Zostawiłeś Pan po sobie miłe u Nas
wspomnienie – i wszystkich oczarowałeś
Niech Pana Bóg szczęśliwie prowadzi
i jaknajprędzej Nam go powróci –
Szczerym [illegible] całym sercem
a pamięci się polecając – Jan Zakrzewski

Monsieur Joseph Kraszewski

à Paris

ci joint 3 lettr

7.

38

Warszawa d. 12 Marc 59 r.

Niemam słów – i nawet silić się niebędę na ich wyszukanie, by Panu podziękować za tę łaskę Jego – natychmiast donosłem Thademu o wszystkim – czekam odpowiedzi, a najprędzej otrzymam plenipotencją. Rachunki i rozkaz wyjazdu, – Przykro to dla mnie bardzo, Żebym niemógł Pana prosić – o zapytanie się Włodzimierza jak on chce z nami skończyć – wszak on Panu musi odpowiedzieć bo Pan jemu ten interes postręczyłeś, to wiem pewno, że pomimo wszystkich pieniędzy nieoddał Thademu – to interes skończony i zerwany – co tu robić czy przyjechać? Kiedy? Trudy –
Czekać będę Pańskiego listu i rady!

Interesa Pańskie sprawiłem;
Nathanson książki już wyprawił
Rękawiczki i pieczątkę w przeszłym
tygodniu wysyłam — z pieczątką
sądzę że Pan będziesz zadowolony bo
i ładny breloczek i robotę oddałem
Münzkamerowi — a nadewszystko że Pani
Onaszej Olearni, chciałem zrobić coś
staranniejszego i dla tego wstrzymywałem
się z pisaniem — wszystko jest w robocie
i ja na Solcu przesiaduję — więc w przy-
szłym liście uwiadomię — Zdaje się że z
Zamojskim najprędzej wyjdziemy bo będę
nawet całoroczną 1ą prowizyję zaka-
sztować — Wszyscy Nam winszują
tego interesu — Bogu za to niech będą
dzięki! bo i dalej będzie dobrze szło.

Był tu Kajetan - serce mi się ścisnęło
widząc go w żałobie - wystawiam sobie
ile Pan nad tą stratą cierpieć będzie
cóż robić Bóg to czyni umie wy-
nagrodzi - W Romanowie Ojciec
się Pana spodziewa i oczekuje
w takim razie proszę i mnie
uwiadomić to bym na ten czas
zjechał! - Poczciwy Kajcio parę
dni nam poświęcił - a myśmy
się starali serce jego przyciągnąć
Teraz na Pana czekamy i na
Pańskie błogosławieństwo
domkowi naszemu! —
Czy Pan ma pisać do Walentego? -
zna Pan położenie? dodam że
Matka stara trzy dni w tygodniu
suszy na jego intencyę - by go
Bóg duchem swym i dobrą myślą
natchnął - powrócił i wziął się
do pracy - jeżeli więc Pan pisać
będzie - to proszę ostrożnie by

Zelltowi i Teofilkowi zapłaciłem i
mam książki —

niesądzi że ja Mu braterską pomoc
i serce usuwam - Przecież ostatni
była szczera, chcąc mieć to czego
znajdzie podostatkiem - a on taki
zdolny - pomówiłby i krajowi
służyć - Wiem że Pańskiego
głosu posłucha - bo wiem ile on
Pana poważa i szanuje -
Adres Jego do Norwida -
Ważną wiadomość komunikuję
Słowo u nas zakazane - Minister
zrobił i to telegrafem przedstawienie
do ministra sp. wewn. że jego cenz
urzędowi przepuszczać podobnych
artykułów jak w dodatku do
Czasopismach - to Czekanie i Zabaw
O Ukrainie musiał Pan słyszeć
Dymisja przyjęta - wzgardzony
za swoją podłość od wszystkich
uczciwych krewnych z
kraju się wynosi -
Kończę - polecając nasz interes
Jego łasce - odpowiedzi i rady
co mam robić? oczekiwać będę
a braz sciskam dłoń Jego jako
przywiązany sługa Pana

Niżej podpisani właściciel majątku Hubina w powiecie Łuckim Gub: Wołyńskiej, Józef Kraszewski i W. Jan Zaszczewski robią między sobą następującą przygotowawczą umowę o spółkę, która w sposób prawny i szczegółowie określony, później spisać zobowiązują.

Oba w równych częściach składają kapitał potrzebny na wystawienie i urządzenie równie jak na utrzymanie Olejarni w majątku Hubinie; machiny i przyrządy do niej potrzebne.

Olejarni tej budowa ma się rozpocząć od d. 24 Czerwca 1861 roku i następnie bez przerwy co najśpieszniej skończyć —

Oba wspólnicy w równych częściach należą do kosztów, a budowa, materjały i. t. p. ocenią się według cen miejscowych, machiny zaś sprowadzone wedle anszlagów i cenników fabrycznych. — Spółka ma trwać lat dwanaście, po których upłynie Kraszewski obowiązany jest zwrócić należną połowę W. Zaszczewskiemu, lub na drugie lat dwanaście nową umowę —

Miejscowa administracja przez obu wspólnie ma być ustanowiona i dozorowana. Dostarczone z lasu Hubina drzewo opałowe, klepki na naczynia, robotnik i inne materjały i nasiona olejne, podług cen miejscowych do spólnego nakładu zaliczone będą.

W. Zaszczewski bierze na siebie przysposobienie anszlagów, umowę o machiny, staranie o ich sprowadzenie, wreszcie podział w pracy jak podział w nakładach — [illegible] warunki tej umowy w [illegible]

Zakrzewski.

Warszawa 15/27 Marca 57 r.

cart 4

Powróciliśmy szczęśliwie do Warszawy
tego samego dnia stanęliśmy przed 1ą
zaraz wypełniłem pańskie polecenia
a teraz pospieszam oznajmić tych kilka
słów których przestać i donieść że
chodzą po mieście wieści jakoby Oby-
watele Wołyńscy przestali zbierać
list do zrzeczenia podpisany do Niewia-
rowskiego obiecując pewną sumę
pieniężną – żeby wystąpił przeciwko
Panu za list w G. W. – obudziło to
ogólny śmiech – i podziw że się
do takiego człowieka o protekcję
udali – Dziwna a zarazem smutna
to głupota! – Co zrobi Niewiarowski
niewiadomo – pokazywał różnym
ten list – i odgrażał się chcąc
swoją ważność pokazać – Obiecano
mi wywiedzieć się bliżej – co się
dowiem doniosę – pośrednikiem
ich ma być tutaj jakiś Doktor –
Ważniejsza wiadomość – że
wiadoma osoba uradowana była
wielce Pańskim listem – naj-
zupełniej zgadzając się z Panem
w zasadach – Podobnego poświęcenia
się dla dobra ogółu – nie wyobrażała
sobie – Szacuje to i poważny
człowiek – rozgadawszy się teraz
z nim obszerniej – przekonywam
się że to sam Pan mówił o
nim i jego postanowieniu było

niczem, w porównaniu co chce
zrobić i jakie są Jego intencye —
a do tego żadnych osobistych ambitnych
nie mając widoków i celów — owszem
chce zostać w ukryciu — bierze
na siebie najzupełniejsze wszystko
pisma — Panu chce naznaczyć
coś stałego np. 3000 Rs rocznie
a nawet indemnizacją po pewnym
przeciągu czasu — lub gdybyście
Panowie zgodzić się z sobą niemogli
Widzę Jego dobre chęci — a których
celem służyć krajowi — pośpieszć
się sprawie poblizkiej — postępowi
i zachęcać do dobrego wszystkich
miłością wyrozumiałością i
sprawiedliwym sądem —
Bóg Panom błogosławić będzie
gdy wspólnie pójdziecie — ręka
w rękę — śmiało i odważnie.
W tych dniach przesłał Pan
Jego odpowiedzieć prosi Pana
żeby był szczery — żeby wszystko
co kolwiek Mu przyjdzie
na myśl napisał — Zaręczyłem
że pewno porozumieć się będzie
łatwo, skoro w najważniejszem
t.j. w zasadach zgadzacie się
Panowie zupełnie — zdaje mi
się że i Panu idzie o głos w

wytworzenia artykułów do przynajmniej
o jakiej z nim porozumieniu się.
Panie Tomasz – te i tym podobne
kwestye – najlepiej zdaje mi się
ustnie będzie wyjaśnić – pro-
ponuje On zebyśmy się Panowie
na pół drogi zjechali np. w
Łucku lub Dubnie – Czas i miejsce
niech Pan naznaczy – Bo
chcąc pomówić zrobić kon-
trakt i zamówienia wszystko
przygotować potrzeba wpierw
porozumieć się we wszystkich
szczegółach – Przekonany jestem
że przy takich usposobieniach
wzajemnych – to co stworzycie
będzie dobre – zacne – i uszczęśliwi
dwoje z dwojga Z nim mówiłem.
chcąc nawet wyciągnąć go za
słówko i wykryć jeżeli są jakie
ukryte myśli – przekonałem
się o jego szczerości – i zdziwiony
jestem tym jego postępowaniem
pokazuje się że sama Opatrzność
tym kieruje – bo pewno żaden
z naszych najbogatszych – tego
by nie zrobił – a nawet potrzeby
zrobienia nie uczuł –
Oczekiwać będę Pańskiego listu
i rozkazów – co Pan chce bym
jeszcze zrobił i wyrozumiał.

Zasłałem list od Tadeusza — na wszystko zaklinam Pana byś Pan pilnował Włodzimierza — przysłał mi plenipotencję do odczytania — czy nie potrzeba bym ją na Pana przelał — jest również i Księżniczki przysłał Sam ma przyjechać w kwietniu

Co do szelągów — proponuje Kronenberg jeżeli Pan potrzebujesz tych 4000 Rs to on je Panu przyśle — a potem, obmyślą się środki — jak i co zrobić zdaje się że najlepiej będzie ulokować to w Resursie — a może i ona to dla siebie nabędzie —

[illegible] tylko jestem niegotowa pilnuję i zaraz przyślę —

Przypominam że list bardzo spieszę się na pocztę a przytem słaby jestem że ledwo myśl zebrać mogę —

Kończę prosząc o odpis bo potrzeba bym wiedział o Pańskich zamiarach i woli i całym stanie Pańskim a Pani zdrowiu — prosząc o zachowanie mnie w Jej sercu i pamięci

przyjaciel i sługa

Jan

7-

42.

Warszawa d. 2 Kwiet 57.

Wręczony mi list, załączam -
jest on dowodem zamiarów
JO. Leopolda - i jego wyznanie
wiary - a poprze to com w moim
ostatnim liście Panu donosił.
Oczekiwać będę z niecierpli-
wością Pańskiej odpowiedzi -
co i jak Pan sądzi? Moim
było staraniem coś stałego i
pewnego dostać dla Pana i
zdaje mi się że Rs 3000 i to na
początek wcale może - zostało;
porozumieć się będzie łatwo.
Obadwaj Panowie chcecie
dobra kraju - i w tej myśli
działając; zgodzicie się pewnie;
Zdaje mi się że koniecznie
będzie osobiste widzenie się
jak w przeszłym liście pro-
jektowałem - gdyż i o tem
trzeba pomyśleć czy nie-
wypadnie należność kopii
wydania pismo - bo będą

dzieci może być zamknięte — drugiego miesiąca bez bitwy a nawet prosto za bieżący kwartał nie opłacona i mieszkając środków zapłacenia — ważnie więc jak to zrobić — czy nabyć? A na czyje imię? i czy ma się jakiś czas czekać? — czy odsyłać wszystkie do Panowie do szkoły? Czy Pan będziesz mógł skończyć z Antonim? — Dopiero się ze wszystkiem trzeba się zastanowić — Jak Pan w domu stanął? jak Pan zastał? Jak zdrowie Państwa. Jeżeli przyjedzie do Krakowa czy wyszukać gdzieś domku w okolicy — lub mieszkania — może będzie skromny domek do nabycia Pod Lipkami w okolicy obok dobry jeżeli Pan pamięta — z przeprowadzeniem będzie mój kłopot ja to Panu ułatwię i ... się — jednak meble przeprowadzić wszystko — To wszystko jednak trzeba robić poczynając —

ko na co najprzód mają zadać-
jeśli się stanie – to dorzeczy będzie
[illegible] –
Jak też o [illegible] – Tadeuszu
co do tego [illegible] – byłby dotrzymał
terminów – to będzie dobrze
ale o tem on sam już [illegible].
Serdeczności dla Pani i [illegible]
proszę oddawać wiadomości

wierny sługa

Jan

Przeczytała [illegible] [illegible]
z będzie cało? – Jakiej
wielkości Drzewo ma
przyjść [illegible].

[illegible]ull
[illegible]alat-
[illegible]ar
[illegible]at-

Kronenberg Leopold

44.

Wielmożny Mości Dobrodzieju

Z wielką radością wyczytuję w liście Jego że raczył się przychylić do propozycji przez Pana Pana zakomunikowanej, względem rozpisania, pod Swoją dyrekcyją Gazety.

Zbawczy objawienia uczucia Deliberowaniu podobnym nie będę się wylewał ani nad zastrzeżeniami Obywatelstwa ani też wymowił o ile opinia publiczna pod Jego sterem moralnie i umysłowo się rozwinie; pomimo jednak nie mogę wyrzeczenia

Panu całej mojej szczerości duchowej
i zadowolenia mojej miłości własnej,
dosięgę i że co do zasad zbliżam
się do Tego zapatrywania.

Taka jest Szanowny Panie, tylko
dobra wiara — praca sumienna —
bezstronność w traktowaniu kwestji —
poszanowania przeszłości, przywiąza-
nie dla ziemi naszej co było
zgubnem — zwłaszcza do postępu na
zasadach udoskonalenia prostego
zgodnie z Ideą Chrześcijaństwa czystego
a wszystko to na tle narodowem,
było, jest i będzie ciągle naszą dążnością

45.

tak wstawać jak i wszystko –

Zechciej mi wierzyć Pani i Do-
brodziejko moja że całą duszą jestem
przejęty zadaniem jakie obejmowiasz
i szczęśliwy bez ograniczenia skromności
czyli raczej z całą pokorą powiedzieć
że Bóg dał mi taką organizację
i włożył we mnie już krew taką –

Natura moralne nasza podlega
od ubóstwa i jest uboga – zdolne
przeto być może się przetrzegać i tym
celem każdy z nas powinien mieć
tego pracowitości artystycznej, które dla
publiczności będą przeznaczone – nie powstydzą

[illegible] zemsty ~~[illegible]~~ Panie - znajdziesz we mnie
także sługi gorliwego -

Główna Redakcja przy panu zostaje, gdyż
inaczej wcale być nie może - wszelkie wy-
bory osób, korespondentów wspólne -
Zwierzchnictwo administracyjne pana ciężyć nie
będzie - cały ciężar finansowy do mnie na-
leży jako właściciela pisma - Na reprezen-
tację dla głównego redaktora naznaczamy
3000 r. s. rocznie i 30% udziału w korzyściach
straty właściciela ciężą - Warsztat [illegible]

Liczę na pana bo gdzie o pożytek
dla kraju chodzi nie wątpię że podasz
mi rękę - i wtedy [illegible] oczekuję rychłej
odpowiedzi a następnie przyjemności
osobistego porozumienia -

Z głębokim szacunkiem
sługa i przyjaciel
Leopold Kronenberg

Co do artykułów z Panem Janem
pomówimy -

Warszawa dnia 1go Kwietnia 1859.

Do Wielmożnego Józefa Kraszewskiego

w Miejscu

Powołując się na drugostronny okólnik nasz, pozwalamy sobie zapewnić WPana, iż główną dążnością naszą będzie godnie odpowiedzieć zaufaniu, jakie firmie naszej współobywatele nasi położyć raczą.—

Reprezentowanie domów tylko pierwszorzędnych, ułatwianie stosunków ziemian z domami, otrzymywanie od nich zaliczenia na produkta naszych stron, sprowadzanie i ekspedyowanie produktów i towarów zagranicznych, przyjmowanie assekuracyi wszelkiego rodzaju (Ubezpieczeń), pośredniczenie przy kupnach i sprzedażach w Warszawie lub zagranicą nie tylko ruchomości, jak: zboże, drzewo, okowita, cukier, wytworach i innych itp albo wszelkiego rodzaju towary, maszyny, narzędzia rolnicze i inne, lecz nadto i nieruchomości jak dobra, lasy, fabryki, domy itd, oto czynności nasze.—

Dla osiągnięcia celu, któryśmy sobie położyli, gotowi jesteśmy otworzyć domy filialne w każdym miejscu, gdzieby się potrzeba takowych okazała — a wszędzie rzetelnym umiarkowaniem w zyskach, dzięki przyłożeniu się do ogólnego dobra, starania o zapewnienie dogodności tak producentom jak konsumentom stanowić będą podstawę naszego postępowania.— Jeszcze raz polecamy się uprzejmej pamięci WPana i pozostajemy

z winnem uszanowaniem

Tytus Halpert Jabłczewski & C°

47

Herrn Jozef Kraszewski

in Warschau

Warschau d. 25 August 1859.

Hiermit beehren wir uns Ihnen die erg. Anzeige zu machen, daſs wir mit dem heutigen Tage, an hiesigem Platze, ein Handelshaus unter der Firma:

Tytus Halpert, Zakrzewski & C°.

errichtet haben, um uns den Agentur, Commissions & Speditions Geschäften zu widmen.

Wir empfehlen dasselbe Ihrem Wohlwollen und hoffen, daſs Sie uns oft mit Ihren geschätzten Aufträgen erfreuen werden.

Indem wir Sie noch bitten von unseren Unterschriften Vermerk nehmen zu wollen, zeichnen wir mit Hochachtung ergebenst

Titus Halpert.
Jan Zakrzewski.

Herr Titus Halpert wird zeichnen: Tytus Halpert Zakrzewski & C°

" Jan Zakrzewski " " Tytus Halpert Zakrzewski & C°

Referenzen:

Herren:	Leopold Kronenberg,	Warschau.
	Sam. Ant. Fraenkel,	"
	Otto & C°.	Danzig.
	G. Müller & Marchand,	Stettin.

Lith. Inst. M. Fajans.

TYTUS HALPERT, ZAKRZEWSKI & C.ie
W WARSZAWIE.

JW. Wielmożny

Józef Kraszewski

Redaktor Gazety Codziennej

w Miejscu

48

Warszawa d. 26/15 XI 59.

Łaskawy Panie Józefie! Zasiadam by zdać Panu sprawę o kupnie domu. Nabyliśmy go za sumę Rs 12450 — i te pieniądze po odebraniu od Pana ostatniego telegrafu wziąłem od Leopolda — i w Banku złożyłem podług warunków licytacji — a Brzeziński zajął się całą częścią prawną — uregulowaniem hipoteki, wyroków i t. d. na co Mu dałem forszusu Rs 300 które także wziąłem u Leopolda — Odebrawszy list Pański w części przeczytałem go Panu Leopoldowi zapewnił mnie że Mu ta pożyczka choćby rok i więcej trwać miała nie robi różnicy — bo ją zawsze pożyczką z Banku zastąpić może gdyby potrzebował. Zaś co do procentów to się pewnie sami rozmówicie — ja Mu tylko oświadczyłem że Pan przynajmniej bankowy procent zapłacisz — Na tem rzeczy ostatecznie stanęły — Jesteś Pan już właścicielem domu — Lanci podług danej dyspozycji w liście Pańskim robi plany, kosztorys i t. d. jednak wątpi czy się da zrobić by nie przybudowywać w każdym razie starać się będzie by to nie przeszło wyskazanej przez Pana sumy — Zaś pożyczki z Dobroczynn. wprzód dostać niemożna aż hipoteka nie będzie uregulowana, na co podług słów Brzezińskiego przynajmniej 6 tyg. potrzeba —

Gdym brał pieniądze dla Pana u
Kronenberga — oświadczono mi w Kassie
że pomimo Sz. Leopold teraz te sumy
wykłada — trudno Mu będzie mnie
dawany kredyt udzielić — Wyobraź
Pan sobie jak mnie w moim dzisiej-
szym położeniu ta wiadomość przeraziła
tem bardziej że rachowałem na te
pieniądze by Rożena zaspokoić — gdyż
swoich kapitałów przed Sz. Panem
nie wydobędą — W tym celu, wiedząc
że Lucjan chciał Panu dać pożyczkę
telegrafowałem — Jednak rzeczy się
zmieniły — bo te zwrócone pieniądze
P. Leopoldowi — (Rs 3000) może by nie
wpłynęły na zmianę Jego postanowienia
zrobiłem inaczej — Kochany Lucjan
zgodził się dać mi 3000 Rs — na 5%
do Sz. Pana — a ja Mu przed Rejentem
zrobiłem zeznanie i dałem zapewnienie
na należnym mi kapitale — prócz
tego weksle — które wolno Mu zacho-
tak by w przypadku mej śmierci
miał wszelką pewność — Niechże
Pan pisze mi że Jego przezorność
dopomogła — uspokoiła — Zaraz
odebrawszy od niego pieniądze
zaspokoję Rożena i Pańskie
weksle odbiorę — Bóg wie tak
zadosyć się uczyniło z jednej
i drugiej stronie — Nie potrzebuję
się prosić — i głowę mam spokojną

49

Niepotrzebuje więc Pan teraz śpieszyć
się ze sprzedażą swojej domu w
Żytomierzu – a przynajmniej czekać
dobrego kupca – Bo gdy to posiadłość się
ureguluje – zaraz pożyczkę skarbową
dostaniemy – Może Pan być pewnym
że wszelkich dołożemy starań żeby
wszystko jak najlepiej sprawić –
Gdy same plany ułożymy – zaraz
je Panu przyszlę –
Z Gazetą idzie marnie – czytam z przykrością
że Pan wypadł z przed ich K.R. pism
niebieskie – a ważny to czas – po
wysyłce Pańskiem jak by się nie
wrócił – ani jednego prenumeratora
więcej! – W Redakcji cicho i spokojnie
U mnie zawsze podawaniu – z moim
Tytułem chciałem zerwać – ale po
wyłożeniu sprawy przed Leopoldem
ten ustąpił, i na mnie by szczerze
zarem pracować – wydatki zmniejszyć
i czekać co będzie dalej – Czyj
to ten interes rozwinie – od tego
czasu zaczynamy jakoś nam lepiej
idzie – W każdym razie mam ja
inne swoje plany – i te pozwoli
do skutku doprowadzić będą –
Oto wszystko – Zresztą cicho –
A teraz ściskam dłoń Pańską naj-
lepiej sercem i modlitwach się
polecam – Jan z Ługa
Załęski

Powrócił Tadzio – i na samym
wstępie – przypisał, opowiadaniem
że Włodzio cieszył się z nieszczęścia
jakie na mnie Bóg zesłał – jakoby
kara, za to że Tadzio z nim zerwał
i to miał samemu Tadziowi oświadczyć
wszystko mi to niewypowiedzianie
bom nigdy o sercu Włodzia, nie
śmiał powątpiewać – Robiłem
co mogłem – co mi sumienie
nakazywało – a żadnej podłości
i niskiej [illegible] niedopuściłem się,
Dla czegoż Włodzimierz – tak
mi krzywdę wyrządza?
Chciałbym wiedzieć czy to
prawda? Niech Go się Pani
zapyta — –
Pani rączki całuję – Czy
Kapelusze podobały się?
W tym momencie był u mnie
Żyd Goldblum który daje
5000 Rsr. odstępnego za Kaździ
dom – a nawet powiada że
da i więcej? – Więc pokazuje
się że dobrze kupiło. —

Warszawa d. 30 Gru 1869

50.

Powróciwszy z podróży — zastałem list Pana — niemogłem zaraz odpisać — bo ciężka choroba, powaliła mnie długo i mocno cierpiałem — już już myślałem że Bóg ulituje się nademną, i skróci to życie — zabierając duszę! Wyszedłem z niebezpieczeństwa, jeszcze trzeba — walczyć i — pokutuję na tym świecie — taka wola Boska — a ja się całem życiem — nauczyłem ulegać o ile słabych sił starczy — Więc choć bolesno i ciemno w sercu, i duszy — przyciśnięty boleścią — trzymam się aby dalej — dalej — aż nareszcie wszystkiemu będzie koniec — Smutkiem oczarował mnie list Pański Każden ma swoje boleści — ale na cóż Pan cierpisz — coś każdym krokiem czynem w życiu — zasłużył na błogosławieństwo Boskie — Może to tylko jedna chwila przykra — ona minie bo Bóg Panu we wszystkiem wynagrodzić musi — O interesa tutejsze bądź Pan zupełnie spokojny — pilnuję rzeczy więcej jak swojej — i także wszystkie potrzebne formalności do uregulowania [illegible] przedsięwzięte — przynaglam Brzezińskiego by jak najprędzej [illegible] Są jednakże formy sądowe od których uchylić się niemożna —

Cała koszta z kupna i uregulowania
hipoteki - nie przejdą Rs 300 = i te Brze-
zińskie posiada - W posiadanie całko-
wite wejdziemy teraz od Nowego R.
Zaczynać robót w środ zimy - zdaniem
Janiego niepodobna - zresztą to uzysk
wawszy teraz wszystko będzie potrzebne do
naprawy - posadzki dostawać, ko-
minki marmurowe przecudowne
jedne okna - to te gdy już anschlag
będzie przez Pana potwierdzony
zaraz się obstalują - Otóż Panie - pracuj
nad anschlagiem i obrachunkiem - pro-
siłem na Boga by oszczędnie - porządnie
a skromnie - pojął on to dobrze - i
bądź Pan spokojny - że uszczędzie odpo-
wiadanie - Bez przybudowania ganku
i podsklepienia Bramy nie obędzie się -
Zrewidowałem Zamek każdy dom - nie-
podobna by było pomieścić się Państwu
a przybudowanie nie będzie kosztowało
a uwolni Pana i od podatku przez
pięćdziesiąt lat i będzie można przez
słoneczki wyrobić sobie pożyczkę w
Magistracie - Plany i Obrachunki
wyślą Panu 10 Stycznia - bo na ten
czas będą gotowe! - Co do sumy
wziętej u Leopolda bądź Pan spokojny
dał ją w listach Zastawnych - więc i
procenta od niej nie traci i niepodobna
by Mu to różnicę robiło

U Lusiana wziąłem pożyczkę li tylko
dla siebie — o czem On Panaś musiał
uwiadomić — jest to więc interes
między nami — Od Pana nie-
pożyczałem od Was — Zresztą ża-
dnych innych pożyczek na in-
teres Pański nie potrzebowałem — bo
co do kosztów budowy to Pan sam
za swoją tu bytnością urządzisz —
i nadzieję nawet sobie żadnych
na to awansów niebędzie potrzeba
po skończeniu roboty — co do Szmula
zapłaciłem Mu złp 2000 a teraz
zaraz zapłacę resztę i prosiła-
bym żeby przyszła poczta przez
Pana obecną — Składając serdeczne
dzięki za przysługę wyrządzoną — Bóg
dałeś mi Pan tem więcej jak dowód
przyjaźni — za co całe moje życie
odwdzięczyć się nie potrafię — Dałeś
mi Pan pomoc w chwili — w której
zdawało mi się że wszyscy odwrócili
się odemnie bom przestał być bo-
gatym — Ktoś niechciał przyznać
żem szlachetnie i uczciwie postąpił
Mniejsza oto i o Was — Bóg jednak
łaskaw zesłał zacnych poczciwych
ludzi — Za co Jemu wielkie dzięki
chwała — a Wam niech to Bóg
na dzieciach sowicie wynagrodzi
o co Go całe me życie i zawsze
błagam będę! —

Ja osłoto 20 Aug. wysłał na Kan-
trattle - czy wziął Pan rozkazów
Pani Bogu dzięki interes dobrze idzie
Nowoczas już zapłacił Leopolda.

Z Gazetą Bogu dzięki idzie jako-
tako - brak Pana czuć - ale to
niemogło być inaczej - Byłem na
prowincyi - w całe niwelak tyle jak
mówiono - prawda że bzytki i Gazetę
krzyczyli - ale gdy im na zgromadzeniu
Rolniczym w Kutnie otwarcie jak
rzeczy stoją powiedziałem - jedno-
głośnie krzyknęli - "niewiedzieliśmy
o tem" a to co innego - i t. d.
Naturalnie Warszawska nie
tworzy krzykaczy - ci martwią-
cy wszystko - dziwić się więc
niemożna że obałamucają -
Z Nowym rokiem dużo przybędzie
prenumer. z prowincyi co będzie
najlepszym dowodem zmiany
opinii - W Warszawie teraz zu-
pełnie cicho - Chciano intrygować
niewdało się - więc dali pokój -
Bóg łaskaw dobrym czynom po-
błogosławi! - Tyle pisząc dziś
śpieszę się na pocztę - obawiając
się być może Pan nie posądził
o opieszałość w odpisywaniu - przy-
pocztą obszerniej się rozpiszę -
Ern Giaur interes poruszyłem
dobrze stoi - są wszelkie nadzieje
Księżny ściskając dłoń Pańską
i życząc wszelkich błogosławieństw
i pociech z N. R. sam polecam się
sercu i modlitwie Pańskiej stary Jan

Warszawa d. 10 Sty 60.

Boże Stwórcy - z tym Nowym Rokiem - ześlij Panu - wszelkie błogosławieństwo i pociechy - Z głębi serca - modlitwę moją do Niego zasyłam.-

Spóźniłam się z odpisem znów słaba byłam - teraz tych słów niechcę przepraszam przestać - Kwit od Rożana na Rs. 2100 jako dowód przesyłam - proszę tylko nie zagubić gdyż go Rożanowi musiemy zwrócić - na resztę osobiście wręczę Panu Kont-Lanci zrobił dwa plany - jeden mniej kosztowny - tak jak można było zrobić ze starego jednak ciasno i trudno się będzie pomieścić. Drugi około Rs 8000 - wydatku z przybudowaniem i - t - d - Sam Pan osądzi i wybierze - Hipotekę Kazio reguluje - Kamieńskiemu nie [illegible] czy prędzej czy później otrzymem - w każdym razie oczekuję

Stefan w przejeździe bawił kilka dni – wszystkim nadzwyczaj się podobał –

Byłbym Panu plany przesłał – ale wyrachowałem że sam je Panu prędzej przywiozę jak poczta – więc za dni 10 najpóźniej będę osobiście u Pana – i o wszystkiem opowiem.

Z Gazetą idzie dobrze – już jest około 4000 prenumeratorów. Ojcu Pana darowano Krzyża w Warszawie na ostatnim powrocie [illegible] że memoriał już się skandalizuje – więc wszystkich [illegible] —

Kazano spieszyć się na pocztę – która mi nie już raz umknęła.

Ściskam dłoń Pana Kochanego jako prawdziwie przyjaciel

Sługa

Jan Zak

Warszawa d. 15. gru 1860

Niepotrafię wypowiedzieć Panu jak
mi przykro było, żem się spóźnił - i
niepożegnał się z Panem, - a tak
przygotowane złożyć życzenia do Panny
Konstancyi, - prosić Pana, byście je
policzyli do tylu szczerych i przyja-
cielskich - byście Państwo cztere
westchnienie moje do Boga - o
błogosławieństwo i łaskę - przyjąć
pospieszam tych słów Pióra
przestać! - Niech Bóg Państwu
pociechę - a dzieciakom Waszym
błogosławieństwo da - Wspierałeś
Pan mnie biednego, wśród cierni
życia mego, słowem i sercem
niech mi wolno będzie spodzie-
wać się - że Bóg prośbie mej
zadosyć uczyni - bo ją z wdzię-
cznością i przywiązaniem przejętego
sercem każdy Panu - tobie Panie
dziękuję, dzięki wiecznie - a z drugiego
mego tylko tam uczuciem
prawdziwym, uścić się mogę
Po wyjeździe Pańskim nie-
mowego nieszczęście - pusto tylko
w Gazecie się to odbija - dowód
najlepszy że Gazeta bez Pana
rady być sobie dać nie może

Kronenberg bardzo zajęty – i słyszę
ciągle cierpiący – podobno jakieś
nieporozumienie zaszło w Redakcyi
z Kasztelanem Wszystkiem o owe
koncedyę – zapewne Pan już wie
o tem; – Stary obraził się – i tylko
przytomność Kronenberskiego wyra-
towała od nowych plotek i bajek
zresztą cicho – ogół coraz więcej
przekonywa się o wartości
pisma Pańskiego, o jego po-
święceniu się dla ogółu – bardzo
dobrze wytłumaczono sobie
rozpowszechniona bajkę że wyjazd
Pański nastąpił skutkiem
nieporozumienia, słyszałem
sam jak ktoś się odezwał –
Rozgadują Warszawianka umyślnie
bo to nowy kwartał – więc
korzystając z pozoru i strategię
swoją rozszerzają – by prenume-
ratorów odciągnąć –
Bóg łaskawy wszystkie prze-
byte cierpienia w pociechy
zamieni – tylko w cierpliwości
uzbroić się trzeba – a przyjdą
nią podobno – zacznie się w życiu
naszem szczęście!

Czytałam dawno list Norwida, który
na moje przyszedł ręce — zrozu-
miałam z niego i dowiedziałam się
że Pana to nie dosięgło — i że
Leonardowicz w [illegible] a Pan
w Warszawie zostają —
Choruję biedna na [illegible],
koniecznie Krasińskiego, zastępuje
się siłą — i zmieszana to igraszka
a niechęć mierzyć że on Zygmunt
w duszy kpił się z niej i umarł
bo to jasne — że każdemu z Nas
trzeba o potrzebie drogi wystarcza(?)
silnie się by z niej zejść to znaczy
łaskę odpychać — grzechy i prawa
Boga odrzucać — Pan Zygmunt
umarł mi Panie — a Cyprian i inni
kutów(?) mieszają — 17
Dom Pański coraz się mrozi(?)
ironiści — przy budynek murowany(?)
do dachu gotów — Ofiarowanie
podobno Brzezińskiemu — odstąpić
jakieś coroczne(?) — Zdaje się że już
wszystko będzie gotowe, dobrze
Pani interes zrobi — i coś się
zarobi — gdyby Pan chciał sprzedać
kiedy się Państwa uważa i po
dzierżawić! —

Kończę moje wody i wyjeżdżam zagranicę około 20 t. m. — będę w Spa wpadnę do Paryża i może do Nicei — jeżeli czas pozwoli. Wielmożny Pan miał jakiego zlecenia? —

Bardzo jesteśmy zajęci — interes nasz coraz się więcej rozwija — niespodziewaliśmy się takiej przyszłości świetnej — trzeba tylko pracować i Boga o dalsze błogosławieństwo prosić, a będzie dobrze — Pomówi Pan z Łuczyńskim, może by się zgodził na założenie domu Komisyjnego w Żytomierzu — chętnie dalibyśmy Mu wszelkie ułatwienia i pomoc — Zdaje się, że interes podobny prowadzon by się tam udać — Można by się bliżej porozumieć później — składając jeszcze raz moje życzenia dla całej Rodziny Pana — i prosiłbym mnie z swego serca łask nie wypuszczać —

Prawdziwy sługa i przyjaciel

Jan Zaleski

56

W tej chwili odebrałem
z komory Obrazy
Straszyńskiego – są
odpakowane – niechże
Pan je obejrzy – przed
posłaniem na wystawy
Czekał w kan-
torze do 3ej a teraz
odsyłam do Pani [illegible]

Jan

Czwartek

57

Mr J. I. Kraszewski

Esq

à Pulsano? de Zadrzewa

Powróciwszy do domu smutną odebrałem wiadomość o śmierci mej Babki — Sławnej Matrony — Kochającej i poważanej przez całą Gostyńska okolica Racz Pan łaskawie kazać wydrukować krótkie doniesienie w jutrzejszym Nrze Gazety — za co z serca wdzięcznym będę

Sługa

Jan Jaśki

Piątek

verte

Pani Rosen dowiedziawszy się że Pan wyjeżdża, usilnie prosi na jutro na obiad o 5tej oto jej słowa:

Veuillez donc Monsieur avoir l'extrême obligeance d'être mon interprète auprès de Mr K. pour lui exprimer, la joie que nous éprouverons de lui faire les honneurs de notre retraite champêtre.

Słówko odpowiedzi czy zgoda?

P. Leop. telegrafował do domu że w Poniedziałek będzie w Warszawie, może to Panu na co się przyda

Stary Pański sąsiad
Sługa
Jan

Piątek

Herrn J. J. Kraszewski
Hochw.
in Dresden

61.

Najdroższy Panie Józefie

Przed samym wyjazdem i choroba i tyle zajęcia — tak mnie zaabsorbowały — żem jednej nie mógł znaleźć chwili — by wpaść i dłoń Pana szczerze uścisnąć — Gdybyś Pan miał polecenia do Krzyżowa — rozkazuj Pan i pisz pod adressem Matki Szczepanowskiej. Teraz Pan także do Kantoru — Tylko Pana zda relacyą o pierwszej której próby przyjmowa

Teraz moja prośba,
Przeczytałem Platerowi
nekrologium o Towiańskim
Wspomniałem mu z kim
wódkę – i wieczorem
chcę go zatrzymać –
Gdyby ktoś chciał to
fr. 200 – proszę wszystkie
mojej siostrze do
woleć przeczytki –
Uprzedzam że jest
to autorowi, bardzo
Oskarowi!
Polecając się łaska-
wawej Jego i pamięci
proszę kilku też
Pani o siostrze mojej

twojej rozmowie i o-
samotnionej mię za-
pomniała — a byłżeby
do prawdziwie mi
słodszemy uczynek.

Ukłon Pańska
Najuniżeńszy [illegible]
sługa Jan Ja[illegible]

Piątek

Wczoraj wieczorem spotkałem się z Potkiem – który mnie tem przeraził – że mają dziś zrobić jakiś artykulik o otwarciu naszego domu – Będzie to może wyglądać na reklamę?..

W każdym razie – gdyby to dobrem było – a przynajmniej nieszkodliwem to miło by nam było żeby Pan w swojej Gazecie naprzód wspomniał – Zostawiam uznaniu łaskawemu sercu Pańskiemu bo się obawiam czy to złem nie będzie – a zaś dziś główny mniemam żeby to przeszkodzić Od Pana Pańskiej, oczekam

W. Sobota

Jan Zamoyski

Czyby o radę można prosić P. Leopolda? – W każdym razie co ~~dobre~~?

Szanowny, zacny, — resztę tytułów którymi
bym tę kartkę zasypał z serca daruję ci —
Panie Józefie —

przy nawale pracy w tej chwili najpi-
lno do Gazety potrzebnej, tyle tylko mam cza-
su, żeby Panu serdecznie rękę ścisnąć, — co
obecny za mną stojący który także mi za
siebie dopełnić polecał, — i serdecznie bra-
ta mego dobroci Pańskiej zarekomendować.
To jeszcze do tych dwóch słów dodać muszę,
że w Listopadzie wróciwszy z Paryża, przywio-
złem stamtąd dla pana przenajserdeczniejsze,
wdzięcznością tchnące pozdrowienie, podziękowa-
nie i braterskie uściśnienie, od poczciwego
brata Seweryna Gołębiowskiego, z którym
nie mogłem się nigdy dość o Panu nagadać
za każdem spotkaniem: tyle i tylko po-
wiem, że przy niemałych biedach żywota
wygnańczego jesteś Pan prawdziwie jego
pociechą, gwiazdą, kochankiem, dobroczyń-
cą, którem słów na wyrażenie swej wdzięcz-

dości znaleźć nie może za pośrednie
wspomnienie o bracie, którego Pan kochał.

Mój brat z politycznego więźnia
dziś kupiec, commis-voyageur i przy-
jaciel młodej szkoły malarskiej war-
szawskiej sam jak potrafi, bliżej i
lepiej się Panu zarekomenduje. Ja
mu żadnego prawa nie mam być Pa-
nu natrętnym, serca jego tak pewien
jestem, że oto bez żadnej ceremonii
tem mojem bazgraniem go do Pana intro-
dukuję.

Gazeta poczta Panu 12 numerów wczoraj-
szego swego exemplarza, jako serdeczny pod-
rek, a raczej hołd; potwarzanie zamos
wierszy z tego artykułu: rzecz to u nas
nie bywała sądy takiej mocy, takiej condi-
tatis; para rzeczy u cenzury wydawanie się
zmieniła.

Brat Pański wczoraj, że pani szada, że-
cer o Anglię się dopomina, więc nie
ma rady, jak tylko zgłosić się Pańskiej,
Pani Józefie, o której wczoraj wiecz-

wem śliczna jak kwiatek Wdzięczna dzie-
weczka śród grona słuchających kamerzy
z zapałem mi mówiła, że całowała-by
ją jaknajszczęśliwsza — ja urzędowy
uścisnąć Cię pozwalam, żegnając Cię i Bo-
gu zdrowie, siły i dni Twojej a nasze
z głębi chudopachołkiej duszy polecając

Przyjmij zatem wyraz głębokiego sza-
cunku sługi Twego, który by nim
na przewody w czem tylko kiedykolwiek Ci
być zasłużyć pragnął

Walenty Jakrzewski

Warszawa
26. Sier. 57 r.

67.

WZ

Z upoważnienia brata mego Jana, od
W^o J. I. Kraszewskiego, Franków 1,000.—
wyraźnie Franków Tysiąc otrzymałem.

Paryż. 22 Sierpnia 1858 roku

Walenty Zakrzewski

14 Septem. 59.

W miesiącu Maju r. b. p. Jan Zakrzewski, mianując się upoważnionym od Redakcyi Gazety Codziennej agentem, żądał dla tejże Redakcyi od niżej-podpisanego Manuskryptu jakowego p. Cypryana Norwida, zaręczając imieniem Redakcyi natychmiastową odpowiedź co do warunków i losu Manuskryptu.

Skutkiem takiego wezwania i zaręczenia, posłany został przez niżej-podpisanego dla Redakcyi Gazety Codziennej, jako upoważnionego przez p. Cypr. Norwida, Manuskrypt tegoż p. t. „Epimenides." Poemat ten w końcu Maja posłany i doszedł do Warszawy.

Od tej pory tj. od czterech miesięcy, pomimo kilkokrotnych reklamacyj, — ani słowa odpowiedzi niepodobna było otrzymać; aby się dowiedzieć co się stało z Manuskryptem.

Ueladje /

Udaję się przeto obecnie wprost do Szanownej Redakcyi z prośbą o zawiadomienie mię, jako odpowiedzialnego moralnie i materyalnie wobec autora, — czy Manuskrypt wzmieniony doszedł Jej, — czy użytek zeń jakowy zrobiła, — czy warunki położone przyjęła, — słowem o odpowiedź jakowąś w tym przedmiocie tak nieregularnie, przez niewłaściwe widać ręce, poprowadzonym.

Gdyby Redakcya Manuskrypt uznała za bezużyteczny dla siebie, upraszam się Jej bardzo o natychmiastowe odesłanie go pod adresem niżej wymienionym.

Łącząc wyraz winnego szacunku pozostaję Sz. Red. sługą najniższym

Valentin

Paris.
7. r. Caroline, aux Batignolles.
Mr Valentin

71.

Powiedz komu w Nowej Redakcyi za stosowne uważać będziesz: że, cokolwiekbądź zrobiliby, na nic się nie zda, jeżeli nie będą umieli nie zapatrywać się na Dziennikarstwo Zachodnie. — Żeby umieć nie zapatrywać się, niedość nie widzieć; owszem, więcej niż widzieć trzeba.

– Dziennikarstwo tutejsze całe i Angielskie całe ma takie ogromne wady, gorzej niż wady, prawie występki w sobie, – że byłoby o tem tomy pisać! a straszne byłyby. – Ale ono tu jest nieledwie Ciałem Dyplomatycznem; – więc, jest siłą. Przy zjeździe Monarchów, gdzie Dyplomaty jeszcze zapomnieć można, dziennikarza tu już nie zapomną. Na Włoskiej kampanii samych Amerykańskich dziennikarzy było dziewięciu.... Oto główna ważność (i różnica)...

Tę ważność odjąwszy pozostałoby Dziennikarzom francuzkim i Angielskim niesłychanie mało; – może mniej jak Polskim; albowiem wady wtedy zostałyby tak wielkie, że zmniejszyłyby jeszcze małości reszty pozostałej.

Jeżeli /

Jeżeli przeto będą umieli się niezapatrywać, to będą żyli; jeżeli nie, to zmarnieją, — albo tylko kołatać się będą siłą (... a bywało i zabiegliwą ruchliwością...) redaktora indywidualną: siłą człowieka a nie rzeczy. Tak Hannibal mógł jeszcze być Kartaginą parę miesięcy; ale Kartagina sama była stosem podpalenia czekającym. Tak się wszystko kołotać może, dopóki człowiek z silnemi nerwami służy i obraca się, i osią jest, siebie nawet, w momentach czczości, usprawiedliwiającą ~~[illegible]~~ sobą, że jest osią!

Pierwszy krok pokaże, czy umieją niezapatrywać się, — czy tylko patrzeć są w możności.

Jeżeli bowiem sobie właściwą pójdą drogą, to od razu zobaczysz ich na drodze do jednego a jednego i najjedniejszego celu, — to jest, do opatrzenia, wywołania, zbudowania obyczajności i obyczajów publicznych. Boć Opatrzność już gniewa się o to, iż tam najmniejszego poczucia obyczajności publicznej nie ma: ils ont des

mœurs

moeurs privées, mais par une ombre de moeurs publiques... Zdaje się niektórym nawet, iż to rzecz archeologji i niemal kollekcyonaryuszowska zabawka, – i zdaje im się, że obyczajowość publiczna to coś jak Zygmuntowski Polski język, którym Mości Dobrodzieju listu do Saryusza bez przysady napisać nie można; bo to język piękny, złoty, ale zardzewiał... i dla kaznodziei tylko jeszcze ujdzie, albowiem kaznodzieja powinien pięknie i potoczyście mówić – kiedy raz na tydzień gębę otwiera... –

A tymczasem obyczajowość publiczna, toć jest nie umarła ale najżywotniejsza rzecz – et il n'y a rien au monde de plus moderne.

Jeżeli zatem swoją drogą iść będą, to w tem będzie wstępna-rzecz dziennika, w tem będzie sprawiedliwe i prawdziwe première Varsovie!

A to wiesz dobrze, że dziennik który nie ma sobie właściwego wstępnego słowa jest tutów bezgłowy popychany gdzie chcesz i jak chcesz. Ale

Ale tu sęk; bo nic wygodniejszego jak odnieść się
do tego do czego się we wszystkiem zawsze ucieka
w takich (w żywotnych!) rzeczach, — to jest — iż
do tego trzebaby... trzebaby... — żeby ta obyczaj-
ność była. — Aha! Vivat!... Dagerrotypistom
zawsze trzeba, aby był przedmiot, albowiem da-
gerrotyp nie jest — historycznym sztukmistrzem.
Człowiek — jest Obraz i cząstka Boga t.j. Stwo-
rzyciela.

Byłoby jeszcze wiele — wiele a wiele do mó-
wienia, ale to wstępne i na pamiątkę ześ-
wieny naprzeciw Wendomskiej Kolumny gawę-
dził przy herbacie na bulwarze paryskim
o premiere Varsovie

Stary Twój uniżony
Cezara [illegible]

W tej chwili odbieram odpowiedź Pańską na list mój ostatni. Jest on natchniony takiem jakiemś sentymentem pełnym serca i szlachetnych chęci i nie mógłby być innym od Pana.

Co do Poezji Norwida mam ich już zebranych sztuk 12 i te wypiszę, abyś sobie Pan pracy nie dawał każąc je przepisywać.

1. Słówko
2. Pióro
3 Trzy strofy
4 Obyczaj
5 Model
6 Na zgon Potockiego
7 Portret wierny
8 Nie wiedzieć co — — —
9 Kropla wody
10 Człowiek
11 Epimenides
12 Bransoletka (legenda prozą)

Pierwsze 9 są krótkie wiersze lub sonety. Człowiek nieco dłuższy prawdziwie arcydzieło niezrównane między. Epimenides dość długi poemacik, stylem przypominający manierę Słowackiego w Beniowskim, ale nie mogę się wstrzymać, żeby nie przepisać Panu Słówka, które by wypadało położyć na czele wydania —

Litwo! Ileż razy Ty a nie Warszawa
Pieśni mej podartą jak chorągiew starą
Składasz? — Czyż wszystko wieszczów Polski sława
Nawet i taka co sławy jest marą....
Dana jest z góry?....
Klucz lir, Tobież zostawił i Ten który
Odszedł — a Ty mnie wołasz po imieniu
Z Kąta .... i Cienia...

Smutno!.... widziałem — ledwo nie poganin
Z raną pod sercem leżący przy drodze
Konał, a przyszedł doń Samarytanin
Rycerz — i brata poznał po ostrodze
Złotej w strzemieniu....
Powieści przez wieki stare, przez dnie nowe
Więc cóż Ci powiem Nieznajoma Pani?

. . . .

Powiem — że obcy, swoi — swoi, nieznani

— Witaj — bądź zdrowa

Nieprawdaż że prześliczne? trzeba tedy koniecznie żebyśmy Samarytanie zwrócili nareszcie uwagę czytającej publiczności na rzeczywiście zapoznanego Norwida który abstractio facta zbyt ciemnym czasem albo zbyt świętych

wyrazem jest razem niebezpiecznym zjawiskiem na
polu naszej litteratury i jeżeli Francja szczyci
się swoim Nerwalem Ameryka Edgarem Poe Niemcy
Hoffmanem i Jean Paulem dla czegóż nie możemy
pochwalić się naszym Norwidem wyższym nawet
od nich pod wielu względami. —
Szkoda że większość krytyków a bardziej jeszcze
krytyków są to pachydermy które z rozkoszą przeżu-
wają grube badyle bo nawet ciernie i osty
znajdują w nich słodycz cukrową a których grube zmysły
nie zwietrzą i nie rozsmakują w delikatniejszych zaprawach
i kondymentach z tąd też wiele obwołało Norwida
po prostu pół warjatem i naprawdę czas już zwrócić
w tem względzie na dobrą drogę opinię publiczności
Ale rozgadałem się nadto, wracam ad rem
wierne drukowane w Dziennikach Poznańskich obiecał
mnie przepisywać Zaporoski i lada dzień ich oczekuję
potrzeba mi zatem ~~ułomne~~ jeszcze tych które były
drukowane w pismach Krakowskiem Czas i Dodatek
do Czasu oraz i w Bibliotece warszawskiej poematów, Cienie lirycznego
od dawna a Sieniawskiego, Hippolitos u Sklim-
borowicza, a także trzech poematów Olimpja Colonna
Wesele i Rapsodjo lirycznych u Kozimina. —
Gdybyś tedy Pan Dobrodziej poprosił tych Panów
bo choć ich osobiście nie znam, któż Pana nie
zna? czyby te Poemata Panu lub mnie
przesłali a z łaski swojej kazał przepisać to
co się pod ręką znajdzie z Czasu i Dodatku
oraz Biblioteki warszawskiej byłoby dość na ten
raz pańskiej fatygi, Ale zapomniałem jeszcze o
prześlicznym liście do Ludwika Norwida drukowanym

w s.p. Przeglądzie Warszawskim Skwarkowanym w roku 1844 czy 45tym nie mam Przeglądu może się u pana znajdzie
w Czasie i Dodatku idzie głównie o poezję
Sława drukowana w. felietonie Czasu z 1857 roku i c
Aforyzmy na pamiątkę Stwosza w Dodatku nie wiem z którego roku
Oto jest wszystko o czem wiem, jeśli się coś więcej znajdzie tem lepiej; jak wszystko będę miał w ręku wtedy trzeba będzie potraktować naprzód z P. Księgarzy a jeżeli ci nam nie dopiszą będą drukował własnym kosztem i Deo favente może to prędzej i pójdzie wtedy potrzeba nam będzie najwięcej współdziałania Pańskiego i słowa tego do publiczności słowem tak poważnego i potężnego. —

X Mam też i małą prośbę osobistą do Pana pisało mnie że kilka lat temu zajmowałeś się Pan łaskawie pomocą w loterji kilku moich obrazków które s.p. Świdziński wypuszczał. wyobraź Pan sobie że dotąd nie otrzymałem pieniędzy które zaginęły gdzieś zginęły. Pisałem do Margrabiego Wielopolskiego, do P. Ellicha towarzysza exekutora testamentu s.p. Świdzińskiego, i od kilku lat nic więcej nie uzyskałem jak tylko list Margrabiego który mnie donosi że P. Nowakowski bibliotekarz Świdzińskiego twierdzi iż zamiast śladu w archiwum że pieniądze oddane zostały do przesłania mnie księgarzowi Zawadzkiemu (zapewnie w Kijowie) Prosiłem P. Wilczyńskiego który jedzie na Kontrakty Kijowskie aby się zajął odszukaniem mojej zguby a do Pana samiem piękne prośbę w razie bytności Pańskiej na Kontraktach Kijowskich czybyś nie dopomógł Wilczyńskiemu w rozpatrzeniu tego interessu

Więc o 500 rs które jakoby były tu uczynione smutno mnie byłoby stracić owoc całorocznej prawie pracy Dzięki Panu że bez tem trudny ale marnym nikogo w tamtych stronach a mam Dobre serce Pańskie i przyjaźń którą mnie zaszczycić raczysz

Już też nie będziesz Pan miał powodu narzekania na moje Rubinki bo tego lata myślę wyjechać za granicę i serio poświęcić się sztuce Choć już trochę podstarzały jeszcze postąpić mogę w tego roczna ekskursyjka moja bardzo mi pomogła i srodze zachęciła Obecnie maluję olejno obraz dość duży bitwy Wiśniowieckiego z Tatarami litografowany od Wil czyńskiego i rysuję dobre illustracye dla Tupańskiego (teraz robię Pieśni o Ziemi naszej) uczę się też sztychować aqua fortis bo chciałbym dojść do tego żeby która z tych illustracyi sam wykonać. —

A teraz kończę najserdeczniejszem podziękowaniem od siebie i od Norwida niech Bóg Panu błogosławi za tego Dobre .. i szlachetne chęci a dla nam pozwoli cieszyć się pomyślnym skutkiem naszych zamiarów

Wierny Pański wielbiciel i najniższy sługa

Antoni Zaleski

Rubinku 23 Grudnia 1858 r

PS Obecny przy wystawianiu listu mojego krewny mój Laskarys przesyła Panu swoje Hymny.

Lubiszki 2. Marca 1861.

76

Szanowny Panie

Interessa familijne oderwały mnie od cichej mojej pracowni w Paryżu gdzie byłem zamierzył poświęcić lat parę wydoskonaleniu się w sztuce którą kocham i która jedna może zapełnić mi życie. Ale cóż robić sic fata tulere musiałem porzucić ulubione moje zatrudnienia i wrócić dla pogrążenia się po szyję w najpłaskiejszym labiryncie interessów pieniężnych. Po moim powrócie ponosiłem cios nowy przez stratę drogiego mi stryja, patryarchy naszej rodziny, Marcina Zaleskiego.

Załączam tu jego życiorys skreślony piórem zacnego krewnego naszego, z którego Łąskorzyszka którego nieboszczyk był opiekunem. W boleści naszej ulgą byłoby niejaką, podzielić się nią z krajem, z rodakami których wielu znało i kochało zacnego starca. „Życie jego całe, było życiem kraju, serce jego młodzieńczy, zawsze żywy miłością, biło ciągle dla ojczyzny. której złe i dobre losy

wciąż podzielał czynem i myślą. Do kogoż
mamy się udać jeżeli nie do Pana, którego
ukochaną przez nas Gazetę, uważamy
jako najważniejszy organ życia publicznego
Ojczyzny naszej. Wszakże, bydź może że
cześć i miłość ~~tka~~ prawie synowska dla
zacnego starca zbyt żywo mnie unosi
może acz chlubną zawód jego życia, nie
~~będzie~~ tak żywo obchodził kraj cały, żeby
ten życiorys miał prawo do znalezienia
miejsca w kolumnach gazety. Upraszam
zatem Szanownego Pana abyś nie uważając
się temi żadnemi względami, ani łaskawem
Jego dla mnie usposobieniem, zrobił
z tem co zechcesz, i nie wypłat że warunę
za złe jeżeli osądziwszy iż to niewielkie
interessować może, schował przesłany manu=
skrypt do teki. Jeżelibyś go Pan miał
jednak drukować przyjemniej by mnie było
widzieć go w odcinku lub w formie
korrespondencyi, niż jako zwykły nekrolog
Zapewne jako amatora sztuk pięknych interes
sować będzie Szanownego Pana wiadomość o
niewielkim ale bardzo szacownym zbiorku
obrazów ś.p. Stryja mojego Przeznaczył go on

77.

jako pamiątkę po sobie. Dla mnie
siedzę teraz na wsi lub włóczę się po biurach
i subselliach tęskniąc do mojej pracowni,
do rozpoczętych obrazów które zostawiłem
w Paryżu, do wydań Krasińskiego których
nadzór w Paryżu mnie polecił, będzie
to dalszy ciąg illustracyi do arcydzieł poezyi
polskiej jak te z Rozbudzenia i Błogosławionej
które Pan widział. Odmalowałem olejno
Lissowczyka i kilka typów polskich a
teraz marzę o Grażynie którą mam w
myśli i jeśli się z tego prędko nie wyrwę
to i tu na wsi [illegible]

Żegnam Szanownego Pana mojego nie mniej
Pan jak gorąco pragnąłbym poznać Go
osobiście, ~~staram~~ się nadzieję że mi Bóg tego
przed śmiercią nie odmówi i chciałbym nawet
jak będę wracał skierować drogę na
Warszawę żeby mu się przedstawić

Szczery wielbiciel i sługa

A. Lesser

Szanowny Panie

Zrobiłem postanowienie zająć się zebraniem poezji Cypriana Norwida od lat przeszło piętnastu po rozmaitych pismach perjodycznych drukowanych i wydać je moim kosztem aby następnie spodziewanym zyskiem podeprzeć trochę biednego Cypriana znajdującego się w nader smutnem położeniu. Obok tego zdaje się że nie będzie to bez korzyści dla pomnożenia bogactwa litteratury naszej, Poezje Norwida jakkolwiek zbyt excentryczno-fantastyczne nie są bez ogromnych zalet które kiedy niekiedy jak słońce z za chmur wyzierają w kilku piękniejszych zwrotkach ~~[illegible]~~ chociaż niestety zbyt często przeplatanych tak mglistą frazeologją że jej ledwo setny da sobie pracę odgadywać a większa część publiczności wyrozumieć. Pomimo tego mnie jest to moiem zdaniem zjawisko znakomite w historji naszej litteratury i zajmujące w niej stanowisko które Goya lub Hoffmann w dziejach malarstwa zajmują. Idzie o to teraz żeby zebrać te poezje rozsypane w następnych pismach perjodycznych.

1 Czas. Krakowski
2 Dodatek do Czasu
3 Przegląd warszawski
4 Przegląd Poznański
5 Biblioteka warszawska
6 Pokłosie
7 Krzyż a Miecz.

Oprócz tego trzebaby zapukać do wspomnianych przez Norwida i Skimborowicza, Kozmana Siemieńskiego którym on oddawna powierzył manuskrypta możeby ci mnie takowe oddali jeśli mogą zamiast jak Norwid pisze drzemią na nich. —

Trudno mi bardzo do tego przystąpić; lecz w zakresie litteratury, nieznam ani stosunków ani znajomości tych rzeczy. Norwid prosi o protekcję Pańską dla mnie i po się do niej udaję załączam i list Norwida do mnie rostawiając Szanownemu Panu wybór środków któremi by się mogło nam dopomódz. Norwid pisze o jakiemś biletowem Kursorium zapewne do tych którzy posiadają manuskrypta lub wiedzą o drukowanych gdzie poezjach Norwida żeby je Panu lub mnie przysłali. Za tem razem nie drukuje będę zbierał swoją drogą; oprócz tego Sam Pan Dobr. musi posiadać w swojéj bibliotece kompletny zbiór wszystkich lub niektórych z wyżej wymienionych gazet i pism. Czy nie byłby tyle łaskaw żeby kazać z nich wypisać ~~[illegible]~~ i mnie przysłać. przepisać wszystko co jest Norwida. Chociaż się to zdaje łatwą rzeczą jednak dość trudno jest zwłaszcza niektóre wszystkie te pisma w jednym miejscu ale nawet pojedyncze w komplecie Biblioteka w r 1841 Przegląd Warsz. w 1843 i 44 wydawnictwa pamiętam poezje Cypriana. — Byłby to prawdziwie dobry uczynek godny takiego jak Pan Człowieka udaję się więc z ufnością do Niego i czekam na łaskawą i pomyślną odpowiedź

Lubiczki 12 Gru 65 Pozostaję z najwyższym szacunkiem

Szanownego Pana Dobrodzieja

Najniższym Sługą

Antoni Zaleski

Adres mój p. Wilno
Witkowicz w Janowie

[illegible]

zaraz przyślę do druku ostatki poezyi tem
czasem i wkrótce wydrukuję Legendę dedykowaną
mnie przez Cypriana pod tyt: Bransoletka
którą panu prześlę

Jaśnie Wielmożnemu Panu

J. J. Kraszewskiemu

p. Wilno

w Zytomierzu

80

Przysłane przez Pana Dobrodzieja za trzy akwarelle, które mi się od Arkadego Węgrzynowskiego dostały, pieniądze, :/50. r. sr./: otrzymałem, o czem uwiadomić go śpieszę pisząc tą samą pocztą o tem i do Odessy.- Kwota zaprawdę nie wielka, ale artysta i za nią wdzięczen będzie, a Pan pozwoli oświadczyć sobie najszczersze za chęć zajęcia się tą sprzedażą, podziękowanie.-

Z najszczerszym szacunkiem, zostaję WPana Dobrodzieja

najniższym sługą.

Br. Zaleski.

Orenburg 10go Lutego 1855 r.

82

Drezno. 16. Sierpnia 1862.

17. Marien Strasse.

Szanowny Panie Dobrodzieju,

Donoszę, że Artykuł mój pod tytułem: "System finansów Lawa i jego Zwolennicy", który przeznaczyłem do Gazety polskiej już jest skończony i przepisany. Obejmuje on 60 arkuszy szerokiego pisania. Wyprawię go do Warszawy, jak skoro odbiorę odpowiedź od teścia mojego Korzeniowskiego, pod którego adresem mam zamiar go wysłać, w nadziei że prędzej i pewniej przejdzie przez Komorę Celną i Cenzurę Warszawską.

Po odebraniu MS, zechcesz Pan dobrodziej go odczytać i osądzić, czy w Kolumnach Dziennika Waszego da się drukować. Jakkolwiek traktowałem przedmiot z punktu historycznego, a wyłączniej nawet jeszcze z punktu tej Nauki, do której on szczególnie należy, przecież nie moja wina, że w ocenianiu epoki do której ten szczególny fenomen

należy

należy, przedstawiłem obrazy uderzające podobień-
stwem dzisiejszych czasów, że zatem, może kto
w nich dojrzeć zechce umyślnych allusii lub dwu-
znaczników. Nie taki był cel mojej pracy - Chodzi-
ło mi głównie o wyjaśnienie ważnego wypadku w
Nauce finansów, który osobno, oderwanie od epoki
historycznej w której się zdarzył, traktować było niepodobna,
dlatego, o ile wymagała tego potrzeba i lepsze zro-
zumienie przedmiotu, musiałem określić epokę w której
Law żył i w której działał. Szukałem także nauki
i ostrzeżenia na przyszłość, z zawodów doznanych i
błędów popełnionych przed nami -

Nikt więc ani Cenzura, ani ktokolwiek inny, nie-
przypisuje pracy mojej innych zamiarów jak te które
tu wskazałem.

Gdyby wszakże Cenzura, chciała co oberżnąć lub
zmienić w Ms, raczy Pan Dobr. łaskawie porucz-
yć [?] i z łaskawem uprzedzeniem, aby ani Czytel-
nicy, ani nawet własna Cenzura nie niecierpia-
ła. Bo doznane bowiem przygody w poprzednich moich
drukowanych broszurkach, dziś mię więcej drażliwym
na surowość Cenzury czynią, jak byłem dawniej.

Ponieważ „Najgorszy" zajmować będą przez czas dłuższy feuileton Gazety Polskiej, niemniej w książce muszą czekać przeczytawszy przed drukowaniem Lawa- w dodatkowych arkuszach mało go kto dojrzy, a mniej jeszcze czytać będzie.

Co się tyczy honorarium, zostawiam ocenieniu do uznania Pańskiego. Targować się nie myślę. Ale jeden tylko stawiam warunek; ażeby artykuł o Lawie, był odbity w osobnej broszurze, co do formy, wielkości druku, papieru, okładki, zupełnie takie same jak broszurka moja o Dorocie Zbrożek, wyszła drukowana w drukarni Gazety Polskiej F. Pierwsza Edycya tych odbitków będzie własnością Gazety Polskiej, przeznaczając dla mnie 50 Exemplarzy gratis. Następne Edycye i prawo tłumaczenia pozostają moją własnością. Takie były moje warunki z Tow. Rolniczym; te same Gazecie Polskiej podaję.

Gdyby po odczytaniu Ms., ani przedmiot, ani sposób jego traktowania nie zdawał się Szanownemu Panu stosownym do drukowania w Gazecie Polskiej, w takim

F Broszurka bowiem o Lawie, ma należeć do Serii moich pisemek moich, które w przedsionku Ekonomicznych ogłosiłem i dalej ogłaszać będę

racyi, sentify Pan Dobr., zarówno swej MJ teściowi mojemu P. Korzeniowskim.

Zostaję z Wysokim Szacunkiem,

Wpana Dobrodzieja

prawdziwy sługa

F. Fallenhagen Zaleski.

Drezno. 2. Carola Strasse
17. Września 1862.

Szanowny Panie Dobrodzieju.

Uprzejmy list Pański z d. 19. Sierpnia doszedł mnie w swoim czasie. Dziękuję bardzo za zaprosiny do pisania. Radbym tylko wiedział co da się drukować w dzisiejszych czasach. Wskazówki w tym względzie byłyby pożądane; bo żyjąc za obrębem bieżących interesów i żywych kwestyj które się dały, albo któreby należało rozbierać publicznie, sam niejestem w stanie, bez przewodnika ocenić od czego i jak poczynać należy.

Wczoraj wyjechał stąd wprost do Warszawy, mój Szwagier Dr. Hypolit Korzeniowski. Zabrał on z sobą mój

MS

MS o Łanie do doręczenia Pan
Dobr. Zapewne zgłosi go naprzód
na Komorze do przeprowadzenia przez
Cenzurę;

Skoro go Pan Dobr. odbierzesz,
chciej łaskawie z cierpliwością przeczytać
cały od deski do deski; i zakomunikować
mi jak Ci się podoba, i co do Substancii
i co do sposobu traktowania. Chciej także
donieść, co postanowisz z nim uczynić.

Sądzę, chociaż się łatwo bardzo źle
to się zrobi wreszcie, aby mógł naprzód być
drukowany w Gazecie, a potem w osobnej
broszurze, jak już o tem poprzednio pisałem.
Najstosowniejsze drukować byłoby w stosownym
podziale artykułów. ale unikałabym przy-
czynniej publikacyi, że się skończy nas
Szczęście.

Tamsej, zgasi, nieusłyszana lub zapomniana.

Z resztą zostawiam decyzyę w ręku Pańskim, i ponawiając zapewnienie mojego szczerego szacunku.

prawdziwy sługa

P. [illegible] Zaleski.

Hilary Zaleski

R. 1849. 13. kwiec.

Bracie Nasz w Chrystusie, bo tak wedle przykazania Chrystusowego, Uczniowie Jego, po=winni się pomiędzy Sobą mianować. Wyczytaliśmy w 19. Nrze Tygodnika następne Wasze do Autorów odezwanie się: „Pisarze którzy zapragną, aby o Ich dziełach umieszczone było spra=wozdanie w Tygodniku, zechcą listy i przesyłki swe adresować do J. J. Kraszewskiego itd.

Na skutek tej odezwy, przesyłamy Wam świeżo wyszły w Kijowie 1szy Zeszyt Pism Protaza. W supozycji zaś, że ta próba pozyska waszą przychylną opinię dla tej literackiej Antrepryzy i skłoni Was do udzielenia jej orędownictwa, ośmielamy się utrudnić Was prośbą o mecenasowstwo prenumeracie której 20. biletów przy niniejszem piśmie załączamy. Pieniądze jeżeli jakowe z tąd wpłyną zechciejcie odesłać pod adresem Wacława Kalinowskiego w Kijowie w Księgarni Glücksberga

Wasz brat w Chrystusie

Hilary Leonowicz Zaleski

18 13/IV 49

Kijów.

87.

Hilary Zaleski

R. 1849. 23 9bra.

Bracie Nasz w Chrystusie! Czyniąc zadość tak uprzejmie w Recenzji objawionemu żądaniu przesyłamy Wam drugi Zeszyt Pism Grotasza! Sczupły i spóźniony z powodu surowości Cenzury. Huka i Grotasz przeciw Arystokracji, bo można przeciw niej nie hukać!! Oddaje jej tym sposobem sprawiedliwość, ale też i oddaje sprawiedliwość jej dobrej stronie, gdy Mu się ją zdarzy gdzie namacać. Bo Grotasz huka przeciw ogółowi wszelakiego złego, lecz nie tai i wykazuje bezstronnie dobre jeżeli je w złem gdziekolwiek nadybie.

Obowiązani Wam jesteśmy, lecz nie dziękujemy za pochwały przekładu Moliera i naszej Gawędki, bo nie dziękuje się za objaw przekonania! Przesłaliśmy jednak Redakcji Tygodnika nasze spostrzeżenia nad waszą Recenzją, lecz nie zdało się widać Redakcji umieścić je w Tygodniku. Jeżeli byście ich ciekawi byli to upoważniamy Was do zażądania od Redakcji Tygodnika przesyłki na wasze ręce tych Spostrzeżeń.

Wasz życzliwy Brat w Chrystusie

Hilary Leonowicz Zaleski

Kijów

18 23/IX 49.

88

6 Ноя 8

№ 78

Его Благородію
Милостивому Государю
Осипу Игнатію
Крашевскому

1 ф. 15
1
с 1 1/19

чрезъ Луцкъ
въ Губинъ

При семъ посылка на 1. рубль серебромъ.
съ книгою —

Wilno, d. 27 Marca 1854. 89

Jaśnie Wielmożny Panie Dobrodzieju

Podzielając uwielbienie brata mojego Antoniego dla Jego wielkich zalet, ośmielam się złożyć Mu na pierwsze próbę małych zdolności moich którą zastosowałem do wyjątku z dzieła powszechnie szacowanego Poeta i Świat.—

Proszę więc być pobłażającym jeśli nie odpowiedziałem tak trudnemu zadaniu, i przebaczyć mi zarazem że bez upoważnienia kazałem wykonaną pracę w Lipsku odbić, w nadziei że nie będzie to uważane za nadużycie dobroci JWPana z mej strony.—

Mam honor zostać z najgłębszym szacunkiem i uwielbieniem

Jaśnie Wielmożnego Pana i Dobrodzieja
Najniższym sługą
Ignacy Zaleski, obyw: Powiatu Trockiego.—

d. 20 Maja 1861 r. Paryż Rue Larrey № 7. 91.

Szanowny Panie Dobrodzieju!

Razem z podziękowaniem jakie żadnym słowem właści-
wie nie umiałbym wyrazić, chciałem donieść Szanow-
Panu odpowiedź Dunina, na powiadomienie, jakie przed
odebraniem jeszcze od Szanow. Pana pieniędzy, do Niego wys-
łałem, jak prędko i w jaki sposób okoliczność ta załatwio-
na być może — Nie odebrawszy do tej pory żadnej odpowie-
dzi, a czując święty obowiązek podziękowania za Jego
o mnie prawdziwie ojcowską, a tem więcej niczem niezasłużoną
opiekę, posyłam Szanow. Panu szczere podziękowanie za Jego
dobroć, na którą raz jeszcze powtarzam nie umiałem i
nie będę umiał zasłużyć — Pieniądze 2000 fr. z Londynu od
WPJ Moszulskiego odebrałem i takowemu zakwitowanie posłałem.
O sobie zaś chyba to donieść mogę że obrawszy raz specjal-
nie zawód chirurga, i poznawszy zaś wiele kwestii ty-
czących się tej mozolnej i ogromnej nauki, poznałem że może
to za nadto na moje słabe siły, ale mając chęci i lat 24
trudno się cofać przed nauką tak łatwo, choć kosztownie,
nabywającą się w Paryżu w tym przedmiocie jak nigdzie.

Zapewnie że rok jeszcze zostanę w Paryżu, a później potrzeba będzie szukać pola do zrobienia z tego użytku i ludziom i sobie — Niepokoi mnie to bardzo, że Staś nic do mnie nie pisze, choć mam wiadomość że jest na miejscu, i nawet trudzi się mojemi interesami — Zapewnie że Szanowny Pan ma z nim piśmienne stosunki — czy byłby nie mógł co się o nim dowiedzieć, boję się aby czasem nie choroba była przyczyną jego milczenia — Zostaję z głębokiem szacunkiem dla Pana i całej Szanownej Rodziny

Najniższy Sługa

Jan Żabski

Fontainebleau. 12 Września 1858.

Bóg ci zapłać, wieszczy bracie, za hymny VI–VII! i zarazem szczęść ci Boże, w tej tam nowej szybie duchowej! Rzeczywiście, kochany panie Józefie, po VII dopiéro hymnie, jakiś to poprzednio zapowiedział, wniknąłem w jądro rzeczy. Ogarniam teraz całość i szczegóły bolesnej pieśni; wyjęczanej z głębi polskiego serca Brata spółbolesnika, z całem uczuciem szacownym, święte łzy z oczu twoich omroczonych. Łzy takie, to krew duszy! Matka je nasza przyjmie za obiatę i za całopalenie. Sądzę, że Kraj i Emigracya odgadną wszystko, co się święci pod Hymnami Boleści. Winszuję Pieśni! Po tej Pieśni wspominać ciebie będziem na tułactwie, wspominać będziem i cieszyć się, żeś kość z kości naszych.

Łączę uściśnienia moje serdeczne i pozdrowienia od całej mojej gminy.

J. B. Zaleski

ml. p. J. B. Z.

Sout d. 29 Maja 1859.

Stefan zabiegł do nas na pożegnanie. Odjeżdża pospiesznie na Wołyń. Piszę krótko – bo idzie mi tylko dzisiaj o powtórzenie zapewnienia – że całym dawnem jednakowo cię zawsze kochamy – wiernego gościa nasz i przyjaciela z nad Sekwany! Czytuję kiedy niekiedy gazety krajowe, to wiem poniekąd co porabiasz? i czém się troskasz w tym czasie? – Poniosłeś niedawno najdotkliwszą stratę – i zapewnie ciągle jeszcze bolisz po Matce. Na ten zastrzał w sercu niema lekarstwa u ludzi. Bóg cię zmiłuje i uzdrowi. Zresztą jak śpiewa Jan Kochanowski – „człowiek zasiadł w prawie takiem, aby znosił jako się przygodom wszelakim". Otrzyj że łzy – i dalej – dalej! Wiesz jednak bracie i drużbo, że żywo spółczuję cynowskie twoje strapienie – i pamiętam o niem przed Bogiem. Na inne powszednie dolegliwości masz umysł męski, hartowny. Zatargi ze szlachtą wołyńską, niechaj ci nie ciążą na sumieniu – zawsze bowiem i prawda i sprawiedliwość najczęściej na twojej są stronie.

Cóż ci świeżego nowego u nas – i w całej rodzinie opowie przygotowany Stefan. Zagaja się oto Boży Sąd nad jednym ze złoczyńców, co ukrzywdził srodze szlachtę naszą. Skiejżeż dobrą otuchę! Z tém wszystkiem czuwajmy na modlitwie aby Pan który może przyjść, zastał nas miłujących się i w pogotowiu do ofiar i całopalenia. – Józefie miły, drogi; Bóg ci daj zdrowie, spokój, myśl swobodną w twoim zawodzie piśmienniczym i obywatelskim – abyś jak dotąd, tak i nadal był nam zawsze pociechą, chlubą i zbudowaniem.

Przy błogosławieństwie z wyżyny dla całego twego domu przyjmij dla siebie osobne pocałowanie moje i uściśnienie serdeczne braterskie. Od starego twego Józefa – od Żony – i od dziatwy drobnej także przyjacielskie pozdrowienia.

Józef Bohdan Z.

P. S. – Gałęzy niewątpliwie osobno pisał. Pamiętaj o jego kłopotach z powodu rozpoczętej fabryki. Przy okazji dobrej napisz nam o publicznych tam i literackich waszych zamiarach i t. d.

J. B. Z.

Z osobném, szczerém, serdecznem uczuciem dołączam pozdrowienie i życzę i proszę dla Pana wszelkich Łask i błogosławieństwa Bożego – Proszę szanować zdrowie, bo ... do nas ...

I druga. Drużba, stary już, do niczego z ...

Boże – pozdrawia Cię kochany Panie Józefie i całuje serdecznie, łączę się w życzeniach dla Ciebie i Domu twojego, z mężem moim Bohdanem.

Józef[a]

x a w chwilach ... niech Pan ... na pustyni jest rodzina która Cię błogosławi

96

97

Warszawa dnia 29/6 Czerwca 60 r.

Panie Redaktorze!

Oczekuję tu lada dzień żony z Wilna a brata z synem z Paryża. Bóg Opatrzny zawiódł mnie do mieszkania Józefa Korzeniowskiego. Miesiąc tu przestaniem. Wiele a wiele byłoby do pomówienia ale wiem jak Wam czas drogi więc nie śmiem nadużywać tej dobroci z jaką mnie do serca ~~swego~~ przycisnąć raczyliście, jeśli pozwolicie często pisać będę, tylko mię nauczcie jaką drogą mam trafiać aby pismo moje wprost bezpiecznie rąk waszych.

z Sercem i Duszą oddany

J. Zaleski

Bieda tylko żem chory!

99

Chociaż osobiście Panu nie-
znany, ośmielam się pisać
prosząc o zamieszczenie
artykułu przytem załączo-
nego.— Mam nadzieję że
Pan pomnąc na przyjaźń,
łączącą go niegdyś z mym
ojcem ś.p. Hilarym Zales-
kim, nieodmówisz mi tego.—
Zostaję z szacunkiem
Pana najniższym sługą

Zaleski

d. 22 Stycz
Ewandorf

Czy wolno mi, po kilku latach niewidzenia przypomnieć się przyjaznej pamięci pana? przyłączę to słówko na ręce mego męża polecając i jego, łaskawym względom pana. Jesteśmy tu w przejeździe tylko - ja za dni kilka będę w Fontainebleau - jeśli by jakie było zlecenie które pragnie powierzyć niewiastom, lub cokolwiek do posłania w tamte strony. Szczęśliwą będę, jeśli mi pan pozwoli usłużyć Mu w czemkolwiek, i zechce mnie policzyć do najszczerszej życzliwych.

Michalina z Dziekońskich
Zaleska.

w Niedzielę 18 Września

102

Wielmożnemu panu Józefowi Kraszewskiemu

Zęgliński Władysław

Szanowny Xiąże —

Czytawszy wczoraj będąc u Xięcia jedną Expresyą w Sztuce która grywa się teraz w Warszawie, w której Aktor Powiada: (Można być Pijakiem, i Szulerem, i Wybranym być Marszałkiem Gubernialnym) Sądzę, żeby była Korzystniejsza Wyrazić to, Nas Samych dotyczącą Zniewagą, lub inną Frazą Zastosowaną ku któréj Indywidualności nie Obraża się Nikogo, jednak Grają tę Sztukę nie Aktorowie z Professyi, ale Obywatele Szlacheccy również będąc tegoż Samego Pierwiastku — Byłaby tedy Publiczność Satyrą tak Wysokiego Urzędnika, nie tylko będzie Obrażona Opinia Publiczna która może Wynosić na taką Godność Ludzi z taką Wielkością Władania, ale i tego Całe Miejsce dziś Zajmuje, z przykrością się dowie, że w Szlacheckim naszym Teatrze, Pozycya Obywatela Nie Pokalanego Odkryta była Urzeczywistniona —

Teatr Nasz powinien koniecznie Zyskać Popularność, Jeżeli tedy Sztuka ta, Wywoła przykre Wrażenia, Padnie to na Xięcia Kuratora i Marszałka Zacnego — dla tego Moją Myśl Komunikuję Xięciu, i sądzę Że ją Xiąże Znajdzie Sprawiedliwą —

pełen Uszanowania

przyjaciel i Sługa

W. Łaszcz...

23 Febr
1860
Bru...

105.

Jaśnie Wielmożny Mości

Dobrodzieju

Spóźniłem się z Odpowiedzią na list JW Pana, gdyż wszystkie moje korespondencje odsyłam do Zyblewicza i na Powrót do [illegible] pod Adressem tegoż Pana Woronicza Odpowiadam JW Panu bo mi [illegible] Adress w liście do Pana Woronicza dodany. Dołączam Wiadomości o Jego Familii i o [illegible] Jakich Naywiedział do Jego Powrotu i [illegible] przyjścia do Posiadłości, Jako Poleconego JW Panu, Starać się będę Co będzie w Mojej Mocy w Wszystkiem być mu Użytecznym —

Mam Honor Zostawać
z Należytym Uszanowaniem
Sługa JK [illegible]

20 Okt.
1851
Paryż

106.

M. F. Załuski

107

R. 1847. 20. Maja.

Wielmożny Panie Redaktorze Athaeneum

Łaskawy Dobrodzieju!

Znając powszechną gorliwość ww. PP. Redaktorów nieubliżać nikomu, lecz owszem dogadzać każdemu umieszczeniem, w swych wydaniach, podanych sobie rękopism, jak dla wystawienia, godnych ich pochwał, tak dla powszechnego osądzenia, i wyśmiania, niewartych ich zachęcenia ku czytaniu Czytelników; powziąłem odwagę, jak naypokorniey prosić WWmmć Pana Dobrodzieja: przyjąć i umieścić w Jego Redakcyi, napisaną nieumiejętnym i słabym, w moiey starości, mym piórem broszurkę: Przestroga o czytaniu wspaniałych i do wysokości Niebios podniesionych Pomysłów Wołynskich — Myśląc po prostu: może Szanowni Czytelnicy Athaeneum niemają z czego by się mogli szydersko naśmiać, to gdyby przeczytawszy moią prostaczą broszurkę, napełnili się śmiechem — mającym niekiedy zamienić się w płacz i zgrzytanie zębów. Pełen nadziei w łaskawym względzie WWmmć Pana Dobrodzieja na moią prośbę, i że razem z broszurką i ten list móy będzie objawionym światu, mam honor, z winnym uszanowaniem, być na zawsze.

WWmmć Pana Dobrodzieja

Nayniższym sługą

Maciey Franciszek Junosza Załuski Sowiet: Kollegiat. y Kawaler

R. 20. Maja 1847. Ru

Kijow.

x nie mieszę, względu na kraci →

1859-61 2 107a

Dowiedziawszy się że Szanowny
Członek naszego Tow. Roln. znaj-
duje się w Romanowie, a
nie raczył przyjechać do Sapieżowa
powitany prosimy aby zechciał
przybyć wraz z gościem przy-
byłym z Litwy, na nasze
posiedzenie – pewni jesteśmy
że obadwa Panowie nie
odmówią naszemu wezwaniu x
i czekamy na Ich przybycie.

Ad. Gosieniec

x nie mając względu na porę. —

Zamoyski
L. Kępiński
Kępiński
Z. Sławiński
J. Wierzbicki

J. Kraszewski
Łambertowicz
Wasiński
Krasowski
Trzeciński

№ 1498. w Warszawie d. 2 Października 1860. r.

108.

KANCELLARYA GŁÓWNA
Dóbr i Interesów
HRABIEGO ANDRZEJA ZAMOYSKIEGO.

Do

W. Józefa Ign. Kraszewskiego.

W. Chmielowski listem z dnia 24 lutego / 6 marca r. b. zawiadomił Kancellaryą Główną, że przekazał do W. Pana Rsr. sześćdziesiąt należne za 15. exemplarzy dzieł Wincentego Pola edycyi Wiedeńskiej, — racz więc W. Pan kwotę tę do kassy JW. Hrabiego Andrzeja Zamoyskiego w Warszawie (Ulica Senatorska N. 472) wnieść lub stosowną odpowiedź udzielić, aby Kancellarya Główna takową W. Chmielowskiemu przesłać mogła. —

Naczelnik Kancellaryi

L. Walknowski

Sekretarz

Podziadowski

N^ro 1498.

z Kancellaryi Głównej Dóbr i Interesów
JW^o Andrzeja Zamoyskiego.

Do
JW^o Wielmożnego Józefa Jgn: Kraszewskiego
w Warszawie

Łaskawy Panie

Przepraszam najmocniej że Mu zajmuję czas moją korespondencyą ale dowiedziałam się że biedny Autor komedyi Dzieje Serca byłby z pewnością zmartwiony żeby wydawanie jej ustało. Dlatego proszę aby wstrzymaną nie była i dziękuję bardzo Panu żeś się tak przychylił do mojej prośby, którą teraz z powodu Autora cofnąć muszę. Nie mniej wdzięczną Panu jestem za Jego grzeczność i proszę przyjąć wyraz prawdziwego szacunku

Jadwiga Zamoyska

poniedziałek 29. Marca 1866

111.

Monsieur
Monsieur Kraszewski

112.

Łaskawy Panie

Przychodzę z prośbą do Pana i również
i to od Niego zależy mam nadzieję
że prośba moja otrzyma żądany skutek
Bardzo Pana proszę abyś chciał wstrzy-
mać druk komedyi Ojca serca w
Gazecie Codziennej. Wiadomo Panu
zapewnie że mamy tę komedyę grać
w Teatrze Rozmaitości na korzyść
biednych. Otóż wydrukowanie jej
odejmie urok nowości a boję się że
stracimy na tem wiele. Niezmiernie
bym Panu wdzięczną była żeby skoń-
czywszy akt 1szy chciał zrobić trochę
dłuższą przerwę jak to często czynią

drukujące feuilletony w tém sposobie
moglibyśmy grać nim druk
ukończony zostanie. Interes byłby
obudzony w publiczności a nie zaspoko-
jony - i przedstawienie nasze mogłoby
posłużyć do zaspokojenia go -
Udając się do Pana z tą prośbą
liczę że ze Sąsiadce i dobrej znajomej
całej Rodziny Pańskiej nie zechce
Pan odmówić i prawdziwą przysługę
tém uczynisz mnie która o to prosi
i biednym którym dochód z przed-
stawienia się powiększy -
Chciej Pan zawczasu przyjąć moje
podziękowania bo ufam że mi Pan
nie odmówiłeś i razem wyraz prawdzi-
wego szacunku -

H. Łamayska

114

Piosnka przy składkowym święconym Promienistych na zgromadzeniu w górach za Markuciami 1819–1820.

Wstał Pan Kuricieni Zmartwych ninie
Uweselił lud swój mile
Co nudnej zimy włókł chwile.
Alleluja Alleluja.

Zebrali się bracia mili
Aby jedli, aby pili
I przystojnie się bawili
Alleluja . . .

Lecz niemniemaj zrzędo jaki
Że to jest ich zwyczaj taki
Aby żyli jak próżniaki
Alleluja.

Są oni i pracowici
I cnotami znamienici
Słowem szanowni Lechici.
Alleluja.

Lubią nauki i cnoty
Piszą co kwartał roboty
I co miesiąc dają złoty
Alleluja.

Tak serce kształcące i pioro
Miłością Ojczyzny gorą
Ojczyzny chcą być podporą
Alleluja
I mnie błysną te lata
Że z Filareckiego świata
Powstanie z martwych Sarmata
Alleluja.
Powstanie z martwych Sarmata
Do rządu i do Bułata
I dawne szkody zapłata
Alleluja
Dziś błogo rosnie śród cienia
Po pracy dla wypocznienia
Łyknieniem mleka od niechcenia
Alleluja.

Muzyka Kościelna narodowa
„Wesoły nam dziś dzień nastał.

Requiem na śmierć Tomasza Zana.

Pokój ci wierny, starszy bracie nasz!
Mistrzu i wodzu, bez żółci i pychy!
Ty Go tam pewnie w łonie Boga masz,
Ty miłujący, pokorny, i cichy.

Bóg cię z maluczkich na sługę snać wziął
I w serce Twoje, niewinne i czyste,
W nadchnieniu iskrę Ducha Swego tchnął,
By w niem rozsiało światło promieniste.

I jak wiosenny rannej zorzy wschód
Zapowiedziało dzień nowej przyszłości,
I ogarniające przeniknęło Twój lud
Światłością wiary, a ogniem Miłości.

Aż jak przedwiosnem starej zimy płaszcz
Z serc pierzchła plama zarazy wiekowej,
Aż jak Skowronek o świtaniu – pieśń
Zabrzmiała echem myśli Narodowej.

I przez bądź kogo usłyszał ją świat
Czyje bądź czyny wagi jej przydały
To każdy z ducha twój uczeń lub brat
W każdym z nich świeci promień twojej chwały.

Duch pokolenia tyś skierował wzwyż;
Serca powiązał w ogniwa Łańcucha
Tyś wzór jak znosić i miłować krzyż,
By śmierć się stała odrodzeniem z Ducha.

Cześć więc i pokój Tobie, Mistrzu nasz
I gdy Nas kiedyś Pan tam będzie sądził,
Szczęśliwy komu Ty świadectwo dasz
Że powołany iść w Twój ślad – nie zbłądził.

r. 1855. lipca 5 dnia.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus i Marya Najświętsza Panna. Roku 1859. Pardiwiszk 14 Dnia Kwietnia —

P. Xawery Pietraszkiewicz oznajmił mi że Pan Dobrodziej wziąłeś łaskawie pod swoją Opiekę sto exemplarzy portretów ś. p. Syna mojego, które jeżeli zostały już rozdane, racz Pan proszę oddać pieniądze, adresując do Wilna w domu Missyonarskim pod Ostrą Bramą, gdzie mieszkam z dziećmi. Czy niemógłbyś mi Pan Dobrodziej jeszcze dopomódz do umieszczenia jakie sto lub więcej exemplarzy w Warszawie. niemając tak obszernych stosunków z tém miastem chybabym za pośrednictwem Pana łatwiej mogła ten interes z pomyślnym skutkiem —

Rada jestem okoliczności jaka mi się obecnie nastręczyła, odezwania się

od Czcigodnego Pana, czując mimy powie-dzianą, ku Niemu wdzięczność za współczu-cie dla dzieci moich i za przechowanie czci i miłości dla pamięci nieodżałowa-nego Ich Ojca. Oby Opatrzność dozwoliła synom wysługiwać się i odwdzięczać Czcigodnym rodakom za wszelkie oznaki życzliwości jakie dopiero odbierają nie-zasłużenie, tylko przez pamięć cnotliwego Ojca. Trwoży się serce moje o nich bez ustannie, czując jak wielka jest odpowiedzialność i wysokie powołanie Synom Tomasza wychowywać — nie zawsze też jestem w możności kierować je podług natchnień serca mego, stosownie do zdolności jakiemi je Opatrzność obdarzyła, i jak Duch S. p. Ojca Zdaje się tego żądać; zależna będąc od sposobów jakie mi obecna chwila nastręcza, i osób którymi nas otacza —

Sprawiłoby to wielką uczynić Panu Szanownemu przyjemność, chciałabym Mu przesłać coś z autografów Męża mego na pamiątkę; sama też proszę Go o napisanie choć kilku słów do Albumu dzieci naszych, w którym się zapisują przyjaciele Ich Ojca i miłośnicy cnót Jego – Smutno mi że niema komu zająć się uporządkowaniem rękopismów pozostałych i skreśleniem życia Jego – Zachowuję to do czasu aż da Bóg synowi urosnąć, gdyż obecnie zdaje się to tu nikogo nie obchodzić, i nie dziwnego; kiedy już prawie wszyscy najbliżsi współkoledzy i współpracownicy Jego znikli, a ci zaś tylko najwłaściwiej tem się zająć mogli, którzy żyjąc w bliskich stosunkach z Nim, byli świadkami cnotliwszych czynów i wzniosłych myśli Jego.

Pan Alexander Przezdziecki przysłał nam kilka ważnych Autografów Adama Mickiewicza, złożonych przez ś. p. Męża

u jednego z przyjaciół ś.p. Karola Chodkiewicza
w Archiwum Młynowskim nabytym - nie mam
siły odzyskania tego, powinno się się upominać
o nie listownie, starając się wraz z Panem
Przeździeckiem, jak wielką dolegliwość czyni
przez to mnie, a dzieciom naszym krzywdę.
Zatrzymując nam to, co najstaranniej przechowuję nie tylko jako pamiątki narodowe
ale jako najdroższą spuściznę synów po
ojcu. Pan Dobrodziej ma w Wilnie zapewne
literackie stosunki; czy nie łatwiej znajdzie
przeto sposobności wydobycia nam tego
co po śmierci Karola Chodkiewicza ~~[illegible]~~
~~[illegible]~~ zostało nam zabrane
z Młynowa -
Polecam się wraz z synami sercu i życzliwości
Dobrodzieja Pana, prosząc o zachowanie
Nas w swej pamięci, tak jak i my
wdzięcznem sercem w modlitwach naszych
wspominamy codziennie wszystkich
dobrych przyjaciół i łaskawców naszych

najżyczliwsza sługa

Tomaszowa Zamowa

31/3 60 — 118

N. 6. p. Jezus Chr: r 1860.
Marca 12 dnia. z Wilna. dom
Missyonarski. pod Ostrą bramą.

W jednym dniu dwa listy czytałam zarazem Szanownego Pana; jeden wprost do mnie pisany, drugi wydrukowany w Kurjerze tutejszym, jakby dla wynagrodzenia sobie za długie oczekiwanie na odpowiedź Pana, czego cale nie liczyłam na karb obojętności, lecz prędzej lenistwa, jakiego i sama doświadczam często w odpisywaniu listów —
Wdzięcznem sercem przyjęłam dobrą chęć Pana dopomagania nam w wydaniu tak drogich dla nas pamiątek i skreślenia życia s. p. Męża. Czuję że to pobudzi i bliższych naszych znajomych do służenia nam w tém. bo wspólnie posiłki to lepiej; Odyniec jest też tego zdania — i również oświadczył mi swoje usługi, byleby dotrzymał przyrzeczenia bo w ciężkie rozleniwiał. Jemu najwłaściwiej oddać się temu, jako już jedynemu z pozostałych dawnych Kolegów — a choć znacznie był młodszym i późniejszym od Tomasza i Adama jednak jeden prawie już dopiero najświadomszy szczegółów Ich życia —
Posyłam Panu tego Requiem na śmierć Męża; synowie moi życzyli abym od nich posłała piosnkę Filarecką Alleluja, które jeszcze od Ojca śpiewać się nauczyli. Radzi też byliby się dowiedzieć czy Pan ma synów i w jakim wieku, ażeby w dalszem życiu jeżeli Bóg pozwoli

mogli w nich szukać i znaleźć sobie towarzyszów i przyjaciół — Nasz najstarszy syn Władysław skończył lat 12cie przed dwoma tygodniami, średni Abdon jedynasto letni, najmłodszy Klemens 9ty rok zaczął — Starsi oba do Gimnazyum chodzą — Niech Pan raczy łaskawie dotrzymać obietnicy napisania jak najprędzej do Album Dzieci naszych, i przyśle nam to skreślony na pół ćwiartkowej kartce, do włączenia Jego imienia, obok najprzychylniejszych nam osób.

Mam jeszcze jedno polecenie do Pana. Najserdeczniejsza przyjaciółka mojego Tomasza, Marya z Wereszczaków Hr: Putkamer, pisząc do mnie niedawno, umieściła te słowa, które tu wypisuję bez odmiany: "W tym roku zmieniłam Gazetę Warszawską na Codzienną. Ale wyobraź sobie jak żywo byłam poruszoną znajdując we № 41. 42. najnieodrzeczniejszy Artykuł jakiegoś Przybyłowskiego — dziwi mnie że takie niedorzeczne satyry zostały przyjęte do Gazety — w jakimże świetle wystawił Adama, Pan bodajże, któremu są wiadome wszystkie szczegóły z życia Adama jeśli nie odwoła tego faktu" —
Ze zdziwieniem się przeczytałam to też i odgadywać lecz kim on się przybrać zdoła, racz Pan tymczasem odwołać to jeśli można —

Zeszłego roku wszyscy się tu dąsali na Pana Wójcickiego za skreślenie tak niedokładne życia Adama, co mnie tem więcej utwierdza w przekonaniu że tylko przyjacielska ręka, może trafnie i z zadowoleniem zupełnem powszechnem dotknąć podobnej pracy – Gdyż zawód to wielki bliższym towarzyszom i przyjaciołom, jeżeli kto z dobrej chęci jedynie, bojąc się ażeby może nie zginęły dla przyszłych pokoleń ślady chwalebnego życia znakomitego człowieka, bierze się je skreślić jak może i umie, choć o tyle o ile spadania mógł czas o nim usłyszeć –

Dziękuję Panu za wiele portretów, może da Bóg je umieścić w Warszawie pomyślniej, bo w Kijowie miał ich 900 Pan Pietraszkiewicz oprócz tamtych stu, co są u Pana; nic więc dziwnego że po całym Wołyniu się rozeszły –

Polecamy się sercu Szanownego Pana życząc Mu zdrowia i pomyślności na zbliżający się Dzień Jego Imienin i na nadchodzące Święta wesołego Alleluja – Niech Bóg miłosierny osłania Go razem z całą rodziną od trosk i niepokojów

Zostaję z uszanowaniem dla Szanownego Pana

życzliwa sługa Tomaszowa Zanowa.

N. b. p. Jezus Chrystus i Maryja N. Panna 1861
Grudnia 20. dnia z Klasztoru [illegible] Misyonarskiego
pod Ostrą Bramą —

Przeszłej zimy jeszcze miałam przyjemność otrzymać list Szanownego Pana z Warszawy z zapytaniem o dokładny adres naszego mieszkania, dla odesłania nam pięćdziesięciu rubli za rozdane portreta ś. p. Męża mojego, teraz dopiero Szanowny Panie wręczyć łaskawie te 50 r. Gustawowi Kurcewskiemu emigrantowi bawiącemu w Warszawie którego syn będący od lat kilku guwernerem synów moich oszczędnością we własnej pracy, wspiera rodziców — tem wdzięczniejszą będę Szanownemu Panu wraz z dziećmi że przez łaskawą uczynność Jego Opatrzność daje nam możność wywiązania się z należności i służenia w tak ważnej potrzebie biednych rodziców cnotliwemu synowi, który tu i nasze serca

zjednał sobie zupełnie, nie bez współczu-cia przeto myślimy o Jego biednej rodzinie –

Jeżeliby coś jeszcze nadto pozostało nad summę należną Panu Kurczewskiemu, raczysz łaskawy Panie wraz z pozostałemi wszystkiemi exemplarzami niesprzedanemi, wręczyć księgarni Olgerbrandów w Warszawie adresując do mnie, z prośbą o odesłanie do księgarni tutejszej tegoż Imienia, z którą nieustanne mamy sto-sunki – a tą drogą niechybnie otrzy-mać powinniśmy oczekiwane portreta których sto powierzył ojciec Szanownego Pana Samuel Pietraszkiewicz, jak mi donosił przy rachunku —

Z powodu Świąt Bożego Narodzenia i Nowego roku, przesyłamy Szanownemu Panu życzenia zdrowia i pomyślności sprowadzających łaskę Bożą i Pokój

wygodamy przez ludzi dobrej woli-
Sami też się obliczam sercem Jego
się polecające - Przychylna sługa

Tomaszowa Zamoyska-

Do tysiąca składanych dziś życzeń niech Pan Dobrodziej pozwoli dołączyć jeszcze jedno, ofiarowane przez szczerą wdzięczność; i przyjmie je jak był przyjęty Ewangeliczny grosz wdowi, od Wdowy i Sierot S. P. Alojzego Żarzyckiego.

Dnia 19 Marca 1857 Roku.

Jaśnie Wielmożny Panie Hrabio
Dobrodzieju!

Chociaż niemam szczęścia znać go osobiście, iednak głośna opinija o Jego dobroci serca, ośmiela mnie uczynić odezwę do Jaśnie Wielmożnego Pana, w tym, że ieżelibym mogła znaydywać się w towarzystwie Artystów Żytomirskiego Teatru; bardzo by mi było przyiemnie zostawać pod zarządem Pana Hrabiego Dobrodzieja. Nie szczycęsię swoim talentem, lecz w rolach komicznych, w dyalektach: Polskim, Russkim i Małorossiyskim mogę być użyteczną; co do wypełnienia należnego do mnie obowiązku, mogę się pochlubić że zwykłam być akuratną.

Będąc upoiona słodką nadzieią że otrzymam łaskawą rezolucyję, mam zaszczyt pozostać na zawsze z prawdziwym szacunkiem, Jaśnie Wielmożnego Pana Hrabiego Dobrodzieja Naynizsza Sługa L. Zasimowicz

1857 roku
1go Czerwca
Kijow.

B. Zażytowski R. 1850 w Maju

Niby obejrzenie dzieła, pod tytułem:

Pierwotne dzieje Polski i Litwy, zewnętrzne i wewnętrzne, z uwagą na ościenne kraje, a mianowicie na Ruś, Węgry, Czechy i Niemcy, wyłożył, i z dorobioną do nich chronologiczną mapą, wydał Wacław Aleksander Maciejowski. Warszawa 1846 8vo stronic IV. 632.

Późno, bo w lat blisko pięć od ukazania się u nas pracy czcigodnego autora, przyszło wydać pod sąd publiczności, to moje obejrzenie rozbiorowi podobne. Daleko od miast zaopatrzonych w pism zbiorowych wydawnictwa zamieszkałemu, nie tak łatwo umieścić swoje wieśniacze gryzmoły, zwłaszcza niezawsze będącemu panem swojego czasu.

Dzieło to prawoznawcy naszego, ma być trzecim Ustępem (?), razem trzecim rzutem oka na dzieje prawodawstwa słowiańskiego, a dalsze ustępy zapowiedziane są nam jeszcze. Nie ma co przeciw temu zarzucić, owszem z chlubą narodową wyznać trzeba, że Pan Maciejowski zgłębił i zgłębia ze szczególnem udarowaniem, uczonością i usiłowaniem najmozolniejszej pracy, rzecz swoją, to jest, co się ściąga do prawoznawstwa i filozofij prawa; gdzie tylko bowiem przemawia wyłącznie w tej materij, jest niedorównanym; czytać i nasycić się niemożna jego opowiadań, pouczeń, zgłębiań rzeczy i krytycznego sądzenia o niej. Lecz musimy prawdę powiedzieć, choćby ona nie przypadła do smaku: że ten tylko jeden przedmiot i prawie ten sam jeden wyłącznie, jest zaletą pracy szlachetnego autora. We wszystkiem innem, co sięga za ów zakres, czyli za obręby prawoznawstwa nieudaje mu się. Czytając jego pismo, szczególnie tu wyżej przywiedzione, nam się zdając dostrzegać w udarowaniu autora dwa pierwiastki: dobry i zły, jako w tej koszlawie tu traktowanej mytologij Słowian i Litwinów, dwa bóstwa, różnego pierwiastku, czyli dwóch własności jak niebo od ziemi dalekich między sobą.

Dzieje narodu wewnętrzne i zewnętrzne, to w prawdzie mądrze, ale ciemno i niedorzecznie powiedziana. Gdyż co się dzieje wewnątrz, odbija się zawsze na zewnątrz, a więc to samo i jedno jest działanie, z tych samych przyczyn wynikłe; czyli ogólnie mówiąc, jest zbiorem wypadków odnoszących się do pewnego narodu, bo inaczej niemiałoby ich opowiadanie nazwania dziejów; a tych dwoisty rozkład jest zaplątaniem i zaciemnieniem ich samych.

Wywody pochodzenia Polaków i Litwinów od dwóch ludów, znanych w kronikach pod nazwaniami Lazi i Liti, lubo z uczonością wykazane, zaspokoić jednak ścisłego badacza niemogą, ponieważ niema, ani domysłowie, pokazanego źródła z nąd owe ludy same wypłynęły. Dajmy że Lazi być mogli dziećmi Słowian; ale zkąd, proszę, wyłonili się Liti, Litiani, Litavici, jednoznaczne nazwania, plemię odrębne, ani słowiańskie, ani niemieckie, a tem bardziej sarmackie lub fińskie. Niechce się P. M. zapuszczać w czasy przedhistoryczne, to darmo; ależ miał pod ręką wywód pochodzenia Litwinów, w dziele P. Teodora Narbutta; wywód w prawdzie po części domysłowy, jako rzecz każda widziana przez krepę przedhistoryczności, ale tak pomyślany szczęśliwie: że im się więcej zważa głębokiej starożytności rozjaśnia, tem prawdziwszym być się pokazuje; z czego wnosimy, że przyjdzie czas udowodnienia jego historycznie.

Ani Naruszewicz, ani żaden historyk piszący przed naszym autorem, niemiał

ściągły.

i dziesiątej części źródeł pod ręką, jakie mu się nastręczają; powiedzieć sam musiał. Co za dziw, teraz dzień za dniem, wszystko się odkrywa, udoskonala; zacóżby nie miała się rozwidniać i wiedza historyczna? Szkoda tylko że nasza gospodarność nie idzie tym torem. Wam tylko mężowie zamożni w środki, wam kapłani przystęp mający do świątyni bogatych zasobów historycznych, przynależy dźwignienie z prochu zapomnienia, dziejów naszych. Uszczelone marnujesz czas i zdolności na przewlekłą gadaninę, przekładanie kilkakrotne jednej i tej samej rzeczy, obszernej przedmiotowej ex professo uprawianemu, a zatem uprawianemu sposobem rozwlekłym i zaciemniającym, nie zdołamy nigdy odpowiedzieć kapłaństwu jednego bóstwa, jednej Muzy.

Podziwiamy i słusznie, bez żadnego pochlebstwa mówiąc, uwielbiamy w dziele przytoczonem, wielką pracowitość, zapał dosięgnienia celu zamierzonego, nadewszystko głęboką uczoność. A przecież o bardzo niewiele posunął autor naprzód wiedzę historyczną, czysto historyczną, prawie ani na krok. Czytelnik sam znajdzie przyczynę tego, wszak powiedziało tenaz; nam pozostaje uwaga ta sama, którąśmy wyłożyli wyżej. Ne sutor ultra crepidam.

Mimo to wszystko winienem wyznać, że ktokolwiek gustuje w prawa gmatwaninie, zechce w tem dziele przewodnika znaleźć, czyli poznać trzech dziejów prawa, jeżeli mu tylko cierpliwości posłuży przebrnąć ton próżnomówstwa, niemałą owszem wielką nader korzyść odniesie; bo znajdzie krytycznie wyłożone starożytności prawne, obok prawd wielu wykładu. Jest tu i bibliografiji prawniczo-historycznej ułamek niełada, jest i dyplomataów wypis niepośledniej ceny.

Szkoda jednak że bezstronność literacka uszczerbek znalazła. Ma autor sobie upodobanych pisarzów; ma znowu obojętnie uważanych, o których ni złe, ni dobre nie mówi, ma wreszcie źle widzianych zrazu, kto wie, za co i po co. Nie

możnaby

możnaby co prawda żalić się o to wszystko z szanownym autorem. De gustibus non est disputandum. Ale czyż się godzi wsuwać się, jak to mówią u nas na świętej Żmujdzi, komuś osą w oczy, bez winy, bez przyczyny? Taką właśnie uczynił przeciw Panu Tadeuszowi Wolańskiemu, na stronicy 522 w przypisie pod notą (4). Nigdzie w uprzednich pismach autora naszego nie natrafiamy na żółć podobną, niemożemy przeto wydziwić się, ani pojąć powodu do takowego sarkazmu. Ktokolwiek zna osobiście europejskiej ważności naszego starożytnika z okolic Bydgoszcza, albo kto czytać miał wszystkie pisma jego drukiem ogłoszone, szczególnie Listy o starożytnościach, wydane w Gnieźnie czcionkami Ernesta Günthera 1845, gdzie jest dotykalny wywód rzeczy i szczegółów historycznych, przyzna niezawodnie z nami najpiękniejszą posługę przez P. Wolańskiego dziejom wyświadczoną, podnoszącą sławę narodów w ich dziejów udowodnieniu zaszczytnem. Mąż ten pełen uczoności głębokiej, dziedziczy szczególną i bardzo rzadką zdatność do wyczytania napisów starej daty, odnoszących się do wszelkich narodów; przenikliwość zaś szczęśliwa jego rozumu dostarcza mu wielce pomocy do wyrozumienia myśli i znaczeń napisowych; rozległa znajomość języków ludów i narodów północnej Europy, tak dawniej istniejących, jako i obecnie, stawi go na wysokim stopniu możności spełnienia chlubnie zawodu starożytnika. Przyjęty namiętnem zamiłowaniem numizmatyki, słusznie nazwać się może mistrzem w tym zawodzie. On że to miał zasłużyć na taki sarkazm, z pod pióra mistrza w świątyni Temidy? Rozbieracz i znawca dróg sprawiedliwości,

czyż

czyż może bez wyrzutu sumienia i nagany powszechnej, urągliwie, ciemno i kołyszą do żywego zapędem unosić się bezkarnie? Uwielbienie tylko, a uwielbienie bezinteresowne, obu zacnych rodaków, gdyż niemam jako autorów szczęścia znać osobiście, ani jednego ani drugiego, podało pod pióro moje wyrazy teraz wypowiedziane; oraz chęć sprostowania uprzedzeń, może jakich pomiędzy nimi, uprzedzeń zawsze niekorzystnych pod wszelkim względem. Omijam innych nieupodobanych, albo nieupodobanie wspomnianych pisarzów, w dziele niniejszem, w nadziei, że zacny nasz autor cofnie, jeżeli już poprawić niezdoła swoje sądzenie o ludziach. Przytoczymy tylko przykład jeden oczywistości, wyjęty z liczby niektórych. Gdzie się tylko w dziele przytacza dowód jaki, z autora oczywiście uważanego, a znajduje się to przytoczenie, w przytoczeniu z autora upodobanego, już się nie na pierwszego, ale na drugiego zsyła. Na przykład w udowodnieniu że Litwini zdawien dawna znali piśmienność swoją narodową, przytoczony jest Jaroszewicz i Obraz Litwy, T. I, str. 172. szukam w owym Obrazie tego miejsca, aż mię tam odsyłają do Narbutta Dzieje Narodu Litewskiego T. I, str. 64. Podobnym krokiem idą i wiele innych przytoczeń.

Zostawując polskich dziejów rozbieraczom, uwagi szczegółowe nad przedmiotami i sposobami onych wyłuszczenia, w szacownem dziele Pana Maciejowskiego, musimy jeszcze trochę powiedzieć w rzeczy tyczącej się dziejów Litewskich. Autor na stronicy 138, w przypisku pod notą (1), każe sprostować Narbutta, T. I, str. 9, gdzie powiedziano, że w mowie słowiańskiej

żaden

żaden wyraz, to jest ani rzeczownik, ani słowo, niezłożone, rozumie się, niezaczyna się od zgłoski per, dodać należy twardej, jak w nazwaniu ~~Perun~~ Perun. w udowodnieniu czego przywodzi wyrazy pero, peru. Widoczna omyłka: gdyż w słowiańskiej mowie w pierwszym wyrazie, pierwsza zgłoska wymawia się półmiękko перо po rossyjsku, a po polsku całkiem inaczej pióro, zkąd same pochodzą a zaś перу niema w żadnem narzeczu słowiańskiem, piorę po polsku, pochodzi od prać, ~~pra~~ zkąd i wyraz praca, robota żmudna, także nieodzywa się w innych narzeczach. Inne wyrazy w słowiańszczyźnie od twardej i z krótką pochodzą wymawianej zgłoski pĕr, są złożone z przedimka ~~per, perez~~ пере jedynie do składu wyrazów służącego(1)

Niech to wszystko, co się w tem krótkiem napomnieniu powiedziało, niebierze autor wyrocznie od nas uważany, za powód do gniewu, albowiem chcielibyśmy widzieć wzajemną jedność między badaczami dziejów i bezstronne zagadnienie się lub poprawianie wzajemne. Z drugiej strony ludzie choćby niezagasłej wiekami sławy, śmiertelni są zawsze i dni ich policzone na pożytek narodowy, któremu się szlachetnie poświęcili. Niechby zatem P. M. raczył swoje chwile drogiego życia między nami, i nieocenione prace na polu prawoznawstwa, poświęcić wyłącznie wielkiemu przedmiotowi

---

(1) Nouveau Dictionnaire Portatif Russe-Français et Français-Russe par J. A. E. Schmidt. Leipzig stereotype. p. 255.

ni, którego wykładowcą, jest tako wielką zastu-
gę i zaletę położył, wykładaniem mówię,
historyi i filozofii prawa słowiańskich
oraz ościennych narodów, ile te z nasze-
mi są w styczności albo pokrewieństwie,
które służą, jak sam powiedział, do prawd
historycznych wykrycia, a wykrytych zgłę-
bienia i udowodnienia. Na tem by i po-
przestać, a resztę badaczom dziejów zo-
stawić, należało. Zamierzamy częstokroć
jak bogi, a wypełniamy jak ludzie
śmiertelni. Ptak siadający na wielu
gałęziach, spada na ziemię, powiada
nasze żmujdzkie przysłowie.

B. Zażyttowski.
mpr.

Pisałem
w Rossieniach
R.P. 1850 w Maju.

Wilno dnia 26 Juni 1843.

128

Ad. Zawadzki

Szanowny Panie Józefie!

List Pański z dnia 11 b. m. otrzymałem już tydzień temu nazad, lecz umyślnie do dnia dzisiejszego odpowiedź odwlekłem, bo na podobne listy jak Pański ostatni, lepiej rozważnie i mitygując prawdę, w pierwszym zapędzie oburzenia nie odpisuję. — Czytając pismo Pana Józefa, nie mogłem wierzyć oczom moim, żeby to pisał ten sam Kraszewski z którym przez lat blisko cztery miałem tak przyjazne stosunki, którego nazywałem więcej prawym i szlachetnym, żeby mówię ten człowiek który nie tylko mnie przyjaźń i inne uczucia obłożyli nieskromnie wspominać nie dozwala, oświadczył, żeby ten człowiek [illegible] zapłacił mi obelgą i zniewagą, niczem nie zasłużoną, mnie który w całym swoim aż jeszcze krótkim życiu nic do zarzucenia nie mam, i o braku szlachetności i prawości od nikogo jeszcze posądzonym nie byłem. — Ale nim do konkluzyi nim do wnioskowania przystąpimy, rozstrząśnijmy pokrótce te okoliczności które niby upoważniły Pana Józefa do tak brzydkiego ze mną postępku. —

Nie prawdaż

Nieprawdaż nasz idzie o odesłanie Studjów i o
przetrzymanie Maleponty, które Pan niewiesz
jakim kwalifikować imieniem, jak czarną zbrod-
nią nazwać; otóż raz zastanowić się że te właści-
wie one wiadomości jak około tygodnia najwięcej
3. czasu, a cała rzecz mogła według woli Pana Józefa
skończyć się: Dnia 22 Maja kiedym odesłał Studja
i 150 ..., powinienem był odesłać Panu albo Male-
portę, albo 400 ..., tymczasem niezwłocznie tego i
Pan na moją zbrodniczą propozycję zgodzić się na-
mogłeś; wypadało Panu dnia 1 Juni (bo spodziewam
się że dnia tego musiałeś już list mój z 22 Maja
otrzymać) napisać mi list nakazujący odesłanie Ma-
leponty a mnie odesłać trzeba było Studja, z uwagą że
na mój projekt zamiany zgodzić się nie możesz, gdy
Studja już w ręku cenzury były, i gdy odesłanie ich
na powrót Panu ze szkodą Pariską nie jeden mógł-
by się dowiedzieć. Taki list Pariski otrzymałbym już
8 Juni a 20 t. m. miałby Pan już Maleponte w
swoim ręku i cała rzecz skończyłaby się na posełaniu
ze strony Pariskiej przez dni kilkanaście. — Odpowiedzi
na list Pariski takowej nie odesłał: Ale natychmiast
Maleponty, o której pos aż nadto dość było czasu na owe
pióra

które z wysokości trójnogu swego wszystkim liści
z dnia 11 b. m. na mnie ciskałeś, na owe obelgi
któremi mnie z powodu interessu, tylko, bez pa-
mięci serca jak chlebem powszednim nakarmiłeś. —
Wykrzykując na zatrzymanie Maleporty na
odesłanie Studjów, biedząc się nad imieniem
jakim ten występek nazwać by można, prze-
milczysz Łaskawy Panie, z największą złą wia-
rą, że czytając Pana propozycyę zamiany w liście
z 19 Maja czy 22, nie pomnę dobrze bo kopji nie zos-
tawiłem, wyraźnie przeprosiłem Pana za zawód uczy-
niony ze Studjami, i chcę niejako wynagrodzić tę
przeciotkę poniesioną Panu Józefowi 50 Rs. zwyż
nad to co żądałeś za Maleporte, miasto 400 Rs. 450 Rs,
i żem dodał: iż „jakkolwiek o tę zamianę i prosz[illegible]
i błagam i uważać ją będę za dowód wielkiej przyjaźni
dłonnie, to wszakże (uważaj Pan dobrze) jeśli ta propo-
zycya żadnym sposobem przyjęta być nie może
i proszę o zwrot Studjów i 150 Rs. a Maleporte na-
tychmiast zwrócę. Czy było to w moim liście czy nie-
odpowiadaj Pan. — Ale prawda ten zwrot 50 Rs to był-
szek bo to najtrudniej z autorskiej kieszeni wydobyć, lecz z gustu
i na to był sposób trzeba było chcieć i zatrzymać te 50 Rs,
i o finalne zatrzymanie ich u siebie parlamentować, mówiąc-
nej jakoś ułożył się i tak byłby i wilk syty i koza cała mó-
[illegible] przystojnie pozostawione. — Ale przyznaj że Pan nie
miałeś czasu

rzeczy napowrót Malepartę, ale Panu gwałtem na
wyjazd do Odessy 400 Rs. potrzeba było; w takim razie
trzeba było mnie posłać rozkaz odesłania Malepartę,
a samemu pożyczywszy 300 rs od żyda czy innego speku-
lanta jakiego, procent jemu właśnie temu 50 ru-
blami zapłacić które ja Panu zwyż przedstawiłem
nad żądane przez Pana honorarium. Spodziewam się
także że takowy procent za kilka tygodni byłby więcej
jak wystarczający, i że ten co miał w Łaćcu Malepartę
nabyć mógłby Panu i tak te 300 rs. pretensji będzie upo-
ważniony iż z rękopisem tem w krótce nadejść, a te
50 Rs. mogłyby się uważać też jako procent zapłaco-
ny Panu za przetrzymanie Studjów dajmy na to
choćby i przez pół roku. Bo jeżeli wyrachujemy że
Studja leżące dla Pana nieużytecznie u mnie jako
kapitał, 300 rs (choć tych 300 już dawno były Panu za-
płacone) wynoszą, te 50 rs stanowiące od 300 rs
33⅓ %. na pół roku, są procentem, za który ja [illegible]
czyże się stoczy pana (od żyda 300 rs.) każdego czasu
mógłbym dostać. Widzisz więc Pan dość jasnie że czy
tak czy owak rzeczy te [illegible] będziemy, zarzuca Pan
najmniejszego powodu słuszności nie miałeś, miotać na
mnie zarzuty niepewności, nieszlachetności, podejrzeń i
wiele innych zbrodni do których moje czyste sumienie
najmniejszej się nie poczuwa. Dziwi mnie to mocno.

Szanowny

Nº 2.

Panie Józefie, żeś nie przewyższał pomimo całej swej zręczności w potępianiu niewinnych, iż tak zwycięzkie usprawiedliwienie Twoim zarzutom stawione być może. — Mogę też jeszcze upewnić Pana Józefa żem zawsze wiedział co czynię, a że w potrzebie z Malaporte żadnej przesady — taczy nie było za to Panu słowem honoru niepotrzebny słowem honoru prawdziwego polskiego Kolonego, słowem honoru szlachcica rzecz. — Gdym Latarni Czarnoksięzkiej otrzymać nie mógł, a należało mi się jeszcze około 300 rd od Pana, musiałem żądać skompensowania tę summę jakimkolwiek manuskryptem, i dlatego Studja przyjąłem i nawet od całom prosiłem, że też ich niedrukowałem zaraz, że ociągałem się z wydaniem ich na świat, była wina liczych niewiadomych okoliczności rozstrzygnięć, zatrudnień, wreszcie innych ważnych względów, które mi przy czas niejednakowej mojego działania, które mi przy czas niejasnej mojego oświecenia nie dozwoliło. Gdym ku zajęciu się czem innem nie dozwoliło. Gdym też otrzymał wiadomość od Pana Józefa iż wysyłasz Malaporte, czekałem jej, chciałem przyjść przeglądać ale w tem czasie nie miałem zamiaru proponować Panu niekorzystnej zamiany, dla nas obu pod każdym względem fortunnej zamiany, gdym ją znalazł dem, bez gdym Malaporte przejrzał, gdym ją znalazł tak interesującą pod względem rozgromadzenia różnego nasłania, gdym ją znalazł tak interesującą, tak całkowicie nadinne Twe potępstwa wypadkami, tyle ciekawszą nadinne Twe potępstwa, tyle całkowicie nabycia tego rękopismu wciąż przeszła niechętna nabycia tego rękopismu, gdym bez gdy finanse osobno 400 rd uczynić nie dozwalały, gdym mógł,

jak wiele zawinełem przed braćmi narażając ich, na wspólną odpowiedź, stratę, na Ilustracji na Obrazach z Życia, na Studjach, przyszła mi ważniejsza myśl, jak sam wyznaję teraz płocha nierozważnie, spracowana Twojej przyjaźni, której mi tylekroć razy oświadczyłeś, a do czego mnie najbardziej jeden pasaż listu, kilka mie-sięcy temu nazad pisanego do mnie, przy kłopotach we-zna się z oddaniem komu innemu Latarni, upoważ-nił. Ustęp ten dla mnie w swoim czasie słodki i miły brzmiał jak następuje: — „ Co się tycze mojej

„ przyjaźni, spójrzyj w list ten inkryminowany com pi-
„ sał do Maciejа — nie znajdziesz li tam wyrazów
„ pracowitej i zawsze gotowej przyjaźni. — Tysiące
„ dla mnie zrobił, zrobiłeś to czego wiem podobno
„ nikt prócz moich najdroższych krewnych nie uczy-
„ nił, byłeś wyrozumiały nawet na śmieszne moje
„ gusta, ~~[illegible]~~ powta-
„ rzam tyjeden lub to zrobiłeś i bądź pewien że to głę-
„ biej czuję niż wyrazić mogę, bo to postępowanie czło-
„ wieka, co nie darmo przyjacielem się nazwie, wyma-
„ gaj zato co chcesz, ale nie każ mi tanie słowa danego
„ i wybacz to odstępstwo, kiedyś gdy wyjdzie spaniele moja
„ gdy ~~[illegible]~~ więcej ocenię lepiej co mnie czeka, z którymi zda-
„ łem stosunki, a ocenię bez litości, bez bojaźni, znajdziesz
„ tam jedną z najpiękniejszych kart dla siebie otwartą

Wstyd mi

doprawdy gniewam się na siebie że słowa, obrażające
skromność moję, że nawet niezasłużone pochwały rozg-
łaszałam ~~[illegible]~~. Więcej już Panie Józefie nigdy bym
tego nie uczynił, gdybyś mię nie ~~[illegible]~~ przy wtenczas
odezwaniem, nucenie obelgi wody nie zmusił do tej
jak do prawnej pozwolonej obrony. — Ja też Panie
Józefie odgaduję powstać przyczynę tak gwałtownego
listu, dawno kornione niechęci, i związanie bytności u John
of Dycolp, od którego przypadkiem dowiedziałeś się o honorarium
za Poszukiwanie Elfa, jużeś się rozgniewał na mnie, a
zazdrość wstąpiła w serce twoje, co też i spowodowało do-
myślenie się nachalne tak natarczywe w liście z dnia 18 Maja
i powątpiewanie o jego akuratności. Dawniej bowiem
wyznawałeś sam nie jedną dogodność odemnie otrzymał, oświad-
czyłeś mi też za to obowiązanym, bez słów powiadając
się iż John jako pisarz którego daleko mniej od siebie cenisz,
otrzymał honorarium (raz tylko za Elfy) większe od twojego,
(i to potrzebę zaspokajającą tylko potrzeb koniecznych) wnet wszystko
jaż nowy zawiść, już uważałeś się za skrzywdzonego, wyobra-
żało ci się że jeśli jakiekolwiek dogodności, ~~[illegible]~~ było to tylko wyrachowa-
nia ~~[illegible]~~ odemnie doświadczył, rzecz to wszystko
niem z mojej strony, czystą spekulacyą, jednym słowem
wdzięczności na efektach twoich wyczytał, potrzebujesz mi
za za wszystko ani dobrego słowa nie, człowiek który
dać i że możesz postąpić ze mną jak z człowiekiem
wyjętego z pod prawa. Zapomniałeś wszakże będące
jak mi się wydaje to rezonowanie, że inaczej zupełnie rzecz się
ma z Johnem, że on nie tyle coty pisze, że mu nigdy ani grosza
z góry nie posłał powodem

i nie postępuję, i owszem że mu jeszcze w tej oto chwili
gór 200 rs. tak w szczególności, jak wygotowiznie więcej
jestem, a ten poczciwe Jołnisko, którego z bliska teraz
i osobiście miałem przyjemność poznać, zgadza się
żebym mu częściami to dla mnie najdogodniejsze
nie wypłacał. Jeszcze przyjaźnie zupełnie z Tobą
Panie Józefie, oni razu ci dłuższego niebytem, od da-
mego początku wszystkie stosunków, zaczynam z góry
postępowałem, pisałeś dużo, a zawsze ja byłem w
swoim i jakkolwiek powiadasz że nie powinno
być ci stosownie do czułego przyrzeczenia zawsze
jakie 100 fl z góry na Anafielas awansować, ja
więcej zrobiłem bo nawet wioska przecięła jeszcze
Mindowsa nie otrzymawszy, już za całe Anafie-
las z góry zapłaciłem, i jeszcze że 200 rs. nad ten Lowo
miałem, a nie gotowe, a nieskończenie, i powiadam
i zaręczam nigdybym nie skończył się gdyby mi też
ostatni twój list, zabójczy dla mego zdrowia i spo-
kojności, z gromu uwiarkowania nie wyprowadził.
Ale prawdziwie pomimo całej boleści, nie mogłem wstrzy-
mać się od uśmiechu, gdy Ty Panie Józefie powiadasz mi
z zimną krwią, żebym odczytał się w pierwsze, jako też
„że są wypadki w których nie raz jedną tylko korzyść
„materyalną oglądać się potrzeba" i coś poświęcić
„uczucie prawości i słuszności tego. — Mnie powiedział
ks Ukto mówi, mnie to Pan Józef mówi, że nie na
samą tylko

No 3. 139

samą tylko koncyzję nie tegoż oglądać się
trzeba, dopracować na te prawdziwej świętości
i zimnej krwi trzeba, wniknąwszy te ktokolwiek
z ręką serca o tym wątpiący Pan Józef wszystkie
powieści, na nie które autorzy swoje trzy-
mają się i przypisane się tego zdania, tej zen-
tencyę „niechaj moje przyjście. Nie Panie Józe-
fie Kochany, mów co chcesz, odbierz mi swoją przy-
chylność, przyjaźń, ale zostaw mi honor, nie kalaj
jego, bo on czysty i nie zwalany, mów komu chcesz,
przysięgaj a nikt nie uwierzy, że Zawadzki złodziej
oszust, zdrajca, podstępca, nie prawy, nieszlachetny, kto
człowiek, itd. Ktokolwiek mi dotknął się kto-
kolwiek jakikolwiek interes miał ze mną, każdy
przyzna że nie prawić nie można przymiotem
Krzyczy Panie Józefie w niebogłosy, żem ja
nieprawy, a całe ~~tak~~ równo Pana fałsz gada, Ty-
siące korespondentów rozsianych po całym Imperium
i kilkuset po Europie rozsianych. Kto panie
żem ja niewierny, żem nie prawy, szatanie naj-
niegodziwszy, jam tak czysty na sumieniu, że ty-
sny przed Bogiem stanąć mogę!
Powiadasz Panie Józefie że odesłanie Studjów
„może być bardzo zręczny, bardzo polityczny ~~obrót~~ krok
„obrót wyborny, ale się nigdy zapewnia jako o-
mnie mniemasz..lej

cóż byś o mnie powiedział gdybym ja był tak
nieszlachetny i twierdził, że to przypomnienie ci
pamięci Ojca którego jak świętego czczę, to ponie-
sienie najboleśniejszej co mnie sercu strony,
która wiedziałeś zdobne jak jest drażliwa, to na-
pomknienie żem nie potrafił, jak ten co ceni
poniżej nie poszlakowaną rodzica swego, ten cały
patos. to piorunowanie, nic więcej nie jest jak
tylko wyrachowanie na słabości mojej i drażliwej
chorobliwie gotowszego gęsi o honor ojca i słuszności
że to nic więcej nie jest jak sposób na natężenie
na mnie hańbiącej kontrybucyi wyznanie mej
złotośności do Wikolda, i gdybym powiedział te-
raz twojemi słowy, że mówię to być bardzo po-
litycznej, bardzo grzeczny ~~[illegible]~~k, obrót wyborny
ale się nie zgadza z opinią jaką o tobie Pani
Józefie miałem dotąd. — Widzisz że mógłbym
za obelgę odpłacić obelgę, ale nie chcę, nie przy-
puszczam tak nieszlachetnych powodów w twoim
sercu, szanuję w Tobie pamięć dawnego przyja-
ciela Józefa, wierzę że chwilowe zakłopotanie
z dostaniem pieniędzy, chwilowa żena z powodu
przetrzymania Malesporty natchnęły ci ten nie-
szczęsny list, który najboleśniejsze piętno w naszych
stosunkach zostawi, pobudziły cię do napisania obra-
żających

nić podejrzeń, czegobyś nawet i zatem nie po-
niejakiem rozmyśle.

Dla naprawienia więc pokrzywdzonych intere-
sów odsyłam Panu Józefowi Malbortę we
4ch Tomach a prócz odesłania na mój koszt,
Malborty przez rodzinie
Stadjów, przysłanie też A zatem 150 rs. compry-
na mój karbe potoczyć.
jako kompensacyę
stał, 50 rs przez zatrzymanie
za przetrzymanie Malborty, a 100 rs na konto
tych 600 które według wtórnej Pana Józefa kiedy
spisanej, (Umowy) mam Mu we 2 lata po ukończeniu
Witolda opłacić. Tak więc będę już tylko 500
rs winien, które w swoim czasie najakuratniej
opłacę a prawie wtłoczyć do Witolda nie zmienne
powodzie nie mogę,
się, i znać się dla wielu [illegible] Ten układ spo-
i oprzystanie jego uprzejmi. — nowem go prze-
spodziewam się ułatkowi Pana Józefa i
przekona że oni ja tak chciwy, oni tak nieszlachetny
jakiś zrazu o mnie sądził. —

Za ostre wyrazy użyte w liście z dnia 1 Junii przy-
których i złe ogólny postałem, jak najżałowniej prze-
praszam, tam atoli winy na siebie przyjmuję i za to
wtórnie najwięcej być mogłeś, tym czasem nie chcę po-
stać na list ~~[illegible]~~ przy którym złe był postawy, nie-
wiem do czego na list z dnia 22 Maja odesłany ze Stadyonii
tak przestałeś

Prawda, żem ja za nadto pośpieszył się posyłać
Ci tą ogólną, iżem go nadto żywo też nią ujął,
ale coś pociąga z sobą, kiedy nie najmniejsze
powątpiewanie o mojej rzetelności, jużby obecko-
ści i często do innej rozważnego kroku poda-
ja. Tak więc z listu z dnia 1 Juni można przypu-
szczać ja tam nieznacznie nieco niedelikatnie wy-
raziłem się, ale na list Twój z 11 Juni nie za-
sturzytem i dlatego nieco żywiej odpisał, zdawało mi
się że miałem prawo. —

Prosząc też Pana Józefa nie koniecznej przyzwoj-
ności tak źle tych stosunków uważmy pod
tak dobrą wróżbę zaszli, jakkolwiek nadal
może niebezpieczny mieli stosunki i intereso-
wych tak ścisłych też przyjaźni, podajmy so-
bie ręce i zachowajmy, jeśli nie przyjaźń to
wzajemny szacunek dla siebie.

Czekam odpowiedzi i pozostaję jak
dawniej z przychylnością dla
Pana Józefa
życzliwym sługą
Adamkiewicz

Wilno dnia 25 Października 1844

Ad. Zawadzki

Łaskawy i kochany Panie Józefie!

Cóż, słowa prawda że mocno zawiniłem przed tobą tak znacznym opóźnieniem i odpowiedzi na twoje pismo ostatnie i przesłaniem ci 3ciej należnej raty septembrowej 150 Rs. — Moja w tem wina i najmocniej najpokorniej przepraszam ciebie mój kochany Panie Józefie, lecz główną przyczyną tego opóźnienia wszystkiem ci przewiesiwszy, była niepewność, gdzie cię mój list zastać może, czy we Grodku jeszcze czy w Warszawie, gdy mi brat [illegible] doniósł już przed miesiącem że [illegible] zachorowała w Warszawie oczekując, niechciałem zatem na niepewność tych 150 Rs przesyłać i pieniężnego listu od Pana Józefa oczekiwałem. —

Małe partye tymczasem 10 Ex posyłam o 5 [illegible] niej nadeślę, zatrzymam też i 1 Ex Powieści [illegible], 21 i Fausta Wolickiego, o tym ostatnim może cóż [illegible] wspomnieć [illegible] zgubiłem, bo to co było [illegible] Rysowników, nieznacznie [illegible] i niedostatków — Witold wspaniały dzieło, zdaje mi się że będzie mieć 21–22 arkuszy, rycina gotowa przybyła już do wszystkich exemplarzy przesłanie wszystko, rycina i wybornie odbita. — Witoloranda, i wiersz z Witoldem drukować będę bo mam wszystko przygotowane. —

Miałem

tu w przyjeździe więcej szanownego twego
brata Łucyana i Leona wszystkim był od Pana
Antoszewicza Anióła (mówię z poważaniem) zalto-
xyni zapewne znajduje się usprawiedliwie-
nie lub zdanie sprawy co zrobił ze pieniędzy-
mi danemi mu przez Twoją Kuzynkę rozpra-
wianie.
Może nie weźmiesz mi za złe że zamiast przes-
łania Ci jeszcze 150 Rs przesyłam Ci weksel na Bank
Polski w Warszawie, za którym po przybyciu
natychmiast otrzymasz pieniądze; dla mnie
tak dogodniej, bo mi Bank Polski winien, a i dla
Pana Józefa kochanego mówię przyjemnie będzie
wraz po przyjeździe do Stolicy gotowy pieniądz zara-
otrzymać. Jeżeliby jednak zmienił się projekt
jechania do Warszawy, racz dać znać mi, a ja
rzeczy stosownie Panom że one zmienny nie prze-
ciągnę i natychmiast Panu Józefowi 50 Rs prześlę;
w takim tylko razie racz zwrócić Weksel. —
Lecz dosyć uważ kochany Panie Józefie, jako to wia-
domo, ta zawiłona czytająca Publiczność, o tem Ma-
bporta, właśnie dla tego że w Lipsku drukowa-
ne i w Warszawie i w Wilnie dobrze idą, Księ-
garze Warszawscy sprowadzają z Lipska exem-
plarze

publiczność też dość chciwie czyta i wszyscy po-
wiadają że musi to być dobrego, kiedy się rozkup-
ili wydrukowali. Wiesz więc że moje prze-
widzenie sprawdziło się, żem się nie omylił,
sądząc o naszej publiczności dość ostro uważając
ją za tylko zaocznie biorącą gotowe zdanie, że
u niej nie książka ale miejsce gdzie ona drukowa-
na popłaca. Gdyby twoje często które wkażesz
były drukowane, toby się one, przypłacali
by podwójną cenę, Zrobię to co z tobą [illegible]
Publika, pożądanem sumiennemu wydawcy
w tę porę. — Otrzymawszy wiadomość
od Bobrowicza z Lipska że Malepoeta którym
z nim wspólny wyszedł drukował nieźle a nawet do-
brze, postanowiłem wedle jego rady znowu
probować szczęścia i dla tego proszę cię kochany Panie
Józefie, czy nie mógłbyś znaleźć jakiej powieści
historycznej we 4 Tomach tylko dość grubych i nieco
grubszych od Malepoety, lub wreszcie we 3ch czy to
Historya Lisowczyków Rzeczypospolitej czy Historya
Słowach bożcie i całkiem Krajów czyś czy poda-
nego historycznego lub socjalnego, i jeśli mogę to
raz przysłać, a ja mu słowem honoru ręczę że
w przeciągu 10 dni od daty otrzymania rękopisma
albo ci pieniądze-

liczyć po 100 Tal ja tanie odeszlę, albo jeśliby
nie manuskrypt nie mógł zdać się w takiej cenie,
z pozwoleniem twoim odeszlę ci go nazad. Ma-
nuskrypt przeznaczam też znowu na posta-
nie do Lipska, ponieważ na tym bym więcej
mogę o tobie kochany, abyś Panie Józefie
uprzedzam owszem w tym względzie, bo gdyby
księgarze Warszawscy, o tej mojej spekulacji do-
wiedzieli się, wnet by zwietrzyli chorągiewkę i mo-
ja rachuba w łeb by wzięła.

Będę też czekał twojego łaskawego objaśnie-
nia, na moje nakładowe dzieła, któremu bę-
dziesz dobrodzieju obiecać mi skwitować ostatnią
ratę z której ci jeszcze zostałem, bo przed rzeka-
księgi nie mam coś gorę 100 Tal należy się.
Książki moje nakładowe wszystkim również jako
pisał w ostatnim liście 24 Augusta przysłać
po 15-20 ex. do łaskawego rozporządzenia powysta-
je porządniejszym księgarzom żydom, bo jeśli
mam 45% płacić to mogę przestać z Wolem
do Lucka, bębie na ich konto, a nie to 40% dam
i twoim kosztem do Zuchodorowic. Racz mi
o tej zmianie i o wszystkiem co ci też napi-
sał, przed twoim odjazdem napisać. Życzą-
cy szczęśliwej podróży zostaję Twoim najżyczliwszym
Sługą i najprzychylniejszym

Adam Zie...

P.S. Filozoficznych spot nie mam u siebie, lecz jeślibyś chciał — wszystkim je Zmieniszą sprowadzić.

Wilno dnia 15 Listopada 1844

136

Ad. Zawadzki

Szanowny Panie Józefie.

Prawdziwie bardzo to dla mnie fatalnie, że każde za-
pomnienie, każde opóźnienie z mojej strony Pan Józef tł-
maczy najgorzej, tłómaczy dla mnie i zawsze to za brak
rzetelności, wdzięczności nawet bierze, co tylko czasem
obojętności, braku czasu lub jakiegoś niewiadomego od-
stawienia i szczególnych do tego jeszcze mnie mianowa
wypadków niezależnych odemnie jest skutkiem, —
Tyle razy już przetłómaczyłem się Łaskawemu Panu Józefowi,
że, może to sobie przypomni, jestem z gruntu niewdzię-
cznym człowiekiem, że nawet gdyby mi co z mnie
moje stosunki coś zgmatwać chciały, na takowe
bez odwzajemnienia przyjmę, a jednak że przenoszę
pozorem, gotowem się potępić, owszem nawet żal wę-
zła przed dobremi znajomemi (jak np. szanowny Zaba
afDezcalps) tak jak gdybyś mnie wężowym przezwał. Wszak
że to samo było to z wypłatą Nowo mej-skiemu, Brata
Pana Józefa, Łucyanowi; Illustration, dawniej trochę odsta-
nie Studyów etc etc, gdyż mi zawsze słuszne zapału, a jed-
nak przyczyną z tych wszystkich zaniedbań i kondamna-
cyi, z winy, mnie trochę polskiego guzdralstwa i lens-
twa, ale zaczęte dość zwyczajnie wyrzeczone. Mój kocha-

ob... pd

Panie Józefie, jeżeliś tak dobre materyalny ustawicz-
że Ci dość opóźnienia z nadesłaniem pieniędzy, iżbyś czło-
wieka cały dawniej twoim przyjacielem, a i teraz je-
szcze najżyczliwszym i najprzychylniejszym i ży-
wą Sympatyę przestając, potępił i nazwał go tym
brzydkim słowem niewdzięczny, co dla mnie gorszym
jest nad najobelżywsze słowo. W kilkoletnich stosunkach
naszych, i z opinii ubości mógłbyś przeświadczyć się Kochany
Józefie, iż niewdzięcznym nie jestem, a skądże tak nagle
przyszłoby mi chcieć zostać takim i oszukiwania-
ć? Ilekroć mogłoby też trafić że ja opłacony ko-
szorem nie z [illegible] z listopisem, a nigdy a
przez myśl mi nie przeszło, posądzić Kochanego Pana Jó-
zefa o niewdzięczność, bo umiałby każdy różne okoliczn-
i wypadki życia mego. Dlatego też mnie bardzo ubodła
ta apostrofa o mnie do Działyń, który z przyjacielem
i ustawicznością niezmożoną splecionym Anglikami
wszystkowie mi je przepisał niby dla żartu jakiegoś
i pobudzenia mnie do kominierstwa pisemnego, do-
ciąż te mnie gniewie już mordowane i bardzo przecie.
Już pisałem P. Józefowi że moje opóźnienie z roku
było przyczyną niepewności, azali znajdę go z moją
pocztą w Grodku jeszcze, i czy już do Warszawy nie po-
jechałeś, skąd mi pisano że Cię co chwila oczekują. Do
tego

Dodać muszę, że September był dla mnie i napierwszy,
a nadewszystko na czas niezmiernie ciężki, bo prócz
że przygotowanego opróżnienia się bakałarza
odprawić musiałem i nowego pomocnika na
jego miejsce jeszcze nie dostałem, i brat mój naj-
młodszy Felix mój jedyny pomocnik teraz w mie-
siąc właśnie w Septembrze dla zwiedzania
do Miasta pojechał, a ja sam jeden pozostawszy
na sobie ogrom prac i interesów zgryźliwych wszelkie bd-
wai że nie zgromadzałem zatopienia i całe mej-
pełniejszych korespondencyi przewinąwszy zaniechać
musiałem; i korespondencya z Panem Józefem
teraz losowi uległa. Maleparty exemplarze Złatego
Jak późno przysłałem że im i Nabiałowicz wielki
gruzdał bdzie w końcu Septembra przestać-
a później oczyma kilka tygodni przetrzymywałem. —
Ot i masz Panie Józefie najsłuszniejsze usprawiedliwie-
nie opóźnienia mojego, nie szukaj innej przyczyny, bo jej
nie znajdziesz, gdyż jej niema, a nadal jeśli Ci się jakiej
nalewki słowianki niedoły nam czytować może, to pro-
szę cię, kone ocenianie petrunus, nigdy już pewnie la-
dajakim nie dawaj się tęskni i bądź mi leniwcem
ospołeczny, gruzdakiem nazwij, ale tylko uważnym bo nim
jestem, bo wiesz że mnie wcale najznamitszym znawcą

tego słowa potemu. Powiesz znowu Panie Józefie, że zawsze więcej nakreśliłeś stronic zwalone że nigdy rzeczy mnie nie nosisz, powiesz, i naukę maję przyjęte! ale owszem, tą razą zresztą mnie rzeczy, i za opóźnienie, za opiształe pióramy mnie mozesz, tylko dla Boga, nie rób mnie nieuczciwym, bobyś najcięższy grzech potworny wziął na swoję duszę. Pan Józef Ignacowy jako autor jako człowiek czynnym, najlepiej to mnie, że przychodzi na często ciężkie chwile odretwiałości, ociężałości, zniechęcenia i potem znowu energię znajduje się, a wiec zawsze te same gnie gorsze. W prawdzie owy nasza publiczność nie patrzy na inne tem względy i kto jej służyć zamyśla czy to autor, czy autor, czy wydawca, czy księgarz, powinien zawsze być na swoim stanowisku na czystość, a jego wewnętrzne życie wiele nie zachodzi, i ona do i niema obowiązku nawet wchodzić ani pytać. Ale Pan Józef Łaskawy nie należysz przecie do tej liczby i możesz często i umiesz i zabieg zajrzeć. A tedy w przypadku, nie jako autor człowieka, lecz jako kupiec kupca ocaliłeś. Amen —

5 Ł Małpiarty razem należycych i ½ podwójnej Panu Jozefowi posyłam. W Lutym 17 arkuszy druku wspomnianych dzieł od Decembra licząc uszło. Odpowiedz na list uprzedni proszę a tym czasem przypominam Panu Józefowi kochanemu najszczerszej, najpiękniejszej się i najprzyjaźniejszej się Sługa i Adam [illegible]

Mówili, szeptali.
Dzień drugi upłynął,
A Kiejstut widocznie
Upadać już pocznie:
I głowę pochyla,
I oczy zamyka,
I zda się, co chwila,
Ot duszę wyzionie.
Siepacze pod drzwiami
Czatują dzień trzeci,
Czatują i czwarty.
Czwartego wieczorem
Usnęli na chwilę.
A Kiejstut ku oknu
Poskoczył z rospaczą,
I kratę wyłamał,
I głowę wysadził.
Gdy szelest go zdradził.
Zbudzą się strażnicy,
I wpadną na niego,
A sznurem za szyję
Spętawszy, w głąb lochu
Ciągną go, krępują.
I gardło przedarte,
I usta otwarte,
Krew niemi buchnęła,
A dusza olbrzyma
Na góry gdzieś wschodnie

Leciała, w żałobie,
Rzucając po sobie
Swéj chwały puściznę
I zemstę synowi.

Długo tam siepacze
Nad trupem, w milczeniu,
Drżąc stali, bez ruchu,
I jeszcze w nim duchu
Śledzili ze strachem.
Dniem jeszcze i nocą
Pilnują, by zmarły
Nie uciekł z więzienia.

Wilno dnia 28/9 bra 1844

139

Ad. Zawadzki

Kochany i łaskawy Panie Józefie, Potrzebując przed odejściem poczty otrzymałem list twój za który ci najserdeczniej dziękuję bo dla mnie dobre przychylne słowo więcej jak tysiące znaczy i odrazu serce moje całe z życzliwości najwiekszą zdolny jestem napełnić. Zatem ji więc zaś dla krótkości czasu odpisywać nie mogę pisząc dłużej i donoszę tylko że weksel twój już jest płatny od 14/26 9bra, i jak ty skończysz przyjedziesz, tej minuty zajdź do Macieja a natychmiast wypłaca ci Rs 150, bo oto mu Bank uwiadomiony i pisał mi że już każdego czasu gotowe do zapłaty dla ciebie —

Obrazy Litewskie Lerya 3ci Tł. 27 zatrzymam i Descortes. ceną Rs 1. które wrachunku swoim potrącam od pierwszej później mowie doszłą. Teraz muszę kończyć bo chcę żeby ten list jeszcze cię w drodze zastał. Życzę ci więc najlepszej podróży i ściskam serdecznie znaj najprzyjaźniejszemu uczuciem

najżyczliwszy Sługa

O Ostapie Kindzerzubka proszę w rachunkach pamiętać Adam Zawadzki

804 Wielmożnemu Jmć Panu
Józefowi Kraszewskiemu
obywatelowi ptu Łuckiego
24/1/1840 2/3 przez Łuck
gub: Wołyńska w Grodek
при семъ посылка на 2 Рубля
серебромъ
(съ книгами)

2 7

141.

Wilno dnia 9 Grudnia 1844

Ad. Zawadzki

Tylkom co otrzymał kochany Józefie
twoją zacną epistołę z dnia 29 p. m.;
nie mogę długo ci pisać, żeby się nie spóź-
nić z odesłaniem pieniędzy następną pocztą, posy-
łam ci tylko [illegible] najmocniej, najserdecz-
niej za piękny dodatek do Amfeatrum,
za powieść pod Włoskim Niebem, który
we wstępie [illegible] stanowczo [illegible]
tego, jako proste i naturalne [illegible] mi
się podobało, i tysiąc razy więcej jak
niemocne dawniej rysowane, choć takie dni
[illegible] ale nie [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] tejże [illegible] w Rimembranzy [illegible]
ne. — Wexel odsyłam nazad i upraszam Bank
że ten już nie ważny a [illegible] przyśpieszam
z [illegible] ci [illegible] od 180 [illegible]
a następną pocztą zrobię ogólny obrachunek,
obszerniej napiszę i podziękuję tego mię [illegible]
ci

gotowiznę oddam kiedy jej nie mogę
ze słusznych powodów książkami skwito-
wać -
Z największą ochotą gotów jestem swoim
paszportem zająć się, ale niewiem doprawdy
do kogo się tu udać ato, kiedy paszport do War-
szawy nie z Wilna ale albo od Wołyńskiego gu-
bernatora albo od grodzieńskiego dla Ciebie po-
winien być wydany a tylko za granicą od Warszawy
jedna będę porozumiewać się z Nowomiejskim i
co tylko będzie można uczynić a chociaż trudno sta-
rać dam ci niezwłocznie następną pocztą i na
Listy twoje ostatnie obszernie odpowiem -
Teraz żegnam cię bo poczta odchodzi kocha-
na ... kochaj mnie mój zacny.

Józefie Twój najprzyjaźniejszy,
i najżyczliwszy Sługa
Adam Zamoy...

250 Wielmożnemu Jego Panu
Józefowi Kraszewskiemu
obywatelowi Powiatu Łuckiego
2 р. 16. 30
стр. 1.80
3
gub: Wołyńskiej Łuck w Gródku

при семъ въ конвертѣ Шестьдесятъ
голландскихъ червонцовъ по цѣнѣ 180 -
Рублей серебромъ

3

Wilno dnia 3 Stycznia 1845.

143

Ad. Zawadzki

Kochany Panie Józefie!

Dotąd nie mogłem ci nic pewnego o twoim pasz-
porcie donieść, pomimo bowiem najskrupulat-
niejszych kwerend w kancelaryi Cywilnego Wojenne-
go Gubernatora nic tam nie znaleźli, żadnego śla-
du o paszporcie twoim. W Gub: zwłaszcza czwart=
ko cały Listopad i Grudzień w mojej obecności papie-
ry przeglądano i żadnej Kommunikacyi od Gub: Grodzien
o twoim paszporcie nie znaleziono. Powiadał mi też i
sekretarz że z żadnego urzędu kommunikacye o twój
paszport dotyczący do Cyw: W: Guber: nie odnosi się,
gdyż najniezawodniej każdy Gub: Cyw: ma prawo sam
dawać paszporta do Król: Pol: a zatem i Grodzieński wyda=
jący nie potrzebowałby o to żadnej instancyi odnieść
się. Musiano więc Pana Józefa kochanego źle o tem
informacyi zainformować bo jak pisałem w Wilnie żadne-
go śladu nie ma. Czekać będę bliższych szczegółów od P. Jó-
zefa i wtenczas na nowo zajmę się staraniem o ten pasz-
port. —

Otóż i zaczął się i rok 1845, choć parę dni później racz więc
przyjąć kochany Józefie życzenia najszczersze szczęścia, spokoju
dla ciebie i twojej rodziny, niechby to błogosławieństwo Boskie
zlewa się

N. [illegible] Paris [illegible] 1845

na twoją ostawę sprowadzenia niech towarzyszy
wszystkim twoim zamiarom i celom —
W jednym z poprzednich listów pisałeś mi o projekcie
drukowania u mnie czy Historyi Litwy, czy też Kro-
nik, zawsze prosząc nasze chętnie ci służyć będę,
i wszelkich z mojej strony możesz spodziewać ułatwień
i ułatwienia, część kosztów druku sowicie exempla-
rzami wezmę. — Ostapa Bondarczuka jeśli ukaże
wyszedł przyszlij mi do przejrzenia i według
przeczytania twego nie weźmiesz mi za złe (że) jeśli
mi on nie zda się do posłania do Lipska, zwrócę
ci go nazad, jeśli zaś zatrzymam natychmiast pie-
niądze prześlę. —
Partytury do Fausta na sam fortepian bez słów
nie ma tylko ze słowami niemieckiemi wydana
w Berlinie, jeśli więc tobie żądasz sprowadzę ci ją z
Berlina przyszlę kosztuje ono około 7 Rtr. Ja
mój exemplarz co miałem darowałem Moniuszce
za to że mi do mojego Fausta aranżował muzykę.
Za powieść pod Wolnem Niebem, jeszcze raz a naj-
czulej kochany Panie Józefie dziękuję, ten piękny z
twojej strony dodatek będzie dla mnie miłą pamiątką
za to ci według mej dawniejszej obietnicy przyślę Illustracyą
na 1844–1845. czyli drugi rok, jeśli tylko skąd i nad tego naddruk

w takim barwnym szyku co i innego ... i illustrowa-
nym tym ci nadesłać. Pod Wolnym Niebem wydru-
kuję w Lipsku, a chociaż robię nad tą koniecznością
i rozumiem drobno dwoje nabytne wydanie, ale cóż zro-
bić z głupią naszą publicznością która nie raz czy nie
upomniała się ze swego zobojętnienia. —

George Sand jeszcześ je jeszcze komu innemu nie zbył,
bo zdaje mi się że Glücksberg jakby ogłosił drugi-
raz czegoś podobnego twojego układu to przysyłaj
mi a ja ci 40 fl odeślę i w Lipsku drukować będę-
i spodziewam się że to się dobrze rozejdzie —

Twoją transkrypcję nabożeństwa pieśni ko-
ścielnych wydam swoim kosztem i 15 ex. nie zamówi-
nadesłać. — Siostrze twojej kłaniam portretem ...
jakiś żydek. Ale teraz bywaj mi zdrowie kochany
i całuj Józefa i ucałuj równie mojej przy-
jaźni życzliwości ...

Twój
Adam Zawadzki

Witolda portretem ci 10 ex. pakuję z niego kon-
certu jeszcze ci 5 ex. przyślę — na pap: ... goz-
szym A Z pokaż znajdujący wydanie, o poprawności
czy błąd chociaż jeden napotkał. A Z

Wielmożnemu Jmć Panu
Józefowi Kraszewskiemu
Obywatelowi Pttu Łuckiego
p Łuck
w Gródek
черезъ 2ᵈᵉ Луцкъ въ с. Грудекъ

Wilno dnia 15 Marca 1845

145.

Ad. Zawadzki

Kochany Panie Józefie!

Przepraszam [illegible] Kochanego Pana Józefa za to opóźnienie w odpowiedzi na Twoje listy z 16. 27 Sty: i 13 Lutego pochodziło ono z przyczyny mojej 6 tygodniowej choroby na fluxyę okropną która mi nic robić nie dała a następnie choroby mojej żony która mi [illegible] i do tego wszystkie okoliczności odpowiedź moję opóźniły; może mnie znowu na niegrzecznego w oczach Kochanego Pana Józefa wystawiły. Chociaż mi to przebaczy [illegible] się niezawodnie, [illegible] tam tylko na miejscu Albumu 1844–1845 Musée pour rire [illegible] i Metamorphoses jako też 5ta Witolda najgorszym papierze. [illegible] już gotowy i tu [illegible], nie posyłane tylko [illegible] bo już zapóźno [illegible], ale następną pocztą [illegible] wam [illegible] Ci Kochany Panie Józefie i odpiszę najobszerniej na twoje listy, a następnie i na [illegible] filozoficznych coś [illegible] ile będę mógł, bo mi teraz coś [illegible] — [illegible] listów [illegible] następną pocztą [illegible] zdrów [illegible]
Twój [illegible] [illegible] Zawadzki

[illegible]

168 Wielmożnemu Jmć Panu
Józefowi Kraszewskiemu
Obywatelowi pttu Łuckiego
w Wołyńskiey przez Łuck
gubernii w Gródek
при семъ посылка на 17 руб.
(съ книгами) — [illegible]

1

Wilno dnia 19 Marca 1845 147.

Ad. Zawadzki.

Kochany Panie Józefie! Najprzód winienem ~~[illegible]~~
choć to nieco późno, powinszowanie ci najszczerszego imie-
nin Twoich, dziś przypadających, przyjm odemnie jako
zawsze najserdeczniejsze życzenia wiernego przyjaciela, który
ani wesołej wznoszę kroju, chociaż i tak na umyśle
zostawszy stojąc zawsze nawet i na kamieniu tej te-
raźniej naszej, podtrzymujące we mnie ~~[illegible]~~ [illegible] wek naj-
żywotniejszy. Niech a też Bóg łaskawie użyczy pomyśl-
ności i zdrowia dla Ciebie i Twojej zacnej rodziny.

Dzisiejszą pocztą dla ukończenia dawniejszych rachunków
posyłam ci jakiem przyrzekł 15 rs 45 ks. które według ostat-
niej poczty przesłanego wyciągu z ksiąg moich, zamykają
zupełnie rok 1844. A w 1845. nowe się konto otwiera
następnie jak tylko nieco gotowizny pieniężnej się zbiorę
których oczekuję przyszlę tak za dni 10 lub najdalej (za 2 tygodnie) ka-
nonowi Panu Józefowi na konto Teorji Idei tak 25–
30 rs naderę. Nie wznowisz Kochany Zostawco że to ja-
kaś tergiwersacya z mojej strony jakieś fana frygont, nie
daję ci słowo że diabelnie często przyczajonego upadku
księgarstwa, przy okropnej żydowskiej konkurencji (jest tu te-
raz 6–8 nowych żydowskich księgarni) zapadam na niedostatek
gotowizny

innymi wpływami z powinnych ratować się muszą.
Tak więc mój kochany Panie Józefie nie biorę mi
za złe że niezbyt życzeniom Twojem dogodzić mogę,
choć chęci są najszczersze —
Piosenki Twoje Pasterze, postanowiłem wydać, i dawno
by wyszły, ale Moniuszko który tak był łaskaw
że wziął kompletę do poprawy i usprawienia błę-
dów w Litografji popełnionych i niektórych mniejszych
choć niełatwych wykonań, dotąd mi jeszcze nie zwró-
cił z powodu innych pilnych zatrudnień, skoro je odwró-
cić, wydam to ozdobnie i wnet ci 15 Exemplarzy —
Jeżeli serio chcesz żeby coś otrzymać paszport
do Warszawy zdecydowałeś się, to trzeba koniecznie,
żeby twój rodzony Ojciec wywiązał się posi-
tive i decisive przez oto komunikowało się Cy-
wilny Grodz: Guber: do Wileńskiej wojs: lub Cywilnego
o jakiej dacie i Numeru i wcześniej mi a nie niepodob-
na odszukać i zresztą oni (oba) komunikujące obie Gubernato-
rów) ciągle powtarzają że do Warszawy dawać paszporty
nie należy do Woj: Wilen: Gub: ale tylko do Cywilnego
tej gubernii do której kto należy, zatem że Grodz: Gło-
śna ma prawo dać ci paszport do nikogo nie odma-
wia się. —
Co do X Chodkiewiczego, ten już oświadczył o swoje-

rękopisma do mnie przy X Winkowskiego Prałata Katedry Kamienieckiej, bo że ja prosiłem o pozwolenie wprzód do przejrzenia manuskryptu, lękając się żeby znowu równie mistyczny i ciemny nie był jak Dwa Wieczory bo chcę spoufalizować pokup tej książki i na co wielu potrzeba koniecznie, przeto teraz autor przez X Winkowskiego kazał mi odpisać że swoich manuskryptów do poprzedniego przejrzenia nie daje, a chce żeby na jego wtórne żądanie drukowanie natychmiast nastąpiło, więcej o tem nie miałem wiadomości.

Co do pism twoich Panie Józefie ramowych Filozoficznych to zdaje mi się że pierwej właściwiej będzie wydać Teoryę Idei żeby ludziom kazać jak ty Filozofię rozumiesz, jak Ideę traktujesz, a później jak innych Filozofów sądzisz np. Trentowskiego. Zatem jak będzie Teorya Idei skończona racz mi ją nadesłać, a ja ją przejrzawszy poślę do Lipska, bo w Wilnie nie mogę drukować, a później pomyślemy o Systemie Trentowskiego

Spinozę zapisałem ale że ledwie go zmieszczę będzie mi, przeto jeśli możesz gdzie zasięgnąć pierwej dostać to sumiennie wypisuj a mój egzemplarz się zostanie u mnie. O Logice Dzieszyńskiego starać się będę.

Kończę bo poczta odchodzi. Twój najszczerszy ci przychylny i najzgodniejszy Józef Zawadzki

265 Wielmożny Imć Pan
Józef Kraszewski
Obywatel pta Łuckiego
z Луцкъ p. Łuck
въ Грудекъ w Grodek
gub. Wołyńska

при семъ въ когрт 15 голландскихъ червонцовъ на серебро серебр. пять. №
45 Рублей Серебромъ

1p. 1м. 20
45
в. 3.

2

Wilno dnia 4 Augusta 140
1848

Ad. Zawadzki.

Szanowny i Kochany

Panie Józefie!

Przepraszam najmocniej, żem zapóźnił się z przesłaniem dzieł Twoich własnych których żądałeś; różne zatrudnienia i kłopoty przeszkodziły mi prędzej to uskutecznić, dziś więc pospieszam z przesłaniem onych a mianowicie:

1. Historya Wilna 4 t. — 9 r.
1 Anafielas 2gi i 3ci Pieśń — 6.
1 Studya literackie — 1. 50
1. Obrazy z życia i podróży 2 t. 2. 50
1. 13 Tomów Powieści — 12. 75
1. Poeta i Świat 2 t — 2 —
1. Improwizacye Kraszewskie — 50
1. Anta Babińskie 2 t. — 80

Rs 35 kop. 5

odtrąc 60% — 21 — 5

Netto Rs 14.

porto przesłan. pocztą 2. 95

Rs 16 kop 95, które do Twego rachunku wpisałem.

Witoldiada zupełnie już skończona, ma w tym drugim ilustrowanym wydaniu

oczekuję

18/4, dobrze się udały winiety, to jest obrazki
tak nazwanych grands sujets, oprócz tego u [illegible]
wobec wszystko co tekst, i na białym papierze
piękniej się wydaje. Tylko na muzykę
do Romi; Piosnek Moniuszki i tekstów, a
exemplarze już gotowe zeszyty ——

Będziesz korzystał mój kochany Panie Józefie
z Twojej łaskawej chęci i przyrzeczenia bło-
niezmiernie nakłady moje z 50 %, wystarczy
tylko mi wskazać kiedy to może nastąpić
Zechciej też donieść mi otwarcie do kiedy
sercu, że teraz pomimo dawniejszych mych
chęci i gotowości, nie będę mógł drukować
filozoficznych pism [illegible], finanse moje
w tym roku tak podupadły że nie wypada
coś gotowizną więcej podryzykować, i muszę
na przyszłość zostawić niektóre antrepryzy lite-
rackie.

Zapewne widziałeś już com pisał w przeszłym liście
i wytłumaczysz ~~sobie~~ słabość, i uwzględnisz podo-
bne postępowanie którego od najżyczliwszego Panie
Józefie; żegnam cię [illegible] dziękuję twój najżyczli-
wszy sługa i przyjaciel

[signature]

Wielmożnemu Jmć Panu
Józefowi Kraszewskie
mu
w Gródek
Łuck
gub Wołyńska

при семъ посылка на 12 рублей
серебромъ. (Объявлено)

16 ... 2 + 50
12

184.
8

Wilno dnia 5 Września 1848

Ad. Zawadzki.

151.

Kochany Panie Józefie!

Nieskończone ślę ci dzięki za twoje łaskawe interesowanie się moją prośbą i rychłe jej uskutecznienie; wiadomość, którą mi dać chciałeś, bardzo mi potrzebna i jestem teraz spokojniejszy, więcej już złem na moją szkodę nastawać nie chcą mocniej. Zatem posyłając ci raz jeszcze, przynajmniej pospieszony, pięknie wyrównane od introligatorów exemplarze Witolorudy puszczę do Grodna, i mam nadzieję że i części wydanie podoba, które o ile tylko mogłem wypiękniłem i dzieło wszystko konarskiego jak można najstaranniej odbiłem. Zresztą zaleta ich jak wszędzie dobre, zaletę nie nadelikatności ostrzegłem, z których i w odbiciu tak delikatnie uchodzi nie można było, ale na pięknym rysunku, hojności i śmiałości kompozycji, a zgrabnie się jedna piramida i piękną ozdobą z łączącą się z tekstem i umyślnie do niego wybraną, o nie pod kładona jak dotychczas z pełniejszemi lichemi podrzędnemi illustracjami nie się miała. Marysia też Mo-

uniosła

jest wyborna i mężnie w Koncercie wy-
szła, a wszystkie melodyjne i malownicze
Jednym słowem ta Publikacja powinnaby zro-
bić wszędzie naszym [illegible] mocne
wrażenie, jeśli tylko naszą niechętną i zbla-
zowaną Publikę jeszcze co poruszyć potrafi
Ślę na trochę cieńszym papierze niżeli
później nadeślę. —
Korzystając z Twojego Łaskawego pośrednictwa,
już kazałem wybierać książki z naszego na-
kładu i jak tylko [illegible] o takiej przyszłe [illegible]
[illegible] adressem do Lwowa, i zapakowane i zosta-
wione im gotowego grosza w teraźniejszym cię-
[illegible] czasie [illegible] Ci dosłane
i Kochanej Pani Józefie będą [illegible] —
Następną pocztą przyszło Ci [illegible]
i poszły z moich rąk do Ciebie, później zaś nieco [illegible]
[illegible], a dodatkowo za chętne pośre-
dnictwo z byłego naszego nakładu. Teraz Ci piszę najmoc-
niej jeszcze za Łaskawe Twoje udzielenie mojej prośby
polecam się twemu Łaskawemu nadal sercu i przyjaźni
Twój najżyczliwszy Sługa
i przyjaciel A. [illegible]

42 Wielmożnemu Jmć Panu
Józefowi Ignacemu
Kraszewskiemu
Obywatelowi Pow^tu Łuckiego
sep 11 1850
p^z Łuck
w Gródek
ч.г. Луцкъ
въ С. Грудекъ
Волынской Губерн
при семъ посылка на 7 Руб: Сер
(съ Книгами)

Wołodnie 22 Septembra 1845.

153

Ad Zawadzki

Szanowny i Kochany Panie Józefie! Zostałem z listu Kochanego Pana Józefa wyczytałem iż Szanowna Twoja Pani Felińska, dopomina się odemnie swoich powieści; bo przecie brat mój Józef w Kijowie formalnie nie przyjechał, tylko obiecał P. Swięcińskiemu iż skomunikuje się z Wilnem to: j: z naszym domem, i jeśli pod temi warunkami zgodziemy się drukować on jej te 200 Rs: dostarczy na które ona podobno już 200 prenumeratorów zebrała po ff. Tymczasem otrzymawszy ten manuskrypt, i chcąc dogodzić bratu mojemu Kochanemu Józefowi i P. Swięcińskiemu, gotów był drukować, ale wprzód chciałem zasięgnąć zdania osób światlejszych, nimbym zdecydował się na drukowanie, i tak dałem do przejrzenia najprzód Hamalickiemu a potem nawet Johnowi Chodźkowi, bo gdy oba mi oświadczyli że na tym stracimy i że tego nie warto drukować, odpisałem bratu że nie możemy z tym w teraźniejszym czasie na nią które nie lepiej miała odbytu i manuskrypt odesłałem. Zatem więcej Kochany i Zacny Panie Józefie że nie moja w tem

wina

Kraków 22 września 1873

jeśli tego manuskryptu wydrukować nie mogłem,
tymbardziej że gdy JP. Felińska żądała swoich wydatków
by już w owatych stronach niewiele było, i ich ro-
zgryza. Chciej więc niemając na tego zarte i na
to zwrócić uwagę jak mi nadkakowich ...
no tenże zaryzykować kiedy mają fundamenta bed-
nie mi narzucić tenże i opłacenia handlowych wydat-
ków wystarczają. U nas rok głodny i nędza po
wsiach okropna, zapełnia odbyt książek w tym
roku zabita. —

Wiktorowi już posłałem pocztą przesyłkę
Józefowi, napisz proszę żebyś chciał przejrzeć
po mojemu ilustrowaną małą książkę,
która mój Wilno chwil uprzyjemni.
Pod Włoskim Niebem już wydrukowano
w Lipsku i wkrótce zapewne te prze-
ślę. Tymczasem jeszcze raz polecając się
całej Twej przyjacielskiej życzliwości
względom i opiece, z największym sza-
cunkiem i uczuciem po-
zostaję z ~~szczerą~~ przyjaź-
nią i przyjaźni
Twój Adamkowicz

W. J. Wielmożnemu Jmć Panu
Józefowi Kraszewskiemu
obywatelowi p^tu Łuckiego
p. Łuck
zap. 141. 40/7/13
w Gródek
при семъ посылка со 7 рублями
серебр

2

155

W Wilnie dnia 6 8bra 1845 —

Ad. Zawadzki

Szanowny i Kochany Panie Józefie!

Przyjmij przesłane Kochanemu Panu
Józefowi dla Witoloraudy [illegible]
ne, i nieco rycin dla zabawki i przepisania
czasu, [illegible] odemnie napomnienia [illegible]
[illegible] — Spodziewam się że pomimo tego [illegible]
pisał ostatnim razem, [illegible] mój najlepszy
Józefie, poprowadzić chcę jako tako nasz
interes, jaż nie widzę niezgodnem [illegible]
to na co jaż się [illegible] [illegible]
[illegible] Zawsze więc oczekujemy Twojej [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] że jako tako ten
układ z nakładem [illegible] do światła, ale
tylko ze strony nabywania [illegible] chcę
i woli nie było. Ściskając i [illegible] [illegible]
Kochanego Pana Józefa, pozostaję z najszcz-
rszą przyjaźnią i [illegible]
[illegible] szanownym [illegible]
najżyczliwszym Sługą
i przyjacielem A. Zaw[illegible]

WW. Panu Imci Panu
Józefowi Kraszewskiemu
obywatelowi pttu Łuckiego
gub: Wołyń-skiej p. Łuck
6 [illegible] w Gródku
przy samej ruchu[?] [illegible] na 7 [illegible]
(od [illegible])

1

1845

Wilno dnia 13 Listopada 18..

Ad. Zawadzki

157.

Łaskawy Kochany Panie Józefie!

Dziękuję ci poczciwie, za oszczędzenie trudu twojej strony któreś dla mnie uczynił, dziękuję ci za te uspokojenie i pociechę który z listu Twojego doznałem, może też Bóg miłosierny zrządzi, że wszystko znowu dobrze pójdzie, i księgarstwo znowu stanie lepszym zakwitnie.

Co to jest Szanowny Panie Józefie że mi nic o edycji Witoloraudy nie piszesz ani wspominasz bracie, czy ci się owiej co nie podoba, papierowa jest najwięcej uboga, a jeżeli niektóre rysunki nie odpowiadają Twemu oczekiwaniu to wina więcej Rysownika-Rytownika jak nasza, bo te co pierwsze zmieszczone, chciej obaczyć jak dobre i odbite wyszły. — Ale à propos przypominam sobie iż kiedyś mi napomykałeś, jakoby w Petersburgu zamierzają zrobić edycję Witoloraudy po Rosyjsku i może potrzebować będą [illegible] [illegible]; jeżeliś więc łaskaw to może dowiedziałbyś się o tym i mnie łaskawie wskażesz do kogo o to traktować a to mam się udać, za co ci nieskończenie będę obowiązany. — Powiastka pod Włoskim Niebem już przyszła, ale jeszcze jako w rękopiśmie drukowana

musi iść przód

przejść zwyczajne koleje, a Pan Cenzor pozwolił ci jako autorowi tym razem przestać jedenaście płacy, dotąd dołączone rozwydrzonemu [illegible] honorariów [illegible] go twardej Batory, który chciej przejść od[illegible] dawcy.

Skoro ci się podoba drukować u nas Historyą Litwy, znajdziesz gotową drukarnię nową na przyjęcie twego rękopismu, i poprawić i redakcyi wszelkiej zgoły gotowa być może, i a to honorarium przez drogi księgarskie odbyte ośb tylko zostanie stanie.—

Panu Felińskiemu nie odpisywałem, ponieważ cały ten interes był traktowany przez brata mego Józefa w Kijowie przez Święcickiego, więc pisałem do brata i zbyłem się [illegible] z Kutoską i zręcznie tej powody odcinowienia wytłoczyć.—

Poutury jako w Lipsku drukowany, w krótkie przejście czasu i nadeślę ci go zaraz, tej i Pamiętniki Domowe, Mowsołska oczekuje jeszcze —

Le Désert już oczony i również nad niektóremi miejscami tego ostatniego umówimy się z zatarczyć Hymne à la Nuit, i tu tak i innych miejsc wspólne są. Dziękuję ci my jeszcze gorące dobre serce i chęci i stosunki najmilsze i pozdrawiam serdecznie

Twój przyjaciel i życzliwy sługa Władysław

164 Wielmożnemu JW. Panu
Józefowi Kraszewskiemu
Obywatelowi Powiatu Łuckiego
1p/ст 25
w/s. Babinczar przez Łuck w Gródek
при семь посылке на 2 рубля
(Ostrożany)

Wilno dnia 12 grudnia 1848

159

Adam Zawadzki

Kochany i Łaskawy Panie Józefie!

List Twój z dnia 15 9bra, otrzymałem we właściwym czasie i chcę Ci zrobić dogodność pospiesznem zawiadomieniem, że zgadzam się przyjąć rękopism twojej powieści pod tytułem Ostap Bondarczuk, na warunkach na jakich mi ją ofiarujesz. Pisma peryodyczne zapowiadają i następną pocztą nadeszlę ci kwit pocztowy. Poszlę ją do Lipska wprzód przecenzurowawszy w Wilnie, iżby zaraz po wydrukowaniu mogła się rozprzedawać. Z mojej też strony proszę cię gorąco o niższy odnowienie mojem przystań w poprzednich listach wyrażonym i uskutecznij to o co proszę usilnie i za co wdzięczen ci będę bardzo. — Cóż to jest że mi nie piszesz daty dnia jak znalazłeś W. Żołądowskiego odezwę, co o niej sądzisz, co-

wydawcy co rysowników, więc to tak za złe
uważasz to moje wydanie iż już ani słówka o mnie
wyrzec niechcesz. — Także chciej mi donieść także
wiele, do kogo bym to mógł się udać do Petersburga
żeby wejść w układy do przyjęcia drzeworytów do Rossyj-
skiego przekładu, bo czyś będzie za to wdzięczny. —
Przyszlij więc koniecznie Ostapa w oryginale,
i o mojej prośbie niezapominaj. — Jako przytomny mo-
je korespondencji przypisał się tatuś. Zatem ce
Kojące odpowiedzi pocieszające wszystkich przyjaciół twoich

w jednym z twych listów pokazywał mi Cedaus że przepijasz
do mnie skarżąc się — czy nie wiesz jak tam to urwać —
janolgen przestał ci się odzywać. To mi przedziwnie! Po-
stąpiłeś sobie ze mną jak z jakimś starym fortepianem. Wzią-
wszy kilka akordów na którem przecież instrument najakuratniej
ci odpisywał, porzuciłeś go z napaścią: że się już nie od-
zywa. Czyż i twoje godzi kochany mój Maestro?

Zawsze jestem [illegible]

Rozowce rzetelnym przyjacielem sługą
Twój Dembowski

110

Wielmożnemu JmciPanu
Józefowi Ignacemu
Kraszewskiemu
Obywatelowi Gub: Wołyńskiej
p Łuck
w Gródek
Wołyńskiej Guberni

2

St. Knodrum 14 Grudnia 1843.

161.

Ad. Zawadzki

Szanowny i kochany Panie Józefie!

Stosownie do twego życzenia, a do mojego zgo-
dzenia się obecnie przesyłam zapieczętowane
do ciebie pisma perjodyczne na rok 1844 i odpowied-
bilet pocztowy pocztowe. A także będę z ko-
pisma Ostapa Bondarczuka, oraz odpowiedni
pociągający o nowych prośbach do ciebie które przy-
ści; spodziewam się wysłuchanemi zostaną —

Muszę ci zgodnie bo poczta odchodzi, i polecą-
jąc się przyjaźni nadal twojej pozostaję z naj-
szczerszym przywiązaniem,

Twoim przyjacielem i sługą

Dankowski

Wielmożnemu Jmu Panu
Józefowi Kraszewskiemu
obywatelowi powiatu Łuckiego
gubernii Wołyńskiej
p. Łuck
w Gródek

Wilno dnia X Maja 1846

Ad. Zawadzki.

163

Szanowny i Łaskawy Panie Józefie!

Opóźniłem się z odpowiedzią na łaskawe listy, których [illegible] powodów, bo nie przez niedbalstwo ani opieszałość, a tylko z różnych okoliczności odemnie niezależnych, które mi wiele zmartwienia i kłopotów i kosztu przyczyniły. Dziś przesyłam z pośpiechem pierwszej liczby a 4 Ex. bez Panu Józefowi mogę nieco później nadesłać o egzempla- [illegible] proszę. Ostapa Bondarczuka jeszcze nie za- częto drukować w ulepszeniu, bo opuściwszy się [illegible] za pomocą mniejszej czcionki go uskutecznić [illegible] pozostawić jeszcze egzemplarze, a wtenczas postaram się jeszcze nadesłać Panu Józefowi. Racz łaskawie darować krótkości i nieskładności listu, bo tak mocno jestem skołatany i tak przeciążony, że na porządne pisanie zdobyć mi się trudno. Polecam się zawsze życzliwej pamięci Twojej dla mnie i dobremu sercu Twemu i

przyjaciel i sługa

A. Zawadzki.

Wielmożnemu Jmć Panu

92 Józefowi Kraszewskiemu

Obywatelowi Gtu Łuckiego

черезъ г. Луцкъ p Luck

въ с. Грудекъ w Grudek

Три сем. новыхъ на 7 рублей
числ 7.

2

W Wilnie dnia 25 Lipca 1846

165

A. Zawadzki

Szanowny Panie Józefie!

Przed kilku dniami dopiero otrzymałem Twoje szacowne pisemko z dnia 6/[illegible] 6.m i z boleścią wyczytałem z niego iż milczenie moje przypisujesz jakiejś obojętności lub niechęci korespondowania z Panem Józefem. Nie wcale nie to przyczyną, lecz rozmaite kłopoty i zmartwienia handlowe, pogorszenie interesów, wreszcie i ostatnio nie wielkie zdrowie i cierpienia fizyczne, uczyniły mnie ciężkim do korespondencji; tym bardziej iż po stracie brata kochanego, nie mogę znaleźć żadnego porządnego i zdatnego człowieka do pomocy, zwłaszcza w korespondencji i zatrudnieniach moich handlowych wydo- najkonieczniej [illegible] tej potrzebie.—

O Bondarczuku czekam dotychczas odpowiedzi od Kabrowicza, i skoro tylko odpowie mi na kilka listów moich już pisanych do niego względem niego, natychmiast P. Józefowi zakomunikuję.— Resztę exemplarzy pod Wiosną Niebem [illegible] też nadejdzie, skoro ją z Lipska otrzymam.—

Gdyby P. Józef chciał tak teraz w naszej drukarni drukować Ateneum, postarałbym się wydawać Mu je staranniej i poprawniej i mogę zaręczyć że ani jednego exemplarza z [illegible] nakładu drukarni nie dołożę nad liczbę przez P. Józefa oznaczoną. Co do ceny zaś druku za tom (jeden lub za 6. z dostar-

[illegible]

napisać nie mogę, bo różna jest objętość tomów; jednak
od arkusza cena będzie pismem Cycero zwanym następna

1° Złożenie 16 stronic . Rs — 480 —
2° Prasa na 500 Ex — 150 —
3° Ryza Papieru takiego lub nieco lepszego jak
na Dwa Wieczory Litewskie czyli od arkusza } 3 90 —

od arkusza z papierem Rs 10 kop 20 —

jeżeli więc będzie w tomie arkuszy 15 czyli stronic 240 — druk jego kosztować będzie Rs 153, a 6 tomów — Rs 918. — okładki osobno liczyć policzę —

Czystość i poprawność mogę zaręczyć Panu Józefowi jak najsolenniej —

Z prawdziwym szacunkiem i przyjaźnią pozostaję
Łaskawego i kochanego Pana Józefa
najżyczliwszym sługą
A Zawadzki

P.S. Wspomnienia o życiu Smuglewicza przez Gołębiowskiego nie mamy, czy nie było to tylko drukowane w Dzienniku Wileńskim, w takim razie chciej wskazać wyjątkowo tomie i roku a ja z ochotą ten tom Panu Józefowi nadeślę — A.Z.

Wielmożnemu JPanu 110

Józefowi Kraszewskiemu

Obywatelowi Ptu Łuckiego

p. Łuck

губ: Волынская

w Gródek

черезъ 2де Луцкъ въ С. Грудекъ

Ł

w Wilnie 15 8bra 1846.

167

A. Zawadzki

Szanowny i Łaskawy Panie Józefie

Powróciłem przed niedawnym czasy z wód morskich dokąd jeździłem, podreperować zupełnie zrujnowane cierpieniami nerwowemi zdrowie, które też mieć, chwała nie zewszystkiem poprawiło się. Powracając z wód zmuszonym był niejaki zabawić w Rydze dla interessów niektórych, i to powrót mój zwlekło. Zastałem Twój szanowny list z dnia 5 Aug: pospieszam nań odpowiedzieć i oświadczyć że gotów jestem każdego czasu przyjąć do druku Athenaeum tylko proszę mię przynajmniej miesiącem lub trzema tygodniami uwiadomić przed zaczęciem druku, iżbym mógł uwolnić zajęte innemi drukami pismo, i odłożyć osobno na to rzecz. — Nie potrzebnie też szanowny P. Józefie w każdym liście przypominasz iżby w druku nie dołożono exemplarzy nad przeznaczoną przez Ciebie liczbę, bo to się nigdy w naszej offycynie nie zdarzyło, pracownicy też i uczciwi wszystko i wiedzą że ja najsurowszym przestępców byłbym wielkiego w tej mierze nadużycia, a taki coby choć jeden exemplarz dołożył i miejsce by stracił i jeszcze mam stronnie w końcu by poniósł karę. Co dotycze więc

będzie

spokojnego zapełnię. — Damitz człowieka co chciał zajmować się oddawaniem do cenzury i przyjmowaniem wszystkiem napoczte konwertowaniem etc. o wynagrodzeniu jego choćby niewielkiem później dam znać, ale kwestyi nie będzie. — Przyjemplarze będą mniej więcej następnie: 2 Ex: dla Archiwum Drukarni. 6 do Cenzury. 1 dla Sekretarza Cenzury może i 1 dla Cenzora i może jeszcze z powodu Twojej uwagi lub polecenia, więcej zdaje mi się przejrzanych, nie ma co dawać.

Żebym jakkolwiek mógł znaleźć lub dowiedzieć się gdzie te wiadomości o Smugławiczu Gołońskiego znajdujące się zaraz bym przysłał.

Załączam przytem pod nazwą u mnie wszystkich folio Spekulanta, Katalepty ka Jordana proszę to przyjąć co upominek od wydawcy tylko za porto dołożę —

Polecając się towarzyskiej pamięci i całując rączki Waszej z pozostaję z największą przychylnością i szczerością najniższy sługa

Adam Łowacki

169) Wielmożnemu Jmć Panu

Józefowi Kraszewskiemu

Obywatelowi pttu Łuckiego

2 zł. 40 / 2 3 gr

~~gub: Wołyńskiej~~ Łuck

w Horodku

при семъ посылка со 2 руб. сер.

(с деньгами)

Wilno d. 17 Sierp. 1836

169

Józef Zawadzki

Wielmożny Mości

Dobrodzieju!

W odpowiedzi na szanowne pismo JWPana Dob. z 5 t. m. pospieszam WWu donieść iż brat Twój Adam wyjechał przed tygodniem do Wód morskich, gdzie zapewne do połowy września zabawi. — List zaś JWPana Dob. prześlę bratu memu do miejsca pobytu. A teraz donoszę jeszcze że W. Glücksberg powrócił do Wilna.

mam honor pozostawać

JWPana Dob.

uniżonym wyznaniem

najniższym sługą

Józef Zawadzki

1 10

Wielmożnemu Imć Panu

Józefowi

Kraszewskiemu

p. Łuck

w Gródku

2

171

Wilno dnia 30 Sept: 1847.

Ad. Zawadzki

Szanowny Panie Józefie!

Różne przypadki i kłopoty niedozwoliły mi wcześniej przesłać kazać Szanownemu Panu Józefowi wydrukowanego przed pół miesiącem Ostapa Bondarczuka, którego 15 Ex. dziś Drukarnia przesłała do Łucka. Niezapóźniej będę prosił Łaskawego Pana Józefa o dalszy ciąg historii Ostapa, bo ta nieszczęśliwie niedokończoną, może ta dalsza historya z nowa tom jeden stanowić będzie, ale to później. —

Polecając się łaskawej pamięci
pozostaję najżyczliwszym sługą
Zawadzki

172

Его Высокоблагородию
Милостивому Государю
Іосифу Ивановичу
Крашевскому
Помѣщику Луцкаго Уѣзда
чрезъ Г. Луцкъ
въ С. Груденъ

ВИЛЬНО
3 [illegible] ОКТ 4

Wilno dnia 23 Marca 1848

173

Ad. Zawadzki

Szanowny Panie Józefie.

Pismo JEGo szacowne z dnia 21 feb. odpowiadane
z Lutego 28, będąc to 12 aż 14 dni otrzymałem, i prze-
praszam uniewinnienie, że na tak miłą i pochlebną
odezwę dopiero dziś odpisuję. Dziękuję tedy szczerze za po-
łożone we mnie zaufanie, gotów jestem ofiarować
łaskawemu Panu Józefowi moje pośrednictwo, a razy
nowej oficyny w wydawaniu Athenaeum na 1849 r.—
Pozwolisz wszakże że szczegółową odpowiedź, o warunkach
druku i innych okolicznościach materyalnych dotyczą-
cych tej entreprizy dopiero za parę tygodni Panu Jó-
zefowi nadeszlę niezawodnie, bo teraz nieskończenie jestem
zatrudniony likwidowaniem rozmaitych rzeczy po tak
długiej przerwie jakiej dom pod firmą Józefa Zawadzkiego zostając
doświadczył.— Codo kontraktu nie piszesz Panie Józefie jeśli
on nabyć aż roczny czy 3letni i mniej więcej jakiby tam
warunki żądał mieć pomieszczony; zrobię więc jako
... żądał mieć pomieszczony i takowy wzór do zaspo-
mieszczą byłby zdecydował brulion i takowy wzór do zaspo-
kojenia P. Józefowi nadeszlę.
Pomocnik przy Księgarni chętnie zajmie się układa-
niem

Stosunków z Pocztową Kanterą zwłaszcza że mnie jeszcze małe wyporządzenie wszystko opisywać. Szczegółowiej napełnioną odpiszę za parę tygodni; teraz tylko kilka słów dodam o papierze: w Wilnie nie używacie kredowo dobrego papieru i drogi on jest, a w Warszawie tego formatu lub zdaje się że nieco większego jak Athenaeum obecne, a daleko bielszego ryza kosztuje Rs 3. z transportem zaś do Wilna i kosztami expedycji do 4 Rs wynosi; dobrze byłoby więc było żebyś skomunikowawszy się z Dobrowolskim, przy niego zamówił sobie na jeden rok na 6 tomów i pół przeszło 100 Ryz, z fabryki Banku Polskiego nazwisko jego jest zdaje mi się Raczin nazywa i 20 flor. ryza od 480 arkuszy.—

Teraz jeszcze mam prośbę do P. Józefa, oto abyś nie raczył napisać drugiej części życia Ostapa Bondarczuka i na jeden tomik byłoby objętości materyi z sobie; gdyż ci co nabywają tej części pierwszej dopytują się o drugą i w komplecie snadniej by się mogło rozchodzić wszystko. Mocno więc upraszam Pana Józefa Łochowego o manuskrypt Ostapa Bondarczuka w 2giej epoce jego życia, a o honorarium łatwo porozumiemy się z sobą.—

W końcu zostawując obszerniejsze pomówienie z Łochowie do następnej

listu, pewne uyboczy i niedostateczności niniejszego, bez umysł-
nej, rzeczami cierpieniami przyczynami i nadwerężonemu mowol-
nemi, troskami i kłopotami tak skołatany, tak nie bardzo zła-
pię myśli, że sam siebie nie poznaję. Odpoczywam co to ja wspa-
dze łaski Boskiej Opatrzności, po doznanych boleściach i nieszczę-
ściach, bo trzeba Ci wiedzieć Pani Józefo kochana, że utraciła tego
nosu i córeczkę aniołka prawdziwego stworzenia, bez dotąd ze
zdrowiem moim do zupełnej równowagi przyjść nie mo-
gę. Szczerze już i rzadko się całuję mojemu, żegnam
więc do przyszłego listu i pozdrawiając [illegible]
pozostaję najżyczliwszy
[illegible]

Его Высокоблагородию 40

Милостивому Государю

Іосифу Ивановичу

Крашевскому

Помѣщику Луцкаго Уѣзда

чрезъ 2ю Луцкъ

въ с. Грудекъ

Волынской Губерніи

ВИЛЬНЮ
1848. МАР 23

Wilno dnia 5 Junii 1848 175.

Ad. Zawadzki

Łaskawy i Szanowny Panie Józefie!

Dziwnie dawno jakem już nie pisał do kochanego P. Józefa, sam niewiem jak tę przewłokę wytłómaczyć, ale najpewniej że nie z zapomnienia, ani braku ochoty, lecz tak wśród kłopotliwych zajęć, egoistycznych interessów, i prac materyalnych, które upadek pośredniego księgarstwa rozwinął strasznie, jeszcze bardziej powiększa, niepodobna zebrać się na myśl wolną, na napisanie słów kilku do dobrych znajomych i przyjaciół. Tak tak Panie Józefie kochany, odczuwam jak, stanowisko moje i prac nato wydawnictwa literatury ojczystej zawsze było dla ziemi, usiłowanie bezskuteczne, jak przestawiam samienne trudy tak to wydawanie popierania i sumiennego płodów literackich, i energia moja odpadła ochoty gorliwe, i z bolejącą tylko patrzeć muszę jak ta najszlachetniejsza gałęź handlu jak pośrednie księgarstwo, na licho kramarskie żydowskie, coraz to mocniej się zmienia. Ko-bo pewnie co może i kiedy niekiedy z jakiej księgarnia zamaz-się wszystkiem, ale editorstwo energiczne już zostało jej trudno mu dawnej mocy i świetności doścignąć.

I Glücksberg się nawet ogranicza, kiedy
nas Warszawa swemi wydawnictwami dobija,
kiedy nic porządnego wydać nie mogąc, a tablicy
swej powraca do ułamkowych tłomaczeń
francuzkich, które Orgelbrand, Merzbach, Glücks-
berg i Spółka tak mnogo całemi seriami wydają
ją i to za ceny najmniejsze, które szczególniej dla księgarzy
tutejszych daleko niższe jak dla tamtejszych porządnych księ-
garskich, tak że te ostatnie przedają nawet za ceny
warszawskie tanie książeczki, nie znajdując kupców,
gdyż rynki zapełnione są miejscowemi, mniejsze ceny
za część 4tą lub 5tą przedaje. Tak więc z błędu
mniejszej oceny wartości książki, o tyle na ob-
jętość patrzący, mają brać tłomaczenia po 6-8
tomików, za 2 lub 3 Zł., niżeli dzieło nowego pisarza,
porządnie, ozdobnie wydane, którego naturalnie cena
musi być droższa. I taż to jest co całkowicie się tyczy
rzeczy, tamtej mizerii księgarstwa naszego potomnego
stanowi. —
Dalszy postęp przyjęcia li Spinozy bez jeśli-
go nazwy jej, mówisz mi odesłać na moją kontra
ja rachunku przyjęli zagad, bo z całe 1 Exempl. jeszcze
się u mnie znajdę. Inne też poznańskie mają

176

przysłam również, jak [illegible] czytujemy, którego nam po- mocniej, z pism przetrzymali; co się, rozumie i o Rodowo- dzie prawie p. Jakubowskiego, którego list — jakoteż i do mnie pisany załączam —

Co do Zygmuntowskich Gawęd, to możebyśmy przy- szli do wydrukowania w Lipsku, bez gdy juz zakazano w Warszawie dodruku. w Lipsku druko- wanego nie przepuszczą, a zatem na królestwa debit największej książki trzeba. —

Załączam też Tom 3ci Obrazów Lelewskich, jako- też parę moich nawozów, które racz przyjąć. —

Rachunek jest taki —

1. Spiewy Zwat — 2 —
porto z Szlązka — 1 — 50
3. 50 wpisałem do [illegible]

Teraz polecając się twemu łaskawemu sercu Przyjacie- li pozostaję nazawsze Twoim najłaskawszym Panie przyja- najżyczliwszym i najprzychylniejszym
Sługą
Zdan

Wielmożnemu Jmć Panu
Józefowi Ignacemu
Kraszewskiemu
Obywatelowi p^{tu} Łuckiego
p Łuck
gubernie Wołyńska w Gródek

при семъ посылка на 7 Рублей
серебромъ (съ книгами)

1845
13

Wilno dnia 23 Kwietnia 18[illegible] 177

Ad. Zawadzki.

Szanowny i Łaskawy Panie Józefie!

Nim usprawiedliwię się z mojego długiego milczenia, dla uspokojenia Jego uwiadomiam że list z dnia 6 b.m. adresowany z Lecka wedle stempla pocztowego 9 b.m. wespół z pieniędzmi Rs 100 i manuskryptem Athenaeum 1go zeszytu polskiego w dniu wczorajszym dopiero odebrałem; zatem we dniu 13cie od daty, i nie pojmuję tej zwłoki na poczcie. Mam wszakże nadzieję że list niniejszy przebędzie bez przeszkody [illegible] Pana Józefa kochanego dojdzie. List z dnia 9 Marca na początku wielkiego tygodnia otrzymałem [illegible] okoliczności. Tem pilniej ale niezdrowie moje, i inne okoliczności a szczególniej że w tenczas pod ręką Wspomnień Wielkiej-polski nie miałem, przeszkodziły odpowiedzi którą już pisać miałem, kiedy mię wczoraj powtórnym swoim pismem tak drogim z 6 b.m. obdarzył wszystko —

Boleśnie i nader boleśnie dla mnie, że przez czas tak długiej choroby szanownego Pana Józefa, ani razu do Niego nie zgłosiłem się, o wierzaj mi że to nie z obojętności pochodziło, ale z jakiegoś bolesnego osłupienia i preokupacji umysłowej, która mię, po tylu przebytych nieszczęściach i umartwieniach, a nadewszystko po, tak nagłem rozstaniu się z jedynym Feliksem który tego ode mnie przez [illegible] nie [illegible] 250 [illegible] przekonanie mówić, która mnie zdręczyła i na zdrowiu i umyśle zrujnowała. Teraz dzięki Bogu że się to zdro-

Kochany

Panie Józefie, iż znowu prace swoje, swoją niczem
niestrudzoną, niezmordowaną wytrwałością ku pożytkowi
literatury poświęcić możesz. Lecz to za bolesna była sła-
bość, coś tak długo przykutego do łoża cierpień trzymała,
chwała Bogu że to już opuszczone chociaż nie zu-
pełnie jakiego rodzaju były te przedłużone cierpienia
i jakie środki zaradcze aż do dawnego stanu zdrowia
i dałby Bóg zupełnie przywróciły. Umysł tak już
wzmocniony więcej od Twojej choroby wycieńczonych sił, a
po prawie zaczęty już stratę tego opłakiwałem przed
przypadkowym, po wzmiance tej smutnej więcej, które
dzięki Wszechmocnemu nie spowodowały siły, i owszem
według pospolitego przysłowia tacy, o których zgonie zawczasu
i potrzebie głoszono, żyją później jak najdłużej, a
co niechaj na Łotkowego Pana Józefie sprawdziło się
z całego serca i duszy najgorętszej życzę. — Oto wyspowiadam
się z grzechu który i mój będąc Panu Józefie, owem
że nieoszczędnie jakoś z okienka któryś mi chętnie
i poufnie powierzył zaszyt. Otóż wracając natychmiast
Korotkie zaś manuskrypt i go przedstawiając dobrze
by z przysłać aby P. Wojkiewiczowi wręczono, aby tylko
Ślicz. nie skrytykował tylko, za kilka dni otrzymam po-
wrotnie i natychmiast zaczynam drukowanie in 8° nad
na papierze białym à 3,50 egzemplarzy (ta tańszego a niżej zgodzi
tu nie mogę, zawsze lepsze niechaj i Pan Józef by nie chciał

drukiem cyceronem jak Atheneum, a także o czcionkach gar-
monturze; starać się będę i opapierować jak najwspanialej,
i o ozdobności zaprowadzić potrzebnej. Że exemplarzy nie więcej
odbitych będzie nadliczbę przy Panu Józefie Zawadzkim tak samego A-
theneum, jak i wszystkich z <u>Litwy za Witolda</u> i <u>Poniewierce</u>
o to niech P. Józef najspokojniejszym będzie, więcej ja
tego dla siebie jeszcze i reputacyi druku pilnować będę
i muszę. Koszta druku najsumienniej P. Józefowi liczyć będę
i taniej naturalnie jak innym osobom coś swoim kosztem
drukującym. — Teraz moja propozycja względem Atheneum
jest taka: Supponuję że Atheneum będzie miało prenu-
meratorów na poczcie, że tu tylko pocztamt zgłoszą się sami o to
i że inni wreszcie swe ~~kwoty~~ prenumeracyjne, co już niektórzy
ponadsyłali do pomienionego pocztamtu, mając nadzieję że
a Glücksb: nadal to pismo wychodzić będzie, na się ogromnie jeżeli
tylko Glücksb: nie obwiąże mię już i nie potrafi wystąpić
tych pierwszych na inne pismo podobne <u>Przegląd</u> który u
niego P. Albert Gryf (jak słyszałem, [illegible], bo z pew-
nością nie wiem) ma wydawać. Powtóre: zapewne nie
wiadomo, oprócz tego osoby której będzie do odesłania Athe-
neum; tak więc będzie leżał w księgarni obowiązek ode-
słania tych numerów prenumeratorom, pieczętowania w kon-
werty, adresowania, utrzymywania kontrolli etc., co to trzeba by było
aś wymagałoby pozostawienia w księgarni, zapewne, lub etc., płacić por-
torie przy otrzymywaniu listów zadzwania o prenumeratę etc., otóż
to wszystko księgarnie bierze

a zato proszę o pozwolenie iżbym mógł wolno było sobie kazać
we swoim papierze 50 Exemplarzy Athenaeum każdego Numeru
dla siebie; z tym że księgarnia swoich exemplarzy nie będzie da-
wać prenumeratorom jeśli exemplarze dla nich potrzebne
zgłoszeniem będzie. Większą ich część wyszle do Warszawy do
tylko niewielką liczbę dla swoich korrespondentów ~~~~
których rozstawi. Zatem pozwolność, przy tym obowiązuję się
jeszcze wydrukować P. Józefowi gratis prospekt na Athenaeum
i rozesłać go drogą księgarską wszędzie. Jeżeli mu to zgoda to
dla mojej spokojności i spokojności P. Józefa, żeby ani cień wątpliwości
w Jego umyśle ~~co~~ do liczby exemplarzy nie pozostał, chcę
tytuły do każdego N^ru 200 sztuk każdą razą Panu Józefowi
do podpisu przysłać, na których może i pieczątkę swoją położyć
górną nad swoją kopcową, żeby w obiegu i we exemplarze
nie były tylko przez Niego podpisane. Tak będzie z zupełnie spokoj-
ny i drukarnia na żadne wydatki podejrzenie narażoną nie zosta-
nie. Porto przesłania tam i napowrót tytułów biorę księgar-
nia na siebie, i żadnej ostanowki nie będzie, bo zeszyt będzie z
drukowat tymczasem, a tytuły tam i nazad pójdą i już mało zaw-
dla każdego zeszytu. —
cześnie ~~przy~~będę dla dokończenia
Dla lepszej zaś w porządnym papierze wydrukuje się exemplarze i za-
to nie liczyć się nie będzie, ani za ich wypotrzebowanie oprawę, tudzież
za zatytułowanie exemplarzy dla piękniejszego onych pozoru, to co zwykle
kilkanaście rubli kosztuje to za te 50 ku do innych korzyści gratis
się przyda. Czekam odpowiedzi a tymczasem druk rozpocznę i pi-
sać go będę

II

II   179

będę
o ile tylko można, a zwłaszcza o ile mi cierpienie oczu co
się od kilku dni mniej [illegible]ęto pozwoli.

Koszt przybliżony na arkusz in 8° o 16 stronicach następny,
Druk ścisły wyraźny.

1°) Złożenie 1go arkusza in 8vo 16 stronic ścisłych	Rs 5 kop 60
2°) odbicie 250 Exx à 1.10. —	1. 10.
3° Papieru 1/2 ryzy na arkusz —	1. 75
	Rs 8 kop 45.-

jeżeli arkuszy będzie 12cie wynosi koszt	Rs. 101. 40. k
okładka złożenie i odbicie —	2. 10.
papier na nią —	50.
oprawa 250 Ex —	2. 50.
satynowanie gratis —	" —
Exemplarze cenzurne i do oprawy gratis —	

Jeżeli więc 12cie Arkuszy zeszyt zawrze
koszt jego wynosi 106 r kop 50.
i zeszyt wypadnie p. Józefowi po kop 42. Gdybyśmy dru-
kowali 300 lub 350 Exx byłby daleko taniej na zeszyt, w 350
Exemp: na 1 Exx koszt byłby 33 4/5 kop a w 250 po 42 kop: bo jaś
zecer czyli złożenie od arkusza zostałoby to samo. Będę
się też starał żeby i w Warszawie na początku przyjmo-
wano prenumeratę w Atheneum, i będę szczególnie
pilnował żeby się to udało. — Teraz z innym interesem

do P. Józefa

oto pomyślałbym o drugiej części życia Ostapa Bondarczuka i ile można wprzódy mi przysyłać, bo się dopytują o to i nawet 1a części snadniej by popchnąć można; o honorarium łatwo się porozumiemy.

Wysyłam zatem Wspomnienia Wielkiej Polski 2t. 10.8. a gratis od wydawcy Wędrówki Powstańca [illegible]. Chciej mi napisać, czybyś życzył sobie mieć i kollekcyą tego autora i nowe wydanie Listopada. W exempl: Wspomnień Wielkiej-polski znajdziesz Portret Pani Kochanke na 1 tablicy za granicą wydatem. — Prenumerata wynosi 22 rs. 5. Jeżeli byś przysłał Ostapa dalszy ciąg, czy nie raczyłbyś przyjąć w honorarium 1ej Biblii po francuzku in folio we 3ch Tomach wspaniałe wydanie z wielkiemi sztychami cena 40 rs., jeżeli to jednak znacznie niedogodnym nie wydaje się.

W końcu przychodzi mi tylko podziękować za łaskawe Pana Józefa ufności we mnie i życzliwości której pewnie nie zawiodę, a także i za chlubną i miłą wzmiankę jaką uczynić raczyłeś o tyrolskim odrukowaniu z powodu krytyki nowszych Liter: Lecz jakkolwiek miłe te wyrazy życzliwości znakomitego pisarza, nie chciej jednak więcej odnosić Panie Józefie mi podobnego wspomnienia; ludzie bowiem źli, niegodziwi a nieżyczliwi mogliby stąd wziąć assumpt do intrygi i szkodzenia domowi. — Jeszcze słówko i koniec. Redaktor Rocznika Liter: skrytykowanego, drukuje swoim kosztem w naszej oficynie swój Pamiętnik Naukowo Literacki Pismo zbiorowe; uważa się za krytyke Rocznika dość jest nieukontentowany, jeżeli więc rzecz [illegible] odpieczenie, czy zaczepi Józefa, nie chciej mi tego za złe brać; bo cóż ja mogę zrobić kiedy on swoim kosztem drukuje i jak chce redaguje; jednak żadnego paszkwilu lub przykrej oszczepliwości stanowczo będę niedopuszczał. — Dla snadniejszego zaś [illegible] na warunki o druk, spisałem tu one na brouillonie którego kopię ze swoim podpisem zechcesz mi raczyć przysłać — Najżyczliwszy

sługa Łaskawego Pana Józefa

[illegible]

180

Księgarnia, Drukarnia
i Skład Nót Muzycznych
pod firmą
JÓZEFA ZAWADZKIEGO.

Wilno, d.nia 27 Maja 1849

Łaskawy Panie Józefie!

Z jak wdzięcznym sercem otrzymałem Twoje szacowne pismo z dnia 7 Maja, tego nie potrafię wypisać; nic mię tak nie ujmuje jak dobre ludzkie słowo i życzliwość przychylna, której się coraz mniej na świecie spotyka. Za Łaskawe chęci dla mnie i chętliwą ofiarę całe życie wdzięczny i będę się starał z mej strony wywzajemnić na każdym kroku Panu Józefowi. Stosunki nie tyle dobrowolnie przerwane zostały między nami, ile różnemi ciągłemi nieszczęściami które mię nieomal lat 47 dręczyły, nieszczęściami którym początek dał i niemal kamień węgielny położył niezacny, niegodziwy P. Ludwik za rządu P. Józefa dawniejszy. Ale dość tych reminiscencyj retrospektywnych. Panu Józefowi pilno do interesu pewnie. Oto Athenaeum, nieco dłużej przeleżawszy w Cenzurze z powodu słabości i zmartwienia P. Woykiewicza który długo płakał ukochanego syna zmarłego wiosną życia, przecież wreszcie nową approbatę cenzorską i zaczęto się drukować w przyzwoitym formacie drukiem pięknym nowym porządnie jaki w

Powiastkach

i Opowiadaniach Korzeniowskiego też znajdują
Tytuły do podpisu następną pocztą przyszlę, i prawą
270 Exp. i 50 dla mnie oprawię się bezpłatnie Panu Jó-
zefowi 10 Exp: na najświetniejszym welinie odbić; na-
te Exempl: dla bardzo szacownych swoich kollaborato-
rów lub na inne prezenta i do swego Archiwum
będziesz potrzebował. Teraz Athenaeum odżyje bo
będzie osobnie regularnie wydawane, na najczystszym pa-
pierze, a nie tak jak było u Glücksberga, u którego prawie
każdy prenumerator na innym nierajkowanym papierze
otrzymywał exemplarz. Popiołowi będzie jak najświetniej.
na. Prospekt pierwszym wydrukował ale w Kurjerze cie-
czytam w którym wszystko arcz słusznie na Glücks: Na-
kładem w Peterzb: Gdyż niechciałbym nic takiego
drukować coby temu panu i jego adherentom dać mogło
powód do narzekania na mnie lub zarzucenia mi że u-
myślnie przeciw niemu działał, drukuję. Jeśli więc
ten prospekt mam drukować to pozwolisz Łaskawy
Panie Józefie, że to miejsce złagodzę lub opuszczę, a
wtedy drukuję prospekt, i wyszlę co najprędzej i zaraz mogą
Na poczcie jest 15 prenumeratorów, i oni zgadzają się
oddać mi pieniądze skoro 1° lub i 2° n spoiszim dostaną
powiadali

ni że na 15 Zu 1 zgotuś mię pamięci i późniéj odwołu-
nek zrobię. Mnie 1 prenumerator już zapisał się, albo-
ro w Kuryerze rozgłosić (sic) że Athenaeum w wydawnictwie nadal będzie
pięknie i porządnie, mam nadzieję że mnóstwo zapi-
sze się czego jak najgoręcéj życzę i do czego wszelki-
mi siłami dopomagać będę. Mam też jakieś przeczu-
cie że do kosztów na druk tam niewiele będziesz mu-
siał dodać, bo się z pocztowéj i prywatnéj prenu-
meraty wiele pokryje. — Za nadesłanie Ostapa 2-
części bardzo będę wdzięczny, i o honorarium to jakoś
się zgodzimy, jednakże mogę czekać na ten rękopism
choćby do 15 Lipca, bylem go przed Kontraktami Kijow-
skiemi mógł ukończyć. Książki coś przysłał Panie Józe-
fie jakie mam dostarczę zaraz na konto honorarium
i Ostapa i może coś innego się utoczymy, a inne zapiszę z
właściwego miejsca. Że i Biblię chcesz przyjąć w ho-
norarium bardzo jestem wdzięczny; ale czyliś nie mógł
Panie Józefie wskazać mi drogi do odesłania ci książek
tych choćby furmanem, bo koszta poczty wiele wyniosą Tobie.
Jeśli znasz jakiego dozorcę szkół i inspektora po Mini-
sterstwie Oświec.; to uproś go żeby pozwolił zaadreso-
wać do siebie a ja to może uproszę w Kuratorskiej Kan-
celaryi że pod Kopertowe paczki ci prześlę do niego (tego inspektora

Jeżeli zaś nie ma tam w Łucku takiego rodzaju urzędników, to byś
[illegible] wyprawił, tylko nie chciej donieść do kogo w tamtym
Łucku adresować i wczas mi donieś.

Ponieważ tak łaskaw jesteś że swoją życzliwą pomoc i ra-
dę mi ofiarowałeś, przeto postanowiłem zaraz na wstępie nam
nowo zawiązanych stosunków, Twej dobroci rady i zasięgnąć w od-
nośnym interesie. Oto P. Bejta alias Henryk Hr. Rzewuski, przed
[illegible] miesiącami zaprowadził korespondencyę z moim bratem i ze mną
i opiewał odstąpienie prawa na 2gą edycyę Pamiątek Soplicy
ca Litewskiego za 200 Rs. i przesłałem na ten moment [illegible] zmy-
słony wówczas wydrukowania w Petersb: aprobaty bo w Wilni cenzor
nie chciał drugiej edycyi podpisać. P. Henryk Hr: odpisał że w Petersb: on
może wyjednać tę aprobatę bez żadnej trudności a on sam do Kijowa uda
się do Nowickiego, tymczasem ten zakazał i odmówił się do innych komitetów
żeby nigdzie nie pozwalano. [illegible] dobrej wiary P. Bejty ani chwilą tem
że bez zarady brata Józefa posłałem mu żądany przypowiadanu [illegible]
200 Rs. Atoli [illegible] wiarę że ten podły człowiek chce mi zaj[illegible]
całkiej [illegible] te 200 Rs. pisze mi z dowcipem że to nie jego wina
że zakazano, że on przedał swój towar i basta i te pieniądze mi kom-
pensuje, a ja [illegible] mu ani pisnął o tych 200 Rs. [illegible]
mowy tak też jak piorunem byłem rażony, i nie tyle mnie moja
strata [illegible] bolesna dotyka ile ta bezecna podłość i zgubić
na publicznej drodze oburza. Jutro odpiszę jemu że nie dam [illegible]
skrzecić tych pieniędzy i że go przed trybunał publicznej opinii [illegible]

(N 2.) pozwę

N2. 182

zapytuję, acz nie pochlebiam sobie wiele uczynić, a proce-
sem nie uwolniom gdyż on daleko i wysoko, chciej mi dziś na-
dę Panie Józefie kochany przez kogo na niego wpły-
nąć, wzrobić, bo tak marnie 2000 ks tracić niepo-
dobna mi; gdybym zatem jakąś biedną porzucić wsparł,
miałbym niewrzętną pociechę, gdyby mi to jaki biedak zarwał, tobowbym mu przebaczył, i odżałował
tę stratę ale przez tego nieczego ystowiaku być tak
ukrzebnie oszukanym i na dodatek się tak powsane
wystrychniętym to boli boleśnie. Więc teraz ie
ten biedy obligi zjadał kiedy go nie chciał płacić,
wyzywając z rąk swoich biednemu kredyto-
rowi. Przepraszam za ten kłopot obecny Panu
Józefowi, tylko ażeby w Jego dobre dla mnie
serce poratowienie rady zaufaniu

Teraz pozostaję Twojej przyjaźni
i nic to mi nie przyjmie że zawsze zostanę
najżyczliwszym przyjacielem
i sługą Afanasiew

Wilno dnia 10 Junii 1844

Ad. Zawadzki

Łaskawy Panie Józefie!

Ból oczu który mi znowu przypadł, przeszkodził mi prędzej uskutecznić moję obietnicę co przesłania tytułów do 300 ex na pap. zwycz. i 10 welinowych do podpisu. Dziś pospieszam to uczynić, prosząc Pana Józefa te 310 sztuk podpisać jeśli nas pozwoli pieczątkę przyłożyć na odwrotnej stronie faux titre i odesłać na mój koszt, t. j. dając mi znać ile za porto opłacił a ja to wniosę w Jego rachunek. Athenaeum żywo postępuje, któren miesiąca skończyć niezawodnie i jeśli życzysz sobie i drugi Tom wprędce przysłać można, a zmiano zarzucam się do końca roku 6 tomów będzie wykończyć. Z poprawności pewnie P. Józef będzie kontent, bo 3 korekty czytanemy, jedna korektor, drugą ja, 3cia Kornelicki bardzo skrupulatny i pilny. Pokażemy na błędy jak na stronie i co można to ku- wany. Jeżeli otrzymam z wszystkich papierowy i przesłałem z tygodniku, już będzie go wydrukowane i wierszy. — Jeśli by bez pytać czy Pan Józef nie odstąpi Exemplarze po 4 Rs. netto, to jest 6 Rs 2/3 % rabatu, lub po jakiej cenie: bo on ma kilku prenumeratorów i tych chciałby zadowolnić. Pro-

szę –

mi o tem odpisać. Po odesłaniu Atheneum tytułowy,

te najpiękniej wypolerowane karty dołącz do exemplarzy

których jednym Panu Józefa Drzewieckiego i prze-

dłużeniem najszczerszej najprzyjaźniejszej

Sługa Adamowicz

220 Wielmożnemu Jmć Panu

Józefowi Kraszewskiemu

Obywatelowi p[owia]tu Łuckiego

przez Łuck

чрезъ г. Луцкъ

въ с: Губинъ 4 р. 1 ½ w Hubinie

при семъ посылка на 2 руб. сереб.

(в печати: Листами)

Księgarnia, Drukarnia
i Skład Nót Muzycznych
pod firmą
JÓZEFA ZAWADZKIEGO.

Wilno, d. 2 Lipca 1844

Szanowny i Łaskawy

Panie Józefie

Przepraszam że na list Twój najszanowniejszy z dnia 7 Junii nie odpisałem pierwszą pocztą, a bowiem powinienem był to zrobić, raz żeby podziękować za tę gotowość uczynienia mi przysługi i pomocy do wyrwania należności od P. Bejty, a powtóre żeby przeprosić za przyczyniony ambaras, zajmowaniem się mojemi interessami, i narażenie na korespondencyą zgryźliwą, która jest już zaszła, to niepotrzebna więcej, gdy P. Bejty skłonny moim niezmiennie [illegible] i [illegible] listów, odpisał, z największą [illegible] [illegible] złością i [illegible], że odda mi te 200 rbl ale żebym mu wprzód prawo, [illegible] święte na drukowanie Pamiętnika odesłał. Dodał on, że ponieważ ja taki niedelikatny jestem iż nie pozwalam sobie [illegible] 200 rb [illegible], przeto on [illegible] [illegible] korespondencyą, póki ona zemną stosunki wszelkie [illegible] nie przekona się, że [illegible] się przyzwoicie pisać do takich ludzi jak on. Niedowierzając zupełnie [illegible]

bezwstydnemu

słowa portretu ten jego świetle w 3ciej rece, żeby
jeśli on rzeczywiście zwróci te 20 złr, wszystko mieć go
zaraz. — Jeżeli więc najłaskawszy Panie Józefie nie pisa-
łeś dotąd do X Hatowińskiego to niech i nie pisać; a jeśli już
pisałeś to znowu łaskawie potrudź się napisać list drugi
i odwołać prośbę o pośrednictwo w tej sprawie, donosząc mu
że następnie ten interes załatwił się lub że hrabia upomnio-
ny odemnie gorąco upamiętał się dał słowo żeby służono. —
Przepraszając tedy najczulej i za przyczyniony kłopot i za tak
długie zajęcie moimi interesami, przystępuję do interesów Pana
Józefa. Najprzód czekam powrotu podpisanych tytułów
powtórze ~~dotrwany~~ że Atheneum już się kończy dru-
kować, i będzie zda mi się zawierało 10 arkuszy czyli 20 form.
Nim znajdę furmana do Żacha przesyłam tymczasem
ofiarowany przystęp 1 Zbiór Widoków Galicyi; którego cena
rs 17. Lecz że to ostatni exemplarz, trochę zapleśniałych kartach
u spodu poplamiony, przeto w rachunku Panu Józefowi kładę
tylko 16 rs. i koszt przesyłki biorę na siebie. — Jak tylko furmana
najdę do Żacha, natychmiast i inne żądane sposoby prześlę. —
Prenumeratorowie powtórzonym podanych mi przez Pana Józefa
i żony się im wszystkie exemplarze po wyjściu i porucz 15 dla
dostawcy a 167 gratis. — Proszę też napisać mi kochany Panie

Józefie, jak mam postąpić z Glücksbergiem, on ma
kilkanaście lub więcej prenumeratorów i niechce pieniędzy
wziętych oddać, lecz żeby Pan Józef mu rabat odstąpił.
1/3 % lub najmniej 1/4: to jest żebym za 6 Tomów tylko
Rs 4 lub 4 r 50 kop. sr.: płacił mi, czy zgadza się Pan Jó-
zef Dobr.: natęż bo i kilka osób przysłało do mnie przekazy
żebym od Glücksb.: odebrał prenumeratę i im dosyłał e-
gzemplarze, lecz Glücksberg niechce oddać mi a sam ma rozsy-
łać jeśli mu P. Józef dozwoli po powyższej cenie nabywać.
— Jak tylko gotowy będzie „Ostap Bondarczuk" raczysz
mi Panie Józefie przysłać z rękopisem i oznaczyć kwantum
honorowe. —

Prospekt dawno bym wydrukował, ale dotąd nie mo-
głem dostać Tygodnika, gdy Odyniec u którego mógłbym
dostać wyjechał za granicę i nadto wieści się dużo. Wresz-
cie w tych dniach przyjmie niezawodnie modyfikację i pros-
pekt wnet się wydrukuje i roześle.

Jeszcze raz najczulej dziękuję Panu Józefowi za Jego
dobre tyle i życzliwe dla mnie chęci i pragnę zdarzy dać
Mu w którym razie dowody mojej życzliwości i przy-
jaźni, pozostaję na zawsze najżyczliwszym sługą i przyjacielem

A. Zawadzki

P.S. Wręczono mi też jakiś list który przesyłam
Panu Józefowi —

Wilno dnia 20 Juli 1849 187

Ad. Zawadzki

Wielce Łaskawy Panie Józefie –

Otrzymałem jednocześnie Twoje szacowne pisemka z dnia 25 Juni i 5 Juli przy których rękopism Tomu 2go i Rs 50 dołączone były. Dziękuję bardzo za przysłany rękopism rękopisu druku, ale proszę Pana Józefa nie przysyłać więcej jak sam nie zareklamuję i rachunku nie nadeszlę za każdy Tom. Mam bowiem nadzieję że te 50 Rs wespół z tym co mi pocztą i Glücksberg opłacić powinni za exemplarze u nich prenumerowane wystarczą na druk IIgo Tomu i pewnie na cały IIIci – Dzisiejszą pocztą przesyłam Panu Józefowi Exemplarze Athenaeum których żądał i 10 nowelki lepszych które nie wchodzą do żadnego rachunku. Dzisiejszą też pocztą i wszystkim co dopłaty prenumeratorom są wysłane exemplarze i tym których Pan Józef podał, i Pocztowym. Spodziewam się że z poprawności i ozdobności wydania Pan Józef dobrze będzie kompletnie zadowolniony będzie i wielką różnicę ujrzy między dwoma wydaniami uprzedniem i teraźniejszym. Tom IIgi już by poszedł pod prasę, gdyby tylko Wagniewicz który jest zawalony robotami, jako jedyny pozostały cenzor co książki polskie cenzuruje, oddał go prędko. Uproszę wszakże Pana Józefa że nadal dzień po otrzymaniu rękopismu druk onego szczęśliwie spokojnie i bardzo prędko pójdzie.

Wydostałem nareszcie Numer Tygodnika Petersb.: z prospektem na Athenaeum, i wydrukuję go lada chwila i roześlę wszędzie. – Co do

Glücksberga, według rachunku Pana Józefa nie dam mniej więcej nad 10% – i jeżeli na to się nie zgodzi niech odda wszystkie pieniądze a ja sam exemplarze komu należy roześlę. Wszakże gdyby wypadało niektórym księgarzom i innym później dawać exemplarze Athenaeum wspólnym Panu Józefowi 25% im udzielać, a zawsze takby można rozrachować żeby wszystkie 250 Ex się rozchodziły. Zastosuję się w każdym razie do życzenia P. Józefa najściślej.

Wszyscy Prenumeratorowie Pana Józefa najregularniéj są powciągani w osobnym rejestrze i otrzymują prędko exemplarze. –

Jakkolwiek Tom 2gi pewnie z równą starannością wyda się jak i 1y, to wnoszę nieważne jak będzie z Litografią do hieroglyfów, bo [illegible] znacznie upadła w doskonałości; zrobimy jednak co można, byle zadowolić Twojego i autora tego artykułu oczekiwania –

Otrzymałem również z wdzięcznością list P. Józefa z dnia 10 i przy nim rękopism 2giej Części [illegible] Jarmy, który nie czytając zaraz oddałem do Cenzury i drukować prędko będę. Honorarium Pana Józefa Rs 90 za ten Tom w kredyt wpisuję, tak jak dawniej, czy P. Józef zgadza się na to? –

Podróży Pani Felińskiej, racz że aby jeden Tom Athenaeum, nie radzę P. Józefowi, z ostrożna w 1szym oddziale, bo zaraz znajdą się pochopni przyganiacze i źle co zawsze nowe [illegible] za cały Tom jedna materya zajęła, rozpostrzymy więc że wtórniejszej będzie na

2 Tomy podzielić te podróż, a równo odbije się i te za żadny bez żadnego ambarasu; jednak jeśli nowy i inne udowodni Panie Józefie i uważasz że wtórciwną niż odrazu odbić to zrobię jak każesz. —

Ja dla powetowania nadwątlonego zdrowia, a najbardziej dla wybawienia się od cierpień nerwowego oczu, jadę na miesiąc do Lipowy do wód mineralnych; tam wnokrze nie się nie przerwie i Athenaeum Tom II y które bardzo czytają Homolińscy jak I Tom równie poprawione wyjdą. Jeśli przy tej sposobności wypadnie P. Józefowi pisać do mnie, pisz Laskowi do Księgarni adressując tylko: Въ Книжной Магазинъ подъ фирмою Іосифа Зав., въ Вильна, a pomocnik mój P. Orgelbrand Maurycy, wyręczając najpilniej Twoje rozkazy. —

Teraz żegnam drogiego Pana Józefa, może co jeszcze napiszę z Lipowy, i polecam mojego powolne Twojej życzliwej przyjaźni sługę

Marcin Zawadzki

Rachunek za Tom IV Athenaeum

10 arkuszy à Sr 45 — Rs 84 kop 50
okładka oprawa papier naw — } — 5 — 10
Rs 89 kop 60 —

W kredycie P. Józefa jest Rs 150 —

P.S. Ostatniego Litwina chętnie bym nabył, jeśli 1 lub 2 tomy mieć będzie może Pan Józef pozwoli bliżej zapoznać się z tym utworem

189

Wilno, d. 30 Lipca 1849

Księgarnia, Drukarnia
i Skład Nót Muzycznych
pod firmą
JÓZEFA ZAWADZKIEGO.

Wielmożny Mości
Dobrodzieju!

Przy piśmie niniejszem, mam honor przesłać Wanu Dobrodz. tytuły 2go tomu Athenaeum prosząc o łaskawe zacyfrowanie onych; druk tego tomu, już rozpoczęty i tak prędko się ukończy jako 1szy. — Prenumeratorom przez Wana wskazanym, 1y tom Athenaeum już wyprawiono. Trzecie Acta na 1y raz Abexempl. dostarczono.

Polecając się nadal łaskawej Wana Dobrodz. pamięci, mam honor pozostać

JEGo
najniższym Sługą
Józef Zawadzki
Mtrgeł

Oto lista wskazanych przez Wana prenumeratorów na Athenaeum:

PP.	Karól Drzewiecki	5 egz.
"	Adolf Dobrowolski	3.
"	A. Tarkowski	1.
	Rozaljo Sobańska	2.
	Daryjun Poniatowska	1.
	Konstanty Tyszkiewicz	1.
	Łukasz Czarnowski	1.
	Kajetan Grabianka	2.
	Soptawski	1.
	Zaboklicki Feliks	1.

342 Его Высокоблагородию

Іосифу Игнатовичу

Крашевскому

4 ½ 1 N 7 0/2

черезъ

Луцкъ

въ Губинъ

при семъ посылка на 2 Р. С.

(съ книгами)

1

Wilno dnia 1 Września 1849

Ad. Zawadzki

Łaskawy Panie Józefie

Dobrodzieju.

Tylko co powróciłem z Lipowy (?) nieco niby wzmocniony na wzroku i zdrowiu, lecz też zaraz w taki odmęt kłopotów i zgryzot wpadłem że już z nowu część nabytego orzeźwienia, ze mnie upływa jak żyto z dziurawej beczki; lecz cóż robić przekonałem się już aż nadto jasno i oczewiście, jak mówiał ś.p. znakomity poeta Krysztalewicz (?), że dla mnie zostawać chcieć przejść życie bez kłopotów jest to samo co chcieć się dostać na księżyc. Ale dość o tém, przepraszam za nudną gawędę, a przystępuję do interesu: oto już pierwszy tom dawno wyszedł Pana Józefa do Księg: i prenumeratorów, a drugi na wyjściu bo 21 i 22 forma składa się a wszystkich będzie 28. 3ci Tom u P. Wagilewicza (?) którego napędzam żeby prędko cenzurował, by zaraz pod tłocznię go chwycić. Niech Pan Józef będzie spokojny do nowego roku 6 Tomów wyjdzie, dobrze i poprawnie. Ale czy to Panie Józefie nie kontent jesteś z edycji 1go Tomu, nic o tém ani wzmianki nie umieściłeś (?), czy pozór i poprawność są dostateczne; ja wszelkich ku temu przykładam usiłowań. Lecz co za bieda z tym artykułem o [illegible], już wprawdzie skończony, lecz ileż trudu w wykrywaniu niektórych obcych grecko-egipskich napisów, zwłaszcza że nie wszystkie jednostajnie wyraźnie pisano. Takie hocki trudne

z wylitografowaniem samych hieroglifów, czy z wyżnięciem ich na materyale drukarskim, bo nie są ściśle regularnie odrysowane, zrobi się wszakże jak można najlepiej, i pierwsze większe odlitografowane naklejają się a drugie mniejsze trzy tabliczki na materyale wyżnięte odbiją się w miejscu właściwym. Zresztą sam artykuł dziwnie interesujący i będzie jednym z celniejszych ozdób Athenaeum —

Glücks: wiedziały że musiał za gotowe brać Athenaeum, i z tąd tylko procentu, jednak nic nie pomogło musiał za 13 wziętych przez niego exemplarzy opłacić Rs 78 z 10% czyli 70 Rs kop 20 a potrącił należne mu Rs 34 kop 10, tak więc w ręku Pana Józefa w kredycie jego figuruje Rs. 36 kop 10 na konto druku —

Dawnoby wysłano już książki do P. Józefa, ale na nieszczęście taka zapadła strona jak to mówimy, że dotąd formowania zważ tam nie można było, obiecuje mi w ciągu już dni 10 podzielić rząd takowego nareszcie wynaleźć.

Do Pani Róży Sobańskiej, zaszklonuje się o zwrot 1go Tomu przyłożę jej Tomu 2go 1 Exemplarz —

Papier z zagłówkami na listy odbije się w tym tygodniu i część onego pocztą a resztę w transporcie nadeślę Panu Józefowi

Muszę kończyć bo poczta odchodzi, a polecając się łaskawej pamięci

192

i dobremu sercu Panu Józefa kochanego

przesyłam pokłonienie najżyczliw-

szy Sługa i Przyjaciel [illegible]

Biblioteka pożyczona od Glücksberga się wszystkie i przesyła się

Panu Józefowi

31. Wielmożnemu Jmć Panu
Józefowi Kraszewskiemu
Obywatelowi ptu Łuckiego
przez Łuck
Gub: Wołyńska w Hubinie

1ᵤ 2 р. 55 к.

11 Сент. Луцкъ

черезъ г. Луцкъ въ с. Губинъ
при семъ посылка на 2 р. с. (съ книгами)

СЕНТ. 5.

193

W Lwo dnia 20. September 1844

Ad. Zawadzki

Łaskawy Panie Józefie!

Ledwie wybiegłem wyzwolony z gardła Intelli-gentowi był niezwyczajnym popędem, ale nabieram Athe-neum 2go Tomu. Pomimo ciężkiej pracy, [illegible] [illegible] będzie [illegible] go wygotować mogłem. Hieroglify, tablice, kola-rowanie, wszystko [illegible], musiałem też i całą korektę potem przeglądać, co było pod czas mojej niebytności drukowane i tom [illegible] powstał aż [illegible] z [illegible] w [illegible] musiałem, dawaj, ale tego więcej nie będzie. Byłem tak zmę-czony pracą i [illegible] że wody morskie koniecznie były. —
Mówiłem z [illegible] to insynuacyi, ale pomimo prośb moich, i ciężkich [illegible] Wojkiewicz 3go Tomu dotąd nie oddał, domyślać się muszę że nie [illegible] pewnie, po jakie już pewno nie oddać. Drukarni [illegible] wstrzymać. Tymczasem daruj że ten list tak wytargowany i niewyraźny ale jestem mocno cierpiący i [illegible] odchodzi. Wszystkim przesyłam jednocześnie wszystkie się 2go Tom z Twojemi [illegible]. Niż cię [illegible] pocałuj
Vale et me ama
Tuus [illegible] Kraszewski

21 Wielmożnemu Jmć Panu
Józefowi Kraszewskiemu
obywatelowi pow.tu Łuckiego
p. Łuck
gub: Wołyńska w Hubinie
при семъ посылка на 7 Руб Сер.
12 apl 1840 ([illegible])

1

195

Wilno dnia 8 8^bra 1844

Ad. Zawadzki.

Łaskawy Panie Józefie!

Jak jakem pisał w swoim krótkim i nie ponadrzym liście ostatnim, w poniedziałek przeszły otrzymałem nareszcie od P. Waszkiewicza Tom 3ci Athenaeum, po przetrzymaniu góry miesiąca, i w którym nieco pookreślał powieść Spowiedź. Natychmiast nadrugi dzień po odebraniu tak gorliwie wzięto się do składania że już dziś 6 form złożono, a tytuł do podpisu następną pocztą nadeślę do podpisu, wespół z resztą nadgłówkową Redakcya Athenaeum bo ponieważ na sucho nie dobrze odbijały się musiano moczyć papier a teraz suszą i satynują. Athenaeum Tom 3ci skończy do końca tego miesiąca, zwłaszcza gdy nie ma niesporych i mozolnych w druku artykułów jak hieroglify Drewnickiego. Wszystko najregularniej odbijają się i Pan Drewe wespół z 3cim Tomem Panu Józefowi wiele kilku egzemplarzy przyszle. Rozsyłbym tenż Panie Józefie żebyś chciał przysłać do Cenzury Tom 4ty i 5ty, bo niech zawczasu przechodzą, przy oprawie żeby zwłoki nie cierpiały po ukończeniu 3go. Prospekta ukończywszy sztuk dołączam. Do Warszawy posłano górą 1000 sztuk do rozdania i zamieszczenia przy niektórych gazetach. Dawno coś już listu od Pana Józefa kochanego nie miałem, czy nie chory jesteś, lub czy nie gniewasz

się na mnie za pomyłkę odrazu, która doprawdy jednak nie znajdzie więcej pochopu. Chciałbym też wiedzieć czy Pan Józef kontent z poprawności i edycyi; czy to mu jeszcze do rozkazania do poprawienia. Tom 2gi rów-nież wszystkim już prenumeratorom rozesłany zo-stał, i na wszystko karty pocztowe posiadamy; gdyby kto broń Boże nie otrzymał natychmiast tę sprawę z obiemy i prośbę podamy do Pocztamtu. Lecz nie spodziewam się tej nieregularności. —

Prawdziwie że mi wstyd że paczka z Książkami dla Pana Józefa dotąd choć przygotowana nie odesłana, ale to takie zapadły kraj ten Łuck, że dotąd ciosne furmana się nie znalazł, i jeśli się nie znajdzie za 10 dni lub 2 tygodnie, to doprawdy nie wiem czy pocz-tą nie przesłać? —

Rachunek przyślę Panu Józefowi jak 3 Tomy się ukażą. A teraz polecając się Łaskawej i dobrej pamięci

pozostaję nazawsze najżyczliwszym Sługą

i przyjacielem Adam Zawadzki

2

107 Wielmożnemu Jmć Panu
Józefowi Ignacemu
Kraszewskiemu
2 ap 1840
gub Wołyńskiej per Łuck
w Hubinie
[illegible] посылка на 1 Руб. [illegible]
([illegible])

197

Wilno, d.nia 11 8bra 1849

Księgarnia, Drukarnia
i Skład Nót Muzycznych
pod firmą
JÓZEFA ZAWADZKIEGO.

Szanowny Panie
Józefie!

Stosownie do ostatniego mojego listu przesłane Panu Józefowi rzeczy zagotowanie do Redakcyi Athenaeum sdorowne że Athenaeum Tom III postępuje wielkiemi krokami. — W tej chwili otrzymuję powiestkę z poczty że jest przesyłka z listem od P. Józefa, zapewne będzie to rękopism IV go Tomu. Ponieważ bardzo jakoś poczta wydoje przeto nie wiedzę co tam Pan Józef kochany pisze, na następną pocztę odpowiem na ten list co go jutro mam odebrać zachowuję.

Pozdrawiam mojego Żeńkowi najczulej,
mój Zawsze Sługa i przyjaciel A Zawadzki

P.S. Czy nie pozwoliłbyś Panie Józefie na końcu Tomu wydrukować Budnika już wyczerpanego, stosownie do obycz., wiadomościami więcej się porozumiemy, jeżeli to tylko nie krzywdzi innych przedsięwzięć P. Józefa Dobrze

[illegible]

161 Wielmożnemu Jmc Panu
Józefowi Ignacemu
[illegible] Kraszewskiemu
Obywatelowi ptu Łuckiego
guberni przez Łuck
Wołyńska w Hubinie

316
127
189

187
87
274

присланъ посылка съ бумагою на
2 руб. серебромъ

/

199

Wilno 15 8bra 1849

Ad. Zawadzki

Łaskawy Panie Józefie!

Tak jakem pierwszą przeszłej poczty nadesłaną otrzy-
małem list P. Józefa i posyłkę z niemieckiego
tem Tomu 4go. który rozpoczęty już przed 8 pod
[illegible] i tak razem pewnie wcześniej tam znajdować się
będzie. Tom 3ci już do końca artykułu Witolda do-
prowadzony i zaczęto Pani [illegible]. Wszystkie wszystkie
jak najakuratniej pilnuję się i porządnie z tomu na
tom przechodzę. Tom IV niechybnie ~~[illegible]~~ 10. 9bra zacznie
się drukować, ale chciałbym przynajmniej jeszcze pięć wy-
drukować w Decembrze, a już 6ty z datą 1849. w 1850 wszyg-
nie. Bo pewnie chcesz Panie Józefie żeby wszystkie
6 Tomów w 1849 wyszły a przynajmniej ten millé-
sime nosiły. Chcę zatem 5ty i 6ty Tom w Novem-
brze przysłać żeby aprobata jeszcze w 1849 zaszła i
żeby ten rok i na 6tym Tomie figurował.
Estampesy wszędzie robić będę, a rysunki Orze-
łowskiego równie bohomazy załączam [illegible]
39 portrecików a 5. Rs. 1 kop 95 – 1 Wołkiewicza sztuce 75 –
1 Bielinatowicza 2 sz. 2.40. 1 Ortosiady 1. 1 Rustema 1. Ogółem po-
= 7r 70. i 310 Tytułów Tomu III do podpisu. Vale et
me ama ~~bo~~ poczta odchodzi a ostatnie [illegible] zapłaconej Adamowicza

J. W. Wielmożnemu Jmć Panu
Józefowi Ignacemu
Kraszewskiemu
Obywatelowi ptu Łuckiego
15/10 85/2 p Łuck
w Hubinie
Gub: Wołyńska
При семъ посылка на 2 Руб. Сер.
(съ двумя ... коп.)

OKT 15

Wilno, dnia 5 Xbra 1849

201.

Księgarnia, Drukarnia

i Skład Nót Muzycznych

pod firmą

JÓZEFA ZAWADZKIEGO.

Szanowny Łaskawy Panie
Józefie!

Dziwna rzecz jak listy i wszystkie nasze rozmijają się dawno już były wysłane exemplarze 2go Tomu Athenaeum kiedy otrzymałem list Pana Józefa z 12 8bra upominający się o tenże Tom. Dziś już dawno zapewne wszystko wziąłeś Pan Józef, i spodziewam się że zadowolniony będziesz z hieroglifów, z których w Wilnie zrobiliśmy co było można. Żałuję wszakże że przez nieporozumienie Zecera, pierwsze hieroglify zostały oddane podczas mojej nieobecności do litografii która niezrobiwszy one oddała, kiedy później zrobione przez giserni na materyale drukarskim, bez porównania lepiej wyszły. Tomu 3go już 26 forma drukuje się a będzie zdaje się 33 albo 34, zatem na przyszły tydzień kończymy i natychmiast do Tomu 4go bierzemy się. Drukarnia będzie robiła co można ażeby i 5ty Tom dobrze w grudniu rozpocząć jeżeli nie skończyć a 6ty może Bóg da że i w Styczniu lub w początkach Lutego uda nam się skończyć, z millesimem 1849r. Zatem na następny rok 1850 od Lutego do Decembra, aż nadto będziemy

mieli

czasu błędu w przypisach tych terminach niezręcznie brakom od P. Józefa Tytułów do 37go Tomu podpisanych bo chciałbym żeby bez zwłoki mogły exemplarze być opra-wiane.—

Niedoczekawszy się i nie mogąc znaleźć Furmana do Żytom dla przesłania książek Panu Józefowi, zdecydowałem się na resztę przesłać one pocztą, licząc P. Józefowi tylko 3 Rs. a resztę kosztu biorę na siebie. Rejestra książek też załączone—

Jakiś Pan Jan Kupe przysłał z Petersburga w moje ręce konwert z manuskryptem dla przesła-nia go do Redakcji Athenaeum; jest to jak sądzić mo-gę najkapitalniejsze głupstwo i przeto druku nie warte; List wyjęty z konwertu i załączam, a sam rękopism przy exemplarzach Tomu 37go załączę—

Pozdrowiając Pana Józefa najczulej i obiecując wszelki możliwy pośpiech pozostaję z prawdziwą

przyjaźnią i życzliwością

Przyjaciel i Sługa Adam Zawadzki

O Liampim pamiętam i ciągle go poszukuję —

202

Księgarnia, Drukarnia
i Skład Nót Muzycznych
pod firmą
JÓZEFA ZAWADZKIEGO.

Wilno, d. 3 Listopada 1849

Wielmożny Mości Dobrodzieju!

Przyrzeczone w poprzedniem liście 10 exz. Athenaeum tomu 3go, przy niniejszem przesyłam.—

Dziś rano miałem przyjemność otrzymać 2 listy od Dobrodz. z d. 18 i 22 i bez zwłoki śmiem w nieobecności Pryncypała, odpowiedzieć, co następuje:

Odbite oddzielnie exemplarze Pana i Szewca, Litwy za Witolda, przy zręczności prześlę do Kijowa. Pierwsze jako już ukończone, wyprawi się a to w 1szej połowie b. miesiąca.

Co do kupna pozostałych druków z Athenaeum, Pan Adam za powrotem, może nawet z Warszawy (jeśli mu czas pozwoli) doniesie. Co zaś do Dziwadeł jako rzeczy wymagającej prędszej decyzji, proszę Pana Dobrodz. najprędzej o doniesienie: czy te 100 ex. co są do zbycia, są wszystkie jakie z Tygodnika odbito, i jaką Pan cenę katalogową ich ustanawia? Otrzymawszy tę wiadomość zakomunikuję Panu Adamowi do rozstrzygnięcia i wątpię by interesu tego na swój rachunek nie przyjął.

Ogłoszenia o Athenaeum na r. 1850 w tych dniach do gazet porozsyłam i oddzielnie uwiadomienia (króciutkie) wydrukuję i przy gazetach zagranicznych prenumeratorom pocztowym dołączyć postaram się.

Niewątpię że z czasem dosyć prenumeratorów na Athenaeum przybędzie, albowiem przez niedbalstwo Glücksbergowskie, wszyscy tak są zrażeni, że nie dowierzają czy regularnie i bez znacznych omyłek wychodzić będzie. Trzeba przeto cokolwiek cierpliwości przy pierwszym przynajmniej podziale, a czas najlepiej publiczność przekona o dobrych zamiarach i staraniach Pańskich, co spowoduje podniesienie się entrepryzy. –

Glücksbergowi wedle życzenia Pańskiego, udzielę 25%. –

Druk 4° tomu Athenaeum, szybko postępuje; obecnie już 10a forma w składaniu.

Artykuł Pana Maciejowskiego, umieści się w tomie 4tym, tak jak Pan rozkazał.

Wszystko co mi zkądkolwiek dla WPana nadejdzie, z miłą chęcią przyjmę i w dalszą drogę wyprawię.

Z głębokim szacunkiem i poważaniem,

Najniższy Sługa

Józef Zawadzki

M Orgelbrand

Odwrotną pocztą oczekuję stałej odpowiedzi co do zaprenumerowania pism na pocztamcie.

J.Z.

Od 3/12. Ponieważ poczta 30 z. m. nie odchodziła w strony Pańskie, musiałem posyłki do dziś dnia wstrzymać, a zarazem rozważyłem iż oczekując od P. Dobrodz. odpowiedzi co do zapisania pism na poczcie, możeby się nieco opoźniono, a tem samem P. Dobrodz. nie ~~ma~~ otrzym. albo ~~sobie nadesłane~~ wcale 18ch N^rów pism, stosownie do zastrzeżenia kantory; wyłożyłem więc za P. Dobrodz. 7 4 Rsr, o których przysłanie, odwrotną pocztą proszę

Sługa

M. Orgelbrand

Athenaeum już 14, forma się składa

Dubny

АВГ. 5.

46.

Wielmożnemu Panu

Józefowi Kraszewskiemu

1 л. Сер. 1 р 45 к.
4
3.

przez
Łucko
w Hubiniu

при семъ посылка на 4 Р. Сер.
(съ Книгами)

1

204

Wilno, d. 31 Grudnia 1849

Księgarnia, Drukarnia
i Skład Nót Muzycznych
pod firmą
JÓZEFA ZAWADZKIEGO.

Wielmożny Mości
Dobrodzieju!

Zwrócone mi Rsr 7½ za prenumeratę Gazet, miałem przyjemność odebrać przy szanownem piśmie W Pana z d 18 b:m: i wszystkie uwagi co do Athenaeum, pilnie przeczytałem, do czego się ściśle zastosuję. Podobne ogłoszenia jak to co tu załączam, wszystkim prenumeratorom gazet pocztowych, z Pocztamtu porozsyłano i na liście gazet przy kantorze umieszczono. –

Przy niniejszem przesyłam W Panu Mcę tomu 4go Athenaeum i ~~pod~~ tytuły 5o tomu do podpisu. Druk 5o tomu już rozpoczęto i równie prędko jak 4ty postąpi. –

W. Adam Zawadzki, tylko co z Warszawy powrócił, ale jeszcze nie odpoczął nawet po ciężkiej podróży, tem samem o interessa się wypytywać nie mógł, przeto w zastępstwie jego niniejsze pismo kreślę, i w imieniu tegoż składam W Panu najszczersze życzenia przy nowo-rozpoczynającym się Roku.

Najniższy Sługa
A. Orgelbrand

W przyszłym tygodniu W. Adam Z. niezawodnie sam do W Pana pisać będzie.

8 Paź. ...

482

Wielmożnemu JPanu

J. I. Kraszewskiemu

WWPanu Dobrod.

10 ... 1 60

przez Łucko

w Hubinie

przytem posyłka na 7 Rs. (z księgarni)

206

ATHENAEUM.

PISMO ZBIOROWE, POŚWIĘCONE HISTORJI, FILOZOFJI, LITERATURZE I SZTUKOM,

wydawane przez J. I. Kraszewskiego,

wychodzić będzie i w roku 1850; o czém Redakcja niniejszém ma honor donieść.

Prenumerata na **6 tomów,** czyli cały oddział, który **najniezawodniéj** w ciągu roku prassę opuści, wynosi **R. Sr. 7 z przesyłką.** Ktoby zaś nabywając pismo to za rok 1849, razem i na rok 1850 zaprenumerował, **zapłaci tylko R. Sr. 13 z przesyłką.** Zamówienia w tym przedmiocie przyjmuje Expedycja Gazet przy Kantorze Pocztowym w Wilnie, Księgarnia pod firmą *Józefa Zawadzkiego tamże*, i Księgarnia *Józefa Zawadzkiego młod:* w Kijowie.

Drukować wolno. *Cenzor* Jan Waszkiewicz.

WILNO.—Drukiem **Józefa Zawadzkiego**.—1849 r.

Wilno dnia 2 lutego 1850
207

Ad. Zawadzki

Przed parą tedwie dniami, zapewne dla ogromnych śniegów, które tamują bieg poczty, otrzymałem Twój list Kochany Panie Józefie z dnia 14 Stycznia i wedle niego pospieszam z prze[illegible] Książki do Nabożeństwa przeznaczonej Żonie, którą racz przyjąć odemnie na pamiątkę dla swojej matrony.

Co do Atheneum, o tym ogłoszeniu przy gazetach i wszelkie porozsyłane, a 5ty Tom już ukończony a 6ty rozpoczęty. 5ty Marta przy poczcie wyśle się wszystkim. Zdaje się że 6ty w końcu Lutego lub najdalej w 14ch dniach Marca powinien opuścić prasę i rozesłany być prenumeratorom. Z 6go wykreślił P. Wasylewicz cały artykuł [illegible] i napisał nad nim własną ręką „Ten artykuł jako niegodny powinien być opuszczony", zatem w 6ym Tomie figurować nie będzie. Pamiętniki Drewickiego zupełnie approbowane. —

Sztychy dotąd z Lipska żadne nie nadeszły, ani nawet nie są zadeklarowane u naszego komissanta w Lipsku; chciej Panie Józefie napisać kto je ma złożyć Bobrowiczowi a który się o to w Twojém imieniu upomnieć. — Sto Ex. Pana i Szewca do dyspozycji Pana Józefa do Kijowa zostały przesłane. Spowiedzi dzisiejszą pocztą przesyłam 30 Ex. a 70 proszę rozdysponować czy mam także przysłać czy i nadal wszędzie. — Prenumerator Batkowski został wpisany do Księgi. A należności za Atheneum Tom dwa już przygotowuję i niebawem najkompletniej

nadeszłą, ze wszystkiemi Szczegółami rozporządzania exemplarzy-
Poeta opłaci dopiero jak 6ty Tom wyjdzie.

Nie dziwi mię wcale krok Glücksberga co do druku Athenaeum we następnym roku, dawno przywykłem do jego złej wiary, do jego podstępów i niegodziwości. U niego każdy jego konkurent wyjęty z pod prawa i wszelki środek szkodzenia jemu jest godziwy. Gdybym nie znał Pana Józefa, gdybym nie widział ile umartwień i zatargów miałeś z tym jegomością kiedy on nawet swoim kosztem drukował Athenaeum, to bym w interesie oszczędności dla Pana Józefa zaproponował iżby tym sposobem zażyć z mańki tego spekulanta: ot o napisać mu że ja drukuję arkusz nie za 80 50 ale za 4 rs, a zatem jeśli on chce dotrzymać swojego słowa powinien drukować za 3r kop 60. Jeśli on z uporu w swoje ustawne sidła egoistyk na to, zawrzeć z nim tu przed notariuszem urzędową umowę, do czego bym sam był pomocny, i niechajże on powie za 3r 60 kop. arkusz drukuje. Jego szachrajstwo odstręczyło od niego wszystkich interesentów i nieżywiące drukarnia jego pustki, nieo scei zatem na ręce przez figle dla przyzwyczajenia roboty mniej ofi-[illegible]. — Za dobre chęci twoje szczere serce ku mnie dziękuję ci najczulej stokroć kochany Panie Józefie niż zatem żeby jako drukowanie Athenaeum dla drukarni naszej przez was.—

Ryciny do historyi Wilna zbierają lepsze odbicia, bo są już wypełnione i następnie nadeszłą.— Po wydaniu Grażyny znalazła się potrzeba wydania powtórnego chcę w kilkuset exemplarzach Ostatniej części [illegible] jego też na-

ziunum 500–600 exemplarzy, i zdaje mi się że za te drugie edy-
cyę Pan Józef na 50 Rs honorarium przestanie które w kredyt
Jego wpiszę. Budnika jeśli wydrukuję 40 Rs honorarium akceptuję.
Listy Felińskiej, czy dziennik zdaje się będzie zawierał około
40 form czyli 20 arkuszy in 8vo v. stronic 320, koszt przedruku z pa-
pierem, oprawą, okładką, odbiciem etc. wyniesie z pewnością Rs
130, więc za jeden wypadnie po 37 kop: zatem zdaje się cena na 1 r. 50 k.
dość będzie najmniejsza; zresztą z widoków innych i nazwiska rozpowsze-
nienia między swoich przyjaciół autorka może i 2 Rs cenę położyć.—
Wywiązawszy się tedy ze wszystkich interessów pokornie
się zalecam szczerej pamięci Kochanego Pana Józefa
i pozostaję ważnym przyjacielem i sługą

Adam Z[illegible]

P.S. Proszę o nadesłanie już 1go Tomu roku 1850 –
niech tym czasem cenzurują się. Ponieważ zaś w Mozer-
ten następny jak wspomniałem drukować, to już niezawodnie do 9bra 6 Tomów wyborne i wygodnie wyjdzie.

A Z

78

получ 12 февраля

Wielmożnemu Jmć Panu

Józefowi Kraszewskiemu

Obywatelowi p^tu Łuckiego

przez Łuck

w Hubinie

черезъ г. Луцкъ

въ им: Губинъ

Волынской Губерніи

присланъ посылка на 12 руб: сереб

(съ книгами)

13 р 10 2 + 5

12

3

Wilno dnia 11 Lutego 1850

Ad. Zawadzki.

Przesyłam Szanownemu Panu Józefowi stosownie do mojego ostatniego listu Tomu 8go 10 Ex na welinowym

— " — 6 na zwyczajnym

a 6y Tom prawie w 3ch częściach już złożony przez zecerów. Tytułów zaś już nie przysłane bo by zapóźno mogły powrócić a 6y Tom tymczasem niezawodnie prosiłbym opisać. — Tytuły do Witolda, Wspomnień o Syberyi i Pamiętników Dzierżyckiego nadeszlę za kilka dni do podpisu Panu Józefowi. Do Witolda ofiaruję mojej szanownej do 50 Exempl. 50 sztuk Portretu na stali Witolda które ozdobią pięknie to dziełko, prócz tego 50 portretów wydane bez żadnej kompensacyi oddzielnie przyjść. Czekamy już tomu 1go na 1850 dla przedstawienia go do cenzury co zawsze wiele czasu zająć musi i dla zaczęcia bezpośredniego druku. Rachunek też niedługo nadeszlę, a tymczasem polecając się życzliwej pamięci Szanownego Pana Józefa

z prawdziwą przyjaźnią i szacunkiem pozostaję

życzliwym przyjacielem i Sługą

A. Zawadzki

152 Wielmożnemu Jmć. Panu
ному 19 [illegible]
Józefowi Kraszewskiemu
obywatelowi p.tu Łuckiego
черезъ г. Луцкъ przez Łuck
въ им: Губинъ w Hubinie
Волынской Губерніи
при семъ посылка на 7 Руб. Серебромъ
12/1/10 1490 7 3
(съ книгами)

Wilno, dnia 19 Lutego 1850

Księgarnia, Drukarnia
i Skład Nót Muzycznych
pod firmą
JÓZEFA ZAWADZKIEGO.

Otrzymawszy nareszcie po wielu ponawianiach za pośrednictwem P. Mikołaja Malinowskiego broszurkę Ciampiego Notizie di artisti Italiani in Polonia e Polacchi in Italia dla użycia do pracy Pana Józefa, pospieszam z przesłaniem z warunkiem że po użyciu natychmiast zwróconą zostanie.

Dzisiejszą też pocztą przesyłam do podpisów tytuły do wyjątków z Atheneum do Witolda 300 Egz do Wspomnień 350 Egz do Pamiętników Drzewickiego 300. Proszę Witolda szczególniej odesłać zaraz bo już skończony i cały oprawny. z tytułem ma te dzieło 477 stron, czyli arkuszy 23½ czyli stronic 376. Jaką Pan Józef cenę oznaczy na to dzieło proszę oznajmić.

P. Józef mnie nie zrozumiał co do odbitków, ja nie pisałem wcale żeby komukolwiek w komis je dawać, tylko proponowałem żeby w księgarni naszej tak jak gdyby w komis od P. Józefa złożone były, żeby tej księgarni tylko 40% zapłacone były, i ktokolwiek by z nich brał z tej księgarni, naturalnie że nie w komis ale musiałby zaraz płacić. Ale to proponowałem jedynie dla prędszego odbicia rozprzedania gdyby z tem trudność była; jednak gdy z łaskawości i bez rabatu

na miejscu

takowe sprzedać się mogą, lepiej chcę kont. porto opłacić, to zaw-
sze P. Józef niełyle straci ile, gdyby 40% dawał. Na zatem przy-
padek tę propozycyę uczyniłem, gdyby hadwini wszystkie Dzie-
chciał mógła.

Athenaeum kompletny rocznych nie mówię bym prędziej gotów
zapłacę jak po wydrukowaniu 6go Tomu, tymczasem za
5 Tomów jednak przeszło. Rezultat z prenumeraty nie powinien
być tak zły jeżeli co więcej których rejestr powodzętał Pan
Józef sam za płatne; to w księgarni z temi co Wilna księgarzami
sprzedano w Warszawie zdaje się do 40 exemplarzy na początek 17
Glücksberg coś koło 18. Wileński 10 ex. zarem około 85. Nie liczyłem
jeszcze ile od P. Józefa czy nie 30 lub 35. a zdaje się że 120 mało co koszta
nie pokryje.

Z przysłaniem 150 Rs niech Pan Józef Tolkowie wstrzyma się do ogól-
nego obrachunku za Athenaeum za 6 Tomów.

Prosi też napisać przekonaj czy nie mógłby pan Józef dać 100 Ex. Dzie-
wodek odstąpić, nie wiedząc bowiem jakie jest pisa port, jakie
objętości i propozycyi stosownej robić nie mogę. —

Wydawca Albumu P. Wileński który się widział z P. Józefem w
Lublinie, oświadczył mi jakoby P. Józef przed nim objawił swoje
nieukontentowanie za zbyt małe honorarium za Poezye ofiaro-
wane. Mnie się zdaje że wszystko za takie tom sobie obcięż-

drukowany ~~zeszytu~~ 100 Rs. wyczytasię i taka suma w kredyt zapi-
sana została w Rku Jego. Czy P. Józef prześwietnemu Konowa-
niem mocodo zamocenia? proszę mi donieść, jednak o 1a części
jak była oceniona. —

Polecając się łaskawej i życzliwej pamięci oraz prosząc żeby mnie
Pan Józef nigdy nie sądził człowiekiem interesowanym mo-
gącym skorzystać chciwie z dobrych chęci i przychylności wyż-
tej, pozostaję zawsze przyjacielem i wdzięcznym życzliwym

Alojzy Skowronek

P.S. Proszę o Tapisw 17o Tomu 1850, bo takie prze[illegible]
ku, 6ty Tom w patowie skończony —

301 Wielmożnemu JPanu
Józefowi Kraszewskiemu
Obywatelowi p[owia]tu Łuckiego
черезъ г. Луцкъ p. Łuck
въ им: Губинъ. Волынской губерніи w Hubinie
при семъ посылки на 7 Руб: Серебр
(съ книгами)

2

Wilno dnia 21 Mar 1850

Ad. Zawadzki.

213

Przed kilku dniami otrzymałem pismo Pana Józefa do-
nosząca, ku zdziwieniu że dotąd jeszcze nie otrzymałeś
Ciampiego Brożany i tytułów wszystkich do podpisu
których oczekuję powrotnie żeby natychmiast Witolda i Losy
Syberyi rozpocząć wypuścić.— Przy niniejszym załączam
już ostatni Tom Atheneum 6y 6 kn na zwycz: pap: a 10 na
welinie, tudzież z Woyciecy nadesłane Biblioteka Warsz: z XII. 1849
i N 1.23. bez: a osobno ryciny do Historyi Wilna wzięte o które
dawniej P. Józef prosił. — Teraz naprzyszłe posłać już
kompletny ok. za Atheneum P. Józefowi nadeszlę bo się dla
mnie skończyło. Tom 17 nowej Serii ledwie teraz otrzymałem
z cenzury który niewiem czemu P. Woykiewicz tak długo przetrzy-
mał, i natychmiast zacząłem drukować; Proszę P. Józefa i 2gi Tom
nadesłać żebym wcześnie mógł przeczytać; i przerwy między 1ym
a drugim nie było; chciałbym bowiem do Maja położyć i 2gi wydruko-
wać a przed końcem do Łożyć doczekać całe wszystkie 6 zawczasu wydać.
Zdaje mi się, szanowny Panie Józefie że i na ten rok dość 250 kn
bez czyli razem z moimi takowe mi przyznanemi 300.— Czekam
też stanowczego postanowienia jaka będzie cena Witoldiady i Wspom-
nień o Syberyi; jeśli to ostatnie i w Wilnie z pewnym zakatem na

sied Lipca

dawać. — Przyjmę również także jako manuskrypt Pana Józefa potężniejszy, np. Ostatni Litwin, jednak żeby ten nad 1 lub 2 Tomy nie zawierał, a także proszę mi zakomunikować co on ma za przedmiot traktować, lub też jako mniej więcej treść mniej więcej jego. — Ostapa Bondarczuka 1° tylko nie mam ani jednego exemplarza, proszę approbowanego do druku, czy nie ma P. Józef go u siebie, do którego proszę potrzebne poprawki porobić i przysłać mi, obowiązek przyjmę przedtem wydrukowanie tej części po sprzedaży Janczy niezmiernie tomiku drukowanego Ostapa —

Z szacunkiem ściskam najserdeczniej P. Józefa kochanego i pozdrawiam jako najżyczliwszy przyjaciel i sługa

Stanowicz

Żonie proszę moje najpiękniejsze oświadczyć ukłony —

P. S. Poczta z Athenaeum do JW. Kraszewskiego Mało niemieckiego przez Berdyczew w Żytomierz według adressu przez Pana Józefa podanego, powróciła nazad niestety adress być złym, proszę o poprawę jego, żeby mi tego nie było

Z

214

Wilno dnia 4 kwietnia 1852

Najszanowniejszy Panie Józefie
Dobrodzieju!

Zawiniłem przed Szanownym Panem Józefem mojem milczeniem i opóźnieniem wypełnienia Bożej Chwałki która w końcu całego wyszła. Wina to była [illegible] drukarni w Wilnie i przeniesienia księgarni w nader [illegible] z miejsca gdzie ona jak przypomina sobie była blisko Zamkowej bramy u domu JP. Biskupa Kłągiewicza. Nie potrzebuję opisywać ile przeniesienie takiego rozgałęzionego zakładu nam zrobiło kłopotów rozmaitych i jak także przerwały mitręgi i inne bieżące zatrudnienia i korespondencye. Teraz [illegible] jednakże przyszli do porządku i piękny a nader elegancki nowy nasz zakład urządziliśmy w domu dawnej [illegible] na przedmieściu wielkiej ulicy i pięknie to wszystko wygląda. W dawnem miejscu pozostał tylko mały kantor na expedycyę pocztowe i dobiegający zbyt naszych książek, a w nowym zajęła księgarnia, tam brat mój Felix zasiada i zarządza.

Bożą Chwałkę jak byłem wysłał przez X. [illegible] Rektora Semin: Żytom: kiedy otrzymałem uwiadomienie od P. [illegible] że jeszcze się przyjmowano, posłałem go wraz na rachunek Pana Józefa dali jako 26ty exemplarz. Pamiętniki [illegible] jeszcze nie skończony ale że P. [illegible] zakupuje i kosztem tylko [illegible] w tak nazwanych korrektorowych listach, co mi wielką mitręgę sprawia i przewiduję to dłużej; obiecuje wszakże w [illegible] [illegible] z 3ma portretami i za dni 10 lub 15 jeszcze exemplarz do Żyto-

mego według polecenia P. Dzierzkowskiego Karola to jest 25 dla P. Józefa, a 10 dla mego, 10 [illegible] do P. Skibickiego do Warszawy odesłać.

Co do powieści Pana Józefa, mam nadzieję że [illegible] jako dawnym [illegible] Jego [illegible] [illegible] w tych samych momentach [illegible] swe [illegible] jak P. Antonim Lesznowskim to jest 800 rs za 4 tomiki powieści drukowanej w Gazecie. Taki mi przyznaj [illegible] Redaktor Gaz. Warsz.; więc może i mnie najłaskawszy Pan Józef do tych samych momentów przypuści [illegible] i Koniec Świata może nadeśle. Jeżeliby chciał zgodzić się na tę propozycję według 800 rs. dostałby połowiznę [illegible] [illegible]. Może też trochę 2 [illegible] [illegible], więc byłby 400 rs odpisał z [illegible], a jakkolwiek postanowi może pod [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] zaręczam. — W Podróży [illegible] pewnie dużo pisać będzie, więc ja [illegible] [illegible] [illegible] i prosić o pomoc na mojej [illegible], który może co ze swych wspomnień udzielić [illegible] a o honorarium łatwo porozumiemy się, byleś mi [illegible] [illegible] [illegible] projektu w tym względzie i co [illegible] pisać do Gazety [illegible], [illegible] nie drukowanych dla człowieka [illegible] [illegible].

Czy posiada w swej bibliotece Jędrzeja Kitowicza Machnackiego o [illegible] Rzeczypospolitej, jeśli mu to [illegible] [illegible] [illegible] egzemplarzem mogę służyć. Pozostaję [illegible]. Chciej najłaskawszy Panie Józefie zachować mi i [illegible] tę przyjaźń, życzliwość którą mię od tak dawna zaszczycał. Najżyczliwszy i najszczerszy przyjaciel
Adam Zawadzki

Wilno dnia 15 Kwietnia 1870

216

Ai Zawadzki.

Przez dzisiejszą pocztę posyłam Panu Józefowi Dobrow.
20 ex Witolda z portretem, i proszę mnie uwiadomić czy
i przysłać 30 ex z portretem mam pocztą nadesłać,
i w z powstałem 200 ex bez portretu robić. Na cenę Wi-
tolda tu Księgarz, może bez portretu doszłoby do 50 potrzeba by
minimum do 70. — Wspomnienia o Syberyi p. Felińskiej na-
deszle się Panu Józefowi następną pocztą i w tenczas do-
kładniej i kompletniej odpiszę na oba listy z 5 i 15 Mar-
ca, Panu Józefowi bo dziś ogromnie jestem zajęty i poczta
zaraz odchodzi. Jaka ma być cena finalnie tych wspomnień
i jaki od tego rabat dla autorki w końcu dla księgarni, ile wie-
le exemplarzy przysłać i jaką drogą do Zacha —
Tom 1º na 1870 już do połowy gotów, na rękopism drugiego cze-
kam uzyskawszy cenzurę przedtem. Tytuły do 1º nadeszlę nas-
tępną pocztą.—
Co o ostatniej Litwinie powieści o której mi wspominałeś?
Lektura [illegible], arkusz spory kosztuje 35–45 kop., ale jej teraz
nie ma w Wilnie i Kraj da kapie oczekuje z Londynu —
Nie wzmiankuję dla czego karano P. Józefowi składać pół rne: tego
pism w Komitecie Wojennym Cenzury, kiedy już ta poł dla tego Komi-
tetu składa się w naszym Komitecie. Ale żegnam do przyszłej poczty
P. Józefie zawsze najżyczliwszy sługa i przyjaciel Zawadzki

217

Wilno dnia 12 Maja 1850

Ad Zawadzki

Nie mogąc dziś dla braku czasu odpisać wzajemnie na ostatni list kochanego Pana Józefa z końca kwietnia bez daty pośpieszam tylko z przesłaniem 1ej Ostapa Bondarczuka choć z [illegible] Cenzura jego bo innego nie było nigdzie i proszę najusilniej o nadesłanie go z pierwszą pocztą na powrót po zrobionej gdzie potrzeba, bo pilnie potrzebuję go wydrukować gdyż Drzyma na braku tej części kompletnie cierpi i przyczyna a razem niezmiernie dobre pojęcie bo nikt nie chce Drugiej bez Ostapa, a wszystkie drugie części żeby mogli z żoną nie rozdzielić —

Zatrzymam też jak się mocno kupił Mity Teodorowi i jakieś Zbiory wyznaczone do przesłania. —

Z Księg. 1 Przyjaciel Ludu 1 Rok XII T. II — 1 r. 80

1 — " — Rok XIV T. 1, 2 a 1.80 3 r 60 —

1 Monastyrski — 30

5 r 70 k —

porto i przesłanie [illegible] 75

Resztę do następnego listu o Ostapie wprzódy jeszcze raz błagam, obyśmy mogli polecam się Twojej łaskawej przyjaźni i pamięci najżyczliwszy Adam Zawadzki

218.

Wilno, dnia 16 Maja 1852

Księgarnia, Drukarnia

i Skład Nót Muzycznych

pod firmą

JÓZEFA ZAWADZKIEGO.

Nareszcie po długich i szczegółowych poszukiwaniach, zrobiono kompletny rachunek dla P. Józefa z Atheneum, wyjątków i z ogółu interessu tego, równie jak wykaz rozpomnienia exemplarzy Panu Józefowi przy niniejszym przesyłam. Z rachunku tego wyjdzie Pan Józef Dobrodziej że należy się nam jeszcze 578 rs. Bardzo więc wdzięczny Panu Józefowi będę jeśli mi 400 rs nadesłać raczy, zostawujące 178 na konto rami cyi, i do dalszego wyjść porachunku. Potrzebując bowiem teraz pieniędzy do odesłania za granicę i z rachunków, będę zatem za tę kwotę nieskończenie obowiązany. —

Za prenumeratę Atheneum wpłynęła jak przekona się Pan Józef z onego rachunku około 500, dowód zatem że księgarnia zrobiła co można dla przymnożenia powrotu kosztów, a że Pan Józef za wszystkie z Jego polecenia 38 rs. mógł także z 200 rs otrzymać, przeto do powrotu kosztów nie wiele brakuje. Dajże Boże żeby i 1850 podobnie lub lepiej dopisał na dalszych jeszcze tomach. Inne pozycye rachunku są wyraźne i zdaje się żadnej wątpliwości nie podlegają, jeżeliby jednak Pan Józef miał co do zarzucenia w któ-

rej-

pozycye to prawa sine im [illegible] uczynić uwagę —

a jeśli gdzie zostało pomyłka to się sprostuje. —

O ostatniego Słownika [illegible] niebyt więcej jak we dwóch domach bardzo prawa, Rudnika biorę, i pójdzie to więc na konto owych 178 rs. i na konto druku nowej seryi 1850 Athenaeum

Za Ostoję także 50 rs odejdzie. —

Rom: Podbereski pobiet [illegible] pierwsze Pana Józefa w dalszych rejestrów swego pisma więc to uczynię tylko że dotąd bywa 4ó wyszedł.

Dziękuję polecając się łaskawej pamięci i przyjaźni

pozostaję Kochanego Pana Józefa najżyczliwszym

sługą i przyjacielem

A. Zawadz

Ad. Zawadzki. Wilno dnia 5 Junii 1880 219

Dawno już gotowy Tom 17 Atheneum, a nie mo-
gę pojąć dlaczego P. Józef nie odsyła tytułów
do tego tomu podpisanych, owa co tamuje się wsz-
ystko ~~[illegible]~~ kolporteratorom. Czekam więc niecierpli-
wie a razem i Szopa podpisanego żebym go mógł
natychmiast wydrukować. Zdaje mi się że tylko 17
i 47 Tom był podpisany, pozostałych nie znaco podpisy-
wać, bo poszczególnie nikt by tomów nie mógł zatrzy-
mać; ani sprzedać; tytuły więc 29go Tomu dla skrócenia
czasu i prędzej wszystkie, nie przysyłać Panu
Józefowi, ani też tytułów do następnych aż do tego
którego tytuły znowu nadeszle.

Z oddrukami z Atheneum, postąpię stosownie
do polecenia Pana Józefa, ale proszę oznajmić mi wiele
ich mam przysłać do Lwowa i wiele Atheneum,
aby z ewentu o formowanie starać się.

Ostatniego Litwina proszę Pana Józefa dokończyć przepisać
i nadesłać jeśli więcej nad 2 Tomy nie zawiera —

Sektory są tu także Petersburskie na 15 kop. sztuka a
może i nieco taniej ale nie są tak gatunkowe jak angielskie —

List przysłany na moje ręce załączam, i Tymczasowo dbającym
ych zaś Nusa Księży ręcznie pozostałe zaś wszystkie najpierwszowszym
~~[illegible]~~

Wielmożnemu Jmć Panu
Józefowi Kraszewskiemu
obywatelowi pttu Łuckiego
p[er] Łuck
w Hubinie
Gubernia Wołyńska

1

Wilno dnia 20 Junii 1850 221.

Ad. Zawadzki

Znalazłszy Furmana do Łucka co tak rzadko się zda-
rza w Wilnie, nie mogłem czekać polecenia Szanownego
Pana Józefa co wskażesz wysłać ze swoich wyjątko-
wych publikacyi, bez wyboru kazałem i Wspomnień
Pani Felińskiej, i Wilda z życia i bez życia, i Athenaeum
po 6 tomów za 1849 według poniższej notatki i wszystko
wyprawiliśmy 14 bm do Łucka w pace ważącej
8 pudów i 30 funtów. Od pudu zgodzono po 90 kop: wypadło
to zatem za cały transport Rs 7 kop 87½. Zapłaciłem fur-
manowi Rs 4 kop 87½, a pozostałe 3 Rs. trzeba mu zapła-
cić w Łucku po dostawieniu paki. Nie wiedząc do kogo
w Łucku adressować, bom zgubił adres tego żyda do którego
mi kiedyś dałeś adres Panie Józefie, adressowałem do Pocztmej-
stra Łuckiego. Chciej przeto tam na pocztę uprzedzić
żeby paczkę pod znakami __J. K. z Łucka w Lublinie__ przyjęto
i 3 Rs furmanowi za __[illegible]__ opłacili. — Rachunek tej
wysyłki załączam. Może niepotrzebnie według myśli Szanownego
Pana Józefa stało się z tą wysyłką ale jak już wyżej powie-
działem rzadko, obawiam się rzadko do Łucka furmana znaleźć mo-
na. Życzyłby zawsze Pan Józef Dobrodziej życzył sobie mieć z

tych

oddrukkiew, będę więc one porządne w szafie —
Proszem uprzednio Pana Józefa o pieniądze na konto rachunku 570 Zł. przynajmniej Zł 400. Dotąd nie otrzymałem jeszcze i nie naprzykrzałbym się o to wcale gdyby nie ogromne wydatki, a szczególniej odbudowywanie stajni co mnie przeszło 1000 Zł kosztuje do tego zrujnowało. Racz więc z Kokoszkiewicz chcieć 350 Zł nadesłać a 220 niech zostanie na dalszy porachunek za manuskrypta i inne przedmioty. —
Dotąd ani z Lipska ani z Warszawy nie nadesłano nic dla Pana Józefa Dobrodzieja, ale z ostatniego miasta wkrótce probl. Warsz. nadeszła i te wyprawię natychmiast —
Tymczasem polecając się dalej pamięci Pana Józefa Dobrodz. i oczekując tytułów do tomu 17go Athenaeum który od 6 tygodni bezużytecznie leży, z stopu z prawdziwem poważaniem i szacunkiem zostaję nazawsze najżyczliwszym najprzychylniejszym Sługą Abadowic

Wilno dnia 24 Junii 1870 — 222

Ad. Zawadzki.

Dotkrie się zostawiłem oczekującego list Pana Józefa Dobrodzieja
z dnia 8 b.m. kiedy zeń wyczytałem że kilka uprzednich listów moich
i rachunek przedmieniając wystarczy do tąd rąk Jego nie doszedł.
Czyżby Pan Józef nie był u siebie wtedy że listy i przesyłki pod ten
czas zabiegły w Lwowie. Tytuły do Athenaeum Tomu I. już otrzy-
małem wczoraj i już z nich 10 Weli nowszych 6 arkuszy do przysłane czy
równie i Ciampiego zgromadzenie i Tomu II manuskrypt.
który już do cenzury poszedł. Z wydaniem 6 Tomów nie zdążemy
się w tym roku bo już drugi kalendarz naszej treści raz w Lipcu
lub na początku Augusta przyjdzie opuścić. Proszę więc tylko wcześnie Tomy
IV. i 5 znowu i 6 manuskrypcie dla przedstawienia do cenzury przysłać.
Przytem pocztą donoszę o wyprawieniu książek do Lwowa, według
tam załączonej notatki. Z Warszawy już nadszedł transport
i na przyszłej poczcie książki jakie tam nadesłano P. Józefowi nadeszlę. —
Z Wileńskim jako więcej się będzie i oświadczam co P. Józefowi. —
Ale bardzo Ostapa papierowego oczekuję, bo to tanio odbyt Józefy.
Cóż to znowu ze zdrowiem kochanego Pana Józefa, nie już to zapewne
te rogne cierpienia odzywają się, albo bo nie papolsku wcale mężczyzn
siebie pracą ciężką, mozolną. Prawdziwie wrócicie którego cechą narodową
główną lenistwo, ociężałość i ta nie zmordowana wytrwałość w pracy to feno-
men, to gorzej anomalia. Żeby nastąpił ten niech Bóg na to sieci zdrowia
i sił i dla dobra literatury i Familii Twojej użyczy. Zawsze Twój Sługa i
przyjaciel A. Zawadzki

Przemawia to wobec że Józefowi jak wolę

281. Wielmożnemu 27/5 48 5/. Jmści Panu
Józefowi Kraszewskiemu
Obywatelowi p[owia]tu Łuckiego
Septbr 1 1830
7
przez Łuck w Hubinie
черезъ г. Луцкъ
въ им: Губинъ
при семъ по билета нa 7 Руб: серебромъ
съ книгами.

Wilno, d.nia 9 Jan 1850

Księgarnia, Drukarnia
i Skład Nót Muzycznych
pod firmą
JÓZEFA ZAWADZKIEGO.

Łaskawy i Szacowny Panie Józefie!

Porwany nagle interessami różnemi do Warszawy, tak pośpiesznie wyjechałem, że nawet przed odjazdem nie miałem czasu kilku słów przesłać Panu Józefowi, i odpowiedzieć na Jego listy, mając zatem zamiar z Warszawy odpisać. Tam wszakże tak mi krótko czasu było, tak że mnogie dni i przykra kommunikacya po mieście, że postanowienia mojego z żalem serca dopełnić nie mogłem. Zatem pomimowolną mitręgę najmocniej Pana mojego przepraszam, a razem najczulej dziękuję za powinszowanie na dniu moich imienin i za dobrą a rzetelną otuchę pomieszczoną; co wszystko zastałem po powrocie moim z Warszawy w Wilnie z 22 Gbra. — Powróciwszy z Warszawy dnia 30 Grudnia, będąc kilka godzin wyprzedzając rozgłaszaną, obiło wybuchła w domu moim pożar okropny, w tej nawet lokalności koło samego magazynu książek różnych rzeczy wynoszących w sumie do 40000 Rs. i ogień był tak silny że nieochybnie cudowi tylko Boskiej Opatrzności przypisać można że tenże magazyn nie zajął się płomieniem, a coby nas do ostatecznej nędzy przywiodło. Bogu wszechmocnemu bądź dzięki że tylko na stajniach się skończyło i że szkoda tak moja jako lokatorów do 10000 Złp wynosi. Pożar powstał o godzinie 5¼ po południu przez nieostrożność furmanów P. Szczytta Obywat: Gub: Witebsk: mego lokatora w domu. Po pierwszym przerażeniu, Bóg miłosierny tak mię jakąś natchnął energią, że z zimną krwią dysponować gorliwie mogłem gaszeniem pożaru.

, uratowanie zaś magazynu książ winniśmy niezmordowanej
i pełnej poświęcenia gorliwości zarządzającego Księgarnią P.
Maurycego Orgelbranda. Naturalne wstrząśnienie porządku czynności
po takiej katastrofie, było przyczyną jeszcze niejakiego opóźnienia wyd-
awnictw; tymczasem druk Athenaeum ani chwilki przerwanym nie
był, i 5ty Tom prawie skończony, sam tom w tym miesiącu powinien
się skończyć, aby sans desemparer pocznie się. 6ty Tom musiał
Pan Józef Dobr. otrzymać i tytuły tomu 5go do podpisu. Przebiega-
jąc listy z Października i Listopada P. Józefa i znajdując niektóre przed-
mioty do objaśnienia lub odpowiedzi, donoszę najprzód, że Pamiętniki
Drzewieckiego podpisał P. Wyszkiewicz z Athenaeum i w Warszawie i tu
Księgarzom 25% dawać pozwolono. — Z osobnych odbić Pan Szrewe
wyjechał i tego 100 ex. dla P. Józefa do Kijowa dobrała posłałem, a 25 dla niego
do rozprzedaży w Kownie. Zostaje więc u nas te 125 ex. Pana Józefa
i 50 moich coś mi Tarkowie odbić dozwolił. Cena 5 Zł. tanie je wyprzedawali
wyjdzie. Witolda nie wiadome że będzie arkuszy jeszcze, więc nie mogę dziś
nawet jeszcze po jakiej cenie go sprzedawać; zdaje mi się wszakże, nad 2.25 do
2.50 by zo exempl. wyżej ktoś nie wypadnie. Oddziennemu P. Klińskiej także
co do ceny jeszcze nic napisać nie mogę, póki cała objętość wiadoma nie będzie-
Na moje nieszczęście i w Warszawie Ciampiego nie znalazłem, ten Poliński
niezawodnie go miał, ale po jego śmierci biblioteka została w tamtejszej
P. Walerjana Górskiego, który sprzedał bibliotekę i Klucz do Warszawy
z sobą wywiózł. Malinowski obiecuje mi Ciampiego wyszukać się, o tym

ciągle pamiętam. — Co do ogłoszeń o Athenaeum zrobiło się
wszystko i wyłożyło się gdzie tylko można tu w kraju i w Królestwie Polskiem.
Z portretu jeszcze nie obrachowaliśmy się, bo oni płacą po wyjściu 6
Tomów. Ogólny rachunek zrobić teraz za druk 4ch Tomów i co należy się
P. Józefowi za różnych prenumeratorów, i nierodnego nadesłę, wespół z
ogólnym obrachunkiem. — Glücksbergowi daje się jaki 25% od exemplarzy co on bierze. — Wszystkie oddziały z Athenaeum, co Pan Józef pole-
ci najsilniej wspomagać i protegować będziemy, ale proponuję Panu Józe-
fowi Dobr: w jego własnym interesie, do snadniejszego rozprzedania
różnym mniejszym księgarzom, i w Warszawie i w Kijowie etc, dawanie
ich w komis księgarnie z 40% procentem, to jest że za rozprzedane
exemplarze księgarnie liczyć będzie 240 procentem, np. za Pana Chew-
ca 2 r. 75 kop. 45 za exemplarz. Nie potrzebuje księgarnie do siebie tego
znacznego rabatu bo dla niej 10–15% dość będzie, ale że właśnie i tyle
nie można rozprzedawać ma one zamiar różnym księgarzom
z 30 i 33⅓ % odstępować. — Drzewodta 27. 100 bo najchętniej
wezmę, niewiem tylko po jakiej cenie tam będę w S. Peters: przedawać.
Jeżeli za 2 Tomy 100 Exemplarzy za 80–90 Rs. mieć będzie można to zachutą te
100 Ex. księgarnie wasza za druk Athenaeum przyjmie. Pamiętnikże za pó-
mocą przesyłający otrzymaliśmy tu. — Jeżeli też na konto druku Tomów
Pan Józef Dob: z 150 Rs mógł przysłać bardzo obowiązanym będę bo te-
raz na wypłaty zaporuczą dość pieniędzy potrzebujemy. Ale koniecznie jaki mu-
szę bo poczta odchodzi więcej i coś innego następnie poczta a teraz najserdeczniej
pozdrawiam Kochanego mego Pana Józefa i nowina zostaję życzliwym przyja
vertatur ciele Sługa [illegible]

Poczyta sa̧ ściągnięte poeta..

Do Jacyna —

5 Poor Scene

Bibliotekal Wypowiedzi to nie Riccardi

Napuettanie P Józefowi wszystko —

Wilno, d. nia 17 Julii 1868

Księgarnia, Drukarnia
i Skład Nót Muzycznych
pod firmą
JÓZEFA ZAWADZKIEGO.

Oba listy szanownego P. Józefa z dnia 14 Czerwca i 8 Lipca, a tym motem uważam czasie, ostatni dopiero poniedziałkowej. Zapominałem przy pierwszym przesłane 300 rb, konto a konto [illegible], wszakże przy każdy rodzaju handlowej wielkie puste były. Reszta niech jego zostanie do Pana Józefa dopóki [illegible] dalszego, tymczasem byłem tylko [illegible] może [illegible] zdrowie [illegible] ostatniego Litwina [illegible] stoi. Ale mocno się rozsmuciłem że znowu stan zdrowia Twój, zacny Panie Józefie wciąż niepomyślny, którego wytrwałości w tej najcięższej [illegible] prawdziwie fenomenem jest co wszystkim nawiedzeniem [illegible] i [illegible] dowodzi, że zdrowie twoje znowu ci nie dopisuje zacięto. O daliby Bóg [illegible] przed podźwignięcie się z tej słabości, i bogdaj cię wzmocnił na dalsze trudy. Ale cierpiący dowód nie wybrałeś się P. Józefie jak to tu opowiadano, żeś miał do Druskienik jechać; możliwie ci to zwątlone przedtem powróciło sił niż domowa nie dała składna naturalnie kuracja. Przy [illegible] jak ci tylko Bóg lepszego zdrowia użyczy.— Tymczasem powracając do interesów donoszę że przy niniejszym przesyłam Panu Józefowi z Warszawy nadesłane: Biblioteka Zag. t. 6 i 7. z Opowiadania [illegible] i z Poznania Pan

Drugi Historyi

Szpiót w Koba już aprobowany przez Cenzurę. od Podbereskiego Zeszyt III 1. i 4 Pamiętnika Naukowo Literackiego, z przyjęciem od niego o Atheneum na rok 1850, a i on na tenże rok ma dać swoje pamiętniki jak ten wyjdzie. Poszlem też do powielania Historyi Prawa Polskiego Bandtkiego.

Co do rachunku za Atheneum, myśleć Pan Józef Dobaliej, że za ostatnie niemiało się lerwe według umowy, owemu tam wyjaśnić ten punkt i rozwiązać niebiorąc. Za składy zeszytów jak umówiono cenę położono, to jest tylko 1/3 gotowizną dla Księgarni na to wydaje zysku żadnego na tym przedmiocie nie robiąc, zresztą i w tym punkcie może zawsze zrobić się jaka reforma jeżeli tylko możność dozwoli. —

Zatym i Pan przypieszył z wystawieniem Witolda i Nepomucena, tudzież Atheneum 10 z 1849. ale P. Józef tyle razy uprzedził to pobrać, że przez pisma zabezpieczające to pobranie po odejściu konwoju adebaturem, z pozostałemi exemplarzami bezpieczny zabić co tylko można i rozprzedawać i wyprzedawać, byle P. Józef panu pomógł daleko. Nie może też P. Józef zaprzeczyć że i za Atheneum za rok 1849 zabrała Księgarnia co mogła i niemiało wystąpić ja to jak okazuje. Jednakże nieustannie oczekiwaniu sukcesu rezultatu odpowiedniego, sprawiedliwość nie pozwoli P. Józefowi tak nawet opieszałość Księgarni czy braki które obciążają to składać. — Pozwalam też odbicie na swoim papierze 50 ex. udzielił P. Józef 20 expedycyjnych, które ta nazywają nie mało kosztu i wiele potrzebnych, papier, lak, płótno, sznurek, pocztowe tytuła do podpisu swoim kosztem etc. wszystko to warte tego pozwolenia którego nie nadużywamy,

to swoich exemplarzy prenumeratorom naprzód nie wysyłamy,
rozsyłając natomiast coś na kształt do biała zostawującą, a prenumeratę
tę całą nieomal tutejszą nadesłaną Redaktorowi obiecany. – Dzienni-
ku Athenaeum za 1850, w 300 exemplarzy wysłane jeszcze w tym
nie przez Pocztamt tutejszy przy wszystkich pismach periodycz-
nych; nie pojmuję zatem jakim sposobem do rąk niektórych
nie doszły te doniesienia. – Także wyjątku zapisywaliśmy po
wyjściu umieszczamy się w katalogach nowych, jako to w N 9 –
o Pomnikowcu przekonać się można, (leży on w pocztowym) i
o Wołłowiczu pod Litwą i o Wspomnieniach z Syberyi i w całym
nowym tu N II. jasny dowód stoi.
Od exemplarzy Ukrainy od Wilczyńskiego katalogu na zamian, a pole-
ciłem Büttnerowi nadesłać księgarni Zawadzkiego w
Warszawie żeby zaproponował wymianę Athenaeum, Witolda
i Wspomnień na Życiorysy Ta... i nadesłała do księgarni Warszaw-
wychodzące, jak otrzymam odpowiedź, w net ją prześlę Józefowi. –
List Bortkiewiczowi odesłany został. – Ostatnio odebrałem Tom
III^ci Athenaeum, który można drukować, skoro tylko będzie abo
exemplarze w żądanej i umówionej liczbie prześlę. – 2^gi Tom lada dzień
kończę drukować będzie on w[...] Józefowi, 3^ci zaczynać zacz. – Tygodnik
Pięknych tego roku jeszcze przez pocztę nie prenumerowałem, ale skoro
z drogi księżniczka nadejdzie, natychmiast prześlę Józefowi. Wszyscy prenume-
ratorowie z Litwy najakuratniej i natychmiast się wpisywali. – Co do drukowa-

nia w Lipsku powiem,

Spółcześnie podług Ewangelii pod pseudonymem; może
to zrobić, ale czy P. Józef swoim kosztem chce drukować czy
sprzedać *Żeralda* to ostatnie, bo Babinowicz oświadczył że już
nie chce krajowych autorów drukować, jednak napisać o tem
można do niego zapytać. Zresztą może załatwić ten interes
osobiście z P. Józefem. Pan K. Wolff wielki spekulant ostat-
nich, oraz komisant Księgarni Isakowa w Petersburgu
który jest z Wilna na Wotyji w tych dniach i mógłby osob-
biście traktować z P. Józefem o manuskrypta. Pomo-
tylko Ostatniego Litwina już dla mnie zachować, o mowy
i *Komedyantów* nadal nie nabyć, gdyby były skończone.

W końcu tego długiego listu w którym zdaje się na
wszystko odpowiedziałem, polecam się równie przy-
jaznej pamięci Pana Józefa i oświadczam moje
najszczersze przyjaźni i życzliwości

[illegible]

Wilno dnia 11 Augusta 1850.

228

Ad. Zawadzki

Ostatni list łaskawego Pana Józefa bez daty ale zdaje się z 25 Julii, otrzymałem niedawno i w skutek tego posyłam pocztą ~~[illegible]~~ 15 Dworki na Antokolu i Pokojówki jako moje wydanie, gratis i Opis kioś: Polsk: Wileńskiego kisti 2 naść. Budnika posyłam 20 E. bo nie pewny jestem czy 15 czy 25 sobie zarezerwował exemplarzy, w ostatnim razie jeszcze 5 przyszlę a i tym będę miał 5 ak. Józefa ale to mniejsza z tym. <u>Ostapa</u> też kończę w tych dniach a za wtórzenie i właściwe poprawki w nim poczynione bonus o bonus się kosz P. Józefowi Zaskowey.

O Falsku zapóźno już P. Józef zareklamował osobny, odruk bo zaczęto było wydrukowaniem każdy list przysłał, a nawet pismo rozebrane. Tom 2gi ukończony Athenaeum wysłanie i następna poczta wszystkie się. Tom 3ci do połowy prawie gotów skończy się w tym miesiącu, 4ty w lenzune w Septembrze pod 6 Michał wyjdzie. 5ty i 6ty do końca 9bra niezawodnie proszę o pośpiech, byle rzeczy te do [illegible]-rowania nadesłały.—

Z Wargowa, całego przesłałem już P. Józefowi a z Poznańskich historyę Szkół Łukaszewicza tylko, bo i innych nie chcą wydać cenzura, i wyjątku zrobić nie może chyba za podaniem aby prośby i przestaniem

na rozesłanie do St Petersburga, o wiele więcej, zachody
i formalności wymaga. Może jednak tak niektóre
z tych artykułów dozwoli cenzura do wszystkich
to i P. Józefowi przyślę —
Dziewiczego Pamiętnika wszystkiemi
z bloce P. Józefowi odeślę jak się skończy
Jeśli Chopina polonez życzy P. Józef wysłać zgrupo-
wać do Atheneum, mogę zaręczyć że ani jeden
exemplarz nie wydrukuje się więcej, i Kazimierz
Światowskiego może być tego rękojmią, wreszcie
i piśmienne zaręczenie od niego wziąść mogę —
Teraz on nuty (tylko w prawie) dobrze to gotowuje.
Prenumeratorowie od P. Józefa nadesłani najakuratniej
zamieszczony na czele i najakuratniej wysyłany
niech Pan Józef będzie pewny, że nikogo nie pominie
się. —
Dajże tam P. Józef Dobie? z nowym Spekulantem editorem
Wolfem zrobił, czy dużo interessu, czy obowiązał się
do jakich przedsiębierstw literackich. Cała z nim ba-
ł po tajemnicy głosi o wojnym jakimś przedsięwzięciu w któ-
rym P. Józef ma mieć główny udział, ale co to ma być nie mówi.
Powiadał że nabył 2 tysiące komedyjonów jemu coś, — Że

Panu Józefowi o Ostatniego Litwinie 2 tomowego bardzo pilno, gdyż P. Wolff powiadał że daleko lepiej zdrowie Doktorowi służy to pewnie i praca około wydania tej powieści prędzej już pójdzie. —
Bibliotekę za Juli zapłacono również —
Teraz tedy wyczerpawszy odpowiedzi życzę wszystkiego i polecając się równie życzliwemu i przyjacielskiemu sercu Panu Józefowi pozostaję
najprzychylniejszym [illegible]
[illegible]

234

20 Авгу N

Wielmożnemu Jmci Panu

Józefowi Kraszewskiemu

Obywatelowi p^{tu} Łuckiego

Волынской przez Łuck

губернии w Hubinie

при семъ посылка на 7 руб. сер.

9 ф. 1 л. 1845

(въ книгахъ)

1

Wilno, d. [dnia] 26 Aug 1850 230

Księgarnia, Drukarnia

i Skład Nót Muzycznych

pod firmą

JÓZEFA ZAWADZKIEGO.

Szanowniejszy Łaskawy

Panie Józefie!

Pośpieszam przy niniejszym przesłać exemplarze II Tomu Athenaeum 10 Welinowych, 6 na papierze zwykłym. Pomimo tego że drugi tak się opóźnił, 3ci już ku końcowi i mogę zaręczyć Panu Józefowi że wszystkie 6 do końca 9bra lub 15 Xbra najdalej wyjdą. Teraz przeorganizowywałem drukarnię, a lepszym, sprowadziłem więcej pras i więcej będę miał ludzi, roboty więc Pańskie mi powierzone prędzej i akuratniej wykonywane zostaną. – Niech P. Józef łaskawie prędzej 5.7. 6go Tom przyśle wszystkie pisma, bo P. [illegible] zawsze 5 tygodni a czasem i 6 trzyma każdy tom i może być przerwa. 4go jeszcze nie oddał, chociaż ~~[illegible]~~ prawie miesiąc jak go trzyma. W 3im pokreślił niektóre rzeczy, zwłaszcza w artykule o kabinie Komorowskiego;

Zabiś Pan Zarzytowski przysłał artykuł do Athenaeum z prośbą żebym przesłał P. Józefowi, co i przy niniejszym wypełniam.

Z Warszawy Biblioteki Numer za August przysłany przesyłam reszty z Warszawy nic nie nadesłano. Polecając się łaskawej pamięci pozostaję z rzetelnym i najprzyjaźniejszym Sługą

J. Zawadzki

Ostapa kiedy dzieci przyjmę wydrukowanego tak jak Jarynę –

463 Wielmożnemu Jmć Panu (3 сент)

Józefowi Kraszewskiemu

Obywatelowi p[owia]tu Łuckiego

14/x 1852 r. 20

przez Łuck

w Hubinie

Губернии Волынской

при семъ посылается 7 Руб. Серебр.

(въ Книгахъ)

Księgarnia, Drukarnia
i Skład Nót Muzycznych
pod firmą
JÓZEFA ZAWADZKIEGO.

Oba pisma łaskawego P. Józefa z dnia 15 i 27 Augusta otrzy-
małem i najprzód pośpieszam powtórzyć zapewnienie że Athe-
neum niezawodnie w Grudniu wszystkie 6 Tomów ukończone zostaną
to zaliczka była początkowo, a teraz 3 zecerów, jedna prasa ciągle
zajęta Atheneum pracuje. 5ty Tom na ukończeniu: 4ty rozpoczynają,
celem do druku 5go. 6go. — Ogłoszenie o Atheneum naj-
pewniej w swoim czasie przez Kurjer pewnie umieszczone
zostało, gdybym Pan Józef Dobr: nie chciał wierzyć temu jeszcze,
zniósłbym dostać poświadczenie expedytora tutejszej pocztowej
kontory. —
Nie pamiętam czy już P. Józef Pamiętnik starego Podbereza
ma do 6go Tomu, czy też mu brakuje.
Przedwczorajszą pocztą z Budziska datowanem z dnia 25 Ostatnia
następne przesyłkę. Prócz tego Pielgrzymkę do Częstochowy, Pa-
miętniki Paska i Opis Kośc. Pol. Tomu II zaraz posyłam. P. Witkow-
ski dał mi do przeczytania Le moyen âge i ten w poczcie znajdu-
je się. — Niepospolita to myśl utworzyć powieść historyczną
z oblężenia Częstochowy przy obronie Augustyna Kordeckiego i pod
przeorem

Panu Józefa może to się zrobić prędzej a łatwiej zna-
na konkurenta do nabycia tego artykułu z każdym
pięć się, i proszę mi łaskawie przez wzgląd na dawne
stosunki dać pierwszeństwo. Konwersacji nie zaczynam
podobnej jaką ludzie ofiarować mogli.
Ostatniego Litwina festinans lente, proszę o ile zdrowie
pozwoli przepisywać a słowo gotowym będzie nadesłać do
do druku. Że nie wyrzekam się z sercem o powiększenie
obciążenia czytelników kochanego Pana Józefa pewnym spo-
kojnym, gdyby nie sumienność w dotrzymaniu przyrzeczonej dys-
pozycji już i interes otwarty jako przyjętego nabywcy z tłumacze-
niu mitręgi mi każe.
O Monumenta Cracoviensia postaram się i wkrótce
do rąk Cenzury upraszam o Twoje prośby do Komitetu dla otrzyma-
nia książek przez Komitet zatrzymanych —
Tymczasem dziękuję za szczególne względy tuszę
i życzę zdrowia i serca lepszego zdrowia kochanemu
P Józefowi, z najszczerszą i najżyczliwszą przyjaźnią
pozostaję wiernym Sługą
A Kirkor

751

Wielmożnemu Jmć Panu
Assess. Sądu
Józefowi Kraszewskiemu
Obywatelowi p[owia]tu Łuckiego 26
1845
4 р
Łuck
w Hubinie

чрезъ г. Луцкъ
въ им: Губинъ
при семъ посылки на 4 Руб. Сер.
(съ книгами)

2

234

Wilno dnia 25 Septembra 1870

Ad. Zawadzki

Pospieszam przesłać Panu Józefowi Łaskawemu Tom 3ci Athenaeum b na zwyczajnym 10 arkuszowem. Tom IV już w pracy a piąty zlecony jeszcze nieoddany. Czekam już 6go września i upewnić mogę że w grudniu już się ukończy i 6y bo drukarnię uregulowałem i już machinę Schnellpressę do drukowania ustawioną, która 8000 arkuszy na dzień drukować jest w stanie —
Monumenta Cracoviensia dotąd wysłać nie mogłem —
Jakie zdrowie Łaskawego P. Józefa, czy bóle głowy już opuściły, dałby Ci Bóg dużo jeszcze zdrowia i życia których tak potrzebujesz nie dla siebie a dla drugich zupełnie używasz —
Wilczyński dał Sitkowskiemu zeszytów Lesperance i to odeślę przez [illegible] —
Przykra dla literatury nowina, a to podobno P. Wayszkiewicz Cenzor podaje się do dymisji i [illegible] pełnić swój obowiązek, szkoda tego pracowitego Cenzora —
A cóż Panie Józefie słychać z Lelewelem ostatnim, czy go nie prędko dać obiecuje? Podróż Tripplina już zostały przecenzurowane i podpisane do druku przez P. Wayszkiewicza —
Polecam się łaskawej pamięci i przyjaźni Szanownego Pana Józefa pozostając z szacunkiem najszczerszym przywiązaniem

Wiernym Sługą i przyjaciel
A. Zawadzki

235

315/ Wielmożnemu Jmu Panu
Józefowi Kraszewskiemu 12
obywatelowi p-tu Łuckiego
15 cop 1/1 2p 35 p Łuck
губерніи Волынская 12 w Hubinie
при семъ посылкою 3 12 Руб Серебр
В Житомир

СЕНТ. 27

1

Wilno dnia 24. 8bra 1850

236.

Adam Zawadzki

Przed kilku dniami w samą porę otrzymałem artykuł o Zygmuntach Malarzy do IV Tomu Athenaeum który się kończy. Osobno kilka odbić się zrobi według życzenia Szanownego Pana Józefa Ig. Tom VI w przeszły tydzień rozpocząłem proszę zatem niezwłocznie o tom VI bo regularnie prawie miesiąc w cenzurze Wileńskiej każdy zeszyt trzyma. Nie przeglądałem rękopismu VIgo Tomu, ale jeśli coś bardzo obraźliwego byłoby o Feliksie mogę zmodyfikować, jeżeli zaś zgadzają na słowa ostre którykolwiek zostawię bo jedynie bardzo na względzie sądu różnych opinij i skromnicha Literackich. — Dzisiejszą pocztą posyłam Panu Józefowi Bibliotekę za 7bre, Pamiętnika Zeszyt VI i Wędrówek Tomik nowej serji Korzeniowskiego. W genialnym Pamiętniku prawdziwie są głupstwa i nic jedno- a nic poczciwszego jak szkolarski list jakiegoś Pelstwiusa do Wydawcy uczonego!—!. Śmiać się przyjdzie z tych żaków co lekkie pióro uchwyciwszy ze szkoły wyszedłszy, już lecą na trójnóg reforma- torsko-postępowy i uczą pisarzy, którzy pełnych zasług których zdrowie i życia część najpiękniejszą na ołtarzu krajowej literatury złoży- li, niemówiąc, jaką drogę obrać mają, wskazując jak pisać żeby na applauz takich panów jak Aleksandry, żaki z Knorozierki zasłużyć. — Nawzajem przeczytanie czy więcej śmiechu czy wzgardy, takie ska- zabrocze są warte. Ale nasz naczelnik że uniżonym na tych pis- mach rozkoszy szczęśliwych, wnałem Vituperia stultorum laus est. Teraz wielki redaktor pojechał do Warszawy, tam tentuje szczęścia podobno

pamiętnika tam chcę przenieść, bo ja mu już służbę typograficzną wypowiedziałem, nie mogę dłużej porozumiewać się z człowiekiem który nie okazuje w stosunkach z ludźmi dobrej wiary. Ale dość o nim, szczęść mu Boże byle mi dał pokój.

Przysłano mi też z Warszawy od Orgelbranda różne książki które przy dzisiejszej poczcie załączam.

Bardzo a bardzo niecierpliwie oczekiwać będę Augustyna Kordeckiego, i mój to ulubiony bohater, jedna z tych świętych historycznych fizyognomij do której tak żywą można powziąć sympatyę. Jako taki amator jestem ozdabiania dzieł wydawanych przezemnie rycinami i portretami właściwemi, może namyśli się do tego utworu portret bohaterskiego naprawa dostarczyć, jeśli go dobre w Warszawie w Litografii. O i o ostatniej Litwie nie chcę zapominać, chociaż to przy skołatanym zdrowiu i tak trudno jest tyle pracować co teraz pracujesz, u nas wyjazdów się pisane nie piszę ani trudzę się tyle ile Pan Józef podczas cierpienia.

Jest tu obecnie znany Syrokomla który polecił mi Pana Józefa najserdeczniej pozdrowić, jego wyborne przekłady Pisarzy Polsko-Łacińskich wkrótce wyjdą z druku, przyśle je sam Panu Józefowi. W Redakcyi Biblioteki, pisałem do mojego Kommissanta w Warszawie żeby się upomniał o Zabytki Kokoni Żywicy —

A życzeniem zawsze najlepszego zdrowia i wszelkiego od Boga błogosławieństwa kochanemu Panu Józefowi, pozostaję najżyczliwszym sługą i przyjacielem z Adamkami

Ad. Zawadzki

Oba twoje listy Łomowy i rozczytałem Józefie dnia 13. i 28
8br otrzymałem a przy ostatnim i 6ty Tom Athenaeum który
natychmiast poszedł do Cenzury i rozgłoszony do przyjęcia nowemu
członkowi Komitetu Cenzurowemu i świetlanemu członkowi P. Pa-
włowskiemu. Ten cały tom podpisał ale wyrzucił artykuł Dr Jana
Śniadeckiego do Czackiego i zwrócił mi go; ja też załatwiłem go do ko-
lejnej poczty i wrócił P. Józefowi. P. Pawłowski oświadczył że mu
dużo nowych postanowień cenzurnych i rozporządzenia P. Ministra Oświ.
wreszcie listy i pisma pokazujące o jakich bądź rozporządzeniach, assygna-
cyach, postanowieniach Władz rządowych przez przypadek osoby drukowa-
ne być nie mogą. Nic to szczęśliwie mój hasło bo ten tom i tak nie
nadto gruby będzie. — Tom IX skończony zostanie zapełniony
10 Ł. Welinowych 6 zwyczajnych. do tego odezwie do biblioteczki Ponosprzepołocka-
nego / Pamiętnik Mikołaja przypomniane co do 1812 r. i z portretem lichawszym
dotąd niewydrukowany Wołodkowicza tuszy uszczuplonego. Anna i Przekłady nie-
które Szymonowicza. Kochanowskiego i Seb. Klonowicza Roxolanie przetłumaczonej
w 16 wieku! W takim formacie będzie Jowalu który stanowi Tom 17 i Sar-
biewskiego Tom 4ty 5ty. ——
Tom XV do 15 formy wydrukowany już i 700 odbitków Łomnickim
lokuje się zdaje się że do 18 form cały zbiór ten wyjdzie może a najwię-
cej 20. — Prenumerator Skwirkowski wpisany. A od tych Redak-
torów Biblioteczki już raz upomnieć się kazałem, i nie wiem czemu nie
dają tego co przypadło P. Józefowi żądania i Zabytkowski znowu o to tam piszę

Teraz drukuję Emeryta wyborną powieść Korzeniowskiego i Nowe Wędrówki Oryginała 2 Tomy, ukończę to w krótce i Panu Józefowi nadeszlę. — Ogłoszenie o Athenaeum jak nadejdzie natychmiast wydrukuję i do Kurjera i do wszystkich gazet roześlę. — Niewiem jeszcze jaki rezultat Athenaeum zdaje się nie powinno być gorszy jak roku przeszłego tylko Glücksberg ów 5 zamiast 21 przeszłorocznych wziął. — Wspomnienie Elizy Zielińskiej jak te wszystkie co były zatamowane exemplarze rozeszły się, chciej zatem jak będzie okazja przesłać z 50 – 60 Exemplarzy lub i więcej. Zdaje mi się że najlepiej uprosić Biskupa Łuckiego lub jego Sekretarza, a ten by do jakiego księdza w Wilnie przesłał pod skarbową pieczęcią to by ci nic nie kosztowało. —

Z przyszłego roku do dalszego porachunku na moim skrypcie pozostało mi u Pana Józefa Dębowskiego 270. Rs. a na ten rok jeszcze nie otrzymałem a zatem mi kłopot wielki na teraz będzie. Że zaś w tych czasach okropnie wydatkami na papier dla moich czcionek sprowadzonych i innemi obciążony jestem, prosić więc będę uprzejmie Panu Józefowi jeśli mi pozostaje 250 Rs. które też dać należałoby na papier na Athenaeum bardzo mi są potrzebne. Za co uczynność bardzo a bardzo wdzięczny będę. Drewnickiego 300 Rs. już opisuję i nadeślę P. Józefowi każdy którey wszystkie exemplarze. — Czekam i Korzeniowskiego a także Twojej i Ostatniego Litwina nie zapominać proszę. A tymczasem załączając pozdrowienie nasz kochanemu i mnie wielce łaskawemu Panu Józefowi powtórz jak równie szczerym przyjacielem

i sługa [illegible]

P. S. W tej chwili był u mnie P. Moraczewski malarz i pobiegł najpiękniej przypomnieć się pamięci tęsknej P. Józefa i naprosić o odpowiedź na który z dawniejszych jego listów. —

240

Wilno dnia 4 grudnia 1850

Ad. Zawadzki

Otrzymałem zacny Panie Józefie przy twoim ostatnim
liście z 17 p.m. (Kordeckiego Tom I). Na proponowane
o niego warunki odpowiadam tym że nie czytając zgadzam
się na wzmiankowane honorarium i za 2 tomy Rs 240 [illegible]
p. Józefa zapisze. Kładąc tylko jeden warunek żeby cenzura
zbyt wiele nie wykreśliła i dzieła nie zepsuła, bo natenczas bez
zupełnego przerobienia, o które do samego autora trzeba by się udać
drukować nie można. Znając wszakże umiarkowany i przyzwoi-
ty sposób pisania Pana Józefa nie spodziewam się wielu ani
bardzo przykrych korekt. Dziękuję też mocno za dobrą o mnie
wypowiedzianą w liście opinię, iż uznaniem Pana Józefa kochający
mnie zdałbym, zupełnie tak i wyrażać się zwykłem przez [illegible], było
to może kiedyś, ale dziś spotkawszy tyle przykrych nieszczęściami, tyle
wstrząsany [illegible] boleściami, zmęczony ciężką usiłowaną pracą
zniszczony [illegible] [illegible] się z [illegible], wyznaję [illegible]
à la Romuald Podbereski: nie czuję się już w możności pomyślenia ca-
ni głębiej, kojarzenia czegoś zmyślnie. Ile mnie ten niedrażny stan
umysłu wiele bólu, ile dręczy tego wypowiedzieć nie umiem, ale cóż kiedy
tak jest! — Pod tytułem Kordeckiego nie [illegible] się [illegible] zaznaczam
tem bowiem że mają usiłowania zdobienia artystycznego dzieł
przezornie zagadkowych żadnej prawie wagi ani sympatii czyta-
jącej publiczności nie zjednało.
Tylko nie zapomniałem się przez mojego komisanta w Warszawie o ka-
mień [illegible] sztuk pięknych i [illegible] pannie [illegible] kochanej, teraz [illegible] [illegible]
[illegible]

i pisze nie mogę dlaczego dotychczas ani żadnych ani książek niema. Dziś znowu o to piszę i może wstrzymuję już otrzymam. Dałbym z księgarni exemplarz tymczasem, ale ja nie szczęście nie mam pod ręką teraz pamiętnika dostatek pięknych. Inne książki tudzież mapę i portret przyślę Panu Profesorowi z tytułami do II tomu Athenaeum, które mi raczy podpisowany odesłać natychmiast, i 700 tytułów Pamiętnika Lamartina którego II tom z 5tu tomów już odbito a daje się i chciałbym dziś do 20 tomów wszystkie. Dlatego bardzo że z Wolff utożsamiony się z P Józefem tego nocnie ich brać, zdając mnie nie powinien całe słowa bo to nie pięknie skaczą nawet i chcieć... nem ktoś niebyt. Wszystkim razie żeby Panu Józefowi do pomocy będę do wyprzedania ich jeśli w Kownie ...ich rozłowisz. — Ale jak przysłać Pamiętniki 300 już opracowanego Dunin'skiego, wyformowana zdaje się długo ciekawie wyjątki a poczta nie sposób. —

Effenta Habsińskiej księgi już nie ma u nas exemplarz niżonimi gdzie pod Bergili popatrzyłe. Co do szczegółów o powieści Jordana litewskim Podbereskim (który teraz ... organizacie) to zdaje się jakby los mi znalazł te wiadomości, które o nim z przyszłości jego podałeś. Z tym informacjami nasz jest taki: Jo się wiodł de goût de coeur z nim nierozdatna się on przed 1½ rokiem przyszedł do mnie, dał mi 100 tal i oświadczył że chce swoim kosztem Rozmów i Pamiętnik drukować; mając drukowanie na usługę publiczności nie mogłem i jemu odmówić. Zaczął płacić, później zaczął wszystkie

i wreście gdyby nie zręczność przyozdobiona jego zamiarów
i uspokojenie idzie drogą księgarską. Dla niesłowa należy
wiśniowy pewne kilkoset rubli by przepadło. Ów który
przyjęty zawsze i wszędzie wszystkich zacząć i ożywić,
naturalnie że wścibsky był iż nieznanemu swojej zręcz-
ności spraktykować się nie dało. Z tąd gniew i oburzenie
w których to uczuciach zacnych wyjechał do Warszawy. Tam
powiózł on rękopism Syrokomli poezyj wszystkich znacz-
niejszych, zamiast stosownie do woli autora cenią się
oczyszczone i honorarium układać. Bez pozwolenia autora
układać się zaczął w Warszawie o pomienione poezye i podobno
sprzedał je Leonowi Glücksbergowi na co przedewszystkiem gorzko żalił
się Syrokomla. Jednym słowem okpił biednego tak znakomi-
tego poetę. Ja na uwagę rozmowy z Syrokomlą napisałem
grzeczny list do P. Redaktora Kuriera do Warszawy prosząc o zwrot
rękopismu poezyj dla mnie przeznaczonego. To sługa reklamowego
tak oburzyła pana Forbana literackiego, że napisał do mnie
obrzydły list z podłemi pogróżkami i który dla ciekawości do
niego podłożyć ustawicznie raz wyrzutego z mieszka honoru dojść
może, pozwolę sobie przysłać Panu Profesorowi i kopię mojej od-
powiedzi. Niewczesnej ani za złe że bezimienne dla odda-
nia wiem za wiek pogróżkami zaczytowałam przyznawszy szczęśliwy
któryś mi oblicze z honorem honorowi. Może tu także i dorzuci
się na moje rzeczy w pismach publicznych, natenczas otrzymuję
się Pana Prof. Łukaszewicza opinii pióra prosić, chociaż sama

odpisać mu zamyślam lub pozostawię niewiadomych
jego amicali wita, do Warszawy zakomunikowane.
Przepraszam Pana Józefa że mojemi prośbami i nudno
samo drogi wiele Mu czas zabieram, ale tak zawsze ta-
kow na mnie, tyle mi życzliwości okazujesz że
się ośmielam zawsze do Niego jak do opiekuna
i superarbitra w takich rzeczy udawać się.

Czy nie mógłbym przysłużyć się Panu Józefo-
wi do Jego kollekcyi sztychów, pięknym na mie-
dzi sztychem oryginalnym Canalettego z 1774.
widok Krakowskiego Przedmieścia w Warszawie.
Chciej nie tylko napisać a z największą ochotą tę
pamiątkę Panu Józefowi kochanemu nadeszlę.
Jo sztychów niezbieram a udało mnie się to nabyć
nader tanio na licytacyi po Wilgockiej, po której dużo
różnych obrazów olejnych sprzedawano. Były tam i
nurte jakie z 10 sztuk a cyta Canaletto. I głowa ka-
Stanisława la Rembrandt do 227 rs doszła z 50. ku-
pił ją amator Risordo, ja do mojego zbiorku olej-
nych obrazów kupiłem niektórych sztuk 7, i ten sztych.

Zawsze najżyczliwszy Pana Józefa Dobrodzieja
Sługa i przyjaciel
[illegible]

242

Wilno dnia 19 Decembra 1856

Ad. Zawadzki.

Kochany i Szanowny Panie Józefie! Przed samym odej-
ściem poczty otrzymuję list Pana Józefa ostatni z 7 b.m.
donoszę że Siècle i Illustration niezaprenumerowałem, jedne-
go że Siècle cenę podwyższyli na 28 rs. i 2 r. każą płacić, za
wszystko należałoby zatem 30 rs. i niewiem czy przez Odessę
prenumerować taniej i dogodniej P. Józefowi Kochanemu nie
będzie. — Pierwiej niech Pan Józef tam nie przyśle, jeże-
li to jakiekolwiek kłopoty w interesach zrobićby mogło. Znasz
mnie Kochany i wiesz że ani natarczywym ani niecierpliwym
tym być nie umiem. Zachętę przyjmuję przekaz na Wolffa,
i do zupełnego ukończenia 6go Tomu po uzyskaniu zaczekam
może otrzymam [illegible] jak można. Artykuł na-
desłany do 6go Tomu niewiem czy będzie podpisany bo P. Pa-
włowski coś robi trudności. Koleją pocztą doniosę Panu Profe-
sorowi stanowczo. Za Kondeckiego 240 rs. a każdy w [illegible]
5/Tom skończony na 32 formy czyli 16 arkuszy, a 6ty zaczęty
już 4ta część prawie gotowa w pierwszych dniach stycznia z rokiem
1857 opuści prasę. Czekam wypadku do tytułów. Żegnam
już bo ani 10 minut nie ma do odejścia poczty. Najlepsze
pozdrowienie [illegible] Zawsze najżyczliwszy Sługa i przyjaciel

A. Zawadzki

Wilno dnia 25/10
1850

244

Ad Zawadzki.

Przez pomyłkę zaległego przesyłka pocztą nie posłano Kochanemu P. Józefowi tytułowego Tomu 17go do podpisu, który się już kończy pracowie, a przynajmniej w 2ch/3ech częściach skończone, bo 17go formę składają, a tych ich zdaje się 24 lub 25. Tom 27y przed wczoraj odebrano i już obłużone pierwszy więc nie powinno być w druku jeśli Cenzor nie przetrzyma.—

Przysłano też z Poznania dla Pana Józefa różne książki lecz cenzura zabrała one do rozpatrzenia a tylko jako już zapłacone i znajome Tom 17 Hist: Szląt. wydała. Bibliotekę Warszawską też przesyłam, tudzież 2 części Wspomnień Sybiru i pobytu w Berezowie. Proszę też finalnie oznaczyć jaka cena tych wspomnień będzie i jaki dla księgarni rabat tudzież nadmienić słowko z ceną Witolda czy zgadza się Pan Józef Dobr: na proponowaną cenę 3. z portretem, a 270 lub 250 bez portretu.— Czy mam furmanem przesłać i wiele exemplarzy Wspomnień i Witolda..

Dobr. Panu Szewca cabat mój zapłacił po potrąceniu rabatu zapisane są w kredyt Pana Józefa.—

Jeżeli podoba się Panu Józefowi drukować u mnie kiedyś wszystko swoje społem z Ikonoteką, pewnie nie żałuję Twego rozporządzenia

[illegible] po-

pracownie wydam, tylko będę prosił abyś w tekście sam zaznaczył kogo zatrzymanie ostatniego 3/4 konkty, bo ja tak obarczony jestem różnemi pracami i korespondencyjami że nie potrafię wydołać wszystkiemu. Zdaje się że Wilczyński nie powinien odmówić tego dla miłości sztuki. Trzeba bezinteresownie co można i jak można —

Czekam odpowiedzi na moje wszystkie listy, i polecam się dalej życzliwej pamięci pozostając.

najniższy najżyczliwszy sługa i przyj.

[illegible]

P.S. Widziałem właśnie teraz przesyłkę od Bobrowicza i nic dla W. Józefa nie dołączył —

593 Wielmożnemu Jeniis Jmć Panu
26 Lu 4 # 12 a 3

Józefowi Kraszewskiemu

Obywatelowi pttu Łuckiego

przez Łuck

w Hubinie

при семъ посылка на 12 руб. Сереб

(съ книгами) —

2

Wilno dnia 9 Stycznia 185[illegible] 946

Ad. Zawadzki.

Drogi łaskawy mój Panie Józefie i rok nowy zaczął się, a ja
już nie wiedząc dotąd uiszczałem się napisać do P. Józefa i moje
serdeczne powinszowanie. Ma przestać [illegible] z życzeniami
mi zdrowia lepszego niż dotąd, spokojności i bezpieczeństwa od
zostania twoich przez współziomków dla których pożytku i przyjem-
ności więcej niechybnie zrobiłeś, niż którykolwiek z pisarzy
naszych [illegible]. Niechżeż też Bóg błogosławi wszystkie
twojej niechaj synkowie na pociechę twoją i pożytek kraju
rodząc się i wstępując w ślady czcigodnego ojca. Ale napisz mi
z łaski swej jak liczną masz familię wnuków i którym dał dla
ciebie i jakim na imię. Pozwól mi każdemu z nich przysłać
się jakie książeczki stosowne do ich gustów i upodobań i chciej
mi w tej miłej sercu mojemu kwestii być tłumaczem z kolei —

Wszystko się też nie ponosiła [illegible] dotąd P. Józefowi podziękowany
nie podziękowałem serdecznie za tak miłe i przyjazne powinszo-
wanie jakie mi w liście swoim z grudnia na spół moich imie-
nin przesłał. Pamięć twoja i życzenia do żywej mnie wzrusze-
nia pobudzają. Za szczerą i chętliwą ofiarę wspomnienia jednego
z uprzednich ~~[illegible]~~ dzieł twoich, uprzejmie dziękuję ale nie bierz mi za złe
mój dobry P. Józefie że nadużywać tego nie będę. W żadnym razie kiedy
wydrukuję i wydam na świat, jakiś zysk ze sprzedaży Podobizny
wspólnie dla księgarni nowej, zatem honorarium wyborne wtenczas mnie

Zapowiedzi [illegible]

mogę mniej jednak za ten dowód życzliwego serca jestem ci całe obowiązany. —

Miło mi też dowiedzieć Panie Józefie że Ci przysłużyć się mogę sztychem Canalettego, jużbym go dziś posłał ale stolarz pudełka mi dotąd zupełnie dotąd nie skończył, nastąpi więc pogotowiu, prześlę ten sztych. Pan Józef jest amatorem i zbieraczem sztychów polskich, najwłaściwiej więc aby to w jego zbiorze figurowało, ale proszę mi pozwolić ofiarować to bez żadnych kompensacyi ani żadnego mi tej drobnostki nie odmawiać —

Kordeckiego Tom 2gi już otrzymałem, a 1y przeczytałem od deski do deski jak to mówią i z największą przyjemnością i interessem, jest to twoja ulubiona struna z epopei narodowych, i ten charakter kapłan zawsze mię żywym przejmował zapałem i uwielbieniem, Jakkolwiek ta fizyognomia historyczna dobrze znajoma z epopei Częstochowy z zeznania z wymownej pielgrzymki Balińskiego który tak był szczęśliwy że dostąpił do najciekawszych materyałów archiwum Paulińskiego podczas swego pobytu długiego w Kr.; Jednakże część czysto duchowa- moralna, poetyczna tej niepospolitej postaci w twojej powieści z prawdziwym natchnieniem oddana. Obok niego i X Mielecki i d Paweł i Czarniecki i Kominski tak samo oddani; szwedzki Miller i Wejhard z całą kategoryą różnych z szwedzkich polaków prześlicznie jakby kredką mistrza zarysowane i kontuncya Zbroszka znajoma już z Balińskiego, to nowy i interes obudza. Możnaby tylko w ogólności więcej życia indywidualizowaniu przydać i żywiej postępu acz akcyi wymagał, ale gdzie tyle szczegółów historycznych ciekawych ważnych

niezapomnionych, powieściopisarzowi pod rękę wsuwało się, powieści-
pisarzowi który sumiennie jakby chciał wszystkie pomnieć i biegł
się wypisaniem efekt do potrzeb efektu, lub gwałtu ozdobiłym wido-
kom, jak tego skandalicznego dość przykład pan Kobiecie Kreuarki; w
ostatnim zwłaszcza utworze Sinigrelskie, tam mówię pisarzowi
takiemu, niepodobna było uniknąć, żeby niekiedy zbytek szczegółów histo-
rycznych kochę efektu artystycznego i prędkości akcji nie nadwerężył. Ale to
najmniejszy zarzut zresztą, i zawsze tą powieść oraz tak szczerej, mulekmi-
nej, sumiennej pracy najwyższy interes w publiczności czytającej obu-
dzić musi. — Zdrowszy zdaje się nie powinno być żadnej trudności
chociaż to teraz taki biedny skład nowego komitetu że aż żałość bierze. Je-
den Pawłowski niby coś lepiej pojmuje ale i ten nie pewny siebie, nie
wyrobiony, niezawsze nad wyrozumieć, nie bywał z profesyi, a dużo to
Boże zmiłuj się, Muchin głupiutki, ostrowaty, ośmiem przyjąć nie
ma, uparty, jaki chciałem do JW Bibikowa na niego prośbę podanem;
i przyszło do tego że na tego dodatku skarży się wypadnie a 3ci ostatni
cenzor Hołobłott nawet nie rozumie repertuar po polsku. Może nadal
wypadnie do Wozgowy o approbatę prosić jeżeli tak trudno przyjść.

Artykuł nadesłany do VI Tomu: Czytaliśmy sobie z czytelnikami już przepisany
z pewnemi kosztami i drukowanymy będzie, a o teatrze hiszpańskim odemka następnej
poczty.

Pana Deputata Pani Felińskiej zaczęłam czytać temu, ale nie śmiem sądzić
że to bez porównania niższe od Wspomnień z pobytu w Berezowie: nie wiem
jednak pierw jakie to wrażenie na mnie po ukończeniu czytania sprawi; i
z tego dopiero sądzić będę czy mam przyjąć i na jakich warunkach tem ustąpić do
druku.

Już pisałem w uprzedniem liście P. Józefowi, że gotowym poczekać o jakiś a conto dwulu Athenaeum do ukończenia 6go tomu i podania Mu ogólnego obrachunku; należności od Wolffa też za wspomnienia Lamartina w pewnej przyjmuję takie, wy rozwożona będzie za 700 Zł. a zato 95 Rs. a 50 dla Pana Józefa zatłumaczonemu jest 145 Rs. prawie. Te tłómaczenie wypadnie się oddać a było to niełatwem, gdyż styl Lamartina zwłaszcza w tych romantycznych historycznych obrazach tak jest obciążony a tak pełny odcyrtowalnych akcesoriów, że wtornie dla tego w każdym innym języku trudny do oddania. Sceny między dwiema przyjaciółkami Klotyldą i Reginą i rodzinnie spotkanie Salomei z Reginą w kościele musiał jakby na płótnie pędzlem rozłożyć. Ach co to za porównanie z wczorajszem tandeciarskiem przekładami! —

Wspomnienia Drewnickiego odesłę formowane a 20 pięsztuk, ale proszę mi 4 Exemplarze dla siebie zatrzymać przysłać a jeden dla ... Kornii. Co autor będzie robił z 300 Exem. czyli z obie 100 nie chciałby przesłać w Kurs, nie czekając uważnie nato decyzji wszystkie odesłane niebawem 25 października razem odesłane —

Ze Lwowa piszą mi iż Ostatnie ogniwo wyczerpane, czy nie mógłbym ~~[illegible]~~ drugiej edycji z cobie tej wybornej powieści, która tak niedawno wyjść się mogła; ofiaruję za tę 2gą edycję Panu Józefowi 40 Rs. jeśli zgoda proszę na to skrypcik przysłać bo wczesne teraz na wygranie drukowanie już księgarz dla przedrukowania, i dowodu nabycia prawa do tego wymaga. Gdyby P. Józef kochany zgodził się na moją propozycję czy nie mógłby było tylko końca przerobić i pozbyć 5ciu przez Julię panowi wygłoszonych, wyborni bowiem nienaturalny i niezgodny z ~~[illegible]~~ charakterem kobiety. a tak powieść dla Mojej zamienić imię, toby wiele popsuło interes i sens powieści, bo zrazu to ślicznie i świetny a pełen naiwnego wdzięku obrazek. Towarzyszę do woli mogę P. Józefa — jeśli nie

uznając za właściwe takie przerobienie, obejdzie się i bez niego i
powieść równo pójdzie, a mojej senatorzi za złe mi nie chciej
brać.

Na Athenaeum na rok 1851 dotąd do 10ciu się zgłosiło, ale gdyby
już wychodzić miało a ogłoszenie takie się pewnie mniej niebyłoby pre-
numeratorów niż w roku bieżącym. Proszę też Pana Józefa donieść
mi z pewnością czy Athenaeum ma się drukować, gdyż stosownie
do tego zaraz rozpocznę się w drukarni i czasów wcześnie ~~zawczasu~~ do innej robo-
ty przestawię. Jakkolwiek bądź, czy będzie się drukować, jeśli spółka
wydawców nie jest ze mnie rada, to mogę sobie oddać tę słuszność, że nigdzie
sumienniej, nie wiem czy gdzie taniej, a pewnie w żadnej innej oficynie nie
poprawniej zdecydowanie drukować i na świat wypuszczać nie będą. —
6ty Tom za 2 tygodnie ukończy się i wyszle się. 5ty już rozesłany —
Monarszyńskiemu na rok P. Józefa za Kurierem załączającym się na for-
bę Rs 5 kop 20 wypłacono.

Na Pamiętnika sztuk pięknych wszystkie wpłynęło porto te-
raz 30 [illegible] z Krakowa przez Kremera nadesłanej, stowa-
rzyszenie do [illegible] Archeologicznego. Z Krakowa ani szkiców, ani
z kopii nów, ani rysunków dotąd żadnych nie nadesłano (u kogo upomnieć się o to w Krakowie?); Komisarz
Wojskowy Księstwa Łowickiego [illegible]: mam polecenie natychmiast odesłać
wszystko co do niego dla P. Józefa przyszło lub przyjdzie [illegible]. — Wszystkie
słownika [illegible] też 20 [illegible] osobno odbitej załączam następnie. —

Prenumeratorowi Kasjerowi [illegible] wysłano już za 1850 Athenaeum natych-
miast. — O Monumenta Cracoviensium starać się czas. —

Po dojrzałym rozmyśle i ochłonieniu z pierwszego zapędu, widzę że rada
Pana Józefa

co do zamieszania sporów wnętrznych i dyskusyj z tym osobnikiem. Co temu Podbereskim, jest bardzo zdrowa i [illegible] najwięcej [illegible] z nim wspólnika jaką, jest to zbłaźnić siebie; żadna obraza od tak nisko upadłego człowieka dotykać nie może, jak przeciwnie pochwała jego tylko hańbą by przyniosła. Był tu Szpakowski i ten [illegible] kierowanie przez niego, dość za wzgardzoną i wyszukaną swej prelekcyi, niechże nie mieć doczynienia z tym zbójem na polu literatury. Ale ten Szpakowski chociaż najzacniejszej duszy, tak jest słaby i niepewny siebie że byle komu do jakiejś powo-dować i wciągnąć dawać się. Delikatność w nim niesłychana i zupełne niezrozumienie swego interesu. Stąd też jeśli kiedy wpadnie w ręce uczciwych ludzi, ależ prawie oddać go na dyspozycyę takich podbereskich, glücksbergów et C. gotowego ten honor wyprzedać. — Otóż nabazgrałem się do Pana Józefa za wszystko cosy, przepraszam nieskończenie za te długie ga-dania, ale kiedy wszystko potrzebne było, a przed samym zakoń-czeniem miałem zatrudnienie ani nie mogłem przystąpić do dłuższego odpisu, czekam na niektóre z moich zapytań kategorycznej odpowiedzi, a tym czasem pozdrawiam najżyczliwiej kochanego

mego Pana Józefa i pozostaję jak zawsze wdzięcznym sługą

i przyjacielem [illegible]

P.S. Dziesięciu [illegible] wysłałem według tu załączonej kartki: od Wolczyńskiego Les peintres i Les Perles —

P.S. Upraszam o 10 egz. Wspomnień Felińskiej przysłać na stały mój rachunek za które 12 zł natychmiast w kredyt P. Józefa wpiszę. —

Wilno dnia 15 Stycznia 1857

Ad. Zawadzki

249

Dziś krótko tylko piszę bom i wszystko wypisał prawie pocztą kochanemu P. Józefowi, i mało mam czasu, dla licznych korrespondencyi. — Powtórny zaś to wsiądał prosić Monumenta Cracoviensium których nigdzie dotychczas znaleźć nie można było.

Otrzymawszy wczoraj list 22go Xbra z 48 Rs. natychmiast dołożywszy 6 Rs. zaprenumerowałem dla P. Józefa Journal des débats i Illustration na 1857 i kwit pocztowy na Rs 54 załączam. —

Żegnam już tedy P. Józefa kochanego i pozdrawiam serdecznie

zawsze życzliwy sługa i przyjaciel

Adam

125 Его Высокоблагородію
Іосифу Ивановичу
35 р 14 5 + 35 Крашевскому
22
2 го Помещику Луцкаго Уезда
чрезъ г. Луцкъ въ им: Губинъ
Волынской Губерніи
WJ Pan Józef Kraszewski p. Łuck w Hubinie
при семъ посылка съ книгами на 22 руб. сер.

2

Wilno dnia 23 Stycznia 1851

251

Ad. Zawadzki

Przeszłej poczty łaskawy Panie Józefie, wspominałem względem sztychu Gwalbertego i dziś go odesłano, razem do Danego ze sztychem w komplecie z pamiętnikami Drewnickiego przesyłkę.

Zamówione Pamiętniki już gotowe i okładka do nich, oprawione są także i po oprawieniu do dyspozycji Walfa oddane są.

Czekam odpowiedzi gdzie mają być Athenaeum drukowane żebym mógł zawczasu rozporządzić.

Jeżeli artykuły przyrzeczone do Albumu jeszcze nie odesłane P. Odyniec bardzo by życzył żeby jego poetyczny urywek raczej w Athenaeum na 1851 był umieszczony, proszę o uwiadomienie w tym względzie —

Oczekując odpowiedzi na uprzednie moje listy i polecając się dobremu sercu powtarzam szczere życzliwości uczucia Panu Józefowi

Dobrodzieja sługa i przyjaciel

[illegible]

P.S. Kortepunkt poczta lub najdalej za 2 Athenaeum Tom 6 odeślę Panu Józefowi —

259

Wielmożnemu Jmc Panu
Józefowi Kraszewskiemu
obywatelowi p^tu Łuckiego
1 л. 1025
Волынской p Łuck 7
губернiи w Hubinie
при семъ посылка на 7 Руб серебромъ
Ч. Бъкортиного

45

W Grodnie 16 Lutego 1851 253

Ad. Zawadzki

Dostojny Panie Józefie Dobrodzieju!

Otrzymawszy przed 2 dniami list Pana Józefa z dnia 27 p: m
i przyjęty prospekt na Atheneum na rok 1851 natychmiast
dałem go do Cenzury, a po otrzymaniu approbaty oddałem do druku
i następną pocztą nadeszłe, a tu przy pismach periodycznych
i przyposyłkach rozsyłać się będzie. — Czekam na nowe papa-
rycje co do druku Atheneum na rok 1851 i czytko będzie mógł
bez znacznego uszczerbku dla drukarni, zrobić dla P. Józefa, niech
wolno zrobić i proszę bardzo niewielkiego procenta za rozesła-
nie liter i innych okazowców rychło wielkiego nakładu nie wymaga.
Zrozumiej, wiem że nie jestem kupcem i stawia mego na widok
nie narażam. Jeśli się nie zgodzisz, żadnego żalu mieć nie
będę i pomogę jeśli P. Józefowi zawiodę do zgodzenia mnie-
nia z kim innym i gdzie indziej. Tylko wiem że okazałeś miły
mój największą w wydaniu tych 12 Tomików, Drukarnia, a wdzię-
czność exemplarz księgarnie okazały. —
Józefowi pobudziłem najgorszej zajęć się interesem Synem
Pana Józefa Łoskiego, o kijowskim cenzurnym korrekto-
rze i który od niego odpowiedział odezwę wnet że P. Józefowi
zapomniałoś o nowym, i drukuję adresu do P. Józefa posiadam
go osobnie. —
Jakiegoś żądała honorarium Pani Felińska za 2 Tomy, jej
Wspomnień Dobroperowa, ub: jeśli na przedmiot cenzura pozwoli, gotów
jestem

to nabycia — Teraz nadmieniam mi jeszcze przedstawić,
bo gotowego cenzora niema i dopiero spodziewać się ma P. Waler-
niusza b. tego Inwestytuta konsulowego Karolom, nominacyi
Powstańskiego P. Kodeniuss jest człowiek rozumny i dobry
i spełniając ściśle wolę zwierzchności, wykonać by
dowodów i autorom sobie niebezpie —
W Lwowie przedrukowano nową edycję Ostrożnie Ugody
wył. P. Józef nad to pozwolenia wprost. —
Z Warszawy przysłano następnie dla P. Józefa książki i to,
to załączam a mianowicie:

1 Starożytności Warszawskie 2 t. —
1 Opis Król: Polsk. II. 2. —
1 Zabytki Krakowa
1 Bibl: Warszawska Zesz 10. 11. —
2 Manuskrypta —
od nas 6 Athenaeum Tom VI. dwa z papi
10 — — — welinowy —

Do Walfa o Lamartine pisałem który skończony zapa-
miony —

Żegnam Pana P. Józefa i przepraszam za ten tak
nieporządnie pisany ale poczta odchodzi i przekazę mu
życzliwy sługa i przyjaciel. Adam

255

Wilno dnia 2 Marca 1851

Ad. Zawadzki

Szanowny Panie Józefie!

Przed kilku dniami otrzymałem list Pana Józefa Dob: z dnia 13 febr. i dziękując najuprzejmiej i najmocniej za stałą życzliwość Pana Józefa kochanego dla mnie, pośpieszam na wszystkie punkta i propozycje odpowiedzieć: Jeśli Pan Józef i składka mecenasów Athenaeum życzy u mnie nadal drukować i także chętnie moje usługi nadal wam ofiarować pragnę. Co do warunków zaś następujące objaśnienia: Zeszyty moje nakazywałem regularnie wychodzić, i drukarnia zobowiązuje się do oddawania w zapieczętowanych najmniej więcej terminach, lecz wyjście na świat regularne nie od niej tylko jednej zależy, gdyż cenzura często tom 5 lub 6 tygodni w wypatrzeniu zatrzymuje, jako i z 6 tomem i 4 ym [?] miejsce miało, następnie po przedstawieniu exemplarzy do komitetu po wydrukowaniu, na otrzymanie biletu na wolny wypuszczenie w świat jeszcze niekiedy 2 tygodnie przetrzymuje. Na zatem zwłaszcza przy teraźniejszych obostrzonych przepisach cenzury, takie trudności i zwłoki których przewidzieć ani obrachować nie podobna, Tom jeśliby i zaraz przysłał Pan Józef 2 Tomy Athenaeum do cenzury one nie wyjdą z aprobaty jak daj Boże koło 15 Kwietnia, a zatem w najlepszym razie druki do 15 Czerwca musiałyby się przeciągnąć, nie z mojej winy. Komitet przez odprawienie jednego cenzora, jak pisałem, Pana Pawłowskiego został zdezorganizowany; P. Malkin nie rozumie i koniecznie prawo i lewo, P. Kalenkatt wcale po polsku nie czyta. Nowy Cenzor P. Molenius człowiek uczony i porządny, ale ten ledwie może 25 Marca wakancyjne miejsce; zatem daj Boże 1 Kwietnia oddać do Cenzury 1. i 2gi Tom a daj Boże odebrać 20 następnego miesiąca

W tym roku wreszcie t.j. w 1850 dość regularnie wyszło, bo tom 87 pomimo zamitrężeń cenzuralnych przez 2 ostatnie był spóźniony, a dla tego wstrzymany. Zresztą mogę obowiązać się że gdyby ze strony cenzury nie było zamitrężenia, 6 tomów w 1851 do 20 grudnia wydam i w razie przeciwnym gotów jestem jakąś kompensatę wydawcom = nakładcom zapewnić. Podwodem jednak który wyżej wymieniam w tem, że z cenzury mitręgi niebezpieczne; nadmienić raz jak długo w cenzurze ~~leżały~~ rękopisma, mogę brać z Kancelaryi komitetu kiedy przedstawione rękopisma i kiedy mi zwrócono. —

2°/. Niesłusznie utrzymuje się co należy do tożsamości kosztów na Atheneum, iż moje warunki są za uciążliwe, że 50 rs które dla siebie odciągam paraliżują rozprzedaż, i że 8 z 45 arkuszy z papierem i honorarium dla każdego drukuję. Do 1go że 50 rs wcale nie pokrywają prenumeraty w Litwie ani w tych prowincyach, gdyż daję 10 rs rocznie różnym moim znajomym literatom, co w okolicznościach Atheneum pomagają wydawać gratis; a z 30 rs odkupienie drogi księgarza wysyłam 12 tu prostych zwykle bratu do Kijowa expedyjuję. Za to przecież biorę na siebie expedycję na pocztę dla prenumeratorów, wychodzących rewersów, utrzymywanie kontroli, rejestrów, rozwodników z pocztą co dnia czasu kilkakrotnie zajmuję, obrywanie pocztowe wypłatą lak, papier na koperty; ~~odsyłam~~ tytuły do podpisu moim kosztem, prospekta drukuję i wysyłam przez pocztę gratis; po wydrukowaniu także entr..ony rozsyłam bezpłatnie. Korekta która tak jest staranna tak jest dokładna jak w żadnym piśmie periodycznym ~~...~~ zbiorowym potrzeba nie utrzymuje się, dokonywana gratis, a warta ona

najmniej

od arkusza jeśli już nie dukat, to 2 Rs., chcę zatem cenę literackiej korekty nikt tu nie podejmie się utrzymywać. Prawie zupełnie nawet które są kopiowane, niepoprawnie, bez żadnej ortografii, i interpunkcyi w których są pisane różnemi charakterami kopiowane i poczciwie z tem co uzdrawiane a przy sam cała zostaje wydawaniu takiego, rozwiej drukowania chciałem mówić. Ale dla każdego też za 8 i 45 kop. arkusz z papierem bym drukował, bo zwykle cena takiego arkusza Rs. 8 i 80 kop. ustanowiona się w drukarni i tak wszystkim zaczytować równo tu w drukarni którzy tę cenę płacili, jeśli autor swoim kosztem drukuje. — Więc co do mojego usprawiedliwienia i dyskulpowania z zarzutów jakie by przeciwnie niezłomnych warunków; jednak nie pragnę zysków wielkich a nie chcę żeby ta publikacya do innej drukarni przechodzić mu-ta cały świadczyło o jakiemś niezadowoleniu redaktora z mojej, zgadzam się na pewne redukcye w moich warunkach, od tej redukcyi już nie będę mógł więcej odstąpić. 1°. Arkusz druku z papierem na 250 Ex za 8 Rs. zgadzam się drukować, czyli że jeszcze 45 kop. odstępuję. 2°. Za expedycyę, kontrolle prenumeratorów, rozsyłanie i drukowanie prospektów, za korektę poprawioną jak dotąd też żądam już tylko mieć dla mnie na swoim papierze drukowanych 25 Ex., z tych przecież pozostawić że 10 blisko gratis rozdawać muszę, a 15 pozostanie mi za powyższe wspomniane na dogodności i trudy w rozsyłaniu i utrzymywaniu kontrolli etc. Jeżeli te warunki nie będą przyjęte, cóż robić chcę z żalem ale będę zmuszony rozstać się z drukowaniem Athenaeum, tem bardziej tylko że moja samo[illegible] moja dobra wiara na uwagę na gdyby uznanie społeczne Athenaeum nie zostaczyła. Pozostanie mi pociecha ziem wspólnymi i najmocniej wywiązywał się z utworzonego na mnie obowiązku, a redakcyi i społeczeństwu z

serca

będę iżby w tamej ofiarnie zdrowy akomodować i poprowadzić gar-
lazka! Proszę nie miększ kochany i rzeczy Panie Józefie że to piszę bez
żadnej gorączki zawsze najszczerszy, najmocniej przekonany jestem o stałej
życzliwości dla mnie. Jestem też przekonany że te tendencje nie od Pana
Józefa pochodzą i w każdym razie najczęściej odrzucam i pomnę na
życzliwe Twoje chęci i usiłowania dla mnie zachowam.
Drewnickiego dawno byłem wysłał ale dałem formom do Łucka nie znalazł
Pan już nie tenże czas nowy podrzędnych kiedy na pewne jednego obie-
cuję, niezaniedbam korzystać z tej sposobności. Do tego transportu
dołożę co P. Józef pisał.
Do Wrzosowej o manuskrypt tego P. Józefa pisałem, żeby z tamecznej dwor-
ny wydobyło go i umieściło adertenco.
Życiorysy ponieważ nie przysłano P. Józefowi, egzemplarz niezwłocznie
przesyłam, [illegible] resztę zapisałem żeby później przysłać odmienne, bo to
był jedyny egzemplarz.
Kordecki dawno byłby wydrukowany, gdyby nie te przemiany w cenzurze
i nie ma komu dać do aprobaty. Jak Hodernis zostanie cenzorem
a podpisze prędko w miesiącu obaczymy na świat wyjdzie. —
Przyślę Panu Józefowi jako od wydawcy Dramatów Hr. Konnerze Złomy, co do
rachunku nie uchodzi. —
Jeżeli nie ukończym się o Athenaeum druk, to prospekta co przysłano prawie
zniszczyłem, a przedrukuję nowe i umieszczę pisane drukowanie kto tak,
Nie radził to pismo drukować Tuomi jednego nie rozsyłałem
Jeszcze raz dziękuję za przyjazne chęci łaskawego Pana Józefa Dobro-
dzieja i proszę o zawsze najżyczliwszym sługą i przyjacielem
[illegible]
P.S. przyślę jeszcze osobno, bo już poznałem że to na pomoc

257

Wilno dnia 19 Marca 1851

Adam Zawadzki

Łaskawy Panie Józefie.

Nie ze zwyczaju winszowania zdrowia i imienia, lecz że dzień ten
daje sposobność sercu i prowadzi owe przyjazne wyrazy uczucia,
i ja też moje w krótkich tu skreślonych słowach przesyłam. Czego
życzę, a życzę z najszczerszego uczucia, tego wyliczać nie będę, bo mię
już znasz Łaskawy mój Panie Józefie i o mojej najszczerszej życzli-
wości nie wątpisz. Między wszystkiemi jednak życzeniami to jest
najpierwsze i najważniejsze, abyś ciągle używał przy najmniej
błogiego spokoju i czerstwego zdrowia; dziś więcej tak potrzebne
do pracy, do pracy jeszcze tak ciężkiej, albowiem i takiej wytrwa-
łości bezprzykładnej dotorowanej, której owoce wszyscy pożywamy,
a tak mało dotychczas wdzięczni byli uznaniem Panu Józefowi hołdo-
waniem, który 20 lat życia już swe dla utrzymania ruchu literackiego
zwijał i obdarzył literaturę swoją tem wszystkiem na które by w
innej epoce wiele zespołu pracy składać by się musiało. Życzę
Ci więc wszelkiego od Boga dla siebie i Twoich błogosławieństwa,
prosząc chciej zupełnie nie wspomnieć [illegible] wprowadzić ale z szczero-
wego serca ofiarowanej literackiej pamiątki, która Panu Józefo-
wi jako kuratorowi życia choć w [illegible] czasu upłynionym —
List Pana Józefa z dnia 3 Marca otrzymałem lecz do redakcji Tygod-
nika nie przysłałem prospektu, gdyż nie mam jeszcze [illegible]
Zgodnie

na moje wnioski. Jednak od siebie będziesz mógł Panu Józefu
posłać bo zapewnie już otrzymał prospekta.
Z Ostrożnie z Ogniem, zwiedli mnie Lwowianie, napisali
bowiem iż wyczerpana edycya a teraz znowu to przysłali exem-
plarz i powiadają w jeszcze jeden takie mają zapasów.. Artykuł
J. Bartoszewicza jest dla Athenaeum, a list co się tam znajduje
omyłkowo przysłany, proszę go mnie zwrócić w kopercie do księ-
garni –
Bibliotekę zabytki Nauma ze Lwy i Mince i Pamiętnik Pod-
czaszyńskiego nadeślę pośpiesznie, ale u nas zanotowano że pis-
za December i Styczeń P. Józefowi przesłano, jakimże sposobem
nie doszły rąk JEGO.
Oczekuję postanowienia co do Athenaeum, a tymczasem
zasyłając mu jeszcze najserdeczniejsze pozdrowienia i prosząc
całki uściski i polecając się dobrej pamięci pozostaję jako zawsze
wiernym sługą i przyjacielem
Adam Zawadzki

Wilno dnia 28 kwietnia 1851.

259

Ad Zawadzki

Szanowny Łaskawy Panie Józefie Dobrodzieju,

Ledwie przed niedawnym czasem otrzymałem przy liście Pana Józefa Athenaeum Tom II, a 17 jeszcze dawniej razem z pismem 21/6 Marca do rąk moich doszły. Po otrzymaniu pierwszego natychmiast oddałem go do przejrzenia uprzedniego P. Malinowskiego, który jako przyjaciel cenzora P. Kodennisa, który mu zupełnie ufał, miał sam przepatrzyć a następnie do pobieżnego już tylko przeczytania i podpisania cenzorowi pomienionemu oddać, tak iż dotychczas już może połowa tego tomu wydrukowaną by była, gdy nagle 17go kwietnia we wtorek, okropne nieszczęście i rozpacz P. Kodennisa i nasz komitet i literaturę dotknęło: ato dnia tego o godzinie 3 po południu P. Kodennis siedząc na krześle, piorunującą apopleksyą tknięty spadł z krzesła i w 15 minut życie zakończył. Nie potrafię Ci wyrazić jakie to było przerażenie rodziny zmarłego, i tylu znajomych i przyjaciół których miał wiele, kiedy nagle ta wieść po całym rozbiegła się mieście. Zaraz nikt wierzyć nie chciał tej straszliwej nowinie ale wkrótce smutna rzeczywistość objawiła się wszystkim, i znowu z Komitetem naszym wpadliśmy w chaos, bezczynności

i znowu

drukarni wstrzymanej, bo coby było podpisanego wszystko już się wydrukowało, a nowych rękopismów nie ma komu podpisać. –
Ś.p. Kodeniusz lubo jeden manuskrypt podpisać mógł, bo tylko był 3 tygodnie cenzorem, a reszta moich do 15 tomów różnych leży niepodpisana i jeśli za miesiąc nowego cenzora nie będzie gotowe przeciwnikom wydawnictwo bez czynności zostanie. – Otóż widzisz kochany P. Józefie na jakie to skrupuły wydawnictwo Athenaeum natrafiać trzeba i jak regularnym powinno najlepszych chęci być trudno. Jednak mnóstwo konkurentów na to miejsce zdaje się coś około 12tu lecz nie wiadomo kto pierwszeństwo uzyska; mówią nawet iż między konkurentami jest jakoby i Ant. Ed. Odyniec i uczony Jocher, dałby Bóg żeby który z nich plac ten otrzymał. Jednak co do Athenaeum, byle tylko jaki cenzor porządny i pracowity to miejsce otrzymał i bez zwłoki do 2 tomy podpisał, gotów jestem 4 zeszytów posłowić, a obaiony w 5 tygodni może [illegible], a 6 Tomów niechybnie do 17 lutego 15 najdalej grudnia: Trzeba wysokie żebym choć 17o Czerwca rękopism zaaprobata i najpóźniej 15go otrzymał.
Z tychże smutnych powodów i mój [illegible] nie podpisany a dawno datowany po świecie już krążył, przez tego tylko tomów powieści Kosińskiego 2gi Tom [illegible] etc. etc. i wszystko to snem twardym do czasu spoczywać wtedy musi.
Co do [illegible] Athenaeum, to już nie ma żadnej [illegible], wszystkie jakie podatne i jakie przysyłać będzie zamieszczania

dopełniam i oznaczoności do druku, wyrzucaniu pustych kartek zaoble
przestrzegona.
Jak tylko Cenzura podpisze wypełnioną tłomaczenie Chenier
pa Wiez, zechataż nabędę oddruk od Józefa i honorarium 50 Rs
opłacę. — O P. Konstantym Nowomiejskim będę pamiętał,
widując się z nim czasami.
Przysłano tu z Warszawy przez Orgelbranda księgom posiedniczko
zapewne z Miakowi ryżne kosztowne i ciekawe przeczy pozostałości
Kościołów Krakowskich Wojnorowicza, Przeczytawszy one napisał po-
mienionej Orgelbrand żeby oddawać one do jego dyspozycyi, a on
później napisze komu przesłać; jednakże domyślając się z po-
niektórych wzmianek P. Józefa i załączonego portretu tudzież książ-
ków pisanych Krakowskiego z nadpisem Wm Kraszewskiemu, że to wszystko
dla Pana Józefa, a wiedząc jak niecierpliwie czekał tego jako
przewspaniałej ozdoby i sam artystą, postanowiłem nie czekać
pobrania Orgelbranda lecz przesłać do Hamburga wespół z Biblioteką
zagraniczną i 29ym Zeszytem Podczaszyńskiego Pamiętnika Sztuk pięk-
nych przesłać.
Z Kijowa zapewne już masz wiadomości od niego brata wiadomości
o listach które syn Pani Felińskiej przywiózł.
Wolff przyszle czasami do nas z Petersburga, spodziewać się zatem czemu
i do P. Józefa nie zgłosił się i czemu Siekierzyńskiego nie przysłał kie-
dy od nas wszystkie exemplarze zabrał. Z Lamartinem wezmę wstrzymać
się do swego tu przyjazdu w Maju, a Konradyonei 2gi Tom kończy się drukować

w nowej drukarni tak że oba w Maju wyjdą na świat.

Przy drukowaniu Athenaeum zachowam porządek co do odbitków które P. Józef mnie życzy. –

Z Ostrożnie z Ogniem była pomyłka księgarza Lwowskiego który napisał najprzód że wyczerpane to dziełko i że będzie nowa jego edycja, a następnie tej samej edycji zapisane sto exemplarzy nadesłał. Pokazało się zatem że 1a wyczerpaną nie była edycja. Życiorysów Zeszyt 21. i 22 również do przesyłki dołączono —

Miałbym jeszcze co pisać do P. Józefa kochanego, ale taki jestem zajęty i znowu zakłopotany i tyle korespondencyi do odprawienia że już kończyć muszę. Chciej przyjąć jeszcze moje najszczersze współczucie w stracie jakiej ponieśliście osobie matki szczególnej małżonki Twojej, niech Bóg ześle wam pociechy i błogosławieństwa na wasze życie –

Zawsze najżyczliwszy przyjaciel

i Sługa [illegible]

Wilno dnia 7 Czerwca 1851

261

Szanowny Panie Józefie

Dobrodzieju!

Dawno już nie miałem od P. Józefa wiadomości żadnych, a osobliwie odpowiedzi na mój ostatni list, w którym pytałem czy P. Ewa Felińska zgodzi się na honorarium 100 rs. za powtórne przedrukowanie Wspomnień z podróży do Syberii. Przedstawiłem już do cenzury tę powtórną edycję lecz dotąd nie otrzymałem jej na powrót z Komitetu, z powodu, jak pisałem, braku cenzora, którego dotąd nowego na miejsce zmarłego Kodemasa nie dosłali. Z tego też to powodu oba tomy Athenaeum, jeden w końcu bieżącego Kwartału drugi zaraz w tym mieś. [illegible] ją i nie prędzej obudzić się mogą, czyli nie prędzej approbatę na sobie ujrzą aż we 2 lub 3 tygodnie po zamianowaniu cenzora, co jak utrzymują pewni [illegible] w rozciągłości może nastąpi. Dotąd wszakże ja nie tracę nadziei, wykonania tour de force, to jest wydrukowania wszystkich 6 Tomów w tym roku, byle choć 1go Augusta Tom 4ty zacząć można, postawię 4 zecerów tak iż druk tomu zapewne jego maximum 3 tygodnie potrwa i na 1go Stycznia z Boską pomocą może i 6ty Tom 1851 [illegible].

Po załatwieniu [illegible] robót w księgarni, zaraz drugiego dnia P. Orgelbrand, potrafił nareszcie ułożyć kompletny rachunek tak z działu Athenaeum, i z wpływów za nie przez księgarnię otrzymanych, dla spółki wydawców tego pisma jako i ogólny rachunek dla P. Józefa [illegible]

wek ten

pokażę Panu Józefowi że księgarnia dość gorliwie zajmowała się całym interesem i że rezultat niejest tak zły jak mniemały. Wykaz dla spółki redakcyjnej, stosownie do życzenia Pana Józefa osobno wypisanym, debet jest Rbl. 834. kop. 86, a kredyt. 576 kop. 10, a w ogólnym obrachunku dla P. Józefa, tylko Rs. 127 kop. 69 należy, które na nowy rachunek przeniesiono — Prócz tego zrobiono wypłatę kompletu exemplarzy Athenaeum i prenumeratorów listę za 1850 rok wypisano, tudzież i rachunek innych wyszłości złożonych w składzie księgarnianym.

Brat mój Józef pisał z Kijowa że czyni starania do uzyskania cenzury tygodnia przywiezionych przez Pana Zielińskiego z zagranicy i jak tylko odbierze prześle P. Józefowi Dob. przesyłkę.

Walff był tu i powiadał że sam zaległe exemplarze Panu Józefowi poprzesyłał, że przeto z Wilna nie powinniśmy już nie przesyłać na jego rachunek.

Upraszam zachować się dobrej i przyjaznej pamięci

Szanownego Pana Józefa pozostając jak zawsze z najszczerszym

Uniżonym sługą

Jacenty [illegible]

P. S. Dziś udało mi się nareszcie wyprawić furmana
do Łucka żyda Kallmana Tiszmenicera, który wziął pa-
kę drewnianą pod znakami J. Z. K. #1. ważącą 6 pudów
z 275 exempl: Pamiętników Drewickiego (25 posłano w-
przednio posłano pocztą. Furmana tego z wielką biedą wytar-
gowałem na 1 r. 80 kop pud; czyli za 6 pudów Rs 10 kop 80
Tu dałem furmanowi 6 r. 80 kop a conto, a 4 Rs. ma mu w
Łucku wypłacić Pocztmejster Łucki; bo nie wiedziałem do
kogo zaadressować. Niechże Pan Józef Dob: uprzedzi zaw-
czasu Pocztmeistra Łuckiego, że do niego będzie addressowa-
na paka, żeby on ma 4 Rs. opłacić furmanowi, za oddanie
tej paki. Za Wozy z paką rzeczy, gazety pobrano, Rs 2 kop 20
Furmanowi dano 6 r. 80
W rachunek debetu wpisałem Rs 9. —

Wilno dnia 17 Lipca 1851

263

Ad. Zawadzki

Drogi mój i Kochany Panie Józefie!

Oto piszę kilka słów przed wyjazdem do Warszawy, dokąd na kilka tygodni z żoną za parę dni wyjeżdżam, i stąd zapewne pewnie do Lublina na kilka słów przeszlę, tym bardziej iż spodziewam się że opatrzą na tego wypadku, zgłoszę się jeśli o nowinach i okolicznościach dla P. Józefa z Krakowa podobno przybyłych, a w mieście Warszawskiej zwłaszcza szczegóły coś pewniejszego będę się mógł dowiedzieć.

Listy zacne Pana Józefa kochanego z 9 i 15 Czerwca w swoim czasie otrzymałem i dawniejszym zaraz odpisał, lecz ciągłe oczekiwanie zamianowania nowego cenzora P. Kukolnika, chciałem o dalszym Athenaeum coś stanowczego donieść. To jest iż zgłosiłem dukasować tom 17, który tylko w dniu 15 lub 18 postawiony 4ch razów skończył, lecz nie doczekawszy się dotychczas tego pożądanego i dla literatury i dla każdego naszego wypadku, dłużej odpowiedzi zwlekać nie chciałem.

Listę Prenumeratorów 1° i drugą otrzymałem i te do właściwej księgi zapisano. — Gazetę Warszawską na pół roku abonowanie na wileńskiej poczcie ~~nie~~ dozwolili, ~~ale~~ ~~[illegible]~~ nie chciałem obciążać P. Józefa; w Warszawie bowiem sam pomówię z redakcyą i może wyjednam że oni wprost od siebie P. Józefowi przesyłać będą gratis jako dla kollaboratora swego.

Do Pani Felińskiej odpisałem (otrzymałem bowiem od niej list niedawno) i oświadczyłem

że honorarium żąda trochę za wielkiego, pretendując za
drugą edycję powiększoną wprowadzie zmocjami *Wspomnień*
Berowa Rs 300. i ofiarowałem 225 Rs i 25 Exemplarzy
Za dwie drugie jej powieści ofiaruję jej po 75–90 Rs
księgarni i po 25 Exempl.
Prenumeratorzy na każdym tomie tak będą drukowani
jak P. Józef sobie życzy, byleby tylko chciał on już cenzor pod-
pisał.
U Orgelbranda będę w Warszawie i oskarżonym 257 Rs
naprzód ponowię
Listy Adolfa w takiej drukuje prosze, jeśli są tak interesujące,
być chętnie na swój nakład wydrukuję, toż i z *Chenie André* por
Mery.
Posyłam P. Józefowi 27 Tom Wędrówek Oryginała
Kamieńskiego.
Wolff nie pozwolił mi ani Lamartina ani Komedyantów
Panu Józefowi posłać powiedział że sam z Warszawy odeśle
Tymczasem zamykam, już kończę do mnóstwa
mam robót przed wyjazdem do Warszawy ściskam i całuję
serdecznie kochanego i zacnego P. Józefa.
Najżyczliwszy sługa i przyjaciel
Adam Z
Kiedyż to się obaczymy się?
Czy do Warszawy nie pojedzie kochany Pan Józef

222

Wielmożnemu Jmci Panu 99

Józefowi Kraszewskiemu

Obywatelowi p[owia]tu Łuckiego

через г. Луцкъ pod Łuck

въ им. Губинъ 2. 1. 3ар. 5 5 / 3 / 3 w Hubinie

при семъ посылка на 3 Руб. серебр.

(z Kunami)

29 Iюля

1

265

Wilno, d. 7 Sierpnia 1851.

KSIĘGARNIA, DRUKARNIA
i Skład Nót Muzycznych
pod firmą
JÓZEFA ZAWADZKIEGO.

Wielmożny Mości Dobrodzieju!

W zastępstwie P. Adama Zawadzkiego, ba-
wiącego obecnie w Warszawie, mam przyjemność
potwierdzić odbiór listu W Pana z d 27 z. m. i donieść
że podana lista prenumeratorów na Athenaeum,
w właściwém miejscu zanotowaną.

Słuszne życzenie Pańskie względem ogłoszenia
w jakiémkolwiek piśmie, przynajmniéj pozorny powód
niewychodzenia Athenaeum podające, ~~się~~ należałoby
do skutku doprowadzić. Sądzę, że najstosowniéj w Biblio-
tece Warszawskiéj i Tygodniku Petersb. zamieszczonem
być może.

Konredjanci od kilku tygodni z pod prassy wy-
szły, ale dotychczas nie sprzedają z powodu wyjazdu
Wolffa za granicę i nieoznaczenia ceny przez tegoż.
Dyspozycji do posłania W Panu należnych ex. jeszcze
nie otrzymałem. Posyłam więc tymczasem tex,
jakoteż Pamiątników Lamartina. Za otrzyma-
niem zlecenia, niezwłocznie należne Panu książki
prześlę.

Do wzmiankowanych wyżéj książek, załączam:
Meyerbeera Prophet. Operę na fortep. Rsr 7. 15 k.
przesyłka 60
razem Rsr 7. 75 kop.
w rachunek Pański wpisano. —

verte

Kontynuacje zaprenumerowanych przez WPana Dzieł, Pan A. Zawadzki przed wyjazdem do Warszawy, wyprawił i pewno już rąk WPGo doszły.

Przekonany jestem, że Pan Adam mocno żałować będzie że się z Panem Dobrodz. nie zjechał w Warszawie, z kąd podobno tylko co powróciłeś. Gdybyś Pan był wiedział o celu P. Zaw. możebyś się tam kilka dni zatrzymał.

Z najgłębszym szacunkiem i poważaniem

WPana i Dobrodz.

najniższy Sługa

M. Orgelbrand

17 17 [illegible] 1,1 5 cop.

Wielmożny J. P. Pan 85

J. I. Kraszewski 1/3

przez Łuck

w Hubinie

при семъ добро посылки на 7 Р. Сер.

54 со помѣщенными книгами

11

7 АПР.

2

Wilno, d.nia 16 Paździer. 1851

267

KSIĘGARNIA, DRUKARNIA
i Skład Nót Muzycznych
pod firmą
JÓZEFA ZAWADZKIEGO.

Szanowny i Kochany Panie Józefie!

Jakże to znowu wiele czasu ubiegło od naszej ostatniej korespondencyi i jak dawno nic o sobie wzajemnie nie daliśmy wiedzieć! Ja wyjechawszy się był dla interesów i dla odpoczynku po ciężkich kłopotach i pracach z Wilna do miłej a wesołej Warszawy, tam z żoną zabawiłem blisko 7 tygodni, odpocząłem prawdziwie, wzmocniłem się na nowe prace i przykrości, nieodłączne ciągle od mojego zatrudnienia, i przed ~~[illegible]~~ gospodarzami wróciłem do Wilna. W Warszawie ciągle miałem nadzieję że może obaczę Kochanego Pana Józefa, bo mi Wujaszek powiadał iż czasowo w Romanowce przebywałeś i może zabierzesz się do tej stolicy maleńką odwiedzić; ale coś jakoś nie byłeś na niej, toskowe i zawiodłe moje zapędy na wiosnę. Teraz Wujaszek zakomunikował mi nowinę miłą, że może w krótkim czasie zupełnie Pan Józef zechcesz do Królestwa przenieść się i w Romanowce osiądzie [illegible] rodzeństwa swojego; byłoby to wyborne, bo miałbym nadzieję częściej widzieć Pana Józefa, przyjeżdżając bowiem do Warszawy łatwiej wycieczkę z tamtąd w Lubelskie jak można

18 mil tylko od Warszawy, wyjnę. — Prócz tego słysza-
łem więcej, także, jakoby proponowano Panu Józefowi
katedrę Hist. Literatury Pols. i Wymowy i Poezji w Uniwersytecie
Jagiellońskim i podobnoś nieodmówił jeszcze, co w tym
wszystkiego prawdziwego Chciej donieść łaskawie i w ogólności daj wiedzieć
jak najbliższe i najobszerniejsze szczegóły o sobie, wiem każdy
czy mój Panie Józefie jak mię obchodzisz jak ci zdrowy
i z serca swego sprzyjam.
W Warszawie mile czas nam schodził w towarzystwie ro-
dziny rzewnego naszego Józefa Korzeniowskiego, widzieliśmy się
też z innemi literatami: z Wittem, Lesznowskim, Wójci-
kim, Polkie (z Gazety Warszawskiej) z W. [illegible] Walterem
dobra głowa, nie tym sercem ale bez statku i obyczajów
kaleka pierwszej noty i gwałtem chce [illegible] wo-
rnowskim, choć pod tym ostatnim względem, zostań. Odby-
liśmy też z żoną pielgrzymkę [illegible] do Jasnej Góry,
ja z podwójnym interesem, bo raz zwiedzić chciałem ja jako miejsca tak dla
nas święte i tyle rzewnych lub świetnych [illegible] wspomnień
powtóre ze znajomości wielu ciekawych szczegółów z czasu
oblężenia 1655 i obrony Kordeckiego, którego [illegible] odwa-
ga i wytrwałość tyle wielkich skutków zdziałała. Świeża
powieść świeżo przeze mnie czytana, przedstawiła mi żywo
te wszystkie wielkie obrazy, te wspomnienia [illegible] lubowałem
wzięte

a nowe szaty których dzielnym pędzlem i tak wytwornie
ozdobione obficie po swoim uchowane wielt. Wyobraża-
łem sobie wielkie miejsce obozu Szwedzkiego Müllera
widziałem zdawało mi się chytrego Wrzeszczowicza stojącego
podejść szczęśliwych zakonników, wszystkich, nawet Kordeckiego
zwycięsko wraz widziałem kule zbiegające i broniące fur-
tyjanu w tylko habity. Ale nad tym wszystkim jaśniała w
duszy mojej promienna postać Kordeckiego, który jakby aure-
olą otoczony świętości, bohaterom dziełu przywodził... Portret
jego wcale jednak mi się nie podobał, który w duszej zakry-
stiej za kaplicą Bogarodzicy wisi, artysta co go robił i by
talentu i wielkie zdolności przejść nie umiał,
przenosząc na płótno rysy tego wielkiego męża. — Uśmiech-
nąłem się z politowaniem kiedy mi powiedziano że ob-
razko (wciąż jeszcze malowidło na ścianie) na półkolistym murze
nad prezbiterium kaplicy, namalowane jest jakiegoś pędzla
Piotra Dankersa de Ry. Przedstawiało ono oblężenie wtedy mu
z 1655 r: ten dziś były przyniósł na pamięć nowe oczy Szweda
kaplicy S^tej Korzenna żeby zakonnemu twierdzeniu zostać z-
dać. — Ale przepraszam Panie Józefie żem się tak
długo rozgadał o tem co Ty tysiąc razy lepiej wiesz odemnie
i zapał czas i miejsce, na przedmioty, bliżej Cię obecnie obcho-
dzące, powiem, wracając się a razem przystępując do rzeczy
donoszę najprzód że już mamy nowego anioła na miejscu
P. Hadermisa

P. Pawła Kukulskiego który od trzech tygodni już wrócił z Warszawy. Jest to człowiek dość poczciwy i wyrozumiały chociaż surowy co do cenzurowania rękopismów. Drukarnie przynajmniej odetchnęły nieco i niech jakiś zrobił się ruch w rękopisach. Athenaeum już podpisał 5 tomy, z których dwa jednocześnie drukować zaczęto. Ponieważ P. Kukulski podpisał niektóre rękopisma, przeto musiał sobie przysporzyć w kątach i każdy ostrożnie postępuje, czytające bowiem prędko, także druk przynajmniej na wybitności nie cierpi. W poemie [illegible] we wstępie kilka wyrazów zakreślił i podkomie tego wstępu kilka wierszy, ale to sensu nie psuje bo ja końce wrzucone z powrotem i czyta się gładko niczyjże wyrzucić. Wyjątki dopełnię się jak życzyłeś, tylko nie wiem co będzie z Andre Chenier bo podobno już nie będzie w pozwoleniu zakonczony [illegible] tenuous eo ipso i przekład prohibitus erit i P. Kukulski w Athenaeum go nie dopuści. W takim razie sądzę że wypadnie mi, nie zatrzymując druku tomu 1go już i tak spóźnionego, dopełnić ten tom do wtórej objętości oryginalnym jakimś z 2go lub drugim ciągiem Znakomitej historii Komornickiego, a z 3go ten znowu 4tym a tymczasem P. Józef coś do 6go wyrównuje tyle wynoszącego co 3 ciągi wykreślone Chenier, nadesłać raczej. — Kordecki podpisany również i zaczęto druk, zdaje się że na początek obu tomy wyjdą. — Tylko Józef nawczony już nie Złote Ziarno napisane podobno w Komornickim. Żegnam serdecznie i całym sercem przyjaźnią sługa
A. [illegible]

P.S. Być może Panu Józefa wszystkie tomy Przekładów Syrokomli; 2gi Tom wydawca ustąpi źródłowi niż Krakowskiemu Księgarzowi, któremu musiał [illegible] drukować, odpisz mi a ja to zrobię wszystko.

269

Wilno dnia 27 8bra 1851

Ad. Zawadzki

Już po wyprawieniu mojego ostatniego listu z dnia
6. m. otrzymałem ostatni kochanego Pana Józefa Dobrodzieja,
(z d: 10 b. m.) o którego zdrowiu znowu jakieś wieści wytaczali w
Warszawie ale też i odwołali w Kuryerze swoim, czemu
i ja który tyle kocham i poważam Pana Józefa, rad jestem niewypowiedzianie. W ostatnim liście doniosłem
o nowo zaczętym Athenaeum, a dziś dodaję że już
1y Tom skończyliśmy i 2go blisko połowę wydrukowano,
inne pójdą za nim, a jeśli Bóg da zdrowia z Jego pomocą i 4ty do Nowego roku wykończemy. W tygodniu 5y
i 6y powinny wyjść na świat, nie wiele więc w rezultacie
prenumeratorowie na czasie stracą. — André Chenier
jest pozwolony, tylko 2 karty wycinają, przeto i przekład
jego bez przeszkody drukuje się, wyjąwszy różnych artykułów według skazówki uprzedniej P. Józefa dokonywają
się. — Nordecki też drukuje się i już 144tą stronicę
z 6go Tomu składają, jednak nie wiem jak prędko pójdzie
bo P. Kukolnik w korekcie czyta i swoje cięcia uskutecznia, ator
koniecznym byłoby gdyby pozwolił rozczyt i mnie znowu uskutecznił
to, na wydanie czego tak dawno już z utęsknieniem oczekiwałem. W Bogu nadzieja czysta; że drogiego wiekopomnej pamięci Nordeckiego, sam za sobą w to wierzę i jakoś uczyni
się wolą Bożą.

Z Athenaeum przysłał do Pana Józefa, bytały to-
mu 3go tylko do podpisu, bo aby tam jeden był
opatrzony podpisem już dostatecznie gdyż przedruki
lub owe twoje naddruki nie miałyby kompletu 3go
ozatem naturalnie dla nikogo korzyści przynieść by nie
mogły. — Format papieru nieco mniejszy na ten
rok ale zato lepszy gatunek i bielszy, wielkość zaś
stronic naturalnie ta sama zupełnie co w przeszło-
rocznym i zostać więźka bo pustych stronic czyli ca-
kat, nikt jednym a drugim ostatecznie nie
zostawiamy.
3ci Zeszyt Pamiętnika sztuk pięknych Podczaszyń-
skiego dotąd nie wyszedł i nie wiadomo kiedy ten
pan redaktor kolomat wielki wyda go na świat, bo
coś ze swoim wydawcą porozumieć się nie może.
Dopytywałem się o lesznie Wozyanowskiej o ma-
nuskrypta i książki z Krakowa dla P. Józefa, ale
ani mi nie umiano na to odpowiedzieć, otrzymuję
tylko że wyjątkowo dla P. Józefa nic nie nadesłano z nie-
kąd; chciej zatem mi donieść kto to miał z Krako-
wa przysłać i pod czyim adresem ~~a~~ naówczas informa-
cyę zasięgnąć raczę.
Do Pani Felińskiej pisałem przed kilku dniami

w odpowiedzi na Twój list, i zaproponowanem honorarium
za Wspomnienia z Podróży w Kercrowie i powrót do Swobody
a pobytbowanie, we 2ch Tomach Rs 250, uważaj niepodobny, bo
1y Tom już 3 razy był prawie drukowany o przynajmniej 2 razy
płatnie, a zresztą, jest to honorarium równych znako-
mitszych pisarzy. Bądź zdrów czyli wzajemna między
nami i pierwsze ta ruma, ale wreście ofiarować mi nie
podobna.

by Kroje obrała już skończony, i Złote Ziarno, napi-
sane podobno w Romansowie, jeżeli z niemi albo
układu nie zrobiłeś: chciej mi kochany Panie Józefie
donieść szczegółowiej o objętości i warunkach tychże
utworów.

Ale muszę już żegnać Pana Józefa kochanego bo
nawałno korespondencyi i zatrudnień mię czeka
Bywaj mi zatem zdrów a chciej wierzyć uczuciu
stałej przyjaźni i szczerego szacunku

Twojego Daniel

271

Wilno dnia 17. 9bra 1851

Adam Zawadzki

Piszę dziś na niepewne do Kochanego Pana Józefa do Lublina bo Kuryer Warszawski podobno ogłosił przyjazd Jego do Warszawy. Otóż kilka tylko słów przesyłam zaraz z 1° Tomem Athenaeum, do którego lista prenumeratorów załączona, a 2gi zupełnie gotowy tylko jeszcze formalności cenzurne niedokończone i ten za dni 7 wyjdzie na świat. 3ci w połowie złożony, 4ty jak pisałem do końca Grudnia wyjdzie a 5ty i 6ty z millesimem 1851 w Styczniu niechybnie wyjść może, tylko o materyałach proszę co najprędzej, żeby przerwy nie było. — Chénier jak pisałem przeszedł zupełnie i ja wszystek odbijam dla siebie za co stosownie do oznaczenia P. Józefa Rs 50 w kredyt Twój wpisuję.

Przez [illegible] od Wileńskiego załączam dziś wespół z 8ma Athenaeum w żółtej okładce i 6 zwyczajnych, 2 zaś z pierwszych do Warszawy przesyłam.

Z Kontynuacyi nic mi nie mamy do przesłania bo Podczaszyńskiego Pamiętnika sztuk Pięknych Zeszyt 3ci dotąd nie wyszedł. —

Na szacowny list z 29 Października, który przed kilku dniami otrzymał, odpiszę do Warszawy jeśli rozumiem się, bo teraz nie mam pod ręką Kuryerka, żeby tam wiedzieć przybyt. Teraz żegnam i zdrowia najlepszego, tyle nam drogiego, życzę Najszczerszy sługa i przyjaciel Adam Zawadzki

1 Tom wyszedł tylko 5 wyrazów w całym tomie wykreśliła cenzura a 2gi w przyszłym tygodniu kończą i tam zda się nic cenzor nie zmazał do wydrukowania

6

24/ Wielmożnemu Jmć Panu
Józefowi Kraszewskiemu
Obywatelowi p^tu Łuckiego
Волынской przez Łuck
губернии Hubinie
прилагая посылка [illegible] 7 рубля [illegible]
съ книгами

ВИЛЬНА
18[illegible]
НОЯБ.
17

Wilno dnia 5/ Stycznia 1852

273

Łaskawy mój Panie Józefie!

Jakże sam badź się z przeświętego mi łaskawie, owszem, obszerniej powiedziałbym jak z grobu, bom od czasu mojego ostatniego listu tyle nieszczęść i bied-kłopotów przebył, że czasami przychodzi mi zapytać siebie, czy należę jeszcze do liczby do żyjących, czy może jak dawno do miejsc podziemnych szukam przechodu. Oto po kilku miesięcznej chorobie w dniu 19 Listopada p. r. straciłem najlepszą matkę, żonę i świętą prawdziwie niewiastę, która wszystkich cnót chrześcijańskich obraz w sobie łączyła. Tę boleść gorzką, rozpaczliwej niemal, gdyby Boska religia Zbawiciela naszego nie podtrzymywała upadającego ducha, w takich wypadkach rodzinnych, na serce się zlewa, nie potrzebuję ci zacny Panie Józefie opisywać

boś więcej, bo mam serce czułe i ta-
ciłeś drogie ci już osoby w rodzinie,
a dopiero teraz Matkę która cię do życia
na ten świat Boży jakkolwiek cierniami
wysłany, przyprowadziła, wstawić się
z mą narzeczoną i niewiedźmie osobi i na
drugim, by przez świecie doznali Boży
ojca chce w dodatku tę drogę osobę, iż
nie wiemy jakie nam miejsce tam
zgotowane być może, pomimo że
w oczach, słabszych i ludzi nawet za
sumiennych, prawych, poczytywani
jesteśmy. Ale Bóg miłosierdzia nie odrzuci
skruszonego grzesznika, który się upokarza
i błędy swoje uznaje, więc i pewnych
nadziei nie opuszcza mej duszy że tam
kiedyś na łonie Chrystusa samego, dobrą
i czułą Matkę moją oglądać w uszczęśliwieniu
będę... Ale pociągnęłam się zbyt tak
daleko w wspomnieniu mej żałoby i boleści
mojej

mogę ci pokazywać chwili zawiązanej,
nie mogę do tego i innego prawa, jak
tylko ufność w twoje przewidzenie i to
spotkanie, tkanie z tej tkaniny stosunku
mi wzmocnione, z którego mi nie
jednakowe dotąd dowody. — Lecz nie
na tem koniec moich trosk i cierpień,
oto zobaczyłem zimne zwłoki drogiej
Matki obok zwłok ukochanego ojca do gro-
bu złożyć, w tym miejscu, porzucone w ca-
le lata, ustronnym, na cmentarzu Sgo Piotra
na samej górze blisko samotnego boru, którego
szum zda się jakby szept dusz czas tam
pogrzebionych przynosi; zobaczyłem ostatnie
siedziałem mojej oddał posługę, ale ci nie
przyjaciele moi, których, Bóg mi świadkiem
niczem jakim sposobem mogłem sobie
zniewolić, zaczęli czynić zabiegi, podstępy, intry-
gi, żeby skorzystać z mego bolesnego poło-
żenia i tej okoliczności że księgowanie była
osobności Matki a ja interessami księgowskimi
po nieszczęśliwych wypadkach dla domu naszego
nieumiejętnie prawa zajmowanie się, żeby mówić skorzy-

toi i donieść łaskawie Zwierzchności
że po śmierci Matki mojej księgarnia
na mnie spada a zatem podlega zamknię-
cieniu gdy tym czasem zapisaną była testamen-
tem Matki żonie mojej bez najmniej-
szego udziału w niej z mojej strony. Ta-
kowe miano i utrzymały ważność na czas swój
skutek, i niezwłocznie Wyższa władza Rządo-
wa na łaskawym raportem Policyi, zakazała
zamknięcie księg: mojej żony, 12 Decemb,
aż dopiero po dłuższych trzech stosownymi
prośbach i dowodach złożonych, nareście
przekonano się że to własnością mojej
żony i za parę dni otworzyć nakazano.
Ile ta przeszła mitręgi, kosztu, zmartwie-
nia, straty materyalnej, utraty zdrowia
mojego itd. zgadzać to opisać się ani
wypowie się nie da; niech to wszystko tam
Bogu będzie na chwałę, niech ta bolesć
nowe pokutą do nadania koszta duszy
mojej która tylu zasługami zstaniona
piol

2.

275

i zgięta się częścią i opadła zaczęta pod tylu ciosami które od lat 7miu jak pioruny w dąb odosobniony biją

Ale dość już tych ubolewań, które mnie i tak za nadto długo, chwila długaje tyle drogie zasiętem, bodajbym nie miał nigdy powodu takich smutnych listów Ci pisywać i bodaj Ci Bóg szczęście stopniował we wszystkiem jak mało pod tylu względami zostaje mi.

Przystępuję do interesów. donoszę najprzód że Tom III Athenaeum (w 10 ciu broszurach) i 6 zaczynających dziesiątą ponumerowano z 10 cią Kordeckiego które dostawszy wespół z 10 cią Kordeckiego które dopiero od 3ch tygodni bodaj wyszedł nie mógł a za którego przezwoite wydanie i bez szkody tekstu szczególnie i wzorem Cenzorowi P. Kucharnikowi jakkolwiek zresztą bardzo surowemu i nasz ten życzenia wdzięczny winniśmy dzięki. Sam się przekonasz że przez kilka wyjątków mało znaczących

tak w jednym jak w drugim Panie
żem autora najmniejszej nie pamiętał tylko
by z książką pańską prawdziwą szczerą
twórcy i czytelnikowi ~~spra~~ [illegible] ze spraw,

– Nie pojmuję prawdziwie systematu
spekulanta Wolffa, takiego przemądrzenia
w dostarczeniu exemplarzy należących auto-
rowi jego dzieła, zwłaszcza P. Józefowi o któ-
rego prawości i rzetelności we wszelkich
stosunkach tak mocno wszyscy prze-
konani jesteśmy. Bądź pewny kochany
i drogi Panie Józefie że nigdy ani myśl
mi postała w mojej głowie, żebyś Ci umyślnie
należących nie dostał exemplarzy, ale muszę
utrapiony [illegible] nieco, a to bodaj 10 dni
tą odbytką przemęczyłem. Księgę odebrałem z
4 zeszytem Athenaeum który na ukończe-
niu. 5ty [illegible], o 6ty proszę bo w Lutym
niezawodnie oba skończę.
Z przyjęcia Twojego w Warszawie, o którego najmniejszych
szczegółach wiedziałem, cieszyłem się tak serdecznie jak
gdyby to mnie samego spotkało. Radbym że przecie tam nareszcie
rozsługi i talent i nauka i praca nadkruszka, godnie ocenienie
znalazły.— Ale żegnam muszę się spieszyć do przyszłego
listu bo poczta odchodzi. Twój niezawodny Edm

Wilno, dnia 1 Lutego 1852

276

KSIĘGARNIA, DRUKARNIA
i Skład Nót Muzycznych
pod firmą
JÓZEFA ZAWADZKIEGO.

Otóż już Łaskawy Panie Józefie i Tom 4ty Athenaeum dziś otrzymujesz a 5ty również już skończone, tylko nie wszystkie arkusze jeszcze odbite na czysto, czekam więc 6go bo [illegible] dobrze było to za jednym zamachem ukończyć. Zapewne za parę poczt otrzymasz ten tom w egzemplarzu i tytuły podpisane do 5go. Athenaeum jak pisałem biorę na swój rachunek i 50 Rs w kredyt Pana Józefa wpisałem.

Pomimo że drukowanie Athenaeum jakoś korzyści dla drukarni mojej przyniosło, jednakże nie uważam się osobistym wydawcą i ja pochwalam postanowienie Pana Józefa [illegible] zaprzestania redagowania i publikacji tego pisma. Że nadto ono wyczerpywało siły i zajmowało czasu mogącego się tak pożyteczniej na inne prace obrócić. Samo materyalne zajęcie się redakcyą, korespondencya z kollaboratorami, sortowanie, przepisywanie nawet cudzych artykułów, noty, uwagi; ileż to zajęło jałowego trudu nie przynoszącego żadnego materyalnego zysku. Moim zdaniem, przy niemożności wydawania z powodzeniem w naszym kraju kilku zbiorowych pism, lepiej użyć sił społecznych do podniesienia jednego, do zapewnienia większego wzrostu, i naturalnie większej liczby prenumeratorów. A takim to pismem przeznaczonym grać u nas obecnie wielką rolę w literaturze pe-

[illegible]

zdaje mi się będzie Gazeta Warszawska, która i potrzebom chwilowym, codziennym wystarczy i stalniej [?] hojnie czytelnikom udzieli. W części i Biblioteka na tem nie mało zyska nieraz gdy i P. Józef i niektórzy inni z piszących Athenaeum udział brać więcej zdołają zechcą, a ona więcej wybór artykułów posiadać będzie. Zasługa Twoja w wydaniu tych 11tu lat Athenaeum, z tylu trudami, przykładami których przetrwał, z krwawą niemal pracą którąś ponosił, jest ogromna i nikt u nas może do początku rozwiniona siła naszego piśmiennictwa dla niego nie zgubił tyle, na takąż serdeczną wdzięczność nie rościł.

Zapewnie Ikonoteka ogromnie teraz rośnie i nie dopełni mieć i zbliżać wielkiemi krokami do zupełnego wykończenia a nawet na świat wydobycie będzie w stanie. W każdym razie moje prośby i chęci są na Twoje rozkazy —

Grabowskiego dla Pana Józefa i wł. (czy Zabytki Krakowa czy inne jakie dzieło?!) dotąd nie nadesłano z Warszawy; czy to Łachay sam Grabowski pokryć wręczy P. Józefowi, i czy to książka jest w Warszawie dla Ciebie, czy też kto prosił zręczny na jego ręk wydali. Ciekawi będą o tem wiadomości. — Bobrowski Radziwonowski dotąd 3go Zeszytu nie wydał. Kalendarze nie nadesłany jeszcze, w następny tydzień przybędą a ja razem je z ciem i mym nadeślę. O różnym kiedyś kalendarzy ku rzeczywistym dotąd nie słychać jeszcze na robocie w Warszawie

Kryj Sowakę otrzymałem i natychmiast wziąłem się do czytania tej powieści. Nie potrafię wyrazić jakie wrażenie na mnie ten utwór sprawił, z własna 1ej części aż do spowiedzi Kry-cia przed Julianem. Jest w całym tym opisie ogrody Stare, tyle pogody, tyle uroczego odtworzenia niepowrotnej, wielkiej, za-mierzchłej przeszłości, coś tak genialnego, a razem rzewnego, i tak prosto do serca idącego że czytając niepodobna tysiącom różnych myśli i wrażeń oprzeć się. Nadewszystko opisy poło-żenia Storego po mistrzowsku dokonane, nie piórem ale pędz-lem niepospolitego malarza. Zdawało mi się że przez fantasma-gorię twej sztuki jak wspomnienie cały ten kraj widziałem i z zachwytem nań patrzyłem nie mogąc długo oderwać oka we-wnętrznego, oka myśli. Podobny talent opisowo-malowniczy zdarzyło mi się natrafić tylko w genialnym Lamartinie w jego Romansie (Tailleur de St Point) gdzie on z równie czarodziejskim kolorytem przedstawił swój rodzinny zamek w Mil-ly koło Macon, swoje złote gaje, doliny, rzeczkę, las, słowem co do piękności najpowabniejszego natury. Opis Storego nie mniej wdzięczny. Prze-czytawszy aż do Spowiedzi do tej tajemniczej schadzki pod Lodowym gajem nie widziałem coby cenzor mógł mieć przeciw tej powieści; ale od kąd prze-szedłem na opisy strasznej społecznej katastrofy, która tyle krwi kosz-towała, wyjaśniło się, nie mogłem zrozumieć, jak mogłeś kochany Panie Józefie supponować nawet, że podobny ustęp jakimkolwiek sposobem approbatę uzyskać może. Po przeczytaniu i oznaczeniu niektórych miejsc wedle uwagi cenzury, które zmia-

niedby musiały, aż do tylko co nowego opisu katastrofy,
rozumiałem że i dalej pójdzie tym sposobem, lecz po bliższem
zastanowieniu i porozumieniu się przyjacielskim nawet z cen-
zorem, nabyłem niezbitego przekonania że cały ustęp od
stronicy 149—202 zupełnie musi być opuszczonym, prze-
robionym, wzmianka wyraźna o katastrofie, wyjątkowo
sposób usunięta, iż gdyby nawet w liście tak powieść, jak
powiedział cenzor, w tym kształcie była wydana, niechybnie
modyfikacji tych [illegible] uległa. Od stronicy zaś
203 – do końca może przejść po zmianie jednego lub
dwóch wyrazów. – Z utworem tym rozmiłowałem się nie-
słychanie, żałowałbym też mocno gdyby na świat nie mógł
wyjść, a widzę że po przerobieniu wyjść może, odsyłam Ci
więc na powrót kochany Panie Józefie Księgę, chciej oznaczone
karty zastąpić innemi, inne jakie zmienione opuszczone
warto Sobie utworzyć, wszystko obracając spowiedź Juliana
i zręcznie przeprowadzić do miejsca od którego poczyna się
opowiadanie tego ostatniego ukrycia do świątyni pomyślne mimo
przeszkód, a nic przeszkadzać nawet nie odesłać; a mniemam [illegible]
że światły i roztropny cenzor. [illegible] podpisze i z podpisem
wydany ten takim gorącym natchnieniem pisany utwór.
Za kilka post lub za tygodnie najdalej od daty dzisiejszej, spo-
dziewam się Panie kochany Józefie że mi Księgę odeślesz. Co jeśli
masz takiego o całym [illegible] mojej, czy nie ma nowego ciągu kome-
dyantów lub czegoś innego, proszę nie zapominać o mnie. Pokłonić przyja-
Illustration zaprenumerowanemu niejasnej pomięć zawsze szczerym przyjacielem
i Sługa [illegible]

Wilno, d.nia 6 Marca 1852

KSIĘGARNIA, DRUKARNIA
i Skład Nót Muzycznych
pod firmą
JÓZEFA ZAWADZKIEGO.

Łaskawy mój i zacny Panie
Józefie!

Wstydzę się mocno że na Twój pełen szlachetnych i życzliwych dla mnie uczuć najprzyjaźniejszego spotkania list z końca Stycznia dopiero teraz odpowiadam. Biedny ten mój zawód tak pełny kłopot i utrapień, tak mną często miota, tak mnie obarcza, że nigdy prawie nie mogę uczynić tego co chcę i kiedy chcę ale od innych okoliczności zawisłym zawsze być muszę. Otóż i w ostatnich czasach po przebyciu długiej nieustannej kwarantanny wiele interesów zaległych korespondencyj nagromadzonych trzeba było załatwić, wiele innych przedsięwzięć dokonać, a później znowu ponownie mój wyjazd na [illegible] Wołyń i tak jakoś spóźniło się z moją korespondencyą do Pana Józefa kochanego że dopiero teraz odpowiadam.

Wielką masz słuszność, utrzymując że cierpienia i boleści są próbą cnoty i jej hartem, że przebyte nieszczęście daje jakąś rozkosz, ale co do siebie nie mogę zgodzić się drogi Panie Józefie, że i siły nowe daje. Owszem siły moje najżywotniejsze tak już wyczerpane

codzień to więcej energja, wytrwałość opada, kurczy się a coraz
już i ściśniej do mojej duszy zagląda zniechęcenie do wszy-
stkiego. Religja i żona same prowadzą mnie pocieszyciele, mo-
że jakaś lichą zostaję, żem przynajmniej nigdy ze ścieżki
prawości nie zboczył, od Boga mi zesłany, oto co mnie pa
Jakkolwiek jeszcze podtrzymuje i krzepi nadzieja czegoś lepsze-
go we mnie na przyszłość. Prawda zacny Panie Józefie żeś
ty w swoim zawodzie wiele goryczy, wiele cierpień przebył,
aleś ty prawdziwie wielki, obdarzony duszą boskiem owianą
ogniem, talentem niepospolitym, wszystko przebył, przeła-
mał zwalczył i stanąłeś nareszcie choć w środku zawodu
na tym szczycie gdzie cię już i zabiegi i pociski nieprzyjaciół
nie bardzo dosięgnąć potrafią, wyrobiłeś, choć tylko mozolną pra-
cą, nareszcie uznanie, wdzięczność u ziomków, i to już
Twoją niepożytą własnością, twoim skarbem najdroższym pozo-
stanie. Nie jestże to tryumf prawdziwy, że ta niechętna
stolica, ta bezlitosna Warszawa, która cię kiedyś tak za-
wistnym zębem szarpała, dziś korzy się u stóp Twoich, wień-
czy Twe skronie. Wszystko tam z twoją w jeden harmonijny
głos swe chęci życzliwe dla tobie, wszyscy ci dank bijąc, pro-
szą jednego emeryta zdrowia i szczęścia co kończy swe-
go dni swe żeby zostać zapomniane i którego głos już was was
przestrzegnie nikt!
Żeś takim zacnym, życzliwym sercem, umiesz zrozumienia

przyjął, żeś mi tyle serdecznej nie kłamanej wlał pociechy,
coś duszę moją tak żywym ogniem uczuciem, za to Ci dzię-
ki najszczersze, najczulsze niosę a pomnieć o tem zarazem nie za-
chowam!

Ponieważ list ten zdaje mi się dojdzie do Habina na sam
ST Józef, pozwól przeto że ci teraz moje najserdeczniejsze
wynurzę życzenia, których określić mi niepodobna, bo nie ma
tego szczęścia, tego powodzenia, tej uciechy, których bym
tobie nie życzył tyle, ile najlepszemu bratu. Wszystkie w ta-
kich dniach wymienione, powtarzane życzenia są komuna-
łami oklepanemi, lecz między temi co się szczerze wyrywają
z serca, kochają, są to chwile w których przyjacielowi świątynię
serca otwieramy i do głębi jego kryjówek wprowadzamy; żebyś się
tam obejrzawszy postrzegł, iż świątynia ta tylko obrazami, wotami
życzeń serdecznych, przywiązania bezinteresownego jest ozdo-
biona. Tej natury są i moje uczucia dla ciebie. — Gdy zaś
wiem że na mnie łaskaw jesteś, wybaczysz mi że do
twej biblioteki maluchny kontyngens ośmielam się na
pamiątkę przesłać; choćby i chwilkę tylko to cię zabawiło
wspomnij że to serce przyjazne ofiarowało.

Przystępując do interesów rzeczy, donoszę że ST Tom Athe-
naeum ukończony i wczoraj wyszedł, zapewne i u p. Pana Józefa
ja dostał mariaż, bo Zaczęliśmy i w Athen skończonych będzie
on grubszy niż wszystkie uprzednie 5t tego roku — Wypłaci

Wyjątki wszystkie powołane w bilety przez P. Józefa oznaczone a mianowicie: 1. Listy Łapickiego. 2. O malarstwie Ko-mornickiego. 3. O Horblińce. 4. Żeromu 200 zł: z których 150 dla autora a podobno 50 dla P. Józefa. 5. Chenier dla mnie i za którego 50 Rs w kredyt P. Józefa wypisałem 50 Rs. Słubickiej z robieniem jak P. Józef czyni, to jest odbije się 50 Rs i odeśle się do Hubina.—
Volse P. Kajetana natychmiast odesłałem do Lipska i pan od Breitkopfa uwiadomi odpowiedź że sztychuje, a jak skończą, mają zaraz mi pieniądze 150 Rs nadesłać, które do dyspozycji Twojej pozostaną.
Jeżeli sztychy żądane przez P. Józefa znajdują się w dziełach Dobrucynowa u nas wydanych, wyjmę je stamtąd i jutro do przesyłki dołączę. Sztychy u nas kiedyś wydane a przez Sta-tystyka gubernii Podolskiej zamówione, Zamek Kamieniecki i Kamieniec podolski załączam, może się zdadzą na co. O Dziedzickich co do sztychów bardzo pamiętać będę i co też nowego nabędę dla Pana Józefa kochanego.—
Muzyki przerobionego jak prosiłem P. Józefa oczekuję, przyjmę że może przeszkodził zamiarom, ale sam pewnie P. Józef jak mógłby pomyśleć nawet że podobne wyjaśnienie mogę może.— O Ikonotece następującą pocztą z zadaniem mojem co do wydania i ilości exemplarzy wystąpię i obrachunek o ile mogą sumy załączę naturalnie do ofiary, bo z przeniesieniem na mojem

najmniej

2.

nie widzę pożonego Ile arkuszy być może. Bić exemplarzy należałoby tylko 750 – 800, bo dzieło encyklopedyczne tak wielkiej liczby publiczności mieć nie może, zresztą 1000 ex. byłoby to maximum od którego byłem odradzał. Do oszczędzenia kosztu na papier, czy niebyłaby lepiej drukować bardzo drobnym formatem we 2 kolumny jak dykcyonarze encyklopedyczne? Na jeden i nadmiar format koszt wypadnie. —

Athenaeum w 6ciu Tomach może być arkuszy około 100 in 8°, więc rachunek z odliczeniem wydatków około ośmiuset kolkadziesiąt rubli to wynosić może, na te konto wpłynęło za prenumeraty, Poczta opłaci podobno za 30 exemplarzy, a równie zdaniem kilkaset rubli pewnie należeć może drukarni naszej. Otóż czy nie mógłbyś bez natężenia kochany P. Józefie pomiędzy tych chciał P. Felińskiej na mój rachunek wypłacić tymczasem 100–150 Rs. na rzecz wspomnień we 2 Tomach za które jej 250 Rs daję z warunkiem że 2giej edycyi nie będzie miała prawa sprzedawać nikomu póki ja pierwszej nie wyprzedam bo innego układu i robić niepodobna. Jeżeli zaś żąda ona nad ten ostatni warunek, wyprzedawszy koszt nie mógłbym z nią wchodzić w układ. Pan Józef kochany może jej za mnie zaręczyć że gdyby nawet cenzura dozwoliła, to po wyczerpaniu 1ej edycyi nowej, drugiej robić pod tym samym rokiem nie będę, bo to po portu byłaby krzywda, a zresztą i sama cenzura nigdy podobnego nadarzać niedopuści. — Piszę do Pani Felińskiej dzisiaj na pocztą także. — Żegnam już Cię drogi i serdeczny Józefie Twój najszczerszy przyjaciel i wierny sługa Adam

P.S. Wdzięczniejszych Dobrego u nas drukowanych i w 17 Tomie u Mrozińskiego wszystkie tych nie ma, dalsze Tomy 1821. 1822 dostanę niedługo pośle

Wilno, d. 15 Marca 1852

281

KSIĘGARNIA, DRUKARNIA
i Skład Nót Muzycznych
pod firmą
JÓZEFA ZAWADZKIEGO.

Kilka słowami tylko donoszę że Pan Józe-
fowi że mu otrzymał list 236ym i przy nim artykuł
Ewa z lasu i także w 6ym Tomie przed wspomnieniem
o P. Skibickiej umieszczę niezawodnie.
Co do Prenumeratorów 2ch Pana Feliksa Czarneckiego i P.
Maliszkiewicza którzy jakoby nie otrzymali exemplarzy, kazałem
natychmiast sprawdzić na poczcie zrobić, i tam
pokazano w księdze że tym 2m Panom odesłano jak
najregularniej z Wilna i że chyba tylko na ich miejscowych
pocztamtach należne tomy Athenaeum zalegają.
Ponieważ może że Pocztamty miejscowe oczekują
zgłoszenia się interessentów i nie doszły im exemplarze a
ci znowu czekać wolą że pocztamt powinien sam
im do miejsca pobytu dostawić. (Do tłu pisaliśmy listy o tym samem).
P. Wilczyński dał właśnie rozkaz mocznego i te
dzisiejszą pocztą przesłany. Tom 6ty zaczęty już blisko
z 1szej części skończony, w początku kwietnia gotów będzie.
Następną pocztą Sturę o Skonałce napiszę a teraz żegnam Pana
Józefa drogiego serdecznie najszczerzej przyjaciel i sługa

[illegible]

86/ Wielmożnemu Jmć Panu

Józefowi Kraszewskiemu

Obywatelowi Pow[iatu] Łuckiego

Губерніи Волынской przez Łuck

въ им. Губинъ w Hubinie

Фр. 1 1/2 лот.

при семъ посылка на 17 Руб. серебр.

(съ ~~корреспонденціею~~)

Луцкъ 24 марта

18[illegible] года

МАРТ 15

KSIĘGARNIA, DRUKARNIA
i Skład Nót Muzycznych
pod firmą
JÓZEFA ZAWADZKIEGO.

Łaskawy Panie Józefie!

Stosownie do listu który otrzymałem przed kilku dniami od Szanownego z Słabina d. 6 b. m. posyłam natychmiast odtrzymane po 12 Athenaeum 1849 i 1850 do oddania w Krakowie do P. Łepkowskiego, za pośrednictwem księg: Friedleina. a to za 1851 wysłałem Dziennikowi 18 b. m. — Krytyki cenom niewypłacą i jeśli go przepuści P. Kapaliński, zgodzę się na 120 rb. honorarium a nawet i 135 rs. 900 zł. w kredyt P. Józefa kochanego wypłacić jestem gotów.

Temi dniami wyszła tu nader interesująca publikacja, osobliwie bardzo wyrosła [illegible] i dowcipnego P. Katkowskiego z praktyki obecnej gospodarza, bez [illegible] a [illegible], kończąc kontraktem Pokorowskiego Hospodarskiego. Wyprosiłem uprzejmie w tym całe tabula humorystycznego może w wielu miejscach przesadzonego Pola, a czasami dorównywającego komuś bardzo sławnemu, albo będź co bądź forma nowa tego utworu, lekkość, polotność, takoż wszystko powinny zwrócić nań uwagę Krytyki i może Pan Józef Kochany coś o tej publikacji wspomni najbliższy listu do Gazety Warsz: powiadamiając czytelników. Tymczasem ściskam dłoń przyjaciela listu obszerniejszego i przesyłam wyrazy najszczerszej przyjaźni i szacunku.

P. Dzieduszyckiej P. Józefowej całuję nad wszelki wyraz dla mnie nauczycielskie rączki, a mój Felix za troskę Zwierzchniczki w [illegible] jest zwyczajnie wdzięczny.

Kochającego P. Józefa
Zawadzki

List autora Graszej załączam.

Nie pamiętam czy do księgi 25 Kraszewskiego odebrałem przedmowy [illegible] Pani Józefowej przypisuje wszystko ja sam [illegible] do tego [illegible]

479

Wielmożnemu JW Panu
Józefowi Kraszewskiemu
Obywatelowi pttu Łuckiego
Чрезъ Луцкъ przez Łuck
Волынской губерніи
w Hubinie

приемъ посылка на 4. Рублей серебромъ
(документами)

Wilno, d. nia 12 Lipca 1852

KSIĘGARNIA, DRUKARNIA
i Skład Nót Muzycznych
pod firmą
JÓZEFA ZAWADZKIEGO.

Najłaskawszy Panie
Józefie!

List Twój z 22 Junii obudził mię z letargu o-
niezłotnie w który znowu zapadłem ze zbytku radości,
jak wprzódy ze smutku, bo ato przed kilku tygodniami
doczekałem się brata najdroższego z Saratowa [illegible]
gnomie za łaską naszego JW Bibikowa i ten tyle ważny
dla mnie i rodziny mojej wypadek zabsorbował
mię zupełnie. Ale nie rozumiej łaskawy i drogi mój
Przyjacielu żem zapomniał tyle mi miłego i serca
drogiego stosunku, żem ociągał w uczuciach dla Ciebie;
owszem wszystko wyrzucałem sobie moją nieakuratność;
przybierałem się od poczty do poczty obszernie odpisać;
we wszystkiem rozpakować, ale tymczasem dnie ubiegały
na gawędach i narodach familijnych i interessownych z kochanym
bratem, który więcej jak związkami krwi ze mną połączo-
ny bo najczulszej przyjaźni; i tak doczekałem się że mi najsłusz-
niejszą acz boleśną serca mojemu wymówkę zrobić musia-
łeś. Lecz już zacząłem odradzać się moralnie, sił nowych
nabierać mogąc przybytku takiego pomocnika i doradcy jak
mój Felix

i nadal pewnie jodnéj zwłoki wstosunkach ze mną nie doznam.
Do Stabina krótko piszę bo wiem że Ci list mój nie zrozumie, ale obszerniej gonię za Tobą taskawy Józefie do Odessy i tam na ręce Dobrowolskiego Adolfa pismo moje prze-syłam, skąd o wszystkiem się dowiesz.
Dziś przesyłam pocztą:

10 Ex Andrzeja Chenier i po
1 Pamiętniki Jordana
1 Gorma Wsiążka
1 Hist: Naturalnej
1 Kazania x Mieczkowskiego
1 — x Kortowskiego jako moje ostatnie no-

wości.
Rachunek z Athenaeum przyjdą do Odessy może na ręce równie Dobrowolskiego i co do tego proponowałbym ogłoszenie wszystkich lat 3ch za 9 Rs — a z pocztą 12.ai a zdaje mi się wiele a może reszta exemplary rozejdzie się. Zrobiłbym ogłoszenie sute i rozesłałbym po wszystkich prowincyach wyszczególniając co niemi jest 18tu Tomów 3 Lat —

Żegnam Cię Panie Józefie Kochany i ściskam serdecznie, może i do widzenia oczekiwana

Twój szczerze
Adamskie

131/ Wielmożnemu Jmć Panu 28

Józefowi Kraszewskiemu

Obywatelowi p^tu Łuckiego

Волынской губернии pna Łuck 1 r. 15 kop.

w Hubinie 35

W niebytności W. Krasz: oddać 12/

małżonce lub każdej majątku 3.

при семъ посылка на 12 Руб. Серебромъ

(съ книгами)

получено в ... 20 ...

287

Wilno, dnia 20 Lipca 1852

KSIĘGARNIA, DRUKARNIA
i Skład Nót Muzycznych
pod firmą
JÓZEFA ZAWADZKIEGO.

Łaskawy mój Panie Józefie!

Trzeba mi kilku słów na moje usprawiedliwienie za tak dłu-
gą zaciętość w milczeniu przed niewielą dniami do [illegible]
na przestał, dziś zaś obszerniej o wszystkiem wziąłem się za
pisać z tem przyrzeczeniem, które bodajby było szczerszem
niż każdego grzesznika przed trybunałem pokuty, że nadal
dłużnym w odpowiedziach nie będę. Wspomniałem wcześ-
niej treść że po tylu bataliach, zabiegach, staraniach
po tylu mocnie wzruszonych nadziejach, doczekał się nareszcie
brata który się wszystkiem jestestwem swojem, całem ser-
cem i duszą ze mną zespolił, który dziś nad [illegible] obecnym czasie
zjawiskiem, prawie gwiazdą [illegible] jakie nas łączą, jest mi
zarówno najszczerszym przyjacielem. Pierwsze chwile przybycia
jego przepędziliśmy na niemym uczuciu wzajemnej rado-
ści która kłóciła serca nasze, następnie potok słów wylał się
z ust naszych, składając nam wzajemnie tyle myśli tłoczonych
od lat dawna, tyle wrażeń niewypowiedzianych zostających w
duszach które aż teraz po 4roletniej rozłące jak prądy żywej wody
z pod pokładu lodowego z wnętrza ziemi wybiły. Następnie przysz-
ła kolej i na rzecz o wielu o wielu zaniedbanych interessach różno-
rodnych handlowych i domowych podczas jego długiej nabytności, trzeba było
wszystko

przejrzeć, uregulować i nakreślić plan jakiś pewniejszy ny zrobić prowadzenia nadal systematyczniejszego interessów, a czego sam jeden ogołocony z tej serdecznej braterskiej pomocy, uczynić nie byłem w stanie. Tak przechodziły dnie i godziny, tygodnie i miesiące jakoś niezrozumia-nie niepostrzeżenie, a chociaż wiele zaległych interessów ocu-ciło się nieco znacznie bieżące ucierpiały i dotych z żalem szczerym serca i korrespondencya z wami rzeczywiście ponieważ Józefem zale-gała się. — Wyznawszy tedy masz grzechów, po winie żal szczery, pokutę w zgryzocie sumienia za moją opieszałość więc się a papiernia da Bóg już gładko pójdzie.

Teraz przystępuję do nowych interessów edytorsko literackich donoszę naprzód Panu Józefowi że Hycia czyli rzeczy Ładowy pięcioro wypocząłem drukować i wkrótce zacznę. Andrzeja Chenier 20 z przesłałem do Hobina, tudzież niektóre nowości nakładu nowego. Wydam też tego roku jeszcze Wacława Potockiego Polska Kronika z żywotem tegoż bardzo obszernym przez Syrokomlę, tegoż Wędrówkę po moich skonach, poezye wszystkie tegoż. P. Zielińskiej, Wspomnienia drukuję Tom 1y, a na 2gi pozabyt cenzu-rowie robią mi jeszcze trudności chociaż zdaje się z małemi mo-dyfikacyami pozwolą. Według układu z tą Damą, wydrukowa-łem P. Deputata, i drukuję Siostrzenicę, ale jakież to słabe Panie Józefie, i pod względem kompozycyi i formy a i styl dziwnie zaniedbany w wielu miejscach i nieczysty; musiałem wiele niezgrabnych barbaryzmów prostować i zmieniać, niechże księżna i autorce —

szkodzić. Wspomnienia z podróży jakby innego były pióra, cho-
ciaż i tu wiersz niepostrzeżone w Athenaeum niejasności w
wyrażeniu myśli natrafiają się. Henryka tej Pani jako później-
sza praca znacznie od powyższych powieści lepsza.
Ależ Panie Józefie kochany, prowadzi to że przybiegłemu Wolffowi
tak zupełnie oddałeś się że wszystko coś miał pod ręką
on zabrał. Interesse familijne które ja z największą na-
byłbym ochotą, dalej Dziwadła o które przed kilku miesią-
cami pisałem a otrzymałem odpowiedź że jeszcze ten inte-
res niewyjaśniony z powodu stosunku z Przecławskim. Oko-
medyantów drugą część nie mogę mieć pretensyi bo pier-
wną już Wolff drukował. Nic że to już nie z Twoich utwo-
rów dla mnie obecnie nie mam, chcesz że najdawniejszego
i wiernego wydawcę twojego od agapy twego talentu u-
sunąć? Chciej mi napisać czy Interesse i Dziwadła rzeczy-
wiście zbyte Wolffowi lub czy co innego dla mnie niema;
Ale przychodzi mi projekt zaproponować P. Józefowi kocha-
nemu wydanie listów literackich do Gazety osobno w 1ym
tomie. Byłaby to rzecz arcy interessująca; te listy bowiem
tak są ważnym dla naszej obecnej literatury i sztuki nabytkiem, tyle
najważniejszych najżywotniejszych kwestyi poruszają; wszystko tak
sumiennie, tak dzielnie, z taką werwą, a jednak z takiem wiernem u-
miarkowaniem traktowane, że zebranie tych ułamków literatury
w jeden ciąg z małym przerabianiem miejsc niektórych, koniecznem przy
zamienianiu artykułu gazetowego na książkę, z przedmową autora i karta two-

ci wydanie w książce tych gruntownych studyj nader interesującą i pożądaną dla publiczności będzie publikacyą. Chciej mi przedewszystkiem dać wiadomość i jeśli zgoda jak mam postąpić sobie i dodatku niektórych listów przystąpić:

Z Kommissów Twoich, chociaż niedbywałem się tak długo, wszystkie niemal spełnione, i tu zdysponowanych pobieżnie zdaję sprawę:

1.) Votum srebrne zawieszone z wskazanym napisem w Ostrej Bramie i wotywa odprawiona na czasie Jutrzejszą(?). Votum 3 rs wotywa rs 50. opłacone.

2.) Walce brata Twego księgarza(?) w Lipsku wydanej sprowadzone do Wilna w ilości 150 ex. z tych 25 do Kubiny(?) na posłałem, 5 przysłano pod adres Dobrowolskiego do Odessy a 120 zachowuję do Twojej dyspozycji. (Rachunek kosztów dotąd z Lipska nie przysłano.)

3.) Zepkowskiemu do Krakowa po 1 ex. Athenaeum 1849. 1850 posłano

4.) Rubin księgarz wziął 1 ex. Athenaeum 1851 tylko przy(?) a 2 zupełnie nie chciał.

5.) Witaldu(?) (Litwinu?) rzeczy(?) exemplarz do Twego rachunku z 50% przyjęte.

6.) Jakacemu(?) Lortów(?) sprzedaży(?) wypadku z Athenaeum z których 20 posłałem do Kubiny(?) a 100 u mnie w komissie z 50%, te będę mógł wszystkie do rachunku przyjąć. 7.) Łazarz też część weźmie lub wszystko

8. Oryginał Haliczki(?) Maciejowskiego nie złożył ale oto kazałem upomnieć się.

9. Szpakowski(?) 1 ex. swych dziejów złożył i te z farbami cum(?) przez pośrednictwo Wołczyńskiego w 30 zeszytach i 20 kop. za 6 rs kupił posłałem do Kubiny(?)

10. Glinki przyneka(?) wymienił swoje lata Athen. na rok 1849–1851: natychmiast exemplarz przysłane do Krakowa do Biblioteki Uniwersytetu

11 Pietkiewiczowi 6 ex. Athenaeum 1851 posłano i innym wszystkim, wszystkim według notatki

Teraz następują moje dezyderia i zapytania do Ciebie Panie Józefie;
oto najprzód zapytuję się czy nie można byłoby nabyć prawa
od P. Drzewickiego do przedrukowania jego wybornych pamiętników,
o które często dopytują się. 2° Chciałbym kilkaset exemplarzy
wybić Pana i Szewca i Pamiętników Nieznajomego, czy mógłby
byś 1° za 1830 2° za 60–70 z prawem jednej edycyi ustąpić? —
3° O papiery J. U. N. gotów jestem ułożyć się z P. Józefem,
i radbym wiedzieć tylko jakto ma być wydane, w jakim kształcie
i porządku, czy chronologicznie i kategoryami co do osób z któremi
toczyła się korespondencya i wypadków do których się pewna liczba
listów odnosi, czy też bez pewnego systematu jak jedne po dru
gich następują pomieszane listy. Czy dorobić jakie przedmowy
lub zdania sprawy i noty pod stronicami czy też i obszerniejsze
objaśnienia i komentarze (pièces justificatives) na końcu dzieła?
Jeśli w takim kształcie cenzura pozwoli to jakieby było ho
norarium za tę publikacyę?
Dla prędszego rozprzedania Athenaeum z 1849, 1850, 1851 pozostałych exem-
plarzy, chciałbym ogłosić z obszernem doniesieniem księgarskiem
znaczne zniżenie ceny; to jest: kto bierze 3 lata razem, odstąpić
mu za 9 rs. na miejscu a z pocztą 11 lub 11 r 50 kop: W ogłoszeniu takiem
wydrukować treść tomów wszystkich dla okazania wartości zbioru,
rozrzucić po wszystkich prowincyach i po Król: Polskiem. Ten sposób zdaje
mi się udać powinien i prędko zapas pozostałych exemplarzy wyczer-
pać. Chciej mi na ten projekt odpisać niezwłocznie, żebym mógł w ra
zie zgody z Twej strony zająć się jego wykonaniem. Skład powinien być dobrze
[illegible]

razie sprobujemy hurtem sprzedać choćby i za tańszą cenę zostawiwszy dla P. Józefa kilkanaście exemplarzy.—

Miałbym to ja wiele jeszcze projektów o których radbym pomówić z kochanym Józefem, ale bieda to że się w liście nigdy tak wynurzyć nie można jak osobiście i wszystkich szczegółów obmyśleć obtraktować niepodobna. Może będę tyle szczęśliwym że jeszcze w bieżącym roku widzieć się z Tobą będę, bo mam zamiar pod koniec Septembra pojechać do Kijowa a stamtąd do Warszawy się przedrzeć; naturalnie więc nie minąłbym Łucka i Kabina gdzie rad bym od starego przyjaciela i zgodnego mego autora uścisnął. Nim to wszakże do tego nastąpi tymczasem rozpowiadam się z mojego projektu o którym już Syrokomli mówiłem; oto zapewne znajome Ci są czytane ustępy historyczne Thierrego Conquetes de L'Angleterre par les Normands a szczególniej Les temps merowingiens, w których popularnym i dziwnie malowniczym sposobem te epoki swojej ojczyzny przeszłości przedstawia. Opowiadania to pełne życia i werwy czyta się jak romans jako historyczny; tak autor umiał potęgą talentu przenieść się w owe epokę które opowiada. Niemniej wszakże opowiadania jego są pełne nauki i na faktach i materyałach spółczesnych oparte. Takie zapoznawanie się malowniczo z przeszłością swego kraju jest wielkiej wagi i pożyteczne, bo suche często, chronologiczne tylko wyliczane wypadki ani tyle interesu wzbudzić ani tyle czytelników przyciągnąć nie mogą,

Gdy zaś dziejopis wzbudziwszy w sobie, przy rozwagach pełniejszej
emocyi, natchnienie poetyckie, zagłębi się w przeszłość swego
narodu z tym taktem historycznym i artystycznym co tylko najwła-
ściwsze, najwłaściwsze barwy do swej palety wybrać umie i z tem uspo-
sobieniem a nauką, do malowania jakiejś danej epoki przystą-
pi, utworzy się z tego obraz ponętny a prawdziwy i umysł ogółu
pociągnie i pouczeniem i przyjemnością i niezatarte wspomnienie w
sercu czytelnika zostawi. Otóż w tym celu pragnęlibyśmy ażeby nasi
niektórzy pisarze historyczni, na czele których Ty rzecz Panie Józefie
bez przeczenia stoisz, obrali pewne epoki, pewne panowania, nawet
życie poszczególnych osób wielką rolę za jakiegoś panowania
grających, Hetmanów, Wojewodów, czy Biskupów itd i tych żywoty też
nie z wypadkami ich charakterystycznymi przedstawić chcieli. Jedną wreszcie z
najbardziej malowniczych i najważniejszych epok naszej historyi
jest panowanie Zygmunta Augusta za którego Reformacya
rozpoczęła w kraju naszym burzyć i wywołała tyle ciekawych tyle ważnych
wypadków, gorące starcie się sekt różnych i ważnej rzeczy, a Unija Lubelska
To wszystko pod piórem takiego pisarza i historyka i poety jak Ty
Panie, w jakież cudne uwydatniłyby się przybrać barwy. Epoka ta tak
doskonale przez Ciebie jest pojmowaną, jak między innemi dałeś
dowody wskrzeszeniem Zygmuntowskich czasów Gołębi: który nie
umiał skorzystać z materyałów będących pod jego ręką i utworzył obraz
dziejowy często suchy, często opacznie pojęty a stylem manierowanym
nieraz za mocno. Życzę jakkolwiek jako pisarz początkowy w tym
zawodzie, zrobił i tak dużo i pożytecznie, równie z tej nieporównanej pełnej
bijącego

intresu i pałac coś bez sprzeczności użytecznego był utworzył głębszy co- su i łabutu swego przytoczył. Szyrokowski zapewniał mię, że w takim rodzaju ma przygotowany prawie życie Anny Jagiellonki ale jeszcze potrzebował niektórych materiałów i kilku udzieleń przez la. Chciej także Kacheny Pani Józefie napisać mi jak też myśl moją uważasz i czy ty do tego pro- jektu literackiego pomocną chciałbyś podać rękę. Obszerniej zaś o tem i o wielu innych przedmiotach może da Bóg za widzeniem się z Tobą w Kabinie pomówiemy —

O Skarbnicy której według mojej rady drukować myślim tylko 800 Exempl: daję następujące szczegóły co do jej wydania na świat. Format powinien być zdaje mi się in 8° majori np. jak Dyk- cionarza Biograficznego który wyszedł u Glücksberga Leona w Warszawie. Druk garmont zwarty jak na przekładach Szyrokowskiego, tylko może by bez interlinii. Wiersz na stronicy 54 liter w wierszu 65. —

Koszta Arkusza będą następne:

1° Złożenie Arkusza in 8° od 16 stronic Rs 12.

2° Odbicie na 800 exe jednego arkusza — 3.

3° Papieru welinowego trzy i 300 arkuszy po 4r 70 7. 50. (wielki format

Rs 22 kop 50. Te 50 kop. będzie może

na ustąpić więc arkusz wyniesie Rs 22. Ponieważ to liczono na arkusz druku niezmiernie ścisły i wiele materyi obejmującego, mnie nie sądzę żeby i 50 arkuszy być mogło czyli stronic 800. Na 50 arkuszy będzie koszta zatem Rs 1100. — Do kosztów trzeciej lub nawet czwartej wypadnie koniecznie drogoś jeszcze oprawić, bo w tego na

drajn

3.

duch, najpiękniejsza cnyotka wdzięcie lub przedmiotu obrazu czy rzeczy niezmiernie byłaby rażąca. Za poprawność i czystość dzieła ja ręczę moją, a osamiennowi w wykonaniu tej pracy dla wypuszczenia jej na świat zapewniać nie potrzebuję —

Otóż za długo milczenie szanownego i kochanego Pana Józefa mam albrzymią przyzmnatę i godowinę bez końca, który czyta tając potężnie może zmądrzeć się. Chciej wnakże o to tak, na mnie kategorycznie odpisać mi na wszystko, a dalej już nasze stosunki pójdą gładko i ciągle.

Rk. Atheneum przyślę bardzo prędko —

A teraz ściskając zacnego P. Józefa i życząc najserdeczniej zdrowia polepszenia, wdzięczności i pomyślnego powrotu do Lubina rodzinnego, sędziemu i radości i pozostając najwierniejszym sługą i przyjacielem

Twój kochający [illegible]

Его Высокоблагородью
Осипу Ивановичу
Крашевскому
Помещику Луцкого Уезде.
въ.

292

Wilno, d. 2nia 14 Sierpnia 1852

KSIĘGARNIA, DRUKARNIA
i Skład Nót Muzycznych
pod firmą
JÓZEFA ZAWADZKIEGO.

Szanowny Łaskawy Panie Józefie
Dobrodzieju!

Niewiem czyś już otrzymał przez pośrednictwo czcigodnego Adolfa Dobrowolskiego list mój obszerny remanentowy w którym ze wszystkiego wyspowiadam się i o wszystkiem doniosłem, a teraz na wszystko czekam odpowiedzi. Przyrzekłem tam przesłać niedługo kompletny obrachunek z Athenaeum i rachunek osobisty Pana Józefa tudzież rachunek z exemplarzy ze wszystkich 3 lat; niniejszym dopełniam tej obietnicy i przedstawiam kompletny obraz nowych rozlicznych rozrachunków aż do ostatnich czasów.

Z załączonego obrachunku dla Redakcyi Athenaeum pokazuje się że koszt wydania 6 Tomów, wyjąwszy z poprzedniem, wszystkie exemplarze, portorya szczegółowo wynoszą Rs 1060 kop 82 a wpłynęło na rachunek tego Rubli 554 Kop 14. czyli że z tego tytułu od P. Józefa należy Rs 506 kop 66 z ogólnego zaś rachunku należy nam jeszcze 38 kop 28 razem Rs 544 kop 96.– Na konto tej należności na Tołkowie opłacić Pan Józef Panu Felińskiy Rs 150, a podkoniec roku jeślibyśmy i nowy nie skwitowa-

liśmy

i restuję 100 rs. tęże Pan opłacić zechcesz. Pozostałe zaś rs 294 kop 96 skwitowany z P. Józefem cześcią honorarium za manuskrypta które mi odstąpić zechcesz, a cześć może że rozsprzedane exemplarze, po ogłoszeniu zniżenia ceny Athenaeum za 3 lata, według mojego projektu wartałem liczę podobnego, jeżeli ten przez Ciebie przyjętym będzie —

Czekając obecnie odpowiedzi na mój list uprzedni, i nie mając mi więcej do doniesienia, powtarzam tymczasem najszczersze, najserdeczniejsze życzenia żeby Ci wody odebrać pozwoliły jak najlepiej i zrestaurowały to tyle nam drogie zdrowie i przedłużyły tak chwalebne, pełne trudu i poświęcenia dla swoich, dla literatury dla potomności życie Twoje.

Twój na zawsze szczerze przywiązany
i sługa i przyjaciel Adam

Wilno dnie 10 8bra 1852

294

Adam Zawadzki

Niewiem czy wszystkim kolwiek życiu tak się dziwnie radości z troską plecie jak w mojem; powiedz troski, kłopoty wszystko pędem niewstrzymanym leci, mieszam się, szczęście, ale przy tem bawem się i życie niszczy się powoli ale ciągle i widocznie. Zmiany rzeczy ciągłe gwałtowne tak potargają mój system nerwowy, tak go drażnią że czasem prawie w konwulsye baliśne wpadam. Ten wstęp służy Łaskawy Panie Józefie do wypowiedzenia ci nowych troski kłopotów moich: oto zabłądzę w przeszłym liście doniosłem ci o radośnym powrocie brata mojego i o jakiemś polepszeniu się w siłach i o chęci do pracy, tudzież o nadziei zupełnego pozostawienia go na wysokiem miejscu, jak mi to prawie urzędownie przyrzekano, aliści przed miesiącem rozkazują mu wyjeżdżać i powracać do Saratowa znowu, skąd dopiero w następnym roku wstępnie ... obiecują powrót. Cios to dla naszej rodziny, dla mnie zwłaszcza tak bolesny i niespodziany żem omało pod nim nie uległ, a najbardziej myśl że znowu sam jeden na ciężką pracę i troskę pozostaję nie mając już z kim podzielić pracy mi siły do pracy odjęte. Dodaj do tego zacny mój Panie Józefie że w dniu wyjazdu brata mojego to jest dnia 7bim dowiaduję się przypadkiem że buchalter nasz

Maciej Orgelbrand (brat warszawskiego) który przez
lat cztery zostawał w mojej Księgarni, i zupełnie po-
zyskał wszelkie zaufanie, tak że we wszystkiem tuż
na niego spuszczać się przywykłem. i w niczem nie
Kontrollowałem, porobiwszy sobie na moim grun-
cie stosunki i znajomości niezmiernie liczne i ob-
szerne i przygotowawszy do wykonania dawno utworzonego
planu wszystko co by istotnie mu było potrzebne,
poznawszy moje manipulacje, korespondentów
etc. etc., nagle otwiera księgarnię tuż pod samym
bokiem, grożąc mi bardzo naturalnie poważną a
tylko konkurencją. Naturalnie rzuca mię on wkrótce
i zostanę bez tego wdrożonego pomocnika, a co najgorsza,
że ten wypadek kardynalny zaskakuje mnie w najcięższej [illegible]-
nej chorobie, kiedym pozbawiony pomocy brata i sam takie-
go słabego jestem zdrowia. Cóż robić ciężkie to ciosy trudne
do zniesienia, ale wiara żywa i nadzieja w Opatrzności Bo-
żej krzepi mnie jeszcze że znowu Bóg cios ten, jak tyle
innych odwrócić raczy. — Zapewne liczni adherenci nowe-
go księgarza, zaczną Ci wkrótce o mnie pisać i prosić do nie-
go o względy i protekcję, o rękopisma i artykuły, ale spodzie-
wam się P. Józefie Kochany że u Ciebie Twój najdaw-
niejszy wydawca i wielbiciel Twego talentu i charakteru
zawsze będzie miał pierwszeństwo, że go ze swej pamięci

i taśki nie wypuścisz i nawet może wkrótce jakim nowym utworem obdarzysz, niedozwalając wszystko go Wolffowi porzucić.

Przystępując do odpowiedzi na Twój łaskawy list, który do mnie z Odessy napisał, muszę donieść naprzód, że stosownie do uwagi Twojej i rady, pisałem do Lesznowskiego, alem dotychczas odpowiedzi o Listach Literackich nie odebrał. O pamiętniki Dzierzkiego z dodatkiem jego biografii bardzo a bardzo proszę i jeżeli można przyspieszcie ten interes będę P. Józefowi nieskończenie obowiązany. O Pamiętniki znowu Nieznajomego bardzo molestuję Pana Józefa; nie chcę opóźniać przysłania tej publikacyi jako i Dzierzkiego, bo niemam co drukować, tak mi Wolff wszystko z pod nosa umknął. Następnie jeżeli co jest już w projekcie u P. Józefa chciej mi zakomunikować i dla mnie zachować, a ja z ochotą najwięcej nabędę. O wypracowaniu w sposobie przezemnie natrąconym epoki Zygmunta Aug. czy Stefana Batorego, jakoteż i następnych panować, bardzo P. Józefa Dob. upraszam. Z Syrokomlą mówiłem już o tem, on mi to obiecuje, ale tak mu wiele do roboty dla dzieci Izraela: Glücksberga i Wolffa że niewiem jak prędko do tego przystąpi.

O moich publikacyach może zechcesz co powiedzieć w gazecie; pierwszy tomiczek Kronik Polskich Syrokomli przekładu z łaciny autom u raczym Filozofię Kremera Tom II, niezmiernie ważne

i ciekawą publiczność. Rymy i Gawędy ulotne Syrokomli
wychodzą również.—
O walach brata Twojego Kajetana dyspozycyi oczekiwać
będę, ale musiałem i w Odessie i w Słubince przesta-
ne exemplarze znaleźć.
Zgłoszenia się Pana Michała Blumenfelda dotąd nie
otrzymałem, ale gotów jestem dać mu kredyt jakiego żąda
tylko będzie, kiedy ma on tak zacną poręke jaką jest
kochanego P. Józefa. Jeżeli nie doczekam się w porze tej
godni odezwy od niego, to i sam doń napiszę.
P. Felińskiej 150 Rs zapewnie już wypłacie reszty,
a 100 Rs należne ja jej z Wilna, resztę zostawiam
do skwitowania się honorariami na które zmie-
cie oplicowacie rękopismów o cenach.
O Atheneum zaraz pomyślę jak tylko uregulaję się
z mojemi interessami i pomieszkania dostanę na
miejscu odpowiedniejszego niż bakaltera —
Wynurzenie polecając się raz jeszcze całej przyjaźni
i pamięci P. Józefa Dobrodzieju pozostanę na
zawsze Jego najwierniejszym sługą i przyja-
cielem Adam

Wilno dnia 15 Grudnia 1852

296

Ad. Zawadzki

Doskonały mój przyjacielu i Dobrodzieju!

Tak mi ciężko obecnie gdy mnie i ból i smutek nawiedził i dawniejszy pomnożyły nie tylko że mój zdrowie uznał i przeciwko sobie stanął ale jeszcze i drugiego rodzonego mi odebrał, że niepodobna mi na wszystko wystarczyć i wyszczególnionych obowiązków, między któremi zaprzestania tej regularnej korespondencji z Tobą Zacny Panie Józefie, dopełnić nie jestem w stanie. Z. to otwarcie moją odpowiedź na listy Twoje łaskawe z 1. i 22 Listopada wielce opóźniło, a że tę powinnowalną przewłokę najpokorniej przepraszam.

Najprzód najserdeczniej dziękuję za życzliwe Twoje pociechy w moich boleśnych utrapieniach, i za tę przyjacielską zaś[?] alendzię[?], że jakoś nadto swojego drogiego wydawcy dla naszych szczególnych przedsięwzięć nie opuścisz, a powtóre szczere Ci winienem dzięki i za chęć ułatwienia nabycia prawa do wydania z podpisami po mistrzu[?] s.p. Józefa Dzierzkowskiego, do czego którego, P. Kowalewski wedle rady Twojej pisał do Odessy i o wcale[?] pomyśleć. — Teraz więc ze swej[?] strony radzę

Panie Józefie, ten interes stosownie do swej obawy ułatwić a mnie pamiętniki ile można szybciej z potrzebnemi dodatkami i życiorysami przesłać.

Pamiętniki Nieznajomego przyszłe papierem pocztowym również i prozę z poezyjne nie papierowe z dodatkowo [illegible] dostanie mi do druku coby nieco zmniejszyć drukarnię [illegible] [illegible] na [illegible] cenie, [illegible]

[illegible] przez Twoich [illegible] nie mogę [illegible] panie Józefie d[illegible] mnie [illegible] obiecowego [illegible] złote jabłka lub Interesu familijnego, [illegible] i wprost Stanisławie nie przez Józefa bo ten pomimo starań [illegible] i [illegible] za [illegible] [illegible] nie [illegible], i nie [illegible] do [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] toć [illegible] [illegible] [illegible] do układu, tedy one mają być u mnie. Przytem [illegible] [illegible] i o Jabłka [illegible] żeby mi [illegible] zostawił ja [illegible] nawet [illegible] [illegible] mogę [illegible] wiadomie czy to się [illegible] i czy [illegible] [illegible].

Chciej mi napisać co Zygmunt dał za jabłka żebym wiedział jak z nim w [illegible] [illegible] [illegible] się [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] to [illegible], [illegible] bądź [illegible]. — bo do [illegible] to ja [illegible]

Józefie

nie proszę korzystać z Twoich dla mnie przyjacielskich uspo-
sobień i gotów jestem też same honorarium to jest 150
rs za tom i 30 rs ofiarować, z warunkiem jeśli tam będą chcieli
dać nieco bezpieczniejszym drukiem jak Kordeckiego. — Nie wiem na-
wet czy jest to niekorzystne w interesie pisarzy, zwłaszcza
takich jak Ty panie Józefie lub Korzeniowski, żeby ich pisma
nie przez wydawców zwyczajnych ale przez redaktorów gazet
zupełnie prawem nabywane być miały; zamiast bowiem
redaktor i pismo swoje ulepsza, i abonentów więcej zwiększa
umieszczeniem powieści znakomitych pisarzy, a przez tego jesz-
cze sprzedając osobno już od siebie prawo do oddzielnego wyda-
nia utworu albo te same biorąc później albo i owszem jesz-
cze zabezpieczył honorarium autorowi, niechżeby lepiej tenże ostatni umówił
od niego choćby mniej, a od księgarza większe honorarium
równe rezultat lepszy wypadnie dla pisarza. I tak kiedy Pan
redaktor za powieść płaci 500 rsr nabywa przez to prawo do od-
przedania jej komu innemu, to niechby lepiej zapłacił autorowi
150–200 za umieszczenie tylko (a niechby księgarz wydawca temuż 500 za osobne wydanie
opłacił, byle tylko prawo oddzielnego wydania utworu przy autorze
a nie przy redaktorze pozostało. Autor zamiast 500 miałby
650–700 rs i księgarzowi także z nim samym handlować.
Zdaje mi się, że kiedy przez umieszczenie powieści wybor-
nych samych znakomitych pisarzy pan redaktor więcej zwięk-
sza abonentów i zyski swoje powiększa, to trzeba żeby za to ści-

wyrychtował, coś ponowił, a biorąc tyle od wydawców ile zapłaty autorowi, i na pozwolić darmo i ciągnie ogromne zyski nie nic nie wkładając. Pomysł Panie Józefie kochany o moim przyjeździe do Ciebie by z prawa należało to słowo ci uregulować, bo i za czasy redakcyi gonił zmiaty pomocy doroniectwo zupełnie obwiniowa, bez nawet wyjaśnień.

Z polecenia kochanego mojego Pana Józefa, wykonaliśmy co się dało, ale Antoniemu Weberowi znowu muzykalia Schuberta zapisałem z zagranicy, bo ich nie miałem a Bertinego Etudy jakie miałem posyłam. Dodać Panu moje nazwiska i prawie coś o wyborowym kompendium Zdanowiczem porozmówić, i Palsa Kramera w Greece. Illustration zaprenumerowałem nałóż Opisałkiś: Miodłeckiego mi nie przysłano. Nocturni z Grobu odbili zatarciem także. Z Walcami P. Kajetana zrobiłem jak kazał, 80 oddałem, trzeba nawet posłałem a 40 w których w Wilnie zatrzymałem. — by nie może by Panu Szewca drugi raz wydać bo może Wolff i nic z tego. — Bertinego Etudy do oddania nie zaliczają się chyba przyjść tak dla woli Twoich miłych dziateczek. Polecam się jaż tedy Twojemu kochanemu przyjacielskiemu sercu i pomocy bo mam Twoje przyjaźni i sympatye mocno postępuję że zupełnie jeden nie działa nie wypadam. Twój do

śmierci przyjaciel i wierny sługa

Adam

Do dokonania z wrzedzgorzeniem Pomocniczemu
Dziewczego rozszerz cobyś i ust Panu Józefie
ja chętnie spełnię —

KSIĘGARNIA, DRUKARNIA
i Magazyn
NÓT MUZYCZNYCH
pod firmą:
JÓZEFA ZAWADZKIEGO,
W WILNIE.

Wilno, dnia 22 Grudn 1852
298

Szanowny i Kochany Panie Józefie
Dobrodzieju,

Zapewnie ostatni mój list i paczkę musiałeś otrzymać; tymczasem otrzymawszy z poczty rękopism S. Gołębiowskiego Stanisław Żółkiewski kuratorowi go spocznie natychmiast i jako oddaję do aprobaty P. Pawła Kukolnika, który trudności wielkich zdaje się nie będzie robił, ale badałby niezbrakował charakteru piśmiennego autora, gdyż w tym względzie niezmiernie jest wymagający, mając wzrok osłabiony i żądając zawsze czytelnego pisma, Będę usilnie czynił co możności i mam nadzieję że się wszystko jakoś zładzić da bez wielkiego zachodu. Z braku czasu moich zapasów pocztą niemożemy donieść P. Józefowi. A chciej Tatkowie zaproponować P. Gołębiowskiemu aby nie używał skróceń w tego rękopismu i takie jego mogłyby być usunięte.

Kwit na ilustrację w 15 S zatrzymam. – Noty Webera i Schuberta

zapisane z rozpaczą.

Chciałam pisać o Djabła do Lewandowskiego, jednak gdy ten Pan Wolffow lepiej niż mnie sprzy-niewinnie aby co będzie z moich pism, aby nie więc Panie Józefie zechciej kilka słów do niego napisać i uprosić żeby mi dał pierwszeństwo i przewalił przed Wolffem nabyć. Kochana bardzo będę za to wdzięczną obowiązaną.

Na rano prosi Pana Józefa Dobr. cieknie a tymczasem pobieżnie przyjaznej pamięci prosi też oraz chciej przyjąć z powodu zbliżającego się Nowego roku najserdeczniejsze powinszowania i życzenia wszystkiego lepszego niż w obecnym, a nadewszystko żeby ci Bóg twoje dla nas wszystkich tyle drogie zdrowie umocnić raczył.

Kiedy wyjeżdżasz już do Warszawy, i od jakiego miesiąca tam osiadasz proszę cię o to daj mi wiedzieć a moje ukłony z jednego listu.

Życzę ci najserdeczniej Twój wierny

Stary przyjaciel i sługa Adam

Wilno 26 Lutego 1855 300

Łaskawy i szanowny Panie Józefie!

Chybabyś miał tyle pobłażania i wyrozumiałości Apostolskiej mówił Chrystus Piotrowi pytającemu czy ma wybaczać bliźnie-mu 7 razy, a Chrystus na to: nie 7 ale i 7kroć siedm, a i wtenczas moje przeproszenia przed twoim trybunałem być nie mo-gą, tak już czuję się winnym za moje przydłuższe mil-czenie i zwłokę w odpisie na ostatnie łaskawe pisma Twoje. Lecz cóż już mam wywodzić po setny raz moje żale i narzekania na moje smutne położenie, z którego dla braku ludzi zdolnych do pomocy, dotąd wyjść nie mogłem. Powiem tylko że ledwie przed kilku dniami dostałem dopiero zdolnego pomocnika, ile mi się zdaje, i ten już w interessa wchodzić po-czyna, a ja do moich właściwych prac, do literackich ogółem in-teressów powrócić już będę mógł.

Przystępując do treści listu Twego, znajduję tam naprzód mowę o honorariach opłaconych przez Lesznowskiego i względem tych, ośmielam się zrobić niezwykłą propozycyę Panu Józefowi Dob: zrobienia na piśmie umowy ze mną, iż wszystkie powieści Twoje drukowane w Gazecie będę nabywał od Autora samego, a nie od redaktora, płacąc za tom taki jak Interessa familijne 100–120 rs, a jeśli taki jak Kordeckiego 150–180 rs. za tom. Naturalnie że już Lesz-

nowski

będzie opłacał mniejsze honorarium tylko za umieszczenie
powieści i tym sposobem coś przecie autorowi i jakąś ofiarę
poniesie za ten sukces którego dzięki takim znakomitym
talentom jak P. Józefa i Korzeniowskiego i innych pewnie
jego Gazeta doznaje. Co do układu wiesz mnie z Panem
Józefem kochanym obie ręce podaję i czekam na bliż-
sze określenie warunków z Twojej strony. O Djable
pisałem do Leszczyńskiego, ale mi nic nie odpisał, bo
prawdę mówiąc za coraz tyle mi niektórzy odmawiają,
a tak dumny i całem garnie się do Wolffa, jakby do
niego powody szczególniejsze miał sympatyi. — Za Djabla
gotów jestem jeszcze dać i 350 Rs niechby mi tylko pier-
wszeństwo zostawił.
Był tu niedawno Wolff i wymienił nam mnóstwo nazwisk
wszystkich dzieł przez niego wydanych, ale to co za ceny niesło-
wne i jakie szachrajskie sposoby robienia interessów, jak też
z tymi jegomościami być mogą w stosunkach i obie jakie obroty.
Od nas np. wymaga żebym koniecznie wziął 100 Ex każdego
nakładu jego, bo mi inaczej nie da rabatu autorskiego, a żydkom
na 4 i 5 Ex daje ten sam rabat i ci o 30% ciszej taniej przedają.
i ceny psują i publiczność zmuszona tę samą książkę po
najwyższych cenach nabywać. Tysiące a wiele innych
figlów i sztuk, słowem jest to prawdziwa plaga wydawnictwa
i księgarstwa polskiego, a z nami szanującymi

porozumienia, będą te same, co nas trapi nieprzestannie, ale cóż robić trzeba się bronić byle Bóg dał zdrowie i cierpliwości wszystkich

Bardzo się ucieszyłem z projektu wydania powieści *Koniec Świata*, i pisałem już do Oleszczyńskiego do Wersalu; ale nie wiem czy to wyraźnie i dokładnie dokładnie takie żeby rysunek wydał się jak powinien, gdyż te co widziałem litografowane tym sposobem rękopisem, zawsze blade i niewyraźnie wypadły. Jeżeli tanim sposobem nie da się to zrobić to będzie można drugim i choćby część dać rysunków takich, tem bardziej jeżeli Pan Józef sam rodzinnie jak do ksylografii wyrysuje a Oleszczyński tylko doczynienia rylcem, co naturalnie tanie znacznie wypadnie niż płacić rysownikowi jeszcze osobno za rysunek rodzinnie. — Czekam od P. Józefa kochanego określenia szczegółów lub rysunków, lub może każe kawałki *[illegible]* z naciągniętym papierem przysłać takiego je zrobiona wy może sprawdzić. Jeżeliby miał się udać sposób litografowania z rycinami w tekście, w takim razie trzebaby było koniecznie przepisać jakimś kaligraficznym charakterem powieść, z zostawieniem miejsc wolnych na rysunki które Pan Józef później będzie rysował; bo do czystego czytania dla ogółu publiczności charakter Twój Panie Józefie kochany nie dość byłby czytelny.. Listu o *powstaniu*, przybadłe: zapisałem z Rosji i czekam nadejścia ono, nie wiem

tylko aby z wycięciem. Przyślę to wprzódy.
Czekam Panie Józefie kochany niecierpliwie
Pamiętników Nieznajomego poprawionych [illegible]
[illegible] nie ma nic, a co do Pamiętników Dworzanina
ten mi niedawno pisał, że zgadza się na ustąpienie prawa
ich wydania z warunkiem posłania mu książkami
200 zł. w honorarium, ale z rabatem księgarskim. Jeszcze
nie odpisałem, ale chciałem poradzić się pierwej
z P. Józefem aby by mu nie dać było tych 200 zł. w książ-
kach już bez rabatów księgarskich, ale tylko po cenach katalo-
gowych, wszakże to jeden bubel, bo 3 zł. o [illegible]
mowi chyba dojść. Jednak gdyś P. Józef kochany mój
ostatecznie mu dać wypada to co on żąda ja się zgadzam
i mu ostatniej decyzyi chwili uwiadomię. –
Malaparty i Podstolinę naszą mamy jeszcze dwa exemplarze,
a Ulany chętnie z poprawkami wydałbym jeśli Glücksberg żadnych
pretensyi rościć nie może. Też rozmyślam o wydaniu Ostapa
i Jaryny w jednym tomiku za taniną cenę. Co do Jaryny
P. Józefie miałbym jakie poprawki uczynić chcesz, to proszę koniecz-
nie z takimi exemplarz nadesłać. Czy wiedzą o tamecznej cenzurze
dospominałeś?
Odbitki z Athenaeum wszystkie już porachowane i a tego tygo-
dnia P. Józef wystawiam wystawię [illegible] wspomniane do
[illegible]. Zawieszy też wszystkie exemplarze wszystkie zapisałem wtedy

N 2.

zachwalu P. Józefa, wszystko odbitków nie przypominając
nasprzedaż we całorocznym czasie odesłałem Wydawcy
Athenaeum z 36 ich zatrzymane i posłałem z tym według
dyspozycji P. Józefa.

Teraz czekając łaskawej i prędkiej, nie takiej jak
moja poprzedzającej się odpowiedzi, polecam się
równo życzliwej i przyjaznej pamięci i powtarzam
wyrażone wierzącym słowem i przyjacielem

Adam

P.S. Chciej Łaskawy Panie Józefie napisać do
Legnowskiego żeby on dla wartości twojej dał mi
Diabła 4 tomowego za 300 – 350 zł, racz mu oś-
wiadczyć że ja to opłacę, żeby mi koniecznie
przed Wolffem zostawił pierwszeństwo. A.

Posyłam dla Twojego gorszych [illegible] którą
raz chwaliła osobliwie, w Gazecie a coś o poprawności i z
dobrem wydanym wspomnieniu —

Athenaeum z roku 1849 posłało [illegible] 59
— " — 1850 — 78
— " — 1851 — 107
244
15
229

303

Wilno dnia 17 Marca 1853

Adam Zawadzki

Łaskawy zacny i drogi P. Józefie!

Jakkolwiek późno tego roku wybrałem się z powinszowaniem moim, ale wolałem spóźnić się jak zupełnie zaniechać tego słodkiego dla serca mojego obowiązku, który mi i w obecnym roku Twoja dla mnie długoletnia przyjaźń i tkliwa serca zacnego szczerość tak serdecznie przypomina i w duszy mojej najmilsze budzi wspomnienia. Wszakże drogi niegdyś Panie Józefie już lat 15cie ubiega od zawiązania pierwszego naszego błogiego stosunku, który jakby z pączka małego rozrósł się później w kwiat bujny i tyle mi nieraz w trudnych okolicznościach przyniosł szczerej pociechy, taki gojący balsam na tyle przeciwności i cierpieniami moich nieraz zadane rany wylał. O jakżem nieraz uczuwał jak nadzieja i pociecha wstępowała w moje serce pod wpływem Twego zacnego słowa które mi cześć i wdzięczność dla Ciebie przejmowało.

Niech cię Bóg drogi Solenizancie najhojniej skarbem swej Ojcowskiej opieki osłania zawsze, niech wylewa Jego błogosławieństwo na ukochaną głowę Twoją i Twoich zleconych, niech On ci i nadal sił i wytrwałości użyczy w tym szlachetnym i świętym zawodzie który ci się z podziału Opatrzności Jego dostał, a który tak zacnie spełniasz i używając tej boskiej iskierki geniuszu która się obecnie w Tobie już wyraźnie wielki

płomień rozbłysła, tyle pożytku dla rozumu, tyle chwały
dla krajowej Literatury przyniosłeś. Zawód Twój Panie
Józefie jest tak piękny, tak wielki, tyle mnie pewnie
przysporzy wielkiej, wieniec Twój z tak pięknych rozwija-
jących kwiatów spleciony, a o który dzięki Bogu coraz
mniej już cierniów się mięsza, że tylko wznoszę z
głębi serca szczerą modłę do Pana Wszechmocnego
zanoszę wieczniej, iżby i wzmocnił zdrowie drogiego
nam męża i pracownika niezmordowanego, co do składania
dźwiga cały ciężar duszą i zapałem, i życie jego wzmocnił
na lata przeciągnął!

Jedynie żeby każda rocznica potomna Twego, później kiedykolwiek
znakiem pamięci i miłości uznaczoną być mogła, ośmielam się
lichą niezgrabną zatoczyć pamiątkę, porwał niech one
choć pod stołem u Ciebie poleżą, a dość dla nich i dla niegodzi-
wego i chlubnego, kiedy choć przelotnie raz jeden okiem łaska-
wym rzucisz na nie. –

Załączyłem do tych książek 79 Listów Sapiehy według rozkazu
Twego a 20 zatrzymałem resztę rachunek i do książki tą ręką
P. Józefa kochanego wypisałem. Sprzedaje się one po cenie 60
kop. i Srebr.

Czekam Panie Józefie i na odpowiedź Twoją i na pamiątki
Nieznajomego których mam gotowe prosy bardzo już oczeku-
ję, a może pewne co tam dla mnie akwaforty

Podobno piszesz kochany Panie Józefie do Biblioteki powieść nową <u>Chatka za wsią</u> czy nie mógłbyś mi odstąpić na nią prawa do wydania jej następnie osobno, bardzo, bardzo o to proszę i chciej oznaczyć za jakie honorarium mógłbym je otrzymać. Odwrotnie czekam odpowiedzi i czy Pan Józef nie wziąłby się za ten jeden Tomik pamiętników Ojca jego, dam byłoby księgarni w cenie katalogowej: Złr 200, bez rabatu jaki, lub jeśli uważa się trzeba zupełnie zgodzić się na tego momentu, to może i na to pisać się.

Chciej przyjąć najszczersze uściśnienie braterskie i życzenia powodzenia szczęścia wszelkiego od swego najwierniejszego sługi i przyjaciela

Adam

Wilno dnia 2 Czerwca 1853

Łaskawy Panie Józefie Dobrodzieju!

Tak się spóźniłem z pisaniem, mam że nie wiem gdzie już list mój zastanie kochanego P. Józefa, którego w każdym moim od niejakiego czasu liście za opóźnienie przepraszam. I wstyd już przechodzi, bo takie prawdę mówiąc żaden natłok prac, kłopotów i choćby najbardziej obowiązujących zatrudnień nie powinien nikogo aż do tego stopnia absorbować, żeby go aż od dopełnienia ścisłych zobowiązań i koniecznych względów towarzyskich mógł uwalniać. Nic mi więc nie pozostaje jak tylko uderzyć się w piersi, mea maxima culpa zawołać i względem na moją ułomność, Pana Józefa kochanego [illegible] przeprosić. Największym wszakże powodem mojej w korespondencji nieakuratności, jest zawsze brak dobrej podręcznej [illegible] pamięci, w [illegible], która mi wszędzie każe wszystkie drobniejsze szczegóły i dopatrywać nawet tego, co przy [illegible] [illegible] spotkało się [illegible]. Jest to najkapitalniejsze moje usprawiedliwienie, jednakże obietnica poprawy już teraz solennie z mej strony postanowiona. — W skutek mojej punktualności w korespondencji, [illegible] najmocniej [illegible] [illegible] wyszukania guwernera dla synów Twoich nie odpowiedziałem, i może jakiej nieprzyjemności stał się przyczyną. [illegible] nie było [illegible] mi znaleźć Panu Józefowi kochanemu według Twojej informacji rekomendowanego

bo o ten przedmiot teraz w Wilnie najtrudniej, gdyż o-
statni niedobitków po Uniwersytecie już pozajmowały lub
gdzieś dobrze nieprzewidziane zajmują obowiązki, a młodzież
co świeżo ukończyli 7ą klasę, i często rok lub 2 mają
swobodne nim się do innej kariery lub do Uniwersyte-
tów przygotują, nie mogliby zrobić. Ci zaś co ukończyli Uni-
wersytety, zwykle już miejsca Rządowych zakładów w
nauczycieli zajmują. Rozpytywałem też wszędzie i
P. Kopernicki nauczyciel prywatny u P. Pruszyńskiej z Woły-
nia, dał mi radę że najlepiej ustalenie przedmiotu
udać się po pomoc do P. Ksawerego Piotrowicza w Kijowie
który tam podobno pensyon utrzymuje i mnóstwo
ma stosunków z studentami i licencyatami Uniwersyteckiemi
a takiego człowieka jak P. Józef rzadko najśmielej mógłby za-
rekomendować.
Przystępuję teraz do odpowiedzi kategorycznej na rozne warunki
w listach Twoich dotknięte a przeciwnie odpowiednio powtórzone
a mianowicie: Żeby Gustaw mógł kontentować się tylko
lekcjami P. Józefa każdego, a powtórzenie żeby wspólnie bez umiesz-
czania więcej były odstępowane mnie; tego bym bardzo pragnął,
a ja te same honorarium przysyłałbym P. Józefowi co Gustaw
daje, a nawet nieco więcej; bo umieszczenie wydawać naj-
mniej 500. rublików odbija wszelkie osobne wydzielonej roz-
nej, a dla pisania tak niedogodnie że mnie dziecko uczestniczy niepojęty
święciła się ukoić, już o niem najdłuższego, często najmniej smaczniejszy

~~zarobi~~ się pewne sądy, zdania, wydają wyroki; które później zabarwieniem dzieła wywoła nieraz, ale mniejszy dzieło z potrzebą opinię małego nawet, a w co wyłożyć w gazecie, zwią się pierwotnemi uchwałami aż niestosowne, i nie czytają końca, po wyjściu dzieła wpływa na sąd drugich i pewny rozstęp czytelnikowie pamiętają. Ja zachowuję przekonywający na formalny układ piszemy że każde powieści wydane z pod pióra P. Józefa kochanego przyjść obowiązuję się i opłacić wrót co na skalę honoraryów Gazety wypadłoby. Racz zatem przyjąć i mnie łaskawie w swoim czasie rozwiadomić czy z tych propozycji na formalne postanowienie co sformułowaćby mogła.

2. Niotrzymawszy z Paryża osobnego dzieła o przybytkach powiatach, pozyłam łatwo gdzie o tem wiadomości potrzebne się znajdzie, i mam nadzieję że to przyśpieszy wypracowanie utworu, a ja otrzymawszy rysunki szkicowe P. Józefa, natychmiast oddam je do jakiego zakładu xylograficznego w Niemczech posłać.

3. Pamiętniki Nieznajomego otrzymałem i wydam je we 2 tomach a Rs 100 w kredyt P. Józefa kochanego zapisałem

4º Pamiętników Drzewieckiego oczekuję końca, i mam nadzieję że P. Józef zaczął pisać do niego i 200 rs. książkami bez rabatu, a nawet więcej 210% to jest 225 <u>ordinaire</u> według katalogu zaofiarował mu, a jako portret jego ojca w litografii Baulego, byle mi tylko dobry rysunek był dostarczony, każę wylitografować. Chciałbym do niego pisać jeszcze, ale nie wiem jaki jego adres, gdyż podobno Dobrowolski nie mieszka już w Odessie, po swoim nieszczęśliwym upadku.

5. Ulanę z poprawkami i dodaniem jednego rozdziału, chętnie przyjmę do druku i proszę P. Józefa kochanego w stosownym czasie egzemplarz przejrzeć i mnie przysłać.

6.) Ustępu i dopisu w nowej edycyi wydania czwartego tomiku i Juryi do Popiołów przeczytam następny poczet a 50 Rs. wpiszę w kredyt P. Józefa Dobrodzieja.

7.o O Chatce za wsią przestań troszczyć się Panie Józefie, że mam ją jak w kieszeni, tylko że nie wiesz jak Biblioteka postąpi czy zechce odbitki robić czy nie. Wołałbym żeby się robiło i lepiej. Kochany Panie Józefie mniej i im to pobiera, a ja dam wtóre zaczęte honorarium, aby gdyby mieli odbitki robić lub sami oddzielnie sprzedawać, bo pewnie za rządem ja się wtenczas nie dobiję. Najlepiej byłoby jak z Pamiętnikiem P. Józef projektował, żeby w Bibliotece 1o lub 2o tylko części były umieszczone, a całość osobno u mnie wyszła. W końcu warunki nabycia tej powieści racz mi zakomunikować.

8.o Sztukę w Polsce i Litwie przedchrześcijańskiej z ochotą przyjmuję i na 80 Rs i 50 Ex jako honorarium zgadzam się.

9.o Nakład Athenaeum sześciu egzemplarzy przyjąć po 5 dla P. Józefa z każdego roku, gotów byłbym, ale że trzeba ogłosić te tomiki dla księgarzy przy tego od ceny zniżonej najmniej dawać jeszcze 1/3% przeto sam osądź Panie Józefie kochany czy mogę więcej ofiarować jak po 1 rs. 35 kop. egzemplarz, to jest po 9 Złp. Tak ogłoszę że pojedyncze tomiki przedają się po 3 Rs. a za 3 razem 8 Rs. Księgarze zaś będą otrzymywać pojedyncze tomiki po 2 Rs. a 3 razem za 5 Rs. 35 kop. Prócz tego będę miał koszta wydrukowania szczegółowych ogłoszeń z treścią materyi i umieszczenia ich przy gazetach i td. Jeśli więc P. Józef i inni kontrahenci więcej nie dadzą, a będziesz uważał że dobrze byłoby pozbyć się tego ciężaru a nie dozwolić zalegać książce, która naturalnie później trudniejszą wonną stanie się do wybycia, to chciej mi napisać

2/

o tem a ja natychmiast obra[...]unek zrobię i podwójnie weźmę sad-
ki do rozpowiania exemplarz —

10. Pamiętnik Towarz: Naukowego Krakowskiego oddział literatury i Starożytności zapisałem już z Krakowa i nadeszło z tomów dwa z tom tod —

11. Listy do Gazety Warszawskiej gotów byłbym także przyjąć i wydać, tylko chciej Panie Józefie kochany oznaczyć jakie będą warunki i kiedy mi to przystać pozwoleniem mojem. —

Teraz zobowiązawszy kolejno czynnie nie mało, czuję że czas już przestać nudzić Pana Józefa kochanego i polecając się Jego przyjaźni i pamięci proszę o zachowanie w swym sercu i nadal dawnej tego zakątka, w którym mnie się ... wstręty moich w tak dawnej przyjaźni wszystkie.

Zawsze Twój wierny sługa i przyjaciel

Adam Zawadzki

Wilno, dnia 3 Lipca 1853.

KSIĘGARNIA, DRUKARNIA
i Magazyn
NÓT MUZYCZNYCH
pod firmą:
JÓZEFA ZAWADZKIEGO,
W WILNIE.

Zacny i kochany Panie Józefie!

Otrzymawszy przed wczoraj Twój list szacowny z dnia 22 p.m. pospiesznie z odpowiedzią spiesząc na odchodzącą pocztę już do Żytomierza i nie wchodzę w bliższe szczegóły rachunku tymczasem zaraz 2000 rs przesyłam żeby Twemu żądaniu zadość uczynić.

O Twojej boleści już wiedziałem z pism publicznych, z tym jeszcze dodatkiem że i babka i siostra rozstały się z tym światem tego samego dnia i jedna drugiej zgon przewidziały i ostatecznie je oświadczyły choć obie nie były obecne, to ten prąd duchowy niewidzialny który dwóm duszom w ciele się znajdującym jak na dwóch biegunach elektrycznego telegrafu wzajemne wypadki stanowcze objawia. Pokój ich popiołom a Tobie oczekiwanej przyjaciół pociecha i błogosławieństwo od Boga na dalszą Twoją tyle dla Twoich zgotowaną użyteczną wędrówkę.

Wracając do interessów materyalnych, znowu według porządku Twego listu odpowiadam: Adres do przesyłania Illustracyi Iło-sowej do Skarżówki kazałem zmienić natychmiast. Athenaeum ponieważ uważasz że nie możesz inaczej jak po rs 50 odstąpić, przyjmuję więc cenę i poleciłem obrachunek exemplarzy w Kijowie i Warszawie ostateczny.

a i tak z tego tytułu wejdzie w kredyt sklepu P. Józefa, następnie dopomogę. Tojest po rs. 50 za exemplarz z trzech lat kompletne, ale za lata bieżące mając je zamawiane, gdyby przyszło po rs 25 nie mogę wkładać, trzymane więc drzemią mniej powody
Ile gwałtu co to się dzieje z Chatą za wsią, wszakże powtórnie raczyłeś napisać że ona już do mnie tak jak należy, że ją mam w kieszeni, tymczasem ten asmodeusz nasz Wolf będąc w Wilnie przed kilku dniami, pokazywał jakoby, jak mię najsolenniej zapewniał Szymkowski, jemu tom 17 już wydrukowany w Warszawie czy w Petersburgu, tego nie zapamiętał. Świadomie redakcyi Biblioteki do tego stopnia lekceważyć Twoją wolę co do Twej utworów iżby wbrew twemu rozporządzeniu oddano innemu tego utworu, temu chwytnemu spekulantowi odstąpiono. Spodziewam się że natychmiast P. Józef napisze do Redakcyi że już dawno mnie odstąpiłeś, że zatem jeśli Wolf nieprawnie Tom 17 wydrukował, niech sobie sam przypisze straty jakie ze zbyt skwapliwego zagarnięcia cudzych utworów poniesie. Liczę na Twoją łaskawą obietnicę że Chata za Wsią do mnie należyć będzie.

Z Leszczowskim który też i do mnie pisał, będę od biedy układy oprowadzał, ale mnie przyjemniej i dogodniej byłoby odbierać od autora mnie rękopisma, tymczasem spodziewam się że choć Kamień Świata w Gazecie nie będzie, i osobnej oficyny się dostanie, naturalnie stosunkowo honorarium większe być powinno. Listy do Gazety pisane przyjmę

i honorarium naznaczone zakomunikuję.

Pamiętniki Drzewieckiego nadesłanych przeze mnie odpowiednio po-
danych przyjmuję, a sam, dodając wzmianek 3ch portretów dopeł-
nię i fotografie dobrze wykonane proszę, po użyciu zwróco-
ne zostaną. — Mowę nadeszlę, ale dla wszystkiego wymienionego
do Glücksberga mieć może jeszcze exemplarz. Gazetę z przypomn-
ieniem oczekuję. Ostatnie w Polsce i Litwie [illegible]
przyjmuję jakiem odpowiednio oświadczył i nakłonienia przez
P. Józefa podanych.

Teraz poczytam Tom 2gi Filozofii Kremera i 3ci Felińskiej
Wspomnień, których dotąd nie mogłem odesłać i exemplarzy
pieniędzy i za co się pokornie przepraszam.

Polecając tedy raz jeszcze Listów Chęty zakład pa-
mięci i troskę Pana Józefa, także energii Jego co do wszystkie-
nie swej pracy własności, pozdrawiam życzliwie i szacowne po-

zostaję najszczerszym sługą i przyjacielem

Twój [illegible]

P.S. Z Garbolinym była rzecz taka, iż zobowiązał do mnie zakładu najusilen-
niejszego z Konarzewskim i nie miał być drukowanym w Gazecie;
ale później nie wiem co się zrobiło że ten Olbrzym Leszczewski cały
wagą swego Korpusu potrafił wyciągnąć od Kory: co mi było przykro-
nem. Konarzewski zaraz pisał do mnie i przeprosił za złamanie słowa; było
to mi bolesne bardzo, ale musiałem połknąć tę gorzką pigułkę skoro tyle rzeczy
już zapobiegło, a tylko już prosiłem żeby przynajmniej zamiast Leszczewskiego
do oddania mi co własciwie do mnie należało. Ten zaś jegomość korzystając z mo-
jej nieprzytomności i chcąc pozostawić mi rozmowę słowo i słowo bardzo kosztował mi
przypłacić niestosowności nie mogę. To tak tyle [illegible]

P.S. Spodziewam się Panie Józefie pozwolisz że Kronike Sadecka przy pomocy najwiekszych uwag czy ze strony Wolfa czy Lennowskiego, ani jednemu niedostaniem drugiego; że w domu naszym będzie uwaga abyś chciał mię uwiadomić jakiego to będzie objętości, czy jeden Tom czy 2ᵒ i jak wielkie. —

Ściskam serdecznie do rzędu Pana Józefa, po 10kroć każdego razu zostawiam. —

P.S. Hetman Żółkiewski wyszedł spod pióra pana P. Kalatucka i dziś oddam domostwem Gołębiowskiemu —

KSIĘGARNIA, DRUKARNIA
i Magazyn
NÓT MUZYCZNYCH
pod firmą:
JÓZEFA ZAWADZKIEGO,
W WILNIE.

Wilno, dnia 6 Września 1853

Łaskawy Panie
Józefie Dobrodzieju!

Przed pięciu dniami otrzymałem pismo ostatnie kochanego Pana Józefa z dnia 20 p.m. i pośpieszam na nie odpowiedzieć, a najprzód ucieszyłem się że już przecie zacząłeś urządzać się w nowej swojej siedzibie i przychodzisz do normalnego stanu który dla takiego niezmordowanego pracownika jakim szczęśliwy Pan Józef bardzo musi być pożądany. Ale cóż to tandy zakładów i kłopotów nim te wszystkie [illegible] zbiory artystyczne Pana Józefa i bibliotekę [illegible] ustawić się i mnie zupełnie będziesz u siebie. Daj Boże szczęścia i błogosławieństwa od Boga na tym nowym stanowisku na którem Ci zgłabi serca swoich przyjaciół [illegible] chleb i sól niech ci przystanie —

Wiadomość że Chata za Wsią nie stanie się przecie mimo pastwą chciwości pachtarującej owego Wilka napaleńcem, bardzo mię pocieszyła, chociaż jeszcze z interesu rozchmurzonej [illegible] nie mogę, lecz od Pana Józefa kochanego upoważnienie do zarzucenia dalszej nadziei. Licząc wreszcie na stanowczości charakteru Twego i nadziei dla mnie przychylności i życzliwości wyglądam że oddasz mi Chatkę tak [illegible] przyprowadzisz do skutku.

Przykro mi było wyczytać z listu Pana Józefa, żeś nie był kontent
z przysłanej sumki 200 Rs., żeś mnie może posądził o bałamuctwo
wspomniawszy Ci z góry większej kwoty. O nie drogi Panie Józefie
nie od dziś mamy z sobą stosunki i zupełnej mojej ufności
i chęci zobowiązania Ciebie owszem dawniej nieraz dawałem
dowody, i jeśli zechcesz przypomnieć sobie toczone według
względem kochanego Pana Józefa nie było, a było zawsze uczciwie
i nie uwłaczały, toż i chciałem wypadającem zadośćuczynieniem
nie zapóźniłem nigdy i dobrowolnie się posądzić, ale obecnie dla tego
więcej nie przysłałem, iż nie mógł, wśród ogromnego przewrotu
w interesach i szkody jaka mi zdarza, mojego byłego buchaltera zadał
z nadużyciem upadku obrotu ogólnego. Spodziewam się wszelkiej prowin-
cyi. Mam wszakże nadzieję najlepszego polepszenia, bo pracuję
dnie i noce za sześciu i prawie ginę z wypracowania i kłopo-
tów ubogi z tej, daj Boże chwilowej krytycznej dla interesów
epoki, wybrnę szczęśliwie. Tymczasem posyłam przez kochane-
mu Panu Józefowi 100 Rs. za miesiąc znowu 100, za rok cały
tylko nie zapominaj i nie przykładaj nadziemnej tego kalifa
opłakanego, który otworzyć będzie u Pana Józefa wyprosić mi
sprzed nosa najlepsze Twoje otworzył rachunki Sekwestratorom
i Komendantowi Drewnadła i tam Diabła ale pośrednio, a jednak
że kochany Panie Józefie kiedyś przed kilku miesiącami takie to
uczciwie, że on nie bardzo regularny w rachunkach i pokornie błę-
dami wołami chce traktować, kontować; już od nigdy czekać Panu
Józefowi nadawałem

Racz więc być wyrozumiałym i na rzecz swoich praw komu innemu nie odstępować a zwłaszcza Chatki i Kawałka świata które wydrukować zobowiązuję się jak najprędzej zaręczam. Może też jeszcze co większego rozmiarem wypracujesz jak Diabła lub Interesu, a ja zachowam 500 rs. lub więcej zobowiązuję się jako honorarium. W każdym razie dobrej Twojej pamięci łaskawej i przyjaźni polecam się, jakkolwiek by my to osobiście obawiamy się, gdybyś mi Bóg już pozwolił zupełny byt znaleźć, wyrwałbym się natychmiast z tego Wilna, gdzie mi już tak drogo, gdziem tyle a tyle wszelakich ciosów wycierpiał i przebolał. Przybocznym uściskiem kochanego naszego Pana Józefa w Żytomierzu, a o skutecznym to wiele pomówić i widzieć się mogli.

Donoszę z literackich wileńskich wiadomości Panu Józefowi, żem Wędrówki Syrokomli skończył i te wkrótce posłać pragnę, Powieść Nieznajomego zaczęta 2gi Tom. Milanowski przerobił i Powieść Siemieńskiego Lucyana we 3 Tomach. Rodzinny Żurnal Ptnego zaczynam także we 3 Tomiki.

O grzybach i powieściach coś lepszego wyszukam i nadeślę Panu Józefowi, a tymczasem polecam się raz łaskawej przyjaźni i pamięci.

Sercem Twoje stopki szacunku przyjaciel i najwierniejszy Sługa Adam Zawadzki

KSIĘGARNIA, DRUKARNIA
i Magazyn
NÓT MUZYCZNYCH
pod firmą:
JÓZEFA ZAWADZKIEGO,
W WILNIE.

Wilno, dnia 24 Grudnia 1857
312

Szanownemu Ziomkowi

Panu Józefowi Dobrodziejowi.

Dawno już nie miałem listu obszerniejszego od Pana Józefa kochanego, prócz krótkiej wiadomości, że mnie Chatka za wsią niefortunnie zupełnie minęła, a w sporze nowego wolta księgarskiego ostatecznie wypadło mi robić gdy inaczej być nie mogło nie dla tak bardzo, tem bardziej znoszę to z rezygnacją że w tem nie nie było winy kochanego P. Józefa ale smutna niefortunnych dla mnie okoliczności. Cichoć już mnie będę [illegible] cierpliwie na który z wyjaśnień pewności, lecz już chcę i jestem przekonany że tu już żadne zabiegi Wolfa nie pomogą. — Następnie pozwolę przesłać Panu Józefowi mają zawożone niektóre i exemplarze Powieści [illegible] nego we 2ch Tomach już wydane, a teraz tylko proszę o odesłanie takowe odwrotnie pocztą 4 Tomów Diabła którego nabyłem od Leszczyńskiego, i który miało do P. Józefa wysłać się. Żegnam do przyszłej poczty i polecam się przyjaźni twojej. P. Józefie Szanownemu najniższy sługa

[illegible]

ВИЛЬНО
18 ОКТ 1855
10

57/11 Его Высокоблагородию
Осипу Ивановичу
Крашевскому
Г. Помещику Волынской губер.
в г. Житомиръ
в собственном доме прежде г-жи
Барановской

4

KSIĘGARNIA, DRUKARNIA
i Magazyn
NÓT MUZYCZNYCH
pod firmą:
JÓZEFA ZAWADZKIEGO,
W WILNIE.

Wilno, dnia 12/ Stycznia 1854

314

Szanowna łaskawa Pani Józefo spóźniłem się znowu z odpisem na Swoje pismo z końca grudnia, niemniej jednak polecenie natychmiast wykonałem odsyłając periodycznych i zaprenumerowałem one w swoim czasie to jest z Decembra jakto widzi tu załączony z [illegible] pokwitowaniem Rs 81. Prócz tego załączam 119 Rs, co wraz czyni 200 Rs, co jako à conto powieści Pretendenci zaliczam, początku której z niecierpliwością spodziewam się wkrótce od P. Józefy nadesłanego mi i Pamięć Świata według łaskawej obietnicy mnie się dostanie — z [illegible] z posłanych 200 Rs. także jeno znów 100 Rs. mam u P. Józefy.

Djabła jeszcze ani jednego tomu nie otrzymałem, a niecierpliwie go oczekuję, bo więcej prosty [illegible] i wzdychają do utworów znajomego cenionego autora. Ponieważ to kto drugi przepisuje, to czy nie najłaskawsza Pani Józefo przyspieszyć, żeby prędzej mi przepisywano, a koszt z [illegible] poniosę.

Podobno jak mi mówił Łęczowski
który niedawno czasy nawiedzał Wilno,
że tam cały wydział ma Pan Józef do siebie.
wydział który nie był drukowany w Gazecie
a który jedni na charakterystykę Stanisława
Augusta przedstawiać, od jutra z nowej mojej
edycji ta zmiana i ozdoba przybędzie. O ile tylko
zdrowie mojemu Kochanemu Panu Józefo-
wi pozwoli, to chciej wszystko przyspieszyć,
bo wiele jeszcze w tym roku mam do wydania,
a zdrowiem potrzebuję wcześniej uwolnić się.
Pamiętników Drzewieckiego też oczekuję, a mowie
już i Pretendentów Tomik otrzymam.—
Posyłam Panu Józefowi Wiadomość o Księżnie
Siemieńskiego i zręczne ad[illegible] drukowałem
mi Wędrówki po Kraju Żmudzkim cz. 2.—
Kiedy otrzymam rękopism O sztuce przedchrześ-
cijańskiej w Polsce i Litwie, o którym już uwia-
domiłem i którego również oczekuję —
Czekając odpowiedzi i rękopismów polecam
się zawsze życzliwej dla mnie przyjaźni
mojego Kochanego Pana Józefa i pozostaję
Jego zawsze wiernym sługą i przyja-
cielem Adam Zawadzki

KSIĘGARNIA, DRUKARNIA
i Magazyn
NÓT MUZYCZNYCH
pod firmą:
JÓZEFA ZAWADZKIEGO,
W WILNIE.

Wilno, dnia 19 Marca 1854

316

Czcigodny i Kochany Panie Józefie

Dobrodzieju!

Przed kilku dniami otrzymałem pismo Twoje drogi mój a zacny Panie Józefie z dnia 6 b. m., natychmiast udałem się do kantoru pocztowej expedycji wydziału gazet tutejszego i przedstawiłem tam pismo Pana Józefa Dobr: o nieregularnem dochodzeniu Independance Belge. Prosiłem o zrobienie rewizji lub zakomunikowanie przyczyny tej nieregularności: Sam Cenzor pocztowy P. Schultz, objaśnił mnie iż numera które P. Józefowi nie doszły, nie zostały wcale zatracone, lecz zatrzymane w Pocztowej expedycji Wileńskiej, jako niedozwolone dla publiczności; pokazał mi nawet w ich kontrolli że np. N° 25 feb. — 28 wszystkie zatrzymane i że wszystkich abonentów przez Wileńską pocztową expedycję ten sam los spotyka i oco też wiele reklamacji przychodzi. Nadto radził gazety polityczne prenumerować tylko przez St Petersburg a naukowe i artystyczne przez Wilno

Dla uniknienia wreszcie nadal podejrzenia że niedo
słane numera przepadają, opłaciłem zako
perty 882, i obiecano mi w nich na przyszłość
dla Pana Józefa Independance przesyłać.
Ale że to dzisiaj mój drogi Panie Józefie dzień Twoich
Imienin, dzień który mi tyle przypomina, i nasze
dawne stosunki, i moje szczęśliwe lata i czasy
w których tyle kłopotami i boleściami nie były jeszcze
przytłoczone. Przypominam sobie jak dawniej
ze swobodnym sercem i uczuciem przesyłałem moje
serdeczne gorące życzenia Drogiemu przyjaciel-
lowi i Dobrodziejowi mojemu Panu Józefowi, jako
życie i działalność były we mnie wtenczas, a dziś jak
się wszystko dla mnie zmieniło, jak [illegible]
dziś; zmieniło się wszystko wokoło mnie, ale
nie uczucia moje dla Ciebie zacny Panie Józefie
które równie szczere czyste i serdeczne i życzenia
moje niemniej gorące o pomyślność i wszelkie bło-
gosławieństwo od Boga na Twoją głowę ukochaną
a taką zostaję, taką zawsze stanę tak spokojnie [illegible]
[illegible] ci należnej [illegible]. Widzieć
ci, oświadczam wszystko cokolwiek dla tak dawnego

tak stały

i rocznego przyjaciela, jest mojem najgorętszem
życzeniem, ale Ty Pani Józefo nie wolno nigdy na
toskow, nigdy nie odwiedzić tego pierwszego pola
Twych prac i zwiastunnoku twojej szlachetnej
prawdziwej chwały; ja znowu przykuty nieszczęśli-
wą rozterką z bratem który mię już od 6 lat gnę-
ci ani wyrwać się z Wilna nie mogę. — 7 lat
12go ub. upływa jakem utracił szczęście usunąwszy
Twe rączki dłoni i odwiedzić cię panie w Gudeli-
lekarzu lepszej ciągle przyszłości; spotykając a ile mnie
ciągle przyjaźń życia zużywanej wolą tworzenia!
Nie wiem jak wyjawić tego uczucia powinszowania
jest to mój kabiona spowiedź, w owym czas a mnie na
dzień Twych Imienin wtorkiwa, ale lato nie pokoi-
dzona w tym dniu do lepszej przyszłości uleciała się
pomimo woli z powodu Twych imienin i pióro zamą-
cone pozdrowiło. Niemniej wszakże wyspiętszej
w tem wypowiedzeniu jednostajnie i szczere dołączę
życzenia. — Toho motę nie nieznaczne pomnażne
moje i niezgodne z przedmiotami twojej biblioteki zaz-
łoskowej przyjmie, mająca się następnie cięższe poczta
przesłać książkę o Ptakach polskie wydanie z domu Sze-
golnowicz

ezentyczności przedmiotu, bez tak jakoś obecnie nie
nie mamy właściwego wyszczerbione.
Krakowski pomnik Archeologiczny, dawno zapisany
ale z tamtąd wszystko jak z kamienia idzie i po pół roku
i więcej czekamy nim się Panowie [illegible]
coś od nich zapisze. Teraz ponowiłem znowu żądanie
nie mam. Rozygo en Rome Lore Potockiego, podobno
aż nie ma tu jeden tylko Molinowski, ale tego nie mam od Juni
szego w Wilnie a wiem że ma z Petersburga w tym miesiącu
Podczas mojej nabytności w Wilnie przyjęty dwa listy P. Józefa
Dobrowskiego z 26 stycznia, a przyjechał z nich Djabeł we
4 tomach, za przepisanie którego zapłaciłem wówczas zaraz
na P. Józefa 1 rs 40 kop. Kruszewski padpisał go wszystkich
na Pretendentów a następnie i w Końcu Świata także
otrzymał od kochanego P. Józefa i spodziewam się że ani
jednego ani drugiego ani Walfonowi ani żadnemu [illegible]
ny Pan Józef tego nie odda.
Sztukę ostawiam, jeżeli był mógł mnie się zgodzić przez
Natansona z zyskiem, to chciej zacny P. Józefie i postaw jemu to
w obecnym czasie książki nie trudno byłoby no 200 drzeworytów co przynajmniej
gdyż 1000 rs kosztować będzie, wyzyskować. Kilka czynem bym dobrze
mógł, ale wielkiej liczby w tej chwili nie nie podobna. — Mam wie
że przekonanie że ni tego Pani Józefie kartkę nie
weźmiesz i nie minie nie całe Twe [illegible] słówko zostanie

Szczerze podzielałem boleść Twoją z utraty tak rzadkiej
atoli Was kochającej krewnej jaką miałeś w S. p.
Urbanowskiej, o której cnotach i przywiązaniu do
P. Józefa słyszałem. Dałżeby Bóg żeby ta pamiątka
Jej przywiązania i względami dla was które Wam
w fortunie swej zostawiła, dało się łatwo oczyścić
i wyklarować u tej drogi Panie Józefie rzeczy; gdy
nie wielkiego lub nic wcale z swej pracy prawie
nie zbierzesz, mógł dzieciom przynajmniej przyzwoicie
zależny byt zapewnić, co w obecnym czasie jest rzeczą
niepodobną, i godną zastanowienia i pracy —
O Pamiętnikach Drzewickiego, choć powoli raz
pomówię.
Doczytam te rozwlekłości tekstu, alem tak dowodnie [illegible]
nie pisał aby mi więcej słów na jeden [illegible]
dni zabrało i chciałem trochę użyć pełnego [illegible]
Bóg niech chce trochę zachować zdrowia w swej
szczególnej i rzadkiej pomocy zachowa.
jako swego najszczerszego przywiązanego
Sługę Adam [illegible]















WILNO, dnia 22 Marc 1854

319.

KSIĘGARNIA, DRUKARNIA
i Skład Nót Muzycznych
pod firmą
JÓZEFA ZAWADZKIEGO.

Posyłam czcigodnemu Panu Józefowi Dobrodziejowi według mego listu przeszłego z dnia 19 bm książki niektóre do [illegible]owego przejrzenia i ocenienia gdzie należy.

Najżyczliwszy Sługa i Przyjaciel
Adam Zawadzki

321

Wilno dnia 13 Kwietnia 1857

Szanownej Pani

Józefie!

Ot wśród wielicznych kłopotów, zmartwień
przykrości jakie mię nacisnęły ciągle niemal
z niezmiernego potoczenia mojego i wielu oko-
liczności, jednego tylko jeszcze brakowało, a te doznam
dotkliwego ciosu przyjacielskiej, z ręki tego nie-
którego życzliwości i spotkania zdawało się, nie-
przeciwnym w ciągu 15 letnich stosunków
zostanie potrzebnym. Ten cios pochodzi z ręki tam
pij Szanowny Pani Józefie, czynionej nie-
bezpieczną ręką w najczulszy, najdrażliwszy punkt ser-
ca mojego, tym ciosem jest niesłychane niemi
objaśnić się nie mogę ubliżenie pamięci ś.p.
czcigodnego ojca mojego, w powieści obecnie dru-
kowanej w Gazecie Warsz.: Powieść bez tytułu
w № 97. — Kiedyś przed rozpoczęciem powieści
napisał ostrzeżenie w Kronice czytającej publiczności
uwiadomił że nie powinna szukać w niej obrazów
żywego świata prawdziwych, że w niej nie ma właściwego

prócz typów wziętych z osobistości i wieśniaków fanta-
zyjnych, mogłam myśleć że i ja za postać jakiejś spo-
łeczeństwa przez pisarza wzięta, ale z pod tego prawa
wyjęta nie zostanę, że przyzwoitości i czci osoby własnej
względ i mnie się równie jak każdej innej cząstce
społeczności równej należy! Z jakiemiż zadziwieniem
że niespodzianie obruszeniem, znajduję de nomine
et cognomine tak bezczelnie osobę z mojego
wzmianką obraz fałszywy, i dziwną niechęcią na-
cechowany tego który powinien czcić jak świętego
o którym bez najgorętszego uwielbienia i wdzięczności
wspomnieć nie mogę, a który, świata i towarzystwa
to tu bez przesady rzec mogę, jako znany, przecież i
znakomity mąż w swoim zawodzie, utrwalił wszelkie
i politycznym wykształceniu, na powszechny szacu-
nek i sławę mu należną w kraju zasłużył.

Mogę przypisać że ten żal, jaki uwziął Pan Józe-
fie, aż nieustający do ś.p. Ojca mojego że po i sowych
młodzieńczych robót Pana Józefa, nie przyjął, nawet
tak przyjaźnie pierwszeństwa z zapałem, co wielu autor-
rych te ostatni dowody z nich, do pisania zachęcania; i tera
interesowania dowód, że ten żal wówczas ani obwiniony
młodości własnej autor-
stwa

tyle lat, zmian i okoliczności przetrwał, że dziś na-
wet pomimo zmartej przeszłości niechęci, że dziś
jeszcze niechętnie ręką popioły zasłużonego i pewnego
ustawicznie poruszam i nowe krwawe bólu serca syna
zadaję. — Ale wzmianka ta nietylko że jest nie
właściwa, nieprzyzwoita, ale nadto w najwyższym stopniu
niesłuszna, niekonsekwentna nawet zarzuty wymienione
zmartwienia poniżenia. Powiadam bowiem że w charakte-
rze zakładnicy ojca mojego, wszystko wyczerpało, było to też
tylko na książki uczone, poważne, pomocnego bez pewnego
odbytu których wielka część poszła na makulaturę [illegible]
Jestże to zarzut słuszny, wszakże z tego zbiedniał [illegible] i odwdzięczenie [illegible]
wydawcy, o przeciwnie zapracował i [illegible] by powinno. Jakiż
ników i znawców literatury zostaje by [illegible] że nie bacząc
też własnej odkrywać trzeba i mniejszości, badania histo-
na własne ręki, drukować nader poważne, Stowacki [illegible]
rycznych pisma uczone (Lelewel, Świadecki [illegible] właściwy [illegible]
przedmiotu ay poważnego, ale w których [illegible] o zysku
nie przedtem i nawet powrót kosztów a cóż mówić
wydobyć mógł nabyto. Niebyłoż to dowodem zaparcia się
siebie samego, dowodem bezinteresowności, a nie brakiem
światłości i zyskowności w przedsiębiorstwach literackich
Jestże wtem słuszność, jeśli w tym razie konsekwentnej
zastanowionym tylko nad istotą rzeczy, nie większej [illegible]
drukować rzeczy poważne, uczone dla małego odbytu, [illegible]
byłone, naturalnie nie z winy wydawcy, na makulaturę przeszły,
[illegible]

nię młodzieżak albo odważę na wydrukowanie
powiastki której wyjście na świat ani takiego zna-
czenia, ani wpływu, ani pożytku dla literatury nabrać
nie może. — Było już otem bolesnym dla mnie przedmio-
cie między nami dyskussya i kwestya, poruszonym zaraz
na stosunków naszych w 1839 r. i w tenczas otrzymałem
od P. Józefa list rozpoławiającej uczucie synowskiej miłości
wości dla pamięci ojca, list z uspokojeniem i wyjaśnieniem
i wyjaśnieniem niektórych niekiedy wzmianek
wowym czasie w Tygodniku Petersb. umieszczonych o
wydawnictwie jego. Na tej podstawie zaraz się sto-
sunki nasze, życzliwe, otwarte i przyjazne które wówczas
przerwanie nadwerężone, nigdy interesownością żadnej
nacechowane nabyły, to mi zmienił nagle i [illegible]
listów P. Józefa świadczy, po co było bez powodu, bez
przyczyny dawać z mej strony, rozwiewać wewnątrz serca
odnowionej żałości i [illegible] renovare dolorem. Wybacz
Panie Józefie, to nie po chrześcijańsku, to się mię-
dzy z tym wyrokiem stanowczym jakie obecnie
w literaturze naszej zajmujesz. — Ale co najbardziej
mnie obruszyło to te niesłuszne słowa wpusta
mojego ś.p. rodzica tego zacnego starca, włożone
a tak wszelkim przymiotom całego życia jego, czynił
jego głośno nawiązanym za nim, przeciwnej „Kościelna mania
promowowania młodzieży
mojej

2.

Na zbicie, na polepszenie tego zamiaru powiadam nowotw.
[illegible] dla serca mojego nabytków, faktów nie
ścisłych, oto były wielu młodych uczniowskich studen-
tów Uniwersyteckich, szczególniej stowarzyszenia stypen-
go uczczenia rocznic Fil: którzy, za wyświadczoną im w ciągu
pomoc za nadany kierunek ich pracom, rozjęciom,
tak wdzięcznie uczuciem, związanem serdecznego żalu
po zgonie ś.p. ojca mojego, w listach pisanych do mnie
pamięć tego godnego człowieka płacili. Odebrałam nie tylko
[illegible] obrazu skromnie [illegible] grobowego, dowiedziałam o-
[illegible] różne szczegóły życia nieboszczyka, osobliwie i tego
biografii, szczegóły takie chluby i [illegible] co do mnie
same przyniosły; ale niechcę sobie tak tego co dotąd
robię, drogich zajmować, wstrzymywałam się dotąd
i ciało [illegible], idę za przykładem jak [illegible]
[illegible] przyjmie cały [illegible] drogiego zmarłego, w pamięć całe uczciwie
natężenie pału pracowałem. Godziłeś się na tak [illegible]
i [illegible] wyrzucić, Godziłeś się po [illegible] wy[illegible]
[illegible] który na względ zasługuje, i z tonem tak [illegible]
szczęście o nim się odezwać. Jeżeli już [illegible] potrzeb-
wał zato żeby go Szlichcim przyjaźniej [illegible]
ale [illegible] obraz wielki a [illegible] niechże wymalować, to i o
[illegible] ojca wypadało pod przybranym imieniem powiedzieć
[illegible] jak koniecznie powiedzieć się chciało. [illegible]

Józefa

i w Poecie i Świat, i w Lutni Czarnoksięskiej
i ja wzdobni donosiłem o co nie szło, a jednak nie
czułem, bo nie zmieściłem prawie pod przybraną formą
innej myśli autora upatrywać i ubliżającej alluzyi brać
jakoby do ojca mego uczynionej była. – Jednak te nieszczęsne
tak nieszczęsne słowo pariasowie ten księżyc się o nim
mógł bez żadnej ogródki, bez oględności powiedzieć
co się podoba, najwięcej jego drukowano obok z nij
bardziej upokarzającemi faktami i sądami. Gdyby nie
wiek taka bez ceremonji z jakimś restauratorem
czy obeszłaby postąpił, nie wiem czy by rad był; a prze-
cie kiedy w bieżących wiadomościach o Titusa restau-
ratorze mówiono, z powodu zdzierstwa gości które
wtrącali za które on po ukończeniu sentencyi jak się
tam wyrażono zabierał, to przypominanej przekąsce
jego nazwisko i zrobiono Paolilino batelka. A Józef Ła-
wrzeński też nie jakiś pospolity kramarz, też uczo-
ciony, poważny wydawca, autor wybornej Geografii
Powszechnej w 1811 roku wydanej, której już w 182.
2ie edycyi robiono, u których co był czynny udział wałym
niebu literackim jaki się wówczas przy Uniwersytecie
objawiał, który zgodził się tak prawie z wzrostem i
zaiteresowaniem piśmiennej naówczas szkoły głównej publicznej
wyjechał naczelnym przez ludzi takich jak X^ze Ignacy Rze-
Radolski

których część korespondencyi tekturka jest w moim
ręku, (jak) Syn jego Kurator, Rektor Śniadecki, Stanisław
Potocki i wiela innych. To wszystko dowodzi i przekonyw-
wa że żaden sposób uczłowieka takimi wsposób
lekceważącej odzywać się nie mógł. — Honorowy
Panie Józefie, postawisz na mojem miejscu, lub
wyobraź sobie, żeby który cudzego Ojca twego
prezydenta jakiegoś sądu, z racyi urzędu jego, jako
człowieka publicznego, wystawił wsposób zniważający
lub lekceważący; jakbyś to przyjął, cobyś na to powiedział?
Ale nawet chcąc zostanowić się że po imieniu i na
wisku, nawet jakiegoś podrzędnego to co chatowego zalecica,
lo, jakiegoś Stołonocialnika, nie wystawił w tak jaskrawym
świetle, za coś księgom wydawca nosi na mnie prawo
do wyrzekania tylu innym członkom społeczności na-
leżących? — Czyż nie pojmuje dotąd pierwszego do istotne-
go pojęcia potrzebnego wydawców, że ci — to tylko mecena-
sami być nie mogą, a ci którzy się w to sprzykrzyli albo
plamili i upodlili w swoich uczestnictwach jak Adwokat który
przez 35 lat
żył i ulokowanych, albo jak mój Ojciec który nie zostawił dla
swoim zawodzie pracy i poświęcając nie zostawił dla
Synów swoich nic prócz ostatniej domu uczciwie usta-
lonego i dobrej a rzetelnej opinii, który naturalnie najdroższą
moralną spuścizną pozostała dla synów, ale jednego fundu-
szu mogącego niezależności i spokojnym tymże zapewnić. Czyż
nie czyste

się piszący tylko od wydawców z profesyi, ofiar

i poświęceń ostatek wymagają, a nikt nie uważa

i obojętności tych których nikt fortuny wielkiej

i niezależnej bez pomocy po rodzicach, nie...

dały i który zamiast na zbytki, na wsparcie się

literatury, ... mniej swoje pod

wszelkiej cenie. Coś by jeśli z tych ... ...

... a jeśli nie twój zdaniem, zaś i potrzeby dar

wał; zamiast wyzyskiwać ... kiedy autor ... nie

mogąc którego wiele ... ...

wszystkiemi u nas wydawnictwa i którzy piszą

do wydawców.

Jeśli w opowieściach swoich wystawiam niemiłe

gorzej wydawców, niewrzących ... cenimy i takich

nie wystawić, ... co z rozporządzenia ...

... i nie ... literatury ... a przecież ...

by nie ... i który godni ... obrazku ...

wierci. —

Pomimo końcowej ... Pani Józefy zaobowią-

zaną mi się deprekacyę zadośćuczynienia, i mimo

podziękę że nie reklamowałem niniejszej, racząc ..

przypisku do którego ... ... że

powieść bez tytułu ... z nader ... do mnie

przysłałem, ... przypisek w którym wyrażam

że na moją reklamacyę oświadcza że nie mi

Już zaniam ubliżyć ... ... mojego ...

którego zostaje i charakter powagi, ale że ta scena
tylko wypadła złego i potrzeby powiedzieć iż chcę cał
przyznajesz mu i oddajesz ten hołd należny się temu
godny wydawca zostaje mat. — Spodziewam się że ta
z kobiecą od dzisiejszej daty najdalej za miesiąc już
nastąpi i mnie odpisze, a do *Jaunty* pominiętej twej
przyszłych posełek. W przeciwnym bowiem razie, zam
zmarnowany będę, czy kiedykolwiek te przyjdzie do mnie z
większą boleścią, wystąpię przeciw temu z którym 15 to
latami przyjaźni stosunki mię łączą, czy kolwiek wiem
na coraz natura wystąpiło przeciwko tak zmarnowa-
nemu pisarzowi, i także w kraju popularności,
zmarnowany będę, powiadam wystąpię z publiczną reklamacją
do pism periodycznych, używając się za pomoc drugiego
nie wadząc z reklamacją energiczną, a do której chcę nie
chcę dołączyć wiele szczegółów ubocznych w interesie pu-
nczych nie wadzącym ogłaszać. Wiem ja ile wobecnym
czasie i okoliczności, kiedy tak mi gorzej, bo bieda przy-
ciska, ale powinności moje jako syna jest mi pa-
mięci, ale do wszystkiego, jak mi do dnia, do
na wszystkie ta i kilka gorzki spotkać mi do dnia do
i naszej postawie sumienie i święty dług odwiecznie
i krwi jaki mię z zmarłym wiąże nie dozwala —
Mam wreszcie jeszcze nadzieję że do tego nie przyjdzie
że P. Józef, jako człowiek prawy i szlachetny uznam błąd
swój i pełną mi da rzeczy satysfakcję, w oczekiwaniu której
pozostaję z równie najżyczliwszym i przyjacielem
szacunkiem
Adam Zawadzki

Wilno, dnia 26 Kwietnia 1854 326

KSIĘGARNIA, DRUKARNIA
i Magazyn
NÓT MUZYCZNYCH
pod firmą:
JÓZEFA ZAWADZKIEGO,
W WILNIE.

Szanowny i najzacniejszy

Panie Józefie!

Przed kilku godzinami otrzymałem pismo Pana Józefa kochanego z dnia 19 b. m. i przeczytawszy je uczułem najgłębszą wdzięczność za tak prędkie i tak szlachetne doręczone mi zadośćuczynienie w tem co tak głęboko mnie w mojem najdroższem uczuciu dotknęło. Nie mogłem inaczej spodziewać się po tak prawym i rzetelnym duchu jakim jest Pana Józefa i oczekiwania moje w sposób zupełnie zaspokajający spełnione zostały. — Wierzaj mi szczególny Panie Józefie że jeśli uczucie wdzięczności dla pamięci mojego ś. p. ojca i przywiązanie do niego, głośno i stanowczo nakazywały mi zaprotestować przeciwko uznaniu, które mniej [illegible] [illegible] względnie dla jego pamięci wydała, czytałem to z prawdziwą a głęboką boleścią żem ten protest i w [illegible] [illegible] wyrazach do takiego przyjaznego mi życzliwego mi pisma i czło[wie]ka wystosować był zniewolony. Dzisiaj na samą myśl, gdyby mi przyszło samemu protest do pism publicznych zanosić, bolałbym nad tem jak nad najboleśniejszą operacją, a jednak czułem jak mocniejsze nad wszelkie rezonowanie uczucie [illegible] [illegible] [illegible] popchnęło, gdybyś Ty najzacniejszy Panie Józefie

tak szlachetnie mię z tego trudnego położenia wyprowadził. Dzięki Ci więc za Twoje sprostowanie wzmianki o ś.p. Ojcu moim, i bez żadnej zmiany jako zupełnie zadowalniające, jutro je do Gazety Warszawskiej przesłane.

Co do ustępu pomienionego o ś.p. ojcu moim, to jakkolwiek on prawości i rzetelności charakteru jego nic ubliżającego nie zawierał, to jednakże, zwrotki obrażały mnie też, zgodzisz się Panie Józefie, że w sposób lekceważący i ironiczny o nim się odezwał i nie mógł mnie nie obejść. To wyrażenie założone ręce na brzuszku już trochę ironią tchnęło, a drugie „ja ubogich protegować nie mogę" szlachetności zasad jego ubliżało i w fałszywym go świetle przedstawiało, kiedy jakem uprzednio pisał, właśnie on diametralnie przeciwne temu przymioty wyznawał, czego mam wiele piśmiennych, a w pamięci żywe, na których polegał własnemi ocznemi dowody. Gdyby nie te dwie okoliczności i wyrażenia o całym ustępie ani bym wspominał i najmniejszej do czcigodnego autora nie miał pretensji. Mój zaś żal był słuszny, bo i parę lub więcej osób co ustęp wzmiankowany przeczytały, zdziwiły się, że będąc z nim w tak życzliwych stosunkach autor tak się o moim ś.p. ojcu odezwał, i spotkawszy mnie to swoje zadziwienie przedemną oświadczyły. Ale dość już o tej przy-

397.

twej natury dla nas obu, mnie nic więcej nie po-
zostaje jak tylko podziękować raz jeszcze kochanemu
P. Józefowi zaprzędkie, także zadość uczynieniu, za-
pewnić Go o mojem najszczerszem i najgłębszem
uczuciu szacunku i przyjaźni które dla Niego nigdy
z serca mego wygluzowane nie zostaną.

Voyage en boisse Sand już chciał mi dać Baliński,
ale gdy tego nie potrzebuję, zostawiam kwestją otwartą,
dzieła, i mam nadzieję że za pomocą Malinowskiej
go je otrzymam, a nadsyłając one obszernej odpisuję
na wszystkie interesach napiszę. -

Teraz pozdrawiam najserdeczniej i powtarzam
jak zawsze najżyczliwszym sługą i przyjacielem
Twym. Adam Kozłowski

KSIĘGARNIA, DRUKARNIA
i **Magazyn**
NÓT MUZYCZNYCH
pod firmą:
JÓZEFA ZAWADZKIEGO,
W WILNIE.

Wilno, dnia 24 Sierpnia 1859
328

Szanowny i Łaskawy Panie Józefie!

Coraz mocniej się przekonywam że coś innego musiało Pana
Józefa na mnie gniewać i tak źle dla mnie rozdysponować
bo niepodobna aby opóźnienie wypełnienia polecenia, acz to
za moją winę poczytuję i najpokorniej przepraszam i prze-
praszam, żeby mówiąc to opóźnienie tak mię dalece potępi-
ło i przyprawiło o utratę życzliwości, której nie dawniej
jak przed 10 miesiącami czy rokiem miałem jeszcze zało-
tach Pana Józefa tak żywe dowody. — List Pana Józefa z dnia
8 b.m. który tu wczoraj odebrałem, jeszcze mię mocniej dot-
knął i tem boleśniej zranił, bo mi się wydało że chciano by mi
nawet nieznaczne i przyniesione poniekąd *Pretendenci*
czytkowie Świata usunąć z rozrachunku ze mną na
tego innego przekazać. Zdaje mi się wprawdzie nigdy dla
nikogo a tem bardziej dla Łaskawego P. Józefa natrętnym ani
natarczywym względem nie byłem, i spokojnie ~~[illegible]~~ na-
znaczam terminu kiedy się autorowi czy jedno czy drugie pra-
cę nie podoba. Niemniej wszakże Panie Józefie jak to
bolesne dla człowieka z sercem czującem, tak bez powodu
widzieć się zapoznanym i tęda podnukiem niedbalstwa nie dla

15 letnią przeszłość

ryczałtowych stosunków zdruzgotany. Jakże mi się ma
krocią zbierać sens, kiedy powinno sumiennych auto-
rów łożonych od początku zawodu, starano się uczciw-
nym literaturze własnej i zobowiązania pieniężnych
rzetelnością i skrupulatnością stosunków z niemi, pomimo
unikania wszelkich pozorów nawet interesowności i nie-
delikatności w rozrachunkach z niemi; pomimo że się usu-
to do dzieła z głębokiem poczuciem obowiązku względem
wszystkiego kraju, pomimo że się nieraz zabraczyło obo-
wiązków zwyczajnego domu handlowego, dla dogodzenia autorów
nawet upodobaniom i zamiłowaniom w literaturze lub nauce,
gdy pomimo tego wszystkiego przykro mi nie miał wdzięczny
korzyści, więcej mi przy gorzej i nawet wyroż-
nie niechęć z tłumu tych neospekulantów których przew-
dziwym kościołem ich kantora, a bożyszczem i celem dukat.
Ale cóż robić narazie mi na to niezgodzić się, taka jest dola
tych wszystkich którzy świat za nadto z idealnej strony chwi-
li uważają, którym się zdawało że za miłości i prawości
takąż monetą zapłaceni przez niego zostaną. Pociecha
dla mnie jest ta że krwawo a sumiennie przeszło trzy-
pięć lat kilkanaście nawet przyjaciół dłonie i wodzę za-
pewnie nie potrafiłem, jednak żem nigdy ani na włos z
drogi honoru, prawości i sumienności nie zboczył. Spokojne
zaś sumienie, po gruntownem rozłożeniu wszystkich zakątków
onego, zupełne zadowolenie, więcej jest warte niż najświetniejsze sukcesa
wszystkich moich współzawodników —

Przepraszam za ten ustęp, który mi ciągła walka z prze-
ciwnościami natchnęła, ale tak mię jakoś boleśnie ostat-
ni list P. Józefa usposobił, że nawet się w rozprawy nienależące
ni do przedmiotu zapuściłem. — Wracając raz do właściwej
materyi, jeszcze raz powtarzam, nie mogłeś Łaskawy Pa-
nie Józefie myśleć ani przypuszczać żeby moja opiesza-
łość w spełnianiu Twoich kommissów, pochodziła albo z
lekceważenia Twojej osoby lub co gorsza z niechęci ku Panu
Józefowi jako pisarzowi; którego i w jednym i w drugim
względzie, jestem i byłem zawsze najgorętszym czcicielem
i stronnikiem i nieraz bodaj że nie przychodziło do zupełnego zer-
wania lub kłótni z tem, który Twej rozległej i ogromnej
zostając i potężnego twórczego oryginalnego talentu za-
przeczać śmiał. Moja opieszałość w ostatnich czasach,
pochodziła tylko z wielkiego upadku na duchu i zniechęcenia,
jakiemi mnie różne klęski i niepowodzenia dojmowały a
mój zaniepokojony umysł łatwo energiczniejszego ożywić
się dawnem pobudzeniem przypominaniem. Wszakże zawsze nie-
one stale były pominięte, tylko do końca ostatecznie było na
stronie zostawione. Dzieło Chodakowskiego o Słowiańszczy-
źnie, mam obiecane od dawna od Kalińskiego Michała gdy Malinow-
ski u siebie wynaleźć nie mógł i wkrótce jak pojadę do Laszczowa
niezawodnie nabędę go żeby wymienić a zarazem List autograf Kromera
przywiozę. O starożytnościach Obotrytów, Mascha, gdy ani Kaliński,
ani Malinowski najusilniej oświadczyli że nie mają ~~pod~~ ze skompletowaniem

przeprasza

swej bibliotece, wyszukałem tych dwoch dzieł w katalogu Oettingera Archives historiques, i znalazłem tytuł ich taki: A. G. Masch die Gottesdienstlichen Alterthümer der Obotritten aus dem Tempel zu Rhetra am Tollenzer see Berlin 1772. 8o i A. G. Masch Beyträge zur Erläuterung der Obotritischen Alterthümer Schwerin 1774. 8o i zapisałem przez Lipsk, a jeśli nie zbyt drogie kazałem natychmiast przysłać.

Z Malaparte tak się rzecz ma. Rękopismu tego nigdy nie sprzedawałem Bobrowiczowi w Lipsku, jak to i wasz cenny P. Józefowi pisałem, ale, dogodząc raz ówczesnemu dziwnemu upodobaniu publiczności otrzymywania utworów naszych pisarzy wedrzących rozmaitych, jak gdyby jakoś zagraniczny miał je uczynić ponętniejszemi, a pragnąc chcąc uniknąć tych zabójczych rabatów jakie wprowadzili księgarze warszawscy, proponowałem Bobrowiczowi wydać Malaparte na pół kosztu i na wspólny zysk, jakoż i drukowaliśmy 1500 ex. Wskutek certyfikatu przyobiecanego podział mi resztę mieli jeszcze 700 exempl. i że te 700 naturalnie powolniej zeszły się niż 800 pierwszych, więc naturalnie gdyby autor nie czekając rozejścia się naszej edycji pozwolił sobie nowej, choćby i według przywilej cenzury 5a części dodał, uczyniłby wydawcom 1ej prawdziwą krzywdę i ich prawo do 1ej stałoby się zupełnie zwodniczem (illusoire), jakkolwiek honorarium zapłacone małem i nieznaczącem nazwać byłoby można. Zdaje się zięć

wydawca nabywa od autora prawo do wydania jednej edycyi rozumiejąc, że na to go nabywa, ażeby wyprzedał się jeszcze nim co do exemplarzy to do kilkunastu, do kilkadziesięciu wreście; gdyby każdy autor po 5 latach nie pytając jak tam wydawca stoi ze swojemi książkami, sprzedawał prawo do 2ej, wydawnictwo u nas byłoby zupełnie nie możebnem. Wierzaj mi kochany Panie Józefie, wszyscy wydawcowie pomimo okrzyków pisarzy i niezrzę-czych bliżej tej manipulacyi są bardzo mierne i z wielkiemi trudami nieraz pałaszcowe. Teraz zaś gdy wszedł nie wtórowany zwyczaj umieszczania pierwiej utworów pisarskich w gazetach, a ponowienia książkowe jeszcze mniej płacą, to wszyscy jeszcze zdobywały więcej, gdy to dziennikarstwo najmniej 500 egzemplarzy odbija. Na Sybli wszakże *Powieści bez tytułu* mam nadzieję nie tak wysoką bo to mojem zdaniem prawdziwe dwa arcydzieła, a autorka w pierwszem jako artysta do tak wysokiego podniosła się stopnia. Opokrzewszy od tego stanu owe Medaliony, Bracia Lubicz tu te potężnie rozwinięciami z których tak wysoko podobno autor karat sobie płacić ponowienia. Umysłowy jak wierniejsze poczęte dziecko, utwory jakieś emigracyi stanu szlacheckiego, jakiemiś kolorytem szlachcowskim, a można takie otamowanie nie tylko publiczności ale i PP Recenzentów.

Zbyteczne też zdaniem Pan Józef Dob: z takiem przeciskiem powtarza, że *Powieści bez tytułu* bez powtórnego przejrzenia, nie pozwoli drukować; że od tego nie odstąpi; że ostrego jako dziecię drukowanym być nie może. Wszakże ja nigdy nie

oświadczyłem

że chcę dziękować nie mogąc na nie względu, na straszne
wymagania autorskie, na interes samejże książki; wreszcie
zostawiłem żeby mi liczono do rzędu tych wydawców, co to
między pracą co, i dla czego drukuję, i rozumieją że to znaczy
autorowi wszystko jego pracę z kobiecej skrywać i tak
go na ślepo przed publicznością wystawić. Przytem
przystaję zaraz że ani jedna niedokończona kartka P. Sobies[illegible]
nie będzie zostawiona, że autor również swej dziedzicznie
jak wyszedł z rąk swego Twórcy drukowanym będzie;
jednakże gdy tego wypowiedziałam mało, po odebraniu od
P. Katolicka z jego aprobatą prześlę na ręce Pana
Józefa dla dalszych poprawek czy przeróbek.

Upraszam mocno ręczyć Pana Józefa kochanego
a pobożnej dla Jego chwały przyjaźni i życzliwości

raczę też i o swojej przyjaźni i życzli-
wości zostaję pamiętna równie
Pana Józefa kochanego szczerze
wielbicielką i sługą Adamowa

KSIĘGARNIA, DRUKARNIA
i Magazyn
NÓT MUZYCZNYCH
pod firmą:
JÓZEFA ZAWADZKIEGO,
W WILNIE.

Wilno, dnia 16/VIII 1854 331

Łaskawy Panie Józefie!

Dziwnie boleśnie uczułem przeczytawszy ostatni list mojego łaskawcy z dnia 26 m. który mi zarazem dziś doszedł, mówię boleśnie bo w nim dostrzegłem pomimo najdelikatniejszych form jakby chęć wyrzucenia mię zupełnie z Twej łaski i stosunków któreśmy przez lat 15cie górą tak przyjemnie utrzymywali. Panie Józefie Kochany, nie jestem ja tak winien jakby się na pierwszy rzut oka zdawało; nie zapominałem ja dobrowolnie o poleceniach JKPa, ale nie mogłem tak prędko im zadość uczynić. Tylko przepraszam po tysiąc razy że Opisu Królestwa Pol: nie przesłałem Tomu III którego teraz zeszyt 17 a go 2 poczty II i 3ci oddziału i Album Kulturowskiego, którego mi naówczas brakowało. ale Matzii i Woye o Obotrytach i Lewerowa, nie można także u nikogo dostać a Chodakowskiego obiecywał mi Malinowski wyszukać i nawet Michał Baliński, jednak dotąd nie przysłali mi. Mam to ciągle na pamięci i Potockiego byłem przysłał, gdybym nie dowiedział się że już Pan Józef go zkądinąd otrzymał. — Nie wiem też czy wina że Pamiętniki

Towarzystwa Naukowego Krakowskiego Archeologicznego pomimo trzykrotnego zapisywania, nie nadeszły do tąd. Najmocniejszy Łaskawy Panie Józefie, jakże to trudność z temi panami w Krakowie; jak z tamtąd ciężko co wydobyć. To wszystko zważywszy chciej być wyrozumiałym i nie patrzeć mnie za moją opieszałość; ja też za to napisze przyrzekam najenergiczniejsze wykonywanie Twoich poleceń i spodziewam się zasłużyć na zadowolenie kochanego Pana Józefa. .. Temi czasy wiele ucierpiałem w moich interesach od przeszłego roku, wiele strat poniosłem i jakoś pomimo najgorliwszej pracy bez pomocy ukochanego brata wyznawcą niewiadomo mnie. Umysł stroskany i skołatany walką z ludźmi i okolicznościami niemoże mógł coś stworzyć z mocy, ale nie mniej mimo mego opóźnienia przypisywać braku chęci [illegible] Twoich życzeń i poleceń. — Niespodziewam się też, z mojej wyrazu szlachetnego umysłu Pana Józefa, żebyś w sercu zachował żal jaki do mnie za moje upomnienie się o rehabilitację pomnika s. p. drogiego rodzica mojego. Łaskawy Panie Józefie sam jako [illegible] godnym synem i uczcić moje zrozumiesz. Gdyby cóż to o mnie rzeczono [illegible] przed Twój trybunał nie zamówił,

ale tego który bronić się już nie mógł, i którego pamię-
ci wdzięcznym był to zadość uczynienie, więc tego naturalnie
mi kilka słów za nim przemówić. Żem to uczynił jedynie
z uczucia synowskiej wdzięczności a nie powodowany żadną niedo-
rzeczną pogardą ani przez miłość własną to nam najlepszego do-
wód żem nawet pochlebnej dla siebie opinii na końcu artykułu
ukoblitzowskiego nie przyjął, a ograniczyłem się li na oddaniu
należnej pamięci tego którego nad życie kochałem. Chciej niedłu-
go słowo odpisać i uspokoić że pozwalasz żeby stosunki
nasze nadal tak życzliwie przyjazne pozostały jak dotąd,
i że mnie od łaski swojej nie odtrącasz.

Chciej mi też napisać czy mogę przysłużyć się P. Józefowi
jedynym autografem Marcina Kromera i ułamkiem [illegible]
ki Kulmskiego Joachim drukarni drukowanej, w której autog.
wyjątek Wapowskiego po niemiecku [illegible] się mieści
in folio niewiele bez końca i początku, ale Wapowskiego autog.

Djabeł drukuje się 4 Tomy we 2ce, Tom I złożony ze
dwóch już kończy się a Powieść bez tytułu już w ręku
P. Kaczolskiego od dni kilkunastu, jednak bądź spokojny,
bo P. Kaczolski rozsądny oraz surowy cenzor, niedorzecz-
nych kossat Warszawskich nie przyjmuje i [illegible]
słowie z kopiami jak wyszedł z rąk autora opowiadanie.
Nie możemy tu pojąć jak tam w Wilnie dziwnie
już w [illegible] kiedy takie wymaga jak Tom II
Kwartalnego

Co do Siemieńskiego rękopismów, to _Dawności Sta-
ropolskie_ P. Kucharski jako nadto błahe zakazał cen-
zorowi zwrócić rękopism, którego nie przepisano konto-
wało i napróżno. A Literatury Pawińskiej Tomik otrzyma-
łem i odpisałem autorowi że niepodobne skreśle-
nia nowe które natomiast od 400 stronic były wymiar-
kowane, powstałe mogły też więc gdy rękopism
obecnie 240 str. pisanych małego formatu zawiera,
a drukowanych obecnie 200 z tego nie da zrobić.—
Nabył ten odpisałem tego samego dnia i od cudzoziemca
P. _Józefa_, prędkiej odpowiedzi spodziewam się.
Proszę łaskawie pamiętać o _Pamiętniku Dzie-
wickiego_ które może już raczy mi przysłać.—
A jeśli życzy jakich drzeworytów czy litografii do
Kościoła Świata będę potrzebny chciej mnie używać
zawsze do wykonania ich gotowym przekazu
Pozdrawiam Panom ego najżyczli-
wiej jako sługa i wierny przy-
jaciel Adam Zawadzki

KSIĘGARNIA, DRUKARNIA
i Magazyn
NÓT MUZYCZNYCH
pod firmą:
JÓZEFA ZAWADZKIEGO,
W WILNIE.

Wilno, dnia 1 Września 1854 333

Łaskawy Panie Józefie
Dobrodzieju!

Nie odpisywałem zaraz na pismo P. Józefa z dnia 30 Aug: atoli tu ledwie 10 p:m stanęło, bom cały na oprobatę P. Kraszewskiemu Pamiętniki Bartyszewskie, żeby je zaraz puszczać do poprawek i poprosić najusilniej żeby tymczasem choć tom II po przejrzeniu za drukiem był odsyłany, a jeśli może nie dłużej; bo drukarnia do tego zastosowana i niecierpliwie tej roboty oczekiwać musi. Diabeł nie długo ukończony zostanie.

Bardzo kochanemu Panu Józefowi wdzięczen jestem za pamięć o Pamiętnikach Drewieckiego i w każdym czasie tę pracę tu zgadzać powitam. Do Lesznowskiego pisałem o szczegóły życia Józefa, a jeśli i onich braknie się zanosi, to o numera w których umieszczony ten artykuł przez [illegible] albo w [illegible] oddruk, albo złożyć na ręce Büttnera co zamierza umieszczone własnym podpisem Zawadzkiego! Chciałbym też mieć [illegible] te 3 tomy [illegible], [illegible] Zygmunta Portalę Józefa Drew: bo [illegible] je zamówili albo u Obuszewskiego albo u [illegible] [illegible] sprawić.

Co do układu honorariowego w [illegible] dla syna P. Józefa
bądź ...

najłaskawszy Panie Józefie, zrobiłeś dla mnie wielką
przyjemność i spodziewam się że z tego stosunku będzie
zadowolniony.
O pamiętnikach o których pisze Pan Józef Dobrodziej
wiem aż nadto że mnie byłyby bardzo interesujące i ani
trochę bym nie wahał się zacząć kolportować ich nakładem
nostowo P. Józefa, ale główną zachodzi przeszkodę co powie
na to cenzura nasza i to miejscowa; bo drukowane w Lips-
ku dla niektórych miejsc drażliwszych a później sprowa-
dzić z tamtąd, to ani myśleć. Teraz u nas Cenzura na
książki polsk: zagranicą drukowane tak surowa że na
10 dzieł. 2 pozwolone czytać albo defendu albo przecięta, co już
odbyt okropnie psuje i paraliżuje. Ja rozumiem że
najlepiej kolportować w komitecie Wileńskim i P. Kukol-
nik chociaż mówią cenzor ale nie wykonujący, jeżeli tyl-
ko nic przeciwnego Rządowi ani religii nie będzie, zdoła
przepuścić powinien. Dobrze więc będzie jeżeli Pan Józef
Łaskawy chciał jeden tom mi przysłać, a ja go prywatnie na
przód przedstawię P. Kukolnikowi, lub nawet sam mu prze-
czytam i wybadam co o nich powie, a wtenczas i urzędowo
już przedstawię będzie czytanie i warunki mogę okreś-
lić podam, na które myślę że dodatkowe pewnie się zgodzi.
Pewnie że lepiej byłoby przyjechać, bez teraz w tych okolicznościach
trudno, a dla mnie zostaje tak prędko niepodobna rozumieć

domu tam tem czasy i wielki smutek z nieboszczyk ałe skończyłaż matkę mojej żony i przez to dom nasz tak się jakoś pokrył bolesną żałobą, tak poczuła gorzka skutek się, rozumiesz, że mi tak trudno z przyczyn naszej chociby na czas krótki zwłaszcza gdy tu ta niszczenie epidemia grasuje, co nad całą krajnością obecnie jakby mieczem Damoklesa trzyma zawieszony, i każdy z nas z jakiem zachowuje się także. Może wreszcie późniejszym roku wybierzy się do Kijowa do brata, a naten czas niezawodnie tu wyciąg do Żytomierza dzien złożyć.

Tymczasem oczekuje wiadomości od P. Józefa i spodziewam powieści bez tytułu choćby 2 pierwszych tomów tymczasem o 2gich dwóch wiedomo tygodni, dowiaduję za przemowy tak życzliwej o nowej księżnej i przyjazni dla mnie i pobierani od Jej i rodzaj jako

zawsze przyjmuj Stasiu i serdecznie
Twój Panie Józefie wielbiciel
Domkowski

P.S. Nasz kochany Syrokomla mocno zachorował albo gorączki, albo przewlekłej choroby nie lekarz, deh jakie tu ostatni szafował życiem, jak nie zrozumiał go wcale ani swego położenia, ciemnoweo spoteczeństwa; swego stanowiska zbyt śmiertelnie. Dalszy nie zważaniu się na niebezpieczeństwo w takiej nędze przeprosi jako Krupowi się może otem —

KSIĘGARNIA, DRUKARNIA
i Magazyn
NÓT MUZYCZNYCH
pod firmą:
JÓZEFA ZAWADZKIEGO,
W WILNIE.

Wilno, dnia 4. 9bra 1854 335

Łaskawy Panie Józefie
Dobrodzieju!

Otrzymałem list Pana Józefa z dnia 24 Septembra zała-
czonemi 8 rs.; przytem niebawnie rękopism poezyj Pu-
sinowskiego we 2ch Tomach zszytych, który natychmiast
przedstawiłem do Cenzury a który naznaczono P. Kukol-
nikowi do czytania. — Umyślnie z wolna z odpowiedzi
na pismo P. Józefa bom chciał już o rezultacie opowie-
ci donieść, jednak gdy P. Kukolnik jedwie za parę
tygodni przyrzekł oddać rękopism nie chciałem dłużej
odpisu przeciągać. Co do aprobaty zaręczał mi cen-
zor iż prócz kilku miejsc i drobnych utworków które
wykreśla resztę wszystko podpisze; zatem proszę Łaskawy
Panie Józefie napisać mi co mam z rękopismem robić
gdy się z komitetu odbierze. Swoim kosztem też nie
mógłbym wydać bo u nas wogólności poezye trudno z pu-
blicznością przyjmują się. Od lat 20 prawie jeden Syrokomla
który się rzeczywiście przypadł do smaku ogółu, a wszystkie inne
poczytane za mniej lub więcej szczęśliwe rymowanie. —

Czekam niecierpliwie na odpowiedź na mój ostatni list z zapytaniem co do Pamiętników XVIII wieku i czy pozwolą spójnie choćby na jeden tom rękopisem iżby wiedzieć co i jak z tem począć.—

Czekam też nie mniej z wielkiem natężeniem pamiątki Rękopismu Pamiętki bez tytułu bo już późno a trzeba przed Paczyn zakazem wydać. O Pamiętniki Drewnickiego też ośmielam się przypomnieć—

Djabeł już skończony Tom I ma str. 336. T. II str. 420. teraz się broszuje i za dni 10 już należne exemplarze prześlę P. Józefowi a najdalej za 2 tygodnie.—

Kończę przypominam się raz jeszcze o łaskawą odpowiedź na wszystko i przesyłając najczulsze

proszę Pana Józefa Lottowego s[illegible]

najniższe sługi i przyjaciel.

Adam Zawadzki

Его Высокоблагородію

Іосифу Ивановичу

Крашевскому

Г. Помещику Волынской Губерніи

въ г. Житоміръ

въ собственномъ домѣ.

Прежде 2-й Барановской

ВИЛЬНО.
10 НОЯ 1854

3

Wilno dnia 27. 9bra
1854.

337

Szanowny Panie Józefie

Tylko co wróciłem z podróży ze Żmudzi,
dokąd mnie zaręczone księżostwo
w Worniach powoływało. Wróciłem
wczoraj, otrzymałem niespodziewanie i znużo-
ny i znalazłem Twoje łaskawe
pismo z dnia 15 b.m. i oddany
rękopism <u>Powieści bez tytułu</u> za co
najserdeczniej dziękuję, dostawszy pierwsze
wypracowania tylko kolejne kartki mojej
i Diabła w 14, a 11 później nieco. —
Następną pocztą nadeślę obrachunek od-
pisany, a nie chciałem wstrzymywać po-
czty. Jeżeli <u>Opisu Polski</u> co z niej
pokazać ... P. Józefie, chciej to odesłać
bo u nas zauważono że Tom 3ci postano-
wiony, a Tomu 2go części 1a — Żegnam do
następnej poczty, tylko nie wiem gdzie
mój list znajdzie P. Józefa. Zawsze najczulszy
i stały przyjaciel Adam K.

338

Wilno 12/I 1855

339

Łaskawy Panie Józefie
Dobrodzieju!

Rozumiejąc że już wróciłeś
z podróży do Kobertusa przed-
sięwziętej, przesyłam dzisiej-
szą większą pocztą pocztkę, a jako
list obszerniejszy w odpowiedzi
nastąpi P. Józefie odpisze.
Teraz więc ściskam i padam
[illegible] najczulszej i poruczam
się jak zawsze najszczerszym
Sługą i Przyjacielem
Adam Łanowski

KSIĘGARNIA, DRUKARNIA
i Magazyn
NÓT MUZYCZNYCH
pod firmą:
JÓZEFA ZAWADZKIEGO,
W WILNIE.

Wilno, dnia 26 Luty 1859 341

Łaskawy Panie Józefie
Dobrodzieju!

Nie mając żadnego listu od P. Józefa, nie wiem nawet
o powrocie z podróży do Królestwa, więc ten dłużej
[illegible] się już znowu listy tam adresować muszę.
Jakoś niepodobna dłużej żem nie [illegible] w dniu
się z Panem Malinowskim który wczoraj był przejazdem
przez Wilno mówiąc że będzie tu za kilka tygodni do
Wilna wracał. Ma on mi rzec o materiałach do za-
mierzonej przez pana Pana Józefa wygotowania [illegible]
dzieła to jest na 28 [illegible] 17 Marca [illegible]
listem obecnym już Pan je [illegible]. Załączam [illegible]
i dostawa o Panu [illegible] tem dopiero [illegible]
zacząć drukować. — A [illegible] Dziewickiego
[illegible] Panu Dobrodziej Panie Józefie chciej
przyjąć wyraz najszczerszej życzliwości jakoa
swojego najwierniejszego przyjaciela sługi

Zawadzki

342

120

424 Jaśnie Wielmożnemu

Józefowi Kraszewskiemu

Obywatelowi Gubernii Wołyńskiej

[illegible]

12 w Żytomierzu

въ Житомиръ

въ собственномъ дому

при семъ посылка на 12. Руб. Сер.

[illegible]

2

KSIĘGARNIA, DRUKARNIA
i Magazyn
NÓT MUZYCZNYCH
pod firmą:
JÓZEFA ZAWADZKIEGO,
W WILNIE.

Wilno, dnia 7/III 1855. 343.

Łaskawy Panie Józefie Dobrodzieju!

Otóż nareszcie otrzymawszy w ostatku listu do mnie pisanego, potrzebne wiadomości o materyałach do panowania Zygmunta Augusta, od Malinowskiego, pośpieszam to przesłać z tem przekonaniem że ta pełna erudycyi i pracowitości literackiej, szczerej cierpliwości i uznania zdolności i talentu Pana Józefa Dobrodzieja, skazówka przyda się bardzo w tej znakomitej i niepospolicie trudnej a jednak najstaranniejszej dosyć i rozrobów Twoich pracy. Niektóre z dzieł tam cytowanych mógłby Malinowski i udzielić, a gdybyś wziął dalszych objaśnień i tych pewnie nie odmówi bo to jest prawdziwy, głęboki i rozumny Twój wielbiciel. — Co do Tomicianów oświadczył mi że tam pewnie nic do panowania Zygmunta Aug: się nie znajdzie, owszem gdybyś życzył mógłby je sprowadzić Tomy wyjęte z Poznania, cena ich coś około 30 rs. — Bardzo się ucieszyłem że nareszcie namyśliłeś się Łaskawy Panie Józefie zacząć badać tę najinteresowniejszą w naszych dziejach epokę i stworzyć obraz który pod piórem Twoim nabierze niesłychanego uroku i pewnie wszystkich prawdy, trafności sądów o ludziach i wypadkach ówczesnych odeny

Przypomnij sobie zresztą że już przed kilku laty oświadcza-
łem się z radą Panu Józefowi wziąć się do studyów nad tą
epoką pamiętną, bo przeczuwałem i jestem pewny że nikt
tej pracy z takiem zapamiętaniem rzeczy z takim taktem
odgadywania wypadków i charakteryzowania osób dokonać
nie potrafi jak Ty szanowny Panie Józefie. Mam pewną nadzie-
ję że to dzieło jedną z najświetniejszych perł w Twojej koro-
nie literackiej stanie się i nieprzeparte prawo do wdzięczności
i uwielbienia Twoich spółziomków zjedna. Niechże zatem
Bóg błogosławi tej pięknej pracy, i obyśmy ją co naj-
rychlej gotową do ukazania się światu ujrzeli.

— Otrzymawszy wczoraj wiadomość z N. 141 Gazety z
r. 1852. o Szafie Drewnickim posyłam ją Panu Józefowi
i spodziewam się że już teraz nie napotkasz niebę-
dzie do wypełnienia i przygotowania tych pamiętników
do druku. Na portrety zatem oczekiwać będę, tylko je
zechciej dołączyć dla wykonania na kamieniu wyprawić.

Djabła w 25 łn w 2ch posyłkach już musiałeś Panie
Józefie otrzymać, również 3ci Zeszyt Pamiętnika Podczaszyń-
skiego i resztę Opisu Polski, bo to wszystko dawno wysłane
do Żytomierza, ale nie miałem dotąd wiadomości jak to
doszło rąk Twoich, bo nie wiem nawet z pewnością czy
już wrócił do swej siedziby z wycieczki do Królestwa i
czy ten list prędko czytać będziesz, proszę chciej łaskawie okaz-

[illegible]

do mnie napisać, bo nigdy jeszcze tak długiej pewnej wza-
jemnej korrespondencyi nie było.

Pamiętników Nieznajomego pierwszej edycyi mam dostać exemplarz przyjaznej biblioteki oprawny i ten nie omieszkam przysłać;

Korzeniowskiego mam w Wilnie około 30 exemplarzy, i w Kijowie zebrał kilkadziesiąt, i nie sądzę żeby już coś było robić nową edycyą; pierwsza edycya rozeszła się i niewiele się zostało exemplarzy teraz 2giej nie wiele się rozejdzie, bo to jest jedna z tych urządzeń których tylko pewna liczba exemplarzy rozprzedać się może, nie tak jak Ostap. Jaryna, pamiętników Nieznajomego, Komedyanci, Dziwadła, Interesa familijne, Djabeł, Powieść bez tytułu etc etc, których i dalsze edycye zawsze potrzebnemi mnie się zdadzą. To jest mając zdanie jako doświadczonego wydawcy, ale zresztą zrobisz Panie Józefie kochany jak będziesz uważał, ja nie będę się postanowieniu Swojemu sprzeciwiać.

Pozostaje mi sobie wyprosić u ciebie P. Józefie Twoim kosztem a raczej kosztem tylko Twojej szlachetności i wyrozumiałości, dźwi-gnąć się z przykrego położenia i mam nadzieję że mi to po-chwalisz. Oto rzecz tak się ma: kiedyś pobieżnie Sypołowski żeby ci on obstalował pejzaż jaki u naszego sławnego krajobrazowe-go Dmochowskiego, i to podobno jak mi uczynił W. Szczytniki dla Dzieduszyckiego; ten też to uczynił i wymalowany pejzaż oddał Sypołowski kazawszy sobie zapłacić 50 rs. Lecz gdy Sypołowski wypłynął się nie omieszkał się posłać ci go i już dysponował się strato

tę kwotę. Ja nie dowodzić usiłuję że to sztuka dla każdego Szpakowskiemu ciężka, a dla jego rany nader bolesna, ostrzegam cię tylko się z mojem pośrednictwem i oświadczam na siebie przestali tego pyszn, który pewnie nie zostanie w Twojej galeryi ale tylko jako próbka talentu jednego z niedołężnych krajowych dla historyi współczesnej sztuki naszej od P. Dziadurskiego powstanie. Jeżeli m dobrze zrobił to racz mnie upoważnić do wypłacenia na Twój rachunek Szpakowskiemu owych 50 Rubli sr., a jeżeli źle to nie obraz odeślij a ja go znowu temuż zwrócić postaram się. Obraz dzisiaj z pocztą odchodzi!

Bujnicki autor Starej Panny przesłał mi jeden egzemplarz tej powieści pod adressem P. Józefa przesłać co też dzisiaj się pocztą uskuteczniam.-

Zakonnicę Świętą bardzo wdzięczen będę, a teraz powieść bez tytułu przedę.-

W końcu chory tęskniący i ciężko dziś Panie Józefie, przyjmij moje najczulsze i najserdeczniejsze życzenia z powodu zbliżających się Twoich imienin, a zarazem małą literacką pamiątkę która może się na co przydać w Twojej bibliotece to jest Annales Orichovii i Annales Domus Orechovic.- Przyzywam też wszelkiego błogosławieństwa Bożego na głowę Twoją i Twoich. Niechże ten Ojciec niebieski spokojem zapełni, zdrowiem i uweselnieniem wynagradza za twe trudy i ofiary dla pożytku ojczystej literatury niezłomne wierną miłość stateczną przyjaźni i życzliwości

Twój wierny sługa i przyjaciel
Adam [illegible]

KSIĘGARNIA, DRUKARNIA
i Magazyn
NÓT MUZYCZNYCH
pod firmą:
JÓZEFA ZAWADZKIEGO,
W WILNIE.

Wilno, dnia 10 Maja 1855 345

Łaskawy Panie Józefie
Dobrodzieju!

Otóż dzisiejszą pocztą przesyłam i obraz olejny o którym w liście wspomniałem i parę książek innych a mianowicie Pamiętniki Nieznajomej a które powstały z pierwszej edycji Warszawskiej.

W przeszłym liście zapomniałem nadmienić o mojej przedstawić Ci mój jeden ambaras literacko-wydawniczy i prosić o dopomożenie do wyjścia z przykrego położenia. Rzecz tak się ma: Oto P. Ewa Felińska autorka Listów z Syberyi, umówiwszy się ze mną uprzednio, przysłała swoje pamiętniki, które sądząc po jej talencie opisowym przypuszczałem jakiego dała dowody w Listach z Syberyi, wnioskowałem że będą malownicze i interesujące, tymczasem znajduję suche inwentarzowe wyliczania wszystkich nader powszednich szczegółów jej życia i okoliczności nader tyczących się do niej się odnoszących, bardzo mało poglądu mało co ją otaczało, mało wewnętrznego zapatrywania się na rzeczy;

a i o tych jeśli gdzie wypadło co powiedzieć, to niedokładnie pobieżnie, a szczególniej zjadliwie nawet, co zwłaszcza dotknęło niektóre osoby familii autorki jak np. stryja Ignacego Wendorfa i krewnego Karola Wendorffa, na co i cenzor zupełnie obojętnie okiem może nie chce patrzeć. W takim stanie rzeczy, nie mogłem z osobnej roboty wszystkiego oceniać do druku, a trudno było to samo autorce zakomunikować, co tu piszę; po długich tedy namysłach uczyniłem moje zmiany jak najzręczniej i najdelikatniej i napisałem do autorki, jako głównie dla niektórych drażliwych szczegółów o jej familii, czy nie zgodzi się pozwolić zwrócić do Pana Józefa znanego swojego rękopismu, jako do sędziego najbardziej kompetentnego, którego ja miałem uprosić o przejrzenie niektórych uwag nad tą pracą. Ponieważ zatem nie otrzymałem jeszcze od autorki odpowiedzi, zawczasu przypominam sobie pośrednictwo łaskawe Twoje i upraszam ciebie przejrzeć mi chciał mi swoje zdanie kompetentnie a otwarcie zakomunikować; czy tak jak one są te pamiętniki mogą być drukowane i czy nie będzie tam wiele przedmiotów <u>chybionych</u>. Jeśli uznasz że niektóre nie wdrożone się, chociaż tymże

szczątków jakowych niesmacznych, i że moje dmuchawce,
naturalnie bez takowej ani przed konwersacją i dru-
rozprószy. Jeżeli te rzeczy pojedziesz jako quadratura circuli,
jakie pozwala chociaż, to będę bardzo wdzięczny, bo to znowu świa-
tową rzecz i idzie o naturze wtórej autorskie. —

Z Biblioteki wyczytałem że jakaś gotuje się nowa edy-
cya we 2ch Tomach in 8° małych wszystkich dzieł Twoich, upraszam
więc, przy zdarzonej sposobności racz mi odpowiedzieć czy to nie
jest puff tylko gazeciarski, a w przeciwnym razie, kto to na przedsię-
bierze to obszerne dzieło, i co słowo [illegible] rozpoczę-
tych wydawców i na utwory Pana Józefa na które ~~[illegible]~~ jesz-
cze nie wyszedł. To np. mam Anafielas na księgarni prawo
i drukuję pod 1500 ex. pozostało mi 800 — egz. Witolda i z Mindowe
i 700 Witolorawdy, a że świeższej daty utworami jak Dziadek,
Ładowe Pieśni, Powieść bez tytułu jako Lesz pewnie piszą to
naprzód, bo z dorze nie ma owa wiadomość rzucona tylko
na wiatr i nie jest serio. —

Tymczasem chciej przyjąć zapewnienie mojego najszczer-
szego szacunku i przyjaźni czyli też taką jaką od lat 18 pozostaję

najżyczliwszym Twoim sługą

Adam Zawadzki

Wilno, dnia 24 Gru 1858

KSIĘGARNIA, DRUKARNIA
i Magazyn
NÓT MUZYCZNYCH
pod firmą:
JÓZEFA ZAWADZKIEGO,
W WILNIE.

Łaskawy Panie Józefie!

Dawno już nie miałem żadnej pewnej wiadomości od P. Józefa ani listu dłuższego, prócz listu który zapytywał o Poezye Pietkiewiczowskiego które dawniej już z pomieszaniem mechanikiem kosztem drukiem posłałem. Dziś otrzymawszy na to pozwolenie autorki; przesyłam II oddział Wspomnień czyli Pamiętników Ewy Felińskiej, pod rozpatrzenie Pana Józefa Dobr.: i zdecydowanie czy w obecnej formie, tak jak one są bez zmiany mogą być drukowane, bo mnie się zdaje jak już pisałem, że tam wiele rzeczy błahych i niewłaściwych. Oddana Pana Józefa Dobr.: tonto ośmielam się prosić i autorka napisała mi że z największą ochotą przyjmie uwagi znakomitego pisarza.

Proszę mnie uwiadomić czy moje listy i przesyłki doszły rąk Pana Józefa a tymczasem pozdrawiając Jaśnie wielmożnej i zasyłam najserdeczniejsze powinszowania Świąt

Z uszanowaniem najprzyjaźniejszy sługa wierny

Adam Zawadzki!

N:1 mój – pejzaż
N: 2 Dwa Drácim i żołnierz
N: ~~4~~ 3 Pejzażyk pod Gudinem
N: 5 Chojnecki dziadek
N: 6 – Szemesz —
N: 7 Pejzażyk pod S. Alotrzym
~~N 8~~

Tedwer
Tedwen Newdtz
4 / 38/36 / 9½ newdetz
2

N:o 1 Lucjana stary...
2 Magdalena — 1
3 Stary rycerz
4 Mirevelt —
5 pejzaż Langa 3



Wilno dnia 10 Lipca 185[illegible]

349.

Najłaskawszy Panie Józefie Dobrodzieju!

Rzecz kłopotliwa wielce opóźniła i przeciągnęły moje milczenie nad zwykły termin i dla tego też spóźniłem się zarówno z odesłaniem i listu Pana Ignacego Żabskiego i dedykowanej śpiewki Panu Józefowi przez niego. Ten śpiew do Poeta i Świat ma się drukować w Lipsku i jak tylko otrzymam exemplarze natychmiast prześlę Panu Józefowi kochanemu,

A cóż tam słychać z Pretendentami, czy daleko już pokończone, i czy prędko mogę ich od Łaskawego Pana Józefa spodziewać. W prawdzie mam jeszcze do druku Djabła i Powieść bez tytułu, ale teraz kiedy skarbowe roboty kończę, to teraz też prędko pójdą i na Pretendentów prędko kolej przyjdzie — Chata za wsią już skończona, nie wiem dla czego Wolff ociąga się z jej wydaniem na świat —
Brat mój Józef z Kijowa pisze mi że jakoby tam jakiś wędrujący żydek księgarz kaptował go pewnie na nową edycyę Malaparty, ale to musiało być jakieś nieporozumienie, bo pewnie Łaskawy P. Józef nie wyda

wał prawa na dzieło które ci było ustą-
pione przed 8 laty, jednak dotychczas do 700 ks-
mam w Lipsku niesprzedanych. Chciej łaskawie
Szanowny Panie przesłać mi uspokoić, że to
tylko było nadużycie imienia Twego przez uczo-
nego bibliopolę ale że zupełnie obcy jesteś
całej tej sprawie, a że z pokojem resztę
exemplarzy wyprzedawać będę mógł, i nikt
przed tym czasem nie wejdzie mi w drogę —
Proszę chciej mi odpisać a zarazem
wierzyć mojemu najszczerszemu szacun-
kowi z jakim zawsze z jak najprzyjaźniej-
szemi uczuciami pozostaję Twoim
najwierniejszym sługą i przy-
jacielem Adam Zawadzki

Parę nowości przesyłam do łaskawej uwagi —

Wilno dnia 26 Lipca 1855

Łaskawy Panie Józefie Dobrodzieju!

Moja wina, moja wielka i bardzo wielka wina, żem takiem długiem spóźnieniem odpisał na Twoje łaskawe listy z końca Marca i 23 Kwietnia. Przed Tobą człowiekiem uczonym, pracy i wytrwałości nadludzkiej, usprawiedliwianie nawet dość trudne, bo sam zawsze pojmiesz i pokonywujesz obowiązki, i zapewne nie przypuścisz może jak my biedni pospolici śmiertelnicy upadamy nieraz pod ciężarem rozlicznych małych i większych przeciwności i dajemy się nawet przydusić troskom rozlicznym z których wybrnąć sił nie staje. Lecz z drugiej strony rzadko znowu znaleźć człowieka tak ciągle zajętego, to rozlicznemi kłopotami, przychodami i umartwieniami, to boleściami i smutkami na jakie bez przerwy nie raz wystawiony jestem. I tak mi coś koło idzie i nie wiedzie się żebym mniej znał siebie, mniej był pewny sumienia swego, sądziłbym że chyba złym mnie być człowiekiem, gdy mnie Bóg ciągłemi kłopotami i przeciwnościami nawiedza. Chciej o to sobie wystawić, jako w krótce po otrzymaniu listów Twoich, musiałem napilnie pojechać w Kownieńskie na Żmudź, gdzie mam ma[illegible] [illegible] dla podtrzymania ciężkich interesów rodzinnych;

tam trzeba było

mi bcić, ratować, przerabiać i to wszé nie inaczej w
biegu gwiazdowych zatrudnień zwietrzałych; powróciwszy do
Wilna, tu znowu po niejakim czasie w Maju, umarł
mi drugi pomocnik Pawłowski który był tu w
dys. Müllerberga stem stracił zdrowie, drugi raz mu-
siał jechać do Mińska za interesami, i tak wszystko zosta-
łem sam na [illegible], na obowiązkach przyjaciela
mi[illegible], [illegible] z najpodrzędniejszych tylko pomocą.
Ani od zwyczajów prowincji odchodził, tak wolne wolę
dać nie umiałem i upadałem literalnie pod ciężarem
nadludzkiej pracy która mi zniszczyła zupełnie zdrowie groziła.
O namyślaniu pomocników tak prędko postarać się było
to niepodobną rzeczą i ten żywot męczeński Syzyfa
musiałem i cały ten czas pędzić, i to mnie niepodob-
nem uczyniło jakichkolwiek ważniejszą korespondencję za-
jęcie. Nareszcie przed pięciu tygodniami gdy jakąkolwiek z
pomocą wtórną urzędowaną, i już z trudów przyszłych
poczynałem przychodzić do siebie, zsyła na mnie i na mą
żonę biedną znowu Bóg ciężką próbę, oto po dwutygod-
niowej chorobie zabiera nam ukochane dziecię, to jest sy-
na jedynego naszego, synka 18 miesięcznego, który był tak
tak cudnie [illegible] w moich troskach pociechą, i na którego
jak na pociechę przyszłą domu i wynagrodzenie za mój
ciężko ciernisty żywot, patrzałem. Dziecię to prawdziwie [illegible]
anielskiego [illegible] osobiście; bo w największych bólach, prócz [illegible]
[illegible]go stęknięcia żadnego krzyku nie wydało i tak słodko tygodniami

ów podległym porównaniu dochodzącego światłowy umrzeć
się z powodu nad ziemią tak ciężkie, nieprzebolałą napełnia
żałobę, tak nieprzezwyciężonym żalem napełnił duszę, że dziś ciężko
ciężko, do zwykłych życia codziennego powrócić gotów dzień,
chwilami praca, jedna nawet praca, to jedyne konieczne pow-
szechne na wielkie boleści lekarstwo, ponownie, i wreszcie znowu
ulgi w tym ciężkim bólu nakazuje. — Po przeczytaniu tych
słów smutnych, szanowny Panie Józefie, nie będziesz mógł
zapewne potępić mnie, że moje milczenie, tem bardziej że
dotąd nie pobrania w swoim czasie wypełniłem, to
jest P. Iwanowskiemu wypłacałem 6 r 50 k a Szpilkow-
ski 1150, no co otrzymały obu tych Panów zobowiązanie.
A tymczasem te ciężkie okoliczności co mnie dotknęły
i ściągły czynności moje, dotkliwie i na interesach
odbiły się; oto między innemi, nie doczekawszy się
odpowiedzi odemnie Panie Józefie, o pamiątkach
<u>Ewy Felińskiej</u>, nie pytałeś już <u>mnie powtórnie</u>
zbyłeś je Bernsteinowi, czego nadzwyczajnie żałuję
bo po wydaniu Twoim szczerą chęć miałem i wolę
one i wnet przystąpić do druku, tem bardziej że już
i Wspomnienia z podróży po Syberyi i powieść tej
autorki u mnie wyszły. Nie wiem jak to się stało,
iż P. Józefie tylko co i autorka zacnej nam ulegli
dla mnie niefortunnym wypadku edytorskim wia-
wai. Może moją nieśmiałą gorączkę która mnie na
każdym punkcie prześladuje i ściga bezodpoczynku

Cóżkolwiek będzie już się stało, i piszę do autorki: czy przynajmniej 27ej tego nie odstąpiła, i czy mi może jeszcze do zbycia, w cenie jednak niewielkie mam nadzieję.

Koncedyjki dwie posyłane mi gotów jestem przyjść do diabła, ale dawaj mi Panie Józefie, pewnie pięknego czy jeszcze od czasu zawiązania kosztów sto rachunków, ośmielę się zaproponować nieco mniej w honorarium, z powodu że Komedyi znaj ka 750 – 800 będzie mogę bić exemplarzy, i owszem czytelników nakładu nie chcę, a utwory dramatyczne przy całkiem wszystkich znacznie trudniej i oporniej się rozchodzą. Proponuję więc numer 75 rb., i tę kwotę w kredyt rachunku Twego pozwalam się upewniony, że żadnych ubocznych powodów, w tej propozycji mi nie przypiszesz.

Otrzymałem też Pamiętniki zaproponowane Sępa Dniewickiego, ale mi nie piszesz Kochany Panie Józefie jak mam potężny wytytułować, czy to mogłoby tomu 17, a Listy mogą 2gi stanowić; czy też i jeden drugi w jednym sporym tomie mam wiązać? proszę o tem uwiadomić o ile możno najrychlej, bo bez tego nie mogę zacząć, gdyż na każdym arkuszu na sygnaturze u dołu muszę kłaść Tom I, lub nie niektóre Portrety wszystkie tu mogę na tym ten w kopii Kraków robi, a na to ... jeśli zważać i mi-

[illegible]

będzie, bo się przeciążôny robotami. Portret zaś mój
robiony w dziecinnym wieku lat 5 jest bardzo rzadkiego
rysunku i nieco skompilowany o którym nie inaczej mó-
wić że został mały ale rysunek ręki, głowy także
wszystko całe poprawić trzeba. Dagerotyp tak był
źle w tylo miejscu uspokojony że przyszedł dość blady
potłuczony i nieco uszkodził twarz i piersi, ten zaś całe
poprawiony, i rysownik będzie mógł z niego rysu-
nek choć kreska czy pręga przez twarz przechodzi.
Zapisztone dla mnie akwarelle najserdeczniej dzię-
kuję i jako drogą bardzo dla mnie pamiątkę do teki-
nej włożyłem. Gdybyś pod ręką miał, Pan Józef ko-
chany mógł mi pokolorować szkic czy obrazek swej
ręki przysłać i gdybyś mi go między moje ubogie zbiorki
ki zawiesić mógł, to mocno za to wdzięczny będę, ale
nie śmiałem sam o taką pamiątkę prosić.—
Malinowski tak ciągle był wyjeżdżał, tak zakło-
potany swemi prawami i swego życia interesami że
dotąd nie mógł zebrać się na przygotowanie mate-
ryałów niektórych do panowania Zygmunta Augusta
które z najszczerszą chęcią oddali i nowe stworzy-
je sam porobi. Prawie też mi dni kilka mój zjazd
zajmujących, które nie bawem z rozprawy sprawozdania
a którym to ja Malinowskiego nie byłem. Serdecznie dziękuję za
miłą obietnicę że też Twojej ważnej a pożytecznej, znakomi-
tej pracy

mnie wydawcą być pozwolisz, którego obowiązkiem jest
nie też samemu dokonać poświęcenia. W innej
porze więc zacznij tę budowę, która nowy kamień
do gmachu dziejów naszych, tak jak jesteś w wielu
względach nieoszacowanych, dorzuci, a naszym wdzię-
cznym zasługi skłonią Twoje odezwie.
Jeśli wzmiankowane znajdują się u bar. ś.p. Sewe-
ryna Gołębiowskiego lub jego wdowy, to chciejże
oświadczyć, żeby się zdecydował wydać pośmiertną
pracę tego samego pracownika na niwie histo-
ryi ojczystej, i w których naukach kierowany
umiłowanego Nieboszczykowi przyniosą cześć
pewną, a książkę własnoręcznie i ozdobnie wydam,
przydając jeśli możność dozwoli, portret tego
nieśmiertelnej błogosławionej pamięci człe-
cnotliwego rycerza, który aż chwalebnie, bezdziet-
nie zawód swój zakończył. Racz nie odkładać
dziś mam najlepszego uczucia do portretu
tego Hetmana szukać, i czy ten co czytam w wiel-
kiej Litografii w Poznaniu jest dokładny i zostanie
je na wieki, bo mam za zasadę nigdy nie oddawać
książki z podróżnych pism wychodzącej, jak tylko
wzmocnionej i opatrzonej wszelkie cechy autentyczności
poszukiwań.
Jeśliby też przyszło do druku Twej pracy o Zygmuncie,
trzeba byłoby

pomysłu i o wizerunku tego króla, a zdaniem mi byłby
najwłaściwszym ten który umieszczony przy Latopisie Wilna
w styczniu 1551 Virgiliusza Soliса, a którego oryginału warto
było zażądać od sukcesorów Gwalberta Pawlikow-
skiego we Medyce dla zrysowania nowej kopji
której nawet i sam mógłbyś łaskawie dokonać.
W końcu łaskawy Panie Józefie, ośmielam się
przypomnieć przyobiecany mi utwór Koniec
Świata, który może pod koniec roku mógł-
bym wyzyskować, gdybym rękopism pod koniec
Septembra otrzymał. Czy zamiar napisania
Pretendentów trwa jeszcze, czy ten projekt
nie ma być już na zawsze wzięty
Powieść bez tytułu już zupełnie skończona, Tom I
mieszczący tomiki 2gi już zbroszurowany został i [illegible]
tem, a drugi skończony w broszurze u introligatora
i za tydzień niezawodnie wyprawiony Panu Józefo-
wi zostanie.—
Kończąc już ten długi list, i polecam się łaskawemu
sercu Pana Józefa i przyjaznym wspomnieniom dzie-
ciom, a odpowiedź rychlejszą niż moja, której opóźnie-
nie natłok smutnych powodów opóźnił, upraszam
Szczęśliwego i przyjaciel wierny
Adam Zawadzki

P.S. Dotyczącym 12 49 Spółczesnym wiadomo-
ściom Moniuszki, jest to zbiór zostający
ze wszech miar na gruntownie zbadanym i sprawdzonym —

P

Wilno dnia 7/XI 1855.

Łaskawy Panie Józefie
Dobrodzieju!

Przy liście łaskawym Pana Józefa odebrałem 45 rs [illegible] otrzymałem i z rękopisem 1go Tomu Felińskiej Pamiętników i drugi manuskrypt historyczny który [illegible] przez cenzurę Wileńską przepuścić. Rękopism ten przedstawiłem P. Kukolnikowi, ten go chętnie by przyjął do przecenzurowania, ale skarży się na bladość atramentu i drobność pisma które dla niego za nieczytelne [illegible] [illegible] żeby manuskrypt przepisać na nowo [illegible] [illegible], co [illegible] z niejednym rękopismem [illegible] [illegible], z powodu że Pan Kukolnik ma wzrok mocno osłabiony [illegible]; nie wiem zatem co czynić i [illegible] gdyby nie [illegible] przy [illegible] chciej mi Panie Józefie [illegible] [illegible] do mnie [illegible] zgodzić się na przepisanie które z 12–15 rs kosztować może. Tymczasem do namysłu manuskrypt zostawiam u mnie, a mnie [illegible] [illegible] przeczytać. Kosztów [illegible] [illegible] a nas [illegible] [illegible] może przy przecenzurowaniu, a Pan Kukolnik [illegible] [illegible], [illegible] [illegible]

[illegible]

52

Już wprzódy doniesiono mi z Warszawy że Natanson zamyśla nową edycyę dzieł Pana Józefa Dołęgi wraz dawniej drukowanych compact; teraz dowiadując się potwierdzenie tej nowiny z listu samego szczególnego P. Józefa. Nie wiem jako to będzie ale spodziewam się po względzie na natura i słuszności umysłu Twojego P. Józefie, że jako który tyle dzieł, tyle utworów lekkim wydawca, wtenczas wydania skazywać nie będziesz i z mojemi exemplarzami niewyprzedanemi rozkoszu nie zrobisz. cały dla mnie strata na kilkadziesiąt rubli przyniosło. Nie mówiąc już o Anafielas którego mam zupełną całkowitość, ćwierć edycyę do mnie z tej pierwszej należy, o której z 1500 drukowanych exemplarzy mam 600 Witolorauda, 700 Mindowsa, a do 800 Witoldowych Bojów, ale i te na które najpierw edycyę miałem prawo, wielka część zapewne będzie wyprzedana a wszystko też nie tknęła przy wyjściu nowszych wydań; ja więc naturalnie chcę na kilkakrotny obrócić będę musiał. Wyłączam tu regestr dzieł P. Józefa Dołęgi, które drukowałem i ile jakiego jest u mnie exemplarzy, i ile ich drukowałem a sam osądzisz czy słuszne żeby moje wydania zupełnie dla mnie stracone być miały. I tak:

1	Wilno 4 tomy drukowałem	1000 ex.	mam jeszcze	400 gotowe	
2.	Całe życie Kiedina 1 Tom (2ga edyc.)	750.	——	350 —	
3	Mistrz Twardowski 2 t.	800	——	200	
4	Historya o Kołodzieju Dziamie	800	——	50	tylko
5	Pan Karol ——	1000	——	20	tylko

356

6. Staroszlachecka kronika drukowała 1500 — mniej cena 700 —
7. Poeta i świat drukowało 2000 — mniej cena — 650
8. Ostatnie z kwiatów [illegible] 1500 (przedstawione
pod złotym kluczem 800 — mniej cena — 800
9. Cztery wesela 2 t. druku 1500 mniej cena — 400
10. Studya literackie drukowało 1500 mniej cena — 600
11. Obrazy z życia i podróży drukowane 2000 mniej cena — 900 —
12. Zadanie Pieszora 1500 mniej cena — 650 —
13. Budnik — ~~1500~~ — 400 —
14. Improwizacye dla moich przyjaciół 1000 — 400
15. Malaporta 2 t. — 1500 — mniej cena — 600 —
16. Pod włoskiem niebem 1500 — 550 —
17. Kordecki — 1250 — mam — 400 —
18. Djabeł 2 t. — 1500 — 650
19. Powieść bez tytułu 1500 — 1000 —
20. Pamiętniki nieznajomego 900 — 400
21. Etap Bomdorcuka i Jocysa 750 — 350
Z tych do No 4. 5. 8. 13. 17. nie mam najmniejszej pretensyi i to może być drukowane ale No 1. 2. 3. 6. 7. 9. 10. 11. 12. 14. 15. 16. bez mojej zgody przedrukowane być nie mogą a właściwie Numera 18. 19. 20. 21. nadto świeżo przez [illegible] nabyte żebym potrzebował cokolwiek przeciw ich przedrukowi mówić, i o tych zapewne Pan Józef ani wspomni.
Mnie się widzi że to jeśli nie wspólnie P. [illegible] swoim przedsięwzięciem otworzył się to wiele szczegółowych interessów trzeba poskładać[illegible] a tyle osób pracowaći u mnie [illegible]

wić Szanownemu Panu Józefa Dobremu! że mogę
być spokojny, jako po kilkoletnich przykrych sto-
sunkach, na które uskarżać się nie dałem powodu,
szkody i krzywdy swego nadwornego długi czas urzędowej
nie dopuściły.—
Komedyjki Dwie już skończone z Kontrą, i za tydzień
lub dni 10 wyjdą na świat. Stanie lekko 25 zł. co do hono-
rarium za komedyjki, ~~u~~ kwestyi nie zrobił, zgłaszać
się o tem powieść i chętnie za który niedokończony w
gazecie powieści 500—600 zł jak Leszczowska płaci za
to w całości postąpię; ale że komedye mniej mają odbi-
orców i nakupywać, więc o te zmniejszenie przy tego
nie mi przyczyny od początku naszych stosunków przystąpiło.
Spodziewam się że jeżeli Pan Józef komedyi Szanowny
kaźćcie tę powieść na honor i imienia jak innych oddałem
według tajemnej obietnicy, chyba by mi przyszło ~~tak~~ smutnie
mi do smutku, a w tenczas co innego były od ciężkiego
Pana Józefa otrzymał.— —
Poczytam Katalogue [illegible] 21. i jako od rządowej kiermaszy
Pamiątki autorzym wierzę nie pisać kalki wszystkie Których
nie wyjdą, bo tak mało autor przez wyjątku, zwłaszcza 6 h. Pewnie
bez tytułu. Los oprawion Gawędziarski komuli: Spomnienia Mamidła
zamierzający cudne rzeczy autorzym chciej czasem zapisać.— Ma-
linowski znowu wyjechał, ale za Zygmuntem wróci i obiecał mi przygoto-
wać książki dla P. Józefa potrzebne do Zygm. Augusta.— Album dla Syrokomli
otrzymałem i dziękuje wielce. Rzymiański P. Józefa dalej i polecam
siebie łaskawej pamięci i życzliwości
naj przyjaźniejszy sługa J. Kraszewski

KSIĘGARNIA, DRUKARNIA
I MAGAZYN
NÓT MUZYCZNYCH
pod firmą:
JÓZEFA ZAWADZKIEGO,
W WILNIE.

Wilno, dnia 26/I 1856

357

Szanowny Panie Józefie

Dobrodzieju!

Przed 3ma dniami odebrałem Twoje z pismem z dnia 9 b. m. i przedwczoraj ciężką pocztą wyprawiłem 25 ex. Dwóch Komedyjek, tudzież 27 ex. Kremera Listów a 3go 58 [illegible]; ostatnie zaś 10 za 2 pocztą niechybnie nadejdą a następnie nieco później Tom 3ci cały zapłaciłem. Z Profesorem naszym zgadzamy się i ja będziemy dedykować uroczyście, jeśli swoje rozumny znawca i najkompetentniejszy krytyk, a przedewszystkiem wszelkie możliwe podejrzenia albo i zmówienia się, które niewtajemniczonym przychodzą myśli, i [illegible] całą wystawić.

Żałuję mocno że co do Klawiaturzystyki Mozarta i Beethovena, nie mogę sobie cenić lepiej przysłużyć się [illegible] P. Józefowi, ale co miałem obecnie z innych ich kompozycji i z Klawiaturzystyki Mozarta to przesłałem i pana przyszłe te noty do swej muzycznej biblioteki z [illegible] wybornie [illegible] zapowiadam.. Z Koncertami Mozarta z kadencjami Hummla mogę zapowiedzieć i te prędko przyjść powinno. Chciej mnie o tem uwiadomić. — Exemplarz Athenaeum należne P. Józefowi [illegible]

nemu, dawno już wysłano do niego 6 [illegible]

i pisze do [illegible] żeby ją wysłał ~~Panu~~ [illegible] do Żytomierza —

Nie odpisałeś mi nic o rękopiśmie Kondratowicza, bo zapewne odpisując nie miałeś mojego ostatniego długiego listu przed sobą w którym między innemi zapytywałem czy zgadzasz się na przepisanie na czysto, [illegible] charakterem, bo inaczej P. Kukolnik nie chce przyjść do cenzury, skarżąc się na bladość pisma a swoje osobliwe rozkazy. To przepisanie 15—18 rs kosztować może; czekam odpisu prędkiego czy zgadzasz się na ten koszt i czy mogę dać do przepisywania.

W dziełach jestem nieskończenie za okładką przed wygotowaniem Końca świata. Wiele towarów tego [illegible] i czy nie trzeba jakich fantastycznych szkiców dodać, które by koszt w Berlinie odbić?

Nie odpisałeś mi też kochany Panie Józefie, na moje uwagi co do nowego wydania dzieł Twoich, i na mnie [illegible] tego co posiadam. A posiadam za 6000 rs najmniej i gotów byłbym do wypełnienia [illegible] za 15% lub najwięcej 20% to jest za 1000—1200 rs jeśli jeszcze tak koniecznie Pan Natanson chce na nowe wydanie [illegible] prawo [illegible] wstrzymanie się a ja ogłoszę moje za bardzo zniżone ceny np. ze ⅓ z dawnych, może to przyjąć.

nia do pierwszego rozkazu i przyspieszenia tej chwili
w której nowe wydanie będzie mogło przyjść do skutku.
Tym czasem polecam się Twojej łaskawej pamięci z tem
przyjaznem oczekując rychłej odpowiedzi pozostaję

jak zawsze Twoim Czcigodny Panie Józefie
najżyczliwszym Sługą
Adam Lewicki

359

Wilno, dnia 28/IV 1856.

KSIĘGARNIA, DRUKARNIA
I MAGAZYN
NÓT MUZYCZNYCH
pod firmą:
JÓZEFA ZAWADZKIEGO,
W WILNIE.

Łaskawy Panie Józefie
Dobrodzieju!

Wyjeżdżam na kilka tygodni z Wilna na Żmudź
gdzie założyłem od 2ch lat filię domu mego
wileńskiego, a która [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] i [illegible] [illegible] powoli z [illegible]
[illegible] i wypatrywać się w bogactwach nowej niwy
którą Wy wybrańcy a najbardziej Ty coś najgodniejszy
nasz przedstawicielu nauki narodowej i [illegible] dobrze
zrozumianej, w pocie czoła i zapomnieniu się o sprawach
się i z [illegible] środkami skrapiacie. Z obowiązku tem
wychodzi [illegible] dla niektórych interesów i woli mo-
[illegible] rachunków i dopełnienia kontroli rocznej; i
stąd poszło moje opóźnienie że w jednym zeszyle
[illegible] przez twoich przyjaciół i wielbicieli, zobaczy
[illegible] [illegible] i wszystkie [illegible] które [illegible]
[illegible] byłoby [illegible] [illegible] [illegible] i [illegible] dowód mojej
[illegible] i [illegible] [illegible] Holubca, któryby w tym
Zbiorze [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible], [illegible] [illegible] tygodni [illegible]
[illegible], [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] przyjazd
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

i wierzę że się nie pędzi nowej ~~osoby~~ w mojej życzliwości i cześć dla Ciebie wierzę mniej by oziębło, bo któż byłym świadkiem Twych pierwszych świateł, twych samotnych studiów, Twego usposobienia dla dobra tych którzy [illegible] jeszcze [illegible]! Kto [illegible] Twego talentu, i jego rozwoju, jego pierwsza [illegible] początkującego, tej twórczej mojej zasady, mojego wydawnictwa tak [illegible] [illegible], tegoż nie powinien stosunku a ponieważ ich zawsze [illegible] go pojęcia. Wspomnienia przedsięwzięcia mojego Twoim talentem, szlachetnie podniesionego, w najpierwszych kartach mojej zasady zapisane będą. Przy takich wspomnieniach i przekonaniu mojem bądź pewny a drogi Panie Józefie jak mogę ręczyć dla Ciebie być szczere i stałe uczucia we mnie gdy myślę o tych mych stosunkach z Tobą.

Początkowo [illegible] potrzebuję przystąpić do Twoim zbioru, ale niewiem czy nie idzie to tego roku bo tylko atlas polski wydany w ostatnich [illegible] i Studium wszechświata, którego drugie dotąd [illegible] trzymam i pier~~[illegible]~~ raz mi [illegible] ażeby [illegible] przystąpić [illegible] [illegible] [illegible] trochę [illegible] ale [illegible] i [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] 75 Złotów wydanego. Pozostawiam [illegible] Twego [illegible] więcej [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

pamiątkami

przypatrywać się oświadczam, mam wszakże nadzieję że do letniego domu jak Twój, niemasz na razie blachy [illegible] jakiej a-[illegible] do tej budowy [illegible] [illegible] [illegible] dorwać mojej.

Teraz przechodzę do naszych interessów i naprzód donoszę że Koncertu Mozarta z autografami [illegible] za tydzień już będą i przyszlę natychmiast a najdalej za dni kilka. Kartę pani Dwadzieściatej już [illegible] [illegible] i [illegible] 2ch [illegible] w 25ch w drugiej połowie tł miesiąca.

Dopytuję też Pana Józefa Dol.: czy [illegible] umieszczony w Bibliotece Warszawskiej nie mógłby [illegible] [illegible] [illegible] mu nie jest już [illegible] a następnie czy i mój koniec [illegible] [illegible] się [illegible] i kiedy [illegible] więcej na ten [illegible] [illegible] [illegible] mogę. [illegible] mi się chciało wydać z [illegible] z Twoich [illegible] co łatwiej [illegible] pisze [illegible] [illegible] [illegible] i [illegible] [illegible] przed [illegible] publiczności [illegible] [illegible] mogło.

Zaczynają już drukować Pamiętniki Drzewieckiego [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] i inne [illegible] [illegible] do tego wydania [illegible] [illegible] nadesłać, [illegible] [illegible] [illegible] nie było [illegible] już [illegible] [illegible] [illegible] [illegible].

[illegible] tytułowe [illegible] de [illegible] do Księgi Świata [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] oryginalnie wydać.

Teraz pobiegam [illegible] Twojej [illegible] i przesyłając [illegible] z [illegible] [illegible] i [illegible] [illegible] [illegible] pozostaję

Twoim serdecznym [illegible] i przyjacielem

[illegible]

KSIĘGARNIA, DRUKARNIA
I MAGAZYN
NÓT MUZYCZNYCH
pod firmą:
JÓZEFA ZAWADZKIEGO,
W WILNIE.

Wilno, dnia 3 Maja 1856

Łaskawy Pani Józefie
Dobrodziejce!

Stało się tylko dziś przesyłam przy wyprawianiu książek wielce pięknym zaopatrzonych i cód jest tam ziwłaszcza dziś wydali z cenzury Geografii dla młodzieży i tamże dzieło Lebiedeb które chciej do swej biblioteki przyjąć.

Donoszę też że Rozdrożu Krajowe w Polsce przepisane na czysto i przedstawione do cenzury, a skoro P. Kukalnik podpisze, natychmiast będę mię zwrócić przesłać i oryginał z którego można drukować i kopię na której będzie aprobata. Za przepisanie zapłaciłem za 104 arkusze Rs 13, takowe w rachunek Pani Józefie Dobr: zapisałem.—

Oczekuję odpowiedzi na mój list uprzedni i pozdrawiam najserdeczniej jako zawsze stały przyjaciel i sługa

Dankowski

KSIĘGARNIA, DRUKARNIA
I MAGAZYN
NÓT MUZYCZNYCH
pod firmą:
JÓZEFA ZAWADZKIEGO,
W WILNIE.

Wilno, dnia 19/XII 1856 ~~366~~ 363

Łaskawy Panie Józefie

Dobrodzieju!

Już musisz jak otrzymawszy same pismo Twoje
z dnia 29 Maja, wstrzymywałem się z odpowiedzią po-
kibym nie otrzymał 7 Koncertów Mozarta abonamentu [illegible]-
wanych które z każdym dniem przyjść miały i tak przeciągnę-
ło się do dnia dzisiejszego; ale będąc zajęty i wyborem
i pracami rozlicznemi pewnie, owi spostrzegłeś się że
moja odpowiedź coś się przeciąga. Również pomimo
przy pośrednictwie X. Kunigiskiego Inspektora Szkół Żytomi-
do oczyszczenia kapotu większego, przetłumaczenia [illegible]
i Koncerta Mozarta także mają nowości między którymi
dwie Dycalpa emeryta które dopomogły się
do pewnych względów musiałem drukować, bo on
jak wspomnienia wiejskich, lecz na prośbę nowi
polskiej i księży, pojmę że słodko obrało co Tym
te utwory by zaistniały powiesz?, Kolumnija na Żmudzi
pełnomocny drukowany utworek nowy i [illegible]
żmudzkiej o Stodys Zbiór pieśni Kamieńskiego [illegible].
Bolińskiego, coś zapełnione [illegible] wszystkimi, [illegible]
w ~~[illegible]~~ spocznie pewnie zwrzyn.

Proszę Cię łaskawy Panie Józefie racz mi donieść czy pozyskał
za słowami do Lebenth

i włoskim już dosyć rąk Twoich, bo one jedrzejewskie:
nie pierwsze były wyprawione, najprzód więc
oby wdowie gdzieś zostawiony mosty, w przeciwnym
razie zrobię tę koncesję napocząć.
Wybacz kochany Panie Józefie że Ci nie z nowu ca-
przyrzekam osmelam o Kamieniu Świata, ale drukujący
tak długo, tak mi się wyczerpały manuskryptowe
rezerwowane że już prosto przyznawać zaczynam
a ta część paliwa do pieca literackiego wydawniczego
potrzeba. Jeśli więc jakkolwiek przyszłości będzie
mógł to brać, o bardzo mi ta swoją łaską zobowią-
żesz, a moją wytwórczość tylko poruszysz zwiększe-
niej przyczyny racz przyjąć. — Czy nie mógłbym
nabyć także od Pana Józefa kochanego powieści
Jermoła co w bibliotece była drukowana, i jakie
mogą być warunki, bardzo o to proszę —
Chętnie podejmę się wydrukowania artykułów litera-
ckich czyli raczej listów Pana Józefa Dobrus: w Gaze-
cie Warsz: umieszczonych, ale zdaje mi się nie będzie
potrzeba przepisywać, atylko zebrać te numera z któ-
re z papierów Legnowskiego, w których były umieszczone
bieżąca nowa i tak przyjmie, bo zwykle najczęściej
powieściowych swoją porażkę składa gdy one do druku
osobno idą — Porozumiemy się także o warunkach, a
ja dziękuję za tę dogodną propozycję — [illegible] kawa-
nek papieru

a nawet zaopatrować się w kopiją Jozy: Rządowi Krajowa w Polsce aby ją pokieresować trochę, przeglądam ją czy tak do niej drukować i czy bardzo nawarzo-piała. Jeżeli znajdę możliwem do druku i kwalifikującem się do mojego wydawnictwa racz mnie uwiadomić na jakich warunkach mógłbym to dostać. Kto to jest Joska, czy to to samo co Kowalski?

Proszę i powtarzam moją prośbę do łaskawej uwagi, czy nie mógłbyś jej przysłać mi dodatkowe i listów do Pamiętników Dzierżyckiego, bo inaczej nie mogę ich drukować, zapewne rozmaitości interessów przypomniałeś o tem —

Proszę zatem Kochanego Pana Józefa o rychłą odpowiedź a zarazem pozdrawiam najżyczliwiej, najserdeczniej, jako zawsze najszczerszy

sługa i przyjaciel Dawidowski

P.S. Jeżeli nadal co do Kirchholtza lub innych gazet pism warszawskich co dawać będzie, czy nie mógłbyś zawarować, żeby ~~albo~~ mnie oni odstąpili prawo osobnego wydania, albo sobie to mógł zawarowaniem do rozporządzenia w tej mierze

Wilno dnia 22 Lutego 1857

Najłaskawszy Panie Józefie
Dobrodzieju!

Po tak długiej przerwie korespondencyi, jakby z tamtego, lepszego świata odzywam się do Ciebie; dziś już i nie potrafiłbym zdać sprawy z tak niepojętego, przeciągłego milczenia; dość że dusza cierpiała przez owe czasy, a ostatni list szanownego Pana Józefa doszedł mnie właśnie w ten czas, gdym nieszczęsny był skłopotany, powstrzymaniem na czynności biednego brata który wszystkie szczęścia nawet bez porównania od mego obwinienia powracali. Te smutne okoliczności tak mnie srodze dotknęły, żem wtedy oddał się staraniom, zabiegom o ten od 9 lat upragniony powrót uzyskania, ... tak się zobowiązać pozwoliłem iż nie jedną czynność kondolencyi lub interes do innego osobistego załatwienia odesłać, by się zaniedbać umyślnie. Płakałem nad mym losem i rady sobie dać nie umiałem długo, a nareszcie stosownie mojej prośbie pośrednictwo naszego łaskawego, tasmowego i rzecznego Kuratora Generała Naziemowa który zastąpił niegodziwego zastępcy P. Kibiłusza, porządny wszystkie

tak że tato

od 3 tygodni cieszę się nareszcie powróconym mojemu-
sercu bratem i przyjacielem i zaczynam nieco pogodniej-
szem okiem na świat poglądać, a dziwiąc się jakby stu-
dzący popiół, w dalszą szatę moję pokrywał. Acho-
ciaż oddzielony od zdrowego i pełnego sił młodzieńczych
i przyjaciół, otrzymałem z tamtego cierpienia, wyni-
[illegible], quantum mutatus ab illo, wszakże dzięki Bogu
żeśmy już przecie razem i że pracą wreszcie i trochę
i radości razem dzielić się będziemy. — Zaczerpnąwszy
tedy nieco sił moralnych, zaczynam krzątać się, też według
tego sprawę poczynam mojego i za jedną z pierwszych po-
winności w obecnem mem odrodzeniu, miałem odezwa-
nie się do Pana Józefa i najserdeczniejsze przeproszenie
za przerwę i mnie samemu najboleśniejszą korespondencyi. Odtąd jeśli na łaskę swoją pozwolisz, będziesz
mieć we mnie pewnego i skwapliwego korespondenta,
odtąd Twoje polecenia jeśli mi dasz jakie owszem, będą
wykonywane prędko i ściśle.

Zapytuję tedy naprzód Pana mojego, czy i <u>dwa Światy</u>
wyprzysłałeś tylko egzemplarz przez X Kuczyńskiego Rekto-
ra Sem: Żyt: otrzymał, następnie czy Ochockiego którego Tom
IV już kończę równie 25 m mam obowiązek nadesłać
Panu Józefowi

to w końcu Mom[...] szczerzej już mogę — Drzewieckiego
pozostałki drukuję powoli bo ciągle oczekuję przyrzeczo-
nych listów jego i dopełnienia tej publikacji którą chciał-
bym wydać w I Tomie, bo na 2 książki za mało i pewnie
broszurką by się nadawało.—

Rzeczy Krajowe ponieważ to tylko jak w ostatniej
swej Korespondencji wspominasz Tom 17 przez ś.p. ciętego
nego autora i wrzeczywiście nie dobre dostały się, że czydać
może odsyłam wraz z przepisanym i ocenzurowanym e-
gzemplarzem w kopji do komitetu umyślnie zrobionym
Dawno poleciłem i ks. Nowakowi przesyłkę egzemplarzy ozy-
powanych dla Pana Józefa, mojemu bratu w Kijowie i te-
raz znowu piszę i by to urządził co najprędzej i dłużej
wyczekiwaniem nie zostawiał.

Wiem też że obarczony jesteś drogi Panie Józefie pra-
cami i znowu kollaboracją belletrystycznej do Gazet codzien-
nej; jednak ja najspokojniej ośmielam się przypomnieć
i mój Koniec Świata który w swobodniejszej chwili może
podkończyć raczysz i mnie nadesłać. — Ponieważ właśnie
zaczynam drukowanie Żółkowskiego, może nie weźmiesz mi
za złe jeśli upomnę i względnie uregulowania zostające mi
w bonifikacji à conto przez ś.p. Seweryna Gałęzowskiego i brata

jego nowej umówionego honorarium 150 rs obecnie
rs 100 lub 75 wypłacić raczył, a ja resztę przy zgłoszeniu dru-
ku nadeślę —

Posyłam też Panu Józefowi nowe moje publikacye Dwie konwersacye o Klasztoru którego tak srodze dotknęła w ostatnich czasach śmierć jedynej córki matki 5ga dzieci, a który zawsze z takiem uwielbieniem i serdecznym przywiązaniem Pana Józefa wspomina i temu nie pobudł przed odjazdem Jego najdalej Pana Józefa od niego przedrowić — Dalej Rozprawkę ~~[illegible]~~ i Społecznej Groty, Ochockiego tymczasem T. I. 27 ark. Eu[illegible]

Smutną też dla literatury i dla niebie literackiego wiadomości pracowitej donoszę P. Józefowi nowinę, że pozwolenie na wydawanie pisma, niezmordowanemu pracownikowi Kirkorowi, pomimo zapewnienia najsolenniejszego wcale byłowici jego w Pet: iż decyzja najprzychylniejsza nastąpiła a wydany papier wnet mu doręczony wyprawiony zostanie, że pozwolenie to, odmówionem zostało oczekiwaniem całe na tem wydawnictwo zachowanej w najgłębszy wpadł smutek i zniechęcenie. Pisze on znowu list prośbę do Pana Ministra i może się on będzie stałej nadziei że coś jeszcze wyjednać, powodzenia siłę nieda —

Żegnam już tedy Pana Józefa Drogiego i polecam się łaskawemu sercu i przyjaznej pamięci Tegoż najszczerszy
wielbiciel i przyjaciel Adam Zawadzki

Może się przyda do zbioru starych książek od Aleksandra
przez niejakiego X. Ciszewskiego ofiarowanie
wyznawca

KSIĘGARNIA, DRUKARNIA
I MAGAZYN
NÓT MUZYCZNYCH
pod firmą:
JÓZEFA ZAWADZKIEGO,
W WILNIE.

Wilno, dnia 27/III 185 7 367

Szanowny Panie
Dobrodzieju!

Zapewne Pan Dobr. otrzymał już list brata mego pisany na wyjezdnem do Warszawy, otrzymawszy więc list Pański z d. 17. b.m. pod czas jego niebytności, pośpieszam przesłać Panu Dobr. manuskrypta p. Korzeniowskiego i niektóre nasze nowości nakładowe, a Pamiętników Ochockiego 2 tomy 1, 2. — Tom 3go dawno już ukończony, ale dopiero za kilka dni wydam publiczności z powodu cenzurnych niezbytych formalności. 4ty też się drukuje i za parę tygodni będzie ukończony, to je Panu Dobr. razem prześlę. Przedstawiam Panu Dob. piszę że Mu więcej nie złota należy podług umowy, ale ja nie mogąc ani też odmawiać, ani inną drogą wysłać sposób Mu je przesłać (bo 25 rs po 4ty tomy to z 15 przedtem zamawiam) oddawstwem też ... do Adama, i stosownie do otrzymanego objaśnienia niezwłocznie wyślemy

jego wypełnię. Manuskrypta Hr. Platera szukałem wszędzie, a nie znajduję go wynaleźć, odniosłem się i do tego Adama a odpowiedzi prędko się spodziewamy.

Do Hr. Olizara, Adam pisał 2 razy zapytując czy ma stać jego nazwisko na tytule ale dotąd nie odebraliśmy odpowiedzi, dlatego ~~rozpoczęcia~~ akcji nie mógł. O Panu Kazimierzu Drzewieckim zakomunikowałem swoim czasie Adamowi i zapewnia on z Warszawy, że W. Drzewiecki się zmieni.—

Dziękuję za łaskawe Pana Dobr. najuprzejmiej za wzmiankę i pamięć o mnie niech mi wyrazić wysokie szacunku i życzliwości z jakiem mam honor pozostać

Szanownego Pana Dobr.

najżyczliwszy sługa

Felix Zawadzki

P.S. Rachunek Pana Dobr. na przyszłym tygodniu tylko będę mógł Mu przesłać.—

KSIĘGARNIA, DRUKARNIA
I MAGAZYN
NÓT MUZYCZNYCH
pod firmą:
JÓZEFA ZAWADZKIEGO,
W WILNIE.

Wilno, dnia 2 Kwietnia 1857. 369

Szanowny i Łaskawy
Panie!

List Pański z 12 p. m. niniejszym przyjemności w tych dniach otrzymałem i spieszę donieść Panu Dobr., że co do ilości exemplarzy należących się Ochockiego, to brat mój Adam odpowiedział mi, że Zawadzki przy umowie warował był 25 ex. dla autora, o exemplarzach zaś dla familii Ochockiego mowy nie było; ~~[illegible]~~ Adam jednak ofiaruje na ten cel exemplarzy 5, powiada że więcej nie może, bo gdyby wiedział z góry o tem toby [illegible] exemplarzy więcej drukować kazał. Czwartego więc [illegible], 28 t. m. wysłałem Panu Dobr. pod adresem X. Kasprzyckiego 20 ex. Tomów 1go i 2go, a następnie w tym pozostałym tygodniu prześlę Panu Dobr. i resztę do wysokości 30 ex. [illegible] 2 [illegible] (lecz tylko Tomu 1.2.3go). — Do tych pomieszczony [illegible] dołączyłem list Panny [illegible] Felińskiej [illegible]. — Do P. Drewnickiego Adam z Warszawy w krótkim czasie napisze. — Manuskrypt o wyprawie pekauń-

kiej, znajduje się nie u nas ale u P. Kirkor-
owa, sekretarza Muzeum Archeologicznego, któ-
remu żądanie Pańskie zakomunikowaliśmy, a
który po zniesieniu się w tym względzie z Hr. Pla-
terem oddał go Panu Dobr. Mówił mi jednak
P. Kirkor, iż manuskrypt pomieniony chce
Hr. Plater osobnym kosztem drukować. —
Przy niniejszym przesyłam Panu i Rachunek
Jego u nas, i nadmieniam przytem że w
niem niezapisano jeszcze w mieniu Pańskiem, przypa-
dającej należności za pewną ilość sprzedanych
exemplarzy Athenaeum, gdyż tak znaczną
różnicę znalazłem niezgody liczby exemplarzy
pomieszczonych w rachunku Pańskim, przy zam-
knięciu onegoż w połowie 1853 r. a liczbą po-
zostałych w komisie nadal, iż nawet dla
ostatecznego wyjaśnienia i załatwienia
musiałem zostawić do przyjazdu brata
mego Adama. — W każdym razie Pan
Dobr. winien nam zostaje teraz najmniej
300 i kilkadziesiąt rubli.
Przy wyrażeniu szczerej wdzięczności za
Jego cierpliwe i przyjazne uczucia dla
nas, mam honor pozostawać

WWPana Dobrodzieja
z głębokim szacunkiem
najniższym sługą
Felix Zawadzki

Wilno dnia 18/x 1857

Najłaskawszy Panie Józefie Dobrodzieju!

Od czego mam zacząć po tak długiej przerwie naszej korespondencyi, przerwie która mi kamieniem na sercu leżała? Wiem że nie bardzo zawiniłem przed Panem moim, że na posądzenie o rzetelną opieszałość zasłużyłem; przyznaję że mi nie niesprawiedliwie; bo zawsze można byłoby wśród największych kłopotów chwilkę czasu wynaleźć i kilka słów mojemu Łaskawcy przesłać. Pozwól tylko przedstawić że od ostatniego listu prawie byłem ciągle w podróży, naprzód w Warszawie, gdzie kilka miesięcy przesiedziałem, przerabiając, reformując, dźwigając dom nasz pod firmą Zawadzkiego i Węckiego, który przez moje kłopoty i nieszczęścia nie mały był kolejno dezorganizowany i prawie uległ zupełnej ruinie, gdy po powrocie brata z wygnania, mogę na dłuższy czas oddalić się z domu, do restauracyi i dźwignięcia go przystąpiłem na nowo. Następnie krzątałem się koło podniesienia folwarku jaki mamy na Żmudzi w Worniach, a później długa choroba żony mojej, która zajedna teraz złożona boleści dźwiga się, zajmowały mię na czas jakiś odciągając mię od wszelkiego zajęcia w biegu ostatnich

czasów

usuwały. Dziś przy lepszej otusze, przy pomyślniejszej nieco gwiazdzie jaka pod moim horyzontem wschodzi zaczyna, powracam z całą gorliwością do czynności i chciałbym czas stracony we dwójnasób nagrodzić a szczególniej wydawnictwo znacznie rozszerzyć. W tym celu i drukarnię nieco powiększam i wiele też tomów z pod prassy wydawać bez ustanie i spodziewam się iż Pan Józef Dob: niejeden mi pracę swoją obdarzy ręką.

Proszę mię łaskawie uwiadomić czy posiadasz pracę około epoki Zygmunta Augusta, którą obiecałeś przed kilku laty, a również i na jaki to rozmiar może być praca i czy prędko do końca dojdzie, może jakie jeszcze materyały są potrzebne. Również racz łaskawy Panie Józefie Dob: uwiadomić mię na czyje ręce mam odesłać umówione ze śp. Seweryn Gołębiowskim honorarium Rs 150, za Jego Hetm: Żółkiewskiego. którego rękopism już oddawać pod prassę. Również chciej donieść mi czy nie posiadasz wraz z bogatym zbiorem dobrego portretu Żółkiewskiego, który nawet drukiem chciałbym pomieścić, ponieważ przesłał go do Akademii do przekopiowania na ręce np. Leżnowskiego czy L. Rogalskiego, a ja po skopiowaniu pan Józefowi

zwrócę

najgorędniej odeślę w całości i dokumentami. — Przy niniejszem piśmie, prócz moich niedołężnych nowych wydań na stół redaktorski dla P. Józefa Dola załączam tem odbite arkusze nowej edycji Pamiętników ks. Dziewieckiego od formy 1—33 i 1–3 z życiem jego pióra Pana Józefa Łoskowego; prócz teraz o przypisy, listy, dodatki które możemy wydrukować w dotrzymie ciągu i o uregulowanie tytułu. Portrety gotowe i jak tylko otrzymam od Pana Józefa Dola potrzebne dodatki natychmiast je wydrukuję, i puszczę w świat, bo już dawno to publiczność żąda i warto byłoby już na widok publiczny przedstawić.

Łaskawy Panie Józefie, posiadam ja nieco wszystkich portretów, te to przypiski których nie potrzebuję, czy mógłbym do zbiorów Pańskiego ofiarować pojedyńczy egzemplarz, bardzo mi to będzie przyjemnem — Mam także kompletny i piękny egzemplarz Dobrowolskiego Przepisów miasta Wilna, czy może do biblioteki Pana Józefa Dola tenże przystoi uzu—
Lecz oczekiwać będę niecierpliwie odpowiedzi i wiadomości od Pana Józefa Łaskawego, oczywiście co do Dziewieckiego i pozostając z ciągłym najgorętszym usprawiedliwieniem że długo zwlekam przesyłam uszanowanie Sługa najuniżeńszym i najprzychylniejszym Adam Zawadzki

573

Wilno 8/XI 1857

Najłaskawszy Panie Józefie

Dobrodzieju!

Chociaż jeszcze nie mam i mieć nie mogę tak prędko odpowiedzi na moją ostatnią epistołę, jednak znowu Pana Józefa Dobr. moim pisaniem utrudzam i donoszę naprzód że tłok do P. D. Chodźki według adresu został przesłany, a następnie że pamiętniki Dwernickiego są zupełnie ukończone, tylko na korespondencyę Stefa. i Mały Pana Józefa oczekuję żeby w świat wyjść. Bardzo a bardzo będę łaskawie obowiązany jeśli te addenda zechce nadesłać zaraz. Wiadomość też którą mam prosto wzmianki za Żółkiewskiego ś.p. [illegible] [illegible] niecierpliwie wyglądam.

Co też zawiadomić w Bibliotece że Pan Józef ma zamiar wydawać w Żytomierzu przegląd literatury krajowej i zagranicznej, czy nie raczysz sam oświecić jakie to ma być przedsięwzięcie, jakich rozmiarów, ile razy na rok wychodzić będą zeszyty, i czy nie mógłbym być pomocny w czemkolwiek ku temu. Również na inne moje zapytania w przeszłym liście zawarte raczy odpowiedzieć łaskawie a mnie wyjaśnić się od kresk Pana Iwanowskiego przyjaźni pamięci zachować i

zobowiązanego = jako swego najniższego sługi

[illegible]

KSIĘGARNIA, DRUKARNIA
I MAGAZYN
NÓT MUZYCZNYCH
pod firmą:
JÓZEFA ZAWADZKIEGO,
W WILNIE.

Wilno, dnia 2/I 1858

375

Najłaskawszy Panie Józefie

Dobrodzieju!

Spóźniłem się trochę z odpowiedzią na pismo łaskawe Pana Józefa Dob. bo rzeczywiście że mi z przesyłką dalszego ciągu Pamiętników Dnew.[?] pójdzie łatwo, a tymczasem niespodziewanie moje Pan Kukolnik robi wielkie trudności, zarzuty, pretensye i dotąd mi nie podpisał. Tłómaczę mu jak mogę i jak jest rzeczywiście że to tylko materyał do historyi pewnego okresu czasu, człowieka który w owej epoce jakąś rolę odegrał, a że żadnych tu innych celów nie było i być nie może. Wreszcie jeżeli wtłoczone[?] różne wyciągi[?] jeszcze[?] rzeczy i materyały w książkach i gazetach drukuję, nie pojmuję tych zarzutów Pana Cenzora który dotąd nigdy tak drobiazgowym i drażliwym nie był. Walczę z nim wszakże i może mi się uda z opatrzeniem lub z poświęceniem jednego lub dwóch listów rzecz[?] tę przeprowadzić, wypowiadając[?] jednak się do [illegible] lub ze skargą do Petersburskiego komitetu, który by mógł sprawę na moją korzyść niezawodnie rozstrzygnąć w czasie w którym z woli Najwyższej Pana Potemkina[?] z ... zaledwie 26 wiorsty[?] drukuję. Niestety[?] dowiódł[?] kiedy druk rozpocznę, jeżeli Pan Kukolnik podpisze, rzeczy te drukowane

w[illegible] ciągu tegoż tomu bo na 2 i 3do nie mam
w rozdziale i tak jakoś poważniej będzie to
wyglądać. Co do warunków z Panem Kor-
bem [illegible] te dawne między nami na
cały ten zbiór ułożone 200 rs [illegible]
i z początku zaraz traktacyi o to, zawsze o ca-
łym zbiorze z listami ś. p. Józefa i dalszej jego kor-
respondencyi była mowa, nie potrzebuję więc żą-
dnego z powodu tego dalszego ciągu czyli tej
drugiej serii, nowego układu z P. [illegible]
sobie, a dla Pana Józefa Dobrz. z najwiękzą
wdzięcznością przeczytam różnych dobrych nót
klassycznych na 24 [illegible] i stare portrety [illegible]
[illegible] tylko jako przedmioty do
[illegible] litografii w nowszej [illegible]
Rozumiałem że ich więcej nie znajdzie
[illegible] ale tak jakoś widać przez czas stały się nie [illegible]
[illegible], że tylko tyle co [illegible] dwadzieścia
[illegible] po części dla Pana
Józefa [illegible] i ile Pan Karol żądał,
to zda mi się 15 czy 20 [illegible]
Dziękuję mocno za radę co do portretu Zał-
[illegible] i będzie się starał tak postąpić i [illegible]
sobie blachę z portretem tego [illegible]
Pologne Pittoresque. — Dziękuję jeszcze serdecznie Panu
Józef [illegible]

za wiadomości żałosne wspomnienie o moim
kochanym bracie Józefie, który będąc umarł temu sam
się nogą zmartwienie bo córeczka bardzo zachorowała
stracił a go niemal o chorobę przyprawiło to —
Dziwny [illegible] którego potrzebujesz, aby nie tracić
to źródło pisma do tych dziejów, którego dokładny
tytuł w drukowanym katalogu też załączam.
Jeżeli to jest też same książka, której dołączę
tylko Tom 3ci oczywist, chociaż mi napisał a ja
to po otrzymaniu exemplarza z Poznania nie
zwłocznie to przyszlę. Pana też o dokładny
tytuł listów Zygmunta Augusta wyszczególnia wspólnie
one drukowane, tedy u antykwaryusza wszystkim
był w Lipsku. —
Dla porządku załączam tu wyciąg rachunku ś.p. Pana
Józefa Dob: z Księgi mojej wydawniczej należność,
dla Księgarni Rt 461 bez 23. W tym wyciągu
raczy Pan uważyć że pod znakiem (x x x) jest
w kredyt Pana Józefa wpisanych 10 ex Athenaeum
45 Rt, a to dlatego że exemplarze które sobie zastrze-
gał, pokazuje się że nie były Panu Józefowi wyda-
ne z Księgarni brata mojego w Kijowie i
może były już rozprzedane zatem te 45 Rt
odpisałem z rachunku czyli na korzyść Pana Jó-
zefa Dob: —
Żałowałem słysząc z powieści Pana [illegible]
wydatku onym wykonaniem, lub jeżeli Pan Józef
Dobrodziej nie

mając projekta wykonanie powieściowej, może i inną rzecz mi wypracować i nadesłać. Będę otem czekał decyzji łaskawej Pana mojego oczekiwaniem pozdrawiając najżyczliwiej i życząc najszczęśliwsze życzenia nowego roku pozostaję zawsze

Zacnego Pana Poety

najżyczliwszym sługą i przyjacielem

Adam Kowalski

Sądy o książki przeczytane przez X Kanonika Kuszyńskiego od którego opowiadanie się pewne

Warszawa 12 Maja 1858 roku

Najłaskawszy Panie Józefie

Dobrodzieju!

Już miałem nadzieję po tak długiem niewidzeniu ujrzeć Łaskawego Pana Józefa w Warszawie, dokąd wkrótce masz przybyć, udając się za granicę, kiedy wezwany gwałtownemi interessami do Wilna, przy opóźnieniu przybycia JWPa do tutejszej stolicy, znowu tej miłej przyjemności zostałem pozbawionym i zniewolony odłożyć ją do szczęśliwszych czasów. Może przy powrocie Łaskawego P. Józefa do kraju, zboczy się tak że przybędzie do Warszawy, będę mógł więc sobie wynagrodzić tę omijającą mnie przyjemność jakiejkolwiek doznał z oglądania najznakomitszego pracownika w Winnicy literatury naszej ojczystej i mego szczególnego i dawnego przyjaciela i orędownika. —

Zapewne już otrzymał Łaskawy Pan Józef Bożą Kołatkę przez X. Kurzyńskiego, do którego ona dawno wysłana została i prawie przed wyjazdem z Petersburga przybyła.

W przedostatnim swym liście raczył wspomnieć
Łaskawy Panie Józefie iż nie mogąc tak prędko
dostarczyć mi rękopismu, wolałbyś rozrachunek
nasz w inny sposób załatwić, zostawując mi
wszakże w późniejszym czasie nabycie jakiegoś rękopismu
po warunkach przez innych wydawców ofiarować
się mogących, gdy go będziesz miał gotowym.
Że wszakże w bieżącym roku stagnacyjnego, zwłaszcza w
księgarstwie, wzmogła się po owej kryzysie finansowej,
co całą nawiedziła Europę, do wysokiego stopnia,
i nawet paraliżuje niektóre przedsięwzięcia literackie,
mitrężnie wydawnictwo nasze, przeto jeżeli to nie
zrobi przykrości i niedogodności, ośmielilibyśmy się u-
przejmie prosić Pana Józefa Łaskawego, iżbyś raczył
dozwolić wypadającą mi z rozrachunku kwotę jako
przyznaną Rs 460 przekazać na P. Antoniego Łęgnow-
skiego, z którym mam ciągłe stosunki, a tak interes
i dla Pana Józefa Łaskawego dałby się niewątpliwym
sposobem załatwić; P. Ant. Łęgnowski też samemu
na debecie

tutkowego P. Józefie mogłby zamieścić. Jeżeli na
to zgoda, może chce tak łaskaw stosować zaszczyt Panu
Józefie Dob: mię zawiadomić, a ja to na cześć jego
Księgarni Zawadzkiego Wileńskiego rękopis oddać.

Następnie gdy po powrocie z zagranicy Panu Józefo-
wi Łaskawemu pozostanie jakie rękopisma od Kallabo-
racji w Francji, lub opis podróży, z największą chęcią
gotów będę nabyć po warunkach po jakich Pan Józef
najsłuszniej rękopisa oznaczy sobie.
Tymczasem pozdrawiając najżyczliwiej i życząc wszel-
kiego powodzenia za granicą i zdrowia a w tych
wiem, pozostaję na zawsze Łaskawego Pana
Józefa Dobrodzieja przyjacielem
i wiernym sługą
Adam Zawadzki

379

55

KSIĘGARNIA, DRUKARNIA
i Magazyn
NÓT MUZYCZNYCH
pod firmą:
JÓZEFA ZAWADZKIEGO,
W WILNIE.

Wilno, dnia 5/VIII 1858

Łaskawy Panie Józefie
Dobrodzieju!

Tylko pierwsze 20 Ex odebrano od introliga-
tora te posyłam przesyłam a 5 nieco póź-
niej jako nowość Stöckharda Chemię.
Dziś nic więcej nie piszę bo jeszcze od Malcz-
ewskiego nie otrzymałem przyrzeczonych ma-
teryałów, lecz za parę poczt pewnie to nastą-
pi z tym wszystkiem oczekując odpowiedzi
na mój ostatni list pozdrawiam najżycz-
liwiej jako najprzychylniejszy sługa
Zawadzki

A

Z

381

Wilno dnia 24 Października
1858 r.

Najłaskawszy Panie Józefie

Dobrodzieju!

Jakieś fatum prześladuje mię, iż dwa razy będąc tak bliskim widzenia się z czcigodnym Panem Józefem, raz w Warszawie, a przed kilku tygodniami w Kijowie, dokąd, jak syn Jego bratu mojemu oświadczył, zjechać miał, nie mogłem najgorętszej chęci mojej dopełnić. Nie wiadomy był z pewnością termin w którym do Kijowa miał przybyć Czcigodny Pan Józef, a ja lękając się zaczęcia słoty jesiennej z żoną i z dziećmi, po nie nader cywilizowanej drodze do rodzinnego gniazda powracać musiałem. Rozchodziła się była wieść że Pan Józef i do Wilna po powrocie z zagranicy miał zawitać, ale to znowu nie sprawdziło się i jakoś ten stary gród który dla Niego tak żywą zawsze chowa sympatyę, raz jeszcze w nadziei swojej posiadania tak drogiego gościa omylonym został. Za lat parę mające otworzyć się koleje żelazne w niektórych kierunkach, może te gorące oczekiwania nasze łatwiej ziszczą. A tymczasem

miło mi

powitać Pana Józefa Dobr. chać listownie
w lepszem zdrowiu, jako mi z Warszawy
doniesiono i daj Boże żeby ten stan polepszenia
utrzymał się jak najdłużej i dozwolił długo
jeszcze na niemu [illegible] pisarzowi
dla dobra ziomków pracować.

Przechodząc następnie do interessu, ośmielam się
zapytać Pana Józefa Dob: czy list mój przed wyjazdem z Warszawy pisany, doszedł rąk Jego, i jako
mi nań raczył dać odpowiedź, czy mogę liczyć
że P. Lesgnowski przyjmie wrachunku ze mną
należności od Pana Józefa Dob. 1540, coby dla mnie
w tym ciężkim stanie wielką pomocą
i potrzebnem było. Jeżeli zaś jeszcze P. Lesnowski nie jest upoważniony tym umówieniem, może raczyłby P. Józef Dobrodziej, kilka
słów jednie napisać do niego, iżbym ostatni
rachunek z nim mógł zamknąć, a przed
Nowym rokiem [illegible] się —

Jakie obecnie prace ma na widoku Pan Józef
Dob. szczególniej z historycznych studyów
czy nie ma czego na stole literackim, i data [illegible]
może mnie kilku słowami obdarzyć [illegible].
Podobno [illegible]
już autograf [illegible].

Przyjmij raczej moje najszczerszego poważania
i uszanowania jednostajnej części i przyjaźni
od najżyczliwszego Sługi
Adam Kowalski

383

Z.

Wilno dnia 26 Listopada 1858

Czcigodny Panie Józefie

Dobrodzieju!

Żeby łaskawy Pan Józef aż na końcu listu niniejszego powodziłoby treść odpowiedzi mojej na ponowne pismo swe z 12 b. m. nie potrzebował szukać, oświadczam, iż, stosownie do życzenia Jego, aczkolwiek w obecnych, najsmutniejszych dla interesów księgarskich czasach, jest to dla domu naszego rzecz nader trudna, zgadzam się zaniechać bonifikaty naliczenia do końca kwietnia r. 1859 całego, tylko ośmielam się upraszać o kilka słów do P. A. Lesznowskiego iżby chciał być wyrozumiałym do tego czasu co do zapłaty jego należności za ostatni utwór czcigodnego P. Józefa Metamorfozy, o czem wspomnieć i sam do niego napisałem.

Przy tem niech mi wolno będzie zwrócić uwagę na niektóre ustępy pomienionego pisma P. Józefa, i przedstawić moje usprawiedliwienie z zarzutu niewyrozumiałości i niecierpliwości o które zdaje mi się jestem obwiniony. Naprzód boleśnie mi i bardzo boleśnie było wyczytać z słów listu Pana Józefa Łask.; pewien rodzaj nie-

ukontentowa

nia, które wdowie żyjących bawiach i P. Karini. Wilczyń-
skiemu w Paryżu było przez Pana Józefa Łuski: przeciw
naszemu domowi oświadczone, niekontentowania któ-
rego nie wyrozumiewam powodu, gdyż zdaje mi się, przy-
pomnienie jakie osobliwiem ulicie w Warszawie pi-
sarzy, uczynić co do rachunku naszego, było napisane
w sposób tak umiarkowany, delikatny że nie powiem po-
korny, jaki właśnie przystoi człowiekowi nader skromne zajmu-
jącemu miejsce w społeczności, jakiem jest zawód tak mało ce-
niony w naszym kraju, wydawcy-nakładcy, w stosunku jego do
znakomitej i tak zasłużonej stawy i wysokiej pozycyi mają-
cego pisarza, jakiem bezsprzecznie jest taki Pan Józef.
Zechce też zauważyć P. Józef że przypomnienie nasze na-
stąpiło we 4 lub 5 lat, od czasu jak mi <u>Koniec Świata</u> był
przyrzeczony, a gdy spełnienie przyrzeczenia od roku do roku
ściągało się, sam P. Józefie raczyłeś w roku zeszłym oświad-
czyć iż, gdy wykończenie rzeczonej powieści opóźnia
się, gotów jesteś należność swoją gotowizną zwrócić.
Ja się ociągałem jeszcze, nie decydując się jak postąpić,
gdy nadeszły tak ciężkie chwile dla księgarstwa polskiego
w ogólności, skutkiem zapewne powszechnego przesilenia fi-
nansowego w całym świecie handlowym, jakie w całej Eu-
ropie i w naszym kraju nastąpiło, od półtora roku czuć
się daje, że koniecznie wypadało i ograniczyć się w
przedsięwzięciach wydawniczych, i więcej o realizowanie
ogromnych zaległości różnych dłużników księgarni pomy-
śleć. Pan Józef sam uważy że podobna kwota nie jest

rzeczą wielką dla naszego domu; zapewne byłby to wzgląd słuszny, gdyby zamożność tego domu była rzeczywistą a nie pozorną, gdyby liczne a ciągłe straty i ofiary nie spowodowały mniej niż miernych rezultatów i nie postawiły go w położeniu które wielkiej oględności nakazuje. Dodać muszę do tego iż niejedno to honorarium na piszących zalega, a [illegible] każdy pracownik te same <u>des fins de non-recevoir</u> przedstawia. I tak: sam Syrokomla winien około 300 rs, ten gdy okoliczności jego finansowe są tego rodzaju, iż ciągle zgóry od drobniejszych nakładców ~~zgóry~~ po kilkadziesiąt rubli wybiera, a nigdy żadnego rękopismu nie może na satysfakcyę długu [illegible], przestałem już liczyć na tę należność. Następnie gdy Pan Ig. Ch: winien 200 R. P. A. S. 200, P. A. Pl. około 400 P. J. Ko. około 300 itd. itd. tak że dawnie do 2500 rs, z kwotą która się liczy na P. Józefa, wyższą ~~naszą~~ niżeli sam raczy więc bezstronnie sądzić, czy może wydawnictwo domu Józefa Zawadzkiego i stan kassowy prosperować w obiegu tak niefortunnych okoliczności i obecna kryzys, zachwiała nawet najsolidniejsze domy zagraniczne, cóż mówić już o trudnościach jakie nas drobnych kapitalistów otaczają, gdy wielkie obroty i dochody z powodu braku nabywców na książki, i zmniejszonej liczby czytelników, do trzeciej części normalnego stanu się zredukowały.

Nigdy też nie poważę się zaprzeczyć że w długoletnich stosunkach z domem naszym Pan Józef Łaski był jednym z najsłowniejszych i najregularniejszych autorów, ten z drugiej strony niech i mnie godzi się przypomnieć że nasze stosunki jako wydawcy nie nosiły nigdy cechy interesowności i oglądania

się na własne tylko koszta. Nie zapomnę też nigdy
iż z wydawnictwa dzieł Pana Józefa były koszta dla
księgarni i któremi niezawodnie zrównoważyły się i pokryty koszty
jakie na wydaniu Anafielas, Historyi Wilna, Obrazach
z życia, Studyach i Księżniczce Słuckiej ponieśliśmy. Co wszak-
że było winą okoliczności tylko i jakiegoś dziwnego
ich zbiegu bez winy z czyjej bądź strony, gdyż zawsze
z całą powinnością czytającą, wysokiej wartości tych
prac i utworów uznawać nie przestanę. Niech mnie
Bóg broni, ażebym powyższe wyrazy miał napisać
w celu jakichś rekryminacyi, nie wcale nie! lecz szło
mi o wykazanie że koszta wydawców połączone są
z licznemi stratami i ofiarami, których pisarz nieraz
uwzględnić nie chce; szło mi też o usprawiedliwienie mo-
jego przypomnienia o rachunek, które Panu Józefowi,
aczkolwiek bez żadnej złej intencyi z mej strony, tak się dalece
niepodobało.
W końcu wyznać muszę jako mi nad wyraz wielce boleśnie,
że stosunki nasze kiedyś pod tak błogą wróżbą osnute,
następnie niezmiernie rozwalniać się i obojętnieć zaczęły,
chociaż Bóg mi świadkiem bardzo dotych, gorąco do ich
podtrzymywania chciał, nigdy w sobie nie dopatrzyłem i nie
wiem czemu właściwie ten smutny stan rzeczy przypisać
który niezmiernie się pogorszył, aż boleśnie z mej strony ukoro-
nował wyścia się za pośrednictwem pamięci w Powieści Berty Lukt-
tyle mi drogiego i czcionego rodzica o zupełną mię niełaskę u
Szanownego Pana Józefa przyprawiło. Chciej więcej wszakże Łaskawy
Panie przyjąć iż czcić i uwielbiać dla Tego zwołanych wyżej
bez to nazwane zostaną nigdy w mniej ... się niezmiennymi ... pa-
któremi i z ... zostaną powołany Adam Zawadzki

P.S. Pamiętniki Dzieci Księgi 25 ..., Tom ... K. Kurii ... Księgo.

Zawadzki

Wilno dnia 6/X 1859

Łaskawy Panie Józefie
Dobrodzieju!

Pod adresem X. Kuratora Żytomierskiego Gimnazyalnego otrzyma Pan Józef Dob: kilka nowych naszych publikacyi w ostatnich czasach wydanych, które dotąd nie były w ręku P. Józefa Łaskawego, i co z mojej strony winy mogło dać powód do mniemania iż firma nasza zmniejszyła zakres wydawnictwa swego, kiedy właśnie przeciwnie, i wielka liczba książek się wydała i jeszcze większa w tym celu się gotuje. O tych niech Łaskawie Panie Józefie Dob: w swych korespondencyach coś wspomni, a nadal regularnie już Mu nowe nasze publikacye nadsyłać nie zaniecham, żeby i we właściwej porze mógł o nich w sprawozdaniu swem coś powiedzieć. Tylko się wstydzę za Ludowe dzieci Tysplina, ale to nie moja wina, bo ten pan prawdziwy bravo literacki otoczył się z nową zgrają oszczerczą, wziął honorarium, a przysłał te drobnostki które koniecznie małym dla wywindykowania honorarium trzeba było wydać.

Przy tem Łaskawy Panie Józefie racz wybaczyć kiedy zwrócę
się

przypomnieć mu mój dług 400 rs, które może albo
raczej do Wilna albo do A. Legnowskiego w Warszawie
odesłać. Prawdziwie boleśnie mi się z tym moim jes-
tem Żołkowskim P. Józefowi uprzykrzać i może
nie wypada o ten dług naciskać, lecz więcej sam jaki
obecnie chwili przeżywam wszelkie obroty handlowe
a co za tem idzie i księgarskie, zdaje mi się ustawać
wydawnictwo nie wypada a o fundusze dostateczne
coraz trudniej i to powoduje mnie do ścigania nale-
żności i czasem więcej jak należy uprzykrzam się.
Chciej przebaczyć temu natręctwu i wyrozumieć
moje położenie, a zarazem ani na chwilę
nie wątpić o moich życzliwych uczuciach
i stałych przyjaznych chęciach które nigdy z serca
mego dla Szanownego Pana Józefa Dobrodzieja
nigdy wyrugować się nie dadzą.
Z prawdziwem oburzeniem czytaliśmy wszyscy
owe napady na Szanownego Pana Józefa ze strony
Panów Wołyniaków których słowa prawdy tak dale-
a zazdrosnych, i którzy poszanować nie umieją stanowiska
najznamienitszego pisarza naszego, który dziś światło-
got na posadzie Krajowi w najszlachetniejszej galerii
bo w zasadzie kształcenie daleko narodu i poprawianiu
Jego wad i zdrożności. Powinnoby wiele się wyższy jeśli

nad te podjazdowe zaczepki i zawiść i że sympatya całego uczciwego i wykształconego ogółu, jeszcze się mocniej i goręcej dla czcigodnego pióra ojczystego piśmiennictwa objawi.

Przesyłam tymczasem Panu Józefie serdeczne pozdrowienie od swego dawnego życzliwego sługi i przyjaciela

Adam Zawadzki

KSIĘGARNIA, DRUKARNIA,
MAGAZYN NÓT MUZYCZNYCH
i
SKŁAD FORTEPIANÓW WARSZAWSKICH I ZAGRANICZNYCH
pod firmą:
JÓZEFA ZAWADZKIEGO,
W WILNIE.
(Dom istniejący od r. 1805).

Wilno, dnia 16/IX 1859

Najłaskawszy Panie

Józefie Dobrodzieju!

Zapewne przy mnóstwie zajęć expedycyi korrespondencyi i kłopotów, musiałeś zapomnieć o mojej prośbie wypłacenia Pani Ewie Felińskiej Rs 200 na mój rachunek, gdyż o nią mnie się jeszcze upominała; niniejszem więc najpokorniej i najusilniej upraszam Pana mojego Łaskawego o zrządzenie wypłacenia natychmiast tej kwoty do pomienionej wójtowej do Wojatyna, czem mnie niesłychanie zobowiążesz. — Także zapewne już na mój rachunek raczyłeś wypłacić P. Łeznawskiemu Rs 110, chociaż ten ostatni mi nie pisał. —

Przesyłając wyrazy najszczerszej mej [illegible] i życzliwości z jaką na zawsze pozostaję

Pana Józefa Dobrodzieja
najżyczliwszym sługą
Adam Zawadzki

Jaśnie Wielmożnemu
Józefowi Ignacemu
Kraszewski[emu]
Kuratorowi Szkół Gubernji Woł[yńskiej]
w Żytomierzu

we Własnym Domu
na Małej Berdyczowskiej Ulicy.

389

Wilno dnia 10/22 XII 1859.

Najłaskawszy Panie Józefie
Dobrodzieju!

Z największem mojem zadziwie-
niem otrzymałem wczoraj od Pan-
nej Felińskiej uwiadomienie że dotąd
200 rb. przekazane jej pieniędzy
od P. Józefa Łoskowego, do niej nie
doszły i z tego powodu upraszam
wyjaśnić. Zapewne przy mnó-
stwie zajęć i rozporządzeń, przed
wyjazdem z Żytomierza, prze-
pomniał Pan Józef Dobrodziej
o tej mojej prośbie i dla tego
niniejszem śmiem najpokor-
niej upraszać ażeby pomienione 200 rb.
raczył wręczyć pod kwitem oddaw-
cy niniejszego listu numerem ko-
misjonerowi

P. Michałowi Glücksbergowi
który ma polecenie bez zwłoki
te pieniądze przesłać Pani
E. Felińskiej. Przepraszam za
moję notaryuszowi Panu Józefa
Załuskiego, ale iż ja przez moję
Kredytorkę mocno jestem na-
ciśkony, a mając zupełne wrażenie,
do otrzymania tę należności
od Pana Józefa, z trudnością by
mi przyszło z Wilna się prze-
żyłać:
Liczę zatem na łaskawe chęci
Pana mojego pobrane tej dobrej
i przyjaźnej pomocy i zawsze
przesłany Panu Józefa Kostenkowej
z poważaniem zostaję Przyjaciel
Domżałowski

391.

Wilno dnia 28/XII
1859

Najłaskawszy Panie Józefie
Dobrodzieju!

Dowiedziawszy się od Pani Felińskiej Ewy że dotąd przekazanych przeze mnie od P. Józefa Rb 200 nie otrzymała, pomimo że zdaje się jak mi P. Józef Dobrodziej pisać raczył, iż tę kwotę pomienionej Pani wypłacić zabiał, pisałem natychmiast do Warszawy, przez moiego Kommissionera P. Michała Glücksberga, do Pana Józefa z prośbą najgorętszą o wypłacenie tej tak dawno należnej się kwoty — Z Warszawy dziś otrzymałem niepomyślną wiadomość że

Pan Józef łaskaw

wyjechał z tamtąd do Żytomie-
rza, gonię więc za nim i
niniejszem najczulej i najgorę-
cej upraszam pozwolenia
aż 200 natychmiast do Pani
Ewy Felińskiej do Wojutyna
niech przesłać, bo tak już daw-
no tej Pani winien jestem,
tak dawno się wszystko od
P. Józefa obiecuję, że mi
przypomnienia się mocno
zawstydzają —
Ale wybawienia mnie z
tej przykrej pozycji, racz przez
Kostałkowicz Panie, nasze 200
Rs. zmieniona pocztą Pani Feliń-
skiej odesłać, a mnie odwrotnie o
tem pocztą uwiadomić. Zawsze
najżyczliwszy i kochający przyjaciel —

Aug. Seidlitz

KSIĘGARNIA, DRUKARNIA,
MAGAZYN NÓT MUZYCZNYCH
i
SKŁAD FORTEPIANÓW WARSZAWSKICH I ZAGRANICZNYCH
pod firmą
JÓZEFA ZAWADZKIEGO,
W WILNIE.
(Zakład istniejący od r. 1805).

Wilno, d. 9/I 1860 393

Jaśnie Wielmożny

Mości Dobrodzieju!

Z listu JW Pana z dnia 30 p.m. wyczytałem że 200 Rs na mój rachunek zostały nakoniec odesłane z Żytomierza, obawiam się wszakże czy nie zapóźno, bo ś.p. Ewa Felińska, nagle prawie po kilkunastoletniem cierpieniu życie w ostatnich dniach Grudnia skończyła, a byłoby mi bardzo bolesne gdyby przed śmiercią na swoje [illegible] tak miała. Wszakże jeśli pieniądze powrócą z Łucka racz JW Pan odesłać owe wprost do mojej Księgarni do Wilna, bo tu ma pojawić się syn ś.p. Felińskiej [illegible], i pewnie będzie domagał się ich zaliczenia —
Z należących exemplarzy JW Pana z dwóch Pabliskiego Metamorfozy 3 t. i Historya Kołłątaja w Polsce po 15. należy posłać pod adressem X Kanonika Kiersznickiego pozostałe a po 10 otrzyma JW Pan w Warszawie —
Polecając się łaskawej pamięci, mam honor
z należnym szacunkiem pozostawać Jaśnie Wielmożnego
Pana najniższym sługą

A. Zawadzki

395

Warszawa dnia 6/18 kwietnia 1860.

Jaśnie Wielmożny
Mości Dobrodzieju!

Jakkolwiek niechęć pańska dla mnie i dla naszej firmy, aż nie wstrzymana dawno mi jest wiadomą, wszelako sama godność powołania redaktorskiego i stanowisko człowieka publicznego, nakazywałyby Panu Dob. pewne umiarkowanie w czynieniu swej nieżyczliwości, przy każdem zdarzeniu, gdzie tylko coś naszej firmie przymówić lub zaszkodzić można. Ostatnim znowu dowodem, jaskrawym, niezbitym (tego o wiele mniej uwagi) w numerze wczorajszym Gazety Codziennej, przy ogłoszeniu wydania Biblji [illegible] polskiej, przez nas dan[illegible] zamieszczeniu, przez Pana Dob. zamieszczone. Wiadomo dobrze Panu Dob., iż z prospektów na[illegible] jakie przedsięwzięcie literackie, o wydaniu [illegible] nem niekoniecznie sądzić i wybornie doczesnem [illegible] 1go Tomu przynajmniej zaczekać (ze swém zdaniem) mogące; musiała twoja niechęć Pana Dob. bardzo gwałtowną mieć potrzebę wylać się wśpalić

kolwiek sposób, kiedy prospekt nawet za cel swoich
nieżyczliwych uwag wziął Pan Dob. zaczytał. A prze-
cie tyle tu dzieł wychodzi i ważnych, nie dalekoż szu-
kając nawet znakomite przedsięwzięcie Encyklo-
pedyi powszechnej, a na druk wszak Pan Dob. żad-
nej nigdy nie zwracał uwagi, a właśnie Ency-
klopedya zwłaszcza, wiele do życzenia pod tym
względem zostawia. Słusznie wszakże iż na to
nikt uwagi nie zwracał, bo przy tak ważnem i uży-
tecznem przedsięwzięciu gdzie tyle innych względów
główniejszych wypada obmyśleć na uwadze, nie wypada
o ten mniejszy szczegół czynić pretensyi; a jednak
prospekt pewnie czyściej odbity niż Encyklopedya;
i jeszcze nic Panu Dob. nie mogło dowodzić
że dzieło samo czyściej" i nawszelki pismem nie
mogło drukowane. Prospekt odbijał się na maszynie
pospiesznej, w wielu tysiącach exemplarzy a dzieło zaś
zapewne na prassie ręcznej; zatem swobodniej
uważniej i edycya sama zyszcze niezawodnie.–

Odpowiedziałem już ja publicznie na nie- 1°.
słuszną ze strony Pana Dobrodz. zaczepkę; jeżeli 2°.
wszakże Redakcya Gazety Codz: nie przestanie
wyszukiwać niesłusznych przyczepek do firmy
naszej, zmuszony będę wystąpić publicznie

–

396

z wyjaśnieniem powodów, na nieszczęście dość materyalnych, niechcąc JWPana na nowo ... a następnie i wiele innych szczegółów zamieszczać i pewien pogląd rzucać na stosunki nasze. Nie czemu ta ... korespondencya Pana Dobr., jako szacowna pamiątka niegdyś przyjaznych stosunków między nami zachodzących, w ręku moim znajdująca się, obfitego materyału dostarczy, a Pana Dobr. w największej mierze sprawiedliwości z samym sobą przedstawi.

Niechciałbym uciekać się do tej ostateczności, i dla tego upraszam Pana Dob. najusilniej, najpokorniej, zaprzestać w swojej Gazecie wszelkich uwag wyrażonych Jego niechęcią nacechowanych, a traktować firmę naszą na równi z innemi, które nie miały nieszczęścia na Jego niezadowolenie i nie... łaskę zasłużyć, które niekiedy niespodziewanie jak bomba na głowę niewinnego spadają. Z głębokim szacunkiem mam honor pozostawać

Jaśnie Wielmożnego Pana
najniższym Sługą
Adam Zawadzki

1° P.S. Mam jeszcze u Pana Dobr.: Rs 160.—

2° P.S. Jeśliby to jak takoś doczyścić się upomnienie się o należność przez lat sześć czy więcej nie uiszczoną, do takiej niechęci znowu gwałtownej Pana Dob! pobudziło, to zdaje się niedawno ubiegły czas Wielkanocny powinien był usunąć Jego urazy ostatecznie i dozwolić sprawiedliwszej i ... na rzecz zapatrywać się ... z względem ... Redaktora

Ad. Zawadzki 397

Wilno dnia 11 Augusta

Szanowny Panie Józefie!

Przyniniejszym załączam 10 Ex. Polskich Piosenek, przejrzanych przez Moniuszkę, jeżeli byś czasu jeszcze z jakich 10 Ex. to Ci natychmiast przysłać mogę. W [illegible] skwitowana zwrotnie a oczekuję tylko, odbicia Muzyki Moniuszki które wychodzić mają już się skończą —

Żegnam Cię Panie Józefie

Kocham i pozdrawiam
Jedyny Twój
Sługa i Przyjaciel.

Adam Zawadzki

75 Wielmożny Jmć Pan
Józef Kraszewski
obywatelowi p[owia]tu Łuckiego
2zpl 40 2/3 p Łuck
черезъ Луцкъ w Gródek
въС. Грудекъ
при семъ посылки за 2. Рус. Лис. сереб.) (в нотами)

2

Kiow 11 Lutego 1850 399

Józef Zawadzki

Wielmożny Mości

Dobrodzieju!

Stosownie do listu WJPDob z 19 Stycznia oddałem W. Nowowiejskiemu 50 ex dzieła Pan. Trewo, zaś z drugich 50 ex przysłanych ~~do~~ Kiowa a które wszystkie pobrać miał Pan odesłać Goldfarbowi do Dubna zatrzymałem ex 20, gdyż tego dzieła nie mam zupełnie u siebie a publiczności potrzebuję, i tylko 30 ex Goldfarbowi odesłałem. Upraszam przeto WJPDob o napisanie mi po czemu mam ex opłacić i gdzie pieniądze odesłać.

Zostaję z Wysokim szacunkiem

Wielmożnego Pana Dobrodzieja

najniższy Sługa

Józef Zawadzki

J. ZAWADZKI
A
KIJOW.

Wielmożnemu Jegomości Panu
J. J. Kraszewskiemu
w Hubinie

401

Kijów 6 Października 1853

Jozeph Zawadzki,
Libraire-Imprimeur
de L'Université de St.-Vladimir,
KIEV.

WPan J. J. Kraszewski
w Żytomierzu

W odpowiedzi na szanowny list WPDo z 22 Września mam honor zawiadomić iż w tym momencie nie mam Ex: Leçons de la literature de Mels de Laplace gdyż takowe zostały przytrzymane w Cenzurze albowiem z polecenia wyższej Cenzury te dzieła powtórnie mają być rozpatrywane.

Skoro tylko mi z Cenzury te dzieła zwrócą nie omieszkam go WPDob: przesłać przez pocztę.

Zostaję z wysokim szacunkiem
Wielmożnego Pana Dobrodzieja
najniższy sługa
Józef Zawadzki

402

Его Высокородию
Милостивому Государю
Иосифу Ивановичу
Крашевскому
Поч: Попечителю
в Житомиръ

9/11 53 8

Kurów 30 Stycznia 1854

403

WPP. Józef Kraszewski
w Żytomierzu

W odpowiedzi na list WPPDob.
z 20 b. m. mam honor przesłać
przyjmowaną prenumeratę:

1 Wieczornice 3 zł RS 3

1 Skarbnik: Arch: Grabow: 5 k 40

które na rachunek brata mego
zapisałem.

Co do Atheneum, takowego
tu nie mam wcale Ex: zostały
one u brata mego w Wilnie
i raczy WPPDobr. tam tąd ich re
klamować.

Zostaję z Wysokim szacunkiem
Wielmożnego Pana Dobrodzieja
najniższy sługa

Józef Zawadzki

Wielmożnemu Jego Mości Panu
Józefowi
Kraszewskiemu
w Żytomierzu

26/5 57 405.

Posyłam JW Panu projekt kontraktu na druk Gr: Borlowskiego oraz kopię przybliżonego rachunku, a przytem śmiem zapytać czy mam kontrakt może po rusku napisać, i czy na walorowym papierze, lecz w takim razie papier policzę na rzecz JW Pana.

Posyłam także [illegible] na próbę 8 francuzkich a 4 polskich. Jeżeli które z nich spodobałyby się to proszę JW Pana napisać mi jak mam je kazać oprawić, chociaż w Żytomierzu tak dobrze, jak tu, a daleko tańszego oprawienia.

Mam honor zostawać z Wysokim szacunkiem
Jaśnie Wielmożnego Pana
najniższy sługa
Józef Unger

Do JW. J. Kraszewskiego
w [illegible]

Kijów 28 Listopa 1857 r.

JW. Kurator J. J. Kraszewski

w Żytomierzu

Pilne roboty nie pozwoliły mi wcześniej przystąpić do rozpoczęcia druku Gramatyki. Dziś gdy pierwsza forma już gotowa takową przy niniejszym posyłam z najuprzejmiejszą prośbą o zwrócenie jej z odwrotną pocztą.

Przy rozpatrzeniu bliższym manuskryptu zauważyłem wiele liter obcych których w drukarni nie mam, a których spis poniżej podaję. Upraszam JW Pana o łaskawą decyzję jak mam postąpić, czy takowe wypisać na koszt JW Pana czy też zastąpić czym innym lub zupełnie opuścić. Zdaje się że to ostatnie byłoby najstosowniejsze.

Mam honor zostawać z Wysokim szacunkiem
Jaśnie Wielmożnego Pana
najniższy Sługa
Józef Zawadzki

Potrzeba do Druku Gramatyki

1° Liter Sanskryckich
2° — „ Sławiańskich jakich w Zeszycie alfabecznie
3 — „ Łączonych np. ба аи i t.p.
4 — „ — ę ą i t.p. ŭ ĕ å ф ѳ & ј i t.p.
5 — „ z Akcentami Czeskiemi.

14/4 58. 409.

JOSEPH ZAWADZKI KIEV

Właśnie się zbierałem do WPDob, kiedy mi list Jego przyniesiono w którym Stokto znalazłem i tym kończę.

Rachunek utworzyło strona do Tyhomirczu posłał bo uczciwem które WPDob zatrzyma, dopraszając się po zwróceniu niepotrzebnych będę go mógł zrobić;

Tym czasem polecam się łaskawym względom i zostaję z prawdziwym szacunkiem

życzliwy sługa

Józef Zawadzki

Wilno 15 Kwietnia 1858 411.

Jaśnie Wielmożny Mości

Dobrodzieju!

Stosownie do żądania posyłam przy niniejszym rch. [?] na książki dla nagród na Rs 31 k 40.

Nie mając wyszczególnienia [?] tu na dzieło historyi świętej [?] ruskiej, takowy następnie poszlę wraz z Ćwiczeniami Gramatyki Kozłowskiego oddzielnie.

Polecając się łaskawym względom mam honor zostawać z Wysokim Szacunkiem

Jaśnie Wielmożnego Pana

najniższy sługa

Józef Zawadzki

11

Его Высокоблагородію
Милостивому Государю

Осипу Осиповичу

Кратевскому

Г. Попечителю Житомирской
Гимназіи

въ Житоміръ

ПОЛУЧЕНО
21 АПРѢЛЯ 185

Kijów 18/30 Czerwca 1880

Jaśnie Wielmożny Mości

Dobrodzieju!

Niniejszym mam honor zawiadomić JWPana iż druk Gramatyki Korlowskiego już ukończony. Ale przy rękopiśmie znajduje się dodatek, pod tytułem „Dodatek porównawczy do gramatyki polskiej rozbiorowej" który jakmi powiada korektor jest niekompletny, zawiera on stronic przeszło 60 a drukowanych będzie około 4 arkusze. Jestem więc w ambarasie czy mam ten dodatek drukować jak jest, czy też może JWPan go uzupełni, albo też może go wolę wydrukować. Oczekuję zatem łaskawej odpowiedzi.

W liście swoim z 13 Marca prosi mnie JWPan iż jakoby koszt druku miał być ugodzony za cenę ogólową. Jeżeli JWPan posiada dany przezemnie [illegible] przybliżony, to łatwo się przekona iż takowy zrobiony jest tylko na 45 arkuszy bo mi wtedy JWPan mówił iż zaledwie to około tyle arkuszy zawierać będzie. Zresztą koszt nadruku niepodobna nawet na ogół obliczyć a tylko w przybliżeniu tem bardziej w rękopiśmie tak nierównie pisanym jak Korlowskiego. Z załączonej na obrócie kopii

rachunku który JWPanu w 1857 roku 31. Stycznia
datem, przekonacie się JWPan iż koszt był obliczony
tylko na 15 arkuszy. Jeżeli ich jest znacznie wię-
cej niemogę za to być odpowiedzialnym, i przyj-
mować tey straty niepotrzebne.
Zapewne odesłane dwa tomy JWPan odebrał,
w torbowej poczcie posyłane Iszy, z broszurowa-
niem którego wstrzymuję się jednak niewie-
dząc czy dodatek ma być drukowany. Proszę
przytem o dyspozycyję co mam z tem zrobić:
Mam nadzieję iż JW Pan upoważni ko-
goś do przyjęcia ich a równie i do ukoń-
czenia ze mną obrachunku.
Zostaję z Wysokiem Szacunkiem
Jaśnie Wielmożnego Pana
najniższy sługa
Józef Zawadzki

Kopija

Koszt przybliżony
na druk Gramatyki Morłowskiego
na rzecz JW Kraszewskiego

Za 45 arkuszy złożenie i druk na 300 Ex po Rs 7 za arkusz	Rbr 315
Złożenie i druk okładki na 3 tomy	" 5 "
30 Ryz papieru białego a Rs 2.	" 60
broszura 900 tomów a 2½ kop.	" 22.50
Oprawa 6 tomów do cenzury	" 1.80
Papier siwy na okładki arkuszy 450 a 1 kop.	" 4.50
	" 408.80

Kijów 31 Stycznia 1857.

Kijów 9/21 Marca 1861

Jaśnie Wielmożny
Mości Dobrodzieju!

Pozwalam sobie polecić znanemu mi z uprzejmości JWPana, oddawców niniejszego WW. Krzyżanowskiego i syna jego Stanisława obywateli guberni Kijowskiej. Celem podróży P. Krzyżanowskiego do Warszawy jest instalowanie syna w tem mieście, chcącego się kształcić w zawodzie literackim, dla tego zdaje mi się iż niemoże być pod lepszą dyrekcyą jak JWPana.

Proszę mi nie brać za złe iż zajętego takim ogromem zajęć ośmielam się utrudzać tym sposobem, ale niemogę odmówić mojemu dobremu znajomemu, który mnie o to prosi, a dla lepszego objaśnienia wymienienie udzielić okoliczności które spowodowały P. Krzyżanowskiego do zawiezienia syna do Warszawy.

P. Krzyżanowski jeden z najstarszych obywateli powiatu Humańskiego mając

syna iedynaka chciałby mu dać iak nayświetnieysze wychowanie. Dziś gdy P. Stanisław Uniwersytet kończy, i chciałby być krajowi użytecznym, niewidzi przed sobą pola któreby tu odpowiadało jego sposobnościom. Zawód literacki do którego czuje się być powołanym przedstawia mu Warszawę jako iedyne miasto odpowiednie iego celowi.

Znając dobrotliwą opiekę którą Pan rozpościera nad młodzieżą poświęcającą się zawodowi literackiemu, jestem pewny iż mi w tey mojey prośbie nie odmówi; i P. Stanisławowi Wrześniowskiemu wytknie drogę którą ma w zawodzie literackim postępować.

Polecając się łaskawym względom mam honor zostawać z wysokim

Szacunkiem

Jaśnie Wielmożnego Pana

nayniższy sługa

Józef Zawadzki

JW. J. I. Kraszewski w Warszawie.

417

Zawadzki i Węcki

R. 1851. 8 mar.

Wielmożny J. I. Kraszewski

w Hubinie

List Wgo Pana do z dnia 5 Lutego z prawdziwą przy

jemnością otrzymaliśmy na który mamy honor

odpowiedzieć iż pod dniem 18 Stycznia r. b. przy

transporcie przesłaliśmy do Księgarni Józefa Za

wadzkiego w Wilnie Jeden Manuscript nadesła

ny od Wgo Ambrożego Grabowskiego z Krakowa.

Pozostajem z prawdziwie szczerem

szacunkiem

WWPana

Warszawa d. 8 Marca 1851

uniżeni

Słudzy

p Zawadzki & Węcki

Büttner

Wielmożny JW Pan

J.I. Kraszewski

Wław Dobroch

w Hubinie

Zbigniewska

Często bardzo zarzucali mi ludzie pewną naiwność w zapatrywaniu się na świat i poruszające go sprężyny - szydzono ze mnie że widząc wszystko zbyt różowo, dopatrzyć się nie mogę plam, bijących innych w oczy; - zawsze przecież z zapałem broniłam mej wiary w życie i ludzi, i błagałam Boga by mi tego najdroższego skarbu nie odbierał, bo bez niego życieby mi prawie niepodobna. Dziś mnie boleśnie zraniono w tyle mi drogiem uczuciu: czytałam list szanownego Pana w 99ym Numerze Gazety Warszawskiej umieszczony i zadrżałam z oburzenia - pohamować go do tego stopnia nie mogę, że siadam i piszę do szanownego Pana nie zdając sobie sprawy z tego co robię.

A! ja wierzyłam dotąd silnie że

każdy krok zacny, szlachetny, zyskuje
je uznanie ogółu, że kogo nań nie
stać, kto go pojąć niegodny, nie zdo-
będzie się na tyle bezczelności aby
go potępić zuchwale i mściwą obrzu-
cić zniewagą, bo uszanować musi
opinię świata i chcąc niechętnie u-
chylić czoła przed aureolą cnoty, za-
sługi i prawego pojęcia. A jednak
w odpowiedzi na głos Twój szlache-
tny, wołający w imię wszystkiego
co nam drogie i święte o upamię-
tanie, o ofiary i poświęcenia na
ołtarzu narodowym, których za-
byliśmy wśród egoizmu, ścieśnie-
nia pojęć i rozstrzelenia uczuć,
znalazł się ktoś taki, co śmiał Cię
Panie o potwarz i złą wolę posą-
dzić! - Przyszłoby doprawdy za-
płakać nad naszą dolą, zwątpić
o sobie - jeżeli tego który przez lat
tyle, zdolności, siły i zdrowie na u-
sługi kraju poświęca, który odważ-

a z miłością liży jego rany, podnosi głos w obronie prawdy choćby nieuznanej, chociaby sponiewieranej, czynami stwierdza wymowne słowa, życiem przyświeca ziomkom; jeżeli tego taka spotyka nagroda, taka cena, to jakżeż tu wierzyć w sprawiedliwość, w uczucie szlachetności ludzi ?! Ale dzięki Bogu tak nie jest - jak bujnych i ciemierzyca nie zdołały przytłumić i zagłuszyć wzrostu dąbczaka pięknego sił żywotnych, tak i krzyki nieszlachetne, przyjdą niepostrzeżone nawet, zamilkną ze wstydem, a głos Twój Panie rozgrzeje lody serc naszych.

Powtarzać Ci że posiadasz cześć i miłość wszystkich rodaków gorącego serca i żywych uczuć, zbytecznem byłoby a może zuchwałem gdy to pochodzi od nic nieznaczącej jednostki - dodam tu tylko że poświęciwszy się kształceniu młodych dziewcząt gdy mnie chwilowo zniechęcenie

lub zmrożenie ugaszania, krzepię się
myślą że pięknem jest moje powo-
łanie, które pozwala mi chronić
młode umysły od błędnych pojęć,
otwierać ich serca na prawdziwe
piękno — a jakże długo zaznajamia-
jąc je z ojczystem piśmiennictwem
wskazywać im imiona mężów
co zajaśnieli świętością i prawdą,
co jej przyświadczyli życiem.

Teraz pozostaje mi wytłoma-
czyć się z niestosowności mego po-
stępku — wszakże długo usprawie-
dliwiać się nie będę, bo co z serca
pochodzi do serca trafić musi,
a z resztą jeżeli można skromnie na-
rzucać list bezimienny złej wiary,
czemuż i mnie nie byłoby można
w pełnem przekonaniu o pobłaża-
niu łaskawem szanownego Pana
wynurzyć uczuć które ze mną po-
dziela ogół, wysokiego szacunku
i poważania

z Włocławka Iza. Zbigniewska
11 Maja 1859 r. —

Bogdanowicz

B. Zdanowicz

421.

R. 1845. 2. Stycz

List Komorowskiego, i nuty odsyłam Panu: — Stabat Mater, musisz Pan zatrzymać, iże mu się podoba, a Warjacije Dreyschocka, zechciej przyjąć, wraz z powinszowaniem nowego Roku. —

Jużem do połowy prawie Jarmusiewicza przeczytał, i nietylko nic nowego, ale nawet dobrego nie znalazł: jeden tylko rozdział „o układaniu melodyi do wierszy" co jest istotnie interesujący. — Z resztą straszny absolutyzm: każe wierzyć we wszystko, co podaje za dobre, ani czego dowieść nie stara się, i nie widzi potrzeby. — Objaśnia raz jedną, drugą — o której dopiero później ma traktować: a to wcale nie jest właściwszy sposób. — Co wiek-

= szość

ja. Dziwną wprowadził nowość, która właś-
nie cechą jest jego metody: z akordów wypro-
wadza gammy, a nie z tych formuje akor-
da. a gdzież to słyszana? Sam się kontra-
dykuje: umieścił na początku dzieła naukę
o układaniu Melodyi, za nią rozdziały trak-
tujące o Harmonii; w drugiej zaś części swe-
go dzieła, w brew sobie samemu, na tercz=
i kwintinterwałowej zasadzie, opierając kom-
binacije akordów, wyprowadza gammy,
mało na nie zwracając uwagi. A toż
przecie fundament całej Muzyki.- Dla
czego Grecy nieznali Harmonii? Bo zgubił
układ ich Gamm.- Któż będzie umiejętnie, ukła-
dać akorda, nieznając dobrze oznaczonych in-
terwallów w gammie? To jest-, w czém, mi się
zdaje, najwięcej pobłądził autor.- przy tém, owe
akordów nazwania, wcale niepotrzebne; gdzie tym

= sposobem

sposobem, robi się nauka generał-basu abstrak-
cyjną, co nie jest, i być nie powinno. Z jednorodza-
jowych kombinacyj akordów między sobą, przez
wszystkie toniki, potworzył „Klucze" czyli wzory
modulowania akordowego: z tych pojedyncze kształty
każe wybierać i podkładać gdzie tego potrzeba.
I to nowość niezabawna: a raczej błąd, z któ-
rego się trudno wytłomaczyć. – Oczekiwać, co
dalej będzie; bo chociaż autor w przedmowie za-
powiedział że to dzieło dla ucznia i dla nauczy-
ciela, może być przyjemne, – ja dotąd pożytku
tego nie widzę. – Gdyby też komu przyszła
ochota, pisać recenzyję tego „nowego Syste-
matu", miałby co robić: trzebaby było
drugie dzieło napisać, chcąc dokładnie zdać
sprawę. – Łaskawej pamięci polecam się

Życzliwy Sługa

Bołdowski

1845 r. 2-12 m

Rzym.

A Monsieur Joseph

Kraszewski.

à Dresde.

B. Zdanowicz

R. 1845. 20. Mar.

Ja bym właściwie powinien Pana skrytykować, żeś mi pozwolił tak mało zrobić przysługi: niektóre jeszcze Nuty Pan u siebie może zatrzymać, dopóki mu nowe nieprzyjdą, gdyż sam ich niepotrzebuję. —

Dziwisz się mi Pan, z listu twojego, że dotąd żądanego artykułu o Muzyce nieprzysłałem; ale przecież wyznam, strach mi trochę, wyrwać się tak z czem: wcale bym tego sobie nie życzył; a znowu z drugiej strony, zaczynając pisać, postrzegłem że coraz przedmiot się rozciąga i zwiększa. Chcąc zaś zapełnić wszystkie próżnie

=

jak dla mnie, potrzeba dużej czasu; bo

to nowicjuszowi ciężka sprawa. – Oto

jest plan, który sobie ułożyłem: zaczynający

małym wstępem, pod względem pedago-

gicznym. Starać się uważać ważność

muzyki, i punktu, z którego by się

na nią zapatrywać wypadało, i

dostatecznie ocenić. A naprzód: rys jej

ogólny: powstanie – jako jedna ze sztuk pięk-

nych, uważana ze strony psychologicznej

potrzeb – stosunek jej do innych sztuk

pięknych: porównanie – zamierzenia jej i po-

krewieństwo, z całym moralnym uspo-

sobieniem człowieka; dalej – wpływy

jej i działanie na zdrowie i system

nerwowy ludzi: jak niezbędna i waż-

na nauką była, w ogólnym wykształce-

ciem, a mianowicie w Grecji, i późniéj

w średnich wiekach: nakoniec w historji

europejskiéj myśli, i jéj literatury.—

Brakuje mi wiele wiele; a na pomocy

najbardziéj mi zbywa; jednakże będę się

starał, aby pańskiem żądaniu zadość

uczynić. Z łaski swojéj darujesz mi u-

chybienia i nieogładzoności stylu, w którym

zgoła zamawiam.— Jeśli mi na świecie

nie zbraknie, to przynajmniéj, zaraz

po świętach. Będę się starał, panu na-

dpłacić; chociaż to mi bardzo trudno, za-

jętemu ciągłem oznaczaniem lekcji.

Żegnam pana, i łaskawéj pamięci

polecam się—

1845. 20 Marca

z Kijowa.

= Bohdanowicz

Monsieur Monsieur Joseph Kraszewski.

à Florence.

495

B. Zdanowicz

R. 1845. 3. 8bra

przecież znalazłem zręczność pisania,
a zarazem przesłania Panu mego ręko-
pismu.– Żeby pan z nim co zrobił: zapal
fajkę, lub obwiń pieczyste jak będzie je-
chał w drogę. Do mnie należało napisać,
do Pana zaś osądzić, i stosownie z tem
postąpić.–

Mówiąc o Kurpińskim, zacytowałem
medal dla niego wybity, z napisem fran-
cuskim, tak jak jest w Encyklopedyi Powszech-
nej: lecz potem znalazłem w dziele Feliksa
Bentkowskiego „Spis Medalów polskich" Warszawa
1830 r.– tak opisany: „Popiersie z lewej strony, wło-
„sy krótkie naprzód przeczesane. W otoku Karol
„Kurpiński. Pod popiersiem C. Baerend. S. O. Porz=

=kład

„Składane narzędzia muzyczne i księgi. Na
„Lutni wieńcu: na jednej książce napis Alex.
„Apol. Jadwiga. Na drugiej ~~Pat. Szczep.~~. W
„odcinku Za piękne Twory Harmonii Rodacy 1819.
„w średn. 20 lin. Srebrny 2 $\frac{3}{10}$ łuta. Jest w gab. num.
„alex. pod No 866 zapisany w tem dziełku str. 231.—
Jak Pan zauważysz, czy poprawić to według
łaczn, gdzieś tam na końcu, czy zostawić jak
jest? Dopiszesz tedy z łaski swojej, jeżeli będziesz
uważał potrzebnem.—

Wczoraj odprawiłem stąd posłańca z
Osowy — Stadtowski, który od 24–7bra siedzi w
domu: żona zaś, jeszcze w drodze, bo zajechała do Bratkowskich, miała być przytem
w Kisielach, Prawotynie, i dopiero przez
Stówne wracać do domu. Codziennie się
tu jej spodziewam: nie piszą słowy gdzie zatrzy-
mać.— o pani Urbanowskiej nic nie wiem.

Parę dni temu nazad byłem u Komor-
nickiego: zastałem tam Bronisława i Filona
czy Filomena Kleczyńskich. Komornicki sam
zdrów i żona jego. Wybierają się od Marca
na mieszkanie do Krzemieńca: wolałbym
żeby osiedli w Równem.

Od Dantnera odebrałem jednę tylko
książkę o muzyce. – Dawidowi nie o[illegible]
w [illegible] niedawno pisałem. – Mam [illegible]
Zegarow, a niewiele jeszcze nauczył rzeczy...
niej jeszcze nie sprowadzałem. – Z łaski swojej
dasz sam recepisse posłańcowi; a może księgę
napiszesz? Widziałem Historyi nowej edy-
cji. Iwonowski, Suwka nienajsposobliwszego wro-
kiś; ale to do mnie nienależy. Mnaszki nie mia-
łem czasu przejrzeć.

To ta niewinna al Signor mio.

3. – 8bra – 45r

Równe.

Bohdanowicz

Monsieur Monsieur Joseph

Kraszewski.

à Gródek.

1845. 23-go 9bra z Wiednia.

B. Zdanowicz.

Chociaż mój list, może pana w domu nie-
zastać, wiem jednak, że zwykle każesz sobie korres-
pondencye, do Grodna przesłać.— Piszę więc, a na-
przód dziękuję za łaskawe przyjęcie mojego ręko-
pisma, drugiego nie; bo to w mojém nieszczęśli-
wém życiu, jest epoka, i bez tego tylko nie fatalna!
Za nowinki muzyczne, nie mniej wdzięczen jes-
tem: łakomie je połknąłem, bom był głodny.—
Przed świętami spodziewam się nieco nu-
ty od Deubnera; i Chopin wskazany od pana, i
David'a, co tylko wyszło.— Bądź co bądź, przy tém
jeszcze kilka gazet zaprenumerowałem: chce mi się
mieć „Cäcilia" i „Repertorium" niemieckie obie: oraz

z jakiej

francuzką. Znam tylko „Revue et Gazette Musicale";
dotąd dla nowicjusza bo tamte dwie zanadto rozumieć
jeżeli pan znasz lepsze, poradź mi.—

Tak to ja sobie podchlebiam, że będę
mógł do Abrodca przybyć w czasie świąt, ale
trochę odpocząć, i kilka dni prawdziwie przyjem-
nych spędzić: nic [illegible] tylko, jak [illegible] bez [illegible].—

Dwa tygodnie temu [illegible], wydra-
[illegible] z Konowniczkim: wesołej myśli, wybie-
rał się na mieszkanie do Krzemieńca. Czyżby za-
[illegible], że go trzeba było namówić do [illegible]-
nego? — Ale pan czasu nie tajemniczo [illegible]-
rzę; a nim w Abrodcu, swoją się osobą przypomnę,
zechciej mi, tym czasem, zachować w swej łasce
i przyjaźni

Bohdanowicz

Monsieur Monsieur Joseph

Kraszewski

à Łuck.

РОВНО №

24 ноябр 1845

429.

B. Zdanowicz

R 1846. 10 Maja

Do Łaskawego pana, udaję się z prośbą. Mając tak wielkie i szerokie we wszystkie stosunki i znajomości, może zasłyszysz Pan od kogo, że będzie potrzebował Metrampaża[?]: Chciałbym serio wyjechać z Kownego, bo tu nic dobrego nie wysiedzę: chciałbym więc oprócz znajomych, a łaskawych na mnie, opatrzyć sobie gdzie miejsce spokojne nauczy[?]. Jeżeli to Pana nie będzie utrudzać, racz-cie pamiętać o mojej prośbie: zrobisz mi Pan tem wielką łaskę, bo od Wakacyj-nie będąc już tu zbytecznym, - muszę wyjechać. I tu mój interes. i [illegible] polecam pańskiej pamięci — Życzliwy Sługa

= Bogdanowicz

10 Maja. — 846r.

z Kownego.

żyta [illegible] 12 zł.
6. 3.

A Monsieur

Monsieur Joseph

[illegible] Kraszewsky.

Gródek. à Łuck.

Ровно №

11 Мая 1846 года

19 Wrześ. 1857. 431

Szanowny Panie Dobrz

Przeprosić muszę żem zapytanie telegrafem uczy-
nił przed rozpoczęciem sprawunków. Na pierwszy
rzut oka dostrzegłszy iż Interes ogólny, znacznie
nad Kalkulacyą wyniesie, zadbyłem z wiedzą Sza-
nownego Pana takowy uskutecznić. Natychmiast
po uzyskaniu odpowiedzi rozpocząwszy, w tej chwili
ukończyłem cały Interes, a nie tracąc czasu Panu Rodzi-
wiczowi oddałem z prośbą aby przez pospieszną podróż
czas stracony wynagrodził. Niektóre zmiany, z bra-
ku gotowych obić byliśmy zmuszeni poczynić i tak
Nr 9 Sypialnia N. Pana zamiast jasnego Ciemne Obicie
tecz piękne – Nr 4 Pokój z gotowalnią N. Pani, Obicia do
Koloru Materyi, ani Materyi do Koloru Obicia, dobrać się
nie dało; więc podług życzenia piękne Obicie niebieskie
zas Firanki Algierskie kolor odmienny ale dobrze
harmonizujący – Do Nru 2r. Sala N. Pani ponieważ
próby obicia nie miałem, sądzę zatem Brocatelle
złotego koloru odpowie celowi, lecz na Okna po pół
kryta, gdyż przyjdą spodem białe firanki – Co do innych
Salonów to wszystko jest podług przepisu. Na ustne
zlecenie P. Rodziewicza kupiłem cokolwiek brązów
mu-

nie Kosztownych do firanek i Portier – Co do Dywanika P. Rodziewicz uważał iż się w Żytomierzu znajdą owi więc takowy wypuści tem. Nadmieniam Szanownemu Panu iż wszelkie Pasamoniczne roboty jako to Sznury Kwasty Torsady franzle białe i kolorowe, z powodu braku gotowych około Czwartku Pocztą ztąd wyszlę, co sądzę że na czas przybędzie, zwłaszcza że takowe dopiero do Dokończenia Appartamentów są potrzebnemi –

Rachunki wszelkie w Oryginale Szanownemu Panu przesyłam wraz z ogólnym. Życzę aby wszystko to na czas przybyło i gustowi odpowiedziało, polecam Się Szanownemu Panu i zostaję z najgłębszym uszanowaniem

uniżonym sługą

Józef Zeltz

Warszawa d. 19 Września 1857

JW. Panu Wielmożnemu

Kraszewskiemu

w Żytomierzu

433

J. Wny J. Kraszewski w Żytomierzu

Warszawa d. 11 Novb. 1857

Niniejszem pospieszam z uwiadomieniem Wgo Pana o odebraniu Rs. 2.266 — z poczty — za które wraz z poprzednio odebranemi osobny kwit załączam. Nie pozostaje mi jak złożyć najpiękniejsze podziękowanie Szanownemu Panu, za zaufanie we mnie położone a z którego, starałem się oczem jak najlepiej wywiązać. Za ambaras przez niedokładne podanie wartości Paczek z Papierami naj mocniej przepraszam wynikło to z tego iż mamy w zwyczaju podawać około połowy wartości przesyłki, dla mniejszej opłaty asekuracyi — właściwie w tym tu wypadku powinienem był być akuratniejszym, stało się to ale w wielkim pospiechu i dla tego mam nadzieję że mi Szanowny Pan też to daruje.

Wkrótce mam nadzieję mienia przyjemności podziękowania Mu jeszcze osobiście

Co

Co do O. Jana Zakrzewskiego, to w tych dniach miałem list od niego z Paryża, był w zamiarze udania się do Londynu na jakieś dni 8 lub 10 — Zaś tutaj powrócić zamierza za tygodni trzy, gdyż jak wzmiankuje to chce odczekać Rogas w Paryżu i tym sposobem swój powrót opóźnia —

Łączę wyraz prawdziwego szacunku pozostaję z uszanowaniem

uniżonym sługą

Józef Zelsz

JW. Jasnie Wielmożny
J. Kraszewski

w Żytomierzu
Gub. Wołyńska

10

11 ... 1852

15
11

JWny A. Kraszewski w Żytomierzu

Warszawa d. 7 Grudnia 1857

W odpowiedzi na List JWgo Pana z d. 13 z.m.
donoszę Mu jako pocztą dzisiejszą wy-
prawiłem pod Jego Adresem Paczkę za-
wierającą dwie Suknie najświeższej mody
i kolorów podług przepisu. Mam miłą
nadzieję iż wybór mój odpowie życzeniu
JWgo Pana jako i Pani Dobrodz. Przyborów
żadnych nie przesyłam, gdyż Suknie
są same przez się bogate i nie wymagają
żadnych ozdób, zaledwie może jakiej
wązkiej frenzelki do falban, którą i tu
i na miejscu każdy krawiec zrobi; przy
Łaźniewskiego bawiąc dawniej tu, który z po-
wrotem spodziewam z Paryża, i nie omie-
szkam mu zlecenia Pańskiego zakomu-
nikować. Pozostaję z najgłębszym posza-
nowaniem Uniżonym Sługą

Józef Zeltz

Nota.

1 Suknia z wolantami	Rs.	77
1 Ditto à quille	"	70.-
Porto z Embalage z Card.	"	3.63.
	Rs.	150.63.

436

6

Jasnie Wielmożny
J. Kraszewski

ВАРШАВА

ПОЛ
9 ДЕК

10/
We Żytomierzu
Gub. Wołyńska

Albert Zeydlitz

Jaśnie Wielmożny Panie

Dobrodzieju!

Szczególniejsze względy, któremi Jaśnie Wielmo-
żny Pan raczysz zaszczycać brata mojej żony Longina
Matuszewskiego, wkładają na mnie obowiązek, nieść
mu najczulszą wdzięczność za staranne opiekowanie
się losem biednego sieroty; a razem donieść że Matu-
szewski odjechał już do Petersburga z Panem Teo-
dorem Sobańskim, który mu tę podróż ułatwia
swoim kosztem – więc pismo JW. Pana nie zastało
Matuszewskiego w Sewerynówce, ale te mu dziś wy-
słałem do Petersburga, który po przybyciu na miej-
sce, nie omieszka w ten moment donieść o sobie JWPa-
nu. – Racz Jaśnie Wielmożny Panie wspierać i
nadal swoją opieką i radami miłego naszego ku-
zyna, bo już dziś jest na takiej drodze, że łatwo

nie powodzenie zrazić go może, a odemnie przyjm
hołd należyty Jego wspaniałomyślności, którą
podziwiając, mam honor wyznać iż jestem

Jaśnie Wielmożnego Pana

Dobrodzieja

Najniższym Sługą

Albert Zydkie[illegible]

Dnia 12 Września
1850 roku
Sewerynówka

Jasnie Wielmozny Mosci

Dobrodzieju!

Powiedziano mi ze JWWnyPan Dobrodziey potrzebuiesz mieć wizerunek dawnego i tego-czesnego odcisku Matki Boskiey Latyczowskiey załączam te oba z chlubą dla siebie ze mam sposobność listowania z Jasnie Wielmoznym Panem Dobrodziejem i z nadzieją dumną dla duchownego rodaka ze wielkie pioro kreslące znakomite i swięte naszey ziemi dzieje będzie mogło u zrodła aktow mego kościoła zaczerpnąć o nim historycznych faktow, ktore chociaz zapewne nie obce są JWWnyPanu Dobrodziejowi ale w dziele JEGO umieszczone staną się wiadome Swiatu. —

Zostaię z wysokiem Szacunkiem i najgłębszą czcią

JWWnyPana Dobrodzieja

naynizszy Sługa

d 14 Marca
1856 roku
Latyczow

— Ksiądz Franciszek Zgierski

w tego czesnym odcisku Pan Wilczynski opuscił bertę radkym aby ten błąd poprawił przyłączam i medalik z błogosławienstwem

440

Zgierski

Jasnie Wielmożny Mości

Dobrodzieju!

Komusz właściwie dzięki nieść winnismy, jeśli nie Tobie Panie, nieskonczony wpracach swoich dla Kraju i Rodaków, dla Kościoła i Bożej Czeladki? Przyjmij od sługi wpamięć na Cześć dnia Twego Wizerunek naszej słynną Cudami Matki obyś był IEY realno-nominalnem oblubieńcem, iak naszego wieku zaszczytem, i oby nagodne potomstwo Twoie zlewało się pełne IEY Błogosławieństwo, wjak najodleglejsze Wasze pokolenia –

Z wysokiem Szacunkiem czcią i uposażeniem mam honor pozostać JWWWGPana Dobrodzieja

najniższy Sługa

Ksiądz Franciszek Zgierski

d 15 Marca
1859 roku
Latyczow Podol. Guberníj

442

Jasnie Wielmożny Mości

Dobrodzieju!

Wypisawszy z faktów kościelnych co tylko się dotyczy Łatyczowa i Kościoła przedstawiam ten opis Jaśnie Wielmożnemu Panu Dobrodziejowi z moją najpokorniejszą i najzaufańszą prośbą o skorektowanie go w stylu i dattach, albowiem zamyślam je umieścić na początku mającej wyjść Książeczki do Nabożenstwa na cześć Marii Przenajświętszej Łatyczowskiej którą ja przed Ołtarzem a Jaśnie Wielmożny Pan Dobrodziej przed Swiatem wystawisz! —

Z wysokim szacunkiem mam honor pozostać

JWWPgo Pana Dobrodzieja

nayniższy Sługa

Ksiądz Franciszek Zgierski

d 4 Lipca
1856 roku
Łatyczow

Przyłączam pod korektę i dedykacyę z najpokorniejszą prozbą o pomoc w tem przedsięwzięciu —

~~438~~

S. Zienowicz R. 1846. 20 Lip.
444

Szanowny Panie

Otrzymałem z ~~Łaski~~ WWPana szczątki
spruchniałego przedpotopowego Zwie
rzęcia – ałeż to ze względu na zęby młodego
stworzenia, lub gry z rożkiem iakiego niewidz
Nosorożca – Szkoda że czas i ręka ludzka
zniszczyły charaktery potrzebne do zade
terminowania rodzaju i gatunku –
Jeśli można będzie, wezmę je z sobą, a w
przeciwnym razie zostawię w szkole
dla przesłania do Imper. Uniwersytetu
Śgo Włodzimierza – dla zadeterminowania
gdy to piszę – posłaniec przynosi mi szcz
szczątki kła słoniowego – a więc już ro-
dzay pewny – o gatunku poźniey uwiadomię
Podobny szkielet wykopano w Krzemieńcu
pod górami w głębokości 10. łokci – a od Wierz
chołka

od Wierzchołka gór. na 130 Łokci —
Pasmo gór Krzemienieckich idzie przy
Galicyi do Lwowa i tam się rozdziela
na dwa pasma, jedno idzie w Molda
wiię a drugie opierwa się o Karpat
i nigdy nie mogą być gałęzią gór Kar
packich — góry Krzemienieckie — gdyż *
zupełnie z innych słoiów złożone
i w innym periodzie czasu utworzone

Z Wszystkiem Uszanowaniem
WWW Pana Dobrodzieja.

Sługa: Wilkiewicz
J. Zienowicz

20. Lipca 1846.
Łuck

29 Marca 1858 r.

446

Fr. Zieliński

Zasługi Hrabianki Eleonory Komorowskiej były powodem napisania tego nieco z jej życia; a chęć utrwalenia pamięci o niej, — udzielenie innym wiadomości o jej zgonie, — ośmielają mię najpokorniej prosić Pana o umieszczenie przyłączonego Nekrologu w Athenaeum. — Wszakże, oddając ten rękopism na własność Wmu Panu Dobrodziejowi, — wszelkie zmiany, dodatki, wykreślenia, — uznam za najlepsze. —

Z należną czcią
dla Wielmożnego Pana Dobrodzieja,
pokorny sługa
Fr. Zieliński

P. S. Gdyby nastąpiły jakie zapytania, prosiłbym o zaadresowanie do Kijowskiej księgarni PP. Zawadzkich. —

Zieliński

448

Czcigodny Panie!

Najserdeczniej dziękując za pamięć łaskawą o mnie, przesełam przy zdarzonej sposobności:

1. Dwa wazony z marmuru Chęcińskiego z góry Zelejowej.
2. Jeden wazonik z podstawą z marmuru z Jaworzni
3. Dwa przycisk z marmuru w Stopcu.
4. Dwa obrazki olejne malowane przez Franciszka Kostrzewskiego, który świeżo ukończył Szkołę warszawską sztuk pięknych; jeden przedstawia Żołnierza naszego przy rąbaniu drzewa, drugi zaś Gurala druciarza.
5. Wierny przerys Szklanki rzemieślniczej "Wilkomen" zwanej, należącej do Cechu Kapeluszników, malowanej w ogniu, świadczącej o malarstwie na szkle i ubiorze Mieszczan w Polsce w 17. wieku. —

: 6.

16. Wierną kopią dokumentu z 13. wieku, którym Wincenty Kadłubek Biskup Krakowski Dziejopis nasz darował Kościołowi w Miechowie dziesięcinę ze wsi własnej Budzinoga. —

Racz Wielmożny Pan przesyłkę tę przyjąć łaskawie jako małą pamiątkę z Ziemi Krakowskiej.

Przesyłam również Spis Obrazów Króla Stanisława Augusta, o zwrot którego po użyciu proszę. —

Z pozdrowieniem
najgłębszego uszanowania
czci i uwielbienia

T. Zieliński

Kielce
d. 19. Marca 1851.

[Tomasz Zieliński]

Wielmożny Pan Józef
Kraszewski

Wilno dnia 5 Sierpnia 1862 r.

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

Listy udzielone mi przez Wgo Pana Dobrodzieja odebrałem, za które najuprzejmiej dziękuję. W kwestyi dziennika pedagogicznego porozumiałem się z Panem Wolframem w Poznaniu i innymi, którzy wszyscy prawie jednocześnie przez niego i przeze mnie do współpracownictwa zaproszonemi byli. Korespondencyą ogólniejszą ostatecznie zgodziliśmy się na to, co i Wgo Pan Dobrodziej mnie radził, aby Dziennik taki połączonemi siłami wychodził, pozostaje tylko zdecydować gdzie ma być urządzona główna redakcja. Wiele przemawia za Warszawą co większość dobrze rozumie i na co chętnie by się zgodzono, jest tylko obawa czy również tyle dobrej chęci, wytrwałej pracy i sił na tym polu u nas się znajdzie. — Najuprzejmiej upraszam Wgo Pana Dob. o swoje w tym względzie zdanie, które najśpieszniej raczy mi przesłać, aby kwestyę niepewności ostatecznie zdecydować można.

Dziennik pedagogiczny w każdym

razie wychodzić będzie od Nowego roku 1863 – Składać się będzie z dwóch głównych części, jednej poświęconej budownictwu (samo przez się z podziałem oddzielnego dziennika w Warszawie przez ... projektowanego) drugiej obejmującej wyższe zakłady naukowe – Pierwszą tę część, po porozumieniu się z [illegible], będzie tak wychodzić, że w razie potrzeby oddzielnie sprzedawaną być może –

Nadmienić tu jeszcze muszę, że w razie tym, gdyby redakcja główna mogła być w Warszawie P. Franckiewicza, gdyby chciał, wielki pożytek swoim współudziałem mógłby przynieść biorąc na siebie kierownictwo dziennikiem, nie obojętną bowiem jest rzeczą, jakie imię na czele wydawnictwa stoi –

W każdym razie oczekiwać będę odpowiedzi od Wielmożnego Pana Dobr. Od niej bowiem dalsze prace moje pod tym względem zależą –

Z najgłębszem uszanowaniem

Najniższy Sługa

Roman [illegible]

Adres mój obecny

Wilno

u Ciąglińskiego

Ulica Ostrobramska No 1262

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

Ponieważ Pan Dobr. raczyłeś uczynić mi nadzieję dalszej roboty do Pism wychodzących pod Jego redakcyą, przeto posyłam syna mego celem dowiedzenia się czyli Pan Dobr. nie masz do wydania mi jakich nowych poleceń; a w takim razie sam po nie przyjdę. Uciekam się do tej drogi porozumiewania się, nie tylko dla tego żebym się Panu jak najmniej naprzykrzał, i ani Panu Dobr. czasu tak drogiego nie zabierał, ani sam się od roboty daremnie nie odrywał, ale jeszcze i dla tego że mi doktorowie polecają jak można najmniej na zimno się wystawiać.

Zostaję z głębokiem uszanowaniem

JWWMMPana Dobrodzieja

najniższym sługą

Wink. Zieliński

Warszawa
d. 9 paźdz. 1862.—

Wielmożny Panie Dobrodzieju

Nie każdy człowiek na naszym globie ++++
dobije się tego zaszczytu, aby go kochano
i aby mu zaufano nieznając osobiście —
jest to wielki dar i wielka łaska opatrz=
ności, jeżeli duch taki dostanie się w udziale
któremu z naszych śmiertelników —
Dzieła Pańskie jakiemi zasilasz braci swoich
są dostateczną rękojmią dla nas abyśmy
choćby nieznając go osobiście oddali
mu cześć należną i pełne nasze zaufanie
Człowiek rozumu jest to wyjątkowe dzieło
wielkich dzieł Wielkiego Twórcy naszego
niepodobna ukrywać myśli serca i wzroku
od takich ludzi — dla tego ja proszę Pana
abyś mi pozwolił kochać go serdecznie —
nie zwracając uwagi kto jestem i jaką gram
rolę w tem świecie —
Jedną małą wymówkę muszę tu Panu Dobrodz
zrobić — prosiłem wyraźnie aby Pan
Dob. żadnej wzmianki nigdy nie czynił o
mojej odezwie, a tym czasem gazeta
codzienna wskazała mnie jakby palcem —

potrzeba

potrzeba było to dać tam gdzie
dano - i to bardzo dobrze że kiedy
się niedało zrobić co innego, że to tam
poszło - chociaż ja i o tem naprzód
pomyślałem i co można było uczynić
to się uczyniło inną drogą - bo
my znamy nasze powinności -
Przebacz mi łaskawy bracie i rodaku
że zabieram chwilę czasu temi kilkoma
mojemi wyrazami, ale bez tych przyjem=
ności życie jest dla mnie największym
ciężarem jeżeli choć kiedy niekiedy
od czasu do czasu nie skomunikuję
się z ludźmi dla których mam największy
szacunek -
proszę przyjąć wyrazy szczęśliwości
i pełne z mej strony uszanowanie

Sługa Żuliński

Havy Kamocii 28 Marca 1861

Od Aleksandra Ś[illegible]skiego artysty Malarza z Rzymu —

„Jak więc widzicie jesteśmy tutaj zupełnie odcięci od kraju, jak gdyby za murem Chińskim! – Życzeniem najgorętszem wszystkich Rodaków tu przebywających jest, aby mieć jakie pismo krajowe, tedy imieniem Jch wszystkich bądźcie tak łaskawi udać się do P. Rodziewicza artysty pracującego przy Gazecie codziennej aby wniósł instancję do W^o Kraszewskiego o przesyłanie dla nas jednego exemplarza Gazety, – wszystkie narodowości mają tu swoje dzienniki a my żadnego!! Przed laty mieliśmy dziennik Czas ale to tylko z łaski Szkatlera z którego wyjazdem przestaliśmy takowy odbierać; gdyby to dało się urzeczywistnić, więc najlepiej będzie przesyłać na moje imię al Caffé Greco Roma koszta portoryi opłacimy z wdzięcznością; a jak by to pięknie było żebyśmy i my mieli swoje pismo. – W każdym razie ukłony zasyłam P. Rodziewiczowi i proszę Was polecić mnie Jego pamięci." —

Dziś wieczorem o godzinie 6tej
Kasprzycki będzie pokazywał
swój widok spalenia Pragi i
upraszał mnie najmocniej abym
Szanownego Pana o tem uwiadomił
i prosił aby raczył widzieć
ten jego pomysł który prawdzi:
wie zasługuje widzenia —
Racz więc WPan Dobrodz. nieodmownie
i na moment przybyć będę
oczekiwał do godz. 6. to pójdziemy
razem gdyż stąd jest bardzo
blisko mieszka w łobrycie
domu na 3cim piętrze. —
Łączę wyraz prawdziwego szacunku
z jakim mam być jego
uniżony sługa
Ant. Ziemęcki

Wielmożnemu JmćPanu

J. Kraszewskiemu

Warszawie i [illegible]

w Hotelu Angielskim

W a dz: 15 Lutego 1845 459

E. Ziemięcka.

Tak nas zajęło twoje przyby-
ciem Pana iż za ów tego je-
dynie mierzyła czatam się o tego
do [illegible] — tak to wyznam szcze-
rze iż każdy list do Bożyda-
skiego, obudza wzmianki powie-
żał do Pana. — Bo wiedzie-
ła czegoż było tak o mnie
zapomnieć; pielęgnowałam
nieżmiernie niebezpiecznie
i to była pierwsza przyczyna
mojego milczenia — a dziś
taki powód usprawiedliwia
przyszłość do obowiązku.
Pozwalam sobie mówić
o przyjaźni ku listy Pana,

które mam w tej chwili prze-
coby nadają mi prawo
odwołania się do Jego przy-
jacielskiej życzliwości. —

Czytałeś w Gazecie Codzien. zapewne
moje zdanie sprawy z trzech-
letniego trwania księgarni
w Tygodniku Liter. o tło-
[illegible] wśród pracach naszą-
mi nad tą niebyło — za ni-
kiemem długo i szczęśliwie a
tem mówić będziemy bo za-
wiązana naszych myśli dotyka
zawsze na listach i zapo-
średnictwem księgarni nadto
przyjaźni naszej tej wspólnie i otwar-

tości, która będzie stanowić więk-
szą zdaje mi się przyjemność
szczególnego spotkania. — Mnie
dziś idzie tylko o przypomnie-
nie się Panu i o dowiedzenie
stanowcze, czy możemy je-
szcze mieć nadzieję widzenia
Go w Warszawie. — W prze-
ciwnym razie, uczcij Pan
uprzejmie mnie długą odpo-
wiedzią, któraby również w tysią-
cznej części stanęła za ocze-
kiwaną słodycz szczególnego
poznania — i zarazem była
dowodem dla mnie, iż Pan
nie zapomniał tak łatwo o tych
którzy raz mieli szczęście po-
zyskać Jego względy. — E. Ziemięcka

21 Stycznia 1856. 461

Szanowny Panie!

Wieleż to już lat upłynęło jak nie zamieniliśmy kilku słów nawet między sobą; co jednak tego jest powodem nie umiałabym tego powiedzieć. Czy różność dążności, czy zmiana przekonań, nie zdaje mi się bynajmniej, ja przynajmniej zawsze ta sama, ta sama, którą Pan raczyłeś tak uprzejmie zachęcać w początkach jej literackiego zawodu, tylko dążności moje jeszcze poważniejsze a przekonania wyrobiły się w sposób bardziej

naukowy i bardziej systematyczny.
Ostateczny wyraz tych wyrobień
i owoc długiej a sumiennej pra=
cy przesyłam Szanownemu
Panu, chciej łaskawie użyć
silnego wpływu, jaki słusznie
posiadasz, aby dziełku temu
zjednać życzliwe u czytelników
polskich przyjęcie i właściwe zro-
zumienie. To ostatnie najważniej-
sze, nie idzie tu bowiem o mnie
ale o rzecz, która mi się zdaje wiel-
kiej wagi, bo się tyczy stawienia
filozofii prawdziwie chrześcijańs-
kiej na miejsce filozofii pan-
theistycznej, która jedynie u nas
naukowo jest obrobiona. Kato-
lik może być filozofem, ale trze-

ba do tego nauki, nie empiryzmu.
Otóż to był mój cel (tej) pracy i dla
tego objęłam wszystkie kwestye
w jedną całość.
Czyż istotnie Pan tak wysoko ce-
nisz Kremera, czyż umysł taki
jak Pana może się łudzić tym
pozorem chrystjanizmu jaki
się w jego dziełach znajduje. Ja w Kre-
merze cenię czystość intencyi,
dobrą wiarę w błędzie, wielką mą-
drość ale smuci mnie i oburza
ta próżna chęć wyprowadzenia
prawdy z błędu i pomimo jego
sławy, śmiem i śmieć zawsze
będę powiedzieć otwarcie to mo-
je przekonanie. Nie wątpię,
że chwilka rozwagi naprowadzi

łaskawego Pana na to samo zdanie. Ale że burzyć i krytykować najłatwiéj wolałam więc budować o ile sił starczyło poświęcając Bogu i dobru ziomków swe prace.

Polecam się więc na nowo przyjaźni Pana z tém samém zaufaniem z jakiém Redaktorki Pielgrzyma pisała niegdyś do Niego. —

Eleonora Ziemięcka

21 Stycz: 1856

Zastępowałam się cudzą ręką bo cierpię na oczy — ta więc tylko dodam jeszcze sama — że książkę moją lepiéj pierwéj przejrzeć — a potem czytać — bo zawiera ona w połączeniu wszystkich ważniejszych zagadnień. —

Z

1go Stycznia 1857

463

Sprawdzałam uważnie: od-
powiedzi na list Szano-
wnego Pana, aby dobrze roz-
ważyć wszystkie Jego my-
śli — i wyobrazić sobie do-
skonale Jego stanowisko
w Szwecyi — które rozbiera-
emy. — A czytałam to — nie
dla tego aby Szanowny Pan po-
trzebował mego zdania — lecz
aby o ile można zgodzić
myśli i działać z autorytetem,
który zajął tak ważne miej-
sce w piśmiennictwie naukowem
tu w stworzeniu [?] [?]
Tabym [?] okazać wdzię-
czność moją — Za posłanie

zostan

uśmiecnie mówił intencyi
w Zurychu — bez ograniczeni
to jest — dopomagamiem
o ile siły dozwolą — wszy-
stkim Jego szlachetnym
dążeniom. — Otóż zdaje mi
się że zrozumiałam bardzo i
w wielkiej części zgadzam się
z nim, tylko zawsze w duchu
tej ścisłej myśli — którą sza-
nowny opisując zakłady Ks. Ro-
mana Sanguszki — postępo-
wo ale po naszemu — po na-
szemu ale postępowo. —
Bo, bo i samorodna nasza
natura musi rozkwit dźwignąć
gi — a ostateczności tej samo-
rodności, znajdujemy w Mi-
chałowskiego bursztynkach
który utrzymuje że prawie
jak grzyby — z ziemi własnej

Ponieważ nie wyrastamy nig-
dy – jak grzyby ale tylko po
wszelakich i niezmiennych
prawach – które stwarzają wszy-
stkim – i którymi trzeba
właśnie tradycyje prostować. –
Zostać jednak coby równie
trzeba – i na to zapatrować się
zgadzam – ale tak że wie czy ty
formę – a priori można dziś
wziąć – i dlatego – ja myślę
iż dość tylko o dobro i prawdy,
a forma nasza sama się
zrobi: –
Że te kwestje które nam są
wspólne z całą ludzkością –
lub z całym katolicyzmem,
i tak n. p. walka duchowień-
stwa fran: z Venturą – to nie
jest walka partyj – tylko boja-
wanie Kościoła przeciw tłumowi
o hozowaniu nad decyzyją –

który zapoznaje samodzielność
duszy rozumnej – jakby kabe-
dżizm wykłada – a współcze-
śniem więc trzeba nam cudzych
walki – abyśmy wiedzieli jak
postąpić – kiedy się u nas błąd
ten się pojawi. – W ogólności
jednakże, jak w tej kwestyi – którą
się rozbieramy – chętnie poddaję
się pod zdanie Pana – gdyż który
mając tak dawno przez niemieckie zdanie
naszem – wiemy daleko lepiej
czego nam potrzeba – i jest to
w istocie ważnym dla mnie na-
bytkiem – to porozumienie się
nasze – gdyż ono zrównoważy
wykształcenie – mojej bezwzględnej –
i bezmyślnej dążności – w pra-
cach moich. –
Zaczynam teraz dział bardzo ważny
w którym – potrzebaby mi nieraz
rady Pana – piszę listy do Corres=
pondant o naszej literaturze –

11go Maja 1857

465

Serce moje pragnie gorąco
jak najśpieszniej podzięko-
wać Szanownemu Panu za
tak piękny — tak szczęśliwy
tak pełen niepotrzebnych [illegible]
moich [illegible] — a snów,
lękam się uchybić mu, dzię-
kując za to, co jedynie jest
skutkiem Jego przekonań. —
Oddzielam więc wszystko co
się tyczy treści, zasad i dzieła
mojej Książeczki — bo wiem że
dla żadnych względów — słowa
jednego by nie wyrzekł
z przychylności — gdyby tych
zasad i dzieła nie podziela-
łał. — Ale oprócz tego co
wiemy przekonaniem — idzie
tam jest serca — jak pierwsze

nie

stokroć nad zasługi moje
ocenienie — jako gruntowny, spra
wiedliwy wykład treści — jako
szczere i bezstronne uznanie,
odgadujące nawet moich
intencyj! Bogu naprzód
niech będą za to dzięki — bo
czyż to nie Jego łaska zro
biła, że pisarz najbar-
dziej wielbiony i kochany
w narodzie — wsparł mnie
tak stanowczo swoją po-
wagą i nadał słowom mo-
jem rozgłos i siłę mowie
myślom! — Ze łzami istotnie
czytałam tę recenzyję — bo
szanowny Pan przyznając
iż pracy takiej, ani przed
sięwziąć ani dokonać nie
podobna — bez mocnego za

nasta

smutowania przedmiotu i
celów do których go pro
wadzi — a czyż powiedze-
go, nie jest mi widocznym
dowodem — że Bóg pobła-
gosławił moje zamiary. —
Dzięki więc serdeczne Szy-
ldzi za to braterskie po-
danie ręki; abyś tobie-
cie — która bardzo trudne
i śmiałe obrała sobie za-
danie — nie o samą bo-
wiem polemikę mi chodzi;
jak dobrze Łaskawy Pan
pojmuje — ale o wykazanie
katolikom którzy zapo-
znają porządek naturalny
jak tam ważne przełożył
Bóg wskazania — gdzie
tam skarby nawet dla
wiary!.. A czyż słówko

których, ruszone Przeglądem — w ostatnim liście Pana — z powodu Syrokomli — nie przekonywa mnie — że na tej samej jesteśmy drodze:..

Kończę — gdyż spieszno mi. Prze stał ten list szanownemu Panu — dowiaduję się bowiem z Gazety iż w tym miesiącu ma być w Krakowie. Dla tego prosiłabym jeżeli można o słówko odpowiedzi — gdyż nie byłabym spokojna czy zawsze moje listy dochodzą — zostaję przed wyjazdem z prawdziwem i głębokiem poważaniem i przyjaźnią

E. Łuniewska

Jeszcze mój przypomniany pa... mój kochanego Pana — który mi napisał mi powróciwszy z Rzymu — napisał mi od Córki u której bawi teraz, — że pisma ty odbyłbyś przez ... do Żytomierza bo tak ... obostrzony; — sprawiedliwy jest fenomenem, ja dodam, daleko więcej niż sprawiedliwy

3go Listopada 185[?]

Żywe współczucie szanownego Pana dla prac moich podaje mi ufność iż mi kiedy sam natrętnie zgłaszając się czasami do niego — a raczej dzieląc się z nim mojemi troskami i nadziejami —

Inny jeszcze powód skłania mnie dziś do tej odezwy — a tym jest obawa — czy ja nie Zminąłem się z myślą Pana w rozbiorze <u>Bezy Ubeladki</u> — zatym śmielej zaś trzymam to zapytanie — że o intencyjach moich wątpić nie mogę a porozumienie się nasze w tym względzie — jest w ścisłym związku z ogółem prac moich — o których bym chciał opisać —

Jeden wątek z tegorocznej ja-
zdki Pana po kraju – był
mi szczególnie rozkoszny, że myśl
Jego zrozumiałem i usłyszałem
się tam serdecznie – bo zgoda na-
sza była razem zgodą mojej we-
wnętrznej, zgodą z mojem prze-
konaniem – ale ostatnie kwiaty
Jego cokolwiek mnie zniepoko-
iły – Być może iż to przeczu-
cie i słowiańskość o nadmiernej
osobą szanownego Pana tak mi-
łym zawodowi – i w istocie
każdy wielki razem tych strango-
manów – jakie ich ktoś nazywał
pogardzających wszystkiem
co nasze – co dawny – pojmuję
myśl Jego – ale w obec dobrego
wielkiego które się dzieje tam –
pomimo zboczeń – nie mogę być
tak surowy – i zdaje mi się że

tu coś podobnego jak z cen=
zurą — Potrzebna ona czasem ale
i zarazem przesadzona myśl tak=
ka z czasem się opatrzy — i za
wsze to co dobre przeważy, w
ogóle. — A że jest dobre — któżby
mógł wątpić — czytając dzieła Za
łuski — przypatrując się wielu
ich metaforom. — Środek więc,
dawne i nowe — nasze i obce —
a zawsze tylko co dobre — tak ja
rozumiem myśl Pana — tak go
pojmuję — chociaż i to rozu
miem że głębokie przeczucie
wielkiego pisarza w narodzie,
ma prawo nawet wszelkich
ostrzegając barwy dawać ostre
cieniów ..... Tego co chciałam
powiedzieć — bo jak byłam pra
gnęła żebyśmy się we wszy
stkiem zgadzali — a jeżeli to
nie może być od razu — i ażeby

do szczegółów — bo wszak dwóch
literatów nie ma równych na
świecie — co przyczyną jedynie że
byśmy się porozumieli — i
zrozumieli zawsze. —
O nawet mniej być nie może
bo intencje nasze te same
i zapatrywanie podobne — a
chociaż Pan obejmujesz cały
obszar naszej literatury, ja
zaś o jej część tylko religijną
bibliograficzną się trudniąc jestem
jednakże przekonany że mojej
bez współczucia nie będzie
uważał tych prac moich tak
ciężkich — i z uznaniem pomocniczych
gdyż tylko sumiennych. —
Ile więc rzecz uwagi naszej
dotyczy tych kwestyi — ja zawsze
do Pana szanownego odwołać

się będę – abyś i z trzema dwa
jami nazpoit mój głos ko
biety. – Teraz naprzykład
zaczyna mnie i gniewa
p: Żaderwa Badalska – sam
jem lekkiem i pobieżnem
charakteryzowaniem Zacha
r: – lekkowzyał on metodę
Gruber Panni – ale też przy
najmniej zastosowywał się
wytyczonej do lekkich prze
mołowi – a Badalska – tym
samym tonem mówi – że
p. Korespondent – w Gazecie
z # ostatniego Każdy – prze
biega jakby w łoniu najgo
bierze uwagi dziennikar
ów świata mówiące o nich
mówi – i potem porachuje –

do charakterystyki Wieku
ta - która doprawdy niego-
dny jest zmiennego pisa-
rza. — Oh, my powstający [?]
na Zachód - ale gdyby tam Za-
chód o nas powiedział - gdy-
by widział że my z poga-
nami [?] starymi z wiedzą —
o połączeniu religii z postę-
pem - mówimy jakby ska-
rga — a ludzi którzy eccen-
trycznemi wybrykami stały [?]
na [illegible] najśmiesz-
niejszym dziecińswem — z których
my jak zabawnych pajaców
którzy istotnie są potrzebne-
mi do efektu całości!!
Oh drogi Panie - doprawdy
niczego nam tak nie brak

jako powagi i zrozumien
naszéj — zdrowej myśli — sięg
du głębokości — oto nas kar
cie — oto tajna potrzeba. —
wszystko inne się zmieni
ale lekkość nigdy — tak w
indywiduach tak w naro-
dach. — napisałam już w
tych dniach — ~~to jest~~ arty-
kulik o tych lekkościach
naszych — w przedmiocie re-
ligii — jest on w drukarnie
z 2go Listopada i proszę ła-
skawego bardzo o uwagę dla
niego — bo w nim jakby
duch mojéj intencyi wsza-
rysem. — obok tego piszę 3cie
4te — w których będzie rozpra-
wa o prawie naturalnem po-
stęp nauki stworzenia i filo-
zofii katolickiéj — i rozprawa

o tym tradycjonalizmie nie-
znanym — który już do nas
zaczyna nachodzić. ~~Ten ostatni~~
artykuł napisałam jako odpo-
wiedź Semenenki na recenzyą
mojich Zarysów które się druku-
je w Brzeżanie — a której mi w
treści sam autor kilkonaście
wiat. — A journal ta kwestja
o samodzielności rozumu — i tro-
szeczkę z politycznej — może wielkie
skandale zrobić — w filozofii
i w ogóle w duchowieństwie —
jest ton w niej opatrznego
ale tym razem — dla ciebie prob-
nego smutne robi wrażenie.
Szczęście życie w Szaale i w więzie-
niu — w Szaale przez [illegible] — ne wi-
znosi przez dzieła d 2go który [illegible]
[illegible]. Ona to życia kochała —
wzięte bolesnie walczą w duszach
pojmujących ich ~~osobne~~ natury! —
[illegible] bo nie chce kraju trwożyć żeby tego
szybkie mnie do tego sam wprowadzi się z głębok
i szczere wyznanie [illegible]

2 Stycznia 1858. 471

ponieważ sobie tego ży-
czyli — już jeden — z ogólnym
przeglądem wystawy. Ale
jako przyjście pozbierać na-
czystych notatków — w strojach
francuskich — nowszych ozdobach
itd. n.p. chociażby (tylko ogólnie)
o tem dać wyobrażenie — to
doprawdy — nie wiem czy
podołam. — Jednakże wszystko
mi ta praca sprawia radość,
francuzi ani się spodziewa-
ją — jakie my skarby ma-
my.

Dziwna też [illegible] spotka-
jedności [illegible] i
[illegible] — i co dziwna ze wszystkich
nie jednej [illegible] drugiej [illegible]
ka nam się spotkać. — Zmierzam
przychodzi mi na myśl

bez widział S^tą Franciszkę
Salezego – a cierpliwości z
którym tobą – otóż – cierpli-
wości nam potrzeba – z najpo-
ostrożnym wszystkiem – z różnemi
różnemi czasem – Jeden i ten
sam człowiek będzie miał do-
skonałe zasady około najlepszej
drużyny – i trzeba go uznać
za pierwsze – uważając jego
powinny w nich – a za dru-
gie – zmienić zaledwie podobna
a nagana naszych jedna i
drugiej opinii – więc znowu
przychodzi na myśl nauka
Zbawiciela o zostawieniu
kąkolu do czasu – Jak ja nie
umiem zostawić – życząc na
jak długo [illegible] do [illegible]

pilnowania wszystkiego —
i dla tego nieustannie pro-
szę tych Panów naszych kato-
lików — z bliska: Skrabko i
Oalej — aby wyznali z siebie
reakcyjne żywioły — ale oni
tego rozumieć nie chcą — wojnu-
ją jak Don Kiszot z wiatra-
kami — tropiąc bezbożność —
któréj nie ma — żadnéj jej
w twórce wszystkie zawiązki
pobożności. Ludzie to innéj
epoki — iż w sobie — nie na piś-
mie jest przypowieść J. C. o
winnie mtodem i statkach —
Otóż i my z téj samej epoki
dla tegoż jednak rozumiemy
się z wiekiem — czy to dzie-
ci czy innych nasz bystrzejsze-
nimi się zdaje — że główne dzie-

bo inaczéj toby nas obchody
dy tutu nie bolały. Lecz na
ostatecznych przedmiotach
nie Rzymie — jest znów druga
strona kraniczna — która wła-
śnie tam aż mnie — gdzie sza-
kują pamięć — dawny zabytek
zgodników Chrześciańskich —
i oni ranią — i kłamią — i oni
nierozumiejąc — nie chcą krzyża
położyć na czole — bo im krzyż
podejrzany — napisana na
podnawej rzeczy — oni i nie wiedzą
a jednak zaś, negatywny
naukę nic dobrego nie zrobią
Drogi Bronisiu — jak się dłużej przy
tobie bo wiem że mnie zrozu-
miesz — gdybyś tu mieszkał
niezliczy trzeba pomyśleć o utwo-
rzeniu jakiegoś organu wol-
nego — w którymby jako w korre-
spondent skupiły się wszystkie
nasze dobre żywioły — ~~tal~~ dotąd nigdzie

w

wszędzie nie zebrane. Ale
Pismo, to zawsze wszelkie
trudności przemoże za sobą —
lepiej niż potrzebno, na umiesz-
czeniu naszych myśli w in-
nych stanowiskach się ogranicz-
czyć (1)
Ale dość już tego — zawrzesz
to drogi bracie życzliwością
swoją i stare kobiecie się zna
i też do zbytku zaufaniem
odpytacie — A teraz jeszcze
słówko w ośrodku tej informacji
bo Maz: Szafrangel który
nasz przyjaciel powiesz się
zatem kilka obrazków wy-
zad wiego na Kontrakty
Kijowskie — niech tam bar po-
rucz głosem swoim z pomocą
tych obrazków tak jak i nie

(1) tylko tym drukiem trzeba by je przypominać..

tęskniąc oczekiwaniu — napisz
słówko do znajomych —
są tam takie rzeczy — ka-
żdą z Saint Bettina kazdza
ważna i przez znawców uzna-
na i kilka obrazków do gro-
ne — także się powszechnie po-
dobały. —

Polecając się względom
i pamięci Pana teraz
wyrazy szczerej przyjaźni
i poważania —

E. Ziemięcka

2go Stycznia 1858

Badania mnie rozbroiło — bo pię-
kne rzeczy powiedział o anglii —

i dotknąć właśnie kwiatów
którą szanowny Pan w ostatnim
twym liście do mnie pisanym
tak pięknie i szczerze opisał
raz — Anglija jest ideałem —
narodowego egoizmu — i o ile
w tym powietrzu można — pewno
na byt [illegible] dla innych —

Dziemęcka

475.

Szanowny Panie!

Zachęcona słowkiem Jego łaskawem pracuję dalej w swoim zawodzie. Teraz właśnie mam drukować w Wilnie Studja w których główną pracę stanowi rozprawa o prawie moralnem i o stosunku prawa naturalnego moral: do objawionego.

Tę więc pracę — do której przywiązuję największą wagę — pozwól mi Szanowny

bam sobie i przypisać, — będzie
to prawdziwą rozkoszą dla
mnie — a czytelnicy poczną z
większą wiarą przeczytają mo-
je myśli — pod Twoim imie-
niem, które szanować i wiel-
bić przywykli. — Bóg ci
dał drogi Panie — dał wiel-
ki — w tej Twojej popular-
ności — coś więcej niż sławy,
przyrzekły do silnych prze-
konań i głębokiego uspo-
kojenia — szczęśliwym mię-
ten dar — nie dla siebie lecz
dla dobra ogółu. — Ale ma-
jąc szczęśliwość Panie — mam
już wszystko tej pomocy — i
czyż wyraźnie Bóg mi nie po—

skazał, że taka powinna być
droga dla pana moich - kie-
dy natchnął Pana tak pięt-
nem serca, - tak przelotną
cenną zasługę moją, słowa-
mi - w nieczuryi o Chry-
stusie. — Ja w tem zrozu-
miałam wolę Boską — i
umiem by prosić - abyś również
w ten sposób się zrozumiał
i zawsze podał rękę - moim
dzieciom. — Mówię moim
dzieciom, nie umię - bo w
czystych ciałach o sobie pamięć
tu nie trzeba - lubo drogi
i szanowny Panie - wyznam
przed Tobą szczerze - iż często
bolesno mi - że od początku
mego zawodu nie mam
tej miłości ziemskiej jakiej

tym przygnębiła! — Jak mała
rzutka podobała się Panu — zwra-
cam szczególniejszą uwagę Jego
na rozdziały o obecności Boga
do rozumu — jest coś dziwnie
podniosłego w tych rozdziałach.
Muszę też Panu donieść bar-
dzo miłą dla mnie wiadomość,
a którą z przyjemnością zape-
wne podzielisz — oto że Zarysy
zostały przełożone na język
niemiecki przez naszego roda-
ka — Pana Działowskiego oby-
watela z pod Torunia i wyszły
w tym roku — jego kosztem. —
Ta zaszczytna myśl połączenia
nauki z wiarą, silniejsze znajdzie
współczucie. —
Oczekując łaskawego zezwolenia
Szanownego Pana na przypisa-
nie mu mej rozprawki — łączę wy-
razy głębokiego poważania i szcze-
rej przyjaźni. — E. Ziemięcka
27 marca 1859.

27 Lutego 1857

477

Łaskawy Panie

Jakkolwiek mi kaz
ało przykro że go po
żegnać nie mogłam
jednakże słowa uprzejme
wystarczą mi i ani my
ślę się tem formalizować
życząc tylko z serca, żeby
Pan jak najprędzej, tak
stanął w zdrowiu zawo
dzie, żeby on mu nie był
przeszkodą do nieczęsto
wienia swojej bytności
tych

tym, który go prawdzi
wie ceni. —

Odwołał jednakże trzykrotny
bowiem wypowiedziałem mu żal
mój — który poraz pierwszy
uczułam do niego. —

Szkoda po smutnem i stanow
czem oświadczeniu Redakcyi
iż artykuł przeznaczony został do zwrotu ~~który ... zatrzymano~~ — trzeba
mi przypuścić aby nie umieć
od niego certyfikatu — a
szybkie nagłe nastąpić
bez Ojca wiedzy i woli. —
Dla czegoż więc nie powie
działeś mi Pan tego sam
listownie lub przez Redakcyą
— czyż sądziłeś żeś
prostą uwagą, iż dwa arty

skutki zupełnie podobnej tre-
ści jak mój i Pana nie
mogą być w jednem piśmie
czyż można sądzić że ta
uwaga nie byłaby wystarcza-
jącą dla mnie. — Ale wszyst-
kiemu obcych — powiem nie
odpowiednich mi owa [illegible]
~~[illegible]~~
~~[illegible]~~ — mówiąc mi tyle o
bezpłatnem. — odwołuję się
do znanej mi szlachetności
Pana — do Jego uczucia de-
likatności obywatelskiej —
i więcej nie powiedziawszy nic po-
trzebuję. — Dziwny jednocze-
śnie odebrałam z Berlina
wiadomości o umieszczeniu
mego przekładu tego arty-
kułu w Magazynie litera-
tury zagranicznej: i potem więcej

rzucić i niezanowana wy-
razy obcej bredulkego — za
płakałam istotnie — gorzy
sławczy że zbawiciel zape-
wne na wieczny poczuły ta-
kich jako jest i tot wyjąt-
nul n'est prophète dans
son pays. —
Ale stało się — obrażać się a-
ta ani mogę ani chcę — bar-
podatne mi więcej przyczynie, ró-
równie większej zdolności
niesprawiedliwości — a tuba
ostatecznie mam dowody że
sąd ten nie jest czysto wyob-
jenialny ja nigdy nie zape-
mnę odtańczenia z jaktej
następstw względem mnie. —
Z drugiej strony pragnę po-
zwiększyć mniej strumieńczy

ztorzonej, pragnąc wszystko
lat najlepszego cokolwiek
zdrowia i myśli i życzał
się, niżej na szczęście
prawdziwe — korzystać bez
z opieki imienia i życzliwa
sa Pana do pomocy mi tylko
pozwolić. —
Szambelan Wodzicki mó-
wił mi pierwsze Jego zda-
nie o moich pracach. Sły-
szałam to pierwszy od Pana
i starałam się coraz więcej
stosować i do rad Jego. —
Kursa [illegible] — przed
mi ot wysokie — więcej do
też niedoskonały, i nie
[illegible] trzymać się wy-
[illegible] zbyt popularnego
nie chcę byłoby coś więcej
dozwolić ale wolałby o nas

pomyślały także głowy
jak Libelta Szlachtowskie-
go i t.p. zbyszmy o ukocha-
nym ich mistrzu, pozo-
stało tylko słowa wyrzeka-
ć z serca aby zbić stronę
błędną — trzeba było więc do-
nieś z wysoka. — Jak sza-
nowny Pan odczytacz ca-
łość w druku — przyzna
stosownie słowom moim.
Jednakże powtarzam popra-
wy jej — tylko pozostań mi
Pan życzliwym — wszak
wiesz Pan sam z doświadcze-
nia jak ciężką jest niespra-
wiedliwość ludzkości — i utra-
cenie drogi przez którą
zostać chcemy. — Bóg może
za tego przebaczy twoją piśm-

drugą abyś na owe cier-
pienia musiał być czułym
i zarazem abyś dotykał
nie ponosił niesprawiedli-
wość opinii. —

Das Werk soll den Meister loben
aber der Segen kommt von oben.

t. j. nic więcej tego który jawno
dusz współzawodnictwo — ja dalej
chcę łączyć się z pracą bana-
jak się niegdyś łączyłam z
gronem pisarzy naszych praw-
dziwie obywatelskich a któ-
rych wzorem był zawsze dla
mnie poczciwy Stołowmski —
ch który niedawno przegląda-
łem po tomowe zbiory jego
listów osobistne nastręczyło mi
się porównanie — a bo to ocu
pisz zapewne lepiej ocenimie pa-

Kilkonastu niemiłosiernych zapasach
z dziwaczniejszemi zjawiskami. —
atoli jeden jeszcze przedstawi-
ciel tej ziemskiej tragedyi —
a zarazem mąż serca i wiary
do przyszłości — więc trzeba
iść na nic niezważając. —
wyobrażenia — zasady — wszy-
stko się znajdzie — nawet dziś
niezginęło — ale czego brakuje
to człowieczeństwa w postępkach
to prawości w stosunkach
prawniczych — obywatelskiej
prawie człowieczej, honoro-
wej prawości. — Dla tego po-
wtórzę jeszcze drogi Panie —
że mi boleśno było w tamtem zda-
niu z Szylerem artykułem
przyjść jakoś odbierać tego stam-
Teraz najserdeczniej upraszam
Pana abyś napisał do P. Alber-
nenberga — żeby zaraz kazał
drukować mój artykuł o mnie

kierunku — Dzwonkowski bo-
wiem nie już się uczeń nie
może, bez zasobu 5: złotowem
bacy. a inaczej cichać dury?!
O Gołuchowskim artykuł o
połowę otrzymany przyszły, bom
w krótce. — Jużeś widziany
tam z Zawadzkim, i o ma-
je studya w których jest
~~rozprawa~~ przypisana sam
i w skutku Gołuchowi: za które
da 300 rubli sr: — więcej spo-
wiedziawszy z tego skutku będzie
w całości w studyach i roz-
twór kursów z nauk nie po-
wiązanych — Zawadzki oka-
zał się w tem wszystkiem
prawdziwie myślącym księ-
garzem a to w owe pisze dro-
gim; nie słyszy się od księgarzy
warszaw:!
Przepraszając za mój długi list

polecam się życzliwości Pana
zapewniając go o mojej i o
wysokiem poważaniu z ja-
kiem zawsze dla niego jestem

E. [illegible]

Szanowny Panie!

Że nie zapomniał o mnie
mam zupełne przekona
nie – ale względem mojej zdro
wia – zmuszającej mnie do
podziału dnia na godziny
wypoczynku i czynności,
mogłaby mnie właśnie po
zbawić któréj z Jego takoż
wych bytności – wypraszam
więc – iż od 1go do 3ej naj-
odpowiedniejsza dla mnie pora
i zawsze mnie w tych go-

Biedak szanowny Pan został
nie odczekawszy go z tem uczu-
ciem jakie wiesz że mam dla
niego. —

Łączę wyrazy poważania

E. Ziemięcka

Wtorek
Środa

Kwiatka podarowana
mi, tak zeschła przedtem
i tak byłam wiele do mówie
nia że zapominałam wy
wiązać się ze świętego polece
nia mego. — dotknię
tego prawie utratą wzroku,
a tem jest prośba
~~że~~ czy szanowny Pan ra
czył przyjąć ostatnie je
go prace. — Czy kto napisał
Gardzienice, wieś w Lubel
skiem — między własności
Stefana Kamieńskiego
z życia ~~fait~~ z natury mogą
nie dla Pana jako pa
miątka Zietowyszna. —

Dom

Drugi obrazek przedstawia
scenę z Wenecyi Szachowa
sztuka. — Zaczął on malo-
wać ustęp z Chaty za wsią
ale go właśnie zaskoczyło
to uderzenie do oka — tak to
ci grozi katarakty —

W ostatnich czasach gazeta
bardzo surowa ozgłosiła pra-
cę męża — ale to nie uchybi
mu je i mnie od zapomnienia
woli jego — gdyż wiem że
szanowny Pan potrafisz
cenić i zalety i wady —
a pod tem wszystkiem
upatrzysz dar i zyskiwa=

się skaźubie. —

Teraz korzystając z tej tak-
wego pozwolenia śmiem
go prosić o jedną taką. Otrzy-
mywam właśnie dzieło
księdza D: ... profesora
Sorbony *De la dignité de
la raison humaine et de
la nécessité de la révéla-
tion* — dzieła to tym więcej żeby
szanowny Pan poznał się z
nim — wspomniał mi o tem
i prosił go ode mnie o list
... kapłana — który od-
brał za ofiarowanie Ojcu Św.
tego dzieła. — Gdyby go nie
było na całej jeszcze ...

przeciw naszym tradycyjom
naukowym — których stanowiska
i wiary (które jest zarazem
stanowiskiem Katolickiem) nie-
naruszy. — List ten łaciński
racz mi Pan przesłać pocztą
zaraz po odczytaniu go. —

Polecam się łaskawej przyja-
źni zostając z głębokiem
poważaniem. —

E. Ziemięcka

Gdyby się zdarzyła sposobność racz-
cie mnie Pan przypomnieć P. Bantonie który
mi w jednej kwestyi ważny dał odpowiedź
przez naczelnik księży mogłam tego nie mogę
bo go bardzo nie lubię. — myślę że obrazy
mogą być przesłane przez natomiast do Żytomierza

Chciałbym odpisać
na list ostatni że
z Komorowszczak – takie
bowiem rzeczy po–
winny być w naro–
dzie jedno pojęte–
a prawie gromadze
nia dogorzenie para
rzenia, nie zostawia–
ne nikomu. – Luba
w lepszej intencyi,
a tylko tego Pana
przypominać stawnej
rozprawy o Religii
i cywilizacyi.....
Jednak nie wiem czy

swojej w wykonywaniu ~~do~~
prędzej jak we dziwadłach
jeżeli to więc podobna
powziąłbym [illegible] abyś
mi zachował pierwszeń-
stwo odpowiedzi. —
Ach! jest to tylko samej
teorii filozofii — bo rzeczy-
wiście — twardsze i cięższe
kwestje, które przed nami
n.p. — czy dobrze się dzieje
że nie dozwolonemu wy-
kazać, odnośnie kawałka
gruntu legalnego na-
szym rodakom — aby na
nim działać mogli dalej—

Czy ważniejszą jest rzeczą okazać nieukontentowanie – lub też okazać światu że mamy poczucie życia politycznego – skupiającego się w sobie, nie zaś rozpraszającego nierozważnie. –

Na was drodzy przewodnicy odpowiedzialność – za rozwiązanie tych kwestyj –

E. Ziemięcka

Czytała

Łaskawy Panie!

Doprawdy że niegodzi
się tak o mnie zapomi
nać. — ja wciąż muszę
się przypominać a za
nim to przypomnienie
nie zdarzy mi wiżenie
osobiście chciałabym więc
dziś czy mogę się spo-
dziewać że mój zeszyt
będzie przez 10tym — wszakże
byłoby to daleko lepiej
jak po wszystkościach kied-

[illegible]

dy będzie nastukają się
w tym porozumieniu. —
Przeczytam bardzo uważ-
nie Pana życiorys Zygmun-
ta Krasiń: w Przeglądzie
ale dali nie tylko na
ćwiartkę listy jego o bez-
[illegible] do (skonowania – które
zostały są piękne – są to
wzory krytyki prawdzi-
we. Ostatni ten poczyt prze-
glądu ma wiele wartości –
nawet kwestya włoska
z uwzględnieniem przeci-
wnej traktowana, znamiona
znowu Kremnitz Baranie

ski i Bezent Kowalskiego robi
się względnym na kwe
styą katolicką – czas wszy
stko tegorki – nudnienie
nie i przy wolności druku
apropos druku – czyby
też to ciekawy bam nie
mógł sam przysposobna
się wyjaśniać u Emiłkow
stywa oddanie pogodze
Miłkiewicza – powiem
ci że zbył drugą – Oja napi
sałam pierwsze zakończenie
obejmujące szczegółowe
główny poglądu wielkie
wiara na tę wiek u nas
gorzkie się ey żądz że wy

pada w gazecie Pana
wskazał wtórzenie zła
nowiałko do szczerenia
tej ważnej epoki i nas
która nie była w Polsce
czysto i zdrowa - a do
tego pomogły mi moje pa
miętniki czteroletniego sej
mu. - Gdyby tylko napo
sobie słowianie żyli
wam za mnie - tego ba
na lenzowa - przeprowa
dzili byśmy ważne prawa
Zamierzam się na Pan
za jego niebywaniem —
a teraz łączę polecając
się pamięci - El.

Piszę do P. Edwardowi:
żeby pozwolił na wydru-
kowanie Szyllera w
tych dniach — przed 10a
a tak samo Panu raz
jeszcze przypominam
wydobyć go od Pana
Konstantyna. — Również
bardzo proszę o prze-
słanie mi lub przysła-
nie do przepisania mie-
go z kopią mnie o mię-
kiewiczu, który już
drukowany. — Niech Pan
zapewni Pana Konstantyna

że od tego lato inny będzie
przepisywał żeby nam
tatkowy było czytać. —
żyjątkowej pamięci się
polecam E.K.

Monsieur Dawidowski

Oto dalszy ciąg rozbioru,
jest w nim nakreślo-
ne stanowisko myśli-
ciela jako publicysty-
i sądzę że będzie to dla
gazety Pana jakoby od
znaczeniem jej zasad pod
względem społeczno-na
rodowym — mianowi-
cie — ktora cały rozbiór
się ukończy. — Lecz aby
tak było — trzeba wydru
kować sporą część odrazu
nie tykając się szanowny

Panie prożnych gadań
nowych nieprzyjaciół, któ-
rzy artykułowi tej treści
pod opieką Jego popu-
larności - zarzuty nie-
słuszne potworze i bez-
dź swobodnie mogła etu
żyć przemienieniem które
tak mi jest drogie. —
Ale jeżeli istotnie mam
w Nim przyjaciela - to
raz już drugi raz proszę
aby nie dawać powodu do
~~dal~~ dalszych bajań: - czekam
więc artykułu z cenzury
do przejrzenia dziś, aby w
tych dniach mógł odesłać
do drukarni. — towarz

czy Pan czytał artykuł
Szlachtki o Mirosławie; prof.
Żmy — i jest nadprzem po-
medytowania dla redaktorstwa pi-
sma u nas ....

Pisał artykuł o Mickie-
wiczu znajdzie w Panu
sąd życzliwy — może pomoże
czytbyś mi i zbiór słowo-
mówcza — jako mającego
związek z twoją karierą
a przy tem ja znam dro-
bne wróblewszczaki —

Jakże mi tęskno do roz-
mowy z Panem — co chwila
natrącza się jakaś uwa-
ga która mogłaby go czasem
orientować w tym kierunku war-
szawskim — a serce wdzięczne ~~ta~~
miewa zawsze dobre natchnienia.

E.Z.

Szambelan Skibicki
mówił mi że szano-
wny pan nie znał
tego artykułu - przy-
taczam go więc - silne bo
wiem wrażenie potrzeb
i potrzebnych, może dla
myślącego człowieka
być prawie siłą i
pomocą w trudach
i smutkach bieżących

Zostaję z poważaniem

Kamieńska

495.

Z powodu zapewnie
Szanej wszystkości
rzuciłam na papier
myśli moje o szybkim
jakie wyrobiły się
drugim jego studjo-
waniem, to bam do-
gorzoty przeczytam. —
była to ukochany mój,
od dziecka pragnie — kiedy
do Ateneum posłałam
studja nad nim — dziś
poglądy dojrzalszy i treści
więcej — znowu mniej rzeczy

przyjść szanownej wy-
dziera akkomm — który
wówczas nie dożył się świat-
kami otrzymaństwo — i sposób
mógł spokojniej (wiarygi) w wrat
moralny — szczerości. —
nie zrażaj się niczem tułaczy-
bami — nie więcej przykład w
tym większy dowód że przy-
ciężyrząc to było partikule
Kardynałem pragnęła zeby
się znalazła godzinka w dzień
wszystkich świętych a 10te
na pastuszkami kazania oj-
ca Protazyna — który bardzo
wzgnił — nie liczniej żałowa-

Polecam się życzliwej
pamięci. —

J.K.

Gdybyś Pan tak chciał
kleryczyka dobrego odnaleźć
to niechby się zaraz mnie
zgłosił - bo to właśnie pora
przed obchodem. Mógłby
w kościele do cenzury posłać,
wszak tu nowy trwa..! —
i mógłby przepisać
nieobecnego

——

Oraz Pan oddam ten
list G: Zacharyasiewi-
czowi — mam bowiem
kilka prac które do
Jego przedsięwzięcia mo-
gą być użyteczne. —
Z radością powitałam
gazetę w drugim forma-
cie — i uważam się isto-
tnie dumną że mi taka-
wy Pan dałeś udział
w pracy — której cele tak
dzielnie i tak zgodnie
z mojem przekonaniem

stworzeniu. — Bóg nie
może nie pobłogosła-
wić tak zacnemu przed-
sięwzięciu. —
Mam przygotowany arty-
kuł — gdzie porównałam
fraszki Taylora, twórcy
angielskiego i Kochanowskiego
prześlę go Panu wkrótce.
Jakkolwiek znam bi-
źnie jego zaszczytu wyświa-
dczę że gdybyś Pan osądził
iż nie znalazłszy chwi-
li dla mnie byłoby mi
zbyt przykro
Zostaję z poważaniem
E. Z.

Także zamieszczam w artykule
wzmianki Pol jako twó-
rcy — bo wiem że on
chciałby żeby ziomkowie
tę stronę jego talentu oce-
nili — mówi mi to w
liście. —

Ziemecka

500.

Szanowny Panie!

Cóż ja mogłabym po-
wiedzieć – czego między
[illegible] widząc przed sobą
[illegible] owoc to dla
tej książki –
[illegible] i [illegible] pracy
[illegible] zaczytanie się [illegible]
[illegible] pogodnego [illegible] tej
[illegible] myśl mojej
[illegible] – nie wiem i mnie
Bóg nie dał daru jedna
na sobie żeby wszystkich
to tylko wiem że jest [illegible]
ka, która mnie najmniej [illegible]

na ich dzieło stawianiu
szanownego Pana. —
Wreszcie w ostatnich cza-
sach zachwiała się całkiem
wiara w pewność moją w Jego
życzliwości. — Mając jednak
przekonanie, iż na to nie
zasłużyłam, zachowującą
niezmienną przyjaźń dla
niego wolę przypisać to
okolicznościom. —
Jedna tylko mogłaby być
wina z mojej strony — że śmia-
łam prawy męża mego [illegible]
[illegible] ostrzeżenia. — Jeżeli źle u-
czyniłam, jeżeli prawy ty znaj

dzisiaj zupełnie niezgodny ale
teraz czego ja nie zgodziłam
życzę drogi Panie na dziś
się ze [illegible] znowu
a postaw się na miejscu
żony — która spełnia życze-
nia niewidomego dziś pra-
wie a pragnącego ~~[illegible]~~ to
Panu ofiarowana męża.—
więcej nic nie powiem
polecając się jak zwykle
Ojca przyjaźni i [illegible]
wyrazy poważania

[illegible signature]

Zle.

4go maja

502

Pomimo najszczerszego udziału jaki biorę w smutku szanownego Pana — ośmielam się go trudzić moją korespondencją — w przekonaniu, że żadne osobiste cierpienie - nie może uczynić go obojętnym na dobro publiczne. -

Familija nieodżałowanej pamięci Józefa Gołuchowskiego - znając jak ściśle oddanym tajemnicy naszej stronniki — powierzyła mi

pozostały po nim rę-
kopisem. – Za to: Duma-
nia nad najważniejsze-
mi dla człowieka zagadnie-
niami – dzieło wysokiej war-
tości – w którem znany au-
tor odzyskuje prawdziwie
chrześcijańskie stanowisko
dla filozofii – oceniając
naprzód bezstronnie, i z
poszanowaniem winnem
każdemu – poprzednie pra-
ce. – Uważając i sam, i czyte-
lnika – sądzę – że dzieło to
może być bardzo dobroczyn-
ne dla naszej ~~[illegible]~~
publiczności – i dla tego po

trzeba mi pośrednictwa Pana
aby wspólka Gorzyckiego
nabyła go — i następnie
sprzedawała po cenie przy
stępnej dla większości. —
Objętość tomów 2 — jeden będzie
może półtora raza tak wielki
jak drugi a nawet — dru
gi mniejszy — familja żąda
1000 rubli — jednak mogła
by ustąpić — a nawet może
przyjęłaby znacznie mniej,
aby tylko była pewność oz=
dobnego i pięknego wyda—
nia. — Łaskawy Szanowny
Panie — z tem sercem gorą
cem w którem odbijają się
wszystkie potrzeby kraju
pośredniczyć w tym wzglę—

dni – i odpowiedzieć mi jak najprędzej. —

Zostaję z głębokiem poważaniem

E. Dzieduszycka [?]

Muszę pierwsze dodać iż tłumaczenie tego dzieła bardzo poważna – wykład jest tak przystępny, nieumęczony iż czyta się łatwo i miło jak to wszystko co czytał [?] li inne prace – pośrednio go myśliciela naszego — zwrócił tę uwagę – ze względu na odbyt dzieła – który może być wielki. Cenzura Petersburska przy[?] nadesłała za życia autora

Szanowny Panie!

Dawniej zdaje mi się
że prośba którą wyra
żę byłaby zbyteczną - za
wsze bowiem zwracałeś
uwagę na prace moje
i umiałeś głęboko prze
niknąć ich tendencyę. -
Dziś więc prosić mi przy
chodzi dawnego przy
jaciela o wzmiankę w
drugiem wydaniu Prze
glądu Europy: - w odcin

ku

ki rzeczy krajowych —
o odpowiedniejszym przekła-
dzie przewodnika filozofii
którego całość już ukoń-
czona. — Pan pojmiesz
iż przekład taki wymaga-
wa trudności przy ory-
ginalnej — gdyż język nau-
wie wyłamany jeszcze do
tego rodzaju przedmiotów.
Lecz bez tego wyboru ja-
sny od razu będzie dla nau-
kształcenia rotoryć u nas
rozwoju klasycznej fi-
lozofii — która naszą mło-
dzież uchroni elementarnie
od szkoły heglowskiej — a
zarazem dorówna do twór-

505.

pić racjonalne, wysokie
pojmowanie rzeczy. —
Znakomite imiona Jagiel-
lonów i Zawiszy są tu zgo-
dą Kojnią — oni również to
samo mieli cele układając
ten związek. — Zawsze w tym
miejscu zaktrzeniu, dążę coraz
więcej ku rozwinięciu spi-
rytualizmu w kraju — a
to nie tylko idei, to uważam
za misyą moją — spirytu-
alizm narodowy składając
do Swobody wielki — jest pod-
stawą wszystkiego co dzieje
się wielkiego w Euro-
pie — i biada narodowi
który pogardzi tą podstawą. —

na tym gruncie jedynie
wszystko da się i zdołam
pogodzić.....

Otóż Przewodnik ukazał
się oględnie – wyszła Psycho-
logija i Logika trzeciej nie
jakoś z wykładem Pana Stra-
szewskiego – który skuwa
swoje również na stanowi-
sku uniwersyteckiem rozwija.
Teraz chciałabym żeby Ko-
lasko wydał jak najprędzej
w takim samym formacie
moralność Przewodnika i Histo-
ryję filozofii i trzebaby go po-
budzić do tego w łaskawym liście
u Pana – żeby niewiasty mogły
mieć całość w jednym tomie jak-
pięć tom francuzkich. –
Łaskawy przyjmij sposobności wyrazy
głębokiego poważania. Dziewięcka

CORRESPONDANT ET COLLABORATEUR
des
JOURNAUX DE POLOGNE

Gazeta Warszawska
Gazeta Codzienna
i inne.

Paris, le 2 Septembre 1858
Rue de Tournon, 7.

Szanowny Kolego,

Kolego, powiadam, bośmy lat temu trzydzieści i więcej, kolegowali we Swisłoczy, i może sobie przypomni podpisanego, z tej szczególności, że był jedynym uczniem klassy siódmej swego wtenczas zaprowadzonej, a brat jego padł ofiarą z Glazerem. Teraz pracuję do dzienników krajowych, i z tego powodu chciałbym zasięgnąć rady Szanownego Kolegi. Jeżeli więc pozwoli się sobie odwiedzić, niech będzie łaskaw wyznaczyć mi listownie dzień i godzinę.

Miło mi przy tej sposobności, zapewnić Go o najszczerszym szacunku i dołączyć serdeczne pozdrowienie braterskie

Leon Lienkiewicz

507



Né dans le district de Krzemieniec du Gouvernement de Volhynie, je crois qu'il est de mon devoir de communiquer à mes compatriotes ce que, par la divine miséricorde du Seigneur, il m'a été donné de comprendre relativement aux grands événements qui doivent s'accomplir prochainement.

J'ai donc l'honneur de porter à votre connaissance que l'époque actuelle est celle du second avénement du Seigneur, annoncé et prédit dans la divine parole, par les Prophètes, Apôtres et Evangélistes; comme vous pouvez vous en convaincre en examinant Matthieu XXIV; Marc XIII; Luc XVII, 20–37; et XXI, 7–38; la seconde Epître de Paul, apôtre aux Thessaloniciens II; et l'Apocalypse.

Je citerai seulement les paroles de Pierre, apôtre, qui dit:

„Mais le jour du Seigneur viendra comme un larron vient durant „la nuit; et en ce jour les cieux passeront avec le bruit d'une effroyable „tempête, et les éléments embrasés seront dissous, et la terre sera „entièrement brûlée avec tout ce qu'elle contient." 2e Epit. de Pierre III, 10.

Cet avénement du Seigneur aura un double objet:

1º la destruction du faux Messie des Juifs, vulgairement connu dans la Chrétienté sous le nom de l'Antechrist.

2º la fondation d'une Nouvelle Eglise, signifiée dans l'Apocalypse par la Nouvelle Jérusalem, en ces termes:

„Et moi Jean, je vis la sainte cité, la Nouvelle Jérusalem, qui „descendait du ciel d'auprès de Dieu, ornée comme une épouse qui „s'est parée pour son époux." Apo. XXI, 2.–

Les doctrines qui doivent régir cette Eglise sont exposées,

par ordre exprès du Seigneur, dans les ouvrages d'Emmanuel Swedenborg.

Voici deux points essentiels auxquels toutes les doctrines de la Nouvelle Eglise se rapportent.

„Si quelqu'un veut faire la volonté de Dieu, il reconnaîtra si ma doctrine „est de Dieu, ou si je parle de mon chef." Jean VII, 17.

„Que si notre Evangile est encore couvert, il est couvert à ceux qui périssent." 2. Corinth. IV, 3.

1º Le premier point de la Nouvelle Eglise est qu'il n'y a qu'un seul Dieu en une seule Personne, et que ce Dieu est Notre glorieux Seigneur et Sauveur

Jéhovah-Jésus-Christ.

En Lui il y a une trinité, analogue à celle qui est dans chaque homme; car l'homme a été créé à l'image et selon la ressemblance de Dieu. Genèse I, 26-27.

Or la trinité humaine est <u>l'âme</u>, <u>le corps</u>, <u>l'action</u>. Une trinité semblable est dans le Seigneur.

<u>L'âme</u> du Seigneur, c'est le Dieu Créateur de l'Univers, c'est Jéhovah de l'ancien et <u>le Père</u> du nouveau Testament. Son <u>corps</u>, ou mieux l'humanité que Jéhovah a prise dans le sein de la Vierge Marie et qu'il a glorifiée, c'est-à-dire, <u>rendue divine</u>, c'est le Messie-Médiateur de l'ancien et le <u>Fils</u> du Nouveau Testament.

Enfin <u>l'action</u> qui procède du Seigneur Rédempteur et qui régénère l'homme pécheur c'est le <u>St-Esprit</u>.

Cette doctrine sur la divine trinité, qui est dans l'unique Seigneur, est non-seulement la plus rationelle; mais encore elle est la seule qui soit conforme à la divine parole. En effet, on y lit.

„Moi et mon Père nous ne sommes qu'un." Jean X, 30.

„Philippe lui dit: Seigneur, montre-nous le Père et cela nous „suffit. Jésus lui répondit: Il y a si long temps que je suis „avec vous, et tu ne m'as pas connu! Philippe, celui qui m'a „vu, a vu mon Père. Comment donc dis-tu: Montre-nous le „Père? Ne crois-tu pas que je suis en mon Père et que „mon Père est en moi? Les paroles que je vous dit, je ne „les dis pas de moi-même, mais le Père qui demeure en moi, „est celui qui fait les oeuvres que je fais. Croyez-moi que je „suis en mon Père et que mon Père est en moi; sinon, croyez-„moi à cause de ces oeuvres." Jean XIV, 8-11.

2° Le second point essentiel de la Nouvelle Eglise est que celui qui veut être sauvé doit rigoureusement vivre d'après la loi du Décalogue; car il n'y a qu'une telle vie qui mène l'homme à la régénération, sans laquelle point de salvation. C'est encore la pure doctrine de la divine parole, car on y lit.

„Et voici, quelqu'un s'approchant lui dit: Mon bon Maître, que „dois-je faire pour avoir la vie éternelle? Il lui répondit: Pourquoi „m'appelles-tu bon? Il n'y a qu'un seul bon; c'est Dieu. Que si tu veux „entrer dans la vie, garde les commandements. Il lui dit: Quels „commandements? Et Jésus lui répondit: Tu ne tueras point; tu

„ne commettras point d'adultère; tu ne déroberas point; tu ne diras
„point de faux témoignage; Honore ~~ton~~ père et ta mère; et tu
„aimeras ton prochain comme toi-même." Matthieu XIX, 16-19.—

Que sans la régénération il n'y a point de salvation c'est le
Seigneur lui-même qui l'enseigne.

„Jésus lui répondit: En vérité, en vérité je te le dis, que si un homme
„ne naît de nouveau, il ne peut voir le royaume de Dieu." Jean III, 3.
Voyez aussi les Chapitres VI et XXVIII du Deuteronome.

Enfin on doit ajouter qu'entre ces deux points de la Nouvelle
Eglise il existe une connexion intime, de telle manière qu'il
n'y a que celui qui adresse ses supplication au vrai Dieu, c'est-à-dire,
à Jéhovah-Jésus-Christ, qui peut vivre selon la loi du Décalogue.
car il est dit:

„Je suis le cep et vous en êtes les sarments. Celui qui demeure en moi,
„et en qui je demeure, porte beaucoup de fruit; car hors de moi,
„vous ne pouvez rien faire." Jean XV, 5—

Et pour moi

„Il me dit: Fils de l'homme je t'envoie vers les enfants d'Israël, vers
„des nations rebelles qui se sont rebellées contre moi; eux et leurs ~~enfants~~ pères
„ont péché contre moi, jusqu'à ce propre jour. Et ce sont des enfants
„effrontés, et d'un cœurs obstiné, vers lesquels je t'envoie; c'est pourquoi
„tu leur diras qu'ainsi a parlé le Seigneur Jéhovah. Et soit qu'ils écoutent
„soit qu'ils n'en fassent rien, parce qu'ils sont une maison rebelle; ils
„sauront au moins qu'il y aura eu un prophète au milieu d'eux."
Ezéchiel III, 3-5.—

Agréez mes salutations. Joseph Ziemecki, demeurant par ordre supérieure
à Mohilef sur Dniéper au Couvent de Bernardins.—

„J'ai cru, c'est pourquoi j'ai parlé, j'étais extrêmement affligé." Ps. CXVI, 10. 510

Józef Ziemecki R. 1851. 23 Lut.

Je dois d'abord rendre justice à la loyauté chevaleresque qui caractérise la lettre que vous m'avez fait l'honneur de m'adresser. Permettez-moi, à mon tour, d'imiter un si noble exemple, et vous dire ma façon de penser avec toute la sincerité dont je suis capable. Il s'agit ici, comme vous l'avez fort bien dit, du plus précieux bien que nous ayons, savoir: du salut de notre âme immortelle. Dans un sujet si palpitant d'intérêt, toute circonlocution, ambiguïté ou dissimulation serait, à mon avis, non-seulement déplacée, mais grandement coupable même.

C'est un fait connu de tous les penseurs que la Chrétienté d'aujourd'hui se partage en deux camps ennemis.

L'Evidence de l'Autorité est inscrite sur le drapeau qui flotte à la tête des amis de l'Ordre. C'est autour du drapeau de l'Autorité de l'Evidence que se groupent les amateurs de la Liberté. Mais en soumettant le système des premiers à un examen approfondi de la raison, on arrive fatalement à la conséquence que ce prétendu Ordre, aboutit à un Despotisme détestable. De l'autre côté, il est incontestable que les théories des seconds, se résolvent en définitif en une épouvantable anarchie.

Monsieur, Si j'appartenais à l'une ou à l'autre des ces deux parties, ma présente lettre ne serait qu'une superfluité; car en vous mettant franchement sous l'égide de l'Evidence de l'Autorité de votre Eglise, vous vous êtes placé sur un terrain inexpugnable à la libre discussion.

Mais la Nouvelle Eglise n'est point l'oeuvre de l'homme; dès lors elle ne peut être exclusivement ni pour l'Evidence de l'Autorité, ni pour l'Autorité de l'Evidence. Elle ne veut pas de l'Ordre au préjudice de la Liberté; et repousse la Liberté qui détruit l'Ordre. La Nouvelle Eglise, c'est le baiser nuptial de la Liberté avec son Ordre; c'est le mariage éternellement indissoluble de l'Amour avec sa légitime Sagesse. Car la Liberté est identique avec l'Amour, et l'Ordre n'est autre chose que la Sagesse.

La Nouvelle Eglise est une révélation Divine; dès lors elle a de son côté l'Evidence de l'Autorité; elle est en même temps au suprême degré rationnelle, donc elle possède aussi l'Autorité de l'Evidence. Aussi dit-elle aux uns: vous qui repoussez justement le Despotisme, prenez garde de

ruiner

ruiner l'Ordre; et aux autres: vous qui attaquez avec raison l'Anarchie, respectez la Liberté.

Vous ~~vous~~ êtes, Monsieur, abrité sous l'Evidence de l'Autorité de votre Eglise, pour refuser la discussion des intérêts les plus chers de votre âme; et moi, au nom de l'Autorité évidemment supérieure du Souverain Dominateur Jéhovah-Jésus-Christ, je vous somme d'étudier les oeuvres d'Emmanuel Swedenborg, qui sont écrites sous la dictée de Sa Divine Majesté.

A celui qui sous pretexte de l'Autorité de l'Evidence voudrait se soustraire à l'Autorité du Seigneur, je lui dirai, venez, et je vous ferai toucher au doigt, que dans nos Doctrines révélées par le Seigneur se trouve manifestement l'Autorité de l'Evidence.

Mais comme la Nouvelle Eglise, c'est le mariage de l'Amour avec sa légitime Sagesse; il s'ensuit, qu'elle est amie de la paix, de la tranquillité et de la mansuétude aussi tout en s'adressant à tous, elle aime à s'adresser de préférence à ceux à qui la Divine Providence du Seigneur a confié le Gouvernement si difficile de Peuples; et à ceux qui par leur culture intellectuelle ou morale exercent une influence sur les masses: afin que, par leur intermédiaire, la transaction d'un état faux, dans lequel se trouve la Chrétienté, à un état vrai, voulu par le Seigneur, puisse s'opérer paisiblement et sans secousse; comme cela doit se faire entre les disciples du Sauveur, notre si bon, si clément, si miséricordieux Père.

Vous dites admirablement bien, que ce qui nous manque à tous, c'est la foi; c'est l'esprit du Christ Sauveur; ce qui nous tue, c'est l'Indifférence religieuse, c'est ce scepticisme moqueur, c'est ce matérialisme triomphant. Mais de grace, quelle est donc la cause efficiente qui a produit tous ces maux dont vous vous plaignez si justement? Pardonnez-moi, si, pour être vrai, je suis forcé de blesser le sentiment de votre rigidité orthodoxe; la cause de tous ces maux ne se trouve et ne peut se trouver que dans le mauvais enseignement du Christianisme en général et du Catholicisme en particulier. Quel est en effet l'homme d'aujourd'hui, qui pense et qui refléchit, qui, la main sur la conscience, puisse dire: Je crois de bonne foi aux dogmes catholiques de la Trinité de Personnes, de la Transubstanciation

du Purgatoire, de l'Enfer, du pêché originel, de l'Infaillité du Pape, et caetera alia; de même, comment croire aux dogmes protestants de l'Impanation, de la Justification par la foi, sans les oeuvres de la loi; de la prédestination des supralapsaires et des intralapsaires? Lorsque aujourd'hui un jeun homme qui a passablement fini sa Rhétorique est en état de sentir l'absurdité et l'incohérence de ces dogmes.

Voila donc ce qui se passe aujourd'hui dans la Chrétienté: le dogmatisme de la vieille Eglise est repoussé par les uns, comme choquant la loi de la rationalité humaine, et prôné par les autres comme la Divine vérité même. De là deux forces égales et diamétralement opposées. En Physique la résultante de telles forces produit l'équilibre, et au morale elle équivaut à l'Indifférence.

Mais il y a des Esprits qui ne peuvent pas supporter l'Indifférence passive. Doués d'une perspicatité supérieure, ils veulent à toute force scruter les causes qui déterminent les amis de l'Ordre à soutenir avec tant d'opiniatreté une religiosité si incohérente, et roulant d'hypotèse en hypotèse, ils croient enfin voir la vraie cause dans l'intérêt égoïste d'une caste: alors quand on leur parle religion, desintéressement, amour du prochain &, ils ne peuvent s'empêcher de sourir de pitié; car sous le masque de toutes ces belles paroles, ils appeçoivent un égoïsme hideux. Or ce sourir est celui du Scepticisme moqueur.

Mais où est l'homme qui ne compred pas, qu'un logement splendide, un vêtement élégant, une cuisine succulente; ce sont des choses fort désirables? Catholiques, Protestants, Indifférents, Sceptiques, Savants où Ignorants, tous sont d'accord sur ce point important. Or ce bien-être ne peut s'obtenir qu'avec de l'argent; donc, vive de l'Argent. Et c'est là le triomphe du matérialisme.

Monsieur, Si vous croyez voir le remède à tous ces maux dans le Catholicisme, vous vous abusez étrangement; il a déjà fait voir son impuissance radicale à cicatriser la moindre des plaies qui rongent notre société. Aujourd'hui le mal est arrivé à un tel point, qu'il n'est plus possible désormais de le faire disparaître ni avec des paliatifs de la Pharmacopée catholique, ni avec les expédiens bâtards du Protestantisme. Le Salut, c'est un devoir de tout serviteur de la vérité de le dire;

le Salut! c'est la Nouvelle Eglise.

Appliquez donc, Monsieur les brillantes facultés intellectuelles que vous avez reçues de la Divine miséricorde du Seigneur, à l'étude des ouvrages d'Emmanuel Swedenborg; vous les comprendrez incomparablement mieux, et plus profondément que moi; alors vous élèverez votre voix plus haut et plus éloquemment que je ne saurais le faire. Vous comprendrez alors que toutes les incrédulités ne sont que des modifications de l'incrédulité foncière des Juifs; et que dès lors elles doivent enfin trouver leur personification vivante; laquelle ne sera autre chose que le faux Messie ou l'Antechriste; l'attente de ce peuple rebelle à la vérité. Car il est écrit: „Qui est menteur? si ce n'est celui qui nie que Jésus soit le Christ? Celui-là est un „Antechrist, qui nie le Père et le Fils." 1re Ep. de Jean II, 22.

Enfin vous devriez comprendre, que l'esprit pacifique de la Nouvelle Jérusalem est tel; qu'elle verrait, avec une joie indicible, l'Evêque de Rome, qui sous le nom du Pape a acquis une influence très étendue dans la Chrétienté, se chargeant de la grande mission de proclamer, en face de l'Univers Chrétien, l'alliance indissoluble de la Liberté avec de l'Ordre sortant des entrailles de la Nouvelle Eglise; car ce serait une réalisation pacifique du rêve sublime d'un Sage couronné, qui, naguère, a si glorieusement gouverné la France.

Telles sont les considérations générales, que j'ai cru devoir soumettre à votre appréciation judicieuse. Et maintenant, il ne me reste qu'à vous prier, Monsieur, de vouloir bien

Agréez l'expression de mes sentimens affectueux, et de mon admiration sincère pour Votre talent distingué.

23 Fev. 1851.

Votre très dévoué Serviteur

Mohylew.

Couvent des Bernardins.

Joseph Ziemecki

ex-Professeur de Mathématiques dans un Collége de l'Université de France, et qui n'a jamais eu l'honneur d'être Ecclésiastique

1 Czerwca 1857.

Citoyen Auteur!

Après une absense de vingt-sept années, un émigré polonais de 1831, en passant à travers les serrures de plusieurs geôles, dont l'empire gigantesque russe est si abondamment pourvu, arrive dans sa patrie à l'état d'un véritable mollusque acéphale sans-valves; c'est comme qui dirait, n'ayant ni asile, ni moyen d'existence, ni presque de tête. Il désire gagner sa vie en enseignant l'abc du bel idiome gaulois, si à la mode chez les aristos du pays. Pour y réussir, il compte beaucoup sur les sympathies intéressées que porte d'habitude la gent lettrée aux écolâtres de son espèce. C'est, en effet, grâce aux fessées fréquentes de ceux-ci, que les cancres rébarbatifs de l'école se métamorphosent peu à peu en admirateurs intelligents des productions brillantes sorties de la plume féconde de ceux-là.

Vous

Vous passez, Citoyen, et à juste titre, pour un polymath de la première force. On vous proclame être hagiographe, érudit, philologue, poëte, romancier, pamphlétaire, musicien, peintre, dessinateur, et surtout, homme pétri d'esprit et dès lors infiniment aimable dans la société. Vous menez la vie d'un Sage heureux, et qui mérite de l'être. Ce serait donc grand dommage d'attrister, sans une autorisation spéciale de votre part, les jucundités de vos conceptions poético-artistiques par le spectacle d'une figure sombre et farouche d'un émigré qui réclame du pain. Aussi le gyrovague n'a-t-il pas osé présenter son physique morose aux propylées de votre habitacle vraiment athénien. Mais il n'attend que vos ordres pour accourir y déposer les hommages dûs à vos talents transcendents, dont il est, il vous prie de le croire, l'un des admirateurs le plus passionné.

Joseph Ziemecki

Ex-Fraterculus Or. FF. M. de Observantia.

Soi-disant Pépé Gymnosophiste Clanculaire

1. Juillet 1857.

Zitomir. maison Jacques Lukaszewicz

rue Prochorowska

Vous passez, Citoyen, et à quel titre, pour un p[illegible]
de la première force. On vous proclame être lingu[illegible]
érudit, philologue, poète, romancier, pamphlétaire,
musicien, peintre, dessinateur, et surtout, homme
pétri d'esprit et des dons suprêmement aimables [illegible]
la société. Vous m'avez l'air d'un Sage heureux
et qui [illegible]. Ce serait donc grand dom[illegible]
d'hésiter, sans une exhortation spéciale de [illegible]
les fécondités de vos conceptions poétiques [illegible]
par le spectacle d'une figure sombre et [illegible]
[illegible] d'espoir. Aussi le gy[illegible]
n'a-t-il pas osé présenter son physique morose [illegible]
propylées de votre habitacle vraiment athénien.
Mais il n'attend que vos ordres pour accourir [illegible]
déposer les hommages dûs à vos talents transc[illegible]
dont il est, il vous prie de le croire, l'un des admirateurs
le plus passionné.

Joseph Thi[illegible]

Ex-Fraternitaire Or. FF. M. de Ob[illegible]

Soi-disant Pape Gymnosophe de Cl[illegible]

1 Juillet 18[illegible]

[illegible] Louis Lu[illegible]

[illegible]

514.

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

Już dawno zbierałem się imieniem całego naszego Zgromadzenia najpowinniejsze Panu Dobrodziejowi przesłać podziękowanie za owe tak silne obudzenie ducha pobożności do Najświętszej Maryi Panny Częstochowskiej przez wydanie Dziełka pod tytułem Kordecki, różne jednak do tej chwili stały na przeszkodzie okoliczności, teraz więc dopiero najuprzejmiej dziękuję Panu Dobrodziejowi przesyłając zarazem Konfraternię Zgromadzenia naszego.—

Przy czem miło mi załączyć wyraz prawdziwego Szacunku i Poważania z jakiem dla Osoby Jego jestem

Jasna Góra w Często-
stochowie d. 15. kwietnia
1854 r.

J. Aleksander Zięba

Z

516

Kiedy wypłata mojej sumy należy od dobrej woli Pana Siemieńskiego, upraszam JWW Kuratora Dobrodzieja żadnej do niego nie robić odezwy, gdyż wiem że to byłoby daremnie, a z pewnością narazić mnie może na tysiące nowych przykrości. Przepraszając bardzo żem utrudziła wspomnieniem o tym interesie, zostaję z głębokim szacunkiem

Jaśnie Wielmożnego Kuratora
Dobrodzieja
sługa
K. Hołówka

d. 30 Paźd.
1858 r

517

Jaśnie Wielmożnemu

Kraszewskiemu

JW Panu i Dobrodziejowi

w Żytomierzu

Z

Jaśnie Wielmożny Panie
Dobrodzieju!

Dzisiaj dopiero udało mi
się złapać tego Pana, któremu
w razie potrzeby, zmuszona
będę powierzyć mój interes, i cho-
ciaż pewna potem że P. Sieni-
cki dobrowolnie mi mojej
należności nie wypłaci, ośmie-
lam się prosić JW Kuratora,
o tę najprzychylniejszą [?] kartkę, aby
mieć osobiście adresowaną do P. Sie-
nickiego, i jeśli on nie wypłaci,
to skoro da to na piśmie, co
będzie ważnym dokumentem

dla mnie, równie tyle jako i
od Kroit JW Kuratora, tego
rozporządzenia proszę.
Dzisiaj wyjeżdżam na
powrót do Częstochowy gdzie
jakiś czas zabawię, jeżeli
JW Kurator będzie tyle ła-
skaw, i nie odmówi mojej
prośby, za co do śmierci wdzię-
czna będę, nim jaka będzie
odpowiedź od P. Sieminskiego,
proszę być tyle dobrym,
i mnie donieść do Częstochowy
a list Sieminskiego, prosz
zostawić u Siebie, do moje-
go powrotu.
Daruje JW Kurator, że tyle

nadużywam Jego dobroci,
ale proszę niemniej, że zaszczy-
ci swoją opieką Kobietę
tak rzuconą na pustkę osam-
tnienia losowi jak ja jestem,
to prawdziwa zasługa
przed Bogiem.

Proszę przyjąć wyrazy
głębokiego szacunku z któ-
rym zostaję na zawsze
Jaśnie Wielmożnego Kuratora

Dobrodzieja
Sługa
K. Złotnicka

d. 2. Nowembra
1858 r.

тому адресъ.

Елисаветѣ Дмитріевнѣ
Керченовской

въ Г. Черниговѣ.

A. Złotkowski. 520

R. 1850. 8 Mar.

Szanowny Panie.

Niniejszą odezwą zanosiemy do Pana Dobrodzieja jako Patryarche uczonego swiata w imieniu naszego obywatelstwa skargę, żal i prozbę — zaprzeczyć temu niemożno — niema na całey kuli Ziemskiey tak ubogiego Kalendarza jak nasz Wilenski przez swiat i utrzymania w dobrym bycie trady ro zumiesię razem i pieysow nie więcey wielka szkoda iżeby można pomieścić pożytecznych wynalazków dla gospodarzy i gospodyń pomnażaiąc dodatkami użytecznemi dążącemi na dobro publiczne Zdarzyłosię mnie czytać Kalendarz Peterzburgski, Mitawski i Małorossyiski uwaga ne Pewnmbulabenaro Auęes jaka ruznica.

Od naszego ubogiego i nieszczęśliwego [illegible]
Kalendarza, nie należy żałować wydatku
na wydanie porządnego i użytecznego Kalen-
darza w miejsce grzywnika chętnie zapłacimy
pięć grzywników byleby było za co. Uczone
dzieło nie w ręku każdego, Kalendarz zaś zacze-
szy od tych którzy na całym ołtarzyku
chwałą Boga rzeszę wszystkich niedarem-
no powiedziano „w kalendarzu napisano
drukowanemi literami”. Przez stosunki
literackie jakie Pan Dobrodziej ma i związki
z uczonemi ludźmi którzy moralne swoje
prace poświęcają na dobro publiczne, jeżeli
to w możności, prosimy najłaskawiej Pana
Dobrodzieja zwrócić uwagę na roczne wydanie 8
Wileńskiego Kalendarza, bo ile by Pana Dobrodzieja

i dziękując będziemy czytać, sobie doświad-
czeni z największą przyjemnością —

Jak kolwiek bądź otrzymali naszą prozbą pożądany skutek ja zawsze winienem przeprosić Pana Dobrodzieja że śmiałem Go utrudniać mojem pismem —

Zostaiąc sprawiedliwym szacunkiem jestem

WW Pana Dobrodzieja
Nayniższym Sługą
A Kotkowski obywatel
Guber: Witebskiey Połockiego
Powiatu —

8^go^ Marca 1850 R^o^
Zacharenicze —

522

Romuald Zienkiewicz

R. 1847. 13. Stycz.

Mości Panie Redaktorze!

Gorliwość Pańska o rozkrzewienie Literatury naszej, każdegoby nie powinna zachęcić do szczerego w tém uczestnictwa. Szczególniej kiedy do tego nie przeszkadza brak usposobienia, zdrowia lub majątku, któremi tak wiele przyłożyć się można do dobra piśmiennictwa, i nie pisząc nawet. – Ja, od lat kilku ociemniały, nie mogąc się zdobyć na coś ważniejszego dla naszej Literatury, zebrałem w Pińszczyźnie, Pieśni gminne i przełożywszy je na Język polski, próbkę z tego Zbioru drukiem nie ogłoszonego posyłam WPanu do Ateneum. Jeżeli ona tam się przyda z miłą chęcią przyszlę WPanu i więcej piosenek; jeżeli zaś nie, niech WPan będzie łaskaw załączony ten rękopism odesłać mi przez Pińsk do Łunina.

Z prawdziwym szacunkiem dla WPana

Dobrodzieja

1847 d: 13 Stycznia

Łunin

Romuald Zienkiewicz

Romuald Zienkiewicz

528

524

Romuald Zienkiewicz

R. 1847. 4 List.

Wielmożny Mości

Dobrodzieju

Przesyłam W. Panu Dobro: do Athenaeum dalszy ciąg pieśni ludu. Rękopism w wielu miejscach pomazany, przepraszam W. Pana za to, że sam nie wiem, a dobrotliwy mój nieprzepisywania trudno mi więc było o rękopism zupełnie czysty.

Życzę Panu Dobro: zdrowia i załączam wyrazy najszczerszego wysokiego szacunku z jakim zostaję

Wielmożnego Pana Dobrodzieja

najniższym sługą

Zienkiewicz

Romuald

Romuald Zienkiewicz.

d: 4 Listopada

r. 1847 Wilno

ulica Subocz dom

Olonckich.

Rom. Zienkiewicz

R. 1847. 14. 9 Xbra

Szanowny Panie Józefie

List Twój z 22go Listopada otrzymałem 9go Grudnia. Dziękuję za tego samego za wspomnienie o kalectwie oczu moich za miłe i przyjazne wyrazy które zachowam w duszy mojej między pamiątkami najmilszemi. Byłeś mię czy nie byłeś najgodniejszym czasie w Uniwersytecie Wileńskim i wymawiasz czasami [illegible] mojemu mianowałem się jako do kolegi jeżeli rzeczywiście im ~~jestem~~ byłem. W rzeczy samej Panie Józefie chodziliśmy wspólnie na Uniwersytet, wtarzałem się do Ciebie często i zawsze najmilej czas ubiegał w Twojem towarzystwie przy czytaniu pacierze, już to jak mieszkałeś na Trockiej ulicy w domu Franciszkańskim, już to na przeciw placu Sto Jańskiego, gdzie pantopi

ano zarzucano papierami w [illegible] po-
koju a w pięknym panowaniu tak fi-
gurowały i figurują teraz w posiadaniu
kuchni Nieznajomego. [illegible] wzgląd
[illegible] na przedwiośniu [illegible] i [illegible]
[illegible] potrzeb naszych w [illegible]
odzywałam w liście [illegible] panującym [illegible]
pamiętało jak tego że nie mają [illegible]
tu zatem ośmieliłam [illegible] [illegible]
pozwalam sobie [illegible] [illegible]
i nadal ją zachowam. Wysyłam [illegible]
cierpieć na nogi, życzę Ci całego [illegible]
zdrowia którego najpewniej [illegible] i [illegible]
[illegible] znajomi i czytelnicy Twoi.
Dziękuję Ci raz jeszcze [illegible] miłą [illegible]
i przyjazne uczucia i [illegible] [illegible]
wszystkie znamiona i [illegible] [illegible]
zostaję na zawsze Twoim najprzychylniej-
szym [illegible] [illegible] Twoja.
[illegible]

do 14 Grudnia
1877 r: Wilno
Ulica Lubacz dom Olandzkich.

Romuald Zienkiewicz 527

Szanowny Panie Józefie!

R. 1848. 23 Maj

Posyłam do Athenaeum ieszcze kilka piosnek ludu i wiadomość o kurhanach i grodziskach powiatu Oszmiańskiego: — Dałem jéj formę korespondencyi, czułem właśnie potrzebę wytłumaczenia się przed czytelnikiem a w takim razie forma ta iest najdogodniejsza; ieżeli więc artykuł o kurhanach póyidzie do Athenaeum upraszam aby pozostał w formie korespondencyi. —

O sobie samym nic niemam nowego donieść P. Józefowi, mieszkam w Wilnie, iednostajnie go niewidzę, przysłuchuię się iednakże słowikom w ogrodzie Górskich i skowronkom przedmiejskim. — Ile razy iestem w Zakrecie przypominam naszej niegdyś tam przechadzki a i przypomnienie nawet tym iest dla duszy pokarmem. — Życzę zdrowia wszelkich pomyślności i uścis=

z całego serca, i jeżeli kiedy przyjedziesz
do Wilna, cieszę się nadzieją że mi po-
zwolisz uścisnąć Ciebie i osobiście. —

Z prawdziwym szacunkiem i przy-
chylnością

Szanownego Pana Józefa

najniższy sługa

Romuald Zienkiewicz

23 Maja 1848. r. Wilno dom Oleno-
kiej przy ulicy Szubocz. —

529

Romuald Zienkiewicz
R. 1850. 29. Lip.

Szanowny Panie Józefie!

Ośmielam się do Athenaeum posłać wspomnienie o księdzu Pawle Giiniuszu. Bardzo to mały artykulik i jeszcze tak nie czysto przepisany; ale nie zawsze możność idzie za dobremi chęciami, a szanowny Pan Józef i śmiałość mi przebaczy i same chęci dobre za skutek przyjmie. — Wespół z żoną moją, choć Mu nie znajomą, składamy życzenie.

nia zdrowia najczerstwszego i wyra-
ży szczere wysokiego szacunku z-
jakim pozostaniemy na zawsze.

Szanownego Pana Józefa
najżyczliwszy dawny znajomy i
sługa
Romuald Zienkiewicz.

29. Lipca 1850 roku Wilno, dóm
Bominana przy placu Ratusz-
nym.

Romuald Zienkiewicz. 531.

R. 1850. 24 Se[...]

Łaskawy i Kochany Panie Józefie!

List twój z dnia 14 sierpnia aż 20 otrzymałem. Z całego serca wdzięczny Ci jestem kochany Panie Józefie za przyjaźne a tak mnie miłe i pochlebne wyrazy, za twoją życzliwość dla mnie i względem zdrowia mojego i względem przyszłości mych prac pisarskich. Dziękuję najszczerzej za wezwanie mię do Athenaeum: z największą ochotą artykułem o zwyczajach ludu litewskiego służyć Ci będę i chciał-bym ten przedmiot wy-pracować, i dla tego nie pro-wić!

jak za kilka miesięcy go na-
dzieję. Zdrowie wewnę-
trzne jakkolwiek lepsze mi
[illegible] ale wzroku nie
odzyskałem i już go podobno
nie odzyskam nigdy. Piszę
to wprawdzie własnoręcznie
ale piszę za pomocą spry-
tnego urządzenia dla ślepych.
Ze smutkiem dowiaduję
się Kochany Józefie że nie
masz dobrego zdrowia, ży-
czę ci najlepszego [illegible]
ści wszelkich, a dziś piszę
ci raz jeszcze najserdeczniej że twa
miła i przyjazna odezwa to mnie
[illegible] wyrazy wysokiego uczucia i

najszczerszej życzliwości,
z tem na zawsze
dla ciebie pozostanę
twój

Szanowny i Kochany
Panie Józefie

Najprzywiązańszy sługa
Romuald Zienkiewicz
21. Sierpnia 1850 r. Wilno
Dom Baumana przy placu Ratu-
szowym.

10

Wielmożnemu JMć Panu

Kraszewskiemu

W: W: Panu Dobrodziejowi

p: Łuck w Hubinie

Szanowny i Kochany Panie
Józefie! Rom. Zienkiewicz B. 1851. 28 Sierp.
533

Posyłam exemplarz Pio-
senek ludu pińskiego, które
przecież z pod prasy już wyszły,
i mając okazać się za twoje-
ście, śpieszę do Kochanego
Pana Józefa po błogosławień-
stwo z pytaniem.

Przed rokiem prawie, przy rze-
kłem przysłać do Athenaeum
artykuł o zwyczajach ludu piń-
skiego. Smutno mi że dotąd
nie ułożyłem się i jaśnie z tego
przyrzeczenia — zajęty się
wydaniem piosenek, Korolenka,
nilkowoczowy mój wyjazd
do Kowna i dodanie za

lekcji — wszystko to prawda.
A zatem do ukończenia tego
wypadku w zbawczej części Was
napisanego. Teraz spodzie nam
się go ukończyć do Bożego Naro
dzenia, i zaraz po nowym roku
wysłać Kochanemu Panu
Józefowi. Tymczasem się
z tego tak drobiazgowo, żeby do
tego abym uważał robotkę
moją za ważną dla Athe-
naeum, ale jedynie abym
usprawiedliwił się z
niesłowności mojej
mimowolnej.
Piszę niewyraźnie.
bo na ciemno; ale
przeczuciem swoim

534

wyszytkie w mém imena
najszczerszy a wysłki
uszanowań i prawdziwe
przywiązanie z jakiém na
zawsze pozostanę Twój
szczerowny i kochany Pana
Józefie

najżyczliwszy sługa

Romuald Zienkiewicz.

28 Sierpnia 1851 r. Wilno
Ulica Sobota, dom Olenckiej.
Wielmożnemu Panu
J. I. Kraszewskiemu.

7 Kwietnia 1859.

535.

Szanowny i Kochany Nasz Panie Józefie!

Przecież skończyłem ten artykuł zapowiedziany do Athenaeum. Miał on być tylko o zwyczajach. Zachciało się mi dodać teraz wiadomości o uroczyskach i rzut oka na charakter pieśni pińskich. Przez to rękopism rozszerzył się do 15stu arkuszy, i pismo wzięło tytuł: O uroczyskach i zwyczajach ludu pińskiego, oraz o charakterze jego pieśni. Ale rozszerzenie to opóźniło wygotowanie zapowiedzianego artykułu, i dziś napełniło mię smutkiem. Mając już posłać rzeczony artykuł kochanemu Panu Józefowi, posełałem do Zawadzkiego rozmówić się z nim o odbitkach: czy nie zawadzałyby one czasem, jeżeliby wypadło ich artykuł rozdzielić na kilka części w Athenaeum? A następnie, jakby należało je umieścić w ogólnym rękopisie do Athenaeum przygotowywanym

przygotowywanych u Pana Józefa kochanego? O tym

szczególe chciałem również Mu przesłać artykuł, aby przy

jego drukowaniu nie wynikło jakie nieporozumienie nie

w drukarni. Tymczasem Zawadzki uwiadamia mi, iż

Athenaeum już zamknięto i większej wydobyć już

nie będzie. Smutek ściska mi serce: raz, że nam

zbywa pismo tak pożyteczne, drugi raz, że opóź-

ni tem się, zatem drzwi zamknięte i nie

wiadomo na gdy - każdego około kompu krzątan-

tem się. Wstrzymałem się więc teraz z prze-

syłką artykułu aż nim otrzymam od kochanego

Pana Józefa wiadomości: będzie li Ateneum jeszcze

ono przybytku, może do jakiego nowo już zamierzonego

srebrnego pisma? I o tę wiadomość jak

najrychlejszą upraszam kochanego Pana Józefa,

bo póki jej nie otrzymam póty nic nie

przedsięwezmę z pisemkiem mojem, uważając

je za własność Twoję. Dzieliłby ... ono

536

nie przydało się Ci już do żadnego domowego użytku,
to oddaj je do Biblioteki Warszawskiej.

Wdzięczni Ci jesteśmy wszyscy, kochany nasz Panie Józefie!
za Twoje ciągłe, niezmordowane a tak bardzo pożyteczne prace.
Ja, mam i osobiste powody do najserdeczniejszej
wdzięczności dla Ciebie. Twojej dobroci i życzliwości dla mnie,
ilekroć o niej wspomnę, [illegible]. Przyjmże
raz jeszcze, za całą dobroć Twoją, najszczersze
dzięki moje i żony mojej, która, dotychczas Ci
nieznajoma, również jak i ja serdecznie Cię
kocha i wysoko Cię poważa. Z uczuciami których
pozostajemy dla Ciebie zawsze.

szczerego i kochanego naszego Pana Józefa
najobowiązańszy i szczerze kochający
Romuald Zienkiewicz.

7 go kwietnia 1852 r. Wilno.

Wielmożnemu Panu
J. I. Kraszewskiemu.

5. lipca 1852 r. Wilno. Romuald Zienkiewicz

537

R. 1852.

Szanowny i Najdroższy mój Panie Józefie!

Drogi list twój z 8 maja otrzymałem; artykuł mój do redakcyi Biblioteki Warszawskiej posłałem; ale się dotąd jeszcze nie pokazał [illegible] Ci.

Najdroższy mój Panie Józefie za twoją dobroć i życzliwość dla mnie, za łaskawość twego listu i za tak miłe i drogie dla mnie wspomnienie dni naszych młodzieńczych z tobą tu spędzonych.

List ten [illegible] i wszystkie twoje inne otrzymywano mi nieraz. [illegible] i otrzymywać będzie wielkie [illegible] do [illegible] nie odpisałem jeszcze Tobie na twój list [illegible]. Radość mój wyjazd na wieś do [illegible] i Czarnowiska. i pobyt tam dłuższy niż zamierzałem. Opis mój spóźniony.

Potem Hieronima [illegible] posłałem z wielkim [illegible] listów [illegible] mi i [illegible] wyrodzone [illegible] [illegible] i opis [illegible] [illegible].

Tymczasem otrzymuję nowy dowód twojej dobroci

i powieści o mnie: oto w sierpniu 178[illegible] grody Warszawskiej,
wymknąć się ze pieśniami litewsko-ruskiemi, z dziwów ich
z stolicy i z[illegible] stawisz się projekt pieśni z okolic
Pińska, we przekonaniu mej życzliwości dla nich i ich
zbieracza. O! [illegible] nadzieje spadków milionowych
po jednej drugim [illegible] nie ~~[illegible]~~ zostałyby więcej
Miłej odciągając [illegible] Ci, [illegible]
[illegible] Panie Józefie! [illegible] sobie [illegible] w [illegible]
[illegible] za całą twoją dobroć, życzliwość i przyjaźń
dla mnie. Bóg Ci zapłać za nie! a my
z żoną oboje wdzięczni nasze dla Ciebie na zawsze ~~[illegible]~~
w sercu naszem zachowamy [illegible] nie
przestaniemy.
Z listu twojego dowiaduję się, iż często zapadasz
teraz na zdrowiu. Praca zbyteczna zapewne ~~[illegible]~~ jest tego
powodem. Szanuj się w niej, kochany Panie Józefie! proszę
Cię o to [illegible] przedstaw[illegible] twoje zdrowie nam

wszystkim! Niech Cię Bóg w zdrowiu [illegible] i niech
nad najbliższymi. Życzę też i wielkich pomyślności i wszystkich
błogosławieństw niebios przyciskam Cię po stokroć do ser-
ca mego i ściskam Ci ręce całą duszą dobrej najczulszej
ściskając. Twój,

Najkorniejszy [illegible] Józefie!

najobowiązańszy i wyjątkowy
Romuald [illegible]

Widzimy się
w piątek [illegible].
Przyjadę do [illegible]

15 Sty. 1854.

539

Zacny i kochany Panie Józefie!

Przy tym liście ośmielam się złożyć w Twoje, Najdroższy Panie Józefie, ręce płaski i zielony strzęczek, rozprawkę o urzeczyskach i zwyczajach ludu fińskiego i o charakterze jego pieśni. Przeznaczoną była ona do Twojego Athenaeum; tam nie zdążyła, niechże stoi na Twojej (półce) się półce. Znasz ją bez wątpienia z przeszłorocznego [illegible] zeszytu Biblioteki Warszawskiej i czytałeś zapewne sąd o niej P. K. Wł. Wójcickiego, w przeszłorocznym Dzienniku warszawskim, w numerze 230tym pod datą 22 Sierpnia / 3 Września 1853. r. Pan K. Wł. Wójcicki robi tam rozprawce tej trzy zarzuty. Najprzód, uważa za nie właściwe, w opisie Dziadów, wyrażenie iż lud zapala wódkę, dla przypomnienia płomieni piekielnych. 2re Nazwanie piosnek fińskich pieśniami gminnemi ludu fińskiego, ma za niestosowne. Nakoniec, w poglądzie moim na charakter pieśni fińskich, Pan Wójcicki mi zarzuca, iż troskliwie szukam jakiegoś pobratymstwa pomiędzy [illegible] to z Grekami to z Rzymianami. Co do zarzutu pierwszego, rzeczywiście płomień obrzędowy Dziadów służył pierwiastkowo, w mniemaniu ludu, do ogrzewania dusz zmarłych na stypę za duszną przybywających. Ale teraz płomień ten ludowi już chrześciańskiemu przypomina płomienie piekielne teraźniejszych wyobrażeń; i właśnie to przekonanie ludu, dzisiejsze, wyrazić tu jest ważne. Co do drugiego, prawda jest iż wyrazem gminny rozumiemy teraz coś upokarzającego; ale wyrażenia: piosenki

gminne

gminne ludu piśmiennego, użyłem jedynie, niechcąc poważniejszym napisem książki wiele zapowiadać, i wolałem mniej przyrzec niż zawieść oczekiwanie. Powinowactwa zaś pieśni naszych z Grekami i Rzymianami nigdzie w poglądzie na charakter pieśni pińskich nie wywodziłem. Bijąca w oczy barwa w nich greczyzny i rzymskości jest rzecz nie zaprzeczona, jednakże na znaczenie przyczyny tego innym zostawiłem. Jakkolwiek zaś wszystko to łatwo by mię obroniło od wyżej wymienionych zarzutów, z tém wszystkiém nie usprawiedliwiałem się w żadném piśmie. Niech rzecz sama mówi za sobą. Dowiadujemy się, iż teraz zamieszkałeś, kochany Panie Józefie! w Żytomierzu; gdybyż to udział ten przypadł kiedy na Wilno! Słodna myśl! miło mię się zasilać; Dałżeby to Bóg, aby ziściły się te rojenia, nasze! I tego to mocno sobie nawzajem też życzymy przy nowo rozpoczętym roku. Tobie zaś, Szanowny nasz i kochany Panie Józefie! życzymy tego wszystkiego z całego serca i duszy czego tylko sam sobie życzysz. A choćbyś, w swém życzeniu, zapomniał o swém ~~życiu~~ zdrowiu i długiém życiu, to już my wszyscy zastąpimy Cię w tém dziele przed tronem Boga.

Polecając się [illegible] czasami, w chwilach wolnych,

wspomnieniu, składam od nas obojga uczucie Wysokiego szacunku i najgłębszego Poważania, z jakiemi jednostajnie na zawsze pozostanę, twój

Szanowny; Najdroższy

Panie Józefie

najobowiązańszy i najprzychylniejszy Sługa

Romuald Zienkiewicz.

1go Stycz 1854 r.
w Wilnie.

26 Stycznia 1856.

Szanowny i Łaskawy Panie Józefie!

W krzątaniu się mojém po domku, co mi Bóg dał przyprowadzić przed nasz ołtarz wspólny, z tego pierwiastki przynoszę szanownemu i kochanemu naszemu Panu Józefowi. Racz więc Łaskawy Panie Józefie! zatęczonemi drobiazgi rymowe przyjąć swem dobrotliwém i kochającém sercem, nie wedle ich wartości, ale wedle uczuć które mi je przynoszą, i rozpamiętaj te miłe chwile z tej młodości razem niegdyś spędzone, i to coś my wszyscy winni Tobie, najdroższy nasz Panie Józefie! Z wysokim szacunkiem i szczerem a najgłębszem poważaniem, Twój.

Najdroższy nasz, Panie Józefie!

najżyczliwszy i najobowiązańszy sługa

Romuald Zienkiewicz.

14/26 stycz. 1856, r. w Wilnie.

ulica Wileńska, dom Zdanowicza, naprzeciw Dobro...

R. Zienkiewicz

R. 1847. 23. 9bra.

Starając się o ile można oszczędzić tak drogi czas dla Wielmożnego Dobr-
i tak korzystnie poświęcany dla publiczności nie chciałem
zatrudniać mojem pismem przed otrzymaniem wiadomości
z Kijowa, które spodziewam zniewalać mnie zawiado-
mić. Mam że dla skompletowania potrzebnych dowo-
dów Deputacyja Grodzieńska odniosła się Urzędownie

Do Gubernatora Kijowskiego o nadesłanie świade-
ctwa że Majątek Niewierka między dziedzictwa Ossow-
Kraszewskich istnieje i w jakim powiecie.

Do Kijowskiej Izby Skarbowej o świadectwo że Fami-
lija Kraszewskich w 1796. r. była zapisaną w spisach
Szlacheckich (: w tym bowiem czasie Ojciec Księdza jeszcze
nie zamieszkał w Grodzieńskiem i w spisach Szlachty naszej
Gubernii pokazanym nie był :) -

Do Gubernatora Grodzieńskiego z prośbą przesłania
Świadectwa o Dziedzictwie Majątku Dołhe -

Brakuje nam jeszcze Metryki Fabiana z urzędownem
poświadczeniem po czem już wszystko może być skompl-
towanem. -

Listownie prosiłem Pana Jarkiewicza w Kijowie o pomoc
w rychłem zrealizowaniu naszych wzajemnych komunika-
cji — a Pana Lucjana zawiadomiłem o potrzebie złożenia
papieru herbowego i spisania kopii — stosownie robię
co mogę — i Pani Wielmożnemu Dobr. zaręczając że dogodzę naj-
szczerszym uczuciom mojego przekonania i wysokiemu sza-
cunkowi jaki mam dla Jego osoby, starając się o wypeł-
nienie życzeń Wielmożnego Dobr. o ile tylko możność moja
pozwoli —

Przed kilkoma dniami dwa tygodnie doręczył mnie list Jego
Wielmożnego pisany z Warszawy w której sprawy Lubomirskich
zatrzymany od jakiegoś czasu był — Interesuje się równie
Kredens wypadkiem — odpowiem przyszłą pocztą pierwsze
od Metryki Fabijan — a teraz korzystam z możności
przesłania najszczerszych zapewnień wysokiego szacu-
nku i poważania z jakiem mam honor pozostać

Wielmożnemu Dobrodziejowi

Najniższym Sługą

F. Sienkiewicz

23 listopada
1857
Grodno

à Monsieur Ignace de Kraszewski. —

Paryż 6. Kwietnia.

List zwrócić proszę —

~~Szanowny Redaktorze~~!

— Piszą nam z Paryża Dr. Ignacy Zagiell — d. 6 kwietnia

Po sześciu miesięcznej podróży w Afryce, przybyliśmy do Paryża, zwiedziliśmy następne kraje: Maltę, Egipt niższy, wyższy i Nubiję szczegółowo; następnie z Karthum przez część Sudanu Nilem błękitnem i karawaną udaliśmy się do stolicy Abissinij Gondar, zkąd przez królestwo Adel do Massuah, z Massuah statkiem przez morze Czerwonne do Suez i do Kairu. —

z Kairu robiliśmy wycieczkę przez górę Synaï, Kamienistą Arabiję do Martwego morza i Jerozolimy, a z przyczyny rozruchów jakie były, w końcu lutego, w Syryi, niemogąc dojechać do Damaszku, jakeśmy przedsięwzięli, wróciliśmy napowrót do Kairu. – Podróż naszą wielce ciekawą pod względem naukowym, odbyliśmy dość szczęśliwie, z utratą tylko jednego członka podróży (: Francuza :) w Niższej Nubij przechodząc klimat tropikalny. – W następną jesień dalsze części środkowej Afryki, dotąd nieznane, mamy

Szczegółowo zwiedzić, zaczynając naszą podróż od przylądka Dobrej Nadziei, przez Królestwo Darfur, góry Księżycowe, do Królestwa Robenga, pod równikiem będącego, by dojść do miejsca zkąd Nil biały początek bierze. Prócz opisów Herodota i Ptolomeusza, nikt następnie z badaczy podróży tej niedopełnił i nieopisał.

Dołączam przy niniejszym piśmie, wyciąg z opisanej podróży po Egipcie i Nubji; a oddając mą pierwiastkową pracę światłu Twej opinij Szanowny nasz Mistrzu, upraszam być

Łaskawie zaczyna mnie powiadomić (: jeżeli uznasz odpowiednem :), na jakich warunkach ja takowe mogę ogłosić drukiem, gdyż o własnem kosztcie wydać niemogę. Dzieło w dwóch tomach, zawiera do 1000 stronic drukarskich; a może ono jakkolwiek przyczynie się usługę literaturze naszej, w której braк opisu oryginalnego podobnej podróży, i która nawet może być przewodnikiem dla podróżujących w spół-Rodaków.

Oczekując Łaskawej odpowiedzi zostaję z Wysokim szacunkiem i poważaniem Sługa Dr. Jg. Żagiell

adress: à Paris. Rue de port-Mahon № 10.

Felix Załoklicki 547

Wielmożny Mości R. 1849. 14. Czerw.

Dobrodzieju!

Upraszam o polecenie odsyła
nia Athenaeum wydawanego
przez W. Pana Dobrodz: na Rok
1849 pod adressem b. Marszał
kowi Szlachty Pttu Bracław
skiego Felixowi Załoklickie
kiemu w Gubernii Podolskiej
do Powiatowego miasta Bra
cławia do Dzierzyna Rubli
srebrem Siedm No 7 odsyłam
z Wysokim Szacunkiem je
stem WWPana Dobrodzieja
najniższy Sługa
Felix Załoklicki

1849 R. 14 Czerwca
M. Winnica

548

do Zeligowskiego.

Wyjątek z listu z dnia 15^go Lutego r 1853^go pisany z Orenb:- 549.

Tymczasem w tych dniach dwóch kolegów otrzymało Monarszę ułaskawienie jeden z nich Michał Bielicki, rodem z Warszawy, przesłużywszy tutaj lat pięć, stracił słuch zupełnie - teraz więc z powodu głuchoty, pozwolono Mu wrócić do Domu i w tych dniach wybiera się w drogę.- Drugi Kubacki, przed dwoma i puł latami przybyły, kaleka od urodzenia, przeniesiony został do Służby Cywilnej, z jednym tylko warunkiem, żeby się w kraju tutejszym pierwszey rangę dosłużył.- obaj z tey zmiany uszczęśliwieni.- Bielickiemu, z przysłanych Stu rs:- dałem 20 rs:- bo biedny chłopak, a na drogę oporządzić się musiał.- że zaś z tych pieniędzy obiecałem zdać rachunek przed dobrą Siostrą, więc oto przy tey zręczności i resztę wydatków tutey zaraz wypiszę.- Ottonowi dałem 15 rs: do podziału z temi, kto rzy są bliżey niego.- do Ufy posłałem tyleż, do Uralska, Troicka, i Orska - po 10 rs: resztę rozdałem tutaj potrzebującym - nie licząc w to bynajmniey ani Zygmunta i Jasia.- bo ze słów Opiekunki zdawało mi się że takie tych pieniędzy było przeznaczenie.- Teraz potrzeby są zwyczajnę - ale pod wiosnę być może że będą daleko większe!- Tymczasem dobra Siostro, jedna, gwałtowniejsza nad nadwszystkie dotychczasowe znalazła się potrzeba, piszę o niey do Opiekunki, ale i z dobrą Siostrą mu

możę się tem podzielić, iak wszystkiem co Nas
najbliżey dotyka. – otrzymałem w tych dniach list
od Edwarda, Autora Jordana, z Petrozawodzka
pierwsza to wiadomość jaka mnie onim od lat
kilku doszła, czm się domyślałem, żeby tak bole-
sną być mogła. – klimat tamteyszy, bardzo je-
mu szkodzi. – chory iest mocno. – i piszę, że Aneu-
ryzmem i Suchotami zagrożony. – przytem nay-
większy niedostatek gniecie Go. – Familija Jego
w Nieszczęśliwych spekulacyjach na Szosę i na
Dzierżawach Skarbowych, Straciła prawie cał-
kiem nie wielki swóy fundusz przez dwa ostatnie
lata. Ktoręś w Petrozawodzku przepędził, zaledwo
tyle przysłać Mu mogli, ile na utrzymanie słu-
żącego wystarczyło. – potrzebuję radykalney
Kuracyi – osrodki jakie miał pod ręką, tylko
Mu głodną Kuracyję nakazywały. – nie mogąc
wtakiem położeniu zająć się inną pracą przed-
sięwziął tłumaczenia Arcydzieł Rossyiskiey Li-
teratury i innych Słowiańskich. – Miyscowe
Jego władzę pochwalały bardzo to przedsięwzię-
cie ze wszech miar pożyteczne, ale i na to po-
trzeba było pieniędzy – i to więc rozprysło się
o nie dostatek. – okropna rzecz, jeżeli damy
Umrzeć Mu tam z nędzy. / bo w lichey mieścinie
jak Petrozawodzk, on i zarobić na chleb pow-
szedni nie ma sposobu – to ciężka doprawdy od

odpowiedzialność cięzyć będzie na Sumieniu na-
szego pokolenia. — Dobra Siostro! piszę to do
Ciebie nie jakko wymówkę — wszak wiem żeś
Sierota i uboga — twoje Sumienie, zawsze będzie
czyste przed Bogiem i Ludźmi. — mówię to do tych
którzy będąc w stanie pomódz Mu, wszyscy by te-
go niechcieli — piszę do czcigodnej Opiekunki o-
tem wszystkim. — a Ty Siostro w około Siebie
wezwij tam Bogatszych, niech życie to, i zdro-
wie ratują, póki czas jeszcze — Bóg daje sposo-
bność dobrego uczynku — niech się śpieszą, bo
jeszcze rok jaki, zapomnienia, a już pomoc bę-
dzie nie wczesną, a tylko zgryzota zostanie —
jeżeli by się co zebrać udało, to posłać najle-
piej na drukowanie klasycznych, czy słowiań-
skich. Tłumaczeń — (tak koniecznie trzeba wyrazić)
bo to byłby najdelikatniejszy sposób ofiarowa-
nia, tak by mu było najłatwiej przyjąć —
adres. — Его Сиятельству Юрию Алексеевичу
Кн: Долгорукову — Г-ну Олонецкому Граж-
данскому Губернатору. — dla peredaczy N:
Trzeba koniecznie wymienić nazwanie Guber-
nii, — bo jest i drugi Petrozawodzk we wscho-
dniej Syberyi. —

Jeśliby kto nie miał przesyłać ofiary sam
do Pana Edwarda Żeligowskiego — to może One
zaadresować do Córki Opiekunki — do JW. Pani
Pauliny Jełowickiej Na Sobaniska — per Tulczyn à
Charpaczka. —

120 11/2 22

Z

Od dawna mam gorącą chęć osobistego poznania Pana, bo od dawna jestem przejęty uczuciem głębokiego uszanowania i czci należnej wielkim zasługom. — W tym roku robiąc wycieczkę do kraju, cieszyłem się nadzieją spełnienia mych chęci — lecz inaczej się stało. Nie mogę się powstrzymać od poznania się z Panem choć listownie. Proszę się nie lękać mojej natrętności, bo istotnie nie jestem natrętnym ani z natury ani z zasad moich — i nadto cenię czas Pana. Biorę dziś pióro do ręki czyniąc zadość długom i potrzebie mojego serca i umysłu. W zawodzie moim, w którym niestety wiele doznałem ciężkich bólów i cierni, pomówienie i porozumienie się z Panem uważam nieraz dla siebie za rzecz niezbędną i konieczną. Proszę Pana o zezwolenie na to i o przyjęcie z dobrem sercem uniżonej odezwy mojej —

Słów tych kilka piszę z bielynickich klasztornych murów wśród przejazdu mojego do Petersburga gdzie mię woła i nagli czynne uczestnictwo w Redakcji „Słowa", o którem bez wątpienia już z dzienników wiadomo. — Odpowiedzialny redaktor Słowa Józefat Ohryzko (Litwin z gub: mińskiej) w bardzo krótkiej i pośpiesznej wędrówce za granicą szukał Pana, lecz nie mogąc się spotkać i nie będąc ani osobiście ani z imienia znajomym, zobowiązał kilka osób za granicą, ażeby były pośrednikami jego prośby do Pana o uczestnictwo w Słowie.

Nie wiem azali prośba Ohryzki doszła już Pana? Tęż samą prośbę z polecenia Redakcji jak równie od mojego imienia, przychodzę złożyć Panu z uczuciem głębokiej ufności i wiary że Pan nie odrzuci głosu rodaków kochających Pana i chcących służyć krajowi.

Petersburg daje dziś wyłączne stanowisko, z którego dotąd nikt nie korzystał — mogące przynieść niesłychane korzyści dla piśmiennictwa polskiego; oby nam Bóg pozwolił dobrze i umiejętnie to zrobić — O radę i opiekę dla Pisma, Redakcja prosi Pana i z uszanowaniem przyjmie je zawsze. — Redaktor odpowiedzialny — dający na ten cel znaczny kapitał Ohryzko jest człowiekiem niepospolitej zacności i

niepospolitego charakteru. Skończył nauki w petersburskim uniwersytecie. To przedsięwzięcie powziął on nie w myśli zarobku i handlu, lecz w duchu ofiary i chęci służenia krajowi, odrzucając bardzo świetne propozycje robione mu w jego osobistych widokach. Może kiedyś osobiście lub przez znajomych, szczegółowie Panu o nim opowiem, lub może nawet przedtem same uczynki jego dadzą za nim świadectwo — Jeżeli mój głos ma u Pana wiarę, to proszę przyjąć w tym względzie moje zapewnienie które potwierdzam mojem sumieniem i honorem — Do wypowiedzenia tego przed Panem, czuję się nie tylko obowiązanym lecz wymuszonym niejako, bo znaleźli się ludzie złej woli, których dziś nie chcę wypisywać imion, — którzy upatrując swą osobistą szkodę w pojawieniu Słowa, probowali nawet publicznych (potem odwołanych) potwarzy, a i dotąd pokątnie szkodzić, w najświętszej myśli poczętemu przedsięwzięciu usiłują, mianując go przedsięwzięciem Wolffa lub gorszem jeszcze.+ Przebaczamy im, bo znamy przyczyny wyległego śród naszej społeczności moralnego zła, nieufności, potwarzy i lekkomyślności sądów o świętych już w grobie spoczywających ludziach, braku uszanowania dla indywidualności człowieka etc etc. Pan to wszystko lepiej zna od nas, i więcej od nas wszystkich walczył przeciw złu smutnej naszej społeczności —

Obszerniejsze i szczegółowsze objaśnienie o dyrekcji Słowa otrzyma Pan za powrotem do kraju od naszych wspólnych znajomych, a teraz proszę o pozwolenie umieszczenia imienia swego w liczbie uczestniczących w Słowie i o nadsyłanie jego czem łaska. —

Nie mogę skryć przed Panem iż Redakcja gorąco pragnie i prosi o cokolwiek do pierwszych numerów swego Pisma: czy to powieść, czy traktat naukowy, choćby nawet nowellę, list, o to wszystko co wola i łaska. — Też z polecenia Redakcji mam za obowiązek dodać że ona za ofiarowane jej prace, wraz więcej z ulgą podług najwyższej normy honorarium jakie Pan zwykł innym naznaczać — Proszę przebaczyć językowi redakcyjnemu — o tem pomówimy obszerniej na swojem miejscu

Nie mam gazet pod ręką i nie wiem gdzie i dokąd Pan dąży w tej chwili — Nie wiem gdzie i kiedy list mój dojdzie Pana; posyłam go do Warszawy na ręce P. Kazim: Wojcickiego z prośbą przesłania go Panu. —

W podróży mało się ma czasu, a Pan go nigdy nie miewa wiele; przestanę więc dzisiaj na tych nie wielu wyrazach, polecając się żywej pamięci i życzliwości Pana i prosząc o kilka słów jak można najśpieszniejszej odpowiedzi we względzie owej Redakcji

+ Wolff tu nie ma żadnego udziału, bo Redakcja nawet [illegible]

Słowo będzie mieć prawo umieścić imię Pana w liczbie uczestników w Słowie, i czy Pan mnie pozwoli od czasu do czasu pisać do siebie? Proszę przyjąć wyznanie najgłębszego uszanowania i prawdziwej miłości należnej Panu od każdego rodaka —

Edward Żeligowski
(Antoni Sowa).

Ksiądz Lucjan Godlewski, Proboszcz Białynic, zajęty w obecnej chwili religijnemi obrzędy, polecił mnie przesłać Panu pozdrowienia i uprzejme powitania —

P. S. Adres mój: Эдуарду Юльяновичу Желиговскому. Въ С. Петербургъ, въ Редакціи Польскаго Журнала Слово —

Białynicze. 1858. 31. Lipca.

Z

Z uczuciem najżywszej wdzięczności i radości, otrzymałem przed kilką dniami list Twój [25 Paźd.] Czcigodny i Ukochany Panie.
Wszystko co miałbym do powiedzenia o mojej czci i uszanowaniu dla Pana, uważam tu nie na miejscu; jedno tylko sobie pozwolę powiedzieć, że z rozrzewnieniem odczytałem list Pański, który do moich dawnych publicznych uczuć dla Pana, dał mi jeszcze rozkosz poczucia tej żywej osobistej sympatji i miłości, które w nas pokrzepiają i wzbogacają ten wewnętrzny kapitał moralny, codzień okradany i uszczuplany smutnemi przejawami naszej społeczności. — Dzięki Panu za to z głębi mego serca i myśli mojej — Proszę mi też pozwolić złożyć szczere podziękowanie, za tak pochlebną dla mnie odezwę o Dzieji i Wzorach —
Zwlekłem o dni kilka moje pisanie, ażeby zarazem już przesłać zapowiedziany więcej szczegółowy prospekt, którego ogłoszenie z przyczyny cenzury nieco opóźnione zostało, — jak niemniej wyznam szczerze i dla oczekiwanej odpowiedzi na mój list uprzedni, na zasadzie którego imię Pana w liczbie uczęstniczących umieściliśmy —
Zaufałeś Pan mojemu słowu we względzie naszego Dziennika, przychodzę pomówić o nim z całą świętością prawdy i szczerości —
Założenie dziś dobrego polskiego organu w Petersburgu któryby szerzej spojrzał na położenie i losy kraju, przy środkach i okolicznościach pod wielu względami przeważającemi inne miejscowości, przy prędszem i łatwiejszem porozumieniu się z cenzurą, zdało się mi nie tylko rzeczą pożyteczną lecz trzymającej niezbędności — Nie będę się rozszerzał nad motywowaniem tej myśli, jednak słów kilka może nie będą zbyteczne —
Pod względem materjałów dla badań ~~narodowych~~ historycznych i dla śledzenia życia i ruchu pod wszystkiemi względami, Europy i Rossji, Petersburg nie ma dziś sobie równego miejsca, na całej przestrzeni naszego kraju — Co do badań wszystkich symptomatów życia Rossji, których śledzenie i bliższe poznanie

Zdaje się nam niezbędnem — zastanowić się nieco obszerniej, oddając sposób mojego zapatrywania się pod sąd i rozwagę Pańską i proszę o Jego w tym względzie opinię —

Od niedawnej chwili Rossja wstąpiła w nową epokę swego społecznego bytu i intellektualnego kierunku — Po długim letargu, nie ma dziś żadnej gałęzi wiedzy, żadnej kwestji społecznej, któreby przez rossyjskich pisarzy traktowane nie były, jak niemniej w towarzystwach wyższego i średniego stanu, żywego nie obudzały interesu i współczucia — Wiedzieć i badać gdzie oni stoją i stanąć mogą, czego chcą i gdzie idą, można tylko w centrum Rossji, w centrum ich umysłowych i społecznych przejawów — Mają oni wszystkie środki szybkiego intellektualnego rozwoju; patrzę na to od dwuch lat żywemi oczyma, mając drzwi sobie otwarte do różnych warstw rossyjskiego towarzystwa — Nie rozpaczamy żeby nasza społeczność pozostała z tyłu, lecz gdyby broń Boże to się stało, mianoby nad nami, jeszcze jedną prócz politycznej, straszną przewagę, której skutki nie obliczone na przyszłość. Oni za granicą po rossyjsku drukują takie rzeczy, którychby się nie powstydziło pióro pierwszego angielskiego lub francuzkiego publicysty. Nie rozpaczamy powtarzam żebyśmy mieli zostać z tyłu, lecz uważamy za rzecz niesłychanie ważną, pokazywać ziomkom, gdzie idzie ta społeczność, która przed nie wielu laty (a u niektórych dotąd jeszcze) za dziką, ciemną i barbarzyńską uważaną była — a która dziś robi olbrzymie kroki naprzód — Dziennik polski w Petersburgu gromadząc się w pewne ognisko, prócz takiego sprawozdania, nie małą może przynieść posługę dla narodowości naszej, stając na straży historycznej prawdy, zbijając i oddając pod sąd publiczny, fałszywe lub mylne pojęcia rossyjskich i małorossyjskich ~~pisarzy~~ historyków i krytyków różnego rodzaju, jak już o to prosiliśmy naszych dziejopisarzów; — i oto świeżo dopiero, nie mając tu swego organu jeden taki artykuł, oddaliśmy do druku po rossyjsku, do jednego z rossyj

skich dzienników, zbijające historyczne fałsze — Przeszlę go
Panu wnet po wyjściu z druku — Za pojawieniem się Sło-
wa nie będziemy mieli wcale potrzeby, tłumaczenia podobnych
prac na język rossyjski, sami Rossyjanie chciwie je pory-
wać i tłumaczyć będą — Będziemy się starali podobne krytyczne
artykuły, jak niemniej własne nasze prace o Rossyi wyko-
nywać z godnością i umiarkowaniem nie podniecające i
nie budząc starych i nowych niechęci — Oto takie dzien-
nik zrobił sobie zadanie we względzie tej kwestyi — nadto,
mając na widoku, aby z całą ścisłością historycznej prawdy
przedstawiając dzieje naszego narodowego bytu, zjednać dla
uszanowania i rzucić światło na naszą narodowość — Co się
tyczy panslawistycznej idei o których Pan w liście swoim wspo-
mina, zaręczam Pana najświętszą moją rzeczą, i sumieniem, iż
ani nam kiedy przychodziły do głowy — Nazwanie dziennika
naszego „Słowem" jest zupełnie przypadkowe — Tu muszę zro-
bić Panu konfidencyę że umyślnie starałem się poznajomić
się z P. Pogodin, stojącym na czele tej myśli panslawistycznej i całą dobę z nim
spędziłem na wsi, dowodząc mu niemożebności tych utopji — Nie
wiem jak dalece skutecznie, lecz przyznał mi słuszność — i dodał że
potrzeba głównie starać się o wyrobienie uszanowania dla wszy-
stkich narodowości — Idea ta ma w samej Rossyi bardzo nieliczną
partyę i inteligencyi stojące na czele rossyjskiej, wiem iż są jej
przeciwne —

Wypowiadawszy z całą ścisłością prawdy co do tej kwestyi
głównie obchodzącej Pana w naszym dzienniku, wyrażam z
ciężkim bólem serca iż są ludzie złej wiary, którzy dla osobi-
stych widoków, rozszerzają szkodliwe głosy dla naszego przedsięwzię-
cia, powziętego jedynie w myśli służenia sprawie narodowej — i do-
konanego z niezmiernemi wysileniami — Nie upadamy na du-
chu ani się trwożymy, czas niedaleki da nam świadectwo, lecz bo-
li w ziomkach tak. symptomat.

Proszę mi jeszcze pozwolić dodać słów kilka o naszym
dzienniku — Przy niekorzyści redagowania organu polskie-
go w oddaleniu od ognisk rodzinnych, jest z drugiej

strony — jak się nam zdaje — nie mała ta korzyść iż pismo redago-
wane w odległości, może być więcej niepodległe i bezstronne, bo
wolne od drobnych miejscowych namiętnostek i nieskrępowane-
lemi, mało znaczącemi na pozór wpływami, które jednak paraliżują swo-
bodę i niepodległość myśli — Co się zaś tyczy komunikacji z krajem
łatwiej ze wszystkiemi prowincjami naszemi komunikować się
z Petersburga, niżeli nawet między wielu powiatowemi i guber-
skiemi miastami naszemi —

Dołączony prospekt — napisany sumiennie — wykaże dostatecznie
zamiar i rozmiar Dziennika i jego charakter. Główną uwagę
naszą chcemy zwrócić na rubryki najbardziej odpowiadające po-
trzebom obecnym, które troskliwie podsłuchiwać i badać będziemy,
szukając rad i pomocy u ludzi stojących na czele narodowej oś-
wiaty — Pragniemy zwrócić uwagę na kwestję włościańską, i na
wynikające z nowych reform, nowe potrzeby społeczne, na wy-
chowanie przyszłych szlacheckich pokoleń, na podniesienie kry-
tyki do jej godności właściwej, a strasznie u nas zaniżonej przez
sekciarstwo i ducha osobistego koterji etc. — A we wszystkich
naszych dążeniach prosimy wierzyć iż idziemy „w sprawie wiary,
przeszłości i przyszłości naszej, ani za nadto oglądając się za
wczorajszem, ani zbyt wyprzedzając jutro, ufając Bogu
w wielkich rzeczach, a w mniejszych dźwigając pracą co nam się
na zmogę" — Nie mało to nam przykładu że to wszy-
stko mieliśmy na względzie przy założeniu Pisma, jak to wszy-
i prospekt nasz zaświadczy —

Odpowiedzialny redaktor Józefat Ohryzko pisze sam do Pa-
na — Do tego co powiedziałem o nim w uprzednim liście mo-
im, nic nie mam do dodania a tylko uważam za mój obowiązek
powtórzyć że jest on tego przedsięwzięcia w duchu najczystszej
ofiary z abnegacją siebie i poświęceniem bardzo nawet korzy-
tnych osobistych widoków, za co zasługuje na prawdziwy sza-
cunek u swoich rodaków — Miał on nadzieję widzieć się
z Panem za granicą i osobiście prosić o udział w „Słowi-
e" gdy mu się to nie udało, z ciężkim żalem dowiaduję się
iż moglibyśmy mieć Panicy podróż do Włoch — Proszę

przyjąć od nas wszystkich najuroczystsze podziękowanie za udział i zrobioną nadzieję pamiętników Gozdzkiego, których z najwyższem upragnieniem oczekiwać będziemy — Wie Redakcja z listu Pana do mnie o Jego obietnicach zrobionych dziennikom warszawskim, Tece i niektórym księgarzom — i nie śmie już utrudzać swą prośbą lubo rozumie jak ważnemby było choć słów kilka Pana w pierwszym N° Gazety lub Dodatku, choć króciutki obrazek, choć korrespondencja, słówko błogosławieństwa i pokrzepienia na trudną naszą drogę —

Zapytujesz Czcigodny i Ukochany Panie z życzliwem i współczującem sercem — jaki plan uregulowany?, jacy ludzie? co mamy przygotowanego? —

Dołączony prospekt i to com wyżej wypowiedział, zdaje mi się w wielu względach, będzie dosyć dokładną odpowiedzią. Co się tyczy gotowych prac, tych mamy bardzo wiele obiecanych, lecz mało przysłanych — Mamy wszakże u siebie kilka prac: historycznych, o kwestji włościańskiej, z ekonomji politycznej, z nauk przyrodzonych, wyłożonych popularnie, trochę belletrystyki i poezji — przeglądy polityczne i literackie, lecz wielkim zapasem tego wszystkiego pochwalić się nie możemy — Wierzymy i spodziewamy się iż nas nie zawiodą ci ludzie, którzy się zobowiązali, a którym nie mamy prawa nie wierzyć.

Wypowiedziawszy wszystko ze szczerością serca, przepraszam za zbyt długą moją gawędę i proszę w imieniu naszego przedsięwzięcia i całej naszej kolonji o pamięć o nas i wspieranie nas swojemi radami i opieką — Zaręczam w imię wszystkiego co mi święte, że tylko ulegając przemocy konieczności potrzeby i obowiązku, przedsięwzięliśmy to trudne zadanie i że z największą rozkoszą Ołtyszko i ja, oddalibyśmy to przedsięwzięcie w ręce człowieka, któryby w tej myśli lepiej je od nas wykonał —

Proszę przyjąć szczere uczucia głębokiej czci i uszanowania z jakiemi pozostaję na zawsze —

W. Edward Żeligowski:

22. Października 1858. Petersburg.

Zeligo

12 Lutego 1859.

Kilka drogich słów z 28 Stycznia z Kijowa od Czcigodnego i Ukochanego Pana, otrzymaliśmy. Z całego serca dziękujemy za nie, bo pamięć Pana i współczucie dla nas, liczymy do wielkich darów, które cenić umiemy. Ukontentowaliśmy się niezmiernie za pochwałę dla „Słowa", a lubo czujemy iż nie jest jeszcze takiém jakiem być powinno, to przynajmniej sumiennie powiedzieć możemy, że pracujemy szczerze i wszelkich dokładamy usilności —

Za obietnicę napisania o kuratorach i herbarzu Wileńskiego(?) jako też za obiecane uprzednio Pamiętniki Zgadzia(?) najuroczystsze składamy podziękowanie —

„Słowo" wnet po jego pojawieniu się na świat posłaliśmy, które prosimy od nas przyjąć bez żadnej komplikacji(?).

Pierwszy N Składka już wyszedł, został opóźniony dla trudności nagromadzenia potrzebnej liczby drukarzy, starajmy się zapobiedz temu na przyszłość — Jednocześnie z tym listem pewno już będzie w Żytomierzu. Ma on wielkie niedostatki a między innemi i to że nie ma powieści i krytyki. Mamy nadzieję, że następne numera będą lepsze.

Za kilka słów rady, z głębi serca najserdeczniejsze podziękowanie* — Pan zapytuje czy można? Proszę nas nie mieć za takich orthodoksów we własny swój rozum. Owszem, prosimy o rady, przestrogi, wskazówki, bo „Słowo" uważamy za rzecz narodową i publiczną — a nie za rzecz miłości własnej —

Przedstawienie Kuratorom Równowa(?) o języku p. porzuta w niefortunną porę dla naszej w tym względzie działalności, bo najbliższy

* Przewidzenie co do pewnego z Warszawy już się sprawdziło, lecz nie miało żadnych złych skutków, owszem też mieć się będziemy na straży —

12 Lutego 1859

a arcy-wielmożnych przyjaciół naszych, którzyby czynny w tem udział wzięli, ni ma dopiero w Petersburgu — Wielka to szkoda, jednak robiliśmy cośmy mogli i o rezultatach donieśliśmy.

Parus już jest zabroniony — O autorze listu donieśliśmy do Rossyjan, lecz nie to było przyczyną zabronienia jego.

Kilka słów z listu o kontraktach kijowskich, pozwoliliśmy sobie umieścić w №12. nie wskazując źródła — wszakże nie popełniliśmy grzechu?

Petersburg jest dopiero całkiem maślanicą zajęty. Przygotowje się wielka reakcja, przeciw obecnemu kierunkowi literatury rossyjskiej, nie wiadomo jak będzie skuteczną i długotrwałą, bo powziętą w strefach górnych często się zmieniających — Projekt podziałania Rossyi całej na kilkanaście generał-gubernatorstw jest sur le tapis — głos opinii publicznej jest przeciw temu — nie wiadomo jak się rzecz skończy — Centralny komitet włościański jest obecnie wstecznego kierunku — Wiele na opinię i przyszłość tej sprawy wpłynąć mogą delegaci z komitetów prowincjonalnych, obyż przysłano godnych i poczciwych reprezentantów!

W ostatnich czasach w literaturze rossyjskiej, najbardziej zwracają uwagę publiczności artykuły Gromeki w Ruskim Wiestniku i powieść Turgieniewa Dworianskoje Gniezdo — Powieść Gonczarowa Obłomow zwraca też uwagę, lecz bardziej dla tego że autor za powieść niewielkiej objętości wziął 5,000 r. sr. — W Paryżu w roku przeszłym wyszła książka (może już i znajoma?) Les Slaves Occidentaux w duchu bardzo nieżyczliwym dla nas, gdzie Mickiewicz entre autres jest bardzo maltretowany.

Otóż i wszystko co mi się nastręcza w obecnej chwili do przesłania z mogących interesować, może już i spóźnionych wieści.

Przez marsz: Jaszewskiego przesłałem szczegółową wiadomość o artykule Spasowicza przeciw napadom niejakiego Karnowicza na szlachtę polską — powtórzyłem ją przez P. Piotra Kaczyńskiego, którego prosiłem o zakomunikowanie mojej „Pieśni Bojowej Zwyciężonych" — Bardzo bym pragnął wiedzieć czy się podobała? Miał ją u siebie i marszałek Edmund Stecki. W 1szym N. Dodatku miał być umieszczony Prolog i Akt pierwszy mojego (ludowego) dramatu Zorski, lecz cenzura zrobiła trudności, może się uda w następnych numerach pokazać — Przepraszam za tę konfidencję, lecz znamy Ciebie drogi nasz Mistrzu i Przewodniku jako człowieka zarazem gorącego i kochającego serca, toć nie dziw że z naszym bolem i skargą przychodzim do Ciebie — Co do mnie, uważam ~~[illegible]~~ za dług a nawet powinność mojego sumienia wyspowiadać się przed Panem z mojego obecnego stanu i położenia. Przyczyny które mię zatrzymały w Petersburgu są wiadome; lecz ani klimat petersburski, ani jego elementa moralne są mi po sercu — Wracając z wygnania i opieki przez Petersburg tu się dowiedziałem o śmierci mojej matki i prawie obłożnie rok cały byłem tu chory — Reminiscencje śledztwa i lekkiego wygnania ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ zostały na mojem zdrowiu i na duszy — Przeszłego lata wyjeżdżałem w rodzinne strony, byłem we wszystkich litewskich i białoruskich prowincjach w interesie „Sławii". Pracowita była ta podróż i wiele boleśnych zostawiła mi wspomnień — Spotkałem wprawdzie kilka bardzo pięknych postaci, bardzo wysokich i sercem i duchem — ale to tylko kilka — Dziś praca ~~[illegible]~~ redakcji absorbuje mię całego i cały mi czas zabiera — Duch mój rozstrzelał się na cząsteczki, nie mogę oddać się pracom mojego powołania, to mię boli nie mało, i zdrowie znacznie zrujnowane, umysł zniszczony. Nie wiem jak dalej będzie, lecz taki jest stan mój obecny. Serce pańskie zrozumie tę niewątpliwą potrzebę moją wyspowiadania się przed Tobą i nie weźmie

z mojej strony ani za pretensję do konfidencjonalności, ani za pustą
gawędę — Nie wszystkie bole ducha i serca mogą się złożyć u kon-
fessjonała, składa się je na ołtarzu wybranych serc ludzkich —

Stecki Edmund b. marsz. z Owrucki, dziś członek komitetu
włościańskiego w Żytomierzu, ma w rękopiśmie mój dramat
Zorski napisany w 1847 r.; wiele z niego zmieniłem, ko-
tej i sam wiele od tego czasu zmieniłem, lecz bardzo bym pra-
gnął ażeby Pan go przeczytał i wypowiedział mnie swoje
zdanie, bez żadnej oględności na moją miłość własną, gdyż sumie-
niem i honorem moim zaręczam że szczery a szlachetny
ton krytyki między nami nie obraża i nie drażni — A dla
tego proszę o zdanie szczere iż bym wiedział czy dramat
jest po swoich [illegible] — Drukować go tak jak on jest w
owym rękopiśmie nie będę, lecz i z temi usterkami jakie
tam są, zawsze natura i ~~[illegible]~~ rodzaj talentu poznać się
dają —

Z tąż pocztą co i list ten przesyłam Panu tom moich dro-
bnych poezji wydrukowany razem z Dziś i Wczoraj — Żadnej
mojej drukowanej książki nie posłałem żadnemu pisarzowi,
szczególnij piszącemu krytyki i recenzje — Może to było i nie-
~~[illegible]~~ grzecznie, lecz nie chciałem przez to jakby jednać pochlebnij-
szych niż warto dla siebie sądów — I dzisiaj proszę wierzyć sumie-
nnemu wyznaniu nie przesyłam w tej myśli, lecz jest tam kilka to-
nów wspólnych memu współczesnemu pokoleniu, jest tam kilka od-
dźwięków mojego ducha i serca i chciałbym ażeby tę książkę Pan
miał z mojej ręki — Jeżeli będzie łaska kiedy do mnie napisać
to proszę także i o tej książce kilka słów mnie powiedzieć —

Przepraszam za długą gawędę — Z uczuciem czci i poważania na zawsze

W Edward Żeligowski

12 Lutego 1859. Petersburg.

8 Marca 1862.

Z tem kilku słowy przychodzę do Ciebie szanowny i drogi Panie Józefie, z przekonaniem i wiarą że mi odpowiesz z zupełną szczerością.

Pragnąłbym zostać korrespondentem Gazety Polskiej, najbardziej odpowiedniej mojemu sposobowi myślenia — Chcę mieć więzącej mię z krajem podczas mojego pobytu za granicą, który się czas nieograniczony przeciągnie. Mam jeszcze passport na lat trzy, a potem jeszcze na lat więcej przedłużyć go mogę, jak mię generalny konsul zapewnił. Nie chciałbym (gdy to można) być przywiązanym wyłącznie do Paryża, ani pisać artykuły tylko o wypadkach bieżących we Francji, bo to ma Gazeta Polska. Chciałbym być swobodnym w ruchach moich i pisać artykuły swobodnie w przedmiotach rozmaitych: socjalnych, politycznych, literackich, rozbiory najnowszych dzieł i kwestji współczesnych zawsze z główną myślą zastosowania wszystkiego do potrzeb kraju; — a także artykuły o wychowaniu różnych klass społeczeństwa, o zakładach i assocjacjach za granicą — refutacje kłamstw dzienników niemieckich etc. Mógłbym się nadto zobowiązać odbywać podróże podług rozporządzenia Twojego i wypracowywać artykuły na temat jaki mi wskażesz, gdy będą wedle umiejętności i sił moich które znasz mniej więcej — Znasz moje zasady i przekonania, jak również osobiste uczucia dla Ciebie, przeto stosunek ze mną byłby więcej łatwy niż z kimkolwiek innym — Proszę mnie odpowiedzieć z zupełną szczerością, czy się zda moja propozycja i ile za to miesięcznie otrzymać mogę — Nigdybym tego ostatniego pytania nie zrobił, gdybym po wszystkich katastrofach, które tu mię spotkały, nie był do tego zmuszonym. Przed projektowanem mojem zamęściem miałem zapis na dożywocie 5,000 franków rocznie, lecz go wróciłem donatorowi i chcę żyć z pracy mojego mózgu — Byłbym się kontentował tem cokolwiek by się zdało przeznaczyć redakcji — Może koszt któryby jej przyczynił dał się pokryć moją pracą, zapełniającą pewne luki, któreby sama re-

dakcja za potrzebne do zapełnienia uznała — mógłby nareszcie jakich karykaturinów błąkających się prenumeratorów przyszło za mną zawdzięgorzy Gazecie (!?)

Przez to wszystko jednak com wyżej wypowiedział, nie myślę wcale protegować G. P. — lecz raczej zaniecha siebie przednią — ani robić zasadzki na „delikatność", lub zniewalać ku mojej propozycji, a tylko w celu objaśnienia mojego tu położenia i usprawiedliwienia się dla czego żądam honorarium — Nie obiecuję gór złotych z mojego mózgu, jako uboga jego kopalnia — pewniejsza myśl mówię — sumienną tylko pracę obiecać mogę —

W razie gdyby moja propozycja była pożądana, to racz mi drogi Panie Józefie najrychlej odpowiedzieć z wyszczególnieniem jak często mam pisać i czego ode mnie żądać będziesz; gdy nie, to bez żadnej ceremonji, nie, powiedzieć proszę. Zaręczam najuroczyściej twoją „delikatność" tak mi dobrze znaną, że to mię bynajmniej nie obrazi — bo żadna obraza miejsca tu mieć nie może — lub jakaś jej wartość —

Wiele mam ~~rzeczy~~ do napisania o różnych rzeczach i do domówienia (pro i contra) między innemi i o jednej małej pracy mojej, lecz teraz tego uskuteczniać nie mogę, a rychło to uczynię — Dziś na tem kończę prosząc o najśpieszniejszą odpowiedź żebym się mógł rozrządzić kierunkiem prac moich — Z prawdziwą Czcią i sercem oddanem.

W. Edward

P. S. Lato odtąd daleko częściej w Paryżu jak w Montmorency żyć będę — a najprawdopodobniej zupełnie zamieszkam Paryż — adres mój jednak do Montmorency rue Labonne 10.

8 marca 1862.

560

Dziękuję z całego serca za szczerą odpowiedź; żeś takiej był tem pewny, dlatego z ufnością, i bez subjekcji odezwałem się — Mam dzisiaj aż [illegible] pilne roboty — i próby mojej korrespondencji na czas jakiś odłożyć muszę.

Krótko dziś piszę, bo rychło obszerniej być może, dam wiedzieć o sobie, a teraz jak i zawsze, Czcigodny i Drogi Panie Józefie, polecam siebie Twojemu sercu i pamięci. Wierny zawsze

W. Edward J.

21. marca, 64. — Montmorency.

561.

6/18 Maja 1859 roku. 562

Warszawa. —

Chciej mi Pan przebaczyć, że nieznajomy utrudzam Go moją korespondencją, ale ważność sprawy w której się odzywam niech mię wytłómaczy.

Po przeczytaniu listu Pańskiego w Gaz. Warsz: zdaje się № 56. w którym między innemi wspominasz Pan o zamiarze Ałkiewicza wydawania pisma dla ludu, pojąłem całą korzyść jakaby z podobnej publikacji wynikła. Pokryć tę kwestją milczeniem, albo wystąpić z su[illegible] temi radami, byłoby obciążyć się jednym jeszcze więcej grzechem, których i tak ogromna masa na nas ciąży. Że zaś zostawić tej sprawy łasce boskiej nie mogłem, a dobremi chęciami piekło brukowane, wziąłem się więc do jedynego środka jakim się mogłem rozporządzić, to jest do zbierania składki. Nie wiele mi się wprawdzie zebrać udało, ale zawsze jest już początek. Chciałem tę sumkę złożyć w Redakcji której z gazet, ale rozmyśli-

tem się że moja własna odezwa
nie wywrze pożądanego skutku, bo
w tym razie trzeba użyć całej po-
tęgi słowa, na której zbywa mi
zupełnie. Że zaś kraj cały przywykł
do widzenia Pana na czele każdej
szlachetnej ~~sz~~ sprawy, a do tego
Pan posiadasz sposób przemawia-
nia do przekonania ogółu, więc
przesyłam przy tém Panu kwotę
przeze mnie na ten cel zebraną
i listę osób, którzy ją złożyli.
Chciej Pan się odezwać w której
gazecie z zachętą do dalszej skład-
ki, umieść przy tém załączoną
listę, a można się spodziewać
że każdy chętnie do tego się
przyłoży. Jestem Litwin, przed kilk-
ma dniami [illegible] raz pierwszy
przyjechałem do Warszawy, więc mało mając
tu znajomych, dalej tu prowa-
dzić składki nie mogę. To więc
tylko com w Litwie zebrał
przesyłam Panu. —

Nie wątpię, że plan wydawnic-
twa dobrze obmyślanym zosta-
nie i odpowie potrzebom tak
naglącym. Zdaje się przy kilku-
set rublach już będzie można
rozpocząć wydawnictwo. —

Lista osób do składki należących.

Pani Felicja Uzłowska —— rs. 1. —
Panny Józefa Poncet —— rs. 1. —
—— Julja Sasinowiczówna —— rs. 1. —

Panowie.

Aleksander Brenert —— rs. 1. —
Stefan Buchowiecki —— rs. 1. —
Wincenty Buchowiecki —— rs. 3. —
Franciszek Dobkiewicz —— rs. 6. —
Ksiądz Aleksander Dobrosielski —— rs. 3. —
Teofil Holtzberg —— rs. 1. —
Narcyz Korkozowicz —— rs. 3. —
Bolesław Koroza —— rs. 1. —
Wiktor Krotki —— rs. 1. —
Bonifacy Krupski —— rs. 4. —
Erazm Krzyżanowski —— rs. 1. —
Tomasz Miładowski —— rs. 1. —
Juljan Nerlich —— rs. 1. —
Stefan Nowicki —— rs. 1. —
Adam Paszkiewicz —— rs. 1. —
Aleksander Sankiewicz —— rs. 1. —
Antoni Sankiewicz —— rs. 1. —
Ksiądz Sonkowicz —— rs. 1. —
Adam Suzin —— rs. 3. —
Aleksander Walicki —— rs. 1. —
Aleksander Żuk —— rs. 1. —

ogółem — rs. 40.

Najlepiej zdaje się byłoby wydawać w broszurkach najskromniej wydanych, które by za najniższą cenę

a więc i dla każdego przystępne być mogły. Także należałoby dobrze się namyśleć nad formą, w której naukę się będzie udzielało. —

Ale to niepotrzebnie mówię, bo Pan temu lepiej zaradzisz niż każdy. Dodać tylko mogę że każdy z nas niecierpliwie wygląda tej publikacji i wielkie na niej nadzieje pokłada.

Jeszcze raz proszę o przebaczenie za tak śmiałą odezwę, bo sama ta śmiałość moja mo służyć za dowód wielkiej czci i uszanowania, z jakiém każdy ziomek dla Pana być powinien

Aleksander Żeleźniak

P.S.

Parę miesięcy zabawię w Warszawie: jeżeli by adres mój był potrzebnym to jest taki:

Aleksandrowi Walickiemu
w Warszawie
w księgarni Gebethnera i Spółki.

Ztąd zaś wrócę do Słucka gdzie stale mieszkam. —

Zeleniak

Spieszę się podzielić pomyślną i pocieszającą wiadomością ze wszystkiemi, dla kogo tylko nie jest obojętną każda sprawa mająca dążność zacną i cel szlachetny, a mianowicie jeżeli ta sprawa tyczy się całego kraju. Piękny zamiar Akielewicza wydawnictwa pism niezbędnie potrzebnych dla ludu prostego dzielnie wsparty wymównym piórem J. I. Kraszewskiego (Gaz. Warsz. №   b. r.) zyskał uznanie i współczucie u ogółu. Przyznać należy, że jakkolwiek rozmaite zarzuty nie omijają Kraszewskiego (co zwyczajnie spotyka każdą wyższość umysłową), jednak te zarzuty zwykle mu robią jednostki, ogół ich zaś nigdy nie podziela. Rozumie się nie mówię tu o zarzutach czynionych talentowi lub manie, lecz tylko celowi i dążnościom jego. Pierwsze tylko biegli osądzić potrafią, lecz za to o ostatnich zdanie ogółu jest najważniejszem i nieomylnem. Nie wiem jak się dzieje w innych stronach kraju, lecz nasz zakątek przywykł oddawna ufać w prawość każdej sprawy, którą Kraszewski popiera, bo się przyzwyczaił widzieć go na czele lub w szeregach po tej stronie, do której lgną serca ogółu. Oto nowy dowód na poparcie tego com powiedział.

Zaledwo Kraszewski w wyżej przytoczonem miejscu przemówił do rodaków zachęcając wesprzeć poczciwe usiłowania Akielewicza, natychmiast otrzymał na ten cel od Księcia Wilhelma Radziwiłła (z Ukrainy) 300 rs. i jednocześnie garstka poczciwych Litwinów do książęcego datku dorzuciła swój grosz wdowi. Że zaś to jest rzecz publiczna, więc i listę osób, które się do tego przyłożyły wraz z wykazem ilości złożonej tu załączam.

Pani Felicja Uzłowska — rs. 1.
Panny: Józefa Poncet — rs. 1.
Julja Sasinowiczówna — rs. 1.
Panowie: Alexander Brenert — rs. 1.
Stefan Buchowiecki — rs. 1.
Wincenty Buchowiecki — rs. 3.
Franciszek Dobkiewicz — rs. 6.
Ks. Alexander Dobrowielski — rs. 3.
Teofil Holtzberg — rs. 1.

Narcyz Korkozowicz — rs. 3.
Bolesław Koroza — rs. 1.
Wiktor Krótki — rs. 1.
Bonifacy Krupski — rs. 4.
Erazm Krzyżanowski — rs. 1.
Tomasz Miładowski — rs. 1.
Julian Nerlich — rs. 1.
Stefan Nowicki — rs. 1.
Adam Paszkiewicz — rs. 1.
Alexander Sankiewicz — rs. 1.
Antoni Sankiewicz — rs. 1.

Ks. Somkowicz — rs. 1.
Adam Suzin — rs. 1.
Alexander Walicki - rs. 1.
Alexander Żuk — rs. 1.

razem rs. 40. —

Całą tę summę Kraszewski przesłał Akielewiczowi, który zapewne nie zaśpi gruszek w popiele i czynnie się zawinie koło tej tak naglącej kraju potrzeby, a pewno nie jeden obywatel chętnie pospieszy przyłożyć się do tej pięknej budowy, co daj Boże! —

Alexander Żeleźniak —
ze Słucka. —

Józef Łochowski

566

Łaskawy Panie

R. 1841. 3 Xbra

Przypominam sobie iż niegdyś często w Szkole treściwie miało do poznania Jego poezyy i chrześciańskie artykuły pod tytułem Dziady i Baby przez przytoczenie poezyi dziadowskiey o ile ią mogłem mieć w pamięci; dodałem naonczas i to, że ubóstwo z możnymi przez trzymanie dzieci do chrztu związkami pokrewieństwa się łączyło. Na mocy tego twierdzenia ponieważ teraz właśnie pomiędzy nami podobny stosunek zachodzi co do mienia, śmiem Go więc upraszać aby mi nie odmówił trzymać do chrztu mego pięcioletniego syna z Panią Plewińską obywatelką Miasta Warszawy i Ochmistrzynią Instytutu Rządowego płci żeńskiej, w kto-

rey

w assystencyi Panów Zielińskiego i Kanio
nikiego. Jeżeliby Panowie temu nie odmó
wili, chociaż mógłby sądzić w Kościele Pan
ny Maryi jako najstarożytniejszym przez
x Kanonika Szelewskiego w czasie przez
nich naznaczonym —

Zostaję z wyrazem literackiej przy
jaźni i należnego szacunku
Józef Żochowski

w Redakcyi Gazety Codziennej 3 Grudnia 1846.

Jo Żochowski

Z najszczerszych uczuć natrząsać
się nie godzi. — Gdybym sam był obra
żonym, umiałbym zapomnieć, bo inaj
niegrzeczności nieprzyjacielowi przebaczyć
umiem, ale że obrażona została dla
mnie najdobroczynniejsza osoba, i przed
którymi przyjaciółmi dla nie będę mógł
podnieść wzroku, a cała hierarchia nie
przyjaciół pomyśli się że poszlakańska,
tego wszystkie przez Pana zrobione
zostały nasiona —

Podpis na mego przy korespondencji
nie kładę

19 Grudnia Warszawa

Wielmożny

Kraszewski
WP Dobrodziej

w Warszawie

7/9 569.

Wielmożny Panie Dobrodzieju

Na prośbę p. Cichowskiego (nadesłaną) przesyłam drugostronną notatkę — oraz list Trentowskiego i odbitkę jego listu, w celu aby Wielmożny Pan zrobił z tego wedle Swej (woli) użycie, bo my tu niewiemy co odpisać.

Wmego Pana!
najniższy sługa

[illegible]

Szanowny Panie Dobrodzieju!

Wynotować w których N[rach] znajdują się artykuły ojca mojego nie mogłem, bo wszędzie wspomina tylko że od r. 1840 zamieszczał w Orędowniku Poznańskim Przyjacielu ludu artykuły w przedmiocie zastosowania elektryczności do kolei żelaznej.

Może więc Szanowny Pan Dobrodziej będzie mógł dopomódz mi, ażebym był w możności uczcić pamięć s. p. ojca mojego.

Zostaję z głębokiem uszanowaniem

Warszawa 6/9 860

Władysław Żochowski.

Klemens Żukowski 570.
R. 1850. 2 Stycz

Wielmożny Panie Dobrodzieju

Zachęcony tem godłem — niechaj jako kto może, wspólnej sprawie pomoże — przetłumaczyłem z greckiego na polski język Odysseę, której ośmielam się exemplarz Panu ofiarować, i która do tego pisma przyłączam.

Przepraszam że nieznajomy Pana utrudzam; ale nie mogłem przewieść tego na sobie, abym czemkolwiek nie złożył hołdu szacunku dla tego, który tak dla polskiej mowy czynnie i pięknie pracuje.

Proszę przyjąć wyznania głębokiego uszanowania, z jakiem jestem

Wielmożnego Pana Dobrodzieja
Najniższym sługą
Klemens Żukowski

Powiat Hajsyński
Hruzka
dnia 2 Stycznia
1850

571

Wielmożnemu Jmci Panu

Józefowi Kraszewskiemu

przez Łuck

w Hubinie

При семъ следуетъ посылка на 1р. 50к.

Въ Луцкъ

1110

w Wnieś . 1860.

572

odpisano o niewbo-
roni p. Wm. 11/10. 60

Wielmożny Panie

Dobrodzieju!

List W. Pana Dobrodzieja dnia 10. Sierp: pisany, otrzymałem 14. Sierp: br. —

Ai nadto iestem pewny że Stosunki i znaczenie iakie Sprawiedliwie macie natéro, mogą wielki mieć wpływ do podźwignienia mey sprawy, mego bytu, i mey przysztości — Lecz do tak wielkich względow, jakich ia Smiałem i Smiem rządać, potrzeba mieć wiele zasług — ia niemaiąc żadnych, będąc tylko pewnym że tak wielki Człowiek, powinien mieć dobre Serce i chęć wieliania pomocy prawdziwie potrzebuiącym; będąc zmuszony nadchodzącą Zimą, która przeraża każdego co z familią i drobnemi dziatkami Siedzi na bruku bez funduszu; proszę W. Pana Dobrodzieja w Imie Jezusa Chrystusa, ratuy mnie —

Ratuy mnie W. Panie, a dzierży dwór biednej moiej familii, ktora żyła dotąd z pracy moiej, wraz zemną za nosić będzie modły do tego ktory nas stworzył, abyś żył długo i szczęśliwie —

Nieśmiem podawać proiektow, jak można mnie ratować, ale widzę i przekonany iestem że są środki upokorzyć moich nieprzyiacielow, i podzwignienia mnie upadaiącego wprzepaść nędzy, nad ktorą iuż prawie stoię —

gdzie kolwiek iest JW. Hr. Wład. Branicki; wszędzie go trafi Panie pismo dosięgnąć może — są gazety, w ktorych umieścił by moj Rękopism, można upokorzyć tych, co mnie skrzywdzili w Nizytow. crach —

potrzeba tylko jak umarłem, aby uwierzył temu com opisał na kilkudziesięciu arkuszach, i co iest w protokole; lecz ja niemam innego sposobu przekonania go o tem, jak iewrze raz powtorzyć —

Że com napisał iest tak Swięta prawda, iak iest Bóg w niebie, — ieżeli zaś tęgie się moie iwzere nie są dostatecznemi do przekonania o sprawiedliwości tego com pisał — to niniejszym pismem chętnie zaręczam, że chętnie poddaię się prawu, jakiemu zastęgnią Ci: co Oczerniaią niewinnie —

raz oddadzy się Opiece Boga, i pomocy Wª: Pana Dobrodzieia — Oczekuię skutkow moiey Ufności i Wiary —

z najgłębszym Uszanowaniem
Wielmożnego Pana Dobrodzieia
Najniższy sługa
Wład: Ziemowski

d. 14. Września 1860. roku
Równo.

Dom Antoniego Kucharza na Woli —

13 Wrześ. 1860.

574

Wielmożny Panie

Dobrodzieju!

W przeszłym miesiącu na List mój Pisany do W. Pana Dobrodzieja, odebrałem odpowiedź od Pana Rodziewicza, który był tak dobrym Uwiadomił mnie o niebytności Pańskiej w Kraju naszym — teraz mam nadzieję że te moje pismo zastanie Go już w Warszawie —

Nadzieja: to jest drugie Życie nieszczęśliwych — ta pociesza mnie, że W. Pan Dobrodziej który tak ważne zajmuje Stanowisko w Świecie, nie Opuści mnie — mnie, który Życie tą nadzieją że hańba i Krzywda przeze mnie poniesiona, nie Ujdzie bez karnie — bom złożył Sam cierpienia na Łono Osoby: Której Imię każdy z Uszanowaniem wspomina —

Straciwszy wszystko na procesie i Życie w Różnym, musiałem przyjąć Obowiązek na 20. chatach jestem teraz Ekonomem i pracuję li tylko za Chatę, drwa i kawałek chleba —

Jak pierwiej tak i teraz zostawiam pełne prawo Xięcia się za mno — lecz Oto najpokorniej proszę, aby moj Rękopism i niektore fakta z przesłanych papierow były ogłoszone Gazetami — niech czysta publiczność! niech się wstydzą moi Nieprzyjaciele — niech ci co mnie znaią, dowiedzą się zaco zostałem z Urzędu wyrzucony i z Honoru odarty — a ja gdy będę czytał Obiaśnienie mojej Hańby w Gazetach, a jeszcze gdy to będzie Ogłoszone przez rozum Pański, spokojnie będę cierpiał, i do ostatniego tchnienia mojego życia Błogosławić Pana, jako mojego Dobroczyńcę, nie przestanę —

Uczyń to Wielmożny Panie, Błagam Cię Oto w Imię Oyca, i Syna, i Ducha Świętego
= Amen —

z Najgłębszem Uszanowaniem

Najniższy Sługa

W. Zanowski

d. 13. 9.bra 1860. roku

Równo

Wielmożny Panie

Dobrodzieju!

Dwa lata już się kończy, jakem poniosł ciężką krzywdę – rok już minął jak złożyłem swoją boleść u stóp W. Pana Dobrodzieja, – jedyna moja nadzieja jaką pokładałem w osobie pańskiej, omija mnie, cóż mam robić? posyłam rubla i proszę najpokorniej o zwrót moich papierów – z któremi będę szukać, a może i znajdę człowieka, co się ulituje nademną –

Nic dziwnego że Cenzura sprzeciwia się wydrukowaniu co dosłownie mego opisu – ale gdyby W. Pan wziąwszy tylko treść sam opisał umieszczając tylko pierwsze litery nazwisk: czyby Cenzura miała przeciw temu –

Niechże się stanie koniec memu bolesnemu oczekiwaniu – proszę o to najpokorniej –

z Uszanowaniem WW Pana Dobrodzieja

Najniższy sługa

Władysław Żukowski

d. 6/18 Grudnia 1861 roku

M: Równo.

Wieś Tynne

Poznań d. 19/5. 59

578

Szanowny Panie!

Żupański

Mam sobie za obowiązek donieść Panu, iż Komedya Pańska pod tytułem „Stare dzieje" nabyłem od Pana Jgla, któremu Pan rękopis pod literami W-B odstąpiłeś, i że takową w krótce wydam w wydaniu osobnem, godnem autora dzieła. Może to będzie, da Panu zdrowie i ochotę do pracy — wstępem do dalszych z Panem związków, których sobie serdecznie życzę —

Komedyę tę przedstawiali już u nas w teatrze towarzystwa Pana Feifra i spodziewam się, że role były dobrze rozłożone —

Miło mi dołączyć wyraz wysokiego szacunku

uniżony sługa,
J. K. Żupański

579.

Warszawa w Listopadzie 1860 580

Szanowny Panie!

Nie mogąc osobiście złożyć wyrazów podzięki za tak gorącą [illegible] o rycinach A. Zaleskiego [illegible], pozwól Pan, że to czynię listownie i proszę, byś Pan i nadal zechciał zachować dla mej firmy tę życzliwość, jakiej dotąd odbierałem liczne dowody widoczne. Jest to dla mnie najmilszą, jedyną może zapłatą, widzieć, że poważne na całą prace moje dla ziomków nie przepadają.

Nie bierz mi Pan za złe, gdy [illegible] zapytać, jaką drogą wyszczególnić [illegible] (Pana) wszystkich, bo byłbym chciał, aby w ręku Jego znajdowały się po [illegible] dzieła mego nakładu. Oddawca niniejszego listu, przyjaciel mój, Pan Kozłowski, któremu Pan [illegible] dobrać [illegible] zwrócić [illegible] mu [illegible], przyśle mi adres, pod jakim [illegible] mógłby [illegible] —

Pełen wysokiego szacunku
sługa

uniżony sługa
J. K. Żupański

Wielmożny Pan

J. I. Kraszewski

autor wielu pism i red.

Dawnej Gazety codziennej

w Warszawie

Poznań d. 29/12 60 582

Szanowny Panie!

Na łaskawy list Pański, ostatni z d. 27/12. 60. odpisuję z odpisem:

Wiem, że mi Pan jesteś życzliwym i że umiesz oceniać dobre chęci, które dla mnie więcej znaczą, niż pochwały ludzi mniej pojmujących stan rzeczy —

Z Kiślichowa [illegible] poradzę, jak Pan kazałeś.

W nakładzie książki o cywilizacji w Polsce, chciej mi Pan, proszę, przysłać na rachunek i swe żądanie oznaczyć. — A teraz proszę przyjąć wyrazy wysokiego i szczerego szacunku

Uniżony sługa
[illegible]

583

z Księgarni Gebethner i Wolff

Wielmożny Pan

J. I. Kraszewski

redaktor gazety codziennej

w Warszawie

p. g.

Marszałkowska

Dom Wlanny. 619.

Poznań d. 2/II 61, 584

Szanowny Panie!

Przesyłam Panu pierwszą
książkę ukończoną do pieśni
o ziemi naszej. — Gdybyś
Pan się z panem Korsakiem
widział, chciej mu powiedz,
iżem też pokazał, nieżeby
chciał, żeby wysłowił to
i owszem poprawił. — Czy to
może prędko nastąpić.

Proszę mi donosić do
tego i przyjąć wyraz wyso-
kiego szacunku mego

Uniżony sługa
J. K. Żupański

Poznań d. 9/VII. 61 585.

Szanowny Panie!

Mam nadzieję, że Panu Nie-
[illegible] doda się zawsze,
jest w trakcie interesu. Taka-
ki wypadek chwałby przypomnieć
do naszej publiczności i dla-
czego abonament. Prosiłbym,
byś Panu ten [illegible] przesłał,
[illegible]. Chciej Pan przysłać nam
koncept do tej odezwy, bo jes-
teśmy przekonani, że goręcej
nikt go nie zdoła napisać, a
dla nas, nie zdolnych i nie mogących
[umrożonych]
[illegible], (trzeba nie małego
ciepła, aby wydobyć z lekarza,
w jakim się większość znajduje. –
Dziękuję Panu serdecznie za
uwagi co do rysunku Kossaka, ry-
sownik z nich będzie korzystał za-
pewne. – A teraz tacy wyrazy szacunku
(w manuskrypcie) pozwolę sobie [illegible]
o wyrażeniu [illegible]
nie odebrałem! J. K. Żupański

586

Poznań d. 24/II 61.

587.

Szanowny Panie!

Wczoraj półgodziny przed wyjściem kolei żelaznej do Warszawy był u mnie Pan Keller, dyrektor teatru niemieckiego. To, co mi powiedział, napisałem w liście (do Pana Mit.) wczorajszym, wszakże niedokładnie, bo na prędce. Powtarzam więc to teraz jeszcze: Naczelny prezes, Pan Bonin, najwyższy urzędnik administracyjny w W. K. Poznańskiem oświadczył Panu Kellerowi, że ze względu tylko na straty, jakie poniósł z powodu żałoby po śmierci Króla, pozwala mu, jako wynagrodzenie, sprowadzić towarzystwo polskiej sceny na miesiące letnie (Maj, Czerwiec, Lipiec i Sierpień a może i Wrzesień); czy pozwolenie ma iść nieco dalej, będzie to, jak mówił, zależało od tego, jakie sztuki, i przedstawiać się będą na scenie polskiej, jak towarzystwo polskiej sceny postępować będzie. Orzeczenie to zmusza wcale mnie uważać za negatywne, bo, ile mnie się zdaje, nie te były powody, które przytoczył naczelny pan prezes, do tak nijakiej odpowiedzi, ale raczej względy polityczne, nakazujące przytłumić wszystko to, co mogłoby podniecić ducha polskiego, coby podniecało miłość i przywiązanie do języka. Tak mnie się ta rzecz przedstawia. Czyżby Pan Mitaszewski

mógł i chciał

przybyć)
(na niektóre lekcye, nie zmieniam zdania; chyba że wolno mi będzie w ciągu tego czasu objeżdżać [illegible] [illegible]. Czy w ciągu czasu tego nie zmieni się usposobienie pana naczelnego dozorcy, jest to pytanie, dziś nie dające żadnej pewności; właściwie że zdaje się być rzeczą pewną, że i rząd w wyższych sferach posiada w tej mierze zdanie p. naczelnego prezesa.—

Teraz przystępuję z inną rzeczą: Wiesz Pan, że w końcu zeszłego roku wydałem: Nauki wiejskie przez Erlkowskiego książkę bardzo użyteczną. Czyby Pan nie chciał poświęcić jej kilka wierszy teraz, gdy obywatele całej polski zjechali się w Warszawie, zrobiłbyś przez to przysługę i rzeczy i [illegible], której, gdy się pierwsza rozsprzeda edycya, dostałaby się nawet honorarium. Książka ta w Polsce dozwolona.

W ostatnim swym liście doniósł mi Pan Miłoszewski, że Pan dźwignąłbyś napisać historyą polską w biografiach. Podzielam sobie w tej mierze kilka dowodów [illegible] Chciałbym ja w biografiach zawsze [illegible] objąć całą historyą polską

stwa, tak wewnętrzna i zewnętrzna. W tej mierze należałoby w każdem stuleciu obrać jednego lub dwóch mężów, do którychby przywięzać wypadało zdarzenia tej epoki w Polsce. Zdaje mi się, że tym sposobem opracowana historya wielkiej byłaby zachętą do czytania dzieł historycznych, i zwiększyłaby zakres czytelników dotychczasowych, których wielka część nie dość przysposobiona w tym kierunku, odstręczała się pierwsze od czytania dzieł tego rodzaju, albo, jeżeli zapuszczała się w lekturę taką, nie rozumie jéj, albo źle rozumie, co jest wedle mnie gorzej. — Chciej mi Pan przy sposobności zakomunikować swe myśli a teraz przyjmij Pan wyrazy szacunku

Uniżony
J. K. Żupański

WGo Pan J. I. Kraszewski

w/ Warszawie

10.9.

Poznań d. 26/II 61. 589.

Szanowny Panie!

Dziś otrzymałem telegram od Michałowskiego. Byłem z nim u Pana Kellera, który po naradzeniu się z adwokatem i [illegible] oświadczył, iż tak wszystkie nie może żadnego do swej obrony uczynić kroku, bo boi się, żeby się narażał własnej władzy, która mu może każdej chwili odjąć koncesyę. Pan był [illegible], mówi on, do tego [illegible] kontraktu owego z nim zwrotu podać przedstawienie do ministra spraw wewnętrznych, stwierdzając, że nie

minister Pan Schleinitz
w Berlinie ma być o tej
rzeczy dobrze uprzedzony,
bo odwiedzając mnie do
[illegible]. Która za to przyję-
ta [illegible] cała [illegible]
jak i że, owszem Pan [illegible],
nie narzekamy przeszło
pogłoski na [illegible]
[illegible] stoję owe [illegible],
lenie, nie widzi powodu
dla którejkolwiek i na jeden
nie może teraz poprzestać
teatrowi politycznemu. Tak
rzeczy stoją. Czy się przy-
wyrzeczeniu ministra Z[illegible]
stanie, gdy podanie [illegible]
i raport zupełny będzie
od naczelnego prezesa, który [illegible]

porozumieć może.
Na tém kończę pełen
[illegible]

Życzliwy sługa
J. K. Żupański

Poznań dnia 1/6. 61

Szanowny Panie!

Ledwo dziś zdobyć się mo-
gę na kilka słów do Pana.
Przygnębiony żalem i bole-
ścią z powodu utraty nie-
odżałowanego naszego Men-
tora [illegible], niczego mi
się nie chce — Najdzielniej-
szy filar uczciwości, szcze-
rej i patryotycznej po-
święcenia Polski: zniknął,
a niemasz, któryby go zastą-
pił. Boże, czy wiele ta-
kich ofiar potrzeba
do wszystkiego, zanim nam
lepiej będzie? —

[illegible] książka książek
do Karlsbad, Panu
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible].

Z wyrazem szacunku

uniżony

J. K[illegible]

Poznań d. 2/6. 61 593.

Szanowny Panie!

Na ręce Pańskie przesyłam z
polecenia listek i [illegible],
[illegible] w [illegible] [illegible]
języka. Dla Pana [illegible]
[illegible], [illegible] [illegible]
nego. – Dla Pana załączam
mój Katalog nakładowy, z któ-
rego, jeśli Pan, proszę, wybrać
sobie dzieła, których nie posia-
dasz. Zrobisz mi Pan przy-
jemność, przyjmując, gdy skoro
przyjdzie [illegible] mi [illegible].
Zabawię [illegible] [illegible]
[illegible], jako [illegible]
mam.
Listek do Pana [illegible]
[illegible] Pan [illegible] [illegible]
[illegible] i przyjąć wyrazy
szacunku

od uniżonego Sługi
Janek Żupański

Poznań d. 5/6-61.

Szanowny Panie!

Daruj Pan, gdy Go najuniż-
szém uprzejmie pro-
szę o łaskawe zwró-
cenie listu tu załączają-
cego się.

Pełen szacunku

Uniżony Sługa
J. Łukaszewicz

[illegible]

[illegible]

Poznań dnia 22/6. 61

597

Szanowny Panie!

Oddawcę listu niniej-
szego, Pana Jankow,
którego polecam niniej-
szem gorąco uprzej-
mym, i tyle zawsze
dla mnie łaskawym
względom i proszę, by
Pan ~~mógł~~ był zechciał
pomocnym radą i
wsparciem, gdzie u-
znasz za użyteczną
dla niego pomoc—

Pełen najwyższego
szacunku

uniżony sługa
J. K. Żupański

Wm Pu. J. I.
Kraszewskiemu
w Warszawie

Wⁿ Pany
J. I. Kraszewski
z Warszawie

Poznań 10/8 61

599

Szanowny Panie!

Mam sobie za obowiązek przedstawić panu w oddawcy tego listu, Pana Wolframa, profesora gymnazyum tutejszego, zamyślającego obeznać się w czasie rozpoczynających się u nas feryi z Warszawą. Nie weźmiesz mi Pan za złe, gdy w tej mierze poważam się łaskawym Pana względom polecić, pewny będąc, że tym sposobem dojdzie celu pożądanego.

Siebie życzliwej polecam się pamięci

Sługa uniżony
J. K. Żupański

Poznań d. 10/8. 61.

601.

Szanowny Panie!

Odnoszący listy moje na pocztę przez nieuwagę wrzucony bilecik do osoby, która miała go z sobą zabrać, przyszedł z listami na pocztę. Przepraszam pana za tę nieuwagę mego [illegible] tem bardziej, że niepotrzebnie naraził pana na koszt.

Bilecik [illegible] zapewne już [illegible] Pan, jeżeli zaś [illegible], kopii oddać ze [illegible] adresu przyjmuję, przy wyrazie pełen szacunku

Uniżony sługa

J. K. Żupański

602

Poznań d. 9/9 61. 603.

Szanowny Panie!

30 talarów odebrałem.
Broszura o rodowodzie Kraszewskich dawno już w druku.

Na dyskrecyą może Pan liczyć; i czekam dalszej przesyłki własnego rękopisu —

Oddaję się łaskawej i życzliwej pamięci Pana mego szanownego

Sługa uniżony
J. K. Żupański

604.

Poznań dnia 28/IX 61 605.

Szanowny Panie!

Chciej mi Pan proszę donieść, któ-rych numerów [illegible] __Tomaszkowa__ Pan nie dostaje, bo chciałbym skompletować je Panu.

Pełen szacunku

Uniżony sługa

J. K. Żupański

Wy Pan
J. I. Kraszewski

franco w Warszawie

f. 9

Poznań d. 19/9. 62. 606

Szanowny Panie!

Uprzejmej Pana uwagi
w owem piśmie wspo-
mnieć z Poznania
o [illegible] spisanych
na załączającej się tu
Karteczce, zaręczając,
że są one nader
przydatne dla [illegible]
dy, który pożywną, a
szybko wypada poddać
strawę. Zawsze pełen
szacunku i poważania

Uniżony i prawdziwy
sługa
J. K. Żupański

607.

607a

Stw. .... Poznań, dnia 10 Lipca 1870

RACHUNEK

Księgarni Jana Konstantego Żupańskiego w Poznaniu

dla

WPana J. I. Kraszewskiego w Dreznie

Data	Ilość	Tytuł	Ordinair			Netto
1861.						
Grudz. 1.	1	Colomne La Pologne	.	12.	6.	
	1	La Pologne, les Germains	.	12.	6.	
. 13	1	Mowa Polska	.	5.	.	
	1	Drei Worte — —	.	2.	6.	
. 14	1	Funerailles de Lelewel	.	10.	.	
. 17	1	Salinna Lettres d'une Ukraine	.	10.	.	
1862. Sierp. 26	1	Tak lub nie	.	10.	.	
1863. Luty 16	1	Roger Pieśni ludu —	3.	.	.	
	1	Kozatski Die poln. Frage	.	15.	.	
	1	Wiadomości z Kraju —	1.	10.	.	
	1	Rzut oka na rozwój polityczny	.	15.	.	
	1	O zbawieniu Polski —	.	6.	.	
	1	Dyplomata polski	.	20.	.	
	1	Tomer Czesi, Polacy —	.	10.	.	
	1	Kilka rysów z pogrzebu	.	4.	.	
	1	Doralisa obraz rodzinny 1/2 —	2.	.	.	
	1	Pogląd na najbl. przyszłość	.	7	6.	
	1	Lelewel o Kopernikn	.	10.	.	
	1	Pogląd na dzieje	.	7	6	
	1	Zastrów Kazania — —	1.	.	.	
	1	Pokłosie 1862	1.	.	.	
	1	Tyszkiewicz Podróż do Egyptu —	1.	.	.	
	1	Garczyński Poezye	1.	.	.	
	1	Gordon Obrazki Paryżanina —	1.	.	.	
	1	Norwid Poezye	1.	.	.	
	1	Nekring o Heidensteinie —	.	20.	.	
	1	Rodowody Stanisław	.	20.	.	
	1	Węclewski Elis — —	.	7	6	
	1	Legendy polskie	.	20.	.	
	1	Listy Krakowianki —	.	20.	.	
	1	Uwagi o kwestyi włościańskiej	.	25.	.	
	1	Szczaniecki Pamiętniki —	1.	15.	.	
	1	Pamiętnik wojny amerykańskiej	.	6.	.	
	1	Jeznicki Projekt —	.	5.	.	
	1	Mazade Le comte Z.	.	15.	.	
	1	Solution de l'origine —	.	12.	.	
	1	Memoires inedit s. l. reforme	.	8.	.	
	1	Ostrowski Legendes et contes	1.	.	.	
	1	Potocki Pamiętnik	.	15.	.	
	1	Album Lwowskie —	2.	25.	.	
	1	Gotąb pożarn	1.	.	.	
Mai 4	1	Mowa Napoleona —	.	7	6	
	1	Der Aufstand in Polen	.	7	6	
1863. Sierp. 25		Porto do Genewy —	.	.	.	. 28
1865 " 20	1	Chodzko Hist. de legions polonais	12.	.	.	
	1	Mała Encyklopedya —	3.	10.	.	
Listopd. 15	1	Pamiętniki Paska	1.	20.	.	
24	1	Kitowicz Opis obyczajów za Augusta III	3.	15.	.	
1867 Marzec 15	1	Małecki O Słowackim 1/2	2	20.	.	
Grudz. 21	1	Moraczewski Dzieje Rzeczypospolitej 1/9	13.	10.	.	
1868 Luty 22	1	Stabik Wspomnienia	1.	.	.	
Grudz. 9	1	Wiadomość o życiu M. Grabowskiego	.	15.	.	
1869 Luty 24	1	Pamiętniki Soplicy — —	3.	.	.	
	1	" Paska	4.	.	.	
Marzec 18	1	Nabożeństwo Katolickie —	2.	.	.	
	1	Dzujna Książka	.	20.	.	
	1	Ołtarzyk polski mn. —	1.	5.	.	
	1	" Katal.	1.	.	.	
		Transport Sa.	80.	1.	.	

					Ordinair			Netto		
		Transport	80.	1.	,	,	,	.	28.	.
	1	Pokoj wam	3. –	10.						
Kwiec. 2	1	Zakazani Rys przewodnika	3. –	10.						
Czerwiec 19	1	Omnibus z I–IV { d. Redak.	"	"					16.	.
	1	Skarga Kazania } Dz. Pozn.	"	"	"	"	"	.	6.	.
	1	Archiwum wróblewiackie	"	"	"	"	"	.	18.	.
Sierp 6		Za inserat w Dz. Poz. trzy zielono drukowane	"	"	"	"	"	"	13.	6.
List. 25	2	Omnibus z I–V.	"	"	"	"		1.	10.	.
	2	Archiwum wróblewiackie	"	"	"	"	"	1.	6.	.
	2	Skarga Kazanie	"	"	"	"	"	.	12.	.
			86.	21.						
		25% –	21.	20¼	,	,	,	65.	.	9.
					Rg		.	70.	20.	3.

Dnia 1/13. Apr. 857. Iwaniki.

Jaśnie Wielmożny Mości Dobrodzieju.

Odsyłam Thamara wierzchowca, z życzeniem aby Mu długo i pomyślnie służył. To szlachetne zwierzę zrozumie dobrze wysokie powołanie swoje, a Ja ustępując go, nazwę się szczęśliwym, jeżeli On choć w części przyczyni się do zdrowia i przyjemności Szanownego Pana.

Zostaję z wysokim poważaniem i Szacunkiem

JWWPana Dobrodzieja

najniższym Sługą

M. [illegible]

~~551~~ 610

Szanowny Redaktorze!

Najpokorniej przepraszam, że wprost do Niego udaję się z nieotrzymaniem N° 46, 47, 48, 65, 66, 67 Gazety Polskiej, ktorych drugi raz otrzymuję. Reklamowałem do Kontory Pocztowej Lipnowskiej, która tłumaczyła się, że takowe nieprzychodzą zwrotnie. Postąpiłem przeciwko prawidłu, udając się do Szanownego Redaktora, a nie do Expedycyi Pocztowej, jedynie dla tego, że obawiam się obojętności na nie, być pozbawionym przyjemności akuratnego odbierania Gazet.

Wyrażając Najwyższy szacunek dla Szanownego Redaktora Dobrodzieja, jeszcze raz przepraszam, że Go utrudzam.

mojej prośbę.

Najniższy Sługa

M. Żurakowski

Obywatel Wsi Dolka
Powiatu Lipowieckiego
Gub. Kijowskiej.

Warszawa d. 14o Października 1860

Wielmożny Panie Dobrodzieju,

Wyjeżdżając z Paryża do Galicyi i Warszawy dla interessów JO. Xżnej Adamowej Czartoryskiej, otrzymałem od JW. Jgo L. Bystrzonowskiego polecenie, znieść się z W.m Panem Dobrodz. w celu przedstawienia Mu interessu, - dotąd nie załatwionego pomiędzy Wb. Januszem Woronieczem a Jego Bratem W. P. Antonim.

Pomimo że znam dokładnie i położenie teraźniejsze Wb. Janusza i Jego z Bratem zachodzące stosunki, JW. Jenerał Bystrzonowski, dla zrobienia mi wstępu u W. Pana Dobrodz., opatrzył mnie przy wyjeździe, własnoręcznym objaśniającym w krótkości cały ten interess - Listem, którego dosłowną kopię załączam tu W. Panu Dobrodz. a oryginał do późniejszego użytku zachowuję. - Znając także powody, dla których W. Pan Dobrodz. raczył, przed 2ma laty, przychylić się do pośredniczenia w tej sprawie, miałem sobie za obowiązek przyjąć z wielką gotowością, polecenie JW. Jenerała, najprzód z uczucia prawdziwej życzliwości dla W. P. Janusza, powtóre, że jako zawiadujący niegdyś interessami ś.p. Xżnej A. Sapieżynej a dziś Rodziny X.X. Czartoryskich w Paryżu, spodziewałem się wyjednać lub przynajmniej zabezpieczyć zwrot długu niegdyś zaciągniętego przez Wb. Janusza u ś.p. Xiężnej i u Xcia Adama - i w tym celu przywiozłem z sobą wszystkie dowody i Rewersa W. P. Janusza.

Nie potrzebuję W. Pana Dobrodz. zapewniać

że

Wielmożny JMci Pan J. Kraszewski, &. &.

że tak Xiążę jako i Jenerał całą nadzieję skutecznego i honoro-
wego załatwienia tej sprawy, jedynie w łaskawem pośrednictwie
WPana Dobrodzieja pokładają i że są przekonani, że WPan
Dobrodziej, - dla wielu względów - wszelkich starań dołożyć
raczy, aby W. P. Antoniego Woronicza do wypełnienia
świętych obowiązków nakłonić.

Żałuję niewymownie, że za mojem przybyciem
do Warszawy nie miałem szczęścia zastać WPana Dobrodzieja,
a to tem bardziej, że mi już znikła tego nadzieja, gdyż
jako mnie zapewniono, W. Pan Dobrodziej dopiero w przyszłym
miesiącu wraca do Warszawy a ja najpóźniej za 15 dni
muszę wyjeżdżać do Paryża.

W takim stanie rzeczy ośmielam się trudzić WPana
Dobrodzieja moją korrespondencyą i prośbą, ażeby WPan Dobrodziej
raczył łaskawie zaszczycić mnie choć krótką odpowiedzią
na moje zgłoszenie się, którąbym zawiózł do Paryża
jako dowód wykonanego polecenia, chociaż przyznaję
się, że JW. Jenerał robił sobie nadzieję, że za powrotem
moim do Paryża, nie czcze uwiadomienia lub obietnice,
lecz <u>pewny korzystny rezultat</u> tak dla W. P. Janusza
jako dla Xięcia z sobą przywiozę.

Pojmuję aż nadto, że cała ta sprawa jest dla
WPana Dobrodzieja drażliwą i potrzebuje pewnego czasu
do takiego załatwienia, jakiego sobie niezawodnie
i WPan Dobrodziej i Jenerał życzą, - że zatem, gdyby
nawet WPan Dobrodziej teraz bawił w Warszawie, nie dałoby
się jej może stanowczo prędko do skutku doprowadzić. Dla
tego ośmielam się zaproponować, czyby W. Pan Dobrodziej
nie pozwolił, ażebym przed moim wyjazdem z tąd
przedstawił cały ten interes W. Malhomme, Naczel-
nikowi Kancellaryi Interessów hr. Jana Zamoyskiego,
w celu

w celu późniejszego załatwienia go lub z WPanem Dobr.
lub bezpośrednio z WP. Antonim Woroniczem. —
WP. Malhomme prowadzi też od dawna interessa ś. p. X.żny
Sapieżyny i X.żny Adam. Czartoryskiej a nawet dziś i
Jenerała Bystrzonowskiego; przez jego więc ręce mógłby
i ten interes przechodzić, a będąc tu ciągle na miejscu,
łatwiej by mu było znosić się z WP. Dobrodziejem i
wpływać na W. P. Antoniego Woronicza. Za wszelką
zaś <u>delikatność</u> W. P. Malhomme w tym względzie,
mogę W. Panu Dobrodz. śmiało zaręczyć. — Dodać tu jeszcze
muszę, że P. Malhomme ma rodzonego Brata w emigracyi,
który jest dobrym znajomym WP. Janusza, a więc już i
z tego względu podejmie się z chęcią i gorliwością tego
interessu.

Jeżeli W. Pan Dobrodz. raczy przyjąć tę moję
propozycyę, to upraszam jak najspieszniej mnie o tem
uwiadomić; wtedy złożę w ręce WP.a Malhomme
objaśnienia tego interessu wraz z dowodami; bez upo-
ważnienia WPana Dobrodz. tego kroku nie uczynię.

Wszelką odpowiedź upraszam WPana Dobrodz. nade-
słać mi pod kopertą P. Ludwika Malhomme do
Pałacu Błękitnego, gdzie zwykle codziennie bywam
i listy moje odbieram.

Miło mi jest przy tej sposobności polecić się łaskawym
względom W. Pana Dobrodz. z wynurzeniem wysokiego
szacunku i poważania z jakiem mam zaszczyt być

Wielmożnego Pana Dobrodzieja

uniżonym sługą

Kiżychoń

Kopia Listu JW. JPa L. Bystrz: do W. Hieronima Żychoni.

644

Paryż d. 15o Maja 1860.

Kochany Panie,

Korzystając z podróży Jego do Warszawy pozwalam sobie, powierzając Mu rozpatrzenie a jeżeli można ukończenie interesu P. Janna Woronicza a jego Brata P. Ant. Wor.a Tem śmielej pozwalam sobie zatrudnić Kochanego Pana tym interesem, że on obchodzi wierzycieli Jego pogonią przy X. Anny Czartoryskiej, która w spadku przeszła na swoję schedę po P. Janusza, u Jej matki X. Anny Sapieżyny zaciągnięty.

Nie będąc wchodził w przeszłość majątkową P. J. Woronicza, winienem wszakże powiedzieć, aby Go uniewinnić od zarzutu niesumienności, iż zaciągał długi nie mając funduszu na ich spłacenie, iż P. J. Wor. już za granicą będący, był właścicielem Summy w Wiedniu u Bankiera Stametza złożonej i od niej procent pobierał, i był właścicielem Summy i procentów zaległych hipotekowanych na Dobrach Zamostiańskich własności Ks. Czartoryskiego, i był właścicielem Summy i procentów zahipotekowanych na Kamienkach P. Marka w Warszawie. Dziś pierwsze wierzytelności przeszły dawniej w posiadanie Rodziny P. J. Woronicza, odstąpienie ostatniej przechodziło przez moje ręce 15 7bra 1859 na przełożenie P. Ant. Woronicza, że inaczej Summa ta ulegnie przedawnieniu. —

C. d.

Winienem dodać jeszcze tę uwagę, iż jeżeli P. Jan Woronicz obwiniany jest, jak to i samemu Panu wiadomo, o lekkość w zaciąganiu długów, a nawet o niedelikatność w niektórych postępowaniach, wina ta w znacznej części cięży na tych, którzy go długie lata zostawili bez zasiłku żadnego. — Ciężko on pokutował i pokutuje za swoje winy, — ja przytaczam powyższe okoliczności dla zbliżenia ostrości zarzutów i obrony imienia które P. J. Woronicz zostawia Synowi do noszenia.

Szczęśliwym trafem miałem zaszczyt poznać tutaj w lecie 1858 W. Józefa Kraszewskiego, Szwagra PP. Woroniczów, nie ukrywając przykrego wrażenia, jakie na mnie zrobiło wyrażanie się Ojca o P. Jan. Woron. Ta rozmowa sprowadziła rozbiór tej rzeczy wyjaśnienia, w skutek których P. J. Krasz. zostawił u mnie 1,000 fr. na podróż Syna P. Jan. Woron., aby tenże poznał swoją Rodzinę w kraju, a co więcej P. J. Krasze. podjął się pośrednictwa w całej sprawie pomiędzy Braćmi. Jakoż w liście pisanym do swego Krewnego, P. Stefana Krasz. w Grudniu 1858 r. P. J. Krasz. umieścił w dosłownie jako wyrazy B.a Ant. Woronza następujące wyrazy: „Obowiązuję się alimenta odpowie„dnie kapitałowi 40.000 fr. J. Janiczkowi pła„cić, a po Jego śmierci, odpowiedni kapitał „Synowi oddać —

Nastąpiła wojna 1859 i dopiero 13° Lipca 1859

odebrałem List od P. J. Krasz. a w nim następu-
jącego zobowiązania się P.a Ant. Woronicz.a
dla swego brata:

1°) Oddanie procentów zaległych od Summy
Tarnowskiego, około 47.000 Złp. jeżeli one
odebrane zostaną,

2°) Oddanie Summy należącej się od Bankie-
rora, jeżeli ta odebraną zostanie.

3°) Obowiązanie się zapłacić Księciu dług
P. Janusza zaciągniony, a wynoszący
15.000 franków z górą, zatamie w ciągu
[illegible] lat,

4°) nakoniec obowiązanie się płacić rocznie
Januszowi 2.000 Złp. dożywotnio, i
„pierwszą ratę trzymiesięczną natychmiast
mu chce przesłać, byleby wiedział
i [illegible] i gdzie drogę."

List otwarty adressowany do P.a Janusza tr
zawiera oświadczenia obejmujący przesłałem.
Odpisując P.u J. Krasz.u dwukrotnie wskaza-
łem różnice oświadczeń P.a Ant. Woron.a obję-
tych w liście z Grudnia 1858 a z Lipca 1859,
dodając, iż co bądź, żadnej przesyłki
alimentarnej nie odebrałem dla P.a Janusza
Wor. gdy może zima i. t. d. nadchodzi.

Muszę jeszcze dodać, iż młody oficer
francuski, 5 [illegible] ozdobiony zaszczycony,
P. Wojciech Woronicz, widząc w rozmowy
zachodzącej pomiędzy obietnicami, zawar-
temi -

w lecie 1858 a lecie 1859, Krzywdę Ojcu wyrządzoną, chciał sam udać się do Warszawy i tamże za pomocą Konsula i różnych protekcyi, dochodzić pewnych praw, których on jest legalnym Reprezentantem w oczach Rządu rossyjskiego. Tę niecierpliwość jedynie wyraźny rozkaz Ojca mógł pohamować.

Tak cały interes P^a^ Janusza Wrony wyjaśniwszy nie pozostaje mi, jak raz jeszcze polecić Twojej łaskawej opiece i wynurzyć Ci Kochany Panie, uczucia szczeréj przyjaźni i szacunku rzetelnego. —

(Podpis) Jenerał L. Bystrzonowski m. p.

Poznań 16 marca 1859 616

Łaskawy Panie,

Jeśli idę za dawnym obyczajem, zasyłając Ci w dzień Twego Imienia powinne wyrazy powinszowania, nie chciej wątpić, że zarazem spełniam potrzebę serca, pamiętającego na tyle miłe i zaszczytne chwile, jakie obok Ciebie spędziłem. Śmiem się uważać za jednego z tych, którzy zbliżywszy się do Ciebie, nie przestali ufać prawdzie Twej duszy i śledzą zawsze z równem współczuciem drogi, któremi wśród trudu i przeciwności postępujesz.

Winszując tak chlubnie przebytego zawodu, życzę Ci Panie, aby Ci Pan Bóg dał jaknajdłuższej siły i nie pozwolił złym chęciom i nieświadomości zedrzeć jednego listka z tego wieńca, na jaki zapracowałeś.

Z wysokim szacunkiem Twój Panie

prawdziwy i uniżony sługa

Ludwik Rychliński

1

Tom 24ty Lit. Z. Ż.

Spis listów w Tomie dwudziestym czwartym zawartych

Z.

Zabłocki Tadeusz	karta	1	z lat	1846, 47.
Zabłocka Wincenta	"	9	"	1855.
Zaborowski Stanisław	"	11.	"	1859
Zaborowski	"	12	"	1862.
Zabelski Adam	"	14.	"	1862
Zabiełłówna Antonina	"	16	"	1861, 62.
Zagajewski Józef Wład.	"	22	"	1856.
Zacharjasiewicz Jan	"	24	"	
Zakrzewski Jan	"	28	"	1857, 58, 59, 60.
Zakrzewski Walenty	"	65	"	1857, 58, 59
Zaleski Antoni	"	73	"	1858, 61.
Zaleski Bronisław	"	80	"	1855.
Zaleski Falkenhagen	"	82	"	1862.
Zaleski Hilary Leonowicz	"	86	"	1849
Zaleski Ignacy	"	89	"	1854.
Zaleski Jan	"	91	"	1861.
Zaleski Józef Bohdan	"	93	"	1858.
Zaleski J.	"	97.	"	1860.
Zaleski T.	"	99	"	
Zaleska Michalina (z Dzierżkowskich)		101.	"	
Załęski Władysław	"	103	"	1860.
Załuski Fr.	"	107.	"	1847.
Zamoyski Andrzej (Kancellarja Dóbr i interes.)	"	108	"	1860
Zamoyska Elfryda	"	110	"	1860.
Zanowa Tomaszowa	"	114	"	~~1855~~, 59, 60, 61.
Zarzycki Alojzy	"	122	"	1857.
Zasimowicz L.	"	124	"	1857.
Zazytowski B.	"	126	"	1850.
Zawadzki Adam	"	128	"	1843, 44, 45, 46, 47, 48, 49, 50, 51, 52, 53, 54, 55, 56, 57, 58, 59, 60.
Zawadzki Feliks		367		1857

~~Ho 44~~
k. 44–45 Kronenberg L.
k. 46–47 Tytus do Zakrzewskiego

Tadowa [?] (at Zarzycki)
[illegible] Filarecka 14. 1819 i „Requiem" Odpis
k. 114+115
(dzieje Polski i Litwy) w cenzurze i [illegible] W. H. Maciejowskiego „Pierwotne [illegible]"

przewróćić

Zawadzki Józef	karta	399	zlat	1850, 53, 54, 57, 58, 60, 61.
Zawadzki G. Węcki	"	417	"	1851.
Zbiegniewska Izabella	"	419	"	1859.
Zdanowicz B.	"	421	"	1845, 46.
Zoell Józef	"	431	"	1857.
Zeydlitz Albert	"	437	"	1850.
Zgierski Franciszek	"	438	"	1856.
Zienowicz S.	"	444	"	1846
Zieliński Franciszek	"	446	"	1850.
Zieliński J.	"	448	"	1851.
Zieliński Roman	"	450	"	1862.
Zieliński Wiktor	"	452	"	1862.
Zieliński	"	454.	"	1861.
Ziemięcki Antoni	"	457	"	
Ziemięcka Eleonora	"	459	"	1845, 56, 57, 58, 59.
Zieńkowicz Leon	"	506	"	1858.
Ziemecki Józef	"	508	"	1850, 51, 57.
Zięba Alexander	"	514.	"	1854.
Złotnicki K.	"	516	"	1858.
Złotkowski A.	"	520	"	1850.
Zieńkiewicz Romuald	"	522	"	1847, 48, 50, 51, 52, 54.
Zieńkowicz L.	"	543.	"	1847.

Ż.

Żagiell Ignacy	karta	545	zlat	
Żaboklicki Felix	"	547	"	1849.
Żeligowski Edward	"	549	"	1853, 58, 59, 62.
Żelaźniak Alexander	"	562	"	1859.
Żochowski Józef	"	566	"	1846.
Żukowski Klemens	"	570	"	1850.
Żukowski Władysław i Anonym	"	572	"	1860, 61.
Żupański J. K.	"	578	"	1859, 60, 61, 62.
Żurowski M.	"	608	"	1857.
Żurakowski M.	"	610	"	
Żychoń	"	612	"	1860. Kopia listu gen. L. Bystrzo= nowskiego do [illegible]
Żychliński	"	616	"	1859

6482

LISTY

1844-1862

Z-Ż